ZWIĄZEK

384

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

P. II. 295

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA
P. II 295
Lem R

GWIAZDA

KALENDARZ PETERSBURSKI

ILLUSTROWANY

PODREDAKCJĄ

HENRYKA GLIŃSKIEGO

NA ROK

1884

PETERSBURG.
NAKŁAD KSIĘGARNI
H. GLIŃSKIEGO.

Cena egzemplarza kop. 75—z przesyłką rs. 1.

http://rcin.org.pl

NOWSZE WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI
GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA
WE LWOWIE

do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

Dzieła historyczne i naukowe:

	Rs.	k.
Dr. Antoni J. Gawędy z przeszłości, 2 tomy: I. Przed wiekiem. Oficyalista starego autoramentu.—Opryszek. Złota Teklunia. II. Ostatni zajazd. — Krescytywa. — Z dziejów serca. — Figiel konfederacki	4	—
— Nowe opowiadania historyczne: Pod krzyżem. — Losy kresowego miasteczka. — Wartabiet. — Zemsta kozacza. — Porwanie króla.—Niedoszłe legjony	2	25
Estrejcher Karol Dr. Wincenty Pol, jego młodość i otoczenie z dodaniem niedrukow. poezyi	2	—
Kalina A. Historya języka polskiego		
Kubala L. Dr. Szkice historyczne. Serya I: Królewicz Jan-Kazimierz. — Oblężenie Lwowa. — Oblężenie Zbaroza. — Poselstwo Puszkina w Polsce. — Przypiski i dodatki. — Bitwa pod Beresteczkiem. — Kostko Napierski	2	50
— Serya II. Proces Radziejowskiego. — Pierwsze „liberum veto". — Krwawe swaty.—Czarna śmierć.— Wyprawa Żwaniecka. — Przypiski i dodatki. — Mieszczanin polski w XVII wieku. Wydanie 2, ...	2	50
— Jerzy Ossoliński, 2 tomy		
Kitowicz X. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, 2 tomy, wyd. p. „W. Zawadzkiego . . .	3	—
Lemcke Karol Dr. Estetyka, przełożył B. Zawadzki, Wydanie drugie pomnożone, z 62 rycinami	5	40
Liskie X. Dr. Podróże cudzoziemca w Polce	3	20
— Listy króla Jana III.		
Małecki A. Dr. Juljusz Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki, 3 tomy	4	50
— Gramatyka polska, 2 tomy		
Paska Jana Chryzostoma z Gosławic. Pamiętniki, wyd. p. prof. Z. Węclewskiego	1	50
Smolka Dr. St. Wycieczka do Węgier	—	90
Słowacki. Listy, 2 tomy. Wydanie II		
Stadnicki Kazimierz. Olgierd i Kiejstut synowie Gedymina, wielkiego księcia Litwy	1	80

Dzieła gospodarskie, ekonomiczne i naukowe.

Barański Antoni Dr. Chów koni, poprzedzony wykładem ogólnych zasad hodowli zwierząt gospodarskich. Z 21 rycinami najcelniejszych ras koni, mianowicie krajowych, przez Kossaka. Lwów 1883	5	60
Bielliński Leon Dr. System ekonomji społecznej. Wydanie 2 gie, całkowicie przerobione i znacznie powiększone, 2 tomy	8	50
— System nauki skarbowej, a w szczególności nauki o podatkach	5	—
Gostkowski R. Teorya ruchu kolejowego, zastosowana do praktyki. Z 52 rysunkami w tekście i jedną tablicą. 2 tomy	8	50
Kalendarz kieszonkowy dla gospodarzy wiejskich na rok 1884 wydany staraniem Towarz gospodarskiego gali-		

cyjskiego, a za współpracownictwem profesorów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, pod redakcyą Dra Juljusza Aua 1 40

Kalendarz lekarski na rok 1884 ułożył Dr. Jan Stella-Sawicki, inspektor szpitali w Galicyi 1 40

Patzig E. Praktyczny rządca ekonomiczny, 2 tomy . . 3 —

Przewodnik dla leśniczych. Zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych dla użytku właścicieli lasów i poświęcających się zawodowi leśnemu. 2 tomy 4 20

Rylski T. Mechanika rolnicza 2 25

Strzelecki Henryk Dr. Gospodarstwo lasowe. Las w stanie natury. Użytkowanie lasu. 1 35

Szajnocha Władysław Dr. Górnictwo naftowe w Galicyi w obec ustawodawstwa górniczego. 1 20

Wędrychowski E. Rachunkowość gospodarska . . . . — 85

Powieści i Poezje.

Bronikowski. Jan III i dwór jego, 2 tomy		
E...ly (Asnyk Adam). Poezye, 3 tomy. Lwów	4	50
Jeż T. T. Pod obuchem, powieść, 2 tomy	2	85
Jokay M. Serce kamienne, 3 tomy.		
Kraszewski J. I. Dajmon	1	50
— Dziennik Serafiny	1	80
— Król i Bondarywna	1	80
— Nad modrym Dunajem	1	80
— Pamiętnik panicza z francusko-polskiego oryginału na polsko-francuzki przełożony	1	50
— Pan z panów	1	50
Niemcewicz J. U. Jan z Tęczyna. Lwów	1	50
Sewer. Bratnie dusze, powieść	1	65
— Mama sobie życzy	—	90
Szujski. Kalderon. — Życie snem.		
Tatomir. Feryc alpejskie. Wrażenia miejsc i ludzi. .	2	—
Wiśniowski Sygurd. Powieści: Czarna czy biała? — Hidalgo. — Odetta	1	65
Wilczyński Albert. Kłopoty starego komendanta, obrazki naszych czasów. Wydanie 2, z rysunkami Edwarda Błotnickiego, 3 tomy	4	—
— Medytacye kawalerskie. Przygody pana Kleofasa . .	1	50
— Misya familijna.	1	50
— Sielanki szlacheckie. Lwów 1881	1	85
— Słomiany wdowiec, obrazki współczesne. Lwów 1879	1	50
— Wspomnienia obywatelskie. Lwów, 1880	1	65
— Z pamiętników plotkarza, obrazki z życia 2 tomy . .	3	—
Zacharyasiewicz J. Teorya pana Filipa, ...	1	50
— Jedna krew. — Pomyłka serca.		
Zaleski Józef Bohdan. Pisma, 3 tomy	4	50
Zieliński Władysław. August II i Aurora Koenigsmarck Powieść osnuta na tle historycznem, 2 tomy	1	80
Zwierciadło głupstwa, powieść, napisał Ignotus	2	20

P.II 295

http://rcin.org.pl

KSIĘGARNIA

HENRYKA GLIŃSKIEGO

(DAWNIEJ JÓZEFA UNGRA)

W PETERSBURGU

PLAC KAZAŃSKI, Nr. 7, ZA SOBOREM.

Z dniem 1-szym Grudnia v. st. 1883 r. Księgarnia polska egzystująca od r. 1879 przeszła na moją własność. Zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność oświadczam zarazem, że wszelkich dołożę starań, aby odpowiedziała słusznym wymaganiom Publiczności.

Henryk Gliński.

WYDAWNICTWA

HENRYKA GLIŃSKIEGO

(KSIĘGARNIA POLSKA)

w Petersburgu, plac **Kazański**, Nr. 7, za Soborem.

Roczniki „Gwiazdy" za lata 1881, 1882 i 1883 po	Rs. —	kop. 50
„Gwiazda" na r. 1884	„ —	„ 75
„ „ „ z przesyłką	„ 1	„ —
Pogadanka o teatrze i teatr polski w Petersburgu w r. 1883/4 .	„ —	„ 35
Stara Polska w malowniczym opisie	„ —	„ 35
Portret A. Mickiewicza	„ —	„ 20
„ „ z przesyłką	„ —	„ 30
Biust gipsowy A. Mickiewicza	„ —	„ 60
„ „ „ z przesyłką	„ 1	„ 20

NB. Nadsyłający z prowincyi rs. 5 otrzymują wszystkie powyższe artykuły i nie ponoszą kosztów przesyłki.

http://rcin.org.pl

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Towarzystwa przemysłowo-handlowego M. O. WOLFF.

W PETERSBURGU
Gościnny dwór Nr. 17 i 18

W MOSKWIE
Petrowka dom Michałkowa Nr. 5.

WYSZŁO DZIEŁO W JĘZYKU ROSSYJSKIM p. t.

LITWA I BIAŁORUŚ

pod względem geograficznym, historycznym, ekonomicznym, handlowym itp.

w opracowaniu

A. K. Kirkora, S. W. Maksimowa, P. A. Kulisza i P. P. Siemionowa

pod ogólną redakcyą PIOTRA SIEMIONOWA Wice-Prezesa Ces.-Rosyj. Towarzystwa Geograficznego, Senatora etc.

Z illustracjami znanych polskich, rosyjskich i zagranicznych rysowników. Wielki tom in folio, 500 stronnic, z 205 illustracjami i 25 oddzielnemi drzeworytami

Cena rs. 15: w pięknej i bogatej oryginalnej oprawie, ze złotemi wyciskami **rs. 18.**

...Mamy tu opisy dzisiejszych gubernii Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej — nazwane **Litewskie Polesie**; dalej Mińskiej, Mohilewskiej, Witebskiej: **Białoruskie, Polesie**... Mamy tu obraz rzeczy drogich, dalekich i bliskich, obraz zupełny; mamy tu skarbnicę, która nie jedno od niepamięci ocali... Wydanie wspaniałe, ozdobione jest rycinami, które same dla siebie są już zupełnym zbiorem, bogatym, robiącym wielkie wrażenie... Mamy tu widoki miast, wsi, zamków, zabytków, kościołów, muzeów, pamiątek, bądź nowe, bądź według dawnego stanu... „CZAS"

...O pracy tej gruntownej i wyczerpującej w ogóle można powiedzieć, że jest napisana bezstronnie. Sposób pisania bardzo ponętny. „NOWA REFORMA."

...Praca ta obejmuje całość, wszystkie objawy i przebieg życia historycznego, począwszy od czasów bajecznych. Więc mamy tu archeologią porównawczą, życie ludu od kolebki aż do grobu, całą historyę polityczną, dzieje współczesne i domowe, dzieje oświaty, cywilizacyi, literatury i sztuki, a także przemysł, handel, statystykę... Takiej wszechstronnej i zupełnej pracy nie posiadamy dotąd po polsku o żadnej części dawnej Polski... Bez znajomości dzieła tego żaden badacz odtąd nie będzie się mógł obyć, gdyż jest ono wygodnym, wyczerpującym podręcznikiem; jest ostatnim wyrazem badań nauki, jest w wielu razach źródłem, jest całością wszechstronną... „DZIENNIK POZNAŃSKI."

...Wielka wypłynęła stąd korzyść dla wydawnictwa, że Kirkorowi, nie zaś komu innemu poruczono opracowanie Litwy... Wyroki nauki, bez których dzieło nie miałoby żadnej wartości, znalazły pod jego piórem szatę popularną, przystępną dla szerszych kół publiczności, a tym sposobem treść zespoliła się pomyślnie z formą... „GAZETA POLSKA."

....Cały opis, bardzo gruntowny i wyczerpujący, nie nosi piętna właściwego wszystkim tego rodzaju pracom, a które zwykle odstraszają lub usypiają czytelnika; nie widzimy tu odsyłaczów, cytat i t. p. dodatków, chociaż czuć z każdego słowa, że jest ono owocem gruntownych studyów. Nie mała to zaleta dzieła, które jest przeznaczone dla jaknajszerszych kół czytającej publiczności... „KRAJ."

MAJĄTKI ZIEMSKIE

Są do sprzedania na bardzo przystępnych warunkach w pobliżu SMOLEŃSKA i stacyj dróg żelaznych. Gleba dobra; ziemi ornej, lasów, łąk i wody pod dostatkiem. Cena za włókę dobrej ziemi (czarnoziem) od 700 do 1200 rs.; za włókę średniej ziemi od 500 do 700 rs. Są nawet majątki po 200 do 500 rs. za włókę. Majątki ostatnich dwóch kategoryj są od stacyj kolejowych odległe od 10 do 15 mil.

Bliższych informacyj udziela: Major Adam Kosmowski, w Wilnie, ul. Wilkomirska, w domu Skopowkiera.

Osobiście widzieć go można codziennie do g. 11-ej z rana

☞ Wiele majątków znajduje się na pograniczu gub. Witebskiej. Wartość ziemi szybko wzrasta. Oprócz polaków, chętnie tu osiadają i liczne: łotysze biało-i czarnorusini, niemcy i żydzi.

http://rcin.org.pl

KAPELUSZE DAMSKIE

Czepeczki, Kapturki, Ubranka i t. p.

NA OBSTALUNEK

wykonywają się w pracowni (zwinięta w r. 1883 firma M-ME **KRICH**) przy ulicy Kazańskiej, na rogu zaułku Zimina, Nr. 6 (dom Głazunowa), mieszkania Nr. 52.

Zastać można codziennie od godziny 10-tej rano do 3-ej po południu.

TANIO. GUSTOWNIE I MOCNO.

BIELIZNA

WSZELKIEGO RODZAJU

W PRACOWNI

przy ulicy Kazańskiej, na rogu zaułku Zimina

(dom Głazunowa) mieszkania Nr. 52.

po cenach nader umiarkowanych wykonywają wszelkie obstalunki.

Codziennie — w godzinach rannych

http://rcin.org.pl

ZAKŁAD

FOTOGRAFICZNO-ARTYSTYCZNY

WŁODZIMIERZA WYSOCKIEGO

FOTOGRAFA

Dworu JEJ CESARSKIEJ W. W. K. ALEKSANDRY PETROWNEJ

I

UNIWERSYTETU Ś-go WŁODZIMIERZA

W KIJOWIE.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie fotografii. Specyalność: portrety i gruppy od najmniejszej do naturalnej wielkości. Zastosowany NOWY, extra-momentalny fotografowania sposób. Apparaty i przyrządy, jak również urządzenie samego zakładu, odpowiednie postępowi i najnowszym dotychczasowym ulepszeniom sztuki fotograficznej.

http://rcin.org.pl

„GWIAZDA."

KALENDARZ PETERSBURSKI ILLUSTROWANY

NA ROK

1884.

http://rcin.org.pl

SPIS RZECZY ZAWARTYCH W KALENDARZU.

CZĘŚĆ KALENDARZOWA. Str.

Ery chrześcijańskie; Zaćmienia, cztery pory astronomiczne, święta ruchome, wykład znaków kalendarskich . . . 1
Dom Cesarsko-Rossyjski. Dni świąteczne i galowe 2
Święta Rzymsko-Katolickie podług Juljańskiego stylu, Prawosławne, Rzymsko-Katolickie podług Gregorjańskiego stylu, Imiona słowiańskie, Odmiany księżyca, wschód i zachód słońca i księżyca, oraz Kalendarz finansowy . od . 3 14
Ewangelie na wszystkie niedziele i uroczystości w r. 1884 . 15
Wykaz alfabetyczny świętych i świąt na rok 1884 z wykazaniem dnia i miesiąca 16
Kalendarz żydowski na rok 1884 18

CZĘŚĆ LITERACKA.

Przedmowa 21
Na scenie, obrazek, przez J. I. Kraszewskiego 23
Jan Kochanowski (1584—1884), przez Dr. A. Löwenfelda 26
Cnoty proste, przez Elizę Orzeszkową 31
Józef Szujski 39
Sen szlachcica Wołyńskiego, przez Włodzim. Wysockiego . 44
Eliza Orzeszkowa, szkic biograficzno-literacki, napisał Henryk Gliński 45
Dla porównania, szkic literacki, przez Stanisława Rzewuskiego 55
Iwan Turgeniew, przez Henryka Glińskiego 66
Kogut matematyczny, humoreska szkolna, przez Zygmunta Librowicza 72
Zuzanna, przez Włodzimierza Wysockiego 74
Lili, obrazek z natury, przez Henryka Glińskiego 80
Co nas najwięcej trapi, skreślił Franciszek Kamieński . . 84
Dla wrażenia (monolog), przez Henryka Glińskiego . . . 93
Kto winien (dwa urywki z większej całości), przez Henryka Glińskiego 97
Biblioteki i archiwa Petersburskie, luźne notatki Stanisława Ptaszyckiego 104
Dostojnicy Kościoła 117
Komedja realistyczna w Rossyi, notatka literacka przez Stanisława hr. Rzewuskiego 122
Z niedrukowanych listów Zygmunta Kaczkowskiego, ułożył Zygmunt Librowicz 126
Z chwili upadku, (z 1768 roku) fragment niedokończonego poematu, przez Włodzimierza Wysockiego 128
Teatr Polski w Petersburgu (1882/3) 133
Adresy nadesłane 135

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA.

Wizerunek Naświętszej Panny Marji Ostrobramskiej . . . 19
Na ukrainie 29
Procesja na Żmudzi 37
Wspomnia z Litwy 53
Zachód słońca 69
Romeo i Julja 77
Pałac zimowy Cesarski 85
Newski Prospekt 95
Widok Wielkiej Morskiej ulicy z okna kościoła Kalwińskiego 101
Sala Inkunabuł w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu 109
Sala do czytania w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu 115
Sobór Petropawłoski (w twierdzy t. n.) 119
Wańka (dorożkarz Petersburski) 134

PRZEWODNIK PETERSBURSKI.

Petersbug. Historja jego powstania 1
Rys topograficzny Petersburga 6
Podział Administracyjno-policyjny miasta 8
Policmajstrowie 8
Cyrkuły i ucząstki 8
Ulice i numera domów 10
Place 21
Bulwary, skwery, ogrody i parki 22
Mosty 24
Rynki i targi handlowe 25
Kościoły i kaplice katolickie 26
Kościoły ewangelickie 27
Kościoły reformowane 27
Kościoły obrządku gregorjańskiego . . . . . —
Ławry, manastery, sobory i cerkwie prawosławne . . . . —
Cmentarze. 28
Pałace i gmachy znaczniejsze . . . . . —
Więzienie 29
Adresy Ministerjów i Głównych zarządów i wogóle władz rządowych i gospodarczych stolicy 29
Komitety specjalne przy Ministerjach i Głównych zarządach Państwa 30
Władze miejskie . . . . . —
Akademje i Towarzystwa Naukowe i Sztuk Pięknych . . . —
Obserwatorja Astronomiczne i Meteorologiczne 31
Wystawy obrazów i dzieł sztuki 32
Biblioteki . . . . . —
Muzea 33
Sądy: Rewiry Sędziów Pokoju St. Petersburga i adresy ich kancelaryj 34
Honorowi Sędziowie Pokoju 35
Sąd Okręgowy Petersburski . . . . . —
Departamenty kassacyjne Senatu . . . . . —
Izba Sądowa . . . . . —
Adwokaci i Obrońcy . . . . . —
Notaryusze (Rejenci) 36
Instytucje kredytowe . . . . . —
Filije i Oddziały Banku 37
Kassy Oszczędności . . . . . —
Banki prywatne . . . . . —
Lombardy . . . . . —
Giełda . . . . . —
Towarzystwa Ubezpieczeń 38
Poczta: Główny zarząd poczt i telegrafów . . . . . —
Filie pocztamtu . . . . . —
Wydział poczty miejskiej . . . . . —
Filje tego wyoziału . . . . . —
Granice poczty miejskiej . . . . . —
Rozkład czasu w ciągu którego poczta miejska doręcza listy według adresu 39
Taryfa opłat za korespondencję miejską . . . . . —
Taryfa opłat za korespondencję wewnętrzną i zagranibzną . —
Listy i opaski rekomendowane . . . . . —
Odbieranie korespondencyi z ekspedycyi pocztamtu i jego filij . . . . . —
Telegraf. Przepisy ogólne 40
Zakłady naukowe 41
Domy ubogich 45
Szpitale 46
Lecznice . . . . . —
Lekarze praktykujący 47
Dentyści 48
Weterynarze . . . . . —
Redakcye celniejszych czasopism 49
Tramwaye . . . . . —
Plan linij . . . . . —
Omnibusy 50
Posłańcy publiczni . . . . . —
Formalności paszportowe 51
Opłaty pobierane przez zarządy komisarzy ucząstkowych . 52
Sygnały straży ogniowej . . . . . —
Przepisy na wypadek wylewu Newy 53
Towarzystwa muzyczne i koncerty . . . . . —
Kluby . . . . . —
Teatry i ceny miejsc w takowyeh 54
Okolicc Petersburga 57
Wykaz alfabetyczny miast, gubernialnych i główniejszych w guberniach zachodnich Cesarstwa i w Królestwie położonych (ilość mieszkańców, odległość od Petersburga, opłaty za depesze, posyłki i za przejazd po drodze żelaznej 59

OGŁOSZENIA: KSIĘGARSKIE i WYDAWNICZE, PRZEMYSŁOWCÓW, KUPCÓW i FABRYKANTÓW na początku i na końcu kalendarza . . . . . .

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA Instytutu Badań Literackich PAN P. II. 295

„GWIAZDA."

KALENDARZ PETERSBURSKI, ILLUSTROWANY,

LITERACKI, SPOŁECZNY

I INFORMACYJNY.

NA ROK PRZESTĘPNY

1884.

(ROK CZWARTY).

pod redakcyą

HENRYKA GLIŃSKIEGO.

St.-PETERSBURG.

Nakładem Księgarni Henryka Glińskiego, plac Kazański Nr. 7.

w Warszawie u Gebethnera i Wolffa, T. Paprockiego i Lessmana i Świszczowskiego; w Moskwie u Grossmana i Knebla; w Wilnie u J. Zawadzkiego i w Kijowie u B. Koreywy.

—

1884.

http://rcin.org.pl

Дозволено Цензурою.

Варшава, 28 Декабря 1883 года.

P. II. 295

Druk A. Pajewskiego, ulica Niecała Nr. 12, w Warszawie.

http://rcin.org.pl

ROK 1884 ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ JEST:

rokiem	6597	peryodu Juljańskiego.
	7392	ery byzantyńskiej.
	1301	„ tureckiej.
	5645	„ żydowskiej.
	2637	od założenia Rzymu, według Varrona.
	2631	ery Nabonassara
	1884	kalendarza Gregorjańskiego (od r. 1582 d. 4 października zaprowadzonego).
rokiem	895	od zaprowadzenia religii chrześcijańskiej w Rossyi.
	1022	od założenia państwa Rossyjskiego.
	434	od wynalazku druku.
	411	od urodzenia Mikołaja Kopernika.
	392	od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
	181	od założenia Petersburga.

Rok 1884-ty jest przestępnym; liczy dni 366. W Lutym mianowicie przypada 29 dni.

ZAĆMIENIA.

W r. 1884 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa księżyca; z nich tylko pierwsze zaćmienie słońca i drugie księżyca będzie widzialne w niektórych miejscowościach Rosyi Europejskiej.

I. Częściowe zaćmienie słońca 15-go Marca:

	w Petersburgu	w Moskwie
Początek zaćmienia	o godz. 7 min. 12 ran.,	o godz. 7 min. 41 rano.
Najwyższa faza	„ 8 „ 03 „	„ 8 „ 33 „
Koniec zaćmienia	„ 8 „ 55 „	„ 9 „ 24 „

Nie wielkie to zaćmienie (0,18 średnicy słońca) widoczne będzie na północy Europy i w krainach podbiegunowych na północ od Europy położonych.

II. Całkowite zaćmienie księżyca 29-go Marca:

	w Petersburgu	w Moskwie
Początek zaćmienia	o godz. 11 m. 54 r.	o godz. 0 m. 23 w.
Początek całkowitego zaćmienia	„ 1 „ 02 w.	„ 1 „ 31 „
Środek zaćmienia	„ 1 „ 48 „	„ 2 „ 17 „
Koniec całkowitego zaćmienia	„ 2 „ 34 „	„ 3 „ 03 „
Koniec zaćmienia	„ 3 „ 42 „	„ 4 „ 11 „

Zaćmienie to widoczne będzie w Ameryce zachodniej i we wschodniej połowie Azyi.

III. Częściowe zaćmienie słońca 13-go Kwietnia:

	w Petersburgu	w Moskwie
Początek zaćmienia	o godz. 3 min. 01 wiecz.	o godz. 3 min. 31 wiecz.
Najwyższa faza	„ 4 „ 48 „	„ 5 „ 17 „
Koniec zaćmienia	„ 6 „ 34 „	„ 7 „ 03 „

Widzialne w południowej części Oceanu Atlantyckiego.
Wielkość = 0,76 średnicy słońca.

IV. Całkowite zaćmienie księżyca 22—23-go Września:

	w Petersburgu	w Moskwie
Początek zaćmienia	o godz. 10 m. 16 w.	o godz. 10 m. 46 w.
Początek całkowitego zaćmienia	„ 11 „ 17 „	„ 11 „ 46 „
Środek zaćmienia	„ 0 „ 03 r.	„ 0 „ 32 r.
Koniec całkowitego zaćmienia	„ 0 „ 49 „	„ 1 „ 19 „
Koniec zaćmienia	„ 1 „ 50 „	„ 2 „ 19 „

Widzialne w Azyi, Zachodniej Australii, Afryce, w południowej Ameryce i na wschód od Ameryki północnej.

V. Częściowe zaćmienie słońca 7-go Października:

	w Petersburgu	w Moskwie
Początek zaćmienia	o godz. 0 min. 24 rano,	o godz. 0 min. 50 rano.
Najwyższa faza	„ 2 „ 19 „	„ 2 „ 48 „
Koniec zaćmienia	„ 4 „ 17 „	„ 4 „ 46 „

Widzialne na północno-wschodnim skraju Azyi, w północno-zachodniej części Ameryki północnej i w północnej części Oceanu Spokojnego.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE:

Wiosna zaczyna się dnia 9 Marca. | *Lato* zaczyna się dnia 9 Czerwca. | *Jesień* zaczyna się dnia 9 Września | *Zima* zaczyna się dnia 9 Grudnia.

ŚWIĘTA RUCHOME:

Wielkanoc obchodzą w pierwszą niedzielę po pełni księżyca po wiosennem porównaniu dnia z nocą. Najwcześniej — 22 Marca, najpóźniej — 25 Kwietnia. W r. b. d. 8-go Kwietnia.

Wniebowstąpienie przypada 40-go dnia po Wielkanocy. W r. b. d. 17-go Maja.

Zielone Świątki — w niedzielę 50-go dnia po Wielkanocy. W roku b. 27-go Maja.

Świętej Trójcy — w następną niedzielę po Zielonych Świątkach. W r. b. 3-go Czerwca.

Boże Ciało — we czwartek po Św. Trójcy. W r. b. 7-go Czerwca.

Suche dnie przypadają cztery razy do roku co kwartał w *środy, piątki i soboty*.

Pierwsze—po 3-ej niedzieli adwentu—w r. b. 19, 20 i 22 Grudnia.
Drugie—po pierwszej niedzieli wielkiego postu, w r. b. 29 Lutego i 2, 3 Marca.
Trzecie—po Zielonych Świątkach, w r. b. 30 Maja i 1, 2 Lipca.
Czwarte—po podwyższeniu Ś-go Krzyża, w r. b. 19, 21 i 22 Września.

Krzyżowe dnie — w poniedziałek, wtorek i środę po piątej niedzieli od Wielkanocy, w r. b. 16, 18 i 19 Maja.

Adwent zaczyna się od niedzieli, która przypada w dzień Ś-go Andrzeja (30 Listopada), albo jest najbliższą tego dnia, przed nim lub po nim. W r. b. d. 2 Grudnia.

Rok kościelny zaczyna się w pierwszą niedzielę adwentu.

W roku bieżącym	N. M. P. Łaskawej	obchodzą w 2-gą niedzielę Maja.	w r. b. d.	13 Maja.
	N. M. P. Różańcowej	„ w 1-szą „ Października.	„ „	7 Października.
	Imienia N. M. P.	„ w 1-szą „ po Narodzeniu N. M. P.	„ „	9 Września.
	Opieki N. M. P.	„ w 2-gą „ Listopada.	„ „	11 Listopada.
	Siedmiu Bol. N. M. P.	„ w piątek przed niedzielą kwietnią.	„ „	30 Marca.
	Imienia Jezus	„ w 2-gą niedzielę po Trzech Królach.	„ „	15 Stycznia.
	Serca Jezusowego	„ nazajutrz po oktawie Bożego Ciała.	„ „	15 Czerwca.
	Grobu Chrystusowego	„ w 2-gą niedzielę po Wielkanocy.	„ „	22 Kwietnia.
	Opieki Ś-go Józefa	„ w 3-cią „ „ „	„ „	29 Kwietnia.
	Ś. Jacka	„ w 1-szą „ „ Wniebowzięciu N. M. P.	„ „	19 Sierpnia.
	Ś. Jana Kantego	„ w 4-tą „ Października.	„ „	28 Października.
	Ś. Jana z Dukli	„ w 1-szą „ po oktawie Św. Piotra i Pawła.	„ „	8 Lipca.
	Ś. Joachima	„ w 2-gą „ „ „ Wniebowzięcia N. M. P.	„ „	2 Września.
	Ś. Kunegundy Król. Pols.	„ w 1-szą „ „ dniu 23 Lipca.	„ „	29 Lipca.
	Ś. Ładysława z Gielniowa	„ w 1-szą „ „ Św. Mateuszu (po 21 Września).	„ „	21 Września.
	Ś. Stanisława Kostki	„ w 1-szą „ „ dniu 12 Listopada.	„ „	18 Listopada.
	Ś. Wincentego Kadłubka	„ w 2-gą „ Października.	„ „	14 Października.

Dyecezja Tucho-Żytomierska świętuje dzień Ap. Szymona i Judy Tadeusza (28 Października).
„ wileńska, żmudzka, mohylowska, dzień Ś-go Kazimierza (4 Marca).
„ kujawsko-kaliska, dzień Ś-go Józefa (19 Marca).
„ inne — dzień Ś-go Stanisława (8-go Maja).

Uwaga: Jeśli jakie święto przypada w poniedziałek, to *wigilja* obchodzi się w Sobotę (nie w niedzielę).
Dzień Zaduszny jeśli przypada w Niedzielę, to obchodzi się w Poniedziałek.
Zwiastowanie N. M. P. przypada 25-go Marca. Jeśli tego dnia wypadnie niedziela to *Zwiastowanie* obchodzi się w poniedziałek. Jeśli przypada w Kwietnią niedzielę, w wielkim albo w przewodnim tygodniu to Zwiastowanie obchodzi się w poniedziałek po przewodniej niedzieli.

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH:

🌑 Nów księżyca, ☽ Pierwsza kwadra, 🌕 Pełnia, ☾ Ostatnia kwadra.
* Dnie galowe, † Posty, *cursivem* — Święta kościelne, **grubym** szryftem — Ś-ta uroczyste.

http://rcin.org.pl

DOM CESARSKO-ROSSYJSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, Król Polski, ALEKSANDER III ALEKSANDROWICZ, urodz. 26 Lutego (10 Marca) 1845 r.

JEJ CESARSKA MOŚĆ Cesarzowa MARYA FEDORÓWNA, urodz. 14 (26 Listopada) 1847 r.

Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz, Następca Tronu, Wielki Xiąże *Mikołaj Aleksandrowicz*, ur. 6 (18) Maja 1868 r.

J. C. W. W. X. *Jerzy Aleksandrowicz*, urodzony 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 roku.

J. C. W. W. X. *Michał Aleksandrowicz*, ur. 22 Listopada 1878 r.

J. C. W. W. X. *Ksienia Aleksandrówna*, urodzona 25 Marca (6 Kwietnia) 1875 r.

J. C. W. W. X. *Olga Aleksandrówna*, ur. 1 (13 Czerwca 1882 r.

J. C. W. W. X. *Włodzimierz Aleksandrowicz*, urodzony 10 (22) Kwietnia 1847 r.

J. C. W. W. X. *Marya Pawłówna*, urodz. 2 (14) Maja 1854 r.

J. C. W. W. X. *Cyryll Włodzimierzowicz*, urodz. 30 Września (12 Października) 1876 r.

J. C. W. W. X. *Borys Włodzimierzowicz*, urodzony 12 (24) Listopada 1877 r.

J. C. W. W. X. *Andrzej Włodzimierzowicz*, ur. 2 (14) Maja 1879 r.

J. C. W. W. X. *Helena Włodzimierzówna*, urodzona 17 (29) Stycznia 1882 r.

J. C. W. W. X. *Aleksy Aleksandrowicz*, ur. 2 (14) Stycznia 1850 r.

J. C. W. W. X. *Sergiusz Aleksandrowicz*, urodz. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r.

J. C. W. W. X. *Paweł Aleksandrowicz*, urodzony 21 Września (3 Października) 1860 r.

J. C. W. W. X. *Konstanty Mikołajewicz*, urodzony 9 (21) Września 1827 r.

J. C. W. W. X. *Aleksandra Józefówna*, urodzona 26 Czerwca (8 Lipca) 1830 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Konstantynowicz*, urodzony 2 (14) Lutego 1850 r.

J. C. W. W. X. *Konstanty Konstantynowicz*, urodzony 10 (22) Sierpnia 1858 r.

J. C. W. W. X. *Dymitr Konstantynowicz*, urodzony 1 (13) Czerwca 1860 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Starszy*, urodzony 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 r.

J. C. W. W. X. *Aleksandra Piotrówna*, urodzona 21 Maja (2 Czerwca) 1838 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Młodszy*, urodzony 6 (18) Listopada 1856 r.

J. C. W. W. X. *Piotr Mikołajewicz*, ur. 10 (22) Stycznia 1864 r.

J. C. W. W. X. *Michał Mikołajewicz*, ur. 13 (25) Października 1832 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Michałowicz*, urodzony 14 (26) Kwietnia 1859 r.

J. C. W. W. X. *Olga Teodorówna*, ur. 8 (20) Września 1839 r.

J. C. W. W. X. *Michał Michałowicz*, urodz. 4 (16) Października 1861 r.

J. C. W. W. X. *Jerzy Michałowicz*, ur. 11 (23) Sierpnia 1863 r.

J. C. W. W. X. *Aleksander Michałowicz*, urodzony 1 (13) Kwietnia 1866 r.

J. C. W. W. X. *Sergiusz Michałowicz*, urodzony 25 Września (7 Października) 1869 r.

J. C. W. W. X. *Aleksy Michałowicz*, urodzony 16 (28) Grudnia 1875 r.

J. C. W. W. X. *Marya Aleksandrówna*, urrdzona 5 (17) Października 1853 r.

J. K. M. *Olga Konstantynówna*, ur. 22 Sierpnia (3 Września) 1851 r., małżonka J. K. M. Króla Hellenów Jerzego I.

J. C. W. W. X. *Wiara Konstantynówna*, urodz. 4 (16) Lutego 1854 r.

J. C. W. W. X. *Anastazya Michałówna*, urodz. 16 (28) Lipca 1860 r.

J. K. M. *Olga Mikołajewna*, urodzona 30 Sierpnia (11 Września) 1822 r., Małżonka J. K. M. Króla Wirtembergskiego.

J. C. W. W. X. *Katarzyna Michałówna*, ur. 16 (28) Sierpnia 1827 r., małżonka J. X. M. W. X. Meklemburg-Strelick.

J. C. W. W. X. *Sergiusz Michałowicz*, ur. 7 (19) Października 1869 r.

Dzieci J. C. W. X. *Maryi Mikołajewnej*, wdowy po Jego Ces. Wysokości W. X. Leuchtenbergskim:

Synowie, Ich Cesarskie Wysokości, Książęta Romanowscy, Arcy-Xiążęta Leuchtenbergscy:

Mikołaj Maksymilianowicz, urodz. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.

Eugenjusz Maksymiljanowicz, urodzony 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.

Jerzy Maksymiljanowicz, urodz. 17 (29) Lutego 1852 r.

Córki, Ich Cesarskie Wysokości, Księżniczki Romanowskie, Księżniczki Leuchtenbergskie:

Marya Maksymiljanówna, urodz. 4 (16) Października 1841 roku, małżonka J. X. W. X. Wilhelma Badeńskiego.

Eugenia Maksymiljanówna, urodzona 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 r., małżonka Jego Ks. Wysokości Księcia Oldenburgskiego Aleksandra.

DNIE ŚWIĄTECZNE I GALOWE NA ROK 1884.

w Styczniu.

D. 1-go (Niedziela): Nowy Rok.
„ 6-go (Piątek): Trzech Króli (Богоявленіе Господне).

w Lutym.

D. 2-go (Czwartek): Срѣтеніе Господне (Oczyszczenie N. M. P.)
„ 17-go i 18-go (Piątek i Sobota): Сырная седьмица (Ostatki).

w Marcu.

D. 2-go (Piątek): Wstąpienie na Tron Najjaśniejszego Pana. (1881 r.)

w Kwietniu.

D. 6-go do 10-go (Piątek — Wtorek): Wielki Piątek — trzecie święto Wielkanocne.

w Maju.

D. 15-go (Wtorek): Rocznica Koronacyi Najjaśniejszych Państwa (1883 r.)
„ 17-go (Czwartek): Wniebowstąpienie Pańskie (Вознесеніе Господне).
„ 27-go i 28-go (Niedz. i Poniedziałek): Zesłanie Św. Ducha (День Св. Троицы и день Св. Духа).
„ 29-go (Piątek): Piotra i Pawła Ap.

w Sierpniu:

D. 6-go (Poniedziałek): Przemienienie Pańskie (Преображеніе Господне).
„ 15-go (Środa): Wniebowzięcie N. M. P. (Успеніе Пресвят. Богородицы).
„ 29-go (Środa): Усѣкнов. Главы Іоана Предтечи (Ścięcie Św. Jana Chrzciciela).
„ 30-go (Czwartek): Imieniny J. C. K. M. Najaśniejszego Aleksandra III Aleksandrowicza.

we Wrześniu.

D. 8-go (Sobota): Narodzenie N. M. P. (Рождество Пресвят. Богородицы).
„ 14-go (Piątek): Воздвиженіе Креста Господня (Podwyższenie Św. Krzyża).
„ 26-go (Środa): Преставленіе Св. Апостола и Еванг. Іоанна Богослова.

w Październiku.

D. 1-go (Poniedziałek): Покровъ Пресв. Богородицы.
„ 22-go (Poniedziałek): Праздн. Ик. Богородицы Казанской.

w Listopadzie.

D. 14-go (Środa): Rocznica Ur. J. C. K. M. Najjaśniejszej Pani Maryi Fedorównej.
„ 21-go (Środa): Введ. во Храмъ Пресв. Богородицы.

w Grudniu.

D. 6-go (Czwartek): Николая Чудотворца.
„ 25-go i 26-go (Wtorek i Środa): Boże Narodzenie.

http://rcin.org.pl

STYCZEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Wodnika d. 8 o g. 4 m. 31 w.)

STYCZEŃ ma dni XXXI.		ЯНВАРЬ.	STYCZEŃ.		JANUAR.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.		Św. Kościoła rzyms-Kat.	Im. Słowian.
1 N.	* Nowy rok.	* Новый Годъ Обр. Госп.	13	I po 3 K. * Weroniki p.	Bogomir
2 P.	Makarego Opata.	Св. Сильвестра, муч. Θеогена.	14	Hilarego b. D. K. i Feliksa m.	Radogost
3 W.	Genowefy P.	Пр. Малахіи, Мч. Гордія	15	Pawła I pusteluika.	Domosław
4 Ś.	Tytusa i Grzegorza Bisk.	Преп. Θеонтиста и Аθанасія.	16	Marcella pap. i Ottona.	Włodzimir
5 C.	Telesfora pap. męcz.	Св. Григоргія, Михея.	17	Antoniego op. w.	Rościsław
6 P.	* Trzech Króli.	Богоявленіе Господне.	18	Katedry św. Piotra w Rzymie.	Jaropełk
7 S.	Lucyana M. i Teodora Zak.	Соб. св. Іоанна Кресг.	19	Kanuta kr. i Henryka B. m.	Ratimir
8 N.	I po 3 K. Seweryna Op. i Teofila	Пр. Георгія и Антонія.	20	2 po 3 K. *Im. J.* Fab. i Sebast.	Sebastyan
9 P.	Marcyanny P. M. [Męcz.	Муч. Поліевкта, Свят. Филиппа.	21	Agnieszki p. m. [mm.	Jarosława
10 W.	Agatona Pap. i Nikanora D.	Св. Григорія Нисскаго.	22	Wincentego i Anastazego.	Witisław
11 Ś.	Higina P. i Teodozyusza W.	Преп. Θеодосія, Св. Михаила.	23	*Zaślub. N. M. P.* i Ildefonsa.	Wrocisława
12 C.	Arkadyusza M. i Honoraty P.	Мч. Татіаны, Петра, Саввы.	24	Tymoteusza B. m.	Chwalibóg
13 P.	Weroniki Panny.	Мч. Ермила, Преп. Іакова.	25	Nawrócenie św. Pawła.	Miłosz
14 S.	Hilarego B.	Преп. Исаіи, Іосифа, Нины.	26	Polikarpa b. i Pauliny wdowy.	Skarbimir
15 N.	2 po 3 K. *Im. Jezus.* Pawła I	Св. преп. Павла и Іоанна.	27	3 po 3 K. Jana Chryzostoma.	Przybysław
16 P.	Marcella Pap. [Pusteln.	Мч. Леона и Леонилды.	28	Flawiana i Leonarda mm.	Radomir
17 W.	Antoniego Op.	Св. пр. Антонія Велик.	29	Franciszka Salezego b.	Zdzisław
18 Ś.	Kat. Św. Piotra w Rzymie.	Св. Аθанасія и Кирилла.	30	Martyny p. m.	Dobrogniewa
19 C.	Henryka B. M. i Kanuta Kr.	Преп. Макарія и Антонія.	31	Piotra Nolasko i Marcelli w.	Spitogniew
20 P.	Fabiana i Sebastiana	Преп. Евѳимія Велик.	1	*Luty.* † Ignacego b. i Brygidy p.	Żegota
21 S.	Agnieszki P. M.	Преп. Максима, Мч. Евгенія.	2	**Oczyszczenie N. M. P.**	Miłosława
22 N.	3 po 3 K. Wincentego i Anastaz.	Ап. Тимоѳея, Леонтія.	3	4 po 3 K. Błażeja b. m.	Błażej
23 P.	*Zaślub N. M. P.* Ildefonsa B.	Св. мч. Климента, Геннадія.	4	Ansgarego i Andrzeja b.	Witosława
24 W.	Tymoteusza B. M.	Св. Пр. Ксенін и Македонія.	5	Agaty p. m.	Dobrochna
25 Ś.	Nawrócenie Św. Pawła Ap.	Св. Григорія Богослова.	6	Doroty p. m. i Teofila	Bohdana
26 C.	Polikarpa B. M.	Св. Ксенофонта, Аркадія.	7	Romualda op.	Szulisław bł.
27 P.	Jana Chryzostoma B. W.	Перенес. Мощ. Іоанна Злат.	8	Jana z Matty w.	Gniewomir b.
28 S.	Karola Cesarza.	Св. преп. Ефрема, Іакова.	9	Apolonji p. m. i Cyrylla Al.	Gorysława
29 N.	4 po 3 K. Franciszka Sal B. W.	Пер. мощ. Св. Игнатія Богоносца.	10	Starozap. Scholastyki p.	Tomiła b.
30 P.	Martyny P. M.	Св. мч. Ипполита.	11	Lucyusza biskupa.	Świętochna
31 W.	Piotra Nolasko i Marcelli.	Мч. Евдоксіи, Виктора.	12	Gaudentego b. i Eulallii p. m.	Radzyń Ś.

Odmiany Księżyca.

Ostatnia kwadra, 8, g. 7 m. 25 r. Nów, 16, g. 7 m. 2 r. Pierwsza kwadra, 23, g. 7 m. 58 r. Pełnia, 30, g. 6 m. 49 r.

DNIE od początku roku	SŁOŃCE wschodzi		SŁOŃCE zachodzi		KSIĘŻYC wschodzi		KSIĘŻYC zachodzi	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
1	8	52	3	26	5	17w.	8	28 r.
2	8	50	3	28	6	38w.	8	54 r.
3	8	48	3	31	7	59w.	9	15 r.
4	8	47	3	33	9	16w.	9	32 r.
5	8	45	3	36	10	32w.	9	48 r.
6	8	43	3	38	11	45w.	10	03 r.
7	8	42	3	40	—	—	10	19 r.
8	8	40	3	43	00	57 r.	10	36 r.
9	8	38	3	45	2	07 r.	10	57 r.
10	8	37	3	48	3	11 r.	11	23 r.
11	8	35	3	50	4	18 r.	11	55 r.
12	8	33	3	53	5	16 r.	00	37w.
13	8	31	3	55	6	06 r.	1	28w.
14	8	29	3	58	6	47 r.	2	31w.
15	8	26	4	00	7	21 r.	3	42w.
16	8	24	4	03	7	48 r.	4	59w.
17	8	22	4	05	8	10 r.	6	20w.
18	8	20	4	08	8	30 r.	7	43w.
19	8	18	4	11	8	47 r.	9	07w.
20	8	16	4	14	9	05 r.	10	32w.
21	8	13	4	16	9	24 r.	11	57w.
22	8	11	4	18	9	46 r.	—	—
23	8	08	4	21	10	12 r.	1	22 r.
24	8	06	4	24	10	46 r.	2	42 r.
25	8	03	4	26	11	31 r.	3	56 r.
26	8	01	4	29	00	28w.	4	58 r.
27	7	58	4	32	1	36w.	5	48 r.
28	7	56	4	34	2	52w.	6	26 r.
29	7	53	4	37	4	13w.	6	55 r.
30	7	51	4	39	5	33w.	7	18 r.
31	7	48	4	42	6	52w.	7	37 r.

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:
Od 2-go: akc. wołżs.-kams., woroneż., kremencz. łódz., mikoł. i Sybir. ban. hand.; Ros. b. dla hand. zew.; Peters. ban. dysk.; Petersb. bank. międzynar. Wileń. ban.; Petersb.-tulsk. b. ziems. *Od 8-go:* akc. t-wa oświetl. stołecznego..

Dywidendy:
Od 2-go: ak. brow. Kałaszn. i t. zach. d. ż

Wypłaty % (kupony):
Od 2-go: 5% poż. ws. II em.; 5% poż. pr. I.; 5½% św. b. pań. (renta) lit. Γ. 6% obl. poż. Kij., Odes., Rybiń. i Tamb. 4½% obl. poż. finl. 1863 r.; 4% obl. Kr. Pol.; 5½% obl. odesk. t-wa kred. 6% obl. kronszt. t. kr.; 5% obl. met. Sarat.-Symb. i chark. ziems. b.; 5% lis. zast. t-wa wz. kr. ziem.; 5% lis. zas. mosk. i petersb.-tulsk. ziem. ban.; 6% lis. zas. besar.-taurydz., wileń., dońsk., kijow., kutais., niżeg.-samar., petersb.-tuls., połt., sarat.-symb., tyfl., chark. i jarosł.-kostr. ban. ziem. i t-wa wz. kr. ziem.; 5% met. obl. III em. ryg.-dyn. dr. ż.; 5% obl. balt. dr. ż., akcje ryb.-bołog., tamb.-sarat., griaz.-caric. i połud.-zach. dr. ż.—6% obl. ros. t-wa mech. i górn. zakł. i obl. II-ej em. t-wa petersb. wodociąg. *Od 20-go:* l. z. IV i V Ser. centr. ban. ros. zie. kr., ob. kur.-kij. dr. ż. i bil. p. finl. pr.

Oddanie do amortyz. losowania:
Do 1-go Lutego: 5% bil. bank. II em.

Ciągnienia:
2-go: 5% bil. I prem. poż. wewn. *10-go:* 5% obl. poż. Rewla. *20-go:* 5% gwar. obl. dr. żel. ros. I em. *W Styczniu:* lis. zas. III s. cent. ban. ros. kr. ziem., akc. i obl. szujs.-iwan. i zakauk. d. ż. i ak. riaż.-wiaz. i orenb. d. ż.

Wydanie wygranych:
Od 20: bil. poż. prem. finlandz.

Zamiana starych akcyj na nowe:
31-go: Głów. t-wa dr. żel. ros. 5% lis. zast. ros. centr. ban. kr. ziem. IV i V S.; 4½% obl. poż. finl. 1881 r. 5% akc. mosk.-riaz dr. ż. i 5% akc. i obl. kursko-kijow. dr. ż. *Od 29-go:* akcje łozowo-sewast. dr. ż.

Wypłaty amortyzowanych papierów %
Od 2-go: 5½% ron. ser. Γ.; 6% obl. poż. Kij., Odesy, Rybiń. i Tamb.; obl. poż. Żyzdry; obl. Kronszt., odesk. i tyflisk. t. kr. miej.; lis. zas. besar.-taur., wileń., dońs., kijow., kutais., niżegor.-samar., petersb.-tuls., połt., sarat.-symb., tyfl., chark. i jarosł.-kostr. ban. ziem. i t-wa wz. kr. ziem.; 5% met. obl. III em. ryg.-dyn. dr. ż.; 5% obl. balt. dr. ż., akcje ryb.-bołog., tamb.-sarat., griaz.-caric. i połud.-zach. dr. ż.—6% obl. ros. t-wa mech. i górn. zakł. i obl. II-ej em. t-wa petersb. wodociąg. *Od 20-go:* l. z. IV i V Ser. centr. ban. ros. zie. kr., ob. kur.-kij. dr. ż. i bil. p. finl. pr.

http://rcin.org.pl

LUTY.

(Słońce wstępuje w znak Ryb d. 7-go o g. 7 m. 3 r.)

LUTY ma dni XXIX.		ФЕВРАЛЬ.	LUTY.	FEBRUAR.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1 Ś.	Ignacego B. M.	Мч. Трифона. Пр. Петра.	13 Juliana m. i Eufrozyny p.	Jordan ś.
2 **C.**	* **Oczyszczenie N. M. P.**	**Срѣтеніе Господне.**	14 Walentego Kapł. męcz.	Niemir
3 P.	Błażeja B. M.	Симеона Богопр. и Анны.	15 Faustyna i Jowity mm. Jord.	Szczęsław
4 S.	Ansgarego i Andrzeja Weronik.	Пр. Исидора и Георгія.	16 Juljanny p, m.	Milada bł.
5 **N.**	**5 po 3 K.** Agaty P. M.	Св. мч. Агафіи и Ѳеодуліи.	17 **Mięsopustna.** Sylwina i Don.	Świętorad
6 P.	Doroty P. i Teofila.	Мч. Іуліана и Максима.	18 Symeona b. m.	Wielosława
7 W.	Romualda op. im. ż.	Пр. Парѳенія и Іакова.	19 Konrada w.	Czcisława
8 Ś.	Jana z Matty Wyzn.	Св. в. мч. Ѳеодора Стратил. прор.	20 Eucherjusza i Leona b. b.	Lubomił
9 C.	Apolonii P. M. Sabina B.	Св. мч. Никифора. [Захарія.	21 Maxymiana b.	Onosława
10 P.	Scholastyki P.	С. мч. Харлампія.	22 Katedry ś. Piotra w Antyochii.	Wrocisław
11 S.	Lucyana i Łazarza.	Мч. Власія.	23 Piotra Damiana i Romany p.	Przedisława
12 **N.**	**6 po 3 K.** Gaudentego B. W.	Св. Мелетія и Антонія.	24 **Zapustna.** Sergiusza męcz.	Bogusz
13 P.	Julianny P. M.	Св. Зои и Симеона.	25 Macieja Ap.	Sławobój
14 W.	Walentyna kapł. m.	Св. пр. Кирилла, Исаакія.	26 Zygfryda b.	Mirosław
15 Ś.	Faustyna M.	Св. Пафнутія и Ефросиніи.	27 † *Popielec.* Aleksandra b.	Wiarosława
16 C.	Julianny p. m.	Св. м. Павла и Даніила.	28 Leandra b.	Tworzymir
17 **P.**	* Sylwestra B.	В. мч. Ѳеодора.	29 Romana Opata	Brodzisław
18 **S.**	* Symeona B. M. i Konstancyi.	Св. Льва, папы р. Агапита.	1 *Marzec.* Albina b. i Antoniny m.	Budzisław
19 **N.**	**Zapustna.** Konrada Wyzn.	Ап. Архипа, Мч. Максима.	2 **Wstępna.** Heleny ces.	Radosław
20 P.	Eucharyusza.	Св. Агаѳона, мч. Садока.	3 Kunegundy ces.	Sławomiła
21 W.	Eleonory P.	Прп. Тимофея.	4 Kazimierza królewicza.	Kazimierz ś.
22 Ś.	*Popielec.* Kat. św. Piotra w Ant.	Св. Евгенія и мч. Маврикія.	5 † Teofila bisk.	Pakosław
23 C.	Piotra Damiana i Marty.	Св. мч. Поликарпа, Іоанна.	6 Wiktora i Wiktoryna mm.	Wojsław
24 P.	Macieja Ap.	Прп. Еразма Печ.	7 † Tomasza z Ak.	Bogowit bł.
25 S.	Flawiana M.	Св. Тарасія арх. Конст.	8 † Jana Bożego i Beaty p.	Miłogost
26 **N.**	**Wstępna.** Aleksandra M. w Rzy-	Св. Порфирія.	9 **Sucha.** * Franciszki wd.	Mścisława bł.
27 P.	Nestora i Leandra. [mie.	Св. прп. Прокопія.	10 40 Męczenników	Bożesław
28 W.	Romana Op.	Прп. Василія.	11 Konstantyna wyznawcy.	Ludosława
29 Ś.	† Św. Kasjana.	Прп. Кассіяна Римл.	12 Grzegorza p. dokt. kośc.	Wratymir.

Odmiany Księżyca.

☾ Ostatnia kwadra, 7, g. 5 m. 14 r. ● Nów, 14, g. 8 m. 36 w. ☽ Pierwsza kwadra, 21, g. 3 m. 34 w. ○ Pełnia, 28, g. 9 m. 41 w.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi		SŁOŃCE zachodzi		KSIĘŻYC wschodzi		KSIĘŻYC zachodzi	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
32	1	7	46	4	45	8	09w.	7	54 r.
33	2	7	43	4	47	9	24 „	8	10 „
34	3	7	40	4	50	10	37 „	8	26 „
35	4	7	38	4	53	11	48 „	8	43 „
36	5	7	35	4	56	—	—	9	03 „
37	6	7	32	4	58	—	57 r.	9	26 „
38	7	7	29	5	00	2	02 „	9	56 „
39	8	7	27	5	03	3	02 „	10	33 „
40	9	7	24	5	05	3	55 „	11	19 „
41	10	7	21	5	08	4	40w.	0	16w.
42	11	7	18	5	10	5	17 r.	1	22 „
43	12	7	15	5	13	5	48 „	2	36 „
44	13	7	12	5	15	6	12 „	3	56 „
45	14	7	09	5	18	6	34 „	5	19 „
46	15	7	07	5	21	6	53 „	6	45 „
47	16	7	04	5	23	7	11 „	8	12 „
48	17	7	01	5	25	7	31 „	9	40 „
49	18	6	58	5	28	7	52 „	11	06 „
50	19	6	55	5	30	8	18 „	—	—
51	20	6	52	5	33	8	50 „	—	29 r.
52	21	6	49	5	35	9	32 „	1	45 „
53	22	6	46	5	38	10	24 „	2	51 „
54	23	6	43	5	40	11	28 „	3	44 „
55	24	6	40	5	43	—	39w.	4	26 „
56	25	6	37	5	45	1	56 „	4	57 „
57	26	6	34	5	48	3	15 „	5	22 „
58	27	6	31	5	50	4	33 „	5	42 „
59	28	6	28	5	53	5	49 r.	6	— „
60	29	6	25	5	55	7	05w.	6	16 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

Od 1-go: akc. mosk.-riaz. dr. ż.

Dywidendy:

W Lutym: akc. mosk. banku ziems., ros. t-wa ubezp., ros. t-wa ubezp. od ognia 1827 r., petersb. t-wa ub. od ognia kap. i dożyw. kap. i dochód., t-wa ub. „Salamandra", t-wa żeglugi po Dnieprze, t-wa parost. „Delfin" i t-wa dla zast. ruchom. w Petersburgu.

Wypłata % (kupony):

Od 1-go: 4% bil. met. banku państwa. 4% I-ej em. 1840 r. i 4% II, III i IV poż. państ. komis umorz. dług. 5½% świad. banku państw. lit. A (renta). — 5½% listy zast. II ser. centr. b. ros. kred. ziems. i 5% obl. 4-ej emis. rygo-dynab. dr. ż.
Od 17-go: 5% oblig. gwar. ros. dr. ż. II-ej emis. — 5% akc. i oblig. jelec-grazi dr. ż. i 5% obl. charki-kremen. charkowo-azows. i chark-nikoł. dr. ż.

Wypłata kapit. amort. papierów %:

Od 1-go: 4% bil. met. I, II i III-ej em. banku państ. — 5½% świad. renty ser. A, 5½% listy zast. II-ej ser. centr. banku ros. kred ziems. i 5% obl. rygo-dynab. (IV-ej em.) i mosk.-riaz. dr. ż.
Od 17-go: 5% akc. i obl. chark.-azow. dr. ż.—5% akc. kursk.-chark. dr. ż. i 4½% obl. finlandz. poż. kol.

Ciągnienia:

1-go: 5½% listy zast. III ser. banku centr. ros. kred. ziems.
16-go: 4% met. banku państwa.
17-go: 4½% bil. II em. poż. zewn. i 5% gwar. obl. ros. dr. ż II-ej em.
20-go: 4% i 4½% obl. poż. finlandz. kolej. i 4% listy likwidacyjne król. Polsk.

MARZEC.

(Słońce wstępuje w znak Barana d. 8-go o g. 6 m. 46 r.)

MARZEC ma dni XXXI.		MAPTЪ.	MARZEC.	MARTIUS.
DNIE	Św. Rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Stowiań.
1 C.	Albina W. i Antoniny M.	Св. преп. Евдоксіи	13 Nicefora b. i Modesty p.	Niecisław
2 P.	* † Heleny Ces i Amelii	Св. мч. Ѳеодота	14 * Matyldy kr. wdowy	Bożenna
3 S.	† Kunegundy ces.	Мч. Евтропія, Клеоника	15 Longina m.	Długomił
4 N.	**Sucha.** Kazimierza Król.	Пр. Герасима, Павла	16 **Głucha.** Cyryaka i Tac.	Ojcosław
5 P.	Adriana i Euzebiusza	Мч. Конона, Онисіи	17 Gertrudy p. i Patryka m.	Zbigniew.
6 W.	Damiana M.	Мч. Константина	18 Gabryela Arch. i Cyrylla J.	Boguchwał
7 Ś.	Tomasza z Akw. W.	Св. мч. Василія, Ефрема	19 *Józefa Oblub. N. M. P.*	Bohdan
8 C.	Jana Bożego i Cyprjana	Св. пр. Ѳеофилакта.	20 Archippa w. i Wincent. b.	Polemir
9 P.	Franciszki, Cyryla i Metod.	Св. 40 мч. Св. Кесарія	21 Benedykta op.	Błogosław
10 S.	40 Męczenników	Св. мч. Кодрата, Кипріана.	22 Boguchwała b. i Oktawiana	Godysław
11 N.	**Głucha.** Konstantyna W.	Св. Софронія и Евфимія	23 **Środop.** Katarzyny kr.	Zbisław
12 P.	Grzegorza pap. Dok. koś.	Св. Ѳеофана, св. Григорія	24 † Marka i Tymoteusza mm.	Ludomira
13 W.	Eufrozyny i Modesty	Св. Никифора, Александра	25 **Zwiastow. N. M. P.** Iren.	Więcysław
14 Ś.	Matyldy król. wd.	Св. преп. Венедикта	26 Ludgiera biskupa.	Świętobój
15 C.	Longina m.	Пр. Агапія, Діонисія	27 Ruperta B. i Aleks. żołn.	Bohdar bł.
16 P.	Cyryaka dyak.	Св. Савина и Трофима	28 Syxta III. p. i Doroteusza	Krzesław
17 S.	Gertrudy p.	Св. прав. Алексія ч. Б. Пр. Макарія	29 Cyryla dyakona i m.	Czcimisław
18 N.	**Środop.** Gabryela arch.	Сь. Кирилла, Мч. Трофима	30 **Biała.** Kwiryna i Angieli	Szukosław
19 P.	*Józefa Obl, N. M. P.*	Мч. Хрисанфа, Даріи	31 Balbiny pan. i Kornelii m.	Dobromira
20 W.	Archippa Wyzn.	Преп. Іоанна, Сергія	1 *Kwietnia.* Teodory m., Hugona b.	Zbigniew
21 Ś.	Benedykta op.	Преп. Іакова, Ѳомы патр.	2 Franciszka à Paulo wyz.	Sudomir
22 C.	Pawła i Oktawiana	Св. мч. Василія	3 Ryszarda b.	Mnożysław
23 P.	Katarzyny król. Szw.	Преп. Никона, Мч. Лидіи	4 *7 Boleści N. M. P.* Izydora b.	Włastisław
24 S.	Marka m.	Преп. Артамона	5 Wincentego Fer. wyz.	Borzywój bł.
25 N.	**Biała. Zwiastow. N. M. P.**	Благовѣщеніе Пресв Бог.	6 **Kwietnia.** Wilhelma Celest.	Świętobór bł.
26 P.	Ludgiera B.	Соб. Архангела Гавр.	7 Epifanjusza b.	Przesław
27 W.	Ruperta B.	Мч. Матроны, Мануила	8 Dyonizego biskupa.	Radosław
28 Ś.	Syxta III pap,	Пр. Иларіона, Стефана	9 Maryi Kleofy.	Dobrosława
29 C.	Wiktoryna M.	Св. Марка еп., Іоанна	10 *Wielki.* Ezechiela pr.	Gorysław
30 P.	*Sied. Bol. N. M. P.* Kwiryna M.	Св. преп. Іоанна и Св. Зосимы	11 *Wielki.* Leona p. D. K.	Jaromir
31 S.	Balbiny P. i Kornelii M. [i Angeli	Св. Ипатія, свят. Іоны	12 *Wielka.* Juljusza i Damian.	Lubosław

Odmiany Księżyca.

☾ Ostatnia kwadra, 8, g. 1 m. 14 r. ● Nów, 15, g. 7 m. 49 r. ☽ Pierwsza kwadra, 21, g. 11 m. 18 w. ○ Pełnia, 29, g. 1 m. 45 w.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi g.	SŁOŃCE wschodzi m.	SŁOŃCE zachodzi g.	SŁOŃCE zachodzi m.	KSIĘŻYC wschodzi g.	KSIĘŻYC wschodzi m.	KSIĘŻYC zachodzi g.	KSIĘŻYC zachodzi m.
61	1	6	22	5	58	8	18w.	6	32 r.
62	2	6	19	6	01	9	30 „	6	49 „
63	3	6	16	6	03	10	40 „	7	08 „
64	4	6	13	6	05	11	47 „	7	30 „
65	5	6	10	6	08	—	—	7	57 „
66	6	6	07	6	10	0	49 r.	8	31 „
67	7	6	04	6	13	1	45 „	9	13 „
68	8	6	01	6	15	2	32 „	10	04 „
69	9	5	58	6	18	3	12 „	11	05 „
70	10	5	55	6	20	3	45 „	0	14w.
71	11	5	52	6	23	4	12 „	1	29 „
72	12	5	49	6	25	4	35 „	2	50 „
73	13	5	46	6	28	4	55 „	4	14 „
74	14	5	43	6	30	5	14 „	5	42 „
75	15	5	40	6	33	5	34 „	7	11 „
76	16	5	37	6	35	5	55 „	8	41 „
77	17	5	34	6	37	6	20 „	10	09 „
78	18	5	31	6	40	6	50 „	11	30 „
79	19	5	28	6	42	7	30 „	—	—
80	20	5	25	6	45	8	20 „	0	42 r.
81	21	5	22	6	47	9	21 „	1	40 „
82	22	5	19	6	50	10	31 „	2	26 „
83	23	5	16	6	52	11	46 „	3	00 „
84	24	5	12	6	55	1	03w.	3	27 „
85	25	5	09	6	57	2	20 „	3	48 „
86	26	5	06	6	59	3	36 „	4	06 „
87	27	5	03	7	02	2	51 „	4	23 „
88	28	5	00	7	04	6	04 „	4	39 „
89	29	4	57	7	06	7	16 „	4	55 „
90	30	4	55	7	09	8	27 „	5	13 „
91	31	4	52	7	11	9	35 „	5	34 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

W Marcu: akc. woron., kremencz. i nikoł. bank. handl., wileńs. i petersb.-tulsk. bank. ziems.

Wydanie dywidendy:

W Marcu: akc. t-wa ub. „Jakor", t-wa „Wołga", t-wa ub. półn., t-wa ub. od og. mosk., ban. ziem.; dońsk., kijows., poltaws. i chark.; bank. handl. pryw: wileńs. i kijows., b. przem. kijows.; bank. handl. azow.-dońs. i orłows., b. handl. riazań. i chark., t-wa żegl. po Wołdze; petersb. t-wa żegl., petersb. lomb. pryw.; petersb. zakł. wód min. sztucz. t-wa brow. trechgorn. w mosk., chark. t-wa brow. p. f. „Nowa Bawarja" i warsz. fabr. stali; oblig. ros. t-wa fabr. mech. i górn. i świad. udz. archang.-murmańs. żegl. i mosk. t-wa kred. pod zast. ruchom.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% bil. bank. II-ej em., 5% poż. prem. II-ej em., 5% I poż. 1820r. i II poż. 1822 r., 5½% renta Ser. B., 5% obl. petersb. i mosk. t. kr., 5½% lis. zast. ban. zie. gub. Chers. i obl. ros.-wiedeń. t-wa brow.

Od 10-go: 5% obl. poż. Rewla i obl. dago-kertels. fabr. sukna.

Od 15-go: akcje orenb. dr. ż.

Od 20-go: 5% bil. angl.-holend. poż. 1864 i 1866 r., 5% obl. gwar. ros. dr. ż. III-ej em., 4½% obl. gw. ros. dr. ż. V-em., 4% obl. skarb. Kr. Pols., 5% obl. warsz. kr. tow. miej., 5% obl. szujs.-iwan., orł.-griaz., riaz.-kozł., kozł.-woron. i poti-tyflis dr. ż., 5% akc. i obl. warsz.-teres. dr. ż.

Od 24-go: 5% akc. poti-tyflis. dr. ż.

Wypłata kapit. amortyz. papier. %:

Od 1-go: 5½% świad. renty ser. B., 5% obl. pet. i mosk. t-wa kred. miejs., 5½% lis. zast. ban. ziem. g. Chers.

Od 3-go: 4½% listy zast. hyp. finlandz.

Od 10-go: obl. dago-kertels. fabr. sukna.

Od 20-go: 5% obl. t. kr. miejs. warsz., obl. orł.-griaz., kozł.-woron.-rostows., szujs.-iwanows., poti-tyflis. dr. ż. akc. i obl. riaz.-kozł. dr. ż.

Od 20-go Marca do 20-go Maja: 5% bil. anglo-holen. poż. 1864 r.

Od 24-go: akc. poti-tyflis. dr. ż.

Ciągnienia:

1 Marca: 5% bil. II-ej em. i bil. II-ej wewn. poż. pr., 5½% obl. odesk. t-wa kr. miejs., obl. orł.-griaz. i kozł.-woron.-rostow. dr. ż., obl. I-go t. dróg żel.-kon. w Moskwie i obl. ros.-wied. t-wa brow.

17-go Marca: 4½% list. zast. t-wa hypot. finlandz.

20 Marca: obl. gw. ros. dr. ż. III i V em.

W Marcu: akc. mosk.-brzes. dr. ż. listy zast. mosk. i chark. ban. ziem. i bank. ziems. g. Chersoń., obl. t-wa kred. Kronszt. miejs. i świad. udział. kijow. t-wa wzaj. ub. od ogn., cukr. i rafin.

Wydanie wygranych:

Do 15-go: 5% obl. I-ej wewn. poż. prem.

KWIECIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Byka d. 7-go o g. 6 m. 40 w.)

KWIECIEŃ ma dni XXX.			АПРѢЛЬ.	KWIECIEŃ.	APRILIS.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.		Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1	N.	**Kwietnia.** Teodory m. i Hugona.	Св. преп. Маріи Египетс.	13 **Wielkanoc.** Hermen.	Przemysław
2	P.	Franciszka a Paulo Wyzn.	Прен. Тита, Св. Іоанна	14 **P. S.** Tyburcyusza i Waler.	Myślimir
3	W.	Ryszarda B.	Св. Никиты	15 Anastazyi i Bazylisy pp.	Wacława bł.
4	Ś.	Izydora B. D. K.	Св. преп. Іосифа	16 Lamberta męcz.	Nosisław
5	C.	*Wielki.* Wincent. Ferrar. Wyzn.	Св. мч. Ѳеодула	17 Aniceta p. m.	Krasisław
6	P.	*Wielki.* Wilhelma op. i Celsa m.	Св. Евтихія Архилія	18 Apoloniusza m.	Gościsław
7	S.	*Wielka.* Epifan. i Celestyna P.	Св. Георгія, преп. Даніила	19 Hermogenesa m.	Władimir
8	N.	* **Wielkanoc.** Dyonizego	**Свѣт. Христ. Воскр.**	20 **Przewodnia.** Sulpicjusza m.	Czesław m.
9	P.	**Świętny.** Maryi Kleofy	Мч. Евписихія.	21 Anzelma b. D. K.	Drogomił
10	W.	Ezechiela pror.	Св. мч. Терентія	22 Sotera i Kaja mm.	Strzeżymir
11	Ś.	Leona I pap. D. K.	Св. Антины и Мартиніана	23 Wojciecha biskupa.	Wojciech św.
12	C.	Juljusza pap. i Zenona	Св. Василія, преп. Аѳанасія	24 Jerzego m. i Fidelisa k.	Jerzy ś.
13	P.	Hermenegilda królewicza.	Св. мч. Артемона.	25 Marka Ewang.	Jarosław ś.
14	S.	Tyburcyusza m.	Св. Мартина папы римс.	26 Marcelina i Kleta mm.	Spitimir
15	N.	**Przewodnia.** Olimpii i Bazylisa.	Св. ап. отъ 70-ти: Аристарха.	27 **2 po W.** *Grobu Ch. Pana.*	Bogufał
16	P.	Lamberta	Св. Саввы, Леонида	28 Witalisa i Pawła od Krzyż.	Żywisław
17	W.	Rudolfa i Roberta	Св. мч. Симеона	29 Piotra m.	Sławogost
18	Ś.	Apoloniusza m.	Св. преп. Іоанна	30 Katarzyny Seneńskiej p.	Chwalisław
19	C.	Pafnucego i Hermogenesa	Мч. Христофора	1 *Maj.* Filipa i Jakóba ap.	Lubomir
20	P.	Sulpicyusza i Agnieszki P.	Св. преп. Ѳеодора	2 Atanazego b. i Zygmunta	Witimir
21	S.	Anzelma Bisk. D. K.	Св. Іануарія	3 Znalez. ś. Krzyża i Aleks.	Świętosław
22	N.	**2 po W.** *Grobu Chryst.* Sotera	Св. ап. Луки.	4 **3 po W.** *Opieki ś. Józefa.*	Wieńczysław
23	P.	Wojciecha B. M. [i Kaja m.	Св. вл. мч. Георгія Поб.	5 Piusa V p.	Chotisław
24	W.	Jerzego m. i Fidelisa K.	Св. Леонтія	6 Jana ap. w Oleju	Gościwit bł.
25	Ś.	Marka Ewang.	Св. Апост. и Ев. Марка	7 Domicelli p.	Ludomiła ś.
26	C.	Marcelina i Kleta M.	Св. Стефана, св. м. Василія	8 **Stanisława B. M.**	Stanisław ś.
27	P.	Teofila B. i Zitty	Св. Симеона	9 Grzegorza b. Nazyon D. K.	Bożerad bł.
28	S.	Witalisa m.	Св. Максима.	10 Izydora Oracza i Antonina	Cierpimir
29	N.	**3 po W.** *Op. Św. Józefa.* Piotra	Св. Ѳеодота	11 **4 po W.** *N. M. P. Łask.*	Ludowit.
30	P.	Katarzyny Seneń. P. [męcz.	Ап. Іакова	12 Pankracego m.	Wszemił.

Odmiany księżyca.

☾ Ost. kwadra, 8, g. 1 m. 43 r. ● Nów, 15, g. 8 m. 18 r. ☽ Pierw. kwadra, 21, g. 11 m. 47 w. ○ Pełnia, 29, g. 2 m. 14 w.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi		SŁOŃCE zachodzi		KSIĘŻYC wschodzi		KSIĘŻYC zachodzi	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
92	1	4	49	7	13	10	39w.	5	59 r.
93	2	4	46	7	16	11	37 „	6	30 „
94	3	4	43	7	19	—	—	7	09 „
95	4	4	40	7	21	—	27 r.	8	56 „
96	5	4	37	7	24	1	10 „	8	52 „
97	6	4	34	7	26	1	44 „	9	57 „
98	7	4	31	7	29	2	13 „	11	08 „
99	8	4	28	7	31	2	37 „	—	24w.
100	9	4	25	7	34	2	57 „	1	45 „
101	10	4	22	7	36	3	16 „	3	09 „
102	11	4	20	7	39	3	35 „	4	36 „
103	12	4	17	7	41	3	55 „	6	06 „
104	13	4	14	7	44	4	18 „	7	37 „
105	14	4	11	7	46	4	46 „	9	04 „
106	15	4	08	7	49	5	22 „	10	24 „
107	16	4	06	7	51	6	09 „	11	30 „
108	17	4	03	7	54	7	08 „	—	—
109	18	4	—	7	56	8	17 „	—	23 r.
110	19	3	57	7	59	9	33 „	1	02 „
111	20	3	55	8	02	10	51 „	1	32 „
112	21	3	52	8	04	—	09w.	1	55 „
113	22	3	50	8	06	1	25 „	2	14 „
114	23	3	47	8	08	2	40 „	2	30 „
115	24	3	44	8	11	3	53 „	2	46 „
116	25	3	41	8	13	5	05 „	3	02 „
117	26	3	39	8	15	6	17 „	3	20 „
118	27	3	36	8	18	7	25 „	3	39 „
119	28	3	34	8	20	8	31 „	4	02 „
120	29	3	31	8	22	9	31 „	4	31 „
121	30	3	29	8	25	10	24 „	5	07 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

W Kwietniu: akc. wołż.-kams., peters. międzynar. i warsz. handl. banku; petersb. i warsz. bank. dysk., ros. dla zewn. han. ban.; banku handl. łódzk., ros. t-wa żegl. i handlu.

Wydanie dywidendy:

W Kwietniu: akc. warsz. t-wa ub. od ognia; peters. komp. „Nadeżda"; ros. t-wa mors. rzecz. i ląd. transp. i ub. tow., kostr.-mińsk., libaw. i rygsk. b. handl.; jarosł.-kostr. b. ziem.; komp. żegl. par. po Szeksnie; azows. t-wa żegl. par.; t-wa „Kawkaz i Merk." i t-wa wodoc. petersb.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% bil. bank. V-ej em.; 5% bil. V-ej i VI-ej i 4% bil. V poż. pańs. kom. umorz. dług.; 4% i 4½% obl. gł. t-wa ros. dr. ż.; 5½% listy zast. III ser. centr. bank. ros. ziems. kred. 5% akc. rygo-dynab., mitaw., szujs.-iwanow. dr. ż., 5% obl. mitaws. dr. ż. obl. t-wa naft. braci Nobel.

Od 5-go: 5% akc. i obl. riaźs.-morsz. i orłows.-Witebs. dr. ż.

Od 19-go: 5% VII poż. 1862 r., 4% obl. nikoł. dr. ż., 5% obl. I-ej em. rybińs.-bołog. dr. ż.; 5% akc. kursk.-chark.-azows. dr. ż.; 5% obl. mosk.-kurs. dr. ż.; 5% obl. mosk.-smol. i orłows.-jeleck. dr. ż. i 5% listy zast. t-wa kred. miejs. w Łodzi.

Od 28-go: 5% akc. morsz.-syzr. i riaźs.-wiaz. dr. ż.

Wypłata kapitału amort. pap. %:

Od 1-go: 5% bil. I-ej wewn. poż. prem. 5½% listy zast. III-ej ser. centr. ban. ros. ziems. kred.: obl. gangesk. dr. ż., akc. szujs.-iwanow. dr. ż.; akc i obl. riaz.-kozłow. i mitaws. dr. ż.

Od 19-go: 5% list. zast. t-wa kred. miejs. w Łodzi.

Od 24-go: 3% akc. balt. dr. ż.

Od 28-go: 5% akc. riaź.-wiaz. dr. ż.

Oddanie do amort. losowania:

Do 1-go: 5% bil. bank. I-ej em.

Ciągnienia:

1-go: 6% obl. poż. miej. Odesy i Tyflisu.

2-go: 3% obl. t-wa zakaukaz. dr. ż.

19-go: bil. finlandz. poż. prem. i obl. gangeskiej dr. ż.

W Kwietniu: listy zast. besarab.-taurydz., dońskiego i kijows. bank. ziem., obl. 4% finlandz. poż. 1859 r.; 4½% obl. finlandz. poż 1881 r.; obl. I-ej em. rygo-dynab. dr. ż.; akc. I-ej em. t-wa petersb. wodoc.; obl. peters. t-wa dla zast. ruchom.; obl. newskiej przymiejskiej dr. żel.-kon. i obl. wołgo-twers. komp. żeglugi łańc.

Wydanie wygranych:

Od 1-go: bil. I 5% poż. wewnętrznej premjowej.

Zamiana starych akcyj i obligacyj:

30-go: główn. t-wa dróg żel. ros.

http://rcin.org.pl

MAJ.

(Słońce wstępuje w znak Bliźniąt 8-go o g. 6 m. 35 w.)

MAJ ma dni XXXI.		MAЙ.	MAJ.	MAJUS.
DNIE	Św. rzym. podł. st stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1 W.	Filipa i Jakóba.	Св. прор. Іереміи.	13 Serwacego bisk.	Cichosław
2 Ś.	Atanazego B. i Zygmunta.	*I преполовеніе* Св. Аѳанасіи.	14 Bonifacego męcz.	Dobiesław
3 C.	*Znalezienie Św. Krzyża* i Aleks.	Мч. Тимоѳеи и Мавры.	15 Zofii z 3 córkami	Strzeżysława
4 P.	Floryana m. i Moniki W. [m.	Мч. Пелагеи и Сильвана.	16 Jana Nepomucena kapł. m.	Wieńczysław
5 S.	Piusa V pap.	Св. вел. мч. Ирины.	17 Paschalisa w.	Sławomir
6 **N.**	**4 po W.** Jana Apost w Oleju.	Муч. Варвара, Діоппсія.	18 **5 po W.** * Felixa i Eryka	Wrzesław
7 **P.**	**Św. Stanisława.** Domicelli P.	Мч. Акакія *Знам. Креста.*	19 † Celestyna p. i Iwona b.	Krzesomyśl
8 W.	Wiktora męcz. (Św. Stanisława)	*Ап. Іоанна Богослова.*	20 † Bernardyna Senońskiego.	Bronimir
9 Ś.	Grzegorza Naz.	**Пер. мощ. Св. Никол. Чуд.**	21 † Donata i Wiktora męcz.	Przesława bł.
10 C.	Izydora Oracza.	Св. ап. Симона Зилота.	22 **Wnieb. Pańskie.** Julii i Heleny	Wisława bł.
11 P.	Krystyna P.	Св. Меѳодія и Кирилла.	23 Dezyderyusza b.	Budziwój
12 S.	Pankracego m.	Св. Епифанія.	24 Joanny W.	Tomira
13 **N.**	**5 po W.** *N. M. P. Łaskawej.* Ser-	Мч. Александра, Пр. Георгія.	25 **6 po W.** Grzeg. VII i Urb.	Borysława
14 P.	Bonifacego m. [wacego B.	Мч. Исидора, Максима.	26 Filipa Nereusza w.	Więcymił
15 W.	Zofii z 3-ma córkami.	Преп. Пахомія и Исаія.	27 * Magdaleny de P., Jana p.	Rusław
16 Ś.	† Jana Nepomuc. K.	Преп. Ѳеодора, св. Георгія.	28 Germana b. i Augustyna b.	Jaromir
17 **C.**	* **Wniebowst. Pańskie.** Pascha-	**Вознес. Господ.** Св. ап. Андро-	29 Teodozyi męczen.	Boguchwała
18 P.	† Eryka i Walentego. [lisa W.	Мч. Ѳеодота, Александры. [ника.	30 Feliksa pap. m. i Ferdyn. k.	Szulimir
19 S.	† Piotra m. Celestyna.	Св. мч. Патрикія.	31 Petronelli i Anieli pp.	Bożesława
20 **N.**	**6 po W.** Bernardyna Sen.	Св. Домнонта Псковс.	1 *Czerwiec.* **Zesł. D. S.** Fort. i Prok.	Światopełk
21 P.	Walentego m.	Св. Константина, Елены	2 **Pon. Swięt.** Blandyny p. m.	Ratysław bł.
22 W.	Julii P. M. Heleny P.	Св. мч. Василиска.	3 Erazma b. i Klotyldy król.	Bratumiła
23 Ś.	Dezyderyusza B.	Св. Михаила, еп. Евфросинін.	4 † Opata b. i Saturniny p. m.	Litomił
24 C.	Joanny Wd.	Мч. Мелетія.	5 Bonifacego b. m. i Waleryi.	Dobromił
25 P.	Grzegorza VII i Urbana l. P.	Св. мч. Ѳеранонта.	6 † Norberta b.	Cichomir
26 S.	Filipa.	Вел. пок. ум. Карпа.	7 † Roberta op.	Wisław bł.
27 **N.**	* **Zesł. św. Ducha.** Jana pap.	**День св. Тройцы.**	8 **S. Trójcy.** Maksymina b.	Wyszosław
28 **P.**	**Swiętny.** Germana i Wilhelma.	**День св. Духа**	9 Pryma i Felicyana mm.	Sławoj
29 W.	Teodozyi m.	Св. мч. Ѳеодосіи д.	10 Małgorzaty kr. szwedzkiej.	Bogumił ś.
30 Ś.	† Feliksa pap. i Ferdynanda K.	Св. преп. Исаакія Дал.	11 Barnaby apostoła.	Radomił
31 C.	Petroneli P.	Мч. Ермія и Философа.	12 **Boże Ciało.** Onufrego.	Wyszomir.

Odmiany Księżyca.

Ost. kwadra, 6, g. 6 m. 56 r., Nów, 13, g. 0 m. 38 r., Pierw. kwadra, 19, g. 6 m. 58 w., Pełnia 27, g. 9 m. 50 w.,

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi g.	SŁOŃCE wschodzi m.	SŁOŃCE zachodzi g.	SŁOŃCE zachodzi m.	KSIĘŻYC wschodzi g.	KSIĘŻYC wschodzi m.	KSIĘŻYC zachodzi g.	KSIĘŻYC zachodzi m.
122	1	3	27	8	27	11	10w.	5	51 r.
123	2	3	24	8	30	11	47w.	6	44 „
124	3	3	22	8	32	—	—	7	46 „
125	4	3	20	8	34	—	17 r.	8	53 „
126	5	3	18	8	36	—	42 „	10	06 „
127	6	3	16	8	39	1	03 „	11	23 „
128	7	3	13	8	41	1	21 „	—	43w.
129	8	3	11	8	43	1	39 „	2	06 „
130	9	3	09	8	45	1	58 „	3	32 „
131	10	3	07	8	48	2	18 „	5	01 „
132	11	3	05	8	50	2	73 „	6	30 „
133	12	3	03	8	52	5	14 „	7	56 „
134	13	3	01	8	54	3	55 „	9	11 „
135	14	3	—	8	56	4	49 „	10	12 „
136	15	2	58	8	58	5	55 „	10	59 „
137	16	2	56	9	—	7	11 „	11	34 „
138	17	2	54	9	02	8	31 „	—	—
139	18	2	52	9	04	9	52 „	—	—
140	19	2	51	9	06	11	11 „	—	21 r.
141	20	2	49	9	07	—	27w.	—	39 „
142	21	2	48	9	09	1	42 „	—	55 „
143	22	2	46	9	10	2	55 „	1	11 „
144	23	2	45	9	12	4	06 „	1	27 „
145	24	2	44	9	14	5	15 „	1	46 „
146	25	2	43	9	15	6	22 „	2	07 „
147	26	2	42	9	17	7	25 „	2	34 „
148	27	2	41	9	18	8	21 „	3	07 „
149	28	2	40	9	20	9	09 „	3	48 „
150	29	2	39	9	21	9	49 „	4	38 „
151	30	2	38	9	22	10	22 „	5	37 „
152	31	2	37	9	23	10	48 „	6	43 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

W Maju: akc. banku handl. Sybirs.

Wydanie dywidendy:

Od 1-go: akc. peters. banku handl. pryw.; akc. b. dyskont. odesk.; akc. mosk.-riaz. i mos.-jarosł. dr. ż.; akc. finl. lek. żegl. par.

W Maju· akc. banku handl. pskows.; t-wa „Nowa Bawarja“ i t-wa żegl. po Donie, Azowskiem i Czarn. morzu z ich przytok.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% bil. bank. I i III em. 5% obl. III poż. wschod.; 5½% renta ser. B.; 4% gw. obl. ros. dr. ż. VI em. 4% nieprzer. dochod. bil..; 4% obl. poż. finlandz. 1859 r.; 5% obl. IV poż. m. Petersburga.; 6% obl. peters. lomb. pryw. i obl. I t-wa dróg żel.-kon. w Moskwie.

Od 10-go: 5% bil. bank. IV em.

Od 20-go: 4½% bil. II poż.; 5% gw. obl. ros. dr. ż. IV em.; 5% obl. mosk.-jarosł. dr. ż.; 4% listy likw. Król. Pols. i 4% obl. poż. kolej. finlandz. 1883 r.

Wypłata kapit. amort. pap. %:

Od 1-go: 5% obl. poż. m. Petersburga 1875 r.; obl. I t-wa dr. żelaz.-kon. w Moskwie; świad. udział. kijows. t-wa wzaj. ubezp. od ognia cukrowni i rafin.

Od 20-go: 5% gw. obl. ros. dr. ż. IV em.; 5% obl. mosk.-jarosł. dr. ż.; 4% listy likw. król. pols. i 4% finl. poż. kolej. 1883 r.

Od 20-ga Maja do 19-go Czerwca: 4% bil. II poż.

Ciągnienia:

1-go: 4% gw. obl. ros. dr. ż. VI em.; listy zast. kutais., niżeg.-samars., połtawsk, jarosł.-kostroms. i tyflis. ziem. bank. i t-wa wzaj. kred. ziems.; akc. dr. ż. połud.-zach. i obl. II em. petersb. t-wa wodociąg.

W Maju: bil I—V 4% poż.; 5% bil. bank. III em.; 5½% list. zast. II i 5% list. zast. IV i V ser. banku centr. ros. ziems. kred.; 5% obl. peters. i mosk. t-wa kred. miej. i akcje i oblig. jelec.-griaz. dr. ż.

Wydanie wygranych:

Do 15-go: 5% bil. II wewn. poż.

http://rcin.org.pl

CZERWIEC.

(Słońce wstępuje w znak Raka 9-go, o g. 3 m. 00 w.

CZERWIEC ma dni XXX.		ИЮНЬ	CZERWIEC.	JUNIUS.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1 P.	† Fortunata i Prokula m.	М. Іустина, Валеріяна.	13 Antoniego z Pad.	Chotimir
2 S.	† Erazma B.	Св. Никифора и Іоанна.	14 Bazylego b. D K.	Przedzimir
3 N.	**Trójcy Św.** Klotyldy król.	Св. мч. Клавдія, Лукилліяна.	15 **2 po S.** Wita i Modesta m.	Wit ś.
4 P.	Aleksandra B. i Saturniny	Св. Митрофана.	16 Benona b. i Justyny p.	Budzimir
5 W.	Waleryi i Zenaidy	Св. муч. Дорѳея.	17 Adolfa b. i Marcyana m.	Drogomysł
6 Ś.	Norbert i Klaudyusza	Преп. Висаріона.	18 Marka i Marcelina.	Długosław
7 C.	**Boże Ciało.** Roberta op.	Мч. Ѳеодота, Маріи.	19 Gerwazego i Protazego m.	Borzysław
8 P.	Medarda B.	Св. Ефрема.	20 *Serca Jezusow.* Sylweryusza.	Bogna ś.
9 S.	Pryma, Felicyana i Pelagii.	Св. Кирилла, Марѳы.	21 Aloizego Gonzagi w.	Domysław
10 N.	**2 po Św.** Małgorzaty król. szw.	Св. Тимоѳея, Вассіана.	22 **3 po S.** Paulina b.	Broniwój
11 P.	Barnaby ap.	Ап. Варѳоломея и Варнавы.	23 Agrypiny p. m.	Wanda
12 W.	Onufrego pust.	Преп. Онуфрія	24 *Narodz. ś. Jana Chrzciciela.*	Janisław
13 Ś.	Antoniego z Padwy.	Св. мч. Акилины, Антонины.	26 Prospera biskupa.	Własimił
14 C.	Bazylego bisk.	Прор. Елисея.	26 Jana i Pawła mm.	Rozmysław
15 P.	*Serca Jezusow.* Wita i Modesta.	Прор. Амоса.	27 Władysława króla węgier.	Władysław ś.
16 S.	Benona i Justyny.	Св. Тихона.	28 † Ireneusza b. m.	Zbroisław
17 N.	**3 po Św.** Adolfa B. i Hypatii P.	Св. Мануила, Савела.	29 **4 poS. Piotra i Pawła.**	Wyszomir
18 P.	Marka i Marceliana m.	Св. мч. Леонтія.	30 Emilii i Lucyny pp.	Cichosława
19 W.	Julianny P.	Св. Ап. Іуды.	1 *Lipiec.* Teodoryka kapł.	Bogusław
20 Ś.	Sylweryusza pap.	Мч. Аѳанасія, Левкія.	2 *Nawiedzenie N. M. P.*	Ojcomił
21 C.	Aloizego Gonzagi.	Св. мч. Іуліана, мч. Терентія.	3 Heliodora i Anatoliusza b.	Miłosław
22 P.	Paulina B.	Св. мч. Евсевія.	4 Józefa Kalasant.	Wielisław
23 S.	Agrypiny p. m.	Мч-цы Аргиппины.	5 Cyryla i Metodego bb. i Fil.	Prokop
24 N.	**4 po Św.** *Narodz. Jana Chrzc.*	*Рожд. Св. Іоанна Крест.*	6 **5 po S.** Dominiki p.	Izasław
25 P.	Prospera B.	Пр. М. Февронін.	7 Apoloniusza i Wilibalda b.	Krasnoroda b.
26 W.	Jana i Pawła.	Св. преп. Давида.	8 Elżbiety wd. i Kiliana b.	Chwalimir
27 Ś.	Władysława król. Węg.	Св. преп. Самсона	9 Cyrylla bisk. i Anatolii m.	Strachota
28 C.	Leona II, pap.	Св. Кира и Іоанна.	10 7 bracl m. synów Felicyty.	Radziwój
29 P.	* **Piotra i Pawła Apost.**	**Св. Ап. Петра и Павла.**	11 Sabina w. i Pelagii p. m.	Olcha ś.
30 S.	Emilii i Lucyny P.P.	Соборъ 12 апостоловъ.	12 Jana Gwalberta op.	Tolimir bł.

Odmiany Księżyca.

Ost. kwadra, 4, g. 4 m. 36 w. Nów, 11, g. 7 m. 34 r. Pierwsza kwadra, 18, g. 8 m. 16 r. Pełnia, 26, g. 0 m. 12 w.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi		SŁOŃCE zachodzi		KSIĘŻYC wschodzi		KSIĘŻYC zachodzi	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
153	1	2	37	9	23	11	10w.	7	54 r.
154	2	2	37	9	24	11	29 „	9	09 „
155	3	2	37	9	25	11	47 „	10	26 „
156	4	2	36	9	25	—	—	11	46 „
157	5	2	36	9	26	—	04 r.	1	08 „
158	6	2	36	9	26	—	23 „	2	33w.
159	7	2	36	9	26	—	44 „	4	— „
160	8	2	36	9	27	1	11 „	5	26 „
161	9	2	36	9	27	1	45 „	6	46 „
162	10	2	37	9	27	2	31 „	7	55 „
163	11	2	37	9	27	3	31 „	8	50 „
164	12	2	37	9	27	4	42 „	9	31 „
165	13	2	37	9	27	6	03 „	10	03 „
166	14	2	38	9	27	7	23 „	10	26 „
167	15	2	38	9	27	8	48 „	10	46 „
168	16	2	39	9	26	10	09 „	11	03 „
169	17	2	40	9	26	11	25 „	11	19 „
170	18	2	41	9	25	—	40w.	11	35w.
171	19	2	42	9	25	1	53 „	11	53 „
172	20	2	44	9	24	3	03 „	—	—
173	21	2	45	9	23	4	11 „	—	13 r.
174	22	2	47	9	22	5	16 „	—	38 „
175	23	2	48	9	21	6	15 „	1	08 „
176	24	2	49	9	20	7	06 „	1	46 „
177	25	2	50	9	19	7	50 „	2	33 „
178	26	2	52	9	17	8	25 „	3	29 „
179	27	2	53	9	15	8	54 „	4	33 „
180	28	2	55	9	14	9	18 „	5	43 „
181	29	2	56	9	13	9	38 „	6	57 „
182	30	2	58	9	11	9	56 „	8	14 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

Od 2-go: akc. t-wa gaz. ośw. miasta.

Wydanie dywidendy:

W Czerwcu: akc. sarat.-symb. ban.; taszkenc. b. handl.; ryb.-bołog., szujs.-iwanow. i warsz.-wied. dr. ż.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% poż. wsch. I em.; 3% obl. III em. głów. t-wa dr. ż. i 6% obl. newsk. kol. kon.-żel. przym.
Od 3-go: 3% obl. t-wa zakauk. dr. ż.
Od 10-go: 5% listy zast. T-wa Kred. Król. Pols.
Od 12-go: 6% obl. poż. m. Libawy.
Od 19-go: 5% zewn. poż. 1877 r.; 4½% bil. I poż.; 5% list. zast. I ser. centr. ban. ros. kred ziems.; 5% obl. kurs.-Chark.-azows. dr. ż.; 3% i 5% warsz.-wied. dr. ż.; 5% akc. warszaw.-bydgos. dr. ż.; 5% akc. dr. ż. łódz. i łozowo-sewast. i 5% akc. i obl. kozłowo-woron. dr. ż.

Wydanie kapit. amort. papier. %:

Od 1-go: 5% bil. II wewn. poż. prem.; 6% obl. news. przym. dr. żel.-kon.
Od 3-go: 3% obl. t-wa zakaukaz. dr. ż.
Od 10-go: 5% list. zast. t-wa kred. ziems. w Król Pols.
Od 19-go: 5% list. zast. II ser. banku centr. ros. kred. ziems.; 5% akc. warsz.-wied. dr. ż.; 5% akc. i obl. kozłow.-woron. dr. ż.; 4½% bil. fiinlandz. poż. 1862 r.
Od 20-go: 5% bil. zewn. poż. 1877 r.

Ciągnienia:

W Czerwcu: 5% bil. bank. II em.; 6% obl. poż. m. Tambowa; 3% obl. III em. głów. t-wa ros. dr. ż.; listy zast. t-wa kred. miejs. w Łodzi.; obl. carskos. i iwangrodz.-dąbrowickiej dr. ż. i akc. rost.-władyk., morsz.-syzrańs. i i chark.-kremencz. dr. ż.

Wydanie wygranych:

Od 1-go: 5% bil. I-ej wewn. poż. prem.

http://rcin.org.pl

LIPIEC.

(Słońce wstępuje w znak Lwa d. 10-go o g. 1 m. 53 w.)

LIPIEC ma dni XXXI.		ИЮЛЬ.	LIPIEC.	JULIUS.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms-Kat.	Im. Słowiań.
1 N.	**5 po Św.** Teodoryka kapł.	Св. Космы и Дамiана	13 **6 po S.** *Jana z Dukli.*	Radomiła
2 P.	*Nawiedzenie N. M. P.*	*Полож. Ризы Пресв. Богор.*	14 Bonawentury b.	Dobrogost
3 W.	Heliodora i Alfreda	Мч. Іакинфа	15 Rozesłanie Apost. i Henryka	Radosław
4 Ś.	Józefa Kalasantego W.	Св. Андрея Критс.	16 *N. M. P. Szkaplerznej.*	Dzierżysława
5 C.	Filomeny i Karoliny	Св. преп. Аѳанасія.	17 Aleksego w.	Dzierżykraj
6 P.	Dominiki P. M.	Пр. Сисоя и Лукіи	18 Szymona z Lipnicy i Kam.	Unisław
7 S.	Wilibalda B.	Св. преп. Ѳомы, Акакія	19 Wincentego à Paulo w.	Wodzisław
8 N.	**6 po Św.** *Jana z Dukli*, Elżbiety	Св. вел. муч. Прокопія	20 **7 po S.** Czesława i Eljasza	Czesław św.
9 P.	Cyrylla B. i Anatolii m. [wd.	Св. мч. Панкратія.	21 Praxedy p. i Daniela pr.	Stosław i Dys
10 W.	Felicyi i Amelii	Св. мч. Леонтія, Антонія	22 Marji Magdaleny.	Bolesława
11 Ś.	Januarego i Pelagii	Св. Евфимія и Киндія	23 Apolinarego b. m.	Żelisław
12 C.	Jana Gwalberta op.	Мч. Прокла Ѳеодора	24 Krystyny p. m.	Lubomira
13 P.	Małgorzaty król. węg.	Соб. Арх. Гавріила.	25 Jakóba ap. i Krysztofa m.	Sławosz
14 S.	Bonawentury Kard.	Св. ап. Акилы	26 *Anny Matki N. M. P.*	Mirosława
15 N.	**7 po Św.** Rozesł. Apost. Henry-	Св. мч. Кирика Владимира.	27 **8 po S.** Natalji i Pantal.	Wszebor
16 P.	*N. M. P. Szkaplerznej.* [ka.	Св. мч. Афиногена	28 Innocentego p. i Celsa m.	Świętomir
17 W.	Aleksego wyzn.	В. м. Марины.	29 Marty i Serafiny panien	Cierpisława
18 Ś.	Szymona z Lipn.	Мч. Емеліана	30 Abdona i Senneny mm.	Ludomir
19 C.	Wincentego a Paulo wyzn.	Св. преп. Маркины	31 Ignacego Lojoli w. i Heleny	Zdobysław
20 P.	Eliasza pr. i Czesława W.	*Св. прор. Илiи.*	1 *Sierpień.* Piotra w okowach	Rolisław
21 S.	Daniela pror. Praksedy p.	Пиеп. Онуфрія	2 *N. M. P. Anielskiej*, Alfonsa	Swiatosława
22 N.	**8 po Św.** Maryi Magdaleny	Св. Маріи Магдалины	3 **9 po S.** * Znalez. św. Szcz.	Letosław
23 P.	Apolinarego B.	Мч. Трофима, Ѳеофила	4 Dominika w.	Ostromir bł.
24 W.	Krystyny i Hieronima	Св. мч. Христины	5 *N. M. P. Śnieżnej.*	Stanisław ś.
25 Ś.	Jakóba ap.	*Усп. Св. Анны*, Св. Олимпіады	6 *Przemienienie Pańskie.*	Chlebosław
26 C.	*Anny Matki N. M. P.*	Св. мч. Ермолая.	7 Kajetana w. i Donata b.	Olech ś.
27 P.	Natalii P. M.	Св. блаж. Николая	8 Cyryaka, Larga i Smar. mm.	Niezamyśl
28 S.	Innocentego pap.	Св. ап, Прохора и Никанора	9 Romana m.	Borys i Chleb
29 N.	**9 po Św.** *Kunegundy Król. Pols.*	Мч. Калиника, Серафимы	10 **10 po S.** Wawrzyńca m.	Wawrzyniec
30 P.	Abdona i Serafiny. [Marty P.	Ап. Силы, Силуана	11 Zuzanny i Dygny pp.	Włodzimira
31 W.	Ignacego Lojoli wyzn.	Св. Евдокима	12 Klary p.	Sława bł.

Odmiany Księżyca.

Ostatnia kwadra, 3, g. 11 m. 40 w. Nów, 10, g. 2 m. 55 w. Pierwsza kwadra, 18, g. 0 m. 08 r. Pełnia, 26, g. 1 m. 08 r

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi g.	m.	zachodzi g.	m.	KSIĘŻYC wschodzi g.	m.	zachodzi g.	m.
183	1	3	00	9	09	10	13w.	9	33 r.
184	2	3	02	9	08	10	31 „	10	53 „
185	3	3	04	9	06	10	51 „	00	15w.
186	4	3	06	9	05	11	14 „	1	39 „
187	5	3	08	9	03	11	44 „	3	03 „
188	6	3	10	9	01	—	—	4	23 „
189	7	3	12	8	59	—	23 r.	5	36 „
190	8	3	14	8	57	1	14 „	6	37 „
191	9	3	16	8	55	2	18 „	7	24 „
192	10	3	18	8	53	3	34 „	8	— „
193	11	3	20	8	51	4	56 „	8	28 „
194	12	3	23	8	49	6	19 „	8	50 „
195	13	3	25	8	46	7	42 „	9	09 „
196	14	3	27	8	44	9	02 „	9	26 „
197	15	3	29	8	42	10	20 „	9	43 „
198	16	3	32	8	39	11	43 „	10	— „
199	17	3	34	8	37	—	47w.	10	20 „
200	18	3	36	8	35	1	57 „	10	43 „
201	19	3	39	8	33	3	03 „	11	16 „
202	20	3	41	8	30	4	04 „	11	45 „
203	21	3	44	8	27	4	59 „	—	— „
204	22	3	46	8	23	5	46 „	—	28 r.
205	23	3	48	8	22	6	25 „	1	20 „
206	24	3	50	8	20	6	57 „	2	21 „
207	25	3	53	8	17	7	23 „	3	30 „
208	26	3	55	8	15	7	45 „	4	43 „
209	27	3	57	8	12	8	04 „	6	— „
210	28	4	—	8	09	8	22 „	7	19 „
211	29	4	02	8	06	8	40 „	8	40 „
212	30	4	04	8	04	8	59 „	10	02 „
213	31	4	07	8	01	9	21 „	11	25 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy:

W Lipcu; akc. i świad. zakł. gł. t-wa dr. ż., akc. griaz.-caryc. i kursk.-kijow. dr. ż., akc. news. przym. dr. żel.-kon.; akc. t-wa fabr. wyp. kośc. i t-wa „Samolet."

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% I poż. wewn. prem.; 5½% renta lit. Г.; 6% obl. poż. m. Kijowa, Odesy, Rybińska i Tambowa.; 4½% obl. finlandz. poż. 1863 r.; 4% obl. Król. Pols.; 5½% obl. odesk. i 6% obl. kronszt. t-wa kred. m.; 5% obl. met. sarat.-symb. i chark. ban. ziems.; 5% listy zast. t-wa wz. kred. ziems.; 5% listy zast. mosk. i peters.-tuls. ziems. b.; 6% listy zast. besar.-taur., wileńs., dońs., kijow., kutais., niżeg.-samars., peters.-tuls., połtaws., sarat.-symbirs., tyflis., chark., jarosł.-kostr. b. ziems.; 5% obl. met. III em. rygo-dynab. dr. ż.; 5% obl. balt., brzes.-graj., carskos., ryb.-bołog. (II em.), rygo-tukkums. i tamb.-kozł. dr. ż.; 5% akc. głów. t-wa dr. ż. ros.; 5% akc. dr. połud.-zach. i rostowo-władyk. dr. ż. 3% akc. balt. i mos.-brzes. dr. ż.; 6% obl. ros. t-wa fabr. mech i górn.; 6% obl. peters. t-wa dla zast. ruchom.

Od 2-go: 5% poż. wsch. II em.

Od 15-go: bil. wszyst. 6-ciu poż. państw. kom. do um. dł.

Od 20-go: 5% obl. gw. ros. dr. I em.; 5% listy zast. b. ros. centr. kr. ziems. IV i V ser.; 4½% obl. finl. poż. 1881 r. 5% akc. mosk.-riaz. dr. ż. i 5% akc. i obl. kursko-kijow. dr. ż.

Od 29-go: akc. łozowo-sewastop. dr. ż.

Wypłata kapit. amort. papier. %:

Od 1-go: 6% obl. poż. m. Kijowa, Odesy, Rybińska i Tambowa.; obl. poż. m. Żyzdry.; obl. kronsztadz., odesk., tyflis. t-wa kred. m.; list. zast. bank. ziems: besarab.-taurydz., wileńs., dońsk., kijow., kutais., niżegor.-samars., petersb.-tuls., połtaws., sarat.-symb., tyflis., chark., jarosł.-kostr. i t-wa wz. kr. ziems.; 5% obl. rygo-dynab., mosk.-kurs. i carskos. dr. ż.; 5% akc. gł. t-wa ros. dr. ż. i połud.-zach. dr. ż.; obl. t-wa wołgo-twers. łańc. żegl.; obl. pet. t-wa wodoc.; obl. peters. t-wa dla zast. ruch.

Od 2-go: akc. rost.-władyk. dr. ż.

Od 20-go: 5% gw. obl. ros. dr. ż. I em. 5% list. zast. centr. banku ros. kred. ziems. IV i V ser.; 4½% obl. finl. poż. 1881 r. i bil. finl. poż. prem.

Ciągnienia:

1-go: 5% bil I wewn. poż. prem.

2-go: 5% obl. baltyc. i bresto-graj dr. ż.

W Lipcu: 5% obl. ang.-holend. poż. 1866 r.; 3½% obl. VIII finl. poż.; akc. rygo-dynab. i nadwiśl. dr. ż.; obl. mosk.-smol., orł.-jelec., kurs.-azows. dr. ż.; obl. t-wa naft. br. Nobel.

Wydanie wygranych:

Od 20-go: bil. finl. poż. prem.

Zamiana starych akcyj i obligacyj:

31-go: gł. t-wa ros. dr. żel.

SIERPIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Panny d. 10-go o g. 8 m. 30 w.)

SIERPIEŃ ma dni XXXI.		АВГУСТЪ.	SIERPIEŃ.	AUGUSTUS.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1 Ś.	Piotra w Okowach	Происх. честн. древъ Кр. Г-ня	13 Hipolita i Kassyana m.	Rosław
2 C.	*N. M. P. Anielskiej*	Перен. мощ. муч. Стефана	14 † Euzebiusza w.	Dobrowój
3 P.	Znalez. Ś-go Szczepana M.	Преп. Исаакія.	15 **Wniębowzięcie N. M. P.**	Jacław ś.
4 S.	Dominika i Justyniana	Св. Максимиліана	16 Rocha w.	Domorad
5 **N.**	**10 po Św.** *N. M. P. Śnieżnej.*	Св. мч. Евсигнея	17 **11 po S.** Jacka i Anastaz.	Miron ś.
6 P.	* *Przemienienie P.*	**Преображеніе Господне.**	18 Agapita m.	Bronisława
7 W.	Kajetana i Alberta	Преп. Дометія.	19 Rufina w.	Bolesław
8 Ś.	Cyryaka i Larga	Св. Емиліана и Мирона	20 Bernarda opata Dok. kośc.	Sobiesław
9 C.	Romana i Domicela	Ап. Матѳія, м. Алексія	21 Joanny Fremiot w.	Kazimira
10 P.	Wawrzyńca i Austeryi	Мч. Лаврентія	22 Symforyana m. Tymot. b.	Radomił
11 S.	Zuzanny i Filomeny	Сосанны	23 Filipa Benicyusza w.	Cichomił
12 **N.**	**11 po Św.** Klary panny	Ср. м. Ѳотія, Памфила	24 **12 po S.** Bartłomieja ap.	Cieszymir
13 P.	Hipolita m.	Св. Тихона	25 Ludwika kr.	Namysław
14 W.	Euzebiusza wyzn.	Преп. Ѳеодосія печ.	26 Zefiryna p. m.	Własimira
15 **Ś.**	* **Wniebowzięcie N. M. P.**	**Усп. Пресв. Богородицы**	27 *Przen. ś. Kazim.* Cezarjusza	Przedzisław
16 C.	Rocha i Jacka	Мч. Діомида, Преп. Херимона	28 Augustyna b. dokt. kość.	Wyszomir
17 P.	Anastazego bisk.	Мч. Мирона	29 *Ścięcie św. Jana Chrzciciela*	Racibor bł.
18 S.	Agapita i Bronisława	Мк. Флора, Лавра.	30 Róży Lim. i Felixa m.	Szczęsny ś.
19 **N.**	**12. po Św.** *Ś-go Jacka.* Marjana	Св. мч. Андрея Стратил.	31 **13 po S.** Rajmunda i Ruf.	Świętosław
20 P.	Bernarda op. [i Rufina.	Св. прор. Самуила	1 *Wrzesień.* Idziego op.	Dzierżysław
21 W.	Joanny Fr.	Св. ап. Ѳаддея, Прер. Авраамія	2 Stefana króla Węgierskiego	Czcibóg
22 Ś.	Symforyana	Мч. Агаѳоника	3 Bronisławy p.	Przesława ś.
23 C.	Filipa Ben. W.	Св. мч. Иринея	4 Rozalii Panarmitańskiej p.	Rościsława
24 P.	Bartłomieja Ap.	Св. мк. Евтихія	5 Wawrzyńca Justyniana b.	Włodzisław
25 S.	Ludwika Kr.	Св. ап. Варѳоломея и Тита	6 † Zacharjasza pr.	Drogowit
26 **N.**	**13 po Św.** Zefiryna pap. m. i Róży	Мч. Адріана, Наталіи и Влад. Б.	7 **14 po S.** Reginy p. m.	Domosława
27 P.	*Przen. Ś. Kazim.* Cezaryusza. [p.	Преп. Пимена и Саввы. [М.	8 **Narodz. N. M. P.**	Radosława
28 W.	Augustyna B. D. K.	Св. преп. Моисея Мурина	9 Gorniusza męcz.	Sobiebór
29 Ś.	* *Ścięcie Ś-go Jana Chrzc.*	**Усѣкн. Главы Іоан. Пр.**	10 Mikołaja z Tolentynu.	Władybój
30 C.	* Feliksa męcz.	**Александра Невскаго.**	11 * Prota m. Emiliana b.	Iścisław
31 P.	Rajmunda kr. i Optata.	Св. Геннадія.	12 Walerego i Salez. mm.	Radzimir

Odmiany Księżyca. ☾ Ostatnia kwadra, 2, g. 5 m. 09 r. ● Nów, 8, g. 11 m. 55 w.
☽ Pierwsza kwadra, 16, g. 5 m. 43 w. ○ Pełnia, 24, g. 0 m. 57 w. ☾ Ostatnia kwadra, 31, g. 10 m. 18 r.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi g.	SŁOŃCE wschodzi m.	SŁOŃCE zachodzi g.	SŁOŃCE zachodzi m.	KSIĘŻYC wschodzi g.	KSIĘŻYC wschodzi m.	KSIĘŻYC zachodzi g.	KSIĘŻYC zachodzi m.
214	1	4	09	7	58	9	48w.	—	48w.
215	2	4	12	7	55	10	23 „	2	08 „
216	3	4	15	7	52	11	08 „	3	22 „
217	4	4	17	7	49	—	—	4	26 „
218	5	4	19	7	47	—	05 r.	5	17 „
219	6	4	21	7	44	1	14 „	5	57 „
220	7	4	24	7	41	2	31 „	6	28 „
221	8	4	26	7	38	3	53 „	6	53 „
222	9	4	29	7	35	5	15 „	7	13 „
223	10	4	31	7	32	6	37 „	7	31 „
224	11	4	33	7	30	7	56 „	7	49 „
225	12	4	36	7	27	9	13 „	8	06 „
226	13	4	38	7	24	10	27 „	8	25 „
227	14	4	40	7	21	11	39 „	8	47 „
228	15	4	43	7	18	—	47w.	9	13 „
229	16	4	45	7	15	1	51 „	9	44 „
230	17	4	47	7	12	2	48 „	10	24 „
231	18	4	50	7	09	3	39 „	11	12 „
232	19	4	53	7	06	4	21 „	—	—
233	20	4	55	7	03	4	56 „	—	08 r.
234	21	4	57	7	—	5	24 „	1	13 „
235	22	4	59	6	57	5	48 „	2	24 „
236	23	5	02	6	54	6	09 „	3	40 „
237	24	5	04	6	51	6	28 „	5	— „
238	25	5	07	6	48	6	46 „	6	22 „
239	26	5	09	6	45	7	06 „	8	45 „
240	27	5	11	6	42	7	28 „	9	09 „
241	28	5	14	6	39	7	53 „	10	34 „
242	29	5	16	6	36	8	26 „	11	56 „
243	30	5	19	6	33	9	07 „	1	12w.
244	31	5	21	6	30	10	08 „	2	19 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy:

W Sierpniu: akc. białomors. komp. i świad. udział. t-wa „Lebed'", t-wa ałatyrskich par. i wod. młynów, rygs. cement. fabr., olejarni K. Ch. Schmidta i fabr. wyr. miedź. i tomb. Kolczugina.

Wypłata % (kupony):

Od 1-go: 4% bil. met. banku państwa; 4% I, II, III, i IV. poż. kom. pańs. do umorz. dł.; 5½% świad. banku państwa lit. A. (renta); 5½% listy zast. II ser. centr. banku ros. kred. ziems. i 5% obl. IV em. rygo-dynab. dr. ż.

Od 20-go: 5% gw. obl. ros. dr. ż. II em.; 5% akc. i obl. jelec.-griaz. dr. ż. i 5% obl. chark.-kremen., chark.-azow., i chark.-nikoł. dr. ż.

Wypłata kapit. amort. papierów %:

Od 1-go: 4% met. bil. b. pań. III i V em.; 5½% listy zast. II ser. centr. b. ros. kred. ziems.

Od 20-go: 5% obl. gw. dr. żel. ros. II em.; 5% akc. i obl. jelec.-griaz. dr. ż.; 5% obl. chark.-kremencz. dr. ż.; 4½% obl. finlandz. poż. kolej.

Ciągnienia:

1-go: 4% met. bil. bank. pań.; 5½% listy zast. III ser. centr. banku ros. ziems. kred.; Obl. dr. ż. Nikołajews.; Akcje i obl. rybińsko-bołog. dr. ż.

10-go: Obl. żegl. po rz. moskwie i bil. I 4½% poż. kom. państw. do um. dł.

20-go: 4% obl. finlandz. poż. kolej. 1883 r.; 4% listy likwidacyjne Król. Polsk.

http://rcin.org.pl

WRZESIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Wagi d. 10-go o g. 5 m. 22 w.)

WRZESIEŃ ma dni XXX.		СЕНТЯБРЬ.	WRZESIEŃ.	SEPTEMBER.
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowian.
1 S.	Idziego op.	Св. Симеона и Марфы	13 Maurylјusza bisk.	Chronisław
2 N.	14 po S. *Ś. Joachima Ojca N.M.P.*	Св. мч. Маманта	14 15 po S. *P. ś. K., Im. N. M. P.*	Ziemomysł bł.
3 P.	Izabelli i Bronisławy P. [St.k.węg.	Мч. Анфима и Θеоктиста	15 Nikodema kap. m.	Budzimysł
4 W.	Rozalii p.	Св. Вавилы	16 Cypryana b. i Eufemii p. m.	Sędzisław
5 Ś.	Wawrzyńca m.	Св. прор. Захарiи и Елисаветы.	17 † 5 ran ś. Franc.	Drogosław
6 C.	Zacharyasza pror.	Св. мч. Ромила	18 Józefa z Kopertynu.	Dobrowit
7 P.	Reginy P. M.	Св. мч. Созонта, Ап. Онисифора.	19 † Januryusza b. m.	Krzepimir
8 S.	* Narodzenie N. M. P.	Рожд. Пресв. Богород.	20 † Eustachiusza m.	Myślisław
9 N.	15 po S. *Imienia N.M.P.* Gorgon-	Св. и Прв. Іоакима и Анны	21 16 po S. *N. M. P. Bolesnej*	Bożydar
10 P.	Mikołaja i Pulcheryi [jusza m.	М. Минодоры, Митродоры	22 † Maurycego m.	Żelimir
11 W.	Piotra i Hyacenta	Св. Евфросина.	23 Tekli panny męcz.	Bogosława bł.
12 Ś.	Walerego m.	Св. мч. Автонома	24 *N. M. P. od wyk. niew.*	Homir
13 C.	Maurycego	Св. мч. Корнилiя	25 Aurelii p. i Kleofasa m.	Świętopełk
14 P.	* *Podwyższenie Św. Krzyża*	Воздвиж. Крест. Господ.	26 Cypryana m. i Justyny p.	Ładysław bł.
15 S.	Nikodema Kapł m.	Св. в. мч. Никиты	27 *Przen. ś. St.* Kosmy i Dam.	Damian
16 N.	16 po Św. Cypryana B. i Eufemii	Мч. Ефимiи, Іоан. Злат.	28 17 po S. *Ładysława z G.*	Wacław ś.
17 P.	Franciszka i Justyna [P.	М. Софiи, Вѣры, Надеж. Люб.	29 *Michała Archan.*	Dadzibóg
18 W.	Józefa z Kop. i Ireny	Св. Евменiя	30 Hieronima D. K. i Zofii w.	Imisław
19 Ś.	† Januaryusza B. M.	Мч. Трофима, Доримед.	1 *Październik.* Remigiusza biskupa	Znatisław
20 C.	Eustachyusza i Zuzanny	Св. в. м. Евстафiя, Михаила	2 Aniołów Stróżów [wyz.	Stanimir
21 P.	† Mateusza ap. i ew.	Св. ап. Кондрата, Евсевiя	3 Kandyda M.	Siemian
22 S.	† Maurycyusza i Tomasza	Св. мч. Ѳоки, Іоны.	4 Franciszka Serafickiego	Bratysław bł.
23 N.	17 po S. *Ładysława z Gielu.* Tekli	Мч. Андрея, Зач. Св. Предтечи.	5 18 po S. *N. M. P. Różańc.*	Zasław
24 P.	*N.M.P. od wyzwol. niewol.* [P.M.	Св. первом. Ѳеклы.	6 Brunona w.	Bronisław
25 W.	Aurelii P. i Kleofasa	Св. прп. Евросинiи	7 Justyny panny męcz.	Rosława
26 Ś.	* Cypryana	Св. ап. и ев. Іоанна Богосл.	8 Brygidy wdowy	Wojsława
27 C.	Kosmy i Damiana M.	Св. мч. Каллистрата	9 Dyonizego b. m. i Bogdana	Domogost
28 P.	Wacława Król. Cz. męcz.	Св. прп. Харитопа	10 Franciszka Borg. W.	Tomił
29 S.	Michała archan.	Пр. Киріака	11 Placydy panny	Dobromiła
30 N.	18 po Św. Hieronima d. kośc.	Св. мч. Григорiя, Михаила	12 19 po S. *Wincent. Kadl.*	Grzmisław

Odmiany księżyca.

● Nów, 7, g. 11 m. 38 r. ☽ Pierw. kwadra, 15, g. 0 m. 22 w. ○ Pełnia, 23, g. 0 m. 01 r. ☾ Ost. kwadra, 29, g. 4 m. 30 w.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi		SŁOŃCE zachodzi		KSIĘŻYC wschodzi		KSIĘŻYC zachodzi	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
245	1	5	23	6	27	11	03w.	3	23w.
246	2	5	26	6	24	—	—	3	57 „
247	3	5	29	6	21	—	16 r.	4	30 „
248	4	5	31	6	18	1	34 „	4	56 „
249	5	5	33	6	15	2	55 „	5	17 „
250	6	5	36	6	12	4	15 „	5	36 „
251	7	5	38	6	09	5	34 „	5	54 „
252	8	5	40	6	06	6	52 „	6	11 „
253	9	5	42	6	03	8	07 „	6	30 „
254	10	5	44	6	—	9	20 „	6	50 „
255	11	5	47	5	57	10	31 „	7	14 „
256	12	5	49	5	53	11	36 „	7	44 „
257	13	5	51	5	50	—	37w.	8	20 „
258	14	5	54	5	47	1	30 „	9	04 „
259	15	5	56	5	44	2	16 „	9	56 „
260	16	5	59	5	41	2	53 „	10	57 „
261	17	6	01	5	38	3	24 „	—	—
262	18	6	03	5	35	3	49 „	—	04 r.
263	19	6	05	5	32	4	11 „	1	17 „
264	20	6	08	5	29	4	31 „	2	35 „
265	21	6	10	5	26	4	50 „	3	55 „
266	22	6	13	5	23	5	09 „	5	19 „
267	23	6	15	5	20	5	30 „	6	45 „
268	24	6	17	5	17	5	55 „	8	11 „
269	25	6	20	5	14	6	26 „	9	38 „
270	26	6	22	5	11	7	05 „	10	59 „
271	27	6	25	5	08	7	55 „	—	11w.
272	28	6	27	5	05	8	56 „	1	11 „
273	29	6	30	5	02	10	07 „	1	57 „
274	30	6	32	4	59	11	23 „	2	33 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy:

We Wrześniu: akc. dynab.-witeb. dr. ż.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% bil. bank. II em.; 5% II wewn. poż. prem.; 5% poż. I, 1820 r.; 5% poż. I, 1822 r.; 5½% renta ser. B.; 5% obl. peters. i mosk. twa kred. miejs.; 5½% listy zast. ziems. banku gub. Chers. i obl. ros.-wied. t-wa browaru.

Od 10-go: 5% obl. poż. m. Rewla i obl. dago-kertelsk. fabr. sukna.

Od 15-go: akc. orenb. dr. ż.

Od 20-go: 5% bil. anglo-holend. poż. 1864 i 1866 r.; 5% gw. obl. ros. dr. ż. III em.; 4½% obl. gw. ros. dr. ż. V em.; 4% obl. skarb. Król. Pols.; 5% obl. warsz. t-wa kred.; 5% obl. szujs.-iwanows., orł.-griaz., riaz.-kozł., kozł.-woron. i poti-tyflis. dr. ż.; 5% akc. i obl. warsz.-teresp. dr. ż.

Od 24-go: 5% akc. poti-tyflis. dr. ż.

Wypłata kapitału amort. pap. %:

Od 1-go: 5% bil. bank. II em.; 5% obl. mos. i peters. t-wa kred. miejs.; 5% obl. II em. ryb.-bołog. dr. ż.; 5½% listy zast. b. ziems. gub. Chersońskiej.

Od 3-go: 4½% listy zast. finlandz. t-wa hypotecz.

Od 19-go: 5% obl. gwar. ros. dr. ż. III em. 4½% obl. gwar. ros. dr. ż. V em.; 5% obl. warsz. t-wa kred. miejs. i akc. i obl. warszaws.-teresp. dr. ż.

Ciągnienia:

1-go: 5% obl. II prem. wewn. poż.; obl. t-wa „Samolet"; obl. poż. m. Rybińska; obl. I-go t-wa dróg żel.-kon. w Moskwie.

We Wrześniu: obl. odes. i tyfl. t-wa kred. miejs.; listy zast. bes.-taurydz., mosk i chark. banku ziems., akc. dynab.-witebs. dr. ż., akc. i obl. riaźs.-morsz. i orł.-witebs. dr. ż.; obl. peters. lombardu pryw. i 4½% listy zast. finlandz. t-wa hypotecz.

Wydanie wygranych:

Do 15-go: 5% bil. I wewn. poż. prem.

http://rcin.org.pl

PAŹDZIERNIK.

(Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka, d. 11-go o g. 1 m. 51 r.)

PAŹDZIERNIK ma dni XXXI.			ОКТЯБРЬ.	PAŹDZIERNIK.		OCTOBER.
DNIE		Św. Rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.		Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1	P.	* Remigiusza B. W.	Покровъ Пресв Богор.	13	Edwarda kr. ang.	Ziemisław
2	W.	Aniołów Stróżów	Св. мч. Киприана	14	Kaliksta pap. męcz.	Dzierżymir
3	Ś.	Kandyda m.	Св. Діонисія Ар. и Іоанна	15	Jadwigi wd. i Teressy p.	Drogosława
4	C.	Franciszka Serafickiego W.	Св. мч. Іерофея, св. Гурія	16	Florentyna b.	Radzisław
5	P.	Placyda m.	Св. Алексія.	17	Wiktora b.	Żytisława
6	S.	Brunona W. i Romana	Св. ап. Ѳомы	18	Łukasza Ewangelisty	Bratumił
7	N.	**19 po S.** *N. M. P. Różanc.* Bry-	Мч. Сергія и Вакха	19	**20 po S.** Piotra z Alkant.	Ziemowit bł.
8	P.	Marka pap. [gidy Wd.	Преп. Пелагеи, Тансіи	20	*Przen. św. Wojc.* i Ireny p.	Budzisława
9	W.	Dyonizego i Andrzeja	Ап. Іакова Алфеова.	21	Urszuli panny	Daromiła
10	Ś.	Franciszka Borg. W.	Мч. Евлампія, Ѳеофила	22	Korduli p. m. i Alfonsa b.	Przybysława
11	C.	Placydy p. i Zenaidy	Ап. Филиппа	23	Jana Kapistrana w.	Włastimir
12	P.	Maksymiliana i Wincentego	Св. мч. Прова	24	Rafała Archan.	Siemisław
13	S.	Edwarda króla	Мч. Карпа, Флорентія	25	Kryspa i Kryspianina męcz.	Samomysł
14	N.	**20 po S.** *Wincent. Kadł.* Kali-	Пр, Назарія, Параскевы	26	**21 po S.** Ewarysta p.	Lutosław
15	P.	Jadwigi wd. i Teresy p. [ksta pap.	Св. Евфимія, Лукіана	27	Sabiny m.	Witomił
16	W.	Florentyna i Gawła	Св. мч. Логгина, Леонтія.	28	Szymona i Tadeusza ap.	Władybóg
17	Ś.	Wiktora b.	Прор. Осіи и Мч. Андрея	29	Narcyza b. Euzebii p. m.	Dalemił
18	C.	Łukasza ewang.	Св. ап. и и св. Луки.	30	Zenobii m. i Zenobiusza b.	Przemysława
19	P.	Piotra z Alkantary Wyzn.	Бл. Клеопатры	31	† Wolfganga b.	Godzimir
20	S.	Jana Kantego	Вл. мч. Артемія.	1	*Listopad.* **Wszystkich Św.**	Warcisław
21	N.	**21 po Św.** Urszuli p. z towarzysz.	Преп. Иларіона	2	**22 po S.** Wiktoryna b. m.	Witimir
22	P.	* Korduli p.	**Иконы Богор. Казанс.**	3	*Dzień Zaduszny.* Huberta b.	Chwalisław
23	W.	Jana Kapistrana W.	Св. Игнатія, ап. Іакова	4	Karola Borom. i Emeryka	Mściwój
24	Ś.	Rafała arch.	Св. Аѳанасія	5	Zacharyasza i Elżbiety mał.	Sławomir bł.
25	C.	Kryspina i Kryspiana	Мч. Маркіана, Мартирія	6	Leonarda w.	Wszewład
26	P.	Ewarysta pap. m.	В. мч. Дмитрія Солунс.	7	Wilibrarda bisk.	Żytomir
27	S.	Sabiny męcz.	Св. муч. Нестора, Капитолины	8	Gotfryda b. i 4-ch Koronat.	Sędziwój
28	N.	**22 po S.** *Św. Jana Kant.* Szym.	Св. мч. Терентія	9	**23 po S.** *Opieki N. M. P.*	Bogodar
29	P.	Narcyza, Zenobii, Euz. [i Judy ap.	Преп. мч. Анастасіи	10	Andrzeja z Awelinu wyzn.	Ludomir
30	W.	Marcelego	Св. мч. Зиновія, Марка	11	Marcina b.	Spitosław
31	Ś.	Wolfganga B.	Ап. Стахія, Амплія	12	5 braci Polaków m.	Nowosław

Odmiany Księżyca.

● Nów, 7, g. 2 m. 33 r. ☽ Pierwsza kwadra, 15, g. 6 m. 56 r. ○ Pełnia, 22, g. 10 m. 38 r. ☾ Ostatnia kwadra, 29, g. 1 m. 14 r.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi		SŁOŃCE zachodzi		KSIĘŻYC wschodzi		KSIĘŻYC zachodzi	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
275	1	6	35	4	75	—	—	3	01 w.
276	2	6	38	4	54	—	42 r.	3	23 „
277	3	6	41	4	51	2	01 „	3	42 „
278	4	6	43	4	48	3	19 „	4	— „
279	5	6	45	4	45	4	35 „	4	17 „
280	6	6	48	4	42	5	50 „	4	34 „
281	7	6	50	4	39	7	04 „	4	54 „
282	8	6	53	4	37	8	16 „	5	17 „
283	9	6	55	4	34	9	23 „	5	44 „
284	10	6	58	4	31	10	26 „	6	17 „
285	11	7	—	4	28	11	23 „	6	57 „
286	12	7	03	4	25	—	11 w.	7	46 „
287	13	7	06	4	23	—	51 „	8	43 „
288	14	7	08	4	20	1	24 „	9	47 „
289	15	7	10	4	17	1	51 „	10	56 „
290	16	7	13	4	14	2	14 „	—	—
291	17	7	15	4	12	2	34 „	—	10 r.
292	18	7	18	4	09	2	53 „	1	27 „
293	19	7	20	4	07	3	11 „	2	48 „
294	20	7	23	4	04	3	31 „	4	12 „
295	21	7	25	4	01	3	54 „	5	39 „
296	22	7	28	3	58	4	21 „	7	03 „
297	23	7	30	3	56	4	57 „	8	34 „
298	24	7	33	3	53	5	44 „	9	53 „
299	25	7	36	3	51	6	43 „	11	01 „
300	26	7	38	3	49	7	52 „	11	55 „
301	27	7	41	3	46	9	09 „	—	35 w.
302	28	7	43	3	44	10	29 „	1	06 „
303	29	7	46	3	42	11	49 „	1	30 „
304	30	7	48	3	39	—	—	1	50 „
305	31	7	51	3	37	1	07 r.	2	08 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy:

W Październiku: akc. warsz.-teresp. dr. ż. i t-wa żegl. par. „Tanais".

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% bil. bank. V i VI i 4% V poż. pańs. kom. do um. dł.; 4% i 4½% obl. głów. t-wa ros. dr. ż.; 5½% listy zast. III ser. centr. b. ros. ziems. kred.; 5% akc. rygo-dyn., mitaws. i szujsko-iwanows. dr. ż.; 5% obl.mit. dr. ż. i obl. t-wa wyr. naft. br. Nobel.

Od 5-go: 5% akc. i obl. riaż.-morsz. i orł.-wit. dr. ż.

Od 20-go: 5% VII poż. 1862 r.; 4% obl. nikoł. dr. ż.; 5% I em. rybińs.-bołog. dr. ż.; 5% akc. kurs.-chark.-azow. dr. ż.; 6% obl. mosk.-kurs. dr. ż.; 5% obl. mosk.-smol i orł.-jelec. dr. ż.; 5% listy zast. t-wa kred. łódzkiego.

Od 28-go: 5% akc. morsz.-syzr. i riaż.-wiaz. dr. ż.

Wypłata kapit. amortyz. papier. %:

Od 1-go: 5% bil. I wewn. poż. prem.; 4% i 4½% obl. gł. t-wa ros dr. ż.; 5% bil. bank. I i V em.; 5% akc. rygo-dynab. dr. ż.; 5% obl. brestograjew. dr. ż; 5½% listy zast. III ser. centr. banku ros. ziems. kred.; obl. t-wa Nobel.

Od 5-go: akc. i obl. riaż.-morsz. dr. ż.

Od 15-go: akc. kolei żel. nadwiślańskiej.

Od 20-go: obl. nikołajewskiej, ryb.-bołog., mosk.-smol., mosk.-kurs. i kurs.-chark. dr. ż. i akc. i obl. orł.-jelec. dr. ż.

Od 28-go: 5% akc. i obl. morsz.-syzr. dr. ż.

Od 1-go Października do 20-go Grudnia: bil. V 4% poż.

Ciągnienia:

1-go: bil. I 4½% poż. kom. pańs. do um. dług. i 6% obl. poż. m. Odesy i Tyflisu.

2-go: obl. t-wa news. przym. dr. żel.-kon.

13-go: 5% akc. warsz.-wied. dr. ż.

14-go; 4% akc. warsz.-bydg. i obl. warsz.-wied. dr. ż.

17-go: akc. dr. ż. łódzkiej.

18-go: listy zast. I ser. centr. b. ros. ziems. kred.

24-go: 3% akc. baltyck. dr. ż.

W Październiku; 3% obl. t-wa zakauk. dr. ż.; 5% obl. met. III em. rygo-dyn. dr. ż.; 5% obl. mosk.-riaz. dr. ż. 5% akc. i obl. kurs.-kijow. dr. ż.; listy zast. dońsk. banku ziems.; 6% obl. kronsztadz. miejs. t-wa.

Wydanie wygranych:

Od 1-go: 5% bil. wewn. poż. prem. I.

Zamiana starych akcyj i obligacyj:

31-go: gł. t-wa ros. dr. ż.

http://rcin.org.pl

LISTOPAD.

(Słońce wstępuje w znak Strzelca, d. 9-go, o g. 10 m. 40 w.)

LISTOPAD ma dni XXX.		НОЯБРЬ.	LISTOPAD.	NOVEMBER
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1 C.	**Wszystkich Swiętych.**	Св. без. Косьмы и Дамiана	13 Dydaka w.	Wszerad
2 P.	*Dzień Zaduszny.* Wiktoryna B.	Мч. Акиндина	14 Serapiona m.	Wodzimir
3 S.	Huberta B.	Мч. Акепсина, Іосифа	15 Leopolda w.	Przebysław
4 N.	**23 po Św.** Karola Bor.	Св. преп. Іоанникiя.	16 **24 po S.** *Stanisł. K.* Edm.	Radomir
5 P.	Elżbiety i Zacharyasza.	Мч. Галактiона, Св. Григорiя.	17 Salomei p.	Zbisław
6 W.	Leonarda Wyzn.	Св. Павла Испов.	18 Maksyma b.	Stanisław Kos.
7 Ś.	Herkula	Св. мч. Iерона	19 Elżbiety król. węg. wd.	Drogomira
8 C.	Godfryda B.	Соб. Архистр. Михаила	20 Felixa Wal. w.	Sędzimir
9 P.	Teodora m. i Ursyna	Св. мч. Порфирiя.	21 *Ofiarow. N. M. P.*	Sław.
10 S.	Andrzeja z Awel. wyzn.	Св. ап. Эраста.	22 Cecylji p. m.	Wszemiła
11 N.	**24 po Św.** *Op. N. M. P.* Mar-	В. мч. Мины, мч. Виктора	23 **25 po S.** Klemensa p.	Miływój
12 P.	Marcina P. i Emiliana. [cina B.	Св. Іоанна и преп. Нила	24 Jana od Krzyża w.	Darosław
13 W.	Dydaka i Eugeniusza	Св. Іоанна Златоуста	25 Katarzyny p. m.	Chwalimira
14 Ś.	* Serapiona m.	Св. ап. Филиппа	26 * Piotra Alexandryjsk. b.	Lechosław
15 C.	Leopolda W.	Мч. Гурiя, Самона	27 Barlaama i Józefata pust.	Tomir
16 P.	Edmunda B.	Ап. и Ев. Матеея	28 Manswета i Rufa m.	Gościrad
17 S.	Salomei P. i Grzegorza Cud.	Св. Григорiя Неокес.	29 Saturnina m.	Przemyśl
18 N.	**25 po Św.** *Stanisława Kostki.* Ro-	Св. мч. Платона, Романа	30 **I Adw.** Andrzeja apost.	Ludosław
19 P.	Elżbiety kr. węg. [mana i Maks.	Св. Авдiя и Варлаама	1 *Grudnia.* Eligjusza b.	Samosława
20 W.	Feliksa Walezyusza.	Св. преп. Григорiя.	2 Bibjanny p. m.	Szulisław
21 Ś.	* *Ofiarowanie N. M. P.*	**Введ. во храмъ Пресв. Бог.**	3 † Franciszka Xaw. wyznaw.	Wiślimir
22 C.	Cecylii P. M. i Filemona	Ап. Филимона.	4 Barbary p. m.	Lubomiła
23 P.	Klemensa pap. m.	Св. Амфилохiя.	5 Piotra Chryzologa b. i Sab.	Spitosława
24 S.	Jana od Krzyża W.	Св. вл. мч. Екатерины	6 † Mikołaja b.	Jarogniew
25 N.	**26 po Św.** Katarzyna P. M.	Св. мч. Климента	7 **2 Adw.** Ambrożego b.	Ludomyśl.
26 P.	Piotra Aleks. B. M.	Св. преп. Алипiя.	8 **Niepok. Pocz. N. M. P.**	Boguwola
27 W.	Fakunda m.	В. мч. Iакова.	9 Leokadji p. m. i Waleryi p.	Wyszosława
28 Ś.	Mansfeta i Rufa M.	Преп. муч. Стефана.	10 † *N. M. P. Loretańskiej.*	Radzisława
29 C.	Saturnina męcz.	Муч. Парамона и 370.	11 Damazego p. w.	Wojmira
30 P.	Andrzeja ap.	Ап. Андрея Первозв.	12 † Syneczyusza i Alex.	Wolidara

Odmiany Księżyca.

● Nów, 5, g. 8 m. 13 w., ☽ Pierwsza kwadra, 14, g. 0 m. 17 r. ○ Pełnia, 20, g. 9 m. 01 w. ☾ Ost. kwadra, 27, g. 1 m. 32 w.

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi g. m.	SŁOŃCE zachodzi g. m.	KSIĘŻYC wschodzi g. m.	KSIĘŻYC zachodzi g. m.
306	1	7 53	3 35	2 24 r.	2 24w.
307	2	7 56	3 32	3 39 „	2 41 „
308	3	7 59	3 30	4 06 „	2 59 „
309	4	8 01	3 28	6 04 „	3 20 „
310	5	8 03	3 26	7 13 „	3 45 „
311	6	8 06	3 24	8 17 „	4 16 „
312	7	8 08	3 22	9 17 „	4 53 „
313	8	8 11	3 20	10 08 „	5 39 „
314	9	8 13	3 18	10 51 „	6 33 „
315	10	8 15	3 17	11 27 „	7 34 „
316	11	8 18	3 15	11 55 „	8 41 „
317	12	8 20	3 13	— 19w.	9 51 „
318	13	8 22	3 12	— 39 „	11 05 „
319	14	8 25	3 10	— 58 „	— —
320	15	8 27	3 09	1 15 „	— 22 r.
321	16	8 29	3 08	1 33 „	1 42 „
322	17	8 31	3 06	1 54 „	3 05 „
323	18	8 33	3 05	2 18 „	4 31 „
324	19	8 35	3 03	2 48 „	5 59 „
325	20	8 37	3 02	3 28 „	7 23 „
326	21	8 39	3 01	4 21 „	8 40 „
327	22	8 41	3 —	5 28 „	9 43 „
328	23	8 43	2 59	6 46 „	10 32 „
329	24	8 45	2 58	8 08 „	11 08 „
330	25	8 46	2 57	9 31 „	11 36 „
331	26	8 48	2 56	10 52 „	11 57 „
332	27	8 50	2 56	— —	— 16w.
333	28	8 51	2 55	— 11 r.	— 33 „
334	29	8 52	2 55	1 27 „	— 50 „
335	30	8 54	2 55	2 41 „	1 07 „

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

Od 1-go: akcje ros. t-wa żegl. par. i handlu.

Wydanie dywidendy:

W Listopadzie: akc. nadwiś. dr. ż.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% bil. bank. I i III em.; 5% obl. III poż. wschod.; 5½% renta ser. B.; 4% obl. gw. ros. dr. ż. 6 em.; 4% nieprzer. doch. bil.; 4% obl. poż. finl. 1859 r.; 5% obl. IV poż. m. Petersburga.; 6% obl. peters. lomb. pryw.; obl. I-szego t-wa dr. kon.-żel. w Moskwie.
Od 10-go: 5% bil. bank. IV em.
Od 19-go: bil. II 4½% poż.; 5% gw. obl. ros. dr. ż. IV em.; 5% obl. mosk.-jarosł. dr. ż.; 4% listy likw. Król. Pols.; 4% obl. finlandz. poż. kolej. 1883 r.

Wydanie kapit. amort. papier. %:

Od 1-go: obl. gw. ros. dr. ż. VI em.; bil. bank. III em.; 5½% renta ser. B.; obl. t-wa „Samolet"; obl. 4% finlandz. poż. 1859 r.; 6% obl. peters. lomb. pryw. i obl. I t-wa dróg. żel.-kon. w Moskwie.
Od 10-go: 5% bil. bank. IV em.
Od 19-go: 4% obl. finlandz. poż. kolej. 1883 r.; 4% listy likw. Król. Pols.

Ciągnienia:

1-go: akc. dr. ż. połud.-zach.; obl. m. Kijowa; obl. peters. t-wa wodoc. i list. zast. kijows., kutaisk., petersb.-tulsk., tyflisk. i jarosł. - kostroms. bank. ziems. i bank. wzaj. ziems. kred.
18-go: akc. kurs.-char., akc. chark.-azows, obl. tej ost. dr. ż.
19-go: obl. gwar. ros. dr. ż. IV em.; 5% listy zast. IV em.; 5% listy zast. IV i V ser. centr. ban. ros. kr. ziems.
W Listopadzie: obl. peters. t-wa kred. miejs. i rygo-dynab. dr. ż.

Wydanie wygranych:

Do 15-go: 5% bil. II prem. wewn. poż.

http://rcin.org.pl

GRUDZIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Koziorożca d. 9-go o g. 11 m. 34 r.)

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		ДЕКАБРЬ.	GRUDZIEŃ.	DECEMBER
DNIE	Św. rzym. podł. st. stylu.	Православный Календарь.	Św. Kościoła rzyms.-Kat.	Im. Słowiań.
1 S.	Eligiusza b. i Diodora	Прор. Наума, мч. Ананіи.	13 Łucji panny m.	Władysława
2 N.	I Adw. Bibianny P. i Pauliny	Прор. Аввакума, Св. Іоанна	14 3 Adw. Spirydyona b.	Sławibor
3 P.	Franciszka Ksawer. Wyz.	Св. прор. Софоніи, Саввы	15 Ireneusza m.	Wolimir
4 W.	Barbary P. i Piotra Chryz.	В. мч. Варвары, Іуліаніи	16 Euzebjusza b. m. i Albiny	Zdzisława
5 Ś.	Sabby op.	Преп. Саввы, Анастасіи	17 † Łazarza b.	Żyrosław
6 C.	* Mikołaja B. W.	**Николая Чудотворца.**	18 * Gracjana b.	Wszemir
7 P.	Ambrożego Bisk. D. K.	Св. Амвросія, еп. Медіол.	19 † Faustyny w.	Mścigniew
8 S.	**Niepok. Pocz. N. M. P.**	Св. преп. Потапія.	20 † Teofila m.	Bogumiła
9 N.	2 Adw. Leokadyi i Waleryi	Зач. Св. Анны.	21 4 Adw. Tomasza Apost.	Tomisław bł.
10 P.	*N. M. P. Loretańskiej.*	Мч. Мины, Ермогена	22 Zenona i Flawiana mm.	Drogomir
11 W.	Damazego pap.	Св. преп. Даніила	23 Wiktorji p. m.	Sławomira
12 Ś.	Synezyusza i Aleksandra m.	Св. Спиридона	24 † *Wigilja.* Zenobjusza m.	Godysława
13 C.	Łucyi P. M.	Св. мч. Евстратія	25 **Narodz. Chrystusa Pana**	Grzmisława
14 P.	Spirydyona B. W.	Мч. Фирса, Филимона	26 **Szczepana I męcz.**	Wróciwój
15 S.	Waleryana m.	Св. Елиѳеріа	27 Jana Ewangelisty	Radomyśl
16 N.	3 Adw. Euzebiusza Bisk. i Bal-	Св. пр. Аггея, Ѳеофаніи	28 I po B. N. Młodzianków	Godzisław
17 P.	Łazarza b. [biny.	Св. пр. Даніила	29 Tomasza Kantuaryjskiego	Gosław bł.
18 W.	Gracyana b.	Св. м. Севастіяна	30 Eugenjusza b.	Ludomił
19 Ś.	† Faustyny Wd.	Мч. Бонифатія	31 Sylwestra papieża.	Lassota
20 C.	† Liberata, Zenona, Julii	Св. Игнатія Богонос.	1 *Styczeń 1885.* **Nowy Rok.** Ful-	Mieczysław b.
21 P.	Tomasza ap.	Св. Іуліаніи	2 Makarego op. [gen. b.	Strzeżysław
22 S.	† Zenona żołn. i Anastazyi m.	Св. в. мч. Анастасіи	3 Daniela m. i Genowefy p.	Włastimiła
23 N.	4 Adw. Wiktoryi P. M.	Св. мч. Ѳеодула	4 Tytusa i Grzegorza BB.	Dobromir
24 P.	† *Wigilja.* Adama i Ewy.	Св. Евгенія и Николая	5 Telesfora p. i Emilianny p.	Włastibor
25 W.	* **Narodzenie Chryst. Pana**	**Рождество Христово.**	6 **Trzech Króli.**	Bojomir
26 Ś.	* **Szczepana I Męcz.**	Соб. Пресв. Богор.	7 Lucjana m. i Teodora w.	Swiatosław
27 C.	Jana Ewangelisty	Св. ап. и перв. Стефана.	8 Seweryna op.	Mścisław
28 P.	Młodzianków	Ап. Никанора, Мч. Агаѳіи	9 Marcjanny panny męcz.	Władimira
29 S.	Tomasza Kantuar. B.	14,000 младенцевъ	10 Agatona p. i Wilhelma b.	Dobrosław
30 N.	I po B. N. Eugenjusza B.	Св. мч. Анисіи, Пр. Ѳеодоры.	11 Higina p. m. i Honoraty p.	Krzesimir
31 P.	Sylwestra pap.	Св. преп. Меланіи Римл.	12 Arkadjusza m.	Czesława

Odmiany Księżyca.

● Nów, 5, g. 3 m. 26 w., ☽ Pierw. kwadra, 13, g. 3 m. 22 w., ○ Pełnia 20, g. 7 m. 28 r., ☾ Ost. kwadra, 27, g. 5 m. 38 r.,

DNIE od początku roku		SŁOŃCE wschodzi g.	m.	zachodzi g.	m.	KSIĘŻYC wschodzi g.	m.	zachodzi g.	m.
336	1	8	55	2	54	3	53 r.	1	27w.
337	2	8	56	2	54	5	03 „	1	50 „
338	3	8	57	2	54	6	09 „	2	18 „
339	4	8	58	2	54	7	10 „	2	52 „
340	5	8	59	2	54	8	05 „	3	35 „
341	6	9	—	2	54	8	51 „	4	26 „
342	7	9	—	2	55	9	30 „	5	25 „
343	8	9	01	2	55	10	01 „	6	30 „
344	9	9	01	2	56	10	26 „	7	39 „
345	10	9	02	2	56	10	47 „	8	51 „
346	11	9	02	2	57	11	06 „	10	05 „
347	12	9	03	2	58	11	23 „	11	22 „
348	13	9	03	2	58	11	40 „	—	—
349	14	9	03	2	59	11	58 „	—	41 r.
350	15	9	03	3	—	—	19w.	2	02 „
351	16	9	03	3	01	—	45 „	3	26 „
352	17	9	03	3	02	1	18 „	4	50 „
353	18	9	03	3	03	2	02 „	6	10 „
354	19	9	02	3	04	3	—	7	21 „
355	20	9	02	3	06	4	13w.	8	19 „
356	21	9	02	3	08	5	35 „	9	03 „
357	22	9	01	3	09	7	01 „	9	36 „
358	23	9	01	3	11	8	27 „	10	02 „
359	24	9	—	3	12	9	50 „	10	23 „
360	25	8	59	3	14	11	09 „	10	41 „
361	26	8	58	3	16	—	—	10	58 „
362	27	8	57	3	18	—	26 r.	10	16 „
363	28	8	56	3	20	1	40 „	11	35 „
364	29	8	55	3	22	2	51 „	11	56 „
365	30	8	53	3	24	3	59 „	—	22w.
366	31	8	52	3	26	5	02 „	—	54w.

KALENDARZ FINANSOWY:

Wydanie dywidendy dodatkowej:

Od 21-go: akc. warsz. ban. dysk. i warsz. b. handl.; akc. warsz.-wied. dr. ż.

Wydanie dywidendy:

W ciągu Grudnia: akc. brow. „Bawaria“.

Wypłaty % (kupony):

Od 1-go: 5% poż. wsch. I em.; 3% obl. III em. gł. t-wa ros. dr. ż.; 6% obl. newsk. przym. dr. żel.-kon.
Od 3-go: 3% obl. t-wa zakauk. dr. ż.
Od 10-go: 5% listy zast. t-wa kred. w Król. Pols.
Od 12-go: 6% obl. poż. m. Libawy.
Od 20-go: 5% poż. zewn. 1877 r.; bil. 4½% poż. I; 5% listy zast. I ser. centr. b. ros. ziems. kred.; 5% obl. kurs.-chark.-azows. dr. ż.; 3% i 5% obl. warsz.-wied. dr. ż.; 5% akc. warsz.-bydg., łódzk., łozowo-sewastop. dr. ż.; 5% akc. i obl. kozł.-woroneż. dr. ż.

Wypłata kapit. amort. pap. %:

Od 1-go: 5% bil. II prem. wewn. poż.; 6% obl. newskiej przymiejskiej dr. żel.-kon.
Od 3-go: 3% obl. t-wa zakaukaz. dr. ż.
Od 10-go: 5% listy zast. t-wa kred. w Król. Pols.
Od 20-go: 5% listy zast. I ser. centr. ban. ros. kred. ziems.; akc. warsz.-bydg. i łódz. dr. ż.; obl. warsz.-wied. i kurs.-azows. dr. ż.; 4½% obl. poż. finlandz. 1862 r.

Ciągnienia:

W Grudniu: 5% obl. poż. m. Petersburga.; 6% obl. poż. m. Tambowa.; 5% bil. angl.-holend. poż. 1864 r.; listy zast. ser. II centr. b. ros. kred. ziems.; obl. mosk. t-wa kred. miejs.; obl. ros. t-wa mech. i górn. zakł.; akc. i obl. riaz.-kozł. i głów. t-wa ros. dr. ż. i akc. tamb.-kozł. i griazicaryc. dr. ż.

Wydanie wygranych:

Od 1-go: 5% bil. II wewn. poż. prem.

http://rcin.org.pl

EWANGELJE

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI

W ROKU 1884.

Na Nowy Rok. U Łuk. św. w rozdz. 2: *o obrzezaniu Chryst. Pana.*
„ N. 1 po n. r. U Mat. św. w roz. 2: *o ucieczce do Egiptu.*
„ Trzech Króli. U Mat. św. w roz. 2: *o św. Trzech Królach.*
„ N. 1 po 3 Królach. U Łuk. św. w r. 2: *o Chrystusie w 12 latach.*
„ N. 2 po 3 Królach. U Jana św. w r. 2: *o godach w Kanie Galilejskiej.*
„ N. 3 po 3 Królach. U Mateusza św. w roz. 8: *o oczyszczeniu trędowatego i uleczeniu sługi setnika.*
„ N. 4 po 3 Królach. U Mateusza św. w roz. 8: *o uciszeniu burzy na morzu.*
„ Oczyszczenie N. Maryi Panny. U Łuk. św. w roz. 2: *o przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*
„ N. 5 po 3 Królach. U Mat. św. w roz. 13: *o pszenicy i kąkolu.*
„ N. Starozapustną. U Mat św. w r. 20: *o robotnikach w Winnicy.*
„ Mięsopustną. U Łuk. św. w r. 8: *o nasieniu i roli.*
„ Zapustną. U Łuk. św. w r. 18: *Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu.*
„ Popielec. U Mat. św. w roz. 6: *o poście.*
„ N. Wstępną. U Mat. św. w rozdz. 4: *o Chrystusie kuszonym przez czarta.*
„ N. Suchą. U Mat. św. w r. 17: *o przemienieniu Chrystusa.*
„ N. Głuchą. U Łuk. św. w roz. 11: *o wyrzucaniu czartów.*
„ Zwiastowanie N. Maryi Panny. U Łukasza św. w r. 1: *o posłaniu Anioła Gabryela do N. Maryi Panny.*
„ N. Środopostną. U Jana św. w roz. 6: *o nakarmieniu 5000 ludzi.*
„ N. Białą. U Jana św. w r. 8: *o żydach chcących ukamienować Jezusa.*
„ Kwietnią. U Mat. św. w roz. 21: *o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*
„ W. Czwartek. U Jana ś. w r. 13: *o wieczerzy Pańskiej* i *umywaniu nóg przez Chr. apostołom.*
„ W. Piątek. Passya według Jana ś. w r. 18 i 19.
„ W. Sobotę. U Mat. św. w r. 28: *o niewiastach przy grobie Chr.*
„ N. Wielkanocną. U Marka św. w rozdz. 16: *o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.*
„ Poniedz. Wielkan. U Łuk. św. w r. 24: *o 2-ch Uczniach Chr. idących do Emaus.*
„ N. Przewodnią. U Jana św. w r. 20: *o pokazaniu się Chrystusa uczniom.*
„ N. 2 po Wielk. U Jana św. w r. 10: *o Chrystusie dobrym pasterzu.*
„ N. 3 po Wielk. U Jana św. w r. 16: *o odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*
„ Ś. Stanisława. U Łukasza św. w r. 10: *o Chrystusie dobrym pasterzu.*
„ N. 4 po Wielk. U Jana św. w roz. 16: *o przyczynie odejścia Chrystusa.*
„ N. 5 po Wielk. U Jana św. w roz. 16: *o skutkach prośby w imię Jezusa.*
„ Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka św. w r. 16: *o Wniebowstąpieniu Pańskiem.*
„ N. 6 po Wielk. U Jana św. w r. 15 i 16: *o przyjściu pociechy Ducha św.*
„ Zesłanie Ducha Ś. U Jana ś. w r. 14: *o zesł. Ducha św.*
„ Poniedziałek Świąteczny. U Jana św. w r. 3: *o rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*
„ Trójcę ŚŚ. U Mat. św. w roz. 28: *o mocy danéj Chrystusowi.*
„ Boże Ciało. U Jana św. w roz. 6: *o Sakramencie Ciała i Krwi Chrystusa Pana.*
„ N. 2 po Świąt. U Łuk. św. w r. 14: *o wezwaniu na wielką wieczerzę.*
„ N. 3 po Świąt. U Łuk. św. w roz. 15: *o zgubionéj owcy* i *groszu.*
Na ŚS. Piotra i Pawła. U Mat. św. w roz. 10: *o władzy danéj św. Piotrowi.*
„ N. 4 po Świątkach. U Łukasza św. w rozdziale 5: *o obfitym Piotra połowie ryb.*
„ N. 5 po Świąt. U Mat. św. w roz. 5: *o sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*
„ N. 6 po Św. U Mar. św. w roz. 8: *o nakarmieniu 4,000 ludzi.*
„ N. 7 po Św. U Mat. świętego w roz, 7: *o fałszywych prorokach.*
„ N. 8 po Św. U Łuk. św. w roz. 16: *o niesprawiedliwym szafarzu.*
„ N. 9 po Św. U Łuk. św. w roz. 19: *o zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu kupujących.*
„ N. 10 po Św. U Łuk. św. w roz. 18: *o faryzeuszu i celniku.*
„ Wniebowzięcie N. M. P. U Łuk. św. w r. 10: *o błogosławionych słuchających słowa Bożego.*
„ N. 11 po Św. U Mar. św. w roz. 7: *o uzdrowieniu głuchoniemego.*
„ N. 12 po Św. U Łuk. św. w r. 10: *o zranionym Samarytanie.*
„ N 13 po Św. U Łuk. św. w roz. 17: *o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych.*
„ Narodz. N. M. P. U Mat. św. w roz. 1: *Księgi rodz. Jezusa Chrystusa.*
„ N. 14 po Św. U Mat. św. w roz. 6: *o służeniu Bogu i mamonie.*
„ N. 15 po Św. U Łuk. św. w roz. 7: *o wskrzeszeniu syna wdowy.*
„ N. 16 po Św. U Łuk. św. w r. 14: *o uzdrowieniu opuchłego.*
„ N. 17 po Świąt. U Mat. św. w roz. 22: *o miłości Boga i bliźniego.*
„ N. 18 po Św. U Mat. św. w roz. 9: *o uzdrowieniu paralityka.*
„ N. 19 po Świąt U Mat. św. w r. 22: *o wezwaniu na gody weselne.*
„ N. 20 po Świąt. U Jana św. w roz. 4: *o chorym synu królewskim.*
„ N. 21 po Świąt. U Mat. św. w roz. 18: *o dłużniku i nielitościwym słudze.*
„ Wszystkich Świętych. U Mat. św. w roz. 5, *o tych, którzy są błogosławieni.*
„ Dzień Zaduszny. U Jana św. w roz. 5: *o wskrzeszeniu umarłych.*
„ N. 22 po Św. U Mat. św. w roz. 22: *o oddawaniu czynszowéj monety.*
„ N. 23 po Św. U Mat. św. w roz. 9: *o wskrzeszeniu córki księcia.*
„ N. 24 po Św. U Mat. św. w roz. 24: *o znakach powtórnego przyjścia Chrystusa na sąd.*
„ N. 1 Adwentu. U Łuk. św. w roz. 21: *o znakach na niebie i ziemi.*
„ N. 2 Adwentu. U Mat. św. w rozdz. 11: *o poselstwie Jana do Chrystusa.*
„ Niepokalane Poczęcie Najś. Maryi Panny. U Łukasza św. w rozdziale 1: *o pozdrowieniu Anielskiém.*
„ N. 3 Adwentu. U Jana św. w rozdz. 1: *o poselstwie żydów do Jana.*
„ N. 4 Adwentu. U Łuk. św. w roz. 3: *o Janie opowiadającym Chrzest pokuty.*
„ Narodzenie Chrystusa Pana. U Łuk. św. w r. 2: *o Narodzeniu Chrystusa Pana.*
„ Ś. Szczepana 1 Męcz. U Mat. św. w r. 23: *o posyłaniu Proroków.*
„ Jana Ewangelistę u Jana św. w r. 21: *o naśladowaniu Chr. i o ulubionym uczniu.*
„ Młodzianków.. U Mat. św. w roz. 2: *o ucieczce do Egiptu i rzezi niewiniątek w Betleem.*

http://rcin.org.pl

WYKAZ ALFABETYCZNY

świętych i świąt na rok 1884, z wyrażeniem dnia i miesiąca,

Abdona Męczennika 30 lipca.
Adama 24 grudnia.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa Biskupa 17 czerwca.
Adryana Męczennika 5 marca i 8 września.
Agapita Męczennika 18 sierpnia.
Agatona Papieża i Męcz. 10 stycznia.
Agaty Panny Męczenniczki 5 lutego.
Agnieszki P. M. 21 stycznia i 20 kwietnia.
Agrypiny Panny Męcz. 23 czerwca.
Alberta 7 sierpnia.
Albina Biskupa 1 marca.
Albiny Panny 16 grudnia.
Aleksandra M. w Rzymie 26 lutego.
Aleksandra Męczennika 3 maja.
Aleksandra Męcz. w Alex. 12 grudnia.
Aleksego Wyznawcy 17 lipca.
Alfonsa 2 sierpnia i 22 października.
Alfreda 3 lipca.
Aloizego Gonzagi 21 czerwca.
Amelii księżnéj 10 lipca.
Ambrożego Biskupa Dok. Koś. 7 grudnia.
Amalii Panny 2 marca.
Anastazego M. 22 stycznia i 17 sierpnia.
Anastazyi Męczenniczki 22 stycznia.
Anatolii Męczenniczki 9 lipca.
Anatoliusza Biskupa 3 lipca.
Andrzeja Apostoła 30 Listopada.
Andrzeja Biskupa 4 lutego.
Angeli 30 marca.
Anny Matki N. Maryi Panny 26 lipca.
Aniołów Stróżów 2 października.
Ansgarego Biskupa 4 lutego.
Antoniego Opata Wyznawcy 17 stycznia.
Antoniego Padewskiego 13 czerwca.
Antonina Arcybiskupa 10 maja.
Antoniny Męczenniczki 1 marca.
Anzelma Biskupa Dok. Koś. 21 kwietnia.
Apolinarego Biskupa Męcz. 23 lipca.
Apolonii Panny Męcz. 9 lutego.
Apoloniusza Męcz. 14 lutego i 18 kwietnia.
Archippa Wyznawcy 20 marca.
Arkadyusza Męczen. 12 stycznia.
Artura Biskupa 6 października.
Atanazego Biskupa 2 maja.
Augusta Wyznawcy 3 sierpnia.
Augustyna Bis. Dok. Koś. 28 sierpnia.
Aurelii Panny 25 września.
Balbiny Panny 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary Panny Męcz. 4 grudnia.
Barnaby Apostoła 11 czerwca.
Bartłomieja Apostoła 24 sierpnia.
Bazylego Biskupa 14 czerwca.
Bazylisa 15 kwietnia.
Benedykta Opata 21 marca.
Benigny Panny 19 sierpnia.
Bennona Biskupa 16 czerwca.
Bernarda Opata Dok. Koś. 20 sierpnia.
Bernardyna Seneńskiego 20 maja.
Bibianny Panny 2 grudnia.
Błażeja Biskupa Męcz. 3 lutego.
Bonawentury Kardynała 14 lipca.
Bonifacego Męczennika 14 maja.
Bonifacego Biskupa Męcz. 19 czerwca.
BOŻE CIAŁO 7 czerwca
Bronisława 18 sierpnia.
Bronisławy 3 września.
Brunona Wyznawcy 6 października.
Brygidy Panny 1 lutego.
Brygidy Wdowy 8 października.
Cecylii Panny Męcz. 22 listopada.
Celeryna Diak. 3 lutego.
Celestyna Papieża 7 kwietnia.
Celsa Męczennika 6 kwietnia.
Cezara 26 lutego.
Cezaryusza Biskupa 27 sierpnia.
Cypryana Biskupa 8 marca.
Cypryana Męczennika 16 września.
Cyrylla Biskupa 9 marca.
Cyrylla Biskupa 9 lipca.
Cyryaka Kapłana 16 marca.
Cyryaka Męczennika 8 sierpnia.
Czesława Wyznawcy 20 lipca.
Czterdziestu Męczenników 10 marca.
Czterech koronatów 8 listopada.
Damazego Papieża 11 grudnia.
Damiana Męcz. 27 września i 6 marca.
Daniela Męczen. 3 stycznia.
Daniela proroka 21 lipca.
Dawida Króla 30 grudnia.
Dezyderyusza Biskupa 23 maja.
Domiceli Panny 7 maja.
Dominika Wyznawcy 4 sierpnia.
Dominiki Panny Męcz. 6 lipca.
Donata Pustelnika 7 sierpnia.
Doroteusza Męczennika 28 marca.
Doroty Panny Męcz. 6 lutego.
Dydaka Wyznawcy 13 listopada.
Dyonizego Biskupa 8 kwietnia.
Dyonizego Męczen. 9 października.
Dzień Zaduszny 2 listopada.
Edmunda Biskupa 16 listopada.
Edwarda Króla 13 października.
Eleonory Panny 21 lutego.
Eliasza Proroka 20 lipca.
Eligiusza Biskupa 1 grudnia.
Elizeusza Pror. 2 października.
Elżbiety Wdowy 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety Królowej Węg. 19 listopada.
Emiliana Biskupa 12 listopada.
Emilii Panny 30 czerwca.
Epifaniusza Biskupa 7 kwietnia.
Erazma Biskupa 2 czerwca.
Eryka Króla 18 maja.
Eucheryusza Biskupa 20 lutego.
Eufemii Panny Męcz. 16 września.
Eufrozyny Panny 13 marca.
Eugenii P. M. 25 grudnia.
Eugeniusza 13 listopada.
Eugeniusza Biskupa 30 grudnia.
Eulalii Panny 12 lutego i 10 grudnia.
Eustachiusza Męczennika 20 września.
Euzebii P. M. 29 października.
Euzebiusza W. 14 sierpnia.
Euzebiusza Biskupa 16 grudnia.
Euzebiusza Męcz. 5 marca.
Ewarysta Papieża 26 października.
Ewy 24 grudnia.
Ezechiela Proroka 10 kwietnia.
Fabiana Męcz. 20 stycznia.
Fakunda Męcz. 27 listopada.
Faustyna Męczennika 15 lutego.
Fausty Wdowy 19 grudnia.
Felicyana Biskupa 24 stycznia.
Felicyana Męczennika 9 czerwca.
Felicyi 10 lipca.
Feliksa Papieża 30 maja.
Feliksa Męczennika 30 sierpnia.
Feliksa Walezyusza 20 listopada.
Ferdynanda Króla 30 maja.
Fidelisa Kapłana 24 kwietnia.
Filemona 8 marca.
Filipa Apostoła 1 maja.
Filipa Nereusza Wyz. 26 maja.
Filipa Benicyusza Wyz. 23 sierpnia.
Filomeny P. Męcz. 5 lipca i 11 sierpnia.
Flawiana Męczennika 25 lutego.
Floryana Męczennika 4 Maja.
Florentyna Biskupa 16 października.
Florentyny Panny 20 czerwca.
Fortunata Męcz. 2 lutego i 1 czerwca.
Franciszka Borg. 10 października.
Franciszka Salez. B. W. D. K. 29 stycznia.
Franciszka a Paulo Wyz. 2 kwietnia.
Franciszka Serafickiego W. 4 października.
Franciszka Ksaw. Wyz. 3 grudnia.
Franciszki Wdowy 9 marca.
Fulgentego Biskupa 1 stycznia.
Gabryela Archanioła 18 marca.
Gaudentego Biskupa Wyz. 12 lutego.
Gawła Opata 16 października.
Genowefy Panny 3 stycznia.
Gerarda Biskupa 24 września.
Germana Biskupa 28 maja.
Gertrudy Panny 17 marca.
Gliceryi Męczenniczki 13 maja.
Godfryda Biskupa 8 listopada.
Gracyana Biskupa 18 grudnia.
Grobu Chrystusa 22 kwietnia.
Grzegorza Biskupa 4 stycznia.
Grzegorza Papieża Dok. Koś. 12 marca.
Grzegorza B. Nazyanzeńskiego 9 maja.
Grzegorza VII Papieża 25 Maja.
Grzegorza Cudotwórcy 17 listopada.
Gustawa 2 sierpnia.
Heleny Cesarzowéj 2 marca.
Heleny Królowej 22 maja.
Heliodora Bis. 3 lipca.
Henryka Cesarza 15 lipca.
Henryka Bisk. Męcz. 19 stycznia.
Hermenegilda Męczennika 13 kwietnia.
Hermogenesa Męcz. 19 kwietnia.
Hiacynta Męcz. 11 września.
Higina Papieża Męcz. 11 stycznia.
Hilarego Bis. Dok. Koś. 14 stycznia.
Hieronima D. K. 30 września i 24 lipca.
Hipolita Męczennika 13 sierpnia.
Honorata Biskupa 16 stycznia.
Honoraty Panny 12 stycznia.
Huberta Biskupa 3 listopada.
Hugona Biskupa 1 kwietnia.
Hypatii P. 17 czerwca.
Idziego Opata 1 września.
Ignacego Biskupa Męcz. 1 lutego.
Ignacego Lojoli Wyznawcy 31 lipca.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 15 stycznia.
Imienia Maryi 9 września.
Innocentego Papieża 28 lipca.
Ireneusza Smyreńskiego 25 marca.
Ireneusza Męcz. 10 lutego.
Ireny Panny 20 października.
Ireny Męcz. 18 września.
Izabelli Królowej 3 września.
Izydora Biskupa Dok. Koś. 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.
Jacka Wyznawcy 19 sierpnia.
Jadwigi Wdowy 15 października.
Jakóba Apostoła 1 maja.
Jakóba Apostoła 25 lipca.
Jana Chryzostoma B. W. D. K. 27 stycznia.
Jana z Matty Wyznawcy 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.
Jana Apostoła w Oleju 6 maja.
Jana Nepomucena Kapł. Męcz. 16 maja.
Jana Papieża 27 maja.
Jana Chrzciciela 24 czerwca.
Jana Męczennika 26 czerwca.
Jana Gwalberta Opata 12 lipca.
Jana z Dukli 8 lipca.

http://rcin.org.pl

Jana Kantego 28 października.
Jana Kapistrana Wyz. 23 października.
Jana od Krzyża 24 listopada.
Jana Ewangelisty 27 grudnia.
Januarego 11 lipca.
Januaryusza Biskupa M. 19 września.
Jerzego Męczennika 24 kwietnia.
Joachima Ojca N. P. M. 2 września.
Joanny Wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot Wdowy 21 sierpnia.
Jordana Wyznawcy 13 lutego.
Jowity Męczenniczki 15 lutego.
Józefa Obl. N. M. Panny 19 marca.
Józefa Kalasantego Wyz. 4 lipca.
Józefa z Kopertynu 18 września.
Judy Ap. 28 października.
Juljana Męczennika 13 lutego.
Juljanny P. M. 13, 16 lutego i 19 czerwca.
Julii Panny Męczenniczki 22 maja.
Juliusza Papieża 12 kwietnia.
Justyna Męczennika 17 września.
Justyniana Biskupa 4 sierpnia.
Justyny Panny Męczen. 16 czerwca.
Kaja Męczennika 22 kwietnia.
Kajetana Wyznawcy 7 sierpnia.
Kaliksta Papieża 14 października.
Kamilla Wyznawcy 18 lipca.
Kandyda Męcz. 2 lutego i 3 października.
Kanuta Króla 19 stycznia.
Karola W. Cesarza 28 stycznia.
Karola Boromeusza 4 listopada.
Karoliny 5 lipca.
Kassyana Męczennika 29 lutego.
Katarzyny P. 13 lutego.
Katarzyny Kr. Szwedzkiéj 23 marca.
Katarzyny Seneńskiej 30 kwietnia.
Katarzyny Panny M. 25 listopada.
Katedry ś. Piotra w Rzymie 18 stycznia.
Katedry ś. Piotra w Antyochii 22 lutego.
Kazimierza Królewicza 4 marca.
Klary Panny 12 sierpnia.
Klaudyusza 6 czerwca.
Klemensa Papieża 23 listopada.
Kleofasa Męczennika 25 września.
Klotyldy Królowej 3 czerwca.
Konstancyi Panny M. 18 lutego.
Konstantyna Wyznawcy 11 marca.
Konrada Wyznawcy 19 lutego.
Korduli Panny 22 października.
Kornelii Męczenniczki 31 marca.
Kozmy męczennika 27 września.
Kryspina i Kryspiana 25 października.
Krystyny Panny Męcz. 24 lipca.
Krystyna P. 11 maja.
Kunegundy Cesarzowej 3 marca.
Kunegundy Król. Pol. 29 lipca.
Kwiryna Męczennika 30 marca.
Lamberta Męcz. 16 kwietnia.
Larga Męczennika 8 sierpnia.
Laurentego Męcz. 3 lutego.
Leandra Biskupa 27 lutego.
Leokadyi Panny 9 grudnia.
Leona I Papieża 11 kwietnia.
Leona II Papieża 28 czerwca.
Leonarda Wyznawcy 6 listopada.
Leopolda Marg. 15 listopada.
Longina Męczennika 15 marca.
Lucyana Biskupa 11 lutego.
Lucyana Męczennika 7 stycznia.
Lucyny Panny 30 czerwca.
Ludgera Biskupa 26 marca.
Ludwika króla 25 sierpnia.
Ładysława z Gieln. 23 września.
Łazarza Biskupa 11 lutego i 17 grudnia.
Łucyi Panny 13 grudnia.
Łukasza Ewang. 18 października.
Macieja Apostoła 24 lutego.
Magdaleny 27 maja i 22 lipca.
Makarego Opata 2 stycznia.
Maksyma Biskupa 18 października.
Małgorzaty Kr. Węgier. 13 lipca.
Małgorzaty Kr. Szwedzkiej 10 czerwca.
Mamerta Biskupa 11 maja.
Mansfeta Bisk. 19 lutego i 28 listopada.
Marcelego 30 października.
Marcella Papieża 16 stycznia.
Marcelli Wdowy 31 stycznia.
Marcelliana Papieża 18 czerwca.
Marcellina Męcz. 26 kwietnia.
Marcina Biskupa 11 listopada.
Marcina Papieża 12 listopada.
Marcyanny Panny Męczen. 9 stycznia.
Marka Ewangelisty 25 kwietnia.
Marka Męczennika 24 marca.
Marka z Rzymu M. 18 czerwca.
Marty Męczenniczki 23 lutego i P. 2 lipca.
Martyny Panny Męcz. 30 stycznia.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdaleny we Fl. 31 maja.
Maryi Magdaleny w Jeroz. 22 lipca.
Marjana 19 sierpnia.
Mateusza Apostoła i Ewang. 21 września.
Matyldy Królowej 14 marca.
Maurycyusza Biskupa 22 września.
Maurycego M. 13 września.
Maksyma Bis. 18 listopada.
Maksymiliana Biskupa 12 października.
Medarda Biskupa Męcz. 8 czerwca.
Metodego Bis. Wyz. 9 marca.
Michała Arch. 29 września.
Mikołaja z Tolentynu 10 września.
Mikołaja Biskupa 6 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modesta Biskupa 24 lutego.
Modesta Męcz. 15 czerwca.
Modesty Panny 13 Marca.
Moniki Wdowy 4 maja.
Narcyza Biskupa 29 października.
NARODZENIE CHR. 25 grudnia.
NARODZENIE N. P. M. 8 września.
Narodzenie Ś. Jana Chrzc. 24 czerwca.
Natalii Panny Męcz. 27 lipca.
Nawrócenie ś. Pawła Apost. 25 stycznia.
N. M. P. Anielskiej 2 sierpnia.
N. M. P. Bolesnej 30 marca.
N. M. P. od wyzw. niewoln. 24 września.
N. M. P. Loretańskiej 10 grudnia.
N. M. P. Łaskawej 13 maja.
N. M. P. Różańcowej 7 października.
N. M. P. Śnieżnéj 5 sierpnia.
N. M. P. Skaplerznej 16 lipca.
Nawiedzenie N. M. P. 2 lipca.
Nestora Biskupa 27 lutego.
NIEPOK. POCZ. N. M. P. 8 grudnia.
Nikanora Diakona 10 stycznia.
Nikodema Kapł. Męczen. 15 września.
Norberta Biskupa 6 czerwca.
Nowy Rok 1 stycznia.
OCZYSZCZENIE N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N. M. P. 21 listopada.
Oktawiana Wyz. 22 marca.
Olimpii 15 kwietnia.
Onufrego Pustelnika 12 czerwca.
Opieki św. Józefa 29 kwietnia.
Opieki N. M. P. 11 listopada.
Optata Biskupa 31 sierpnia.
Oswalda 5 sierpuia.
Ottona Biskupa 2 lipca.
Pafnucego męczennika 19 kwietnia.
Pankracego męczennika 12 maja.
Paschalisa Wyz. 17 maja.
Paulina Biskupa 22 czerwca.
Pauliny Panny 2 grudnia.
Pawła Biskupa 22 marca.
Pawła męczennika 26 czerwca.
Pawła I pustelnika 15 stycznia.
Pawła Apostoła 29 czerwca.
Pelagii Panny 9 czerwca i 11 lipca.
Petroneli Panny 31 maja.
Pięciu ran św. Franciszka 17 września.
Piotra Chryzologa 4 grudnia.
Piotra Damiana D. K. 23 lutego.
Piotra Egzorcysty 2 kwietnia.
Piotra Nolasko 31 stycznia.
Piotra Męczennika 29 kwietnia.
Piotra Celestyna Papieża 19 maja.
Piotra Męczen. 29 kwietnia.
PIOTRA i PAWŁA Ap. 29 czerwca.
Piotra w Okowach 1 sierpnia.
Piotra z Alkantary Wyz. 19 października.
Piusa V Papieża 5 maja.
Placyda Męczen. 5 października.
Placydy P. 11 października.
Podwyższenie ś. Krzyża 14 września.
Polikarpa Biskupa męczen. 26 stycznia.
Popielec 22 lutego.
Praxedy Panny 21 lipca.
Prokopa Męczennika 8 lipca.
Prokula Męczennika 1 czerwca.
Prospera Biskupa 25 czerwca.
Prota Męczen. 11 września.
Pryma Męczennika 9 czerwca.
Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
Przeniesienie ś. Kazimierza 27 sierpnia.
Przeniesienie ś. Wojciecha 20 października.
Pulcheryi Panny 10 września.
Racheli 28 grudnia.
Rafała Archanioła 24 października.
Rajmunda 23 stycznia.
Rajmunda Kardynała 31 sierpnia.
Reginy Panny 7 września.
Remigiusza Biskupa 1 października.
Roberta Opata 17 kwietnia i 7 czerwca.
Rocha Wyznawcy 16 sierpnia.
Romana Opata 28 lutego.
Romana Męczen. 9 sierpnia i 18 listopada.
Romualda Opata 7 lutego.
Romula Męczen. 17 lutego.
Rozalii Panny 4 września.
Rozesłanie Apostołów 15 lipca.
Róży Panny 26 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufa Męczen. 28 listopada.
Rufina Wyznawcy 19 sierpnia.
Ruperta Biskupa 27 marca.
Ryszarda Biskupa 3 kwietnia.
Sabby Opata 5 grudnia.
Sabina Biskupa 9 lutego.
Sabiny Męczenniczki 27 października.
Salomei Panny 17 listopada.
Saturnina Męczen. 29 listopada.
Saturniny Panny i Męczen. 4 czerwca.
Scholastyki Panny 10 lutego.
Ścięcie św. Jana Chrzciciela 29 sierpnia.
Sabastyana Męcz. 20 stycznia.
Serapiona Wyzn. Męczen. 14 listopada.
Serafiny 30 lipca.
Serca Pana Jezusa 15 czerwca.
Sergiusza Męczen. 24 lutego.
Serwacego Biskupa 13 maja.
Seweryna Opata 8 stycznia.
Siedmiu braci śpiących 10 lipca.
Sotera Papieża 22 kwietnia.
Spirydyona Biskupa 14 grudnia.
Stanisława Biskupa 8 maja (7 maja).
Stanisława Kostki 18 listopada.
Stefana Kr. Węgierskiego 2 września.
Sulpicyusza Męczen. 20 kwietnia.
Sylweryusza Papieża 20 czerwca.
Sylwestra Pap. 31 grudnia i B. 17 lutego.
Symeona B. M. 18 lutego.
Syxta Papieża 28 marca.
SZCZEPANA 1 Męczen. 26 grudnia.
Szczepana Papieża 2 sierpnia.
Szymona z Lipnicy 18 lipca.
Szymona Apostoła 28 października.
Tadeusza Apostoła 28 października.

http://rcin.org.pl

Tekli Panny Męczen. 23 września.
Telesfora Pap. Męcz. 5 stycznia.
Teodora Męczen. 9 listopada.
Teodora Zakonnika 7 stycznia.
Teodory Męczenniczki 1 kwietnia.
Teodozyi Panny męczenniczki 28 maja.
Teodozyusza Wyz. 11 stycznia.
Teodozyusza Męcz. 26 marca.
Teodoryka Kapł. 1 lipca.
Teofila Biskupa 27 kwietnia.
Teofila męczennika 8 stycznia i 6 lutego.
Teressy Panny 15 października.
Tomasza z Akwinu Wyzn. 7 marca.
Tomasza z Wilanowa 22 września..
Tomasza Apostoła 21 grudnia.
Tomasza Kantuaryjsk. 29 grudnia.
TRÓJCY ŚŚ. 3 czerwca.
TRZECH KRÓLI 6 stycznia.
Tyburcyusza Męcz. 14 kwietnia.
Tymoteusza B. M. 24 stycznia.
Tytusa Biskupa 4 stycznia.
Urbana Papieża 25 maja.
Ursyna 9 listopada.
Urszuli Panny 21 października.
Wacława Króla Czeskiego Męczennika 28 września.
Walentego Biskupa M. 21 maja.
Walentyna Kapłana męczen. 14 lutego.
Walerego Biskupa 12 grudnia.
Walerego męczen. 12 września.
Waleryi męczen. 5 czerwca.
Waleryi Panny 9 grudnia.
Waleryana Męczennika 15 grudnia.
Wawrzyńca męcz. 10 sierpnia i 5 września.
Wenantego męczennika 18 maja.
Weroniki Panny 13 stycznia i 4 lutego.
WIELKANOC 8 kwietnia.
Wiktora Biskupa Męcz. 17 października.
Wiktora Męcz. 8 maja.
Wiktoryi Panny Męcz. 23 grudnia.
Wiktoryna męczennika 29 marca.
Wiktoryna Biskupa męcz. 2 listopada.
Wilhelma Arcybiskupa 10 stycznia.
Wilhelma Opata 6 kwietnia i 25 czerwca.
Wilhelma księcia 28 maja.
Wilibalda Biskupa 7 lipca.
Wincentego męczen. 22 stycznia.
Wincentego Fer. W. 5 kwietnia.
Wincentego à Paulo Wyzn. 19 lipca.
Wincentego Kadłubka 14 października.
Wita Męcz. 15 czerwca.
Witaljana P. 27 stycznia.
Witalisa Męcz. 14 lutego i 28 kwietnia.
Władysława Króla Węg. 27 czerwca.
WNIEBOWST. PAŃSKIE 17 maja.
WNIEBOWZ. N. M. P. 15 sierpnia.
Wojciecha Biskupa 23 kwietnia.
Wolfganga Biskupa 31 października.
WSZYSTKICH ŚW. 1 listopada.
Zacharyasza 15 marca.
Zacharyasza Proroka 6 września.
Zacharyasza 5 listopada.
Zaślubiny N. M. P. 23 stycznia.
Zefiryna Papieża Męcz. 26 sierpnia.
Zenaidy 5 czerwca i 11 października.
Zenobii Panny Męcz. 29 października.
Zenona 14 lutego i 12 kwietnia.
Zenona Żołnierza 22 grudnia.
ZESŁ. DUCHA Ś. 27 maja.
Zity 27 kwietnia.
Znalezienie św. Krzyża 3 maja.
Zofii z 3-ma córkami 15 maja.
Zuzanny P. 11 sierpnia i 20 września.
ZWIAST. N. M. P. 2 kwietnia.
Zygmunta Króla 2 maja.

KALENDARZ ŻYDOWSKI NA ROK 1884.

(** oznacza wielkie święta, * — mniejsze święta, ⁰ — posty).

Tewet (ma dni 29).

Styczeń. Dnia 1 Niedz. (15) 5644 rok (koniec).

Szewat (ma dni 30).

„ 16 Poniedz. (1) dzień Now. Szewatu. *
„ 30 Poniedz. (15) Chamisz Assor Beszwat. *

Luty. „ 14 Wtor. (30) 1-szy dzień nowiu Adora. *

Ador (ma dni 29).

„ 15 Środa (1) drugi dzień nowiu. *
„ 21 Wt. (7) Urodziny i śmierć Mojżesza.
„ 27 Poniedz. (13) post Estery. ⁰
„ 28 Wt. (14) Purim (Haman). *
„ 29 Środa (15) Szuszan Purim. *

Nisson (ma dni 30).

Marzec. „ 15 Czwar. (1) dzień nowiu Nisson Nusy. *
„ 24 Sob. (10) Szabas Hagudoł. Awudym Hajna.
„ 29 Czw. (15) Pierwszy dzień Wielkanocy. Tał. **
„ 30 Piąt. (16) Drugi dzień Wielkanocy. Sefira. **

Kwiecień. „ 4 Śr. (21) Siódmy dzień Wielkanocy. **
„ 5 Czw. (22) Ósmy dzień Wielkanocy. Chazek. **
„ 13 Piąt. (30) 1-szy dzień nowiu Jiora. *

Jior (ma dni 29).

„ 14 Sob. (1) 2-gi dzień nowiu.

Maj. „ 1 Wt. (18) Łag Beomer. *

Siwon (ma dni 30).

„ 13 Niedz. (1) dzień nowiu. *
„ 18 Piąt. (6) 1-szy dzień Szewuot (pięćdziesiątnica) **
„ 19 Sob. (7) 2-gi dzień Szewuot. **

Czerwiec. „ 1 Piąt. (20) Kaf Siwon.
„ 11 Pon. (30) 1-szy dzień nowiu Tamuza. *

Tamuz (ma dni 29).

„ 12 Wtor. (1) 2-gi dzień nowiu Tamuza. *
„ 28 Czw. (17) Pamiątka zburzenia Jerozolimy. ⁰

Aw (ma dni 30).

Lipiec. Dnia 11 Śr. (1) Dzień nowiu Aw. *
„ 19 Czw. (9) Tisze-be-Aw. Pamiątka zburzenia świątyni. ⁰
„ 25 Śr. (15) Chamisza Assur. *

Sierpień. „ 9 Czw. (30) 1-szy dzień nowiu Ełuła. *.

Ełuł (ma dni 29)

„ 10 Piąt. (1) 2-gi dzień nowiu Ełuła. *

Wrzesień. „ 2 Niedz. (24) 1-szy dzień Selichot.

Tiszra (ma dni 30).

„ 8 Sob. (1) 1-szy dzień Rosz-Haszuna (Nowy rok). 5645. **
„ 9 Niedz. (2) 2-gi dzień Rosz-Haszuna. *
„ 10 Pon. (3) Post Gedalja. ⁰
„ 17 Pon. (10) Jom Kipur (dzień oczyszczenia . ** ⁰
„ 22 Sob. (15) 1-szy dz. Sukkot (Kucki). **
„ 23 Niedz. (16) 2-gi dz. Sukkot. **
„ 28 Piąt. (21) Hoszaana Rabba. *
„ 29 Sob. (22) Szemina Aceret. **
„ 30 Niedz. (23) Simchot Tora. **

Październik. „ 1 Pon. (24) Iszru Chag. *
„ 7 Niedz. (30) 1-szy dzień nowiu Marcheszwona. *

Marcheszwon (ma dni 30).

„ 8 Pon. (1) 2-gi dzień nowiu. *

Listopad. „ 6 Wt. (30) 1-szy dzień nowiu Kisława. *

Kisław (ma dni 30).

„ 7 Śr. (1) 2-gi dzień nowiu. *

Grudzień. „ 1 Sob. (25) Chanuka (Machabeuszów). *
„ 6 Czw. (30) 1-szy dzień nowiu Tewetu. *

Tewet (ma dni 29).

„ 7 Piąt. (1) 2-gi dzień nowiu. *
„ 8 Sob. (2) Zot Chanuka, *
„ 16 Niedz. (10) Post na pamiątkę oblężenia Jerozolimy. ⁰
„ 24 Pon. (18) Tek. o g. 10 m. 30 r.
„ 31 Pon. (25) —

http://rcin.org.pl

Najświętsza Panna Marja Ostrobramska.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Przedmowa w Kalendarzu jest rzeczą, co najmniej, nie przyjętą. Nie pisałbym jej — boć pochwała albo nagana mej pracy i zabiegów do Publiczności należy — ale jest to jedyny sposób wywiązania się z zaciągniętego długu wdzięczności u wszystkich, którzy prace swe ofiarować mi raczyli.

Gwiazda tegoroczna jest czwartą z rzędu, w naszem kalendarzowem wydawnictwie. Trzy poprzednie roczniki, zachęciły mnie do dalszego wydawnictwa, mimo wyjątkowych trudności zarówno artystycznych, jak i literackich.

Zdala od głównego ruchu piśmiennictwa polskiego, przychodzi mi każdy artykuł, każdy wiersz lub illustracyą zdobywać pośredniemi drogami, zapomocą korespondencji lub życzliwych mi osób.

Niezrażony jednak temi trudnościami, które dokładniej ocenić potrafią wtajemniczeni, wysuwam na widnokrąg noworoczną czwartą Gwiazdę, której skromne promienie, może wczęści rozproszyć zdołają posępne zimowe wieczory naszego jednostajnego życia.

Tych wszystkich, którzy w latach poprzednich przyjrzeli się bliżej mojemu wydawnictwu, upewnić mogę, że jeżeli posiada ono zalety lub wady, to, bądź co bądź, byt swój zdobywa jedynie przez poparcie ogółu, bez czego istniećby nie mogło. O to poparcie proszę.

Henryk Gliński.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

NA SCENIE.

OBRAZEK

przez

J. I. Kraszewskiego.

Każdemu w świecie, nawet najspokojniejszemu z ludzi, miłującemu ciszę i swobodę — trafić się może raz w życiu, że przypadkiem jakimś zostanie... dyrektorem teatru.

Pożądanem nie jest to dla nikogo i boleć należy nad losem tak srodze dotkniętego człowieka; przecież rzadko się z tego umiera, a po przebytej łaźni i złożonych dowodach cierpliwości, krwi zimnej, pokory i t. d. zyskuje się bardzo przyjemne wspomnienie, iż się z piekła tego wyrwało.

Genus irritabile niekoniecznie do samych stosuje się poetów; w najwyższym stopniu do tej kwalifikacyi prawo mają artyści dramatyczni. Proszęż sobie wyobrazić dwudziestu podrażnionych wiecznie, płci obojej, których nawet w rękawiczkach dotknąć trudno, dwadzieścia miłości własnych w stanie nabrzmienia ciągłego i dyrektora, zmuszonego z tych żywiołów budować harmonijną całość. Dodajmy różne ukształcenia stopnie, pojęcia z najróżnorodniejszych źródeł czerpane, losy niezawsze szczęśliwe i nieusposabiające łagodnie.

Lecz o temby całą książkę napisać można, a na nią czasu nam brak i siły, dosyć że powiemy iż i my byliśmy raz w życiu takim dyrektorem...

Jest to dosyć powszechnie wiadomem, iż do teatru ludzie idą najczęściej niekoniecznie z powołania, często w tem przekonaniu, że gdy niczemu podołać nie mogą—na deskach będą do wszystkiego zdatni.

— Wielka mi sztuka! mruczy kandydat do ról kochanków. Później najczęściej przekonywa się sam oparzony, że jest w tem wistocie sztuka wielka—ale tego dopiero doświadczenie uczy i niepowodzenie.

Jednego poranku do tak zwanej kancellaryi pana dyrektora zapukano i weszła stara biednie ubrana kobiecina, z twarzą bladą, zmęczoną, osowiałą, okazującą umysł niebardzo rozwinięty, a przytępiony ubóztwem—za nią zaś młode dziewczątko równie skromnie odziane, lecz z wejrzeniem śmiałem i roztropnem. Wzrok ten, ruchy, wszystko dowodziło na pierwszy rzut oka, że pomiędzy starą jejmością, a młodziuchną jejmościanką ogromna była różnica wykształcenia.

Starsza coś niewyraźnie zabełkotawszy, wskazała na córkę i jakby jej ogromny ciężar spadł z ramion, cofnęła się, powierzając jej dalszą ze mną rozmowę.

Dziewczę miało fizyognomją osobliwą, nie było właściwie mówiąc pięknem, ale w oczach błyskała inteligencja, twarz miała wyraz energiczny. Naprzemiany śmiała i bojaźliwa, zdradzała wielkie nieobycie się z ludźmi, a przytem roztropność i rozwinięcie niepospolite. Mówiąc nie wysadzała się na wyrazy wyszukane i górnolotne, ale język był czysty i poprawny. Czuć było w tem wychowanie może samouczka pilnego, jak się należało domyślać, ale posunięte dalej i szczęśliwiej niż zwykle bywa u ubogich ośmnasto lub dziewiętnastoletnich panienek. Tyle bowiem lat mieć się zdawała.

Odgadywałem w tem przedwczesną może dojrzałość, jaką daje walka z losem, z niedostatkiem.

Matka, przysiadłszy na krzesełku zboku, zobojętniała jakoś, przybita, niemal drzemiąca; zdawszy na córkę sprawę całą, zdawała się nie interesować nawet tem, co zajść mogło.

Była to istota już całkowicie unicestwiona cierpieniem, zdrętwiała i na umyśle osłabła.

Panna Teresa oświadczyła mi, że chciałaby wstąpić do teatru i kształcić się na artystkę. Zdawało się jej, że miała powołanie. Sumiennego dyrektora obowiązkiem w takim razie jest nie zachęcać do obrania dosyć niewdzięcznego, niebezpiecznego i na tysiączne próby wystawionego zawodu, ale przestrzedz co czeka w tym nowicjacie, jak wielkie są zadania sztuki z jednej, a życia na deskach i za kulisami z drugiej strony.

Z przyzwoitą powagą starałem się to wyłożyć pannie Teresie, dodając i to, że teatr rozporządzał szczupłemi stosunkowo funduszami i do przyzwoitej gaży w nim dobić się nie było łatwo.

Słuchała tego tak jakoś, jakby to sobie sama wprzódy już powiedziała i spodziewała się podobnego przyjęcia.

— Do tego byłam i jestem przygotowaną, odpowiedziała mi z tą dziwną mieszaniną śmiałości chwi-

http://rcin.org.pl

lowej i obawy, która jej to odejmowała wymowę, to wielką energją ją cechowała.

— Do wszystkiego w świecie dobijać się potrzeba —mówiła, na teraz jeszcze mam środki, choć szczupłe, dla utrzymania biednej mateczki i siebie. Idzie mi o przyszłość, a gdyby mi się udało...

Spojrzała smiało oczyma jasnemi i zamilkła.

Z tego wszystkiego choć o rozbudzonej inteligencyi mogłem już wnosić, ale ona jeszcze nie stanowi jedynego warunku; obok niej trzeba pewnego talentu, głosu, daru, intuicyi, naturalności. Spytałem, czy nie mogłaby mi coś zadeklamować i czy pamięć ma dobrą, która artystce jest niezbędną; naostatek czy do ról tragicznych, czy do komedyi czuje większy pociąg ..

Na te pytania odpowiedziała mi bez wahania, z prostotą, bez zarozumiałości, a z odpowiedzi przekonałem się ze zdumieniem wielkiem, że umiała dobrze po niemiecku i po francuzku, że czytała wiele o sztuce dramatycznej. Wszystko to wyjątkową ją u nas czyniło istotą.

Uczyniłem jej tę uwagę, że z umiejętnością języków miałaby nauczycielski zawód otwarty przed sobą, nieskończenie łatwiejszy i nienarażający na nowicjat długi i ryzykowny.

— Wiem o tem, powiedziała mi, ale mi się zdaje—mylę się może iż mam powołanie, a razem przekonaną jestem, że człowiek na świecie tylko sobie i drugim pożytecznym być może, gdy idzie za głosem wewnętrznym, za natchnieniem...

Nie mogłem tej prawdy zbijać, ale biednego, śmiałego dziewczęcia żal mi było... W teatrze naówczas mieliśmy kobiece role obsadzone artystkami niepospolicie rutynowanemi, które publiczność za trochę jaskrawą grę okrywała oklaskami namiętnemi—jedna z nich była piękną...

Trudno było pannę Teresę pomieścić—ale ofiarowała się w pierwszych miesiącach grać bez gaży, tylko dla obeznania się z teatrem i deskami.

Nalegała mocno...

— Jeżeli spostrzegę, dodała wkońcu, żem się łudziła, no, to porzucę teatr, wezmę się do czego innego, ale chcę spróbować... Potem będę spokojną.

W taki sposób panna Teresa pod przybranem nazwiskiem jakiemś weszła do składu teatru. Rozumie się że nawet pomimo mojej protekcyi, a może dla tego że ja się nią zajmowałem, nie bardzo jej tu było przyjemnie i dobrze. Artystki poniewierały tego kopciuszka, którego młodość i wdzięk, jaki ona daje, przywiędłe ich wdzięki gasiła. Co gorzej, panna Teresa dowodziła w każdem słowie wykształcenia, jakiego one nie miały, a w obejściu się taktu, skromności, cierpliwości niesłychanej. .

Tych tylko doznane życia boleści uczą.

Patrzano na nią z niepokojem i zazdrością, wyśmiewano, spychano aż do statystek—lecz wszystko wesoło znosiła.

Naostatek zachorowała nam amantka główna,—nie było jej kim zastąpić. Rola była odcieniów pełna, trudna, wymagająca i talentu i doświadczenia. Grę trzeba było stopniować, siły oszczędzać—słowem mieć wprawę pewną i siłę, którą się nabywa długiem doświadczeniem. Anim myślał powierzyć jej pannie Teresie, gdy jeden z artystów złośliwie i szydersko zaproponował przy niej, czyby się nie podjęła?

Był to w jego rozumieniu żart tylko nieprzyzwoity co miał ukłuć biedne dziewczę, które dla wszystkich było uprzejmem i cierpliwie znosiło żółć, jaką ją pojono.

Na twarz panny Teresy wystąpił rumieniec, drgnęła ale głosem spokojnym odparła:

— Gdyby mi grać *kazano*, musiałabym być posłuszną, ale sama nie porwałabym się na rzecz tak trudną...

— Umiesz pani tę rolę? spytałem.

— Prawie—rzekła ciszej—alem o niej myślała zamało, a pojmuje ją inaczej, niż pani F...

Artysta, który uczynił propozycją szydersko, chciał się teraz poprawić i serjo począł dowodzić, że należało pannie Teresie dać pole do popisu...

Jak się to stało, że i reżyser i wszyscy spiknęli się na to, aby trudną rolę amantki narzucić biednemu dziewczęciu, zmusić ją niejako do grania, przełamać wkońcu mój opór—dziś już nie pamiętam. Na próbach panna Teresa występowała inteligentnie, ale zimno Zdawała się oszczędzać, była zadumaną i smutną.

Mówiłem już, że nasza młoda artystka piękną nie była—a pomimo to w chwilach ożywienia, opromienione uczuciem, oczy nabierały nadzwyczajnego blasku, twarzyczka stawała się idealnie śliczną, szlachetną,—i nie można było patrzeć na nią bez wzruszenia. Pod tą powłoką powszednią, umyślnie prawie przybraną, była w niej istota wyjątkowa...

Nadszedł dzień przedstawienia. Byłem za kulisami. Panna Teresa ubrana, przygotowana do wystąpienia,— zadumana stała, oczekując znaku...

— Czujesz pani trwogę? spytałem.

— Trwogę? podchwyciła. Tak jest .. bo ten dzień może rozstrzygnąć o moim losie.

Zaprotestowałem, przypominając jej jak ogół spektatorów często ulegał wrażeniom i wpływom, które sądy jego czyniły niesprawiedliwemi.

— Pan dyrektor się myli—odparła zimno—nie idzie mi o ogół i o oklaski, ale o własne przekonanie, żem roli podołała. Studjowałam ją, przejęłam się, myślałam, a jednak..

Dzwonek się dał słyszeć—kortyna podnosiła.

Ani treści sztuki, ani obrazu tego przedstawienia szczegółowego kreślić nie myślę. Panna Teresa grała z uczuciem ogromnem, z przejęciem wielkiem, ale z brakiem wprawy i rutyny uderzającym. Pomimo to wdzięk jej twarzyczki—sympatyczny głos, coś nad zwyczaj uroczego w tej istocie należącej do wybranych, uczyniły na ogóle wrażenie jaknajlepsze. Od pierwszego aktu nieustające rosły oklaski, po każdym akcie ją wywoływano... Tryumf był wielki, niewątpliwy, nadzwyczajny...

Gdym go jej po dwu pierwszych aktach winszował, podniosła na mnie oczy, skrzywiła usta, skłoniła się, nie odpowiedziała nic. Między artystami zazdrość była widoczną .. Przypisywano powodzenie

http://rcin.org.pl

wczęści intrygom młodzieży, a po części ślicznej twarzyczce.

— Co tam talent i t. d. wołał amant—byle laleczka była ładna—głupia publika bukietami zarzuci...

Ściśle wziąwszy całą grę panny Teresy, pomimo małych usterek, była w niej naprzód logiczna intuicja charakteru niepospolita, naturalność wielka, kunszt nawet stopniowania widocznie wystudjowany... Można było po tym pierwszym występie wielkie na niej pokładać nadzieje.

Po ostatnim akcie—jeszcze hałaśliwsze wywoływania, bukiety, oklaski bez końca.. Starzy artyści oburzeni, obrażeni się czuli, ledwie mogli poskromić nieukontentowanie...

Panna Teresa jak tylko mogła najprędzej — znikła.

Nie widziałem już jej dnia tego, a następnego nie przyszła do teatru. Żartowano sobie z niej, że musiała wypocząć po apoteozie. Wieczorem oddano mi list grzeczny, zawierający podziękowanie za uprzejme przyjęcie do teatru i—prośbę o uwolnienie.

Nie wątpiłem, że jakaś niegrzeczność, okazana niechęć lub coś podobnego musiała list ten spowodować; spodziewając się iż potrafię odradzić ten krok i wlać trochę otuchy w biedne dziewczę, dowiedziałem się o jej mieszkaniu i nazajutrz około południa zapukałem do niego.

W starym dworku przy ulicy Berdyczowskiej, na pięterku nad wystawką, po wschodkach ciemnych szukać mi było potrzeba mojej artystki na ciemnem poddaszu.

Do drzwibym nie trafił może, gdyby nie szczelnie się zamykające, dołem nie przepuszczały trochę światła, które się ich domyślać kazało. Grzebanie się moje omackiem po strychu zwykle cichym zaniepokoiło mieszkańców. Stara matka w koszuli tylko i w spódnicy, z głową obwiązaną kolorową chustą, otworzyła mrucząc i gderząc...

Nie była przygotowaną na przyjęcie odwiedzin.

Nie śmiąc wejść obcesowo, oznajmiłem się jako dyrektor teatru do panny Teresy. Staruszka nie domykając drzwi pobiegła... Czas jakiś czekać musiałem, nim mnie wpuszczono.

W pierwszej izdebce porządek był jakoś widocznie uczyniony tylko naprędce. Pozakrywano i poosłaniano, czego się pokazywać wstydzono. Panna Teresa, w sukience płócienkowej, prowadziła mnie do drugiej izdebki...

Było to jej mieszkanie. Stały w niem krosienka, ale na półkach, stoliku, komódce wszędzie było pełno książek i seksternów. Przygotowane sznurki i niektóre już powiązane paczki jakby wybór do podróży zapowiadały.

Spojrzałem na jej twarzyczkę, jasną była i spokojną, nie znalazłem w niej śladu jakiegoś żalu niechęci, zmartwienia...

— Cóż mogło być powodem tak nagłego i dziwnego opuszczenia teatru? zapytałem, siadając.

Myślała chwilkę.

— Wyda się dziwną panu też odpowiedź moja. Powodem opuszczenia sceny był—mój tryumf!

— Wistocie jest to dla mnie niezrozumiałem.

— Tryumf był niezasłużonym, grałam źle, więcej było intencyi, niż skutku... Gra nie zasługiwała wcale na taki entuzjazm, upokorzyła mnie i dowiodła że... publika nie ma poczucia piękna, lub ma je fałszywe... Zatem cóż pomoże pracować, poświęcać życie, gdy praca i poświęcenie ocenionemi nie będą? Niestety, klaskano mojej twarzyczce i młodości, ale nie talentowi... Wyrzec się muszę sceny...

Ostatnie słowa wymówiła z taką stanowczością, iż nie śmiałem się jej sprzeciwiać.

— Cóż pani myślisz z sobą? spytałem.

— Mam patent na nauczycielkę, znalazłam miejsce, w którem mnie i biedną moję znękaną matkę przyjmują... Jest to powołanie także... jest to biedny, gorzki chleba kawałek... I tu można być niezrozumianą i nieocenioną, lub osądzoną fałszywie, ale zimna nauka zastępuje tu sztukę boską, wielką, której się już nie profanuje i nie widzi profanowaną. Trzeba zstąpić z wyżyn i spokojnie noga za nogą iść po ziemi. Nie wszystkim są dostępne te światy, w których gwiazdami świecą Rachel i Ristori..

Westchnęła.

— Teatr nie dla mnie—dodała.—Bolałabym nadto nimbym się dobiła takiego ogółu słuchaczów, o jakich marzyłam. Sztuka dla mnie jest świętą... artysta nie starczy sam, aby ją stworzyć...a my publiki nie mamy jeszcze...

Dwie łzy jej się w oczach zakręciły, lecz uśmiech rezygnacyi wybiegł na usta.

— Dziękuję panu za współczucie—dodała.

— Więc to jest nieodwołalne postanowienie?

— Widzisz pan! Pakujemy się już.. Życie prozy i trudu potrzeba przyjąć i nieść je, a może powoli w duszy wyschną wyższe pragnienia, zatrą się ideały... i ono stanie się znośnem..

Wkilka dni potem, przechodząc ulicą Berdyczowską, postrzegłem na piąterku nad wystawką pootwierane okna, u bramy wisiał kartelusz: „Trzy pokoje do wynajęcia...“

I więcej nie widziałem już panny Teresy...

Pau, Maj 1883 r.

http://rcin.org.pl

Jan Kochanowski

(1584—1884).

przez **Dra R. Löwenfelda.**

Chciejmy wziąć przed się myśli godne siebie
Myśli ważne na ziemi, myśli ważne w niebie;
Słożmy poczciwej sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże...

Tak śpiewał przed trzystu laty poeta-obywatel, którego jubileusz wdzięczne potomstwo w tym roku obchodzi. Dnia 22 Sierpnia 1584 roku umarł Jan Kochanowski na sejmie konwokacyjnym w Lublinie. Ostatnią chwilę swego życia poświęcił nasz poeta-obywatel obronie sprawiedliwości, którą naruszyli Turcy przez zabicie krewnego poety, Jakóba Podlodowskiego. W miesiącu listopadzie (1583)—opowiada Bielski—przyszła nowina z Turek, że Podlodowskiego herbu Janina (którego król do Turek słał), Turcy w Karweserze w nocy najechawszy, pojmali i wszystko przy nim pobrali, a potym na lesie zabili, co (rozumiem) na zaprzą uczyniono i na łotrostwo zegnano, przeto, że się wojsku tureckiemu, które szło do Persyi, a było dosyć nędzne, przypatrował, więc też kilkanaście koni na ochwał dobrych arabskich królowi wiódł, na których się często po Konstantynopolu przejeżdżał.

Poeta śpieszył na sejm, aby w imieniu przyjaciół przemówić do Stefana Batorego. Nim zaś na niego przyszła kolej, nim mógł stanąć w obronie prawa międzynarodowego, apopleksyą tknięty, umarł śród wspaniałego zgromadzenia, które się zebrało, aby sądzić sprawę Zborowskich.

Śmierć Kochanowskiego niezmierne wywarła wrażenie. Od wielu lat bowiem uznany był jako „książę poetów polskich," jako wieszcz, „jakiego Polska jeszcze nie miała!" Nad grobem jego wypowiadali uczucia narodu w polskim i łacińskim języku Klonowicz i Trzycieski, nad jego mogiłą muza polska przez usta Miaskowskiego bolesne powtarzała pytanie: Kto będzie spadkobiercą lutni Janowej?

Umarł on nie znękanym starcem, który tęskni za spoczynkiem grobowym, lecz mężem w sile lat i twórczości, złamany tylko śmiercią ukochanego dziecięcia, która była zarazem źródłem najpiękniejszego utworu poety. W 1580 roku wyszły „Threny," które „niefortunny ojciec swojej najmilszej dziewce ze łzami napisał," a cztery lata później sam zstąpił do grobu.

Jan Kochanowski urodził się w Sycynie (w powiecie radomskim) roku 1530. Ukończywszy wychowanie przygotowawcze jako młodzieniec lat 14, wstąpił do akademii krakowskiej za rektora Jana z Piotrkowa. W czasie pobytu w Krakowie odumarł go ojciec; pozostała rodzina składała się z matki z dziesięciorgiem dzieci. Z Krakowa udał się Jan w podróż do Niemiec, do Włoch i do Francyi. „Gdziem nie był—mówi on sam o sobie—czegom nie kosztował!

Jażem przez morze głębokie żeglował,
Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,
Jażem nawiedził Sybilline lochy.
Dziś żak spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz, dziś między dworzany
W pańskim pałacu, jutro zasię cichy
Ksiądz w kapitule—tylko że nie z mnichy
W szarej kaplicy, a z dwojakim płatem...

Otóż w tych wierszach mamy krótki rys autobiograficzny, potrzeba nam tylko komentarza do wspomnianych w nim szczegółów.

O studjach Kochanowskiego w Niemczech pewnego nic nie wiemy, słabe ślady wpływu szkół niemieckich znajdujemy tylko w używaniu niektórych słów obcych i w podejrzeniu o herezją, które ciążyło jeszcze na poecie pół wieku po jego śmierci.

Lepiej daleko obznajmieni jesteśmy z jego pobytem w Padwie i w Paryżu. Przebywał on na dwóch tych akademiach, najsławniejszych wówczas w Europie, całe siedm lat, mając za towarzyszów ludzi takich jak: *Jan Zamojski*, *Andrzej Patrycy Nidecki*, *Łukasz Górnicki*, *Jan Januszowski*, biskup i poseł cesarski *Dudycz* i *Stanisław Fogelweder*. Głęboka znajomość poetów klasycznych, jaką tu nabył, oczytanie w dziełach wierszopisów włoskich i francuzkich, a głównie sławnego *Ronsarda*, rozwijała jego wielkie zdolności poetyczne i nadała muzie swojski kierunek.

Dotychczas bowiem podlegając panującej w całej Europie modzie, wypowiadał uczucia swoje poeta polski w wierszu łacińskim, w Paryżu dopiero zaczął pisać językiem ojczystym.

Pierwszy utwór, jaki posłał do Polski, była pieśń: „Czego chcesz po nas Panie za twe hojne dary," którą, gdy przeczytano na wielkiem zgromadzeniu, na którym był i *Rej* obecnym, uważany wtenczas za pierwszego poetę w Polsce, wszyscy chwalili, a Rej sam pochwałę największą w tym dwuwierszu zamknął:

Temu w nauce dank przed sobą dawam,
I pieśń bogini Słowieńskiej oddawam.

http://rcin.org.pl

Niedziw, że wyprzedzony taką sławą, powracający w r. 1557 z za granicy młody poeta otoczony został opieką ludzi pierwszorzędnych w kraju. Polecony przez Padniewskiego biskupa krakowskiego i podkanclerzego Zygmuntowi Augustowi, został Kochanowski sekretarzem królewskim i pozostał nim przez lat kilka. Lecz mało, jak się zdaje, usposobiony do czynności dyplomatycznych i nielubiący przymusu formalności dworskich, niebardzo czuł się na miejscu w tém otoczeniu ludzi, pilnujących każdego spojrzenia monarchy i współubiegających się o jego łaskę. Jemu trzeba było swobody, swobody umysłu i swobody życia. Przyjaciele poety, Padniewski i w wyższym jeszcze stopniu następca jego Myszkowski, jako też wielki Jan Zamojski starali się ulżyć jego położenia. Nie wziąwszy święceń otrzymał beneficya duchowne, które wystarczyły na skromne potrzeby mędrca-poety. Opuścił zatem dwór królewski—prawdopodobnie w r. 1574—na zawsze i po ślubiwszy Dorotę Podlodowską z miasteczka Przytyk, osiadł na wiosce ojczystej w Czarnolesie. Życie jego od tej chwili płynie strumieniem spokojnym, rzadko tylko ciszę wiejską przerywają wesołe biesiady z przyjaciółmi, którzy sławnego piewcę odwiedzają; rzadko też Kochanowski opuszcza progi swego domku, aby pełnić obowiązki obywatelskie względem ojczyzny. Spotykamy go na zjazdach w Stężycy i w Warszawie; na obydwóch podnosi głos wieszczy i w pięknym wierszu łacińskim wypowiada uczucia ogółu. „Czyż zostaniem bez nadziei zgoła—woła on po ucieczce Henryka Walezyusza:

Że król przyjdzie, że nas zabezpieczy,
Kraj go wzywa, obywatel woła,
I nieszczęścia Pospolitej rzeczy.

Czyż pozwolisz Wielki Boże na to,
By król Franków przybył k'nam nanowo,
I panował nad mężnym Sarmatą,
Z uwieńczoną wawrzynami głową?

Lecz mu pono w dwoistej koronie,
Trudno rządzić wśród tylu odmętów,
Trudno siedzieć na dwoistym tronie
I sprawować rudel dwóch okrętów.

Gdy więc niebo taki los przyniosło,
Niech się Polsce do praw wróci godzi,
I rzucone przez Henryka wiosło,
Dać innemu, by kierował z łodzi!

Lecz Polacy! gdy wieca zebrana,
Radźcież dobrze, do obrad zasiadłszy,
Tego sobie wybierzcie na pana,
Kto poczciwszy, niezaś kto bogatszy...
(Tłóm. Syrokomli.)

Przed wyborem Stefana Batorego „Kapłan Muzy," który się nie troszczy o to,

Czy cesarz zajmie stolice książęce,
Czyli Opatrzność nieznużona Boska,
Da nasze berło w Batorowe ręce.

Prosi tylko o to:

Niech król zagoi stare nasze blizny,
Niechaj zwaśnione serca ukołysze,
Niechaj powróci zgodę do ojczyzny,
I w nowe prawo swój naród opisze.
Niechaj sarmackie ludy przyzwyczai,
By starą karność miały przed oczyma,
Niechaj swobodę wyuzdanej zgrai,
Silną prawicą na wędzidle trzyma,
Niechaj na zbytki potężnie uderzy,
A wszystek naród za przykładem Pana
Niech się nie wstydzi oszczędnej wieczerzy
I wełnianego na odzież kaftana.

Wybrany na króla polskiego, książę Siedmiogrodu odpowiadał życzeniom poety. To też Kochanowski z całego serca uwielbiał energicznego rządcę i często jeszcze uderzał w lutnię na jego chwałę.

Ale i Stefan, uznając zasługi poety, przesłał mu w 1576 r. nominacją na kasztelanją połaniecką. Urząd ten nie odpowiadał usposobieniu poety, który go dlatego nie przyjął. Król zaś, chcąc koniecznie dać całemu krajowi dowody swego szacunku dla poety, zrobił go wojskim sędomirskim, który to urząd Kochanowski sprawował od 9 października 1579, do samej śmierci.

Niedługo przyszło mu używać tego spokoju w uroczu czarnoleskiem, które sobie poeta z takim staraniem przygotował. Wziąwszy za zasadę życia

To pan zdaniem moim
Kto przestał na swoim,

wymurował sobie skromny domeczek, otoczył go drzewami i tu pod sławną lipą pisywał swoje dzieła. W pokojach krzątała się gościnna gospodyni, która mu pomagała w przyjmowaniu dostojnych gości, a naokoło rodziców igrało sześć dziewcząt.

Życie to spokojne jednym zamachem losu zostało zniszczone. Umarła Urszula, ulubiona ojca córeczka, która chociaż nie miała jeszcze trzydziestu miesięcy, mawiała już wierszykami, a tuż po jej śmierci drugie dziecko, Anna, podążyła za biedną siostrzyczką.

Ojciec, sam już chorując od kilku lat, upadał pod temi ciosami. Nie ukończywszy 55 lat, umarł, jak powiedzieliśmy wyżej, 22 Sierpnia 1584 roku, zostawiając swemu narodowi bogatą spuściznę dzieł polskich i łacińskich.

Niepodobna nam mówić w tem miejscu o wszystkich utworach Jana Kochanowskiego; powiemy słówko o najgłówniejszych.

* * *

Za arcydzieło Kochanowskiego uważamy „Threny." Do czasów Mickiewicza liryka polska nie wydała nic piękniejszego, a między dziełami Jana z Czarnolasu, mała tylko liczba pomniejszych pieśni dałaby się porównać z tą wykończoną pod każdym względem elegją na śmierć cudownego dziecięcia. „Threny" są to właściwie pojedyncze pieśni żałobne; lecz między temi dziewiętnastu pieśniami widoczna myśl przewodnia, która je spaja w harmonijną całość. Rozmaitość wiersza, użytego w pojedynczych pieśniach, odpowiada jak najzupełniej tej zmianie uczuć, która się w zbolałej piersi poety-ojca odbywa. Widzimy go siedzącego nad otwartą trumną córeczki. Pamięcią sięga w upłynione lata przeszłości, przypomina sobie każdą pociechę, każdą radość, jakie mu sprawiała ukochana dziecina; ostatnie chwile jej ży-

http://rcin.org.pl

cia stają przed jego umysłem; nawpół marzący, powtarza sobie ostatnie jej słóweczka, któremi płaczącą matkę żegnała. Lecz na co te żale? Czyż godzi się powstawać przeciwko Stwórcy, że nielitościwie dziecko zabrał ojcu, chociaż byłoby więcej naturalnem, aby

Nie jać onej, ale ona mnie płakać miała.

Daremne żale! Darmo też szukać pociechy w cnocie. Nie pomoże hartować się, uczyć się stałości i cnoty.—Kiedy nieszczęście na nas spadnie, wtenczas żaden rozum nie daje pociechy. Jedna, jedyna tylko pozostaje pociecha: zdawać się na wolę Boską i w Bogu szukać ulgi.—Wszystkie te myśli tak proste i piękne, tak naturalnie wypływające z duszy osieroconego ojca, wypowiedziane są językiem tak cudnym, wierszem tak harmonijnym, jakim nigdy jeszcze przed Kochanowskim muza polska nie przemówiła. Uczeń poetów starożytnych i wychowaniec szkół włoskich, w tym utworze wyzwolił się zupełnie z wpływów nauczycieli i stanął na wysokości swoich mistrzów.

Szkołą dla wytworzenia tego pięknego języka, jaki widzimy w tych żalach nad Urszulką, była dla Kochanowskiego praca nad spolszczeniem psalmów Dawidowych. Nie tłumaczył ich niewolniczo, nie trzymał się ściśle zdań i wyrazów, lecz swobodnym wierszem wyrażał myśli, obrazy i cudowne przenośnie poetyczne, w jakie obfituje oryginał hebrajski. Skarbnica jego wyobrażeń poetycznych wzbogacała się z tej niewyczerpanej kopalni, język nastroił się do wysokiego polotu Dawidowego; szukając odpowiednich wyrażeń w mało jeszcze wykształconym języku ojczystym, poeta wykrzesał z niego uśpione skarby i w „Psałterzu Dawidowym“ stał się twórcą poetycznego języka polskiego.

Obok świętej księgi biblijnej, czerpał także natchnienie u największych poetów starożytności, u Homera i u tragicznej triady atyckiej. Na wzór ich napisał dramat: „Odprawa posłów greckich.“ Rzecz dla widzów i słuchaczów zupełnie nowa. Regularnie zbudowany dramat, pisany wierszem białym t. j. nierymowanym, który nie przedstawiał, jak dotychczasowe mysteria, zajść wyjętych z ksiąg biblijnych, niemałe musiała wywierać wrażenie. Za osnowę dramatu wziął poselstwo Greków po Helenę, którą poeta polski przedstawia nie jako lekką kobietę, jako niewierną żonę, zbiegłą z domu mężowskiego, lecz jako uprowadzoną gwałtem i tęskniącą za mężem małżonkę. Brak może w „Odprawie“ tych żywiołów, jakich my dziś słusznie wymagamy od dzieła dramatycznego, brak potężnej akcyi, zawikłania i rozwiązania—lecz nie mamy też prawa utwór szesnastego wieku sądzić miarą naszych wymagań. Jest-to fakt zajmujący nasz umysł, wiersz żywy, gładki i piękny, są wzniosłe myśli, jest nawet dobitna charakterystyka występujących osób. Co to wszystko znaczy, osądzimy najlepiej, jeśli sobie przypomnimy, że „Odprawa posłów greckich“ była pierwszym dramatem polskim, napisanym po „Żywocie Józefa“ Mikołaja Reja, i że ten utwór należy zupełnie jeszcze do rodzaju nazywanego zwykle mysterjami.

W dziale poezyi epicznej nie pozostawił wprawdzie poeta epopei pierwszorzędnej, lecz i w tym rodzaju stworzył coś pięknego i mającego tem bardziej prawo do pamięci potomności, że uwiecznia chwilę największego blasku, największej potęgi Rzeczypospolitej. „Proporzec albo Hołd pruski“ przedstawia hołd złożony królowi Zygmuntowi Augustowi w Lublinie, przez drugiego księcia pruskiego Albrechta Fryderyka w 1569 roku.

Kto chce poznać poetę jako człowieka, jako ojca i męża, jako przyjaciela i towarzysza, jako mędrca i myśliciela powinien czytywać jego „Pieśni i „Fraszki.“ Całe życie poety odbija się jak w zwierciedle kryształowem w tych utworach. Widzimy go dumającego nad nicością tego świata, widzimy wielbiącego wielkość Boga i natury, kochającego ludzkość całą i pobłażliwego na drobne wady i ułomności jednostek. Jest on wrogiem wszystkiego złego i wszelkiej przewrotności, skromnym i poważnym. Ale poeta umie być i wesołym w wesołem towarzystwie, nawet swawolnym w chwilach wyjątkowych. Należy on do tych charakterów harmonijnych, które i w szczęściu i w nieszczęściu nie tracą równowagi, i które również dalekie od sprosności, jak od udanej i przesadnej skromności, są poważne w rzeczach poważnych i umieją żartować w chwili swobodnej. Niepodobna wypisywać z dzieł poety wszystkich tych miejsc, któreby służyły za dowód tego, cośmy o nim powiedzieli, bo musielibyśmy powtarzać prawie wszystkie jego „Pieśni i Fraszki.“ Nie potrzeba też tego. Bo któż z naszych czytelników w roku jubileuszu Kochanowskiego nie weźmie do ręki wydania jubileuszowego jego dzieł, pierwszego wydania godnego wielkiego męża XVI wieku? Nie wątpimy, że uczynią to wszyscy. Bo poecie największy hołd oddajemy, gdy czytamy jego dzieła, gdy wzbogacamy się jego myślami, gdy stajemy się szlachetniejszymi, dzięki jego wzorom.

http://rcin.org.pl

Na Ukrainie.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CNOTY PROSTE.

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

Do powtórnego przedstawienia w druku kilku poniższych, przed laty skreślonych uwag, ośmiela i niejako uprawnia mię wzgląd, że lata ubiegłe nie zaprowadziły we wskazanym kierunku żadnej dostrzegalnej zmiany. *Cnoty proste* dotąd jeszcze pozostają u nas w godnem pożałowania zaniedbaniu. Być może, iż kilka prostych także słów o jednej z nich zwróci na przedmiot ten czyjąkolwiek uwagę, a przez to sprawi jeden z tych minimalnych pożytków, z jakich składa się cała suma społecznej pracy. Mniemam, że w społeczeństwie naszem, dotąd jeszcze nurtowanem niezmiernie szkodliwym i osłabiającym duchem arystokratyzmu, w społeczeństwie, którego członkowie zdolniejszymi są do bohaterstwa niż do uczciwości, do marzeń wzniosłych niż do użytecznej pracy, do estetycznego niż do rozumowego wykształcenia, o cnotach, ludziach i rzeczach prostych nigdy zawiele mówić nie można.

Nie każdemu dano być bohaterem lub mędrcem, olbrzymich dokonywać zadań, uczuciem góry przenosić, lub rozumem przebudowywać światy; ale każdy przy odpowiedniem ukształceniu rozsądkowem i moralnem, może i powinien pełnić cnoty proste, codzienne, do których zobowiązują go tysiące długów zaciągniętych względem ludzi otaczających go i wzajem mu posługujących. Śmiało nawet powiedzieć można, że takiemi to właśnie prostemi, obowiązkowemi cnotami napełnia się w najznaczniejszej mierze duchowa i ekonomiczna skarbnica społeczeństwa, że-ich to obfitość lub niedostatek najstalej podnoszą albo obniżają tak skalę moralną ogółu, jak materyalne jego powodzenie i dobrobyt. W dziejach jednostek i społeczeństw długie częstokroć upływają epoki, w których potężne siły duchowe, składające się na bohaterstwo i wysokie poświęcenia, nie mają ani sposobności do wezbrania, ani możności do wylania się na zewnątrz w postaci czynów i ofiar wielkich, piorunujących; ale żaden żywot pojedynczy ani zbiorowy nie posiada w sobie momentu, w którymby cnoty proste i powszednie niepotrzebnemi lub niemożliwemi były. Do cnót tych zwyczajnych, domowych niejako i najcodzienniejszych zaliczając *uczciwość*, zastanowimy się przez chwilę nad tem, jaką sumę cnoty tej zawierają w sobie stosunki nasze, o ile pełnimy ją, a o ile i dlaczego rozmijamy się z najelementarniejszemi jej przepisami? Sprowadzając zresztą kwestyą do najprostszego jej pierwiastku, pominiemy tu stopnie uczciwości wyższe i trudniejsze do osiągnięcia, jak: odwaga przekonań zgodność czynu z zasadą, sumienność w mierzeniu sił własnych z przyjmowanem na się zadaniem, jeżeli szczególniej zadanie to ma na celu pożytek i dobro publiczne i t. d. Wszystkie cnoty te, jakkolwiek w gruncie rzeczy nie są czem innem, jak prostą *uczciwością*, potrzebują przecież mniej więcej szerokich pojęć i wiadomości umysłowych. Najprostszym zaś i najpowszechniej potrzebnym, najcodzienniej w grę wprawianym odcieniem uczciwości, jest uczciwość w stosunkach interesowych, w których jedna strona jest ofiarującą, druga nabywającą pracę jakąś, lub jej produkt, bądź to materyalnej, bądź intelektualnej natury.

Każdy, kto nie zna dokładnie stosunków naszej społeczności, przesadnem a może potwarczem uzna twierdzenie, że stosunkom tym w wielkiej mierze niedostaje uczciwości takiej, jakeśmy ją wyżej opisali, polegającej na ścisłem dotrzymywaniu danych przyrzeczeń, rzetelnem spełnianiu zawartych umów, na sumiennem ocenianiu pracy i skrupulatnem szanowaniu własności cudzej. A jednak twierdzenie to zawiera w sobie prawdę, która aczkolwiek smutną jest, tajoną być nie powinna przez tych, którzy ją dostrzegają, źródła jej bowiem wtedy tylko zniszczonemi być mogą, gdy dokładnie odkrytemi i zbadanemi zostaną.

Zpomiędzy mnóstwa zjawisk podobnej natury wybierzmy kilka przykładów. Oto np. w mieście pewnem, kupiec świeżo przybyły otwiera sklep galanteryjny, bławatny lub korzenny. Publiczność przybywa i ofiarowanym jej towarem zaopatruje swoje potrzeby; nie każdy przecież z przybywających posiada gotowe pieniądze; pewna ilość zwykle dość znaczna żąda kredytu, wzamian kartki z wyrażeniem cyfry długu i terminu jego wypłaty. Owóż najzwyklej dzieje się w ten sposób, że jedno zaledwie z dziesięciu zobowiązań podobnych spełnionem bywa ściśle i w porę. Ogromnie większa część należytości każe oczekiwać na siebie od terminu do terminu, uiszcza się częściowo, potrochu, z wielkim trudem, kłopotami, a większemi jeszcze stratami wierzyciela. Nie rzadkie są wypadki w których skutkiem wyjazdu lub bankructwa dłużnika, należytość przepada całkowicie, lub w drobnej zaledwie części i po długim upływie czasu wierzycielowi zwróconą zostaje.

Tęż samę nierzetelność i nieakuratność, to samo lekceważenie umowy zawartej i trudów cudzych zauważyć można często w stosunkach pracodawców z rzemieślnikami, takimi mianowicie, którzy wyrabiając przedmioty zbytu na wielką skalę, potrzebują

http://rcin.org.pl

przyciągać ku sobie publiczność udzielaniem kredytu; posiadaczy ziemskich z dzierżawcami i oficyalistami; rolników z tymi, którzy produktami rolnymi handlują; prawników z żądającymi usług ich klijentami i t. d. Nic pospolitszego pomiędzy ziemianami naszymi, jak przedwczesne i arbitralne zerwanie kontraktu dzierżawnego, ilekroć ten, zadowoliwszy potrzeby danej chwili, świeżo zrodzonym wymaganiom nie dogadza; jak niewygotowanie zboża na termin, w którym ono według umowy nabywającemu je oddanem być miało; jak nieuiszczanie się z umówionej opłaty oficyalistom i odprawianie ich w porze dla nich najniedogodniejszej za lada kaprysem, lub nieuzasadnionem dobrze podejrzeniem; jak uchylenie się pod różnemi pozorami od uiszczenia się z zapłaty należnej prawnikowi, ilekroć po ukończeniu lub wejściu na pomyślniejsze drogi sprzeczki prawnej dalsze usługi jego stają się już niepotrzebnemi. Powie tu kto może, iż handlarz, dzierżawca, prawnik i t. d. posiadają prawo upominania się o wyrządzoną mu krzywdę na drodze prawnej i sądowego egzekwowania swej własności. Prawo to posiadają oni niezawodnie, ale używaniu go sprzeciwiają się częstokroć różne względy, jak np. niechęć do zrywania stosunków, które pomimo niedogodności swych mogą być jeszcze w przyszłości użytecznemi, obawa skandalu nadwerężającego bądź co bądź opinią firmy lub imienia, zaniedbanie takiej lub innej formalności niezbędnej do tego, aby dokument w zupełności legalnym był i wygranie procesu zapewniającym i t. d. Znaczna zresztą liczba poszkodowanych korzysta z posiadanego prawa i ucieka się do kroków sądowych, co przecież nie zmazuje bynajmniej istnienia nieuczciwych postępków i przy najpomyślniejszym nawet dla pokrzywdzonego obrocie sporu, wychodzi zawsze na jego niekorzyść, bo powoduje mu straty na mieniu, czasie i opinii, niezawsze bezstronnej i sprawiedliwej.

Skutki podobnego stanu rzeczy są w wysokim stopniu opłakane. Podzielić je można na dwie kategorye, z których jedna przedstawia nieprzeliczone straty materyalne, druga zasmucające poszkodowania moralne. Z jednej strony silne zachwianie się wiary publicznej onieśmiela kapitały, ścieśnia działanie kredytu, tej sprężyny życia wszelkich ekonomicznych działań i ulepszeń, tamuje w rozwoju swym przedsiębierstwa i zakłady przemysłowe już istniejące, zniechęca do powstawania inne, któreby powstać i stać się użytecznemi mogły, wprowadza chwiejność i nieprawidłowość w interesowe, fluktuacye, których właśnie jedyną rękojmią pomyślnego bytu i rozwoju stanowić może matematyczna nieledwie pewność obrachowań i zegarkowa punktualność działań. Z innej strony dowiedzioną jest rzeczą, że krzywda zadana, w niezmiernie rzadkich tylko wypadkach zasiewa nasiona dobrych uczuć w sumieniu tego, kto ją przenosi, najczęściej zaś, zawsze prawie, rodzi ona żądzę odwetu, powetowywania sobie szkód i strat jakimbądź kosztem i na kimkolwiekbądź, chociażby na kimś, zrządzonej niesłuszności całkowicie niewinnym. Niesłuszność wprowadzona w obyczaj publiczny gasi zwolna w sumieniach poczucie i zamiłowanie słuszności, a wielce to jest znanem i pospolitem, przez dzieje przeszłości i obserwacyą teraźniejszości stwierdzonem zjawiskiem, że krzywdzeni krzywdzą, oszukiwani oszukują, wyzyskiwani lub lekceważenia dla interesów swych doświadczający wyzyskują i wzajem lekceważą interesa innych. Prawidło to, które na mocy przeróżnych potrzeb, słabości i solidarności organicznie niejako z naturą człowieka związanych, rządzi stale stosunkami ludzkiemi, pojawia się i w wypadku o którym mówimy w sposób bardzo wyraźny, a niezmiernie i wszechstronnie dotkliwy. Wątpimy czy wśród cywilizowanego świata istnieje choć jedno społeczeństwo, w któremby prace zarobkowe tak leniwie i nierzetelnie wykonywanemi, akty zamiany wszelkiej tak niesumiennie dopełnianemi były jak u nas, w któremby trzeba było tak pilnie baczyć na gatunek nabywanego towaru, tak mało ufać mierze i wadze, tak ściśle dozorować i niejako podglądać czynności tych, którzy w jakiejkolwiek gałęzi działalności posługi swe w zamian odpowiedniej zapłaty ofiarowują. Wprawdzie niesumienność kupców i rzemieślników, eksploatacyjny duch dzierżawców, lenistwo i skłonność do kradzieży oficyalistów, etc.... przypisać można w znacznej mierze ogólnie ludzkim namiętnościom i niedoborom; niepodobna jednak zaprzeczyć, że pewna suma zła, większa może część jego, powstaje pod naciskiem niesłusznie przenoszonych poszkodowań i niemi zrodzonych wszelakich kłopotów, bied, niekiedy dolegliwych nawet cierpień i silnych pokus. Ludzie ci, pokrzywdzeni w prawach swych, straty swe odbić usiłują na tych częstokroć, którzy są im całkowicie niewinni; zagrożeni sami w bycie swym, przestają szanować byt innych. Jest to coś nakształt powszechnego okrzyku: ratuj się kto i jak może! są to nieustanne sądy osieckie w których niewinni kowale pokutują za przestępnych ślusarzy.

Spróbujmy teraz poszukać źródeł zła przez nas okazywanego. Dla wszelkich poszukiwań tego rodzaju przedstawia się dwojakie kryteryum: jednem jest plemienna natura danej społeczności, wytworzona przez wszystkie czynniki te, które wciągu długiej formacyi dziejowej wypracowują na ogólnem tle ludzkości odrębne indywidualizmy narodowe; drugiem nieubłagane kojarzenie się ludzkich błędów i niedostatków, sprawiające że z niedostatku jednego, wypływa niedostatek inny, że błąd w pewnym kierunku dokonywany krzywi postępowanie i rozwój na liniach innych. W ten sposób rzecz rozumiejąc, wady społeczne podzielić możemy na: pierwotne i pochodne, to jest takie, których zarody i najbliższe przyczyny spoczywają w samem cielesnem i duchowem przyrodzeniu narodu, i takie, którym podlega on w skutek już tylko logicznej filiacyi uczuć i postępków.

Czy wada, nad którą zastanawiamy się w tej chwili, należy do plemiennych, więc pierwotnych wad naszych? Bynajmniej; w najmniejszej nawet mierze tak nie jest. Ani chciwość, ani pochopność do zdzierstwa i oszustwa, ani w jakąkolwiek formę przybrane godzenie na własność cudzą nie należą do

http://rcin.org.pl

cech indywidualność naszę składających. Świadczą o tem przyrodzone nam, a wbrew zda się tym przeciwne wady i przymioty, jak: rozrzutność i hojność, nieopatrzność i wspaniałomyślność, chętne zatapianie się w oderwanych marzeniach, a lekceważenie materyalnych warunków bytu. Wszystkie te cechy, które niezaprzeczenie i najogólniej są naszemi, świadczyć zdają się raczej o rycerskości charakteru naszego z jednej strony, a dziecięcej niejako niedojrzałości jego z innej, niźli o przebiegłem, zdobyczy żądnem zepsuciu. To też niezmiernie rzadko spotkać można w społeczeństwie naszem takich, którzyby czyn nieuczciwości dopełniali umyślnie, z planem obmyślanym zgóry, z uprzedzającą postępek chęcią szkodzenia, zdobywania cudzym kosztem własnych korzyści. W ogromnej większości, nieuczciwe postępki nasze bywają wynikiem dopiero błędów i niedostatków innostronnych.

Śmiało powiedzieć można, że z wyjątkiem nielicznych wypadków, nieuczciwość bywa zawsze poprzedzona, zrodzona niejako przez przyczyny głęboko przenikające naturę i stosunki społeczne.

Przyczyny te są według zdania mego następujące:

1) Wrodzona nam nieopatrzność, połączona z zamiłowaniem w blasku, popisie i życiu nad stan.

2) Niedostateczne rozpowszechnienie wiadomości ekonomicznych, więc nierozumienie wagi i natury różnych działów prac społecznych, nieprzywiązywanie do nich ceny należytej i nieoddawanie im w słusznej mierze szacunku.

3) Niedostateczne pojmowanie przez opinią publiczną znaczenia i istoty moralności, więc jednostronność i ograniczoność zasadniczych pojęć o czystości obyczajów i powadze obowiązku.

Każdy umiejący myśleć zrozumie łatwo ten ścisły stosunek, jaki zachodzi pomiędzy uchronieniem bytu naszego od codziennych trosk i chwiejności, a zabezpieczeniem go przed codziennemi także, powszedniemi grzechami i skazami. Równowaga zachowywana pomiędzy posiadanemi środkami, używania dostarczającemi, a miarą używania tegoż; kredka uważnie i niezachwianie rachująca chęć i możność i pierwszą do drugiej dopasowywująca — chronią przyszłość człowieka nietylko od materyalnej biedy, ale i od moralnych upadków. Nam zaś brakuje równowagi pomiędzy mieniem a użyciem kredki, któraby pierwsze i drugie do jednego sprowadzała mianownika, woli mocnej przeciw zachceniom zbytku, błyszczenia, popisu, i natomiast surowych przyzwyczajeń, któreby zachcenia takie niemożliwemi lub przynajmniej rzadkiemi czyniły. Ztąd popadamy częstokroć w wielce trudne położenia i stajemy się sami dla siebie najboleśniejszemi niespodziankami. Wczoraj np., kiedyśmy w tym lub owym sklepie zaopatrywali się w towar brany na kredyt, posiadaliśmy pewność dobrze uzasadnioną, iż w danym terminie dług spłacić będziemy mogli. Ale po tej jednej chęci zaspokojonej ozwało się wiele innych, a gdyśmy zaspokoili je wszystkie, nie bacząc na to czy potrzeby uczuwane przez nas sztuczne są, czy prawdziwe, rachunek obciążający mienie nasze stał się tak długim, że niektóre z cyfr jego z konieczności niezapłaconemi zostać muszą. Niezapłaconemi zostać muszą dlatego poprostu, że nie starczy już im suma całego mienia naszego, albo też dlatego, że gdybyśmy je spłacili, pozostalibyśmy sami w ogołoceniu zupełnem, więc samozachowawczym instynktem albo jakiemikolwiek osobistemi uczuciami kierowani, ratujemy jaki taki byt nasz zapomocą nieuczciwości, poprawiamy interesa nasze przez zadawanie szkód interesom innych. Tu przywiązuje się jeszcze do ludzi sofizmat, w najlepszej często wierze, jako wymówką dla popełnianych niesłuszności przyjęty. Sofizmat ten nazywa się „ciężkie czasy.“ „Pani, pisała kobieta pewna do innej, która u niej o należność swą się dopominała, jakże dziwną rościsz pani do mnie pretensyą! Wypłacenie kapitałów wierzycielom, w tak ciężkich czasach, jak nasze, jest rzeczą niemożliwą.“ Osoba, która w ten sposób broniła się od uczciwego spełnienia powinności, przemieszkiwała w jednem z głównych miast europejskich, a jednomiesięczne utrzymanie jej domu kosztowało tyle prawie, ile wynosił dług, o który się u niej dopominano. „ciężkie czasy“ tłumaczyły się dla niej niczem innem zapewne jak zmniejszoną cokolwiek ilością rocznego użycia koronek, balów i wojażów; ale potrzeby te sztuczne całkiem uważanemi były przez nią za najprawdziwsze, najgwałtowniejsze, a nie mogąc zaspokoić ich według przyzwyczajeń i zachceń, czuła się sama srodze uciśnioną i w najlepszej wierze sądziła, iż nie jest w możności spełnić żądań swej wierzycielki. „Panie, mówi ziemianin zamożny do prawnika, który ukończył mu wygrany proces długi i groźny, przebacz że umówionego honoraryum zaraz uiścić nie mogę. Dług to niezaprzeczalny, święty... Wypłacę go przy pierwszej możności, ale... „czasy takie ciężkie!“ Parę dni lub tygodni temu, wyrzekający ów sprowadził ze stolicy świeży garnitur mebli do salonu swego, albo wydał wieczorek dla sąsiadów, albo... etc. Wszystko to było mu koniecznością nieodzowną, warunkiem niezbędnym do życia... takiego, do jakiego przywykł. Człowiek, który dla oddania mu przysługi ważnej pracował wiele, pozostaje nieopłacony, ale nierzetelny klijent sumienie swe uspokaja słowy: „Ciężkie czasy.“ Ż ludźmi średniej i małej wcale zamożności ta sama dzieje się historya. Tu w sprzęty kosztowne stroi się salon, owdzie pokój, albo pokoik: ta sporządza sobie suknię z aksamitu, tamta tylko z jedwabiu w złym gatunku; ci przyjmują gości z pomocą kuchmistrzów, cukiernikow i lokajów ustrojonych we fraki, tamci, jako dowód gościnności swej ofiarują rzeszom nawiedzającym potrawy proste, przez prostą pokojówkę podane: Ale tu i owdzie, u tych i u tamtych, rubryka z tytułem *ma* w wiekuistej pozostaje sprzeczce z rubryką *winien*. Oto błędy i wady nasze pierwotne, z których pierwej czy później nieuchronnie wynikają nieakuratność, nierzetelność—słowem nieuczciwość.

Druga przyczyna powstawania wad powyższych mniej wyraźną jest i w oczy rzucającą się od pierw

http://rcin.org.pl

czej. Właściwie określić ją można kilkoma słowy: nie wiemy czem jedni dla drugich jesteśmy i na jakiej zasadniczej podstawie opiérają się wzajemne nasze stosunki. Wiadomości tej dostarczyć nam może jedna tylko nauka gospodarstwa społecznego, ukazująca ludzkość, jako wielkie stowarzyszenie, w którem każdy posiada wyznaczony sobie dział pracy i sobie właściwemi środkami oddaje członkom stowarzyszenia przysługi wzamian tych, które mu oni ze swej także strony oddają. Przy takiem pojęciu rzeczy, wszelka praca, jakimkolwiek byłby jej cel i zakres, szanowaną jest bo potrzebną, a ten kto ją dokonywa, zasługuje w zupełności na to, aby osobista godność jego uwzględnioną, a interesy szanowanemi były. Ekonomia społeczna nie jest czem innem, jak nauką o pracy, jej podziale, o jej produktach i podziale jej produktów.

Pozostać nauce tej obcym zupełnie jest to nie mieć wyobrażenia o olbrzymim organizmie, którego każda jednostka ludzka jest ściśle z całością spojonym i solidarnym członkiem. Jak małe, żadne prawie, rozpowszechnienie się wiadomości fizyologicznych i hygienicznych prowadzi nas do popełnienia najsroższych absurdów w kwestyi zachowywania ciał naszych przy zdrowiu i życiu, tak niedostatek pobieżnéj choćby, lecz powszechnej wiedzy ekonomicznej wtrąca umysły nasze w otchłanie wzgard przesądnych i fałszywych poglądów. Idea pracy znajduje się u nas niezaprzeczenie od czasu pewnego w fazie postępu. Zawdzięczamy to jednak bardziej mechanicznemu niejako parciu przez ekonomiczne przyczyny na nas wywieranemu, niż wyrozumowanej o przyczynach tych wiedzy. Jakkolwiek powszechniej niż wprzódy jęliśmy się środków zarobkowania, pozostały one jeszcze w pojęciu naszem podzielone na mnóstwo działów i poddziałów, z których jednym, według osobistych każdego z nas wyobrażeń i sympatyi, szacunek udzielamy, innym wstręt lub lekceważenie. W ten-to sposób ziemianin lekceważy profesyonistę; ten, gdy dotarł wyższego stopnia działalności, zgóry spogląda na tych, którzy stoją poniżej. Lekarz, profesor, prawnik i t. d., uchodzą zawsze w oczach wielu za *uczonych wyrobników*, a nie rzadko spotkać się można ze zdaniem, iż rzemieślnik wogóle, jakiemikolwiek byłyby osobiste jego przymioty, dla zasłużenia na szacunek i zdobycia sobie miejsca wśród ludzi *dobrego towarzystwa*, powinien rehabilitować się. Rehabilitować się, a więc oczyścić się, uniewinnić! Z czego? z rodzaju pracy którą pełnił, przestać tedy rzemieślnikiem być a stać się... czem? Zależy to znowu od całkiem osobistych wyobrażeń postulat ten stawiającego: posiadaczem wiejskim lub miejskim, lichwiarzem choćby, ale porządnie ubranym, próżniakiem, ale dobrego tonu. „Nie zapłaciłem mu należności, myśli sobie ten lub ów, siebie samego uważający za istotę panującą nad światem z łaski bożej, nie uiściłem się mu z długu, ale cóż to mię martwić ma i niepokoić? jakiś tam...“ To „jakiś tam,“ w języku zwyczajnych śmiertelników tłumaczy się przez nazwy: kupiec, rzemieślnik, prawnik, lekarz. Zaprawdę, ostatniej kategoryi tej profesyoniści, to jest lekarze, w najszczęśliwszych jeszcze postawieni są pod tym względem warunkach. Z chorobą żartów nie ma, ze śmiercią tembardziej. Ten, kto przeciw klęskom tym ratunek niesie, niewynagrodzony, nie wrócić gotów i otóż jęcz i giń bez pomocy! *Faut s'éxécuter!* Ależ za to jaki żal za dobrami, które przechodzą z rąk naszych do rąk tych... jakichś tam... którzy nie czynią nic więcej nad to, że nas od choroby i śmierci ratują! „Ot! powiadają ci i owi, ścigając okiem odchodzącego medyka, szczęśliwy człowiek! On jeden, a ilu to ludzi składa się na utrzymanie jego i wzbogacenie!“ Potrzebneż słowom tym komentarze? I możnaż się dziwić jeśli ktoś w ten sposób myślący, przy pierwszej lepszej możności, uchyli się od miłosiernej składki?...

Ziemianie nasi szczególniej odznaczają się częstokroć w tym względzie naiwnością, godną pasterskich wieków. Nic powszechniejszego nad mniemanie, że położenie w społeczeństwie ziemianina najzaszczytniejszem jest ze wszystkich położeń innych, a to dla tej głownie przyczyny, że nie przyjmuje od nikogo pieniędzy, według uświęconego wyrażenia: „nie wyciąga ręki po rubla.“

Inne klasy narodu żyją, według mniemania jego, z „*obywateli*,“ a jeśli jakakolwiek z pośród nich jednostka dorobi się znaczniejszej fortuny, została ona utuczoną trudem i pieniędzmi ziemian. To „branie pieniędzy“ więcej jeszcze niż mniejsza świetność lub zupełna nieobecność klejnotu szlacheckiego, tworzy Rubikon, rozdzielający w oczach ziemian stanowisko ich ze stanowiskiem innych ludzi. Nie sąż-to skutki zupełnej nieznajomości najelementarniejszych prawd gospodarstwa społecznego i czyliż nie tu właściwie znajduje się jedno ze źródeł, z których tryskają obficie postępki rozmijające się z maksymą: szanuj własność cudzą? Tylko że właściwiej będzie, jeśli zbadawszy przyczyny zła najbliższe, na miejscu wyrazu własność postawimy wyraz: praca. Ekonomiczne znaczenie pracy, związków któremi łączą się przeróżne jej gałęzie, wymiany przysług i różnych rodzajów zarobków i własności nie jest u nas dobrze rozumianem, ztąd brak należytego dla rzeczy tych szacunku, tak w wyobrażeniu, jak w czynie. Boć przecie postępki ludzkie w większości wypadków stosują się do uczuć i pojęć. Wzgarda noszona w sercu nie prowadzi do poszanowania w czynie, błędne pojęcie zakorzenione w umyśle krzywi życiowe stosunki.

Zobaczmy teraz, czy ten ukazany powyżej niedostatek podstaw dla sądzenia i wskazówek dla postępowania naukowych, zastąpionym być może dostatecznie panującemi dziś u nas najogólniejszemi wyobrażeniami o moralności? Opinia publiczna u nas, co, najogólniej biorąc, rozumie przez moralność i niemoralność? jakie cnoty a jakie błędy zdobywają najogólniej pieczołowitość jej lub przygany?

Owóż, jeżeli uważnie zbadamy mniemanie powszechne, które panuje u nas o moralności, przekonamy się, że z jednej strony niedostaje mu szerokości, z innej równowagi. Brak tu w jednym względzie myślowej przestrzeni, któraby mieściła w sobie rozliczne zjawiska, składające się na etykę ogólną, w dru-

http://rcin.org.pl

gim linii wytycznej, według której uczucia i postępki, z natury swej należące do zakresu moralności, znajdowaćby się mogły na właściwem dla każdego z nich miejscu i stopniu. Co do pierwszego względu: komuż u nas przy wzmiance o moralności, o czystości obyczajów, przychodzi kiedykolwiek na myśl coś innego, jak stosunek pomiędzy osobami dwojga płci zachodzący? Któż cnotliwość lub występność człowieka, społeczeństwa, epoki, według innej sprawdza miary, jak według mniejszej lub większej prawidłowości i prawności w stosunku tym zachowywanéj? Na tym to punkcie etyki powszechnej skupiła się przeważnie uwaga opinii publicznej, będącej wyrażeniem powszechnego pojmowania moralności; w ten-to punkt Argus zwany krytyką i kontrolą publiczną wlepił wzrok swój; a oślepł dla innych; tu niewzruszone i wyłączne siedlisko obrała sobie stugębna fama i ztąd rozsyłając w świat głosy pochwał lub nagan, o wszystkiem innem milczy albo przemawia zaledwie półgębkiem. W ciasnych szczególniej, a jednak bardzo licznych i większość społeczeństwa składających kołach parafialnych i małomiejskich, tak zwany *romans* uważanym jest jako pierwszy i ostatni wyraz niemoralności. Wszystko, co istnieje poza tem, wszelkie zbaczanie i rozmijanie się z prawidłami cnót do innej kategoryi należących, traktowanemi bywają z nieskończonem lekceważeniem; zaledwie przez chwilę zwracają na siebie uwagę powszechną, lecz ani wrażenia silnego nie czynią, ani trwałych śladów po sobie w opinii publicznej nie pozostawiają. Większe miasta wyjątek w regule tej stanowią częściowo, to jest, o tyle tylko, o ile posiadają w sobie żywiołów głębiej, szerzej i jaśniej myślących. Zresztą i tu także, i w grodach do wielkości pretensye, a nawet pewne prawa mających, istnieją parafie i zaścianki, dla których dziedzina moralności publicznej posiada cal obwodu, a na widnokręgu wszechludzkiej etyki, jeden tylko widnieje punkcik, z nawpół różowym a nawpół czarnym napisem: *On* i *Ona* i z figlarnym kupidynem, który pękiem swych strzał zatrutych godzi w serce społecznego porządku i bezpieczeństwa. Jest to zawsze taż sama historya Numy i Pompiliusza, która w książkach i w życiu zdobyła sobie przywilej wyłączny interesowania publiczności. A jednak, jak dla książek tak dla życia, poza tą parą drastyczną i efektowną, istnieje obszar szeroki, pełen zjawisk zarówno uwagi godnych i ważnych, chociaż mniej jaskrawych i w oczy bijących.

Skutkiem ciasnego i zbyt jednostronnego pojmowania moralności, niejeden i niejedna zachowując przykładnie czystość obyczaju swego z jednej strony, a każąc go ze stron innych, ani domyślają się, iż są pomimo jednostronnej cnoty swej—ludźmi niemoralnymi. Opinia zaś publiczna, krążąc również w ścieśnionem kole pojęć i wymagań, nie oświeca w tym względzie ich sumienia, nie karci przestępstw i byle tylko nie budzono drażliwości jej na wyłącznie przez nią strzeżonym punkcie, gotową jest zawsze absolwować i w falach rychłego zapomnienia zatapiać przestępstwa inne, przeciw najelementarniejszym choćby prawidłom moralności popełniane. Ztąd to w wielkiej części pochodzi ta zadziwiająca lekkomyślność, z jaką liczne jednostki pomiatają dobrowolnie przyjętemi na siebie zobowiązaniami względem cudzego dobra, i cudzej pracy i cudzego, ciężko nieraz zdobytego zarobku, i ta bardziej jeszcze dziwna a występna obojętność, którą ogół postępki podobne okrywa, milcząc o nich lub karcąc je zaledwie półsłówkami i półuśmiechami, wyciągając dłonie otwarte do tych, na których głowach rzadko chciwych, najczęściej lekkomyślnych i życia społecznego nierozumiejących, spoczęły krzywdy i nieszczęścia ludzkie.

O ile ciasnym jest obszar, na którym roztaczamy pojęcia nasze o cnotach składających się na moralność powszechnego obyczaju, o tyle krzywą okazuje się linia, według ktorej cnoty te porządkujemy. Okazując szczególną skłonność i wyłączny pociąg do jednych, inne pozostawiamy w zaniedbaniu, niemal w pogardzie. Hojność, miłosierdzie, wspaniałomyślność, gościnność znajdują u nas szerokie zastosowanie i uznanie ogólne. Nigdzie może tak liczne jak u nas nie spadają datki na pierwsze lepsze żebracze dłonie, nigdzie tyle istot ludzkich nie żyje i nie tuczy się kosztem majątku lub pracy innych, nigdzie z taką gotowością nie składają się na rzecz miłosierdzia ofiary z prywatnego i publicznego grosza. Wszystko to bezsprzecznie stanowi rysy społeczeństwa naszego bardzo piękne, szkoda tylko, że wysokie te cnoty, będące najpiękniejszym wykwitem udoskonalenia ludzkiego, znajdują się jakby zawieszone w powietrzu i bardzo mało sprawiają pożytku, ilekroć za podstawę im nie służą cnoty proste, pospolite, codzienne, lecz podstawowe i dla utrzymania ogółu przy zdrowiu fizycznem i moralnem tak konieczne, jak koniecznym dla zachowania ciała ludzkiego jest codzienny kęs czarnego choćby chleba. Jedną z cnót tych prostych a podstawowych i obowiązkowych jest uczciwość; spuszczać ją z uwagi, pomiatać jej przepisami, a zarazem pełnić czyny należące do zakresu cnót wyższych i niejako zbytkowniejszych, jest tem samem, co najadać się marcepanami, a pogardzać chlebem i mięsem. A tak właśnie my czynimy. Ogół nasz jest pod tym względem podobny do owych sentymentalnych dziewic (wyszłych już zresztą obecnie z mody), które żywią się samemi karmelkami i innemi podobnemi słodyczami, a odwracają wzrok marzeniem omglony od wszelkiej pożywniejszej strawy. Jak powszechnie wiadomo, biedaczki te dostają wkrótce niedokrwistości lub suchot, poczem już naturalnie i do spożywania ulubionych karmelków sił im nie staje. Nie staje też wkrótce sił i funduszów do pełnienia cnót wzniosłych temu, kto w pierwszą rubrykę moralnych swych rachunków nie wpisał prostej cnoty uczciwości. Prawda to nieskończenie powszednia, a jednak przez nasz ogół tak mało znana i rozumiana, iż przypominanie jej nietylko zbytecznem nie jest, ale przeciwnie, każdemu, trochę choćby spostrzegawczemu umysłowi, okazuje się koniecznem.

Jeżeli nigdzie tyle niema jak u nas serc miękkich, do litości i ofiar skłonnych, kieszeni wspaniałomyślnie otwartych, stołów hojnie i nieustannie dla

http://rcin.org.pl

zagórskich gości zastawionych, to też wzajemnie nigdzie zapewne tak często napotkać nie można sprzeczności tak uderzającej, anomalii tak dziwnej, zagądki tak napozór do rozwikłania trudnej, jak człowiek który będąc hojnym, miłosiernym, wspaniałomyślnym, gościnnym, jest zarazem człowiekiem nieuczciwym. Ktokolwiek zna dobrze społeczeństwo nasze, wie dobrze ile znajduje się wśród niego ludzi, którzy odrywają od ust kawałek chleba, aby oddać go pierwszemu lepszemu nędzarzowi, którzy przy stołach swych pasą całe gromady rezydentów i pieczeniarzy, hojnemi datkami zbogacają swe sługi, współuczestniczą we wszystkich miłosiernych dziełach i dobroczynnych składkach i t. d., a jednocześnie nie uiszczają się z długów swych wierzycielom, rujnują kupców u których zaopatrują się w towar brany na kredyt, rzemieślnikowi każą miesiące i lata oczekiwać na należną mu zapłatę, zrywają umowy, chybiają terminom, nie dotrzymują słowa danego, a zrujnowawszy się nakoniec dla pełnienia cnót miłosierdzia, gościnności, wspaniałomyślności, pogrążają w ruinę wierzycieli swych, którzy ufając w ich prostą uczciwość, najboleśniej zawiedzionymi zostali. Jak wobec faktów podobnych znajduje się opinia publiczna? Opinia publiczna w wypadkach podobnych wystawia najprzód niebotyczny piedestał dla ludzi, którzy przed oczami jej dokonywają akrobatycznych eksperymentów wskakiwania na najwyższe szczeble drabiny, z pominięciem tych co są poniżej, potem zaś ruinę ich oblewa łzami żalu, a pamięć stroi w palmę męczeństwa. Nikt tu zda się nie słyszy i nie widzi, że wzamian jęków uspokojonych w jednej stronie, wywołane zostały w innej skargi i wyrzekania; że za jednę łzę tu otartą wypłynęła tam inna; że, koniec końcem, bohaterowie ci i męczennicy dawali jednym to, co brali od innych, na rzecz cierpiących rozporządzali się cudzem mieniem, wobec publiczności a najczęściej i przed samymi sobą odgrywali rolę starożytnych aktorów, unoszących się na kilka łokci od ziemi, zapomocą koturnów. W ogólności nurtowani jesteśmy wszyscy namiętnem zamiłowaniem koturnów. Mamy w sobie coś z pociągu ku rzeczom teatralnym, efektownym, na nerwy i wyobraźnią działającym i coś z marzycielstwa ludzi nieszczęśliwych, którym ziemia tak obmierzła, iż rezygnują się na ponoszenie upadków i plam, byleby tylko módz patrzeć nie na to, co najbliżej stóp ich się znajduje, ale kędyś, w wysokość niedosięgłą choćby lecz — odległą. Wyrachowanie to jednak nietrafne. Człowiek, który nigdy nie spogląda pod stopy swe, prędzej czy później potknąć się i upaść musi, a w upadku, leżąc bezwładnie, ku gwiazdom spojrzeć nie zdoła wtedy już nawet, gdy widok ich będzie mu dla rozjaśnienia myśli i pociechy serca niezbędnie potrzebnym.

Szukając środków zaradczych przeciw wymienionym w uwagach tych wadom i błędom, streszczamy myśli nasze w słowach następujących: Wada nieuczciwości, jakeśmy już wyżej zauważyli, nie jest wcale przyrodzoną nam, a jednak rozpościera się u nas szeroko i bezkarnie, nadweręża stosunki nasze ekonomiczne, zluźnia między jednostkami i klasami węzły wzajemnej sympatyi, sprawia niezliczone mnóstwo cierpień indywidualnych, obniża skalę publicznego sumienia i obyczajów. Dla stopniowego umniejszenia a w następstwie czasu zupełnego wykorzenienia wady tej, umniejszać i wykorzeniać należy te błędy i niedostatki, z której ona jako następstwo przyczyny swej wynika.

Inaczej zaś dokonać tego niepodobna, jak przez zmianę obyczajów dzisiejszych, miękkich w zbytku i blasku rozmiłowanych, na bardziej surowe, męzkie, oględne i powściągliwe; przez racyonalne oświecanie się w rzeczach gospodarstwa społecznego zapomocą nauki, przez wyrabianie w nas nakoniec szerszych i racyonalniejszych pojęć o moralności i bardziej oświeconej, odważnej, wszechstronnej opinii publicznej. Innych środków przeciw chorobie tak groźnej, niema. Kodeksy prawne, sądowe wyroki, poprawcze kary zapobiegają pojedynczym tylko symptomatom zła, ale źródła jego nie zniweczą. Jedynem zaś lekarstwem dla chorego społeczeństwa jest oświecanie i uszlachetniania jego sumienia, tak przez oświatę, uczącą rozróżniać dobro i zło w najsubtelniejszych jego odcieniach, jak przez pracę jednostek dobrze myślących i czujących, nad udoskonaleniem własnem i innych podejmowaną.

http://rcin.org.pl

Procesja na Żmudzi.

(Illustracja do dzieła w języku rossyjskim „Litwa i Białoruś“)

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Józef Szujski.

Et veritas liberabit nos.

Nazwisko to znane ze słyszenia tylko, jak to u nas zwykle, najszerszemu ogółowi, jest nazwiskiem człowieka, który życie swoje całe poświęcił na usługi swojego społeczeństwa. Żył i pracował z myślą o niem, zginął przedwcześnie z nadmiaru pracy... Nie luźna kartka z notatką o dziełach jego i pracy, nie nekrologiczne wspomnienie należy się temu wielkiemu mężowi — i nie ja, który nie mam prawa nawet do sądzenia o dziełach jego i działalności pisać o nim powinienem... Jeśli postanowiłem choć kilka słów wspomnienia zamieścić na tem miejscu — niech chęć podania wieści o dotkliwej stracie, jaką przez śmierć tego człowieka poniosło nasze społeczeństwo, do jak najbardziej oddalonych od ognisk ruchu i życia chat i pałaców i zachęta do czytania dzieł jego, a naśladowania tego wzoru zaparcia się siebie — niech chęć ta będzie mem uniewinnieniem. Tem bardziej czuję potrzebę choć kilku słowy zwrócić uwagę ogółu na tego męża, że gdyśmy łzy żalu otarli, nie spełniwszy jeszcze świętego obowiązku wystawienia mu pomnika z dzieł jego i całej książki o życiu jego i działalności — już zdajemy się o nim zapominać... A postać to przecież niby z jednego odłamu granitowego wykuta, postać, której podobnej nie każde pokolenie posiada choćby cząstkę jakąś... Pomijając wszechstronną jego działalność, jako poety, historyka, profesora, posła najczynniejszego członka Akademii umiejętności,—musimy czołem uderzyć przed tym obywatelem, który uzdrawiał nas goryczą z pod serca własnego, z krwi i ciała swego wydobytą... Dotąd zwykle z imieniem tem ściśle wiążemy nazwiska kilku wydatniejszych osób, sprzęgając je węzłem nierozerwalnym. Czyniąc to, zdajemy się zapominać, że wielcy ludzie mają tę słabą stronę, od nich zresztą zupełnie niezależną, że dokoła nich grupują się, pod skrzydła ich uciekają się wszyscy, którzy własnem nie mogąc świecić światłem, pragną choćby cudzem błyszczeć. I dzieje się to, że otoczenie błyszczy zaletami mistrza, a przewinienia swoje na jego barki składa. A mistrz, jak wszyscy mistrze, z uśmiechem ciężary na barki swoje bierze, znosi i odpiera zarzuty, które nie przeciw niemu, ale przeciwko otoczeniu są wymierzane. A dzieje się tak, bo mistrz silny w dziedzinie przekonań, niezachwiany w dziedzinie myśli, gorzki gdy karci błędy — nie może ani na chwilę serca swego napełnić złością dla... *osoby*. Jednostkę każdą gotów do gorącego łona przytulić—bo jedynie wady i błędy ogółu są dla niego wrogiem, z którym pogodzić się nie jest wstanie. Im wyżej mistrz stoi, tem większe koło go otacza, bo jak ćmy do światła, tak samo ludzie radzi skupiać się około wielkich ognisk. I dobremby to było i w skutki jaknajlepsze płodnem, gdyby koła otaczających kupiły się w imię dobra powszechnego — zło właśnie w tem się mieści i z tego wypływa, że dzieje się to w imię osobistych popisów. Jest to prawo tak powszechne, że dość jest wspomnieć nazwisko tego lub innego mistrza, aby z nim razem w myśli naszej zarysowały się sylwetki dalszego i bliższego otoczenia. Tak też pojmować należy stosunek Szujskiego do całego stronnictwa, które nim się zawsze zasłaniało, ilekroć zaszła tego potrzeba. Dla tych samych powodów należy sądzić go nie razem z otoczeniem, ale oddzielnie. Prof. Stanisław Smolka słusznie powiada:[1]) „Szujski uderzał nie w tego albo owego człowieka, ale w ich uogólnienia, w typy, będące okazem patologicznym narodowej choroby", a w innem miejscu: „Dobre, pełne miłości serce wtrącało nawet czasami tego narodowych wad tępiciela w ową tak pospolitą polską wadę — w zbyteczną słabość dla ludzi." Tej właśnie „zbytecznej słabości" przypisać należy, że Szujski puklerzem swym zasłaniał wszystkich, którzy szczerze czy nie szczerze pod sztandar się jego garnęli. Otoczenia podobne dają obfity materjał do studjów, a gdy studja te, nie w celach pisania apologij prowadzone, wielce mogą być pouczającemi, przemilczeć o nich trzeba nad świeżą mogiłą mistrza, bo strata jest tak wielką, że—do czasu przynajmniej—nakazuje milczenie, to uroczyste, wzniosłe milczenie, które otaczać powinno grobowce. Historja tego otoczenia do przyszłości należy. Nad grobem Szujskiego — chcę tylko słów parę o Szujskim powiedzieć, aby tym, którzy znają go ze słyszenia lub oszczerstw wrogów, podać do ręki nitkę, po której dojdą do głębokiego przeświadczenia, że pisma, życie i działalność Józefa Szujskiego znać jest obowiązany każdy, kto widzi choćby trochę dalej niż koniec swego nosa, a zwłaszcza ci, którzy tworzą i narzucają ogółowi przeróżne programaty. Pragnę wyłączyć nazwisko tego męża z otoczenia, choćby otoczenie to miało się wściekać ze złości. Szujski bowiem jest wielkim nie jako członek pewnego stronnictwa—jako taki nawet może na niejeden słuszny zasługiwałby zarzut — jest on wielkim poza obrębem koła, pomimo niego, a nawet, jestem przekonany, gdyby nie to koło, nie otoczenie — wpływ jego byłby jeszcze większy. Tacy ludzie

[1]) Józef Szujski, jego stanowisko w literaturze i społeczeństwie. Kraków, 1883.

http://rcin.org.pl

powinni stać poza kołami wszelkiemi, bo działalność ich ogarnia wszystkich. Szujski sam przez się, gdybyśmy odcięli od niego całe grona stronników — pozostanie zawsze wielkim.

Aby pojąć działalność Szujskiego — trzebaby odtworzyć nasze dzieje z ostatniego półwieku, trzebaby zebrać wszystkie wydatniejsze kierunki naszych dążeń i pragnień i na tem tle umieścić cały życiorys. Gdybyśmy to zrobili — a nikt nas winić o to nie powinien, że nie robimy — postać Szujskiego zarysowałaby się w całym blasku i potędze nietylko słowa, lecz czynu. Zmuszeni do umieszczenia życiorysowego tego obrazka w jak najmniejszych ramkach — ograniczamy się na najważniejszem, przemilczając o wielu bardzo, bardzo ważnych rzeczach i faktach. Ludzie dobrej woli, przy dobrych chęciach, całość dopełnić potrafią z właściwych źródeł.

* * *

W latach 1856 i następnych w Krakowie istniało kółko młodzieży, uniwersyteckiej przeważnie, którego członkami byli, między wielu innymi, Grottger, Matejko, Kubala, Turski, Grabowski A., Bałucki, Wł. Tarnowski i inni. Kółko to zbudził do życia lubiany przez całą młodzież student uniwersytetu Józef Szujski. Podówczas już miał on sławę poety, którego kilka wierszy w odpisach obiegało całą Galicją, a w r. 1860 powszechną na siebie zwrócił uwagę zamieszczonemi w lwowskim „Dzienniku literackim“ szkicami satyryczno-politycznemi p. t.: „Portrety Nie-Vandyka.“ Młody autor już w tej pracy zapowiedział się, jako reformator społeczeństwa. Myśli, które potem miał rozwinąć, już tutaj widnieją, a najważniejszą z nich, myśl pracy organicznej, zaznaczył bardzo wyraźnie. Młody autor już podówczas miał wpływ na bliższych i dalszych. Jak świadczy p. Edward Lubowski,[1]) satyryk, który tak ostro karcił wady i błędy ogółu i tak zawsze otwarcie i szczerze prawdę wypowiadał, bez względu czy się ona podoba komu, albo nie — w młodości swej zarówno, jak i w latach późniejszych był zawsze łagodny, serdeczny, miły i pobłażliwy, aż do słabości prawie dla innych. Nie zmieniły go wcale okoliczności i koleje życia i takim dla wszystkich, małych czy wielkich, pozostał do końca życia. Zapatrzony w przyszłość, zapracowany, nie miał czasu na to, by śledzić co robiono tuż około niego, bo jednę miał wadę — wierzył, wierzył w to, że „słowo“ z „czynem“ zgadzać się musi...

Przed „Portretami“ wyszły w „Dzien. liter.“ w r. 1857 fragmenta z dramatu „Samuel Zborowski“ i poemat „Tajemnica śmieci hetmana“. Autor tych utworów był podówczas uczniem uniwersytetu jagiellońskiego. Zpoczątku studjował filozofją, ale wkrótce przeszedł na wydział prawny, a pod koniec pobytu na uniwersytecie znów przeszedł na wydział filozoficzny. Profesorami jego byli Dunajewski, Walewski, Mecherzyński, Bratranek i Kremer, który zwykł był o nim mawiać, że „niewiadomo czem będzie, ale w każdym razie niepospolitym człowiekiem.“ Niepospolity ten rzeczywiście człowiek urodził się w Tarnowie 16 czerwca 1835 roku i tu początkowo się kształcił. Dwie tylko ostatnie klasy gimnazyalne ukończył w Krakowie. Po opuszczeniu ławy uniwersyteckiej udał się do Wiednia, gdzie kształcił się przez dwa lata (1858 i 1859), a powróciwszy ztamtąd, zamieszkał w niewielkiej swej wiosce Kurdwanowie, położonej pod Krakowem za Podgórzem, i oddał się pracy. Tutaj powstały dramaty: „Radziejowski“, „Michał Wiśniowiecki“ (dotąd w rękopisie) i poematy: „Śmierć proroka“, „Sługa grobów“ i „Obrona Częstochowy, czyli historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim.“

Szujski powoli wtajemniczał się w życie spółczesne swego społeczeństwa, łączył je z przeszłością i rozmyślał nad drogami na przyszłość. Obdarzony darem spostrzegawczym, łatwo zrozumiał Szujski, że epopeja należy do przeszłości, że dziś, jeśli co, to chyba dramat jedynie do życia może pobudzić nowe formy, nowego ducha poezyi. Jął się więc do pracy, a owocem jej były „Halszka z Ostroga“, „Królowa Jadwiga“, „Dzierżanowski“, „Ostatni książęta Mazowieccy“, „Upadek Jana III“, „Anna Jagiellonka“, „Wallace“, tragedya z dziejów szkockich.

W jakim wszystko to podejmował celu Szujski, sam wypowiedział w epilogu do ostatniej tej tragedyi:

Radbym, by z piersi snowane postacie
Prawdy blaskami biły w braci oczy,
Aby się złączył we widomej szacie
Z rzeczywistością szlak przeczuć proroczy;
Radbym, by marzeń różowawe chmury
W widomych, pewnych kształtach nadleciały,
A myśl, co czołem dążyła w lazury,
Na ziemi dzień swej rozpoczęła chwały!

W r. 1860 działając w duchu i w celu wypowiedzianym w tym ustępie, Szujski ogłosił „Portrety Nie-Vandyka“ i dwutomową powieść „Czyste i mętne dusze.“ Poważnem okiem wpatrzony w życie poeta, w którym wysoce był rozwinięty zmysł krytyczny, nie brał pióra do ręki jedynie w celu tworzenia zajmujących obrazów. W utworach też jego na każdym kroku spotykamy się z sarkazmem, którym pragnie wyleczyć już nie tylko śmieszności i ułomności, ale i głębsze rany, jakich się dopatrzył. Odtąd rozdwaja się niejako działalność Szujskiego: z zapałem oddany badaniom historycznym, studjowaniu źródeł, zamierza stworzyć dzieło traktujące o historyi narodu, tak jak historja ta traktowaną być winna, a jednocześnie pracuje nad poezyą, a w szczególności nad dramatem. W wyborze tego kierunku — jeśli wolno się domyślać — prawdopodobnie kierował się Szujski chęcią niesienia jaknajwiększej korzyści swemu społeczeństwu. Dawna budowa społeczna rozpadała się, na świat narodzić się miały nowe dążenia i nowe ideały — Szujski dlatego właśnie pragnął zbadać dzieje i owoc swych badań przedstawić

[1]) Kłosy r. 1883. T. 36, Nr. 922, kilka wspomnień o ś. p. Józefie Szujskim.

http://rcin.org.pl

ogółowi, aby z nich wysnuć wskazówki dalszego postępowania. Myśl ta, czynem poparta, jest największą zasługą Szujskiego.

W r. 1862 ukazał się tom pierwszy „Dziejów Polski podług ostatnich badań“ z dewizą: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie.“ Dzieło to poświęcił Szujski młodzieży pragnącej dokładniej poznać dzieje swego narodu. Była to pierwsza książka, która, na samodzielnem badaniu oparta, dążyła do wyświetlenia prawdy dziejowej, bo ta ostatnia w historyi szkoły Lelewelowskiej niezawsze na wierzch wypływała. Szujski postanowił przedstawić całość dziejów. Mierzył jednak „siły na zamiary“, gdyż nie jak chciał, w roku następnym, ale dopiero w r. 1866 ostatni tom mógł wykończyć. Całość składa się z dużych czterech tomów i dodatku. Dzieło to, dziś w handlu wyczerpane — powinno być nanowo wydane i uzupełnione z notat autora. Zamiar ten miał autor na lat parę przed śmiercią, ale zawalony pracą nad siły — nic dziwnego, że wykonać go nie mógł. Dziś jest to obowiązkiem nas wszystkich, bo nasza to, ogółu całego, a nie wyłącznie przyjaciół spuścizna. Redakcyą i uzupełnieniem zająć się powinna jaka instytucja — nie ktoś jeden, albo choćby i dwóch i trzech nawet. Głosy niechęci, które słychać było w chwili powstania dzieła — dziś już tylko do wyjątków chyba należeć będą.

Zamiar wydania dzieł Szujskiego istnieje. Przed paru miesiącami taką o tem „Czas“ podał wiadomość:

„Celem wydania zbiorowego wszystkich prac nieodżałowanego ś. p. Szujskiego, ukonstytuował się przed kilku miesiącami komitet złożony z profesorów Zolla, Tarnowskiego, Bobrzyńskiego i Smolki. Zebrano wszystkie dzieła, rozprawy i artykuły, ogłoszone przez ś. p. Szujskiego, bądź osobno, bądź po różnych czasopismach, przejrzano zarazem liczne rękopisy niedrukowane. Cały ten materjał ma być ogłoszonym w trzech działach, jako pisma literackie (wydawca prof. Tarnowski), pisma historyczno-naukowe (wyd. prof. Smolka), pisma polityczne (wyd. prof. Bobrzyński). Wydawcy zamierzają nadać wydaniu wyższy charakter przez opatrzenie każdej pracy wstępem wyjaśniającym jej powstanie, oraz przez dodanie przypisów niezbędnych do należytego zrozumienia doniosłości pojedynczych utworów. Druk rozpocznie się zapewne z końcem b. r.“

Jednocześnie Szujski pisał dramaty („Jerzy Lubomirski“), przekładał Szekspira (Życie i śmierć Ryszarda III, Sen nocy letniej), Aeschylosa, wydał zbiór utworów poetycznych p. t: „Poważne chwile Jerzego Prawdzica“, pisał broszury (Rzut oka na hist. pols.; O broszurze P. Popiela; obraz Matejki i t. p.)

W chwili gdy „Dzieje“ już dobiegały kresu, Szujski przyjął czynny udział w powstałym podówczas organie krakowskim, do którego należeli Stanisław Tarnowski i Stanisław Koźmian. Organem tym jest „Przegląd polski“, który miał taką wydatną w krótce w dziejach naszych odegrać rolę. Kto chce choć pobieżnie zaznajomić się ze stanem ówczesnym społeczeństwa i nurtujących je prądów w Galicyi — niech zajrzy do książki Piotra Chmielowskiego „Zarys lit. z ost. lat 16-stu (str. 52). W r. 1867 „Przegląd Polski“ wydał broszurę Szujskiego p. t: „Kilka prawd z dziejów naszych“ i nazwał ją „swoim programem“. Dopiero w r. 1868 zjawiła się w samym „Przeglądzie“ „*Teka Stańczyka*“ — dzieło pracy zbiorowej Szujskiego, Koźmiana i Tarnowskiego. Społeczność galicyjska podzieliła się wtedy na dwa główne, wyraźnie zarysowujące się obozy: po jednej stronie stanęli przyznający program Szujskiego za swój, po drugiej — ludzie lekkiego serca i lżejszej jeszcze myśli. Ponieważ „Teka Stańczyka“ chłostała niemiłosiernie wady, przywary i przesądy ogółu, a rysy czerpała z natury, która wcale niepięknie wyglądała — podobać się więc nie mogła. Tych, którzy autorów jej nie posądzali o zdradę, zsumowano i stronnictwu nadano nazwę *Stańczyków*, posądzając je niemal o rozboje na publicznych drogach. Gorzka ironja, prawda bez osłony, żywcem z natury chwytane rysy, nawoływanie do pracy, do trzeźwości a nie do bujania gdzieś bez celu — oto był program Szujskiego. „Teka Stańczyka“ jest niejako zbiorem żywych przykładów, że program Szujskiego miał ogromną doniosłość, a gdy w niej ten i ów się ujrzał, boć prawda w oczy kole — hajże więc na Soplicę! Posypały się napaści, zarzuty, kalumnie — Szujski stał jednak wytrwale i niezachwianie przy swoim sztandarze. Jak zwykle, gdy dotknięty prawdą w oczy wypowiedzianą rzuca się i miota, nie wiedząc gdzie szukać źródła, tak i tu „Tece Stańczyka“ nadano rolę, której nigdy nie miała. Od niej poczęto datować stronnictwo, któremu też od niej dano nazwę. Stronnictwo, jak każde stronnictwo pod słońcem, z biegiem czasu i pod wpływem wypadków zmieniało się, a dzisiejsi jego członkowie jakże odsunęli się od pierwotnie zakreślonego planu?! Szujski nie chciał, aby się stało takiem, jakiem było z biegiem czasu; sam nic nie zawinił, ale musiał nieść odpowiedzialność za przewinienia swoich szeregowców — niósł ją w dobrej wierze...

W roku 1882, a więc gdy fale wzburzonych namiętności się uspokoiły, w „Liście otwartym do Leona Bilińskiego“, autora broszury p. t. „Znamiona polityki narodowej i krajowej t. z. Stańczyków“, otwarcie i wyraźnie, a zupełnie bezstronnie genezę tego stronnictwa i historją powstania „Teki“ Szujski wyświetla. „Czas perswazyi minął—powiada Szujski — trzeba było ostrzejszej broni, aby podołać nieprzyjacielowi, łączącemu aspiracje wszelkiego rodzaju pod jednym, jak to u nas zwyczajnie bywa, małoznanej, a tem mniej dostatecznie pojmowanej rezolucyi mianownikiem, dążącemu wszelkiemi środkami do popularności i grającemu na najdroższych uczuciach i nadziejach. Wtedy to przed Sejmem 1869 roku zjawiła się „Teka Stańczyka“, satyra polityczna z Poloniuszem i Aldoną, Sycyniuszem i Spicimirem, Brutusikiem ex-ministrem i Optymowiczem, od której trochę zapóźno datują program „Stańczyków“. Dla czego spokojnie wypowiedziany program w broszurze „Kilka prawd“ nie wywołał tej burzy, jaką sprawiła

http://rcin.org.pl

„Teka?“ I na to znajdujemy odpowiedź w broszurze Szujskiego: „Powstał około niej piekielny hałas, odzywający się od czasu do czasu dotąd, hałas na podstawie przedstawienia rzeczy *dziennikarskiego*, *nie na podstawie czytania* „Teki“, bo o ile ją czytano w oryginale, o tem świadczą najlepiej — *szczupła liczba egzemplarzy i pozostały nierozprzedanych zapas...*“. Jakże to prawdziwa, a jak bolesna uwaga? Stokroć prawdziwa, bo dziennikarstwo nasze w głównej swej masie wszystko opiera na fałszywych wieściach z dziesiątej i setnej ręki czerpanych, nie idzie mu o „moralność“ i „zasady“, któremi jak płaszczykiem się nakrywa, aby upolować na wędę wieści sensacyjne... prenumeratora czy rubla... Boć to wszystko jedno! O rubla, o rubla idzie przedewszyskiem i o kopanie dołów pod tymi, którzy prawdę mówią... Dziś wyświadczyłby wielką przysługę społeczeństwu, ktoby w nowej „Tece“ wykazał, że dziennikarstwo nasze nie jest tem, czem być powinno, bo jest służebnicą — a nie przewodnikiem, służebnicą tem bardziej niegodną, bo przesiąkłą nawskroś faryzeuszostwem i hipokryzją.

Czy „Teka“ miała znaczenie? Znów odpowiemy słowami Szujskiego: „Jako spełnienie obowiązku w imię silnych przekonań, jako odsłonięcie ujemnych stron tego, co miało dotąd monopol na nietykalność i doskonałość, „Teka“ miała swoje uprawnienie bytu, ma swój tytuł do uznania przyszłości, gdy się namiętności chwili ułożą, gdy kamienie na autorów rzucane złożą się w budowę pracy organicznej, nieprzerywanej warcholstwem. Ale „Teka“ miała i swoje doniosłe skutki. Nie zepsuła wprawdzie młodzieży, która jej nie czyta, której bezbarwność i anemiczność umysłowa pochodzi także, prócz innych przyczyn, z ożłopywania się wodą frazesów złego dziennikarstwa i biednej literatury — nie odebrała ducha narodowego starszym... Ona trafiła tam, gdzie była wymierzoną, łamiąc monopol bezkarności rzeczy złych, w maskaradzie patryotyzmu podjętych, przecierając oczy i ośmielając tych, którzy złe widzieli a milczeli z źle zrozumianego patryotyzmu i obawy krzyku na siebie, zawieszając nad samą partyą anarchicznych ruchów *memento*, które, ze względu na wzbudzoną nieufność opinii, wiedzie do miarkowania się i liczenia, a przez to samo dawną samowolę i swawolę ogranicza.“

Cóż więc wypływa z powyższego? Chyba to jedno, że Szujski pracował z wielkiem poświęceniem i oddaniem się... nie dla siebie, że program Szujskiego, z pewnemi zmianami dziś przyjęty przez cały prawdziwie wykształcony ogół, a przed kilkunastu laty podany przez Szujskiego, jest i był zbawiennym, bo zbudził nas do życia. „Stańczykami“ w szlachetnem słowa tego znaczeniu są wszyscy, którzy przez *prawdę*, najbardziej bodaj gorzką, przez *pracę*, najtwardszą bodaj, przez *naukę* — dążą do zbawienia ...na ziemi, nietylko w niebie. Takie były zasady Szujskiego. Czyż mistrza będziemy winić za to, że otoczenie płaszczem jego powagi okryte głosi zasady nie *prawdy* — ale *bigoteryi*, nie *pracy* — ale poszanowania naszych szlachecko-arystokratycznych przywar, nie *nauki* — ale wasserzupki spreparowanej z ingredyencyi nic z nauką niemających wspólnego? Szujski do śmierci był niepokalanie czystym, a zaszczyty i godności, jakiemi go obdarzano, że się tak wyrażę, same go szukały — nie na jego przeto barki składać winniśmy uganianie się otoczenia za synekurami wszelkiego rodzaju, czy to w formie subsydjów, czy urzędów, czy godności i tytułów, czy nareszcie blagi, wyrachowanej na łapanie na wędkę pięknych słówek... Być „Stańczykiem“ jak Szujski — jest zaszczytem, być nim takim, jak jego otoczenie i mieniący się uczniami i przyjaciołmi — zaszczytem nie jest. Można się nie zgadzać z Szujskim na niektóre punkta, można je zbijać naukowo — ale z owocami jego działalności, z zasadniczemi jego twierdzeniami zgodzić się trzeba, bo ślepi tylko i faryzeusze z prawdą mierzyć się mają odwagę.

Zmuszony z miejscem się rachować, pokrótce przebiegnę tylko dalsze koleje ś. p. Józefa Szujskiego. W r. 1866 w jesieni, Szujski wybrany został posłem na Sejm krajowy z większej posiadłości obwodu sandeckiego, a w następnym roku wszedł do delegacyi galicyjskiej w Radzie państwa. Posłem pozostał do końca, z Rady państwa zaś wyszedł w r. 1869, gdyż w tym roku objął katedrę historyi polskiej na uniwersytecie Jagiellońskim. Po dziesięciu latach pracy, obrany został rektorem. Przez cały ten czas był czynnym członkiem b. Towarzystwa przyjaciół nauk, inicyatorem wydawnictwa „Scriptores rerum polonicarum“, a gdy w r. 1872 założoną została Akademja umiejętności został jej sekretarzem generalnym. Jakie zasługi położył dla Akademii — wyszczególniać nie mogę, bo toby mnie zaprowadziło zbyt daleko. Powiem tylko, że on był duszą wszystkich prac podejmowanych z zakresu historyi, on do życia budził, zmuszał niemal do pracy. Wydał wiele dzieł, między któremi są „Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.“ „Dalszy ciąg kroniki Wapowskiego“, „Kodeks listów z XV stulecia“ (z A. Sokołowskim), „Najstarsze księgi miasta Krakowa“ (z Fr. Piekosińskim) i w. i. Jednocześnie pisał dramaty. Z tego okresu posiadamy: „Śmierć Władysława IV“, „Mniszchówna“, „Zborowscy“, „Jerzy Osoliński“, „Kopernik“, „Długosz i Kallimach“, „Dwór królewicza Władysława“ (komed.), powieść „Bezimienna trucizna“ pod pseud. Michała Skiby.

Musimy wspomnieć tutaj, że pierwszy zjazd historyczny polski imienia Długosza w roku 1880, że przeniesienie szczątków Długosza do sarkofagu wspaniałego — inicjatywie Szujskiego przypisać należy. Nareszcie w r. 1881 mianowany został członkiem dożywotnim Izby panów.

W ostatnich latach życia ogłosił drukiem następujące dzieła: W r. 1876 wyszedł w Krakowie zbiór „Roztrząsań i opowiadań historycznych“, które różnemi czasy pojawiały się w różnych czasopismach. Znajdujemy w tym tomie: „Maryna Mniszchówna i obaj Samozwańcy“, „Stosunki dyplomatyczne Zygmunta Augusta z domem austryackim“, „Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury“, „O Staszicu jako pisarzu politycznym“, „Dawna Rzeczpospolita i jej pogrobuwce“. Wszystkie te prace powstały między 1866

http://rcin.org.pl

i 1870 r. Drugi tom tych Roztrząsań i opowiadań wyszedł w r. 1882 i zawiera: „Charakterystyka Kazimierza W.“, „Maćko Borkowicz“, „Warunki traktatu kaliskiego roku 1343“, „Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci“, „Kraków aż do początków XV wieku“, „Jeszcze o elekcyi w epoce Jagiellonów“, „Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej“, „Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa“, „O młodości naszego cywilizacyjnego rozwoju.“—W V-tym tomie „Jagiellonek polskich“ Przeździeckiego, znadują się: „Zygmunt August i królowa Katarzyna“ i „Ostatnie lata Zygmunta Augusta i Anna Jagiellonka“. Nie możemy zebrać tu wszystkich prac po różnych pismach rozrzuconych, mów, broszur i wierszy okolicznościowych. Poprzestajemy na główniejszych.

Szujski pragnął ze zdobyczami naukowemi obeznać jak najszerszy ogół, pragnął mu dać do ręki treściwy, ale zupełny obraz naszych dziejów i w tym celu naszkicował i wydał 1880 roku „Historyi polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście“. Powstały one z uniwersyteckich prelekcyj. Nie bacząc jednak na jej treściwość prawdziwą z książki tej korzyść mogą odnieść ci jedynie, którzy z historyą dobrze już są oznajomieni. Nie jest ona bowiem podręcznikiem — ale raczej, jak prof. Smolka słusznie ją nazywa — repetytorjum dla historyków, i to repetytorjum, które zawiera bardzo wiele ustępów na źródłowem badaniu opartych.

W r. 1880 Szujski wygłosił pięć publicznych prelekcyj, które w roku następnym ogłosił p. t. „Odrodzenie i reformacya w Polsce“. Praca ta, prawdziwe arcydzieło — zdaniem poważnej krytyki — grzeszy pewną stronnością. Szujski staje w niej wyraźnie po stronie katolicyzmu i zdaje się nie chcieć wiedzieć, że z Reformacyą zawitał do Polski krytycyzm, którego nam wiecznie brak było i brak go dotąd. Wykazał jednak Szujski w pracy tej tyle nowych faktów i zdobyczy, że pozostaną one na zawsze dla historyi bardzo cennemi.

Nareszcie w r. 1882 historyk nasz spełnił prawdziwie obywatelski czyn, przez podjęcie się skreślenia w języku niemieckim dzieła p. n. „Die Polen und Ruthenen in Galizien“. Książka ta jest częścią obszernej publikacyi p. t. „Die Voelker Oesterreichs“, którą podjęła księgarnia Prochaski. Napisanie tego dzieła uważamy za czyn obywatelski, bo ciężką już trawiony chorobą podjął się go Szujski, gdyż dobrze wiedział, że nikt tak jak on go nie napisze.

Mąż ten dnia 7 lutego 1883 r. osierocił nas na zawsze... Nad grobem jego umilkły zawiści i niechęci, a nawet wrogowie jego hołd mu złożyli ostatni.

Z pobieżnego szkicu powyższego łatwo wyciągnąć główne rysy nieśmiertelnych zasług Szujskiego, jako pisarza i obywatela. Słusznie powiada prof. Smolka, że powinna powstać książka p. n. *Józef Szujski i jego czasy*, a z pewnością nie naraziłaby się na zarzut nieusprawiedliwionego tytułu — ośmielę się do tego dorzucić myśl, że również nikt nie podjąłby głosu przeciwko wzniesieniu pomnika wielkim zasługom nieodżałowanego obywatela-reformatora.

Wobec bardzo rozpowszechnionego mniemania, jakoby Szujski był więcej jak głęboko religijnym człowiekiem, bo ultramontaninem — mniemania, które ogół powtarza, znając je ze słyszenia — wypada tu zaznaczyć, że Szujski był rzeczywiście głęboko religijnym, choć bardzo dalekim od ultramontanizmu. Niemniej jednak wyznać należy, że pewne poglądy Szujskiego z religją związane i niektóre jego polityczne poglądy są dla mnie zagadką. Zagadka to tej samej natury, jaką przedstawia wielki, genjalny nasz mistrz Matejko w pewnych znanych powszechnie objawach swojej działalności... Czyby jedynie miejsce działania i pobytu i warunki otoczenia mogły ją rozwiązać? — nie wiem. Wiem tylko, że kwestya ta wymaga wyjaśnienia i studjów, a na te nie stać mnie teraz.

Henryk Gliński.

Petersburg, w Październiku 1883.

http://rcin.org.pl

SEN SZLACHCICA WOŁYŃSKIEGO,

przez **Włodzimierza Wysockiego.**

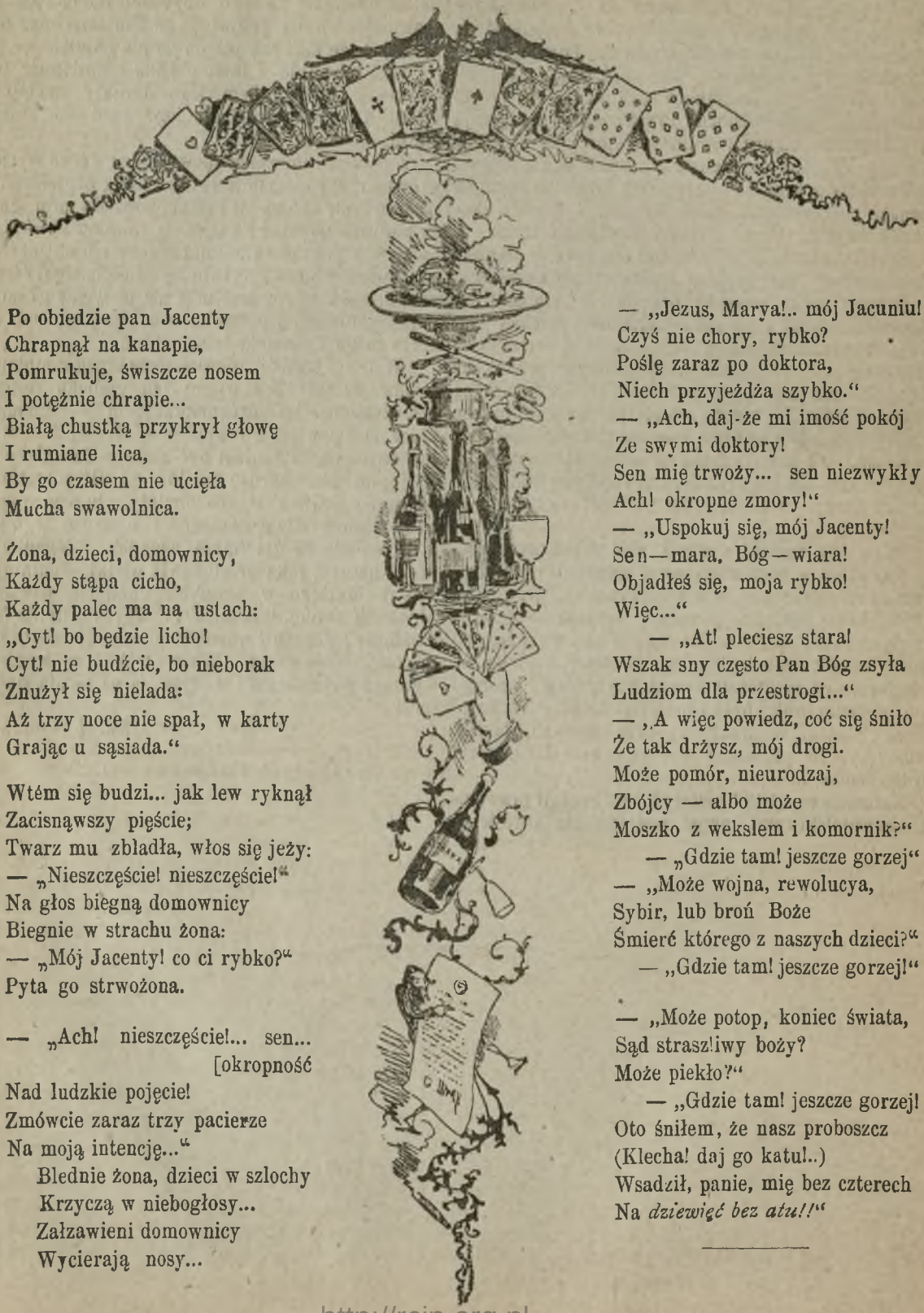

Po obiedzie pan Jacenty
Chrapnął na kanapie,
Pomrukuje, świszcze nosem
I potężnie chrapie...
Białą chustką przykrył głowę
I rumiane lica,
By go czasem nie ucięła
Mucha swawolnica.

Żona, dzieci, domownicy,
Każdy stąpa cicho,
Każdy palec ma na ustach:
„Cyt! bo będzie licho!
Cyt! nie budźcie, bo nieborak
Znużył się nielada:
Aż trzy noce nie spał, w karty
Grając u sąsiada."

Wtém się budzi... jak lew ryknął
Zacisnąwszy pięście;
Twarz mu zbladła, włos się jeży:
— „Nieszczęście! nieszczęście!"
Na głos biegną domownicy
Biegnie w strachu żona:
— „Mój Jacenty! co ci rybko?"
Pyta go strwożona.

— „Ach! nieszczęście!... sen... okropność
Nad ludzkie pojęcie!
Zmówcie zaraz trzy pacierze
Na moją intencję..."
Blednie żona, dzieci w szlochy
Krzyczą w niebogłosy...
Załzawieni domownicy
Wycierają nosy...

— „Jezus, Marya!.. mój Jacuniu!
Czyś nie chory, rybko?
Poślę zaraz po doktora,
Niech przyjeżdża szybko."
— „Ach, daj-że mi imość pokój
Ze swymi doktory!
Sen mię trwoży... sen niezwykły
Ach! okropne zmory!"
— „Uspokuj się, mój Jacenty!
Sen—mara, Bóg—wiara!
Objadłeś się, moja rybko!
Więc..."
— „At! pleciesz stara!
Wszak sny często Pan Bóg zsyła
Ludziom dla przestrogi..."
— „A więc powiedz, coć się śniło
Że tak drżysz, mój drogi.
Może pomór, nieurodzaj,
Zbójcy — albo może
Moszko z wekslem i komornik?"
— „Gdzie tam! jeszcze gorzej"
— „Może wojna, rewolucya,
Sybir, lub broń Boże
Śmierć którego z naszych dzieci?"
— „Gdzie tam! jeszcze gorzej!"

— „Może potop, koniec świata,
Sąd straszliwy boży?
Może piekło?"
— „Gdzie tam! jeszcze gorzej!
Oto śniłem, że nasz proboszcz
(Klecha! daj go katu!..)
Wsadził, panie, mię bez czterech
Na *dziewięć bez atu!!*"

http://rcin.org.pl

ELIZA ORZESZKOWA.

SZKIC BIOGRAFICZNO-LITERACKI,

napisał

HENRYK GLIŃSKI.

Wszelkie życiorysy należą do tej kategoryi artykułów, które czytelnicy zwykle pomijają, spojrzawszy zaledwo na ozdabiające je wizerunki... Życiorys! a więc data narodzin i śmierci, opis mniej więcej jednakich losów przebiegu życia, trochę zachwytów, kilka westchnień, parę wykrzykników... Wszystko nudne, utarte, konwencjonalne! .. Z natury rzeczy o nieboszczykach, zgodnie z zasadą *aut—aut*, pisze się grzeczniej, wyrozumialej; o żyjących jeszcze albo z przymieszką ogromnej dozy pachnącej tak lub owak (to zależy od nosa i gustu) ingredyencyi, która się kadzidłem nazywa, albo z trójnoga żywociarza daje się im rady, wskazówki, a nawet rości się pretensje, bo to jest oznaką wyższości piszącego nad opisywanym... To zależy od pisma i jego stosunku do opisywanego lub też od różnicy t. z. *zasad*... O! bo zasady przedewszystkiem!... Z zasad głośni jesteśmy na świat cały, chociaż przyparci do muru, nie umielibyśmy zbyt jasno ich sformułować. Gdybyśmy się znaleźli w tak przykrem położeniu, wybełkotalibyśmy coś o „moralności", gdzieindziej—co innego, ale u nas...." coś o „wyjątkowem położeniu," coś o „materjalizmie," coś o „zdradzie"—a z tego wszystkiego przypierający nas do ściany dowiedziałby się, że co gdzieindziej jest moralnem, u nas niem nie jest... Zawiadomiwszy go o tej nowej prawdzie, o której nigdy przedtem nie słyszał, z pewnością odjęlibyśmy mu ochotę zaglądania do wszelkich życiorysów, które każde pismo illustrowane czuje się w obowiązku podawać swym czytelnikom, z „portretami" naturalnie ... Nie obrażając bowiem naszych urzędowych żywociarzy, dostawców pewnej ilości wierszy o tej lub owej znakomitości, jako konieczny dodatek do portretów, wyznać musimy, że pisze się je więcej z urzędu niejako: umarł, a więc trzeba go opisać, a opisuje się na mocy kilku dat z jego życia, kilku dostarczonych przez rodzinę faktów i tytułów książek lub dzieł tej lub innej kategoryi. Rzadko kiedy zdarza się spotkać z życiorysem, z któregoby się można było coś rzeczywiście o człowieku dowiedzieć. Należą one do nielicznych wyjątków. Zdarzają się dość często życiorysy z portretami pisane jeszcze za życia znakomitości. Te ostatnie wystawiają się na widok dzienny z powodu jakiejś okoliczności: przyjazdu do miasta, w którym się mieści redakcja, koncerta, rozgłos chwilowego jubileuszu lub czegoś w tym rodzaju. I dzieje się to, że wirtuoz-skrzypek naprzykład więcej znajduje uznania od człowieka żelaznej pracy społecznej lub pisarza, który bez efektów pracował. A dzieje się to tak dlatego, że pierwszego tylko słuchać potrzeba, a potem wrażenie swe opisywać— a drugiego trzeba czytać, czasem wczytywać się, trochę sobie nad nim nałamać głowy, a na to najczęściej nawet czasu niema. Dzieje się tu to samo co z ocenami dzieł sztuki: o sztuce teatralnej bardziej wyczerpujące spotykamy w pismach oceny, aniżeli naprzykład o jakiej książce w dwóch lub kilku tomach. Rzecz naturalna że na pierwszą dość parę godzin przesiedzieć w teatrze, na drugą—czasem tygodnia czasu i dwóch zamało. A przecież nasi literaci to nie lordowie angielscy, którzy spokojnie mogą pracować, na czas i ilość wierszy nie zwracając uwagi... Tam, za morzami—za górami, piszę się o tem, co się zna i o czem się wie dokładnie, a i tak wszyscy piszący aż za wiele mają do roboty—u nas t. z. literat obowiązany jest pisać o wszystkiem, o czem mu redakcya pisać każe. Cóż dziwnego potem, że naprzykład życiorys Anczyca w jednem piśmie od życiorysu tegoż Anczyca w drugiem różni się tylko... ilością wierszy? Różnica ta zależy najczęściej od trzech warunków: osobistych zdolności piszącego, posiadającego w swej skarbnicy mniejszą lub większą ilość wykrzyknikowych frazesów, ilości miejsca jakie redakcja na życiorys przeznacza i względnego stosunku opisywanego do opisywanych poprzednio. Zanotujmy tu parę wyrażeń technicznych niejako: *Napisz pan Anczyca, ale tak nie więcej 100 wierszy*, albo: *Za 100 wierszy Anczyca rs. 3*, albo: *Nie można o Anczycu mniej jak 100 wierszy napisać, kiedyż o B. lub C., było 120*, albo jeszcze... Ale i tego dosyć.

Może jestem niegrzeczny, że odsłaniam publiczności tajemnice kuchni literackiej t. z. prasy peryodycznej, ale wolę być niegrzecznym, aniżeli pisać nieprawdę. Przytem poco publiczność ma nad tem płakać, z czego sam piszący się śmieje: po co ma myśleć, że czarne jest białem, kiedy ono jest czarnem?

Żywotopisarstwo ma jeszcze jednę stronę o której warto słów kilka powiedzieć; tembardziej warto, że przeszła ona już do szerszych kół publiczności i wyraża się w pytaniu: „Kto *większy*, czy Bajron, czy Mickiewicz?" Turgeniew napisał całej summy jakieś 10 tomów przez całe życie, a toć Dumas napisał coś 500 tomów, *ergo* Dumas *większy* od Turgeniewa. Bliziński napisał coś 3 komedje, a Bałucki 15, kto *większy*?

http://rcin.org.pl

Nieraz słyszałem podobne zapytania—i przyznam się otwarcie, nie umiałem na nie odpowiedzieć, a cała odpowiedź wyraziła się tylko w szerokiem otworzeniu ust i oczów, co, jak fizjologowie twierdzą, oznacza wielkie zadziwienie... Wstyd mi doprawdy za samego siebie, boć czytałem Bajrona, czytałem Mickiewicza—a nawet na myśl mi nie przyszło porównywać, kto z nich *większy*? Dumasa znam dobrze z dzieł jego, Turgenjewa czytałem od deski do deski—i znów na myśl mi nie przyszło stawiać ich obok siebie. „Damazy" Blizińskiego, jest przepysznym obrazem—„Sąsiedzi" Bałuckiego są ostrą, sprawiedliwą, piękną satyrą—a i tu, przyznaję się do winy, w mej mózgownicy Bałucki i Bliziński żyją sobie obok siebie spokojnie, nie mierząc się oczami, który któremu przeliczy włosy na czubku głowy... Mea culpa—ale przyznaję się do niej.

Nagabywany podobnemi pytaniami, jąłem doszukiwać się przyczyn tego zjawiska i ot co wykryłem: w ocenach, krytykach, biografiach, „literaturach" wszelkiego rodzaju publiczność spotyka się z ciągłemi *porównaniami*. Andriolli—nasz Doré, choć Bogiem a prawdą, panu Andriollemu (niech mu nawet p. Bóg „Pana Tadeusza" nie pamięta!) tak daleko do Dorégo, jak... jak... no, jak naprzykład literom M. D., K. H., lub innej ich kombinacyi opisującej przypuśćmy Pilotego w którem z pism warszawskich do .. Plutarcha. Sienkiewicz ma coś z Daudet'a, trochę (ale tylko co szlachetne, o!) z Zoli, dużo Thakerey'a, wzorowany na Dickensie, wielce zbliżony do Brat-Harta—niechże tu kto zrozumie choć trochę? Świętochowski pisze śliczne dramaty: język piękny, myśl zacna i szlachetna, aktorzy muszą sobie dobrze głowy nałamać, zanim wezmą właściwy ton i każdą drobną, a ważną piękność uwydatnią—ale nie lubi chodzić za kulisy, kadzić nie umie i, o zgrozo! nie bywa podobno na pierwszych przedstawieniach swoich własnych utworów, *jak to* robią ten lub ów, wyczekując wywołania i rachując ilość tych wywołań, a więc Swiętochowski nie szanuje zwyczajów, tradycyi, jest dumny, zarozumiały, i niżej stoi od .. Ale—*nomina sunt odiosa*. Milczę—bo obawiam się, aby mnie za to nie oblano nieczystą wodą krytyki, ale... Milczę, milczę! Publiczność wierzy wszystkiemu co jest drukowane, sądząc najsłuszniej i najpoczciwiej, że na straży wszystkiego co do ogółu się przeciska, stoją ludzie ją i siebie szanujący. Myli się—to prawda, ale to jej ujmy nie czyni, ale... Milczę, milczę!

Otóż publiczność już od dawien dawna przyzwyczaiła się spotykać na każdym kroku z szufladkami, umieszczonemi na rozmaitej wysokości, do których, wyżej lub niżej, wrzucają ten lub ów utwór. Przyzwyczaiwszy się widzieć zawsze Świętochowskiego po lewej stronie, w dziale szufladek „niemoralnych," Andriollego w najwyższej szufladce po prawicy, Turgenjewa gdzieś w miejscu nieokreślonem, Sienkiewicza ponad wszystkiemi szufladami, w jakiemś uroczystem miejscu, spokojnem, graniczącem z nieomylnością, i wszystkich porozsadzanych w ten sposób, cóż dziwnego, że przy wspomnieniu samego już nazwiska w wyobraźni ogółu zarysowywa się wyżej lub niżej położona jego szuflada i z nią związana pewna summa pojęć. Dlatego to może powstawać kwestja: kto większy, Bajron czy Mickiewicz? Ale na myśl nikomu nie przyjdzie nawet postarać się o rozwiązanie innego, ściśle z tą kwestyą związanego pytania: *co z tego za korzyść?* Przypuśćmy, że krytyczna dyalektyka rozwiąże kwestją na korzyść Bajrona, czyż Mickiewicz na tem co straci na wartości, czy przestanie być dla nas tymsamym zawsze Mickiewiczem, czy mniej z dzieł jego skorzystamy? Czy Krasiński i Słowacki tracą co na tem, czy publiczność co zyskuje, że krytyka szufladowa uszeregowała ich w pewnym porządku? A szeregowanie to nawet szkodzi; ogół zadawalnia się kilku utartemi frazesami, powtarza je, twierdzi o „niezrozumiałości" Krasińskiego naprzykład, nie starając się go nawet zrozumieć, bo zgóry już jest uprzedzony, że zrozumieć go nikt nie zdoła; Świętochowskiego obwinia o „niemoralność," nie czytając jego utworów, bo czytać ich nie może przejęty świętym dreszczem na sam widok jego szufladki; podziwia wielkie illustracje Andriollego do „Pana Tadeusza," nie widząc wcale ich piękności, bo szuflada Andriollego tak wysokie zajmuje stanowisko, że łatwiej jest siebie o nieudolność posądzić, aniżeli w szufladzie samej coś złego znaleźć i t. d., i t. d.

I jeszcze jodno pytanie: czy nie można pisać o tym lub owym człowieku i jego dziełach, w stosunku nie do jego kolegów, ale w stosunku do danej chwili w życiu społecznem, do tego społeczeństwa, nareszcie w stosunku do tej wielkiej, bardzo wielkiej rzeczy, która się prawdą nazywa, a jest jedną, jedyną na świat cały, zarówno w dziedzinie nauki, pióra, ołówka, tonów czy pędzla, boć one na jedno składać się winny, jedno tylko—a tem jest *życie?*

Nie rozwiązuję tego pytania, bo ci, co życiorys ten czytać będą, nie potrzebują odpowiedzi; dla tych zaś, którzy czytać go nie zechcą, powodując się wrażeniem jakie sprawia na nich położenie „szuflady" pani Orzeszkowej—pocóż mam pierwszych trudzić napróżno?

A „szuflada," (a raczej szuflady, bo jak się przekonamy jest ich kilka) pani Orzeszkowej zajmuje jedno z najoryginalniejszych położeń. Nawet generalni, aprobowani szufladowi krytycy nie wiedzą jeszcze dokładnie gdzie ją zamieścić. Przedewszystkiem ma tę wielką wadę, że jest *kobietą*. Nie paradoks to wcale łaskawi państwo: dla pisarza jest to wadą wielką. Tradycya wyznaczyła kobiecie pewną sferę działania, po za którą wychylić się jej nie wolno. Co mianowicie tradycja wyznaczyła kobiecie—o tem twierdzą w pismach, w salonie, na zebraniach, jest to niejako jednym z naszych społecznych dogmatów—wiedzą to wszyscy. Świat dzisiejszy—dzieło rąk męzkich—nie lubi, aby kobieta chwytała do rąk narzędzia pracy, bo to... psuje ręce, zmniejsza urok dziewiczości, usuwa ze swiata najmilszy nam przedmiot — naiwne dziewczę, piękne, wstydliwe, powiedzmy otwarcie—głupie.

Kobieta oddająca się pracy przestaje być ponętną, nie patrzy się w łachmanki i błyskotki, nie wabi urokiem swych wdzięków i powłóczystem spojrzeniem—bo pa-

http://rcin.org.pl

trzy prosto i otwarcie, wdzięków naturalnych nie zaokrągla, nie podnosi sztuką, ubiera się bez żadnej myśli ściągania namiętnych spojrzeń wielbicieli, nie cierpi łachmanków i błyskotek, nie chce „królować,“ ale stać na równi. Mężczyźni do dziś pozostali rycerzami średniowiecznemi; gotowi są rzucić się między lwy dla podjęcia rękawiczki głupiutkiej laleczki, ponętnej jak wszystkie lalki, dopóki się ich nie posiędzie, ale nie mogę pogodzić się z myślą, aby nęcąca ich swą powierzchownością kobieta mogła stanąć z nimi o lepsze w szrankach tej samej dziedziny pracy, którą dla siebie wyłącznie zagarnęli. Położenie społeczne kobiety dzisiaj wielce przypomina czasy pańszczyzny; jak wówczas chłop za dany mu kawałek ziemi, chałupę i narzędzia musiał się zaprzedawać panu, tak samo dziś kobieta uzyskuje zaspokojenie swych potrzeb, oddając swe ciało i duszę na usługi swego „wielbiciela“ przed—a „pana“ po ślubie. Pan ten, jak chłopu niegdyś wydzielał kawał ziemi, tak dziś żonie wydziela łachmanki i błyskotki, za które chłop—niegdyś, a dziś—kobieta się sprzedaje. Porównanie to do tego stopnia jest prawdziwem, że jak ongi kodeks moralności nakazywał bezwzględne panu posłuszeństwo, tak dziś ten sam kodeks każe żonie we wszystkiem ulegać mężowi. Chwała Bogu, dziś pańszczyzna należy do przeszłości niepowrotnej—ale pańszczyzna w stosunku kobiety do mężczyzny kwitnie sobie w najlepsze, ma zażartych stronników i wielbicieli, a wydaje owoce.. Oj! smutne wydaje owoce!... Dość spojrzeć na całe zastępy eleganckich młodzieńców, na ufryzowane i wygładzone ich głowy, urękawicznione ręce, samolubstwo i sobkostwo i na laleczki pod ciężkiemi splotami płowych i kruczych warkoczy, dźwigające tylko móżdżki do cielęcych zbliżone, na owe laleczki gotowe się sprzedać więcej dającemu, aby się o „owocach“ dowodnie przekonać... Ale zato „tradycja“ górą, tradycja „matron“—a że tam setki setek kobiet więdnie nad igłą z szyderczo wymawianem mianem „starej panny,“ że setki setek kobiet w małżeństwie srogiego doznaje zawodu, boleści i smutków, że setki setek kobiet, nieprzygotowanych do pracy, gdy okoliczności biedę na dom sprowadzą, upada, mężnie walcząc, bohatersko się opierając nieszczęściu, że całe zastępy „piękności“ goniąc za świecidłami, tarzą się w błocie i kale, wlokąc swój żywot nad rynsztokami ulicy i w społecznych kloakach—to mniejsza, to bagatela, nareszcie to „konieczność,“ jak twierdzą panowie mężczyźni, ale za to „tradycja“ górą, „białogłowa,“ jak chce owa tradycja, pozostała z długiemi włosami, a rozumem krótkim, a gołębia jej, czysta dusza pozostała czystą krynicą, której brudna, na bezdroża wiodąca nauka niczem nie zmąciła....

A jednak czyż nie mogłoby być inaczej na tym padole tańców, jak światek nasz słusznie Orzeszkowa nazywa? Padół ten tańców pozostaje dotąd w ręku płci silnej, która władzy nad nim z nikim podzielić nie chce. Panowie mężczyźni wyznaczają odrobek kobiecie: kuchnia, ścieranie kurzów, pieluchy—poza tem nic, nic literalnie, boć granie na fortepianie, parlowanie po francuzku i sporządzanie modnych fatałachów—chyba za coś uważać trudno. Ciż sami panowie mężczyźni w dziedzinie literatury ustępują akurat tyleż miejsca kobiecie: przyznają jej stanowisko pisarek à la pani Lucyna Ćwierciakiewiczowa lub gospodyni litewska, ale krzykiem wielkim protestują, gdy z pod kobiecego pióra wychodzą mężniejsze od ich męzkich przecie głosów wezwania do pracy, gdy ośmielają się stawać do walki z przesądami, gdy Konopnicka lub Orzeszkowa tysiące dowodów na to składają, że są nie kobietami do odrabiania pańszczyzny, ale... ludźmi... Gdy Orzeszkowa, miasto kwilenia—mężnie nawołuje, gdy Konopnicka — zamiast roztkliwiania się z prawdziwie męzkiem uczuciem wzywa tak silnie, że żaden ze współczesnych poetów na siłę taką się nie zdobył—my, panowie świata, przez zazdrość zapewne—protestujemy... I dlaczego? Dlatego, że nie Konopnicki, nie Orzeszko—ale Konopnicka, Orzeszkowa wtargnęli poza granicę, którą wystawiliśmy między nimi i sobą, granicę złożoną z turniur, błyskotek, kolczyków, gałganków i t. p. rzeczy, któremi chcemy, przepraszam za wyrażenie—zatkać gębę kobietom, gdy o słuszne swe prawa się domagają.

Przyczyny takiego naszego a nie innego poglądu, takiego uporu, z jakiem się na kobiety zapatrujemy, szukać należy w nas samych i w przekazanej nam spuściźnie. Jesteśmy, ne vous indignez pas—samcami. Kto się chce o tem przekonać, niech zajrzy do kawalerskich zebrań, niech przysłucha się rozmowom „żonatych“ mężczyzn w kółku przyjaciół, niech uchyli drzwi pokoju przeznaczonego do palenia papierosów wczasie ukochanych naszych balów i soirées dwupłciowych, a dowie się z jakim ohydnym, okrutnym, obrzydłym cynizmem, mówi się tam o kobietach!.. Ten sam p. Alfons, który słodkie słówka prawił pannie Emilii, spierał się z nią kto „większy,“ Bajron czy Mickiewicz, doktoralnie wyświetlał kwestją miłości, unosząc się w eterach platonicznej natury—ten sam pan Alfons za chwilę, gdy wyszedł na papierosa, w kółku swych kolegów, oceniał wdzięki tej panny Emilii, jak się ocenia na wschodzie niewolnicę. Oceny te zwykle w takich wyrażają się formach, że powtórzyć ich tu nie mogę.

W męzkiem towarzystwie, o czemkolwiek mówić zaczną—zejść muszą do... brudów, o których mówi się i rozprawia z największem ożywieniem: mówiący zwykle aż ślinę połyka, co nawet przeszkadza jego elokwencyi. Posłuchajcie awantur, które wam ze skwapliwością wielką gotowi są zawsze opowiadać ojcowie rodzin, owe głowy, owi panowie przecie—a z pewnością przyjdziecie do wniosku, że my, głównie i przedewszystkiem, jesteśmy... samcami. Popisywanie się ze swemi zdolnościami w tym kierunku dochodzi do tego stopnia, że spotkać możecie wszędzie i zawsze słabszego charakteru ludzi, którzy nie chcąc uchodzić za gorszych w pewnem kółku — *zmyślają* przenajróżniejsze awantury, byleby nie *narazić się na śmieszność*, boć do dziś nie przestaliśmy hołdować tradycyjnemu: „kiedy wleziesz między wrony“... nawet i pod tym względem. Nie mogę tu rozszerzać się, ale nie mogę też i milczeniem pominąć pytania: jak

http://rcin.org.pl

musi wyglądać „moralność“ w pośród tych, którzy głośno hołdują jej w najtradycyonalniejszem jej pojęciu, a po cichu są... rozpustnikami?

A ze spuścizny dostało się nam w udziale przez znakomite przysłowie o długich włosach, a rozumie krótkim, oryginalne pojęcie o posłannictwie kobiety i odmawianie jej prawa do rozumnego życia. Ma prawo, na zasadzie tradycyjnych przekonań, do miana „ideału“ przed, a „gospodyni“ po ślubie—i kwita. Niewiele, jak widzicie, a że za mało, o tem nawet wróble na dachach świergocą.

Cóż dziwnego, że gdy pracą żelazną i talentem kobieta w literaturze dobije się wysokiego uznania—ród męzki mniej lub więcej otwarcie opanuje? To leży w porządku rzeczy. W głowie się nam pomieścić nie może, aby pod każdym względem umysł kobiety mógł dorównać naszemu; wzruszamy ramionami na jej dzieła, nie dowierzamy im, spodziewając się, że co najwyżej mogą mieć zalety... koronek brabanckich. Im śmielej do nas przemawia kobieta, im ostrzej i bardziej otwarcie przeciwko przesądom powstaje—tem więcej wzbudza w nas nieufności i niedowierzania i—uderzmy się w piersi—zazdrości. Do książek z pod pióra jej wyszłych zabieramy się niechętnie—a iluż, iluż zpośród nas nie chce czytać dzieł przez kobiety pisanych, chociażby krytyka, jak najpochlebniejsze o nich wydała zdanie; iluż mężczyzn pogodzić się nie może z myślą, aby „baba“ coś „męzkiego“ napisać mogła? Nieraz, ale setki razy dawało mi się słyszeć, że ta lub owa autorka „niepotrzebnie się w to bawi,“ bo to, zdaniem oponentów—„nie kobieca rzecz...“

Wiązanka luźnych myśli, którą poprzedzam życiorys jednej z naszych najbardziej wpływowych pisarek - obywatelek, sama napraszała się pod pióro. Nie mogłem jej pominąć—i zamieściłem—ale przez to odsunąłem aż na to miejsce ważne pytanie, do jakiej szufladki krytyka i ci co roznoszą wieści po świecie, wrzuciła utwory pani Orzeszkowej? Odpowiedź na to pytanie nie łatwa—szufladek tych bowiem jest kilka. Gdyby pani Orzeszkowa subtelnie malowała wszelakie załamy dziewiczych serc, wygrywających tęskne melodye na fortepianie, w oczekiwaniu męża z pozycyą—utwory jej czytałyby sobie prenumeratorki pism „modom i literaturze poświęconych;“ mężowie mówiliby o nich do żon: „to dla ciebie,“ mamy córom swym pozwalałyby je czytać, zapewniwszy się, że są „moralne“ i zadość czynią zasadom, no i cóż więcej?... A prawda, męzka krytyka miałaby dla nich uczucia jaknajprzychylniejsze, utwory pani Orzeszkowej otrzymałyby ładne pomieszczenie w postaci szufladki w dziale „moralnym,“ bliżej ku górze, z prawej strony.

Ale pani Orzeszkowa „romansów moralnych“ nie pisze i nawet, o zgrozo! „nie chce pisać.“ To nadaje jej inną zupełnie fizyognomją. Nie zatapia się nasza autorka w eterach mglistej moralności, nie zamyka oczów na „okropną“ rzeczywistość, nie tworzy „wzorów“ do naśladowania—ale mówi prawdę, przedstawia rzeczywistość jaką jest, a dąży i przygotowuje grunt pod zasiew zdrowych ziarn nauki, dorzuca swe myśli i poglądy do ogólnej skarbnicy trzeźwych poglądów, nie staje po stronie chwilowo popłacającej, ale po stronie słuszności, walczy w obronie uciśnionych i biednych, pragnie aby kobieta przestała być lalką i cukierkiem, a stała się obywatelką i—jak zwykle mówią—staje w „obronie żydów.“ Jak na jedną kobietę, to aż zawiele. Nic też dziwnego, że z pod oka spoglądamy na jej działalność, a gdy przed paru laty w szkicu naukowym, popularnym, zastosowanym do pojęć najszerszych kół czytelników—przedstawiła rezultaty badań wielu, nieznanych u nas uczonych angielskich, francuzkich i niemieckich—krytyka grzecznie wprawdzie z nią się obeszła, ale ze wszystkiego co o tej książce napisano widać jasno, że jedyną jej wadą jest to, że wyszła zpod kobiecego pióra. Pamiętam jeden z głównych zarzutów jaki książce tej czyniono jest, to, że nie jest ściśle naukową. Ależ ani na myśli nawet nie miała autorka tego zamiaru. Chciała poprostu ogółowi, zrozumiejmy dobrze, *ogółowi*—a więc nie magistrom lub doktorom tej lub innej gałęzi wiedzy—przedstawić i udowodnić, które lepsze z dwóch pojęć postawionych w tytule. Nic nadto—nic więcej. Sądzę, że z tego zadania wywiązała się świetnie. Kiedy potem wydała maleńką broszurkę w kwestyi żydowskiej, o której sama powiada, że jest zbiorem „luźnych uwag i myśli, pobieżnie kreślonych,“ nie przedstawiających nawet wszystkiego, co kiedykolwiek samej autorce „przyniosły długie godziny badania przedmiotu tego w książkach, życiu i własnej rozwadze“—zaledwo kilka o niej w pismach zjawiło się ogólników. Przez brak poparcia broszura z naszą własną szkodą nie stała się tem, czem ją mieć chciała autorka—głosem wzywającym „szerszy ogół do głębszego zastanawiania się nad przedmiotem tym, do żywszego zajmowania się nim—nie *namiętności*, ale władz *myślenia i rozumowania*.“ Gdy wydała świetne swe powieści „Eli Makowera“ i „Meira Ezofowicza,“ a szczególniej tego ostatniego—została zaliczoną do obrońcielek i stronniczek żydów, w tem znaczeniu tych wyrazów, jakiego im nadaje towarzyszący im uśmiech i wzruszenie ramionami. Gdy maluje niedolę żywemi barwami—zarzucają jej, że jest pesymistką i zbyt realną, gdy w obrazach jej rzeczywistość ponure przyjmuje, a tak prawdziwe barwy i kształty — zarzucają jej gorycz...

Pomimo to jednak autorka nasza ma pewne stosunkowo szerokie koło czytelników, a szczególniej czytelniczek, kobiety u nas bowiem—to rzecz wiadoma—daleko więcej czytują od mężczyzn. Wszystko, co powiedzieliśmy powyżej, pozostaje jednak zupełnie sprawiedliwem uobrazowaniem zapatrywania się społeczeństwa na pracę kobiet wogóle, a na działalność ich naukową i literacką w szczególności. Szerokie nawet bowiem koło czytelników jest zawsze bardzo małą stosunkowo do ogółu mniejszością. A nie dla tej—ale dla większości kreśliłem powyższe myśli i uwagi. Czy wiecie czytelnicy, co to jest „szerokie koło czytelników“ i „powodzenie“ tej lub owej pracy? Objaśnijmy to sobie na przykładzie: kwestyi najmniejszej nie podlega, że Sienkiewicz na-

http://rcin.org.pl

leży dziś do najbardziej popularnych pisarzów. Utwory jego w chwili ukazania się pierwszego tomiku jego pism wywołały wrzawę zachwytów, podobały się ogólnie. Z tego wypływa, że miał „powodzenie“ i „szerokie koło czytelników.“ Obrachujmyż teraz, w jakich cyfrach powodzenie się to przedstawia.

W końcu r. 1879 wydano pierszy tomik pism Sienkiewicza, a dopiero w r. 1883 zjawiło się drugie wydanie. Na ilość jest to razem 2,400 egzemplarzy. Na rozejście się więc pierwszego wydania t. j. 1,200 egzemplarzy potrzeba było *trzy* długie lata!! Niech na każdy egzemplarz przecięciowo przypadnie 3 czytelników, otrzymamy 3,600 osób, które Sienkiewicza czytały. Dodajmy jeszcze tysiąc choćby nawet tych, którzy po czytelniach czytali, otrzymamy 4,600—5,000 osób. Oto jest „szerokie koło czytelników“ ulubionego, rozgłośną sławą poprzedzonego pisarza, już przez to samo dla nas ciekawego, że w chwili wyjścia w świat tego tomiku, jego autor tylko co wrócił z za mórz i oceanów, a my przecie do wszystkiego co zamorskie mamy okropną, niepowściągnioną chętkę. Cóż tu mówić o „szerokiem kole“ Orzeszkowej, kobiety cichej, oddanej pracy, nie szukającej wrażeń za morzami, nienawidzącéj reklamy, zakopanej wśród książek i obserwacyj życiowych het, gdzieś w niewielkiem mieście, a w dodatku piszącej prawdę i prawdę tylko, bezwzględu na to, czy podoba się ona komu lub nie, tej Orzeszkowej, która sama sobie winna wszystko, pracy żelaznej i wytrwałej, która przebojem wywalczyła sobie wziętość wpośród pewnych warstw społecznych? Mówię—pewnych, bo nie wszystkich, jakby być powinno. Pewnych tylko, bo młodzieży głównie, kobiet trochę trzeźwiej na świat patrzących i niewielkiej garstki mężczyzn, nieprzeznaczających powieści wyłącznie dla dzieci i białogłów „ku zabawie a zbudowaniu.“ Zato czytają oni skarbnicę wszechwiadomości, jaką jest „Kurjer Warszawski,“ dziś już dwa razy na dzień się ukazujący w ilości coś 20,000 egzemplarzy!.. W społeczeństwie, które książki nie chce nabywać—rajfur plotek i skandalów znajduje aż 20,000 gościnnie otwartych podwojów, drzwi eleganckich i drzwi zwyczajnych, a nawet ubogich drzwiczek. Jest to godne zanotowania, a warto zbadać przyczyny zjawiska. Tembardziej warto, że gościnnie pod dachy takiej ogromnej masy ludzi wprowadzany organ brukowy zastępuje wszystko, co się literaturą i piśmiennictwem nazywa, a co do wierzenia podaje jest przyjętem bezwarunkowo i bezapelacyjnie.

Bądź co bądź Orzeszkowa ma wpływ znaczny na społeczeństwo przez młodzież, do której przecie przyszłość należy. Autorka nasza od lat już kilkunastu działa na polu literatury, a że z początku wystąpiła w warunkach innych, aniżeli naprzykład Świętochowski, chociaż więc oburzano się, ale nie było jeszcze tego działu szufladek, które powstawać poczęły dopiero około 1868—1870 lat—nie wiedziano więc gdzie ją umieścić. Początkowe jej prace umieszczono w dziale kobiecym, późniejsze dostawały już lekkie napomnienia, ostatnie zakwalifikowały całą działalność Orzeszkowej do szufladek wielce ku skrajnej lewej i ku dołowi zbliżonych. Dotąd jeszcze nie wyznaczono jakiejś jednej pewnej szufladki. Jak widzieliśmy, jest ich kilka.

Życie Orzeszkowej nie bogate w wewnętrzne wypadki, nie mniej jednak jest bardzo ciekawem. Jeśli kiedy znajdzie się polski Smiles, będzie musiał w swej książce zamieścić naszę autorkę, jako wzór, do jakich ogromnych zasobów wiedzy dojść można samemu, bez żadnej obcej pomocy, bez żadnego kierownictwa, jedynie tylko powodując się chęcią służenia swemu społeczeństwu wmiarę sił i zdolności. Przystępując do opisu przebiegu życiowych kolei pani Orzeszkowej, sądzę, usprawiedliwiłem się dostatecznie z tego, że mogę ze spokojnem sumieniem nie potrącać o takie kwestye, jak kwestya *większości* naszej autorki od tego lub owego, kwestya porównywania jej talentu z innymi i kwestya wyznaczenia jej „szufladki.“

Eliza z Pawłowskich Orzeszkowa urodziła się w r. 1843, w dziedzicznej wsi rodziców Milkowszczyźnie, o sześć mil od Grodna odległej. Ojciec jej Benedykt, światły prawnik, odumarł ją wcześnie. Gdy szesnaletnią panienką będąc, pani Orzeszkowa powróciła z Warszawy do rodzicielskiego domu, jako panna skończona, ukończyła bowiem pensją panien sakramentek—zaraz prawie wydano ją za mąż za Piotra Orzeszkę, obywatela z Kobryńskiego. Czy mogła być przygotowaną do życia młodziutka ta kobieta, której pensya prócz ogłady powierzchownej nic nie dała?—na to odpowiadać nie potrzebuję. Ale młodość kobiety tej pod okiem babki i w towarzystwie siostry, dzieckiem prawie zmarłej, przepędzona, owiana była smutkiem i marzeniami, temi dwoma czynnikami, które myśl najwcześniej rozbudzają. Siostra a później i babka wkrótce pomarły, a młodziutka Eliza samotnych lat kilka przepędziła. Gdy z pensyi do domu powróciła, zastała ojczyma, gdyż matka powtórny zawarła związek. Wydana za mąż, zamieszkała w majątku męża Ludwinowie w Kobryńskiem. Tu zatopiła się w pracy: życie przekonało ją, że to, co pensya jej dała, jest niczem, że trzeba własną pracą nietylko dopełnić braki, ale nanowo wszystkiego z gruntu się nauczyć. Bez niczyjej pomocy z książek i życia czerpała wiedzę. Autorka głównie postanowiła zajmować się zjawiskami zbiorowemi, kierunkami ogólnemi, grupami społecznemi, nie zaś jednostkami. Wszystkie jej utwory są tego dowodem najlepszym. W r. 1864 autorka nasza wróciła do Milkowszczyzny, gdzie z zapałem dalszym oddawała się studyom. Pozostała po ojcu znaczna biblioteka wielce jej była pomocną; znalazła w niej poważne dzieła historyczne, prawne i filozoficzne. Umysł jej, zawsze do poważniejszych zwrócony stron życia—pod wpływem dzieł czytanych ostatecznie się wyrobił. Rozejrzawszy się dokoła, autorka nasza ujrzała i zrozumiała ten nasz światek, zrozumiała, że między tem co jest, a co być może i powinno, leży przepaść cała, którą pracą setek tysięcy ludzi wypełnić należy. Autorka nasza nie chciała siedzieć bezczynnie wobec życia, które się gwałtem domagało pracy od myślących jednostek, jeśli od całego

http://rcin.org.pl

ogółu, pogrążonego w apatyi, doczekać się jej nie mogło. Cóż mogła nieść w ofierze słaba kobieta, której jedyną bronią była ta suma wiedzy, jaką własną pracą zdobyć zdołała? Rozpowszechnianie zdobyczy naukowych pośród najszerszych warstw—to leżało w jej mocy, do tego też się wzięła. Nie bezwiedne więc to było, jedynie artystycznem poczuciem wiedzione i zrodzone dążenie do ujęcia pióra: Orzeszkowa piórem pracować zaczęła dla swego społeczeństwa nie w celu tworzenia powieściowych bawidełek; ujęła je jako narzędzie pracy około dobra społecznego tak samo, jak ktoś inny młot, kielnię, szablę lub cyrkiel ujmuje, nie bezcelowej sztuki chcąc tworzyć dzieła, ale w celu przelania pewnej sumy pojęć i prawd w pośród tych, których całą ukochała duszą. Jeśli pierwsze jej utwory niezupełnie odpowiadały własnym życzeniom autorki — przypisać to należy brakowi wprawy, nieznajomości warunków i tylu, tylu drobnym, a ważnym przyczynom, które każdy początkujący pisarz na swej drodze spotyka. Nie zapanowała Orzeszkowa nad formą, w pierwszych utworach była zbyt rozwlekłą, często się powtarzała— a wszystko to brakowi wprawy przypisać należy. A jednak w pierwszej już drukowanej powiastce, obrazku raczej, p. t. „*Obrazek z lat głodowych*," drukowanym w „Tygodniku illustrowanym," w r. 1866 debiutująca autorka wystąpiła w imię postępu, w obronie uciśnionych i bolejących, dążąc do zaszczepienia bratnich uczuć wpośród warstw, które dotąd z ukosa na siebie spoglądały. Tegoż roku w „Gazecie polskiej" była wydrukowaną jej powieść p. t.: „*Ostatnia miłość.*" W tejże gazecie wydrukowane studyum o Buckle'u (którego studyowanie głównie zachęciło Orzeszkową do wystąpienia w szrankach literackich), zdradzało wielce rozwiniętą spostrzegawczość i zmysł krytyczny autorki: „Tygodnik illustrowany" ma wielkie zasługi popierania sił młodych, które do boju występują, jeśli tylko talent w nich dostrzeże. Redakcja tego pisma zachęcała młodą autorkę do dalszej pracy—i nie zawiodła się w oczekiwaniach. Jak gdyby przez wdzięczność dla pisma, które było pierwszem polem popisów Orzeszkowej— jedną z najlepszych powieści p. t. „*Eli Makower*" w kilka lat, potem zamieściła w „Tygodniku." Od pierwszego występu aż do *Eli Makowera* jednak upłynęło coś siedm czy ośm lat, które Orzeszkowa znaczyła, niby stopniami, coraz świetniejszemi powieściami, od czasu do czasu w różnych czasopismach zjawiającemi się studyami literackiemi i korespondencjami zawsze najszlachetniejszą nacechowanemi dążnością. W roku 1867 spotykamy się z jej powieściami: „*Pamiętnikiem Wacławy*" w „Tygodniku Mód i Powieści," „*Na prowincyi*" w temże piśmie, „*Rozstajne drogi*"— w „Gazecie Polskiej" i „*W klatce*" w „Tygodniku illustrowanym." Wszystkie te powieści są niejako przeciążone treścią, która zdaje się wychodzić poza ramy zamierzone; forma w nich szwankuje, ustępuje niejako na plan drugi, zdaje się, że autorka nie dba o nią, że tak wiele pragnie powiedzieć, tak zajęta jest treścią, że o formie zapomina. Do tego dodać trzeba, że powieści te były niejako szkołą dla naszej pisarki: na nich wyrabiał się jej talent, mężniał, zadania i zagadki się wyjaśniały, aby już w późniejszych powieściach wystąpić z całą siłą. Pierwsze powieści Orzeszkowej noszą na sobie piętno czasu, w którym powstały: podówczas powieść nie weszła na tory realistyczne, któremi dziś postępuje, sentymentalizm panował wszechwładnie wszędzie. We Francyi sentymentalizował Feuillet, w Anglii królował mądry i przedziwny, ale liryczny Dickens, u nas powieści rozłzawiały się, idealizowały, starannie usuwając na stronę najoczywistszą rzeczywistość. Dodajmy do tego, że wychowanie ówczesne kobiet było dziesięćkroć jeszcze gorszem od obecnego, a i obecne dobrem przecie nie jest, że nie uczono kobiety myśleć ani coś wiedzieć, ale dbano tylko o jej ogładę zewnętrzną — a z łatwością pojmiemy, że autorka nasza, jako dziecię swego czasu, nieodrazu mogła się uwolnić z więzów, jakiemi każdego, a tembardziej wrażliwsze organizacje duch czasu stara się w liczbie sług swoich zatrzymać.

Pierwszą powieścią, która zjednała rozgłos autorce, był „*Pan Graba*" w r. 1869 drukowany w „Tyg. Rom. i Pow." Pan Graba to obraz z natury zdjęty, przedstawiający nasze społeczne stosunki w całej ich niepociągającej nagości. Jest to często się powtarzająca w życiu historja człowieka, który grzęznąć w złem doszedł aż do zbrodni. Dzieje tej, którą mu dano za towarzyszkę, są prawdziwie tragiczne. Nie mogę się wdawać w opowiedzenie treści, ani krytyczny rozbiór tej powieści, którą do najlepszych w rzędzie wielu jej równych zaliczyć należy. Ogólnikowo tylko zauważyć należy, że i w tej powieści forma ustępuje treści, a większa zwięzłość o wiele podniosła by piękności i znaczenie utworu. Po tej powieści w niespełna trzy lata (w r. 1872) Orzeszkowa rzuciła społeczeństwu silny i wymowny zarzut; zaskarżyła obecne poglądy na wychowanie kobiet i ich prawa i obowiązki, wystawiając przed jego oczy pełne grozy, a tak przecież prawdziwe dzieje „*Marty.*" Powieść ta jest spokojnem, ale silnem nacechowana przekonaniem o słuszności wymagań, oskarżeniem społeczeństwa, które wszelkich sił dokłada, aby kobiety były „aniołami," „królowemi," „boginiami," które pierwszy podmuch rzeczywistości łamie i druzgoce. „*Marta*"—toć to dzieje wszystkich kobiet, których wychowanie do życia nie przygotowało, toć to tragiczna historja walki o byt tysiąca wdów nie umiejących pracować, nie obeznanych z warunkami życia, a przez to niezaradnych, nie mogących podołać walce, ginących nareszcie z rozpaczy i wyczerpania sił fizycznych i duchowych... Smutne to dzieje, a czyż nie prawdziwe? Orzeszkowa, jak Wiktor Hugo niegdyś na swych „Nędznikach," mogłaby skreślić taką do „*Marty*" swej przedmowę: „Dopóki społeczeństwo nie uszanuje w kobiecie obywatelki i człowieka, dopóki sposobić ją będzie tylko na królową w dziedzinie mód i gałganków—dopóty książka ta nie będzie bez wartości." „*Marta*," której było dwa wydania, o ile pamiętam, dziś jest w handlu wyczerpana—przedruk jej byłby wielce pożądanym, bo lepsze czasy jeszcze nie nastały, niestety!

http://rcin.org.pl

Drobna powiastka: „*Wesoła teorya a smutna praktyka*," i grzesząca rozwlekłością, choć zajmująca, na sposób francuzkich kreślona, powieść p. t.: „*Na dnie sumienia*"—poprzedziły „*Martę*." Do dawniejszych należy także powieść p. t.: „*Cnotliwi*," w której bigoterya dostaje należną sobie chłostę.

Dopiero w przepysznej powieści p. t. „Eli Makower," która jest barwnym, obrazowym właściwie społecznym traktatem o najważniejszych stosunkach, społecznych, Orzeszkowa treść świetną okryła formą. Jest to powieść skończona zupełnie. Zebrane na tle swojskiem postacie są z życia żywcem na karty książki przeniesione, Na każdej niemal stronicy spotykamy się z jedną z licznych nam właściwych wad. Pierwszy tom powieści słusznie nosi tytuł: „Rózni i różne," bo taką przepyszną zawiera galerje „różnych" typów, że widzimy je niemal przed sobą, słyszymy ich głosy, rozumiemy każde poruszenie ich serca i myśli. Pani Orchowska, Kajetan Orchowski, Mieczysław, Konio, Lila, Łozowicz, Michalina, pani Adela, Eli Makower i tylu, tylu jeszcze—toć to nasi dobrzy znajomi, z którymi ciągle się spotykamy. Jakże mało pośród nich prawdziwych ludzi obywateli, jakaż moc zato przesądów, drobnych i wielkich wad, faryzeuszostwa, pychy i t. p. przymiotów!! Ale wszelkie pochwały moje nie byłyby zdolne wykazać wielu piękności książki. Na obszerne studyum brak miejsca nie pozwala—wolę więc na tem zakończyć, odsyłając ciekawych do samej powieści, której w naszej literaturze należy się jedno z pierwszych miejsc.

Na wiele lat przed rozwiązywaniem t. z. kwestyi żydowskiej za pośrednictwem silnego wprawdzie, ale nieskutkującego argumentu — bo zapomocą pięści, Orzeszkowa, rozglądając się w naszych stosunkach społecznych, zwróciła na nią baczną uwagę. W „Elim Makowrze" kwestya ta jest już silnie zarysowaną, ale w powieści tej autorka główną zwraca uwagę na nas samych, na posiadaczy ziemi, z której wyzuwają się powoli, dzięki marnotrawstwu, a z tego żydzi korzystają. Dopiero w „Meirze—Ezofowiczu" (Kłosy 1878 r.) Orzeszkowa zagłębiła się do wewnętrznego życia izraelitów, zbadała je dokładnie i przedstawiła czytelnikom. Jest to powieść pod względem artystycznego przedstawienia przedmiotu zupełnie skończona. Posługując się utartemi wyrażeniami, nazwać ją trzeba poematem. Razem z „Elim Makowerem" powieść ta jest znakomitym przyczynkiem do dziejów ważnej tej kwestyi, którą w duchu właściwym powinniśmy starać się rozwiązać jaknajprędzej. Jak się na kwestją tę zapatruje nasza autorka—widzimy z broszury, którą wydała z powodu wypadków grudniowych w r. 1881 p. t. „O żydach i kwestyi żydowskiej." Nie mogę streszczać tu tej broszury; wynotowywam z niej credo Orzeszkowej, które lepiej ją charakteryzuje, aniżeli ja mógłbym to uczynić.

„Co do mnie—pisze nasza autorka—wierzę, że wtedy tylko zagadnienia nasze społeczne wszelkie, z żydowskiem włącznie, szczęśliwie rozwiązanemi zostaną, gdy nauka da nam możność, badawczo, jasno i swobonie myśleć, a myśl badawcza jasna swobodna nauczy nas energicznie i umiejętnie działać. Wierzę mocno, że zbiorowa indywidualność nasza posiada za sobą tradycją taką, a w samej sobie takie jeszcze siły trwania i życia, że myśl oświecona i niepodległa w najszerszych rozmiarach i ze wszystkiemi nawet krańcowościami swemi, unicestwić właściwych cech jej, ani o zagładę przyprawić jej nie może. Wierzę, iż prędzej lub później—może bardzo prędko, zrozumiemy wielką omyłkę naszę i zamiast gasić światło, z całych i wszystkich sił naszych rozpalać je będziemy. Wierzę, że na wyższy poziom wyniósłszy ogólną umysłowość naszę, prędzej niż dotąd pozbywać się będziemy starych przesądów i nałogów; że pod działaniem uswobodnionej i wyćwiczonej myśli, prędzej, dzielniej wykonywać się będą wszystkie nasze przedsięwzięcia i prace, że wiekowa cywilizacja nasza skrzepiona i odmłodzona wiedzą i pojęciami czasów nowych, przyciągnie ku sobie i spoi ze sobą te grupy społeczne, które dziś są jej jeszcze wrogie albo obce. Wierzę, że gdy dziecinne baśnie i fantastyczne widma ustąpią miejsca prawdom i naukom wiedzy, nienawiści umilkną, odrębności znikną, niedołęztwa zamienią się w dzielność, a pogardy i złorzeczenia we wzajemny szacunek dla praw i godności człowieka. Wierzę mocno, że tak się stanie. A jeśli ta wiara moja próżnem jest marzeniem niech umrę wprzód, nim ją postradam!"

Kto tak *wierzy* i piórem wiarę tę ogółowi udziela — na najżywszą wdzięczność naszę i szacunek zasługuje.

Orzeszkowa usunięta od gwarnego świata mieszka w Grodnie, oddana pracy; jak dawniej sama się uczyła, tak też i teraz sama się uczy, sama myślą wiele zagadnień porusza i przedstawia ogółowi. To oddalenie się od gwaru i szumu ma doniosłe znaczenie: wpływa ono na niepodległość przekonań, których nikt nie nagina, ani też dla nikogo naginać ich nie potrzeba. Świat otaczający dostarcza Orzeszkowej obszerny materjał do studjów, które w formie powieści i nowellek przedstawia czytelnikom, a świat ten, który ją otacza, jest bardzo ciekawym, stokroć ciekawszym od woskowanych posadzek wielkiego miasta.

Ze swego ustronia Orzeszkowa hojnie i często na świat owoce swych studjów wysyła. Większość są to powieści i obrazki—chociaż studjów społecznych i literackich w tej liczbie nie mało. Pamiętam przed kilku laty zamieszczane w „Niwie" jej „Listy znad Niemna," w których znakomicie poruszała wszystkie palące kwestye, później „Studyum o powieściach T. T. Jeża." We wszystkich prawie pismach prace jej się zjawiały. W „Przeglądzie Tygodniowym" (dodatki powieściowe) drukowała „Pompalińskich," w temże piśmie artykuł, który czytelnicy nanowo zredagowany znajdą w tegorocznej „Gwiaździe;" nie pamiętam w jakiem piśmie „Rodzinę Brochwiczów;" dwie te powieści, Pompalińscy i Brochwicze, uzupełniają się wzajemnie, przedstawiają bowiem dwie kategorje ludzi, z których pierwsi są obrazem mniemanej naszej arystokracyi, wczasie gdy ostatni wykazują, że przez pracę produkcyjną i naukę rodziny nasze szlacheckie z niemocy wydźwignąć się powinny; w „Ate-

http://rcin.org.pl

neum“ spotkali się czytelnicy z jej „Sylwkiem Cmentarnikiem“ i „Zygmuntem Ławiczem i jego kolegami;“ w „Tygodniku Mód“ z „Marją;“ w „Ognisku“ na cześć T. T. Jeża znajdujemy ładny obrazek p. t. „Dobra Pani“ w „Kurjerze Warszawskim“ ze „Złotą nitką;“ w Kraju“ z „Bańką mydlaną“ i niedawno drukowanym prześlicznym jéj „Listem z Ustronia,“ których ma być szereg cały; w „Kłosach“ z bardzo ładnemi „Widmami;“ w „Gazecie lubelskiej“ była zamieszczona jej „Szara dola“—w „Książce jubileuszowej“ na cześć Kraszewskiego wydanej znajdujemy jej pióra ocenę działalności mistrza w latach 1840—1850 i t. d., i t. d. Jak z tego widzimy, Orzeszkowa nie zapisuje się do jakiejś partyi czy kółka, których u nas moc tak wielka, ale działa i pisze ze swego „ustronia,“ jak każdy piszący u nas robićby powinien, nie zwracając uwagi na to, czyje nazwisko w tem lub owem piśmie jest jej sąsiadem, byle było znamieniem człowieka działającego z dobrą wiarą. „Kilka słów o kobietach“ — studjum Orzeszkowej, miało aż dwa wydania, a dziś jest prawie wyczerpanem zupełnie, co u nas do rzadkich należy rzeczy. Wielką cieszyły się i cieszą dotąd wziętością trzy tomiki drobnych jej powiastek, pisanych różnemi czasy, które w jednę całość zebrane noszą tytuł: „Z różnych sfer.“ Dwa pierwsze tomy wydane w Warszawie, trzeci we Lwowie—na ogół zawierają 12 drobnych utworów, w których prawdziwych pereł jest wiele. Najlepszemi pod artystycznym względem są nowelle p. t.: „Sielanka nieróżowa,“ „Złota nitka,“ „Silny Samson,“ „Daj kwiatek,“ chociaż wybór w powieściach tych jest bardzo trudny. Najwyższą ich zaletą nie tyle jest kunsztowna budowa, misterne obrobienie, o które Orzeszkowa jak gdyby nie dba, nie stara się o nie—ile malownicze, prawdy i życia pełne chwytanie objawów na gorącym niejako uczynku. Każda z powiastek potrąca o ważną kwestją społeczną: ich bohaterowie to pojedyncze jakieś jednostki, ale przedstawiciele niejako całych zastępów ludzi, którzy cierpią. Autorka nie podaje lekarstwa na choroby społeczne, bo to nie wchodzi w zakres pisarza; ona chorobę przedstawia, ukazuje—do społeczeństwa należy zwrócić na nią uwagę, a o tę tylko idzie, boć lekarstwo nie z zewnątrz przyjść może, ale z naszego wnętrza, w naszej jest mocy. Obrazki autorka rzeczywiście z „różnych sfer“ zbierała, a szczególniejszą miłością i uczuciem otacza ciemnych, biednych, cierpiących. Dostatek nie ma dla niej tego uroku, jaki mają w jej oczach ponure zaułki, nędzne lepianki, doskwierająca bieda—bo gdy pierwszy ma dość na to inteligencyi i środków, aby się leczyć, a gdy wad swych nie poznaje i poznać nie chce, daje dowody złej woli—cierpienie i nędza zkądże ma wyczekiwać ratunku? Oświata ani jednym promieniem swym nie zajrzała do brudnych i ciemnych okienek nędzy, a dostatek odwraca się od przykrych widoków wogóle, od nędzy i cierpienia w szczególności... Orzeszkowa postanowiła dostatkowi temu zawiesić przed oczyma obrazy ze świata cierpienia, aby ujrzawszy je w okropnej ich nagości, podał białą, urękawicznioną swą rękę tym, którzy na dnie społecznem wloką żywot okropny... Zaszczepić uczucia bratniej miłości w tych, którzy coś mogą, dla tych, którzy cierpią i nawet o lekach na cierpienie nie mają pojęcia—oto zadanie, które osiągnąć i urzeczywistnić się stara nasza autorka.

„Wierzajcie państwo—powiada Orzeszkowa w jednej ze swych nowelek—niczego w życiu nie pragnęłabym tak bardzo, jak znać historje, całe, od początku do końca, historje wszystkich nizkich, biednych, zmiętych w dłoni losu i czasu, przygarbionych, pomarszczonych, zmęczonych. Żądanie to zresztą nie ma w sobie nic wspaniałomyślnego. Nie jest ono wcale bezinteresownem. Znajomość bowiem wielu, wielu historji podobnych stanowi dla człowieka—bogactwo serca, dla pisarza—żywy zdrój mądrości. Smiem nawet ubolewać mocno nad pisarzem każdym, który historyi takich nieciekaw jest i nieświadom. Uboga w struny musi być lutnia jego i blade farby na jego palecie....“

Nic też dziwnego, że lutnia Orzeszkowej w struny jest bardzo zasobną—a liczny poczet jej dzieł najlepszem jest tego świadectwem. W utworach jej surowi estetycy dopatrzą się może pewnego braku w obrobieniu obranego przedmiotu ze strony artystycznej, pewnej jakby niechęci do subtelnego wykończenia, dobierania wyrazów, układania ich w najwdzięczniejszy sposób, narzucania cieni w taki sposób, aby obrazek zyskiwał na przyjemnem wrażeniu i nie raził zbytnio oczu doszukujących się w powieści tylko przyjemnych wrażeń—bardzo to być może, ale... autorka już nie wiele dba o to. Jej idzie nie o głaskanie naszych narzędzi myślenia, ale o zbudzanie ich do życia; nie idealizuje ona natury—ale fakty społeczne, życiowe podnosi do typu i przedstawia je nam w całej ich, często bardzo nie pociągającej postaci. W utworach jej odzwierciedla się życie, a niech tylko więcej w niem nie zapanuje harmonii, Orzeszkowa z pewnością i ten pożądany czynnik wprowadzi do swych utworów. Jeśli początkowe jej prace grzeszyły sentymentalizmem—późniejsze zato są trzymane w tonie realistycznym, jeśli już koniecznie o nazwę idzie.

W 1880 roku Orzeszkowa stanęła na czele firmy wydawniczej w Wilnie, która przez czas krótkotrwałej swej egzystencyi dobrze się zasłużyła swemu społeczeństwu. Dzięki naszej autorce, ujrzały światło dzienne książki i broszury, któreby długo pewno na ukazanie się czekać musiały. Zgrupowanie przedmiotów i autorów było doskonale pomyślanem, a zdradzało odrazu cel swój i zakres działania. Z liczby przeszło 20 książeki broszur, które wciągu dwóch lat wydała, dość jest wymienić Konopnickiej „Z przeszłości,“ śliczne fragmenty dramatyczne i Chmielowskiego „Zarys literatury z ostatnich lat 16 stu,“ aby pojąć że lękliwe dusze musiały uderzyć na alarm. Wielki dzwon „Kurjera Warszawskiego“ rozniósł po świecie wiadomość, że Orzeszkowa szerzy zepsucie... Lękliwe dusze jęły wrzeszczeć w niebogłosy, że Orzeszko-

http://rcin.org.pl

Wspomnienia z Litwy. (Młyn. — Kościół. — Jarmark. — Na Niemnie).

http://rcin.org.pl

wa podaje „osłodzoną truciznę“ swemu społeczeństwu. Ale

Kto w majestacie myśli się zasłucha,
Ten po przez tłumów groźby i przekleństwa,
Przez piekło ognia, przez ocean wody,
Z wzniesionem czołem pójdzie...

Nie ulękła się też Orzeszkowa i wydała cały szereg dzieł większych i mniejszych, z których wielką lub mniejszą mają wartość: „Patryotyzm i kosmopolityzm,“ pióra samej wydawczyni, Spasowicza „Studya nie z natury,“ dwie powyżej zacytowane książki, Przyborowskiego „Włościanie u nas i gdzieindziej“ i w. i. Głosy zawiści i niechęci zamilknąć musiały—i zamilkły. Nie z własnej jednak woli autorka nasza zmuszoną była zawiesić swą wydawniczą działalność ku wielkiej radości... dusz lękliwych.

Nie umiałbym lepiej scharakteryzować działalności Orzeszkowej, jak przytaczając jej własne wyrazy: „Prosta ziemianka i ogniwami mocnemi jak miłość bez granic do rodzinnej ziemi swej przywiązana, pragnę nietylko mówić o wszystkiem co jej dotyczy, ale chciwego nadstawiam ucha w stronę, w której jakiekolwiek toczą się o niej rozmowy i rozmów tych pragnę i je wyzywam i wierzę, że myśl dyktuje słowo a myśl i słowo wywołują, wzmagają i prostują czyny.“

Przed paru miesiącami po pismach warszawskich tułała się myśl, że jeden z wydawców ma zamiar wydać zupełny zbiór pism autorki. Myśl to dobra, dla ogółu pożyteczna—a wydawcy sowicie się opłaci, w handlu bowiem księgarskim wiele jej utworów jest wyczerpanych.

Nie miałem zamiaru pisania wyczerpującego studyum o naszej autorce, ani też nie pragnąłem mierzyć jej z większemi i mniejszemi od niej—chciałem jedynie szerszy ogół zapoznać z charakterem jej działalności, a jeśli choć jedna lękliwa dusza przeczytała ten szkic do końca i do dzieł jej zajrzy — powiem sobie: nie pisałem naprożno.

Petersburg, we Wrześniu 1883 r.

DLA PORÓWNANIA

SZKIC LITERACKI,

PRZEZ

Stanisława Rzewuskiego.

Zamiłowanie naszej publiczności do literatury francuzkiej jest faktem niezaprzeczonym. Wielostronne właściwości francuzkiej sztuki, w ogóle pozwoliły beletrystyce paryzkiej stać się nadobną literaturą całej Europy, a odrębne, ogólno ludzkie i dziwnie sympatyczne cechy francuzkich mistrzów we wszystkich dziedzinach lżejszego piśmiennictwa, łatwo usprawiedliwiają to ogólne upodobanie, które bynajmniej nie jest, jak twierdzą dotychczas pewni szowiniści, nam tylko właściwym fanatyzmem „cudzoziemczyzny“. Wszystkie narodowości europejskie, posiadające jednak obecnie talenta, które mogą śmiało rywalizować z przodownikami poezyi, dramatu, powieści i prasy we Francyi—śledzą z żywem zajęciem wszystkie przejawy tak dowcipnego i szlachetnego geniuszu francuzkiego—i korzystają z nich najotwarciej. Tysiączne tłumaczenia szerzą po świecie niezliczone powieści francuzkie, każde pismo spokojnie czerpie materjał z bogatej kopalni dzienników paryzkich; niema sceny europejskiej, do której nie wchodziłaby spora liczba arcydzieł francuzkich, mających zwykle najszczersze faktyczne powodzenie. Można ganić lub opłakiwać nawet ten ogólny kierunek smaku, ale niemniej niezaprzeczona powszechność i doniosłość jego istnienia pozwala nam analizować go, jak każdy objaw życia społecznego. Zamiłowanie to zresztą, jeśli głębiej wejrzeć w tę kwestyą, wypływa już z samego źródła historyi, z ogólnego ruchu postępu, na którego czele widzimy prawie zawsze francuzkich bohaterów i męczenników—nie w wygodnej sferze filozofii i spekulacyjnej myśli, ale w ognistej walce życiowych wypadków. Te przyczyny historyczne z współudziałem cech rasy i naleciałości temperamentu, wyrobionych przez rozwój kolei dziejowych, nadały ten odrębny a tak wzniosły koloryt dziejom, życiu społecznemu i pojęciom Francyi, jako państwu, oraz przejawom ducha francuzkiego, jako literaturze europejskiej, celującej przedewszystkiem w piśmiennictwie lżejszem, niezdolnej do naukowej i poważnej analizy treści rzeczy, ale dosięgającej mistrzowstwa w poetycznem ich przedstawieniu i w obrobieniu formy. Rozmiary tej notatki nie pozwalają mi szczegółowiej rozpatrzeć tej nader ciekawej strony historyi literatury nowożytnej — piszący te słowa pracuje nad większą i gruntowniejszą monografią literacką, mającą, w części przynajmniej, roz-

http://rcin.org.pl

jaśnić tę kwestyę i w prawdziwszem świetle wystawić szlachetniejszą, wyższą i konieczną pobudkę ogólnej i niczem nie zwyciężonej sympatyi dla francuzczyzny. Niniejsza notatka nie wkraczając w sferę krytycznej analizy, pragnie pozostać w skromnej ale częstokroć wymowniejszej od wielu rozumowań—dziedzinie faktów, które z powodu szczególnej sympatyi jaką zdobyła u nas literatura francuzka, zająć może potrafią na chwilę uwagę czytelnika—a kto wie? zdołają może wywołać poważniejsze rozmyślania nad bezpośrednio obchodzącą nas kwestyą artystyczną. Jeżeli sztuka francuzka chlubi się w ogóle szerokiem powodzeniem po za krajem, to literatura dramatyczna pochodząca z nad brzegów Sekwany ma literalnie szaloną wziętość. Większość europejskich teatrów istnieje dzięki paryzkim dramaturgom, których utwory wszędzie napełniają salę, co nie da się powiedzieć o wszystkich ojczystych pisarzach, ale co pozwala mędrcom dziennikarskim wypowiadać swe oburzenie w olbrzymich artykułach, z satyryczną siłą Iuvenala, i z nieubłaganą ironią Swift'a, potępiających francuzkich „trucicieli“ i poziomość dzisiejszego smaku. To zamiłowanie dyrekcyi, artystów i publiczności do polskiego wyłącznie repertuaru doszło istotnie do zupełnej przesady, a tymczasem, sztuki francuzkie górują w repertuarze scen naszych i wypędzają z nich niemiłosiernie utwory oryginalne. Fakt w samej zasadzie najłatwiej dający się usprawiedliwić wyższością francuzkiej literatury dramatycznej, przyjął u nas całkiem nienormalne rozmiary, ale najwymowniej świadczy o prawdziwej namiętności publiczności naszej dla francuzkiego teatru, a to ośmiela mnie do napisania kilku poniższych spostrzeżeń i uwag.

Człowiek ma w ogóle skłonność do wyszukiwania słabych stron w tem, czemu czarującej wyższości zaprzeczyć niepodobna. Dla tego to i u nas rozpowszechniać się zaczyna zdanie pragnące zmniejszyć aureolę francuzkiego dramatopisarstwa w celu zaprzeczenia mu pierwszeństwa w gronie innych piśmiennictw europejskich. Znajdują się nawet prorocy zapowiadający blizki upadek poezyi dramatycznej w ojczyźnie Moliera. Spotykałem nieraz to dziwaczne zdanie u najpierwszych historyków literatury w Niemczech—teraz przesiąkać ono zaczyna i do polskiej opinii. Nie doszliśmy do tego żeby z góry traktować Dumasa lub Augiera, jak czynią to zkądinąd znakomici i sumienni krytycy niemieccy, potępiający hurtownie wszystkie talenta francuzkie jako „trucicieli wyrosłych na haniebnym gruncie trzeciego cesarstwa“ — nie uznajemy zdolności tych korfeuszów dzisiejszej sceny francuzkiej, w których dziełach błyska często radosne światło geniuszu. Takie imiona jak: Hugo, Dumas ojciec i syn, Augier, Feuillet, Sardou, Pailleron, Labiche, Meilhac i Halévy, Gondinet, Vacquerie, Coppée, Lacroix, de Bornier, Parodi, Deroulède i inni—cała plejada tworzących do dziś dnia, lub jeszcze ciągle grywanych aczkolwiek dawniejszych dramaturgów, którzy zapewnią drugiej połowie XIX wieku tak świetne miejsce w dziejach teatru w ogóle budzą w nas jeszcze szacunek. Mówimy tylko z politowaniem że to są dogorywające talenta rzeczywiście świetnej epoki i nie wahając się ani chwili głosimy nadchodzącą fazę upadku literatury dramatycznej we Francyi, która ma gasnąć z przyczyny zupełnego braku młodych talentów, któreby obiecywały z czasem zająć miejsce dzisiejszych znakomitych pisarzy. Literatura dramatyczna we Francyi upada nie znachodząc nowych sił dla rozwoju swych świetnych tradycyi—twierdzimy—u nas, owszem, gdzie tradycyi nie posiada prawie wcale, kwitnie i rozwija się w utworach mnóstwa młodych i zdolnych pisarzy. W tych dwóch zdaniach streścić się daje ogólny pogląd naszej publiczności na stan literatury dramatycznej w kraju ojczystym i w tej pięknej ziemi francuzkiej, z którą nas łączą wspomnienia, pokrewieństwo duchowe i analogja temperamentu narodowego, a w której skupił się dziś najszczytniejszy rozwój teatru tak samo, jak w XVI wieku pierwszeństwo w tej dziedzinie sztuki i piśmiennictwa posiadała Hiszpanja.

Sprostowaniem wyżej przytoczonego zdania o najulubieńszej gałęzi literatary francuzkiej, chcielibyśmy przyczynić się do rozstrzygnięcia pytania obchodzącego naszą sztukę, a którego konieczność najlepiej uwydatni się w przeglądzie obcej ale sympatycznej dla nas literatury. Kalendarz jest skromnym pracownikiem, który nie wkracza w sferę syntezy, to też i w niniejszej notatce pragniemy pozostać w ciasnych ramkach faktów przeszłorocznych: one może wystarczą dla wyjaśnienia ciekawej kwestyi literackiej którą przytoczyłem oraz dla udowodnienia zdania mego o świetnej przyszłości, tej prawdziwie narodowej we Francyi gałęzi piśmiennictwa i drogach, któremi ją sobie zapewnia. W tym celu powiemy słów kilka o nowych utworach scenicznych jakie w ubiegłym sezonie pojawiły się we Francyi, przytem o tych tylko, które się odznaczają pewną wartością i miały powodzenie, rokując swym twórcom mniej więcej pomyślną przyszłość. Ich liczba, doniosłość i koloryt estetyczny po części przynajmniej, wskażą, o ile germańską pogardę i litość nad upadkiem teatru we „współczesnym Babilonie“ istotny stan rzeczy usprawiedliwia. Notatka więc nasza jest tylko w duchu informacyjnym, bez pretensyi krytycznej kreślonym bilansem przeszłorocznych debiutów literackich, w dziedzinie francuzkiej sztuki dramatycznej. Fakta i cyfry są częstokroć wielce i prawdziwie wymownemi. Wiadomo, że cała działalność literacka i artystyczna Francuzów skupia się dziś w Paryżu; jest to wynik uprawnionej przez zwyczaj i cały kierunek historyi kraju centralizacyi. Będziemy więc mówić li tylko o teatrach paryzkich; gdyż prowincyonalne sceny we Francyi wystawiają jedynie rzeczy grywane w Paryżu, a w roku zeszłym zdobyły się tylko na przedstawienie trzech nieznanych w stolicy utworów, a mianowicie pięcio-aktowych sztuk: „Le tour de Versailles“ (grana w Versailles), „Le neuf Thermidor ou la mort de Robespierre“ (Marseille) i „Les marseillais de 93“ (Nimes)—bezżadnego powodzenia.

Wszystkie zaś prawie nowości przeszłego sezonu widziałem w Paryżu—w każdym razie znam wszystkie z czytania. W naszej epoce przeważnego panowania realizmu w sztuce, kiedy malowanie rzeczywi-

http://rcin.org.pl

stości, prawdy życiowej i procesów psychologicznych w całej ich niemiłosiernej nagości stało się zadaniem największych talentów, pierwszeństwo w tej notatce należy się par droit de conquête tym poczynającym pisarzom, którzy zdolności swoje poświęcić pragną dalszemu rozwojowi realizmu na scenie.

Najwznioślejszym talentem realistycznym, jaki pojawił się w literaturze francuzkiej w zeszłym roku, jest niezawodnie Henryk Becque, którego 4-aktowa komedya „Les corbeaux“ graną była w Komedyi francuzkiej 20 Września 1882 r. Sam fakt przedstawienia tego utworu w najlepszym teatrze kraju, który nie wystawia więcej nad dwie lub trzy nowe rzeczy wciągu sezonu i byle czego nie wybiera, dowodzi, że utwór ten posiada pierwszorzędne zalety literackie i artystyczne. Przyjęcie sztuki przez współników „domu Moliera“ jest tak wielkim zaszczytem we Francyi, że nie wiem doprawdy, z czem go u nas możnaby porównać, a zaszczyt ten staje się wprost wyjątkowym gdy spotka początkującego pisarza. Becque'a niewątpliwie nazwać można początkującym, chociaż już dawniej wystawił w innych teatrach kilka jednoaktówek, gdyż pewne utwory decydują o przyszłości literackiej autorów, zaćmiewają wspomnienie pierwszych dziecinnych ich kroków i zostają na zawsze w ich karjerze, jako pierwsze prawdziwe debiuty. W komedyi „Kruki“, która zdradza zdumiewająco głęboki talent pisarza, myśliciela i stylisty —Becque, zdaniem całej krytyki paryskiej, stanął odrazu na wyżynach dramatycznej twórczości. Zapowiada się tak świetnie, że w nim najsprawiedliwiej widzieć można spadkobiercę mistrzów dzisiejszych, którym dorównał głęboko dramatycznym i rozdzierająco prawdziwym utworem.

Sztuka wszakże wielkiego powodzenia scenicznego nie miała, graną była bajecznie małą ilość razy, bo wszystkiego ośmnaście—i wywołała gorący protest w pewnej części publiczności. We Francyi istnieje dotychczas dość silna partja wrogów realizmu, których oburza coraz rosnąca przewaga zwolenników prawdy i przedmiotowości w dziedzinie sztuki. Stronnictwo to zadowolonem być nie mogło objektywnym tonem sztuki, wspaniałym, ale niemiłosiernym obrazem zgnilizny obyczajowej, która stanowi tło komedyi, ponurą prawdą faktu życiowego, który treści jej dostarcza, oraz mistrzowsko rozwiniętemi charakterami, które są ozdobą utworu. Posągowej piękności smutnej i wzniosłej sztuki, nie mąci najmniejsze nawet kłamstwo sentymentalne, żadna intryga fantazyjna. Utwór ten przedstawia odwieczny, zmieniający tylko kształty stosownie do epoki, objaw spodlenia społecznego, którego uzewnętrznieniesię w warunkach dzisiejszej cywilizacyi przedstawionem zostało zgenialnem pojmowaniem świata nowożytnego. „Krukami“ są ci nikczemni aferzyści, opiekunowie, prawnicy i fałszywi przyjaciele, którzy po śmierci ojca rodziny napastują i krzywdzą biedne najczęściej, nieobeznane z życiem praktycznem wdowy i sieroty. Fakt dający się wszędzie spostrzedz, w ponurej syntezie streszczający nizką dążność natury ludzkiej do gnębienia słabych i bezbronnych przez grubą materyalną siłę, w utworze Becque'a został przedstawiony w zwięzłej, wstrząsającej i prawdziwie wzniosłej akcyi dramatycznej. Treść komedyi jest prosta: bogaty fabrykant umiera niespodzianie, zostawiając żonie i córkom zaplątane i zachwiane interesa. Zgraja „kruków“ rzuca się na biedną, zasmuconą rodzinę, rujnuje ją materyalnie, moralnie zaś szerzy w niej hańbę, rozpacz i nieszczęście. Jedna córka dostaje obłąkania z nadmiaru ciosów życiowych, kiedy widzi się opuszczoną przez narzeczonego, któremu oddała się bezwiednie, który ją shańbił i zabił moralnie, ale teraz już nie chce żony-nędzarki; druga wychodzi za mąż za obrzydliwego starca, jednego z głównych prześladowców rodziny, który pokochał ją zmysłowo — sprzedaje się, oddaje się do niewoli, żeby siotry i matkę ratować. Postacie „kruków“ naszkicowane są z porywającą prawdą i jaskrawością barw charakterystycznych. W tych typowych przedstawicielach zepsucia zbyt wyrafinowanej i nienormalnej cywilizacyi, spostrzedz się dają z równą potęgą i siłą kreślone obrazy cynizmu i moralnego rozkładu, jak u nawpół zwierzęcych bohaterów dzikiej jeszcze obyczajowo epoki, w utworach wielkich angielskich realistów XVIII wieku: Fieldinga, Sterne'a, Smolleta i innych. Widoczne piętno pierwszorzędnego talentu cechuje ten ponury i bezbarwny, jak samo życie zwalczonych, obraz: głęboka znajomość duszy ludzkiej, swobodna wzniosłość psychicznego sądu, siła charakterystyki, piękność języka i talent sceniczny — wszystko daje prawo zaliczyć już Becque'a do grona pierwszorzędnych dramaturgów francuzkich. Ale wszystkie te zalety w pewnych warstwach artystycznych powiększały tylko niechęć dla autora—i tem zapewne da się wytłumaczyć chwiejność powodzenia sztuki w dniu pierwszego przedstawienia. Naturalizm francuzki nie toczył jeszcze na scenie tego wieczora ostatecznej walki; jego „bataille d'Hernani“ nastąpi dopiero, gdy ujrzy światło kinkietów nigdzie jeszcze niegrana słynna „Renée“ Zoli, której powodzenie będzie miało dla naturalistów znaczenie, jakie otrzymało w historyi romantyzmu arcydzieło Wiktora Hugo. „Les corbeaux“ były tylko pierwszą, przygotowawczą walką, czemś analogicznem do „Henryka III“ Dumasa, który niegdyś poprzedził i zwiastował zwycięztwo Hernaniego. Młody autor dziś jepostradał, wyłącznie tylko dzięki chwili przejściowej, w której pojawiło się jego arcydzieło. Kilka lat minie i kto wie? może nastąpi epoka głębszego, dojrzalszego zapatrywania się na realizm sceniczny we Francyi i „Kruki“ będą miały nietylko powodzenie literackie, ale i wziętość wśród publiczności. Ciekawa rzecz bardzo, jakiegoby losu doznała komedya Becque'a na polskich scenach, gdzie nazwisko autora jest nawet nieznanem? Tłumaczą i grają u nas tyle głupstw i starzyzny francuzkiej, że warto doprawdy wystawić utwór wysokiej literackiej doniosłości, zapowiadający niezwykły talent autora. Dzieło natchnione męzką samodzielnością i samowiedzą, wywołało-by zapewne prawdziwe oburzenie w pewnej części publiczności i prasy naszej, wymagającej przedewszystkiem różowego ubarwienia ułomności

ludzkich—jakby tendencyjne kaleczenie prawdy życiowej mogło wytworzyć jednę myśl zdrową, jeden prawdziwy wynik etyczny.

Drugi teatr paryzki, Odeon, noszący zaszczytne miano „Second théatre français“ dał także sposobność dwóm całkiem nieznanym pisarzom złożenia dowodów prawdziwych zdolności w dziedzinie komedyi realistycznej i dramatu współczesnego. Jednym z tych pisarzy jest spółka autorska dwóch nieznanych młodych ludzi, pp. Lemerre i du Roustre, których komedja „Le mariage d'Andre“ miała pewne powodzenie, aczkolwiek nie odznacza się wcale wyższą literacką wartością. Autorowie posiadają niezaprzeczone zdolności, ale w stanie bardzo jeszcze nierozwiniętym. Sztuka grzeszy tem, że główna osnowa, z której zresztą wydobyto kilka zręcznych i silnych sytuacyj, polega na zdarzeniu życiowem prawie niemożliwem, przynajmniej zupełnie wyjątkowem, co pozbawia utwór wszelkiego ogólnego znaczenia, nie pozwala charakterom logicznie się rozwijać i zmusza zadraśnięte fałszywą pobudką namiętności do wywoływania nieprawdopodobnych dramatycznych kolizyj. Walka wewnętrzna, stanowiąca treść dramatu, wywołaną zostaje w duszy młodych małżonków przez raptownie wykrytą tajemnicę familijną, która daje im do zrozumienia, że są dziećmi jednego ojca. W końcu sztuki, ma się rozumieć, tragiczne nieporozumienie kończy się jaknajlepiej. Opowiedzieć fabułę utworu znaczy jednocześnie wydać sąd o nim. Młodzi ludzie, którzy szukają powodzenia w malowaniu niezwykłych romantyczno-fałszywych sytuacyj, nic wspólnego z rozpaczą, nędzą i dążnościami naszej gorączkowej rzeczywistości niemających, mogą dawać nadzieje tylko scenie, nie zaś literaturze. Wierzę w przyszłość autorów „Małżeństwa Andrzeja“ jako zgrabnych rzemieślników teatralnych—i tacy są niezbędni, chociaż we Francyi zbyt nierozważnie szydzą z mistrzowskiej intuicyi scenicznej Scribe'go — ale nie wierzę w ich przyszłość literacką, nie zważając na sumiennie szablonowo naszkicowane ich charaktery i potoczysty język pierwszego utworu.

Daleko większe nadzieje pokładać można w młodym pisarzu, którego pierwsza sztuka, 5—aktowa komedja „Le nom“ przedstawiona także w Odeonie, doznała jednak strasznego fiasco. Zdradza ona wszakże talent niezaprzeczony, literacko już nawet dojrzały i to w najwznioślejszej dziedzinie dramatu: w komedyi charakterów, w dramacie obyczajowym, gdzie walki pojedynczych namiętności uosabiają prądy społeczne całej epoki. P. Bergerat wybrał zbyt często obrabiany na scenie temat: walkę żywiołu arystokratycznego i zachowawczego z młodemi siłami demokracyi; pierwsze stronnictwo wcielił w postać wielkiego magnata, obrońcy dawnego ustroju socjalnego, drugie w oklepaną w komedjach francuzkich figurę nielegalnego syna, odrzucającego na końcu sztuki ze wstrętem imię, które samolubny ojciec zbyt późno pragnie mu nadać. Któż nie pozna w każdej sytuacyi sztuki reminiscencyi tysiącznych komedyi francuzkich, naśladujących od lat wielu „Zięcia pana Poirier“ Augiera z jednej strony, a „Syna nielegalnego“ z drugiej? A jednak są w tej sztuce charaktery jędrnie kreślone, ustępy natchnione prawdziwą dramatyczną siłą, myśli głębokie i porywające widzów—wszystkie przymioty dobrego komedjopisarza i znakomitego myśliciela. Na nieszczęście salę na pierwszem przedstawieniu sztuki literalnie przepełniali wrogowie autora, który jako złośliwy i stronny krytyk gazety „Voltaire“ posiada ogromną moc nieprzyjaciół. Sztuka upadła, zabita przez intrygi niebardzo przemawiające na korzyść paryzkiego świata literackiego i jego bezstronności; dlatego, nie zważając na opłakane skutki pierwszego występu, śmiało witamy w autorze niewątpliwie wielką zdolność literacką, która z czasem wzniesie się na wyżyny twórczości artystycznej. „W Paryżu więcej niż gdziekolwiek postronne względy wpływają na los utworu—mówił piszącemu te słowa słynny dramaturg Dumas — upadek komedyi Bergerata wynika z pobudek nic wspólnego niemających ze sztuką, tak samo jak ogwizdanie ostatniej mej sztuki „La princesse de Bagdad“ dosięgnąć pragnęło nie pisarza dramatycznego, ale myśliciela i autora, znienawidzonego przez pewien obóz społeczny dzieła „La question du divorce“. Wielki mistrz dzisiejszej sceny francuzkiej jest również szczerym w stosunkach osobistych jak znakomitym w dziełach, lecz możemy go upewnić, że uśmiechnięty i wykwintny Paryż, który kocham nad wyraz, aczkolwiek jest to u nas dzisiaj „nie postępową śmiesznością,“ bynajmniej pierwszeństwa nie posiada w artyzmie urządzania podobnych dowcipnych zemst literackich. Bądź co bądź, zrażony bezmyślnym skandalem — p. Bergerat wywołał zupełnie wyjątkowy fenomen w dziejach dzisiejszego teatru francuzkiego — wystawił drugą wielką sztukę w Brukselli i tym drobnym postępkiem jaśniej wypowiedział swoje reformatorskie dążności, niż we wszystkich buntowniczych swoich artykułach. Druga jego sztuka „Herminie“ odznacza się prawdziwą oryginalnością i rozwija nader ciekawą i głęboką obserwacyę psychiczną. Bohaterka dramatu, zrażona brutalnością i zepsuciem męża, blizką już jest upadku, gdy nagle w niej powstająca, oddawna stracona nadzieja zostania matką ocala ją od hańby, zmuszając skupić całą moc zgnębionego pragnienia miłości w jedno przyszłe uczucie macierzyństwa, męża zaś od tego stanu, który tak genjalnie wyśmianym został przez Moliera i od wielu, budzi sarkastyczny humor wesołych synów Galji. Treść pozornie brudna i dziwaczna, lecz w istocie nader głęboka i poważna, studjum duchowe prawdziwe i wzniosłe, malujące przełom duchowy, który w tej lub innej formie, stosownie do okoliczności osobistych, przeistacza życie każdej kobiety. Główne strony talentu pana Bergerata widnieją daleko więcej w „Herminie,“ niż w „Imieniu“, jaśniej, szerzej i z większą estetyczną równowagą kojarzą się w ostatnim utworze jego dążności etyczne i zdolności artystyczne.

Powtarzamy raz jeszcze zdanie nasze: p. Bergerat jest jednym z przyszłych wielkich autorów francuzkich w sferze komedyi charakterów i analizy społe-

http://rcin.org.pl

cznej. Trzy sztuki, o których mówiliśmy, a które zapowiadają bardzo rozmaite wprawdzie, ale niezaprzeczone talenta, są wszystkie obrazami dramatycznemi szkicowanemi pędzlem realistycznym, szukającym jednak modelów, charakterów i namiętności w ulubionych przez dramaturgów klasach wyższych, w sferach „intelligencyi“ — w tych przynajmniej, które tak siebie mianują. Mamy więc przedstawienie świata arystokratycznego, przemysłowców, artystów i burżuazyi. W żadnej nie widzimy masy, narodu, ludu wiejskiego, prawdziwych plebejuszów, w których tłumach spoczywa zagadka przyszłości i znajduje się źródło tylu klęsk cywilizacyi dzisiejszej. Lud stosunkowo rzadko występuje w sztukach francuzkich, a ci autorowie, dość liczni jednak, którzy nie przestraszyli się olbrzymiego zadania, tworzą melodramata w swoich pracowniach bez znajomości życia ludowego, jego pojęć i dążeń, utwory zwykle nawet artyzmu pozbawione w wymyślonych przez drugorzędnych pisarzy kombinacjach sztucznych. Przynajmniej co do dramatu ludowego, stanęliśmy wyżej od Francuzów, którzy niewiele przeciwstawić mogą utworów równej doniosłości jak sztuki Anczyca i Galasiewicza, tak głęboko i wszechstronnie skupiające w malowniczych obrazach scenicznych życie, pojęcia i obyczaje wieśniaków, wszystkie czynniki społecznego bytu ludowego. Z tem większą sympatją witać powinni we Francyi chociażby niezupełnie pomyślne próby dramatu ludowego, przedstawiające zapomocą środków szkoły realistycznej prawdziwe życie i rzeczywiste namiętności włościan, pragnące oświetlić rozdzierający, ale z życia schwycony obraz duchowego i umysłowego rozwoju chłopa francuzkiego.

Jedną z pierwszych prób objektywnego przedstawienia w akcyi dramatycznej świata włościańskiego w jaskrawej kolizyi z wyższemi klasami, widzimy w wystawionym przez nową dyrekcyą Sary Bernhardt, na scenie jednego z najętych przez genialną artystkę teatrów „Ambigu“ — dramacie „La glu“, pióra znanego i nader utalentowanego poety Richepina, którego słynny poemat: „La chanson des gueux“ należy do najpotężniejszych utworów nowoczesnej poezyi francuzkiej, ale który jako dramaturg jest zupełnie początkującym pisarzem, co się łatwo spostrzedz daje w chaotycznej budowie jego silnej, czasem wzniosłej i tragicznej nawet, ale wogóle chybionej sztuki. Treść jej opowiedzieć można w kilku słowach: Do dalekiej wioski bretońskiej, gdzie na ponurym brzegu oceanu żyje lud męzki, waleczny i pierwotny w swych obyczajach, przyjeżdża na lato paryzka nierządnica „La glu“. Młody rybak, dziecko jeszcze, zakochuje się w tej kobiecie z całą namiętnością ludzi prostych, niezdolnych do refleksyi, powodujących się porywami instynktów i niczem niepowstrzymywanego temperamentu. Po kilkomiesięcznym romansie, który dla kurtyzanki miał powab nowych wrażeń rozpustnych, nieokrzesane dziecko chłopskie zaczyna ją nudzić. Rzuca go i opuszcza wieś. Ale młody rybak pogodzić się z tem rozłączeniem nie może, owłada nim prawdziwy szał wściekłości i rozpaczy— konać zaczyna powoli, opuszczony, zabity przez zazdrość i miłość bez przyszłości. Wtedy matka tej bezwiednej ofiary odszukuje smutną bohaterkę i zabija ją w chwili szału, powodowana ślepą żądzą zemsty, granic nieznającą u nawpół dzikich natur pierwotnych. Niezaprzeczenie dramatyczna treść sztuki pozwoliła autorowi dać jej za tło kilka realistycznych obrazów wiejskiego życia, kilka nader trafnych charakterystyk ludowych, a na tem tle rozwinąć sytuacje wstrząsające niekiedy prawdziwą tragicznością chłopskiego losu. A jednak sztuka zadowolić nie może, nie czyni bowiem zadość wymaganiom, jakie stawiamy zaczerpniętemu z rzeczywistości realistycznemu obrazowi, którego hasłem powinna być prawda zupełna i bezwzględna, prawda która nietylko ujemne, ale nawet dodatnie uczucia ludzkie, słoneczne strony życia nie waha się uznawać. Olbrzymi talent i dar spostrzegawczy Richepina zatruwa zwykły pesymizm dzisiejszych realistów wogóle, ten pesymizm, który truje nawet wspaniałe utwory takich mistrzów naturalizmu, jak Zola i bracia Goncourt. W dramacie o którym mówimy, lud przedstawiony jest li-tylko ze strony ujemnej; autor nie przyznaje przygnębionym i nieoświeconym pracownikom, walczącym tylko o chleb codzienny, żadnych uczuć ludzkich, żadnych prawie szlachetniejszych pierwiastków, żadnych impulsów duchowych. Chłopi Richepina podobni są do zwierząt. Ulegają jedynie zmysłowym pobudkom, nie pojmują żadnych zasad etycznych: kochają tylko zmysłowo i zazdrość ich nosi cechę wyłącznie materyalną, a zemsta, gdy odwetu pragną za znieważanie najświętszych uczuć i przywiązań, jest u nich porywem wściekłości rozjątrzonego zwierza. Taki jest pogląd autora na świat i młodszych braci, najbardziej do pierwotnej bezwiednej kultury zbliżonych— a więc na całą ludzką naturę wogóle. Nie mam potrzeby mówić, ile ten ponury, podmiotowy kierunek nadaje utworowi wstrętny koloryt i jak niweczy objektywną prawdę obserwacyi, a osłabia siłę dramatyczną, którą autor w wielu scenach i w samej kompozycyi sztuki przejawił. Jednak talent Richepina, nietylko w poezyi, gdzie już dzisiaj jest znakomitym, ale widoczny i w pierwszej zepsutej próbie dramatycznej, rokuje w nim na przyszłość znakomitego pisarza scenicznego i niepośledniego pracownika w tak ważnej, trudnej i zaniedbanej we Francyi dziedzinie sztuki ludowej, dramatu malującego życie niższych warstw, które Richepin zna doskonale i bada jako myśliciel i artysta, ale dla których, niestety! miłości i ciepłego współczucia w sercu nie znajduje. A przecież Goethe streścił oddawna w znanym wierszu całą genezę prawdziwej twórczości artystycznej:

Liebe sei vor allen Dingen
Unser Thema, wenn wir singen.

Komedja realistyczna obyczajowa, dająca obraz całego społecznego życia wtedy dopiero spełnia wszechstronnie zadanie swoje kiedy, prócz obrazów malujących życie klas wyższych i życie ludu, ma prawo biczem satyry chłostać sfery rządzące państwem i obok bytu społecznego, rodzinnego i osobistego może analizować polityczne życie narodu. Ko-

http://rcin.org.pl

medja więc, czy jest rozwojem zawiłych tajemnic psychicznych i subjektywnych teoryj autora, jak u Dumas'a, czy jest przedmiotową, a jednak jednocześnie etyczno-tendencyjną, jak u Augiera, lub wreszcie tylko obrazem obyczajowym, najbardziej obrobionym ze strony scenicznej, jak u Sardou—komedja, powiadam, musi w każdym razie wybrać jednę z trzech form dramatycznych, w których się skupia, jak w głębokiej syntezie, przedstawienie całego życia narodu i jednostki: dramat charakterów lub komedya salonowa, sztuka ludowa i satyra polityczna.

Do grona dość rzadkich wszędzie pracowników na ostatniej niwie przybył w zeszłym roku nowy olbrzymi talent w osobie jednego z najsłynniejszych powieściopisarzy francuzkich, Juliusza Clarétie. Któż nie zna autora „Miljonu", „Roberta Burata", „Noël Ramberta", „Pociągu N. 17", „Kochanki" i tylu innych powieści, które zapewniły Clarétie'mu zasłużoną sławę? Ale jako dramaturg Clarétie jest zupełnie początkującym pisarzem, aczkolwiek wystawił był dawniej parę niefortunnych komedyj. Grana po raz pierwszy w tym roku na scenie teatru Gymnase, posiadającej tyle świetnych tradycyi literackich, sztuka „Monsieur le ministre" ustaliła dopiero reputacją Claretie'go jako autora dramatycznego i wskazała rodzaj twórczości, w którym najwłaściwiej rozwijać się może jego temperament sceniczny. Tym rodzajem jest jedna z najbardziej zawikłanych dziedzin obserwacyj społecznej—komedya polityczna. Sama osnowa sztuki jest pomysłem wyższego talentu i tylko pierwszorzędna zdolność literacka zwyciężyć mogła ogromne trudności głęboko ludzkiej i prawdziwie obyczajowej tezy utworu. Dramat Clarétie'go, oprócz przedstawienia głupoty, nizkich żądz i osobistych namiętności, stanowiących samę treść politycznego życia wogóle, obok znakomitego obrazu walki interesów prywatnych z dobrem ogółu, rozwija na tle satyry politycznej dramat rodzinny, wywołany bardzo prawdziwym i smutnym objawem psychicznym; mianowicie zepsuciem moralnem, na jakie władza naraża człowieka nawet wysoce rozwiniętego i pełnego najlepszych chęci. Nieszczęścia osobiste i familijne wynikają prawie zawsze z gorączkowej, jednostronnej i niebezpiecznej działalności politycznej. Sulpicjusz Vaudrey, bohater komedyi, słynny deputowany i mąż stanu, od kiedy dosięgnął wyższego stopnia dostojeństw, upajającej władzy ministra, tracić zaczyna powoli i godność polityczną i dawne gorące pragnienie społecznego dobra i szczęście rodzinne. Zasady jego słabną w dusznej atmosferze prywaty, zepsucia i hypokryzji parlamentarnej—miłość dla ślicznej i kochającej żony słabnie, zabita przez wielkoświatową awanturnicę, która upaja ministra czarem swej zmysłowej namiętności. W końcu sztuki Vaudrey zmęczony, rozczarowany, upadły moralnie w oczach własnego sumienia, tracąc władzę polityczną w jednym z częstych kryzysów ministerjalnych, omal nie traci jednocześnie godności człowieka, szczęścia męża i błogiego spokoju rodzinnego. Polityka jest hydrą, która pożera człowieka, władza niebezpiecznym nektarem, który usypia zdolności, błotem obrzuca młodzieńcze ideały i niweczy szczęście normalne.

Treść jak widzimy wspaniała, zawierająca materyał do prawdziwego arcydzieła—i mówiąc bez przesady, Clarétie stworzył z tego materyału istotne arcydzieło. „Mr. le ministre" jest świetną komedyą obyczajową, najzupełniejszym typem satyry politycznej na deskach sceny, wymagającej przedewszystkiem akcyi i dramatycznej walki. Mistrzostwo postaciowania, głębokość analizy, wzniosłość idei przewodniej, wrząca satyryczna werwa, znajomość politycznego życia i nakoniec zmysł sceniczny — wszystkie te pierwszorzędne zalety literackie, które nadają jego powieściom taką wartość, znajdujemy w sztuce Clarétie'go. Francya ma więc obecnie w tym sympatycznym pisarzu, świetny talent dramaturga, który nie uroni sztandaru komedyi politycznej, unieśmiertelniony przez Beaumarchais'go, którego genjusz satyryczny błyska w kilku scenach komedyi twórcy „Norisy".

Teatr Gymnase wystawił w zeszłym sezonie dwa dramata poczynających autorów, o których niepodobna wydać tak pochlebnego sądu, jak o sztukach Becque'a i Claretie'go, chociaż jedna z nich miała olbrzymie powodzenie. Mówię o dramacie p. Jerzego Ohnet „Serge Panine". Autor jest jednym z ulubionych powieściopisarzy dzisiejszych i romans z którego przerobił wspomnianą sztukę miał do ośmiudziesięciu wydań—powodzenie wszakże tego pisarza jest dla mnie niezrozumiałą tajemnicą; p. Ohnet jest nader pospolitym i bezbarwnym autorem, który chyba urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. O pierwszym dramacie jego, pozbawionym wszelkich zalet literackich, niema co mówić, tembardziej, iż znanym jest poczęści naszej publiczności. Zapewne z powodu swej niezdarności został natychmiast przetłumaczonym i granym na jednej z pierwszych scen polskich; zauważyć przytem należy że tłumacz, z wyrafinowanem poczuciem delikatności i godności ojczystej, polską narodowość oszusta bohatera (zresztą i autor który Polaka nazywa Sergiuszem Paninem, jest chyba zanadto dowcipnym), zmienił na włoską. Wziętość sztuki, jej zręczna i już wprawna budowa, a szczególniej jedynie prawdziwy, doskonale schwycony typ pani Desvarennes, zbogaconej francuzkiej kupcowej, przyjemnie rażący w pustyni komunałów i oklepanych sytuacyj—wszystko to pozwala wróżyć p. Ohnet świetną karyerę teatralną; ciekawa rzecz jednak, jakie wspomnienie zostawi w historyi literatury szalone powodzenie rozmaitych „Sergjuszów Paninów". O p. Delpit, którego „Le père de Martial" nie jest pierwszem powodzeniem w życiu literackiem, wspominamy dlatego, że najpoważniejsi przedstawiciele krytyki paryzkiej widzą w tym niezaprzeczenie bardzo zdolnym autorze najwznioślejszy temperament dramatyczny ze wszystkich młodych pisarzy dzisiejszych we Francyi. Wtedy tylko można się zgodzić z tym wyrokiem, gdybyśmy znajomość warunków scenicznych i słabych stron publiczności nazwali temperamentem dramatycznym. Wobec istotnej wartości pierwszej sztuki Delpit'a „Syn Koralji" żywotnej,

http://rcin.org.pl

dramatycznej i literacko obrobionej, ostatni jego dramat jest pretensyonalną i nawskróś fałszywą błahostką, której wspomnienie zaćmionem będzie, miejmy nadzieję, nowym i jak mówią, wspaniałym dramatem tegoż autora, przyjętym przez Komedyą francuzką do repertuaru przyszłego sezonu „Les Maucroix“. Witać przeto należy z pewnemi zastrzeżeniami, niewątpliwe talenta pp. Ohnet i Delpit, szczególniej ostatniego, aczkolwiek dzisiaj już widocznem jest w obydwóch zbytnie, że tak powiem, poczucie sceny i uwzględnienie jej wymagań, częstokroć walczących z literacką wartością dzieła. W każdym razie widzieć w nich wypada przyszłych przedstawicieli tego mistrzostwa w kompozycyi dramatycznej i w budowie scenicznej, którego tajemnicę Francuzi tylko posiadają.

* * *

Obok twórców komedyj i dramatów realistycznych, istnieje we Francyi dość znaczna liczba doniosłych talentów, należących do obozu romantycznego, mniej osłabionego, niż sądzą u nas. Talenta takie unoszą się w swych utworach nad poziomym światem dzisiejszym, walk dramatycznych szukają w cudownej krainie ideału, syntezy i symbolicznego postaciowania namiętności ludzkich — krainę zaś taką znachodzą w historyi, szczególniej zaś w historyi oddalonych epok lub krajów, z której zrobili materyał dla przeprowadzenia pewnych idej, tendencyj i wyników filozoficznych. Stosownie do talentu autora, tworzy on z tego przeistoczonego żywiołu historyi albo melodramat, albo arcydzieło wszechludzkie, porywające poezyą, siłą i podmiotową wzniosłością oderwanych namiętności, które działają najczęściej, jak w tragedyach klasycznych, w świecie oderwanym od kraju i epoki. A jednak utwór taki może zostać arcydziełem dramatycznem, bo talent ubarwia nawet zestarzałe czasowo metody twórczości — i przedewszystkiem szanować winniśmy wszelki pogląd na sztukę i artyzm. Chcieć zamknąć wszystkie różnorodne indywidualności literackie w sferze realistycznej obserwacyi jest nonsensem. Temperament jednego skłania go do analizy rzeczywistości, innego unosi do syntezy w myśli i twórczości—a sztuka dramatyczna jest dosyć wszechstronną dziedziną, aby miejsca udzielić utworom każdego. Jednak mimowoli, myśląc o wielkim mistrzu angielskim i zapominając straszne trudności takiego zadania, nasuwa się myśl, dlaczego dramat historyczny nie mógłby poczęści uledz ogólnemu prądowi czasu, dlaczego wskrzesić niepodobna dziejów zmarłej epoki z tym realizmem, który pozwala nam w dziełach sztuki badać naukowo rany i blizny spółczesnej cywilizacyi? Ale wiele jest pięknych marzeń, którym nie sądzono ziścić się za życia naszego pokolenia, zadawalniać się powinniśmy pięknem, jak je dziś pojmują, a piękno znajduje się (mniejsza o dziwne wyroki znakomitego powieściopisarza i jednostronnego krytyka Zoli)—w najbardziej nawet bajecznym obrazie historycznym, jeśli tendencyjne fałszowanie prawdy dziejowej zdoła, jak u Huga, wznieść widza do słonecznej ojczyzny poezyi, snów złotych i wszechświatowych ideałów.

Do grona historycznych dramato-pisarzów idealistów przybyły w tym roku dwa nowe i oryginalne talenta, odznaczające się taką potęgą i doniosłością, że wstyd mi doprawdy w kilku pobieżnych słowach określić ich znaczenie artystyczne—lecz „à l'impossible nul n'est tenu“. Jeden z tych dramatów pióra zaszczytnie znanego poety Catulla Mendèsa wywołał w naszej obojętnej prasie kilka wzmianek, chociaż zasługiwał na bliższe z nim poznanie taką gorącą sympatją dla naszej narodowości, takiem idealizowaniem dziejów naszych został natchniony. Mendès jest znakomitym poetą, który wielkim zostaje i w ciasnych ramach sceny: wspaniały język, przejmujące ponurą grozą sytuacje, tytaniczne namiętności walczące w śmiertelnym boju tragicznych stosunków — wszystko nadaje dramatowi „Les mères ennemies“ cechę utworu, który zostanie w historji literatury, jako pierwszy objaw olbrzymiego talentu dramatycznego. Nie potrafił Mendès dziś jeszcze nadać swemu dziełu tej jednolitej wartości, niezbędnej dla utworzenia arcydzieła, w pojedynczych wszakże ustępach dosięgnął wyżyn genjuszu. Wszystko to nie przeszkadza autorowi nie mieć żadnego wyobrażenia o historyi i stosunkach polskich i rozwijać namiętności wspaniale pojętych postaci na tle dziejowem zupełnie fantastycznem. Mendès całą metodą twórczości należy do poetów tej szkoły, dla których wypadki historyczne są tylko środkiem, a nie celem. Wszystkie postacie dramatu mają symboliczne znaczenie — autor pragnął w nich umieścić odwieczne stosunki i całą kolej walk Słowiańszczyzny. Czyż mógł w obrazie sięgającym tak szerokich i dalekich perspektyw troszczyć się o obrobienie szczegółów? Nie możemy wymagać od syntetycznej postaci uosobiającej cały naród tego prawdopodobieństwa, które cechować winno pospolity charakter wzięty z życia. Matkami nieprzyjaciółkami są w sztuce dwie żony hrabiego Boleskiego—Polka i Rosjanka, dla której pierwszą porzucił, zdradzając jednocześnie ojczyznę. Hrabia ma synów z pierwszego i z drugiego małżeństwa, których koleje życiowe zmuszają walczyć z orężem w ręku w przeciwnych obozach na polu bitwy, a także w sferze osobistego szczęścia, albowiem — ma się rozumieć—zakochani są w jednej i tej samej kobiecie. Matki nienawidzą się od epoki dramatu rodzinnego, którego wspomnienie zostało w ich duszy, stają znowu w niemiłosiernej walce z sobą, broniąc tą razą szczęścia dzieci. Nie mam potrzeby mówić, że matki nieprzyjaciółki uosobiają dwa wielkie szczepy Słowiańszczyzny, które od wieków, walcząc w strasznej nienawiści, z rozpaczą oglądać muszą nieszczęście i śmierć dzieci swoich, zabitych w bratobójczej wojnie. Myśl niezawodnie wielka i wzniosła, otwierająca szerokie widnokręgi, godna najzupełniej pracy tak potężnego poety, jakim jest Mendès. I autor potrafił rozwinąć tę myśl w prawdziwem arcydziele, nierównem bardzo, ale wogóle porywającem tragicznością namiętności, wyższością idei, przepychem stylu. Słowianie Mendèsa należą całkowicie do świata odtwo-

http://rcin.org.pl

rzonego przez wyobraźnię zachodnich poetów, ale wzniosłej, nadziemskiej bohaterskości odmówić im niepodobna; tylko wyższy talent myśliciela może życie udzielić tak tytanicznym fikcjom, jak ci nieprzyjaciele, w których autor skupił różnorodne żywioły siły i piękna, jakie pozwoliły dramatowi dojść do zupełnego i genjalnego rozkwitu, który jednocześnie opromienił dwie całkiem niepodobne, jak same plemiona, literatury angielską i hiszpańską. Bohaterowie Mendèsa łączą w olśniewającym amalgamacie niepohamowane namiętności, dzikie porywy i krwawą żądzę zemsty i użycia, które cechują postacie wielkich tragików Szekspirowskiej epoki: Marlowe'a, Massingera, Webstera, Beaumonta, Fletchera, Forda, Greena, Heywooda — wszystkich świetnych poprzedników i współczesnych genjalnego mistrza — z szlachetnością, duchem rycerskim i pięknym entuzjazmem miłosnym światłych postaci dramatów Lope de Vegi, Calderona, Alarcona, Tirso de Moliny, Guillema de Castro i innych. Nawet surowa krytyka francuzka jednomyślnie uznała w prologu dramatu arcydzieło natchnione takim genjuszem tragicznym, że ma prawo stanąć narówni z klasycznemi pierwowzorami literatury miejscowej — duch Corneille'a przemawia w tych scenach mową Wiktora Hugo. Istotnie, prologu zawierającego wspaniałą scenę przekleństwa zdrajcy, na czole którego rodzone dziecko nawet kładzie hańbiący znak potępienia, inaczej jak arcydziełem nazwać niepodobna. Jakichże jednolitych i harmonijnych utworów mamy prawo spodziewać się po tym zwycięzkim debiucie od wielkiego poety, którego nie zdradziły deski sceny?

To samo da się powiedzieć z wielkiemi zastrzeżeniami o nader ciekawym przedstawicielu najnowszej literatury francuzkiej, którego pierwszy dramat „Le nouveau monde", haniebnie kaleczono na scenie lichego teatru „des Nations". Hrabia de Villiers de l'Isle-Adam, zubożały potomek słynnego rycerza pierwszych krucjat, pisze od lat 20, a jednak nikt, nawet w ojczyźnie autora, nie zna jego utworów; w tym roku dopiero wystawił poważny dramat i wydał tom powiastek. Należy do tych legendowych pisarzy, którzy żyją istotnie w sferze poezyi i nadziemskich marzeń, którzy pogardzają popularnością i troszczą się jedynie o zadowolenie własnego poczucia piękna. Typ ten, bardzo rzadki zapewne, istnieje jednak we Francyi i przedstawia ciekawy objaw reakcyi przeciwko materyalizmowi sztuki i jej kapłanów. Wzniosłe, ale zagmatwane ideje takich fanatyków, uznających tylko prawdę życiową w czystych sferach oderwanego artyzmu, odzwierciadlające się w ich utworach w stylu wymuszonym, sztucznym, pełnym niezwykłych wyrażeń — cała literacka maniera tych „impresionistów" poezyi, wyraziła się całkowicie w filozoficznych bajkach tegoż Villiers de l'Isle-Adam „Contes cruels" nieznanych u nas zupełnie, ale godnych przeczytania, lecz skupiła się jeszcze wszechstronniej w najwłaściwszym dla temperamentu autora żywiole dramatu historycznego, który mógł przybrać u niego jedynie koloryt poematu scenicznego, romantyczno-symbolicznego. Takim jest istotnie „Le nouveau monde" w tym względzie spokrewniony z dramatem Mendèsa, ale zresztą ubarwiony samoistnym talentem, którego oryginalność, przyznam otwarcie, porównać się nawet nie może z odrębną twórczością autora „Matek nieprzyjaciół". Chociaż jednakże w „Nowym-Świecie" jak i w tamtym dramacie, historyczna część utworu, przedstawiająca walkę Stanów Zjednoczonych o niepodległość, zupełnie jest chybioną, wadę tę okupuje wspaniały język prawdziwego poety, jędrne przedstawienie charakterów, groźna wzniosłość dramatycznych kolizyj. Znajdujemy wspaniałe sceny w tem dziwnem, nierównem, ale zawsze niezwykłem dziele, którego bohaterowie, jak w słowiańskim dramacie Mendèsa, są żyjącemi symbolami, typowymi przedstawicielami całych kast lub narodów, a więc skupiają w swych losach wzniosłe koleje ogółu. Cztery kardynalne figury dramatu uosobiają naprzykład główne prądy owej epoki, walczące obozy wspaniałej walki o swobodę „Nowego Świata". Żona ponurego lorda Cecila, głównego dowódzcy wojsk angielskich, która nie doczekawszy się rozwodu, opuszcza męża i rzuca się w objęcia ukochanego człowieka, oficera amerykańskiego, jest symbolem nieszczęśliwej ziemi zaoceanowej, niezupełnie oswobodzonej od strasznej tyranii, ale walczącej z nią i rwącej się do złotej zorzy radosnego odrodzenia; kochanek jej, piękny, odważny, życie poświęcający świętej sprawie wolności—to wcielony duch świata nowożytnego, cywilizacyi prowadzącej słabych i skrzywdzonych do nowego świata swobody, równości i szczęścia. Okrutna rywalka Ruthy, prześladująca zakochanych dziką zazdrością i nienawiścią, skupia w swym romantyczno-fałszywym charakterze ujemne strony dawnego porządku rzeczy, tego ohydnego ustroju społecznego, który zostaje zabity przez bojowników nowożytnej idei wolności i prawdy, co przedewszystkiem przeistoczyła dziewiczą ziemię, przez historyą symbolicznie nazwaną „Nowym Światem". Mąż zaś bohaterki, ponury, surowy, ale zawsze wielki lord Cecil przedstawia, owszem dodatnie żywioły znikającego świata, który pierwsze proroctwo rychłej śmierci znajduje w zwycięztwie młodej rzeczypospolitej. Jest coś niewypowiedzianie tragicznego, świadczącego odrazu, że autor posiada temperament wielkiego poety, w strasznej scenie śmierci zwalczonego, ale nie przekonanego szermierza przeszłości, który, zabity, pada owinięty w zwoje trzymanego do ostatniej chwili sztandaru królowej angielskiej u stóp posągu wolności, jak cała przeszłość, która, zdeptana przez nadchodzącą radosną przyszłość, umiera wzniosła w swych zbrodniach, wielka w swej ślepocie. Ta wspaniała scena i kilka innych, w których talent autora przejawia się z niepospolitą siłą, pozwalają śmiało pokładać i w panu Villiers de l'Isle-Adam nadzieje, jakie wzbudził w daleko większym stopniu świetny występ pana Catulla Mendèsa.

Daleko mniejszym jest talent dwóch początkujących pisarzy, którzy pomyślnie debiutowali z dwoma historycznemi sztukami, odznaczającemi się więcej zaletami formy, niż głębokością myśli. Jednym

http://rcin.org.pl

z nich jest kobieta, pani Simonne Arnaud (pseudonym) której jednoaktowa komedja z epoki Ludwika XIV „M-lle du Vigean“ miała—t. zw. „suceés d'estime“. Kobiece utwory oddawna nie były grywane na scenie „Théâtre-français“ — zdaje się od czasu p. Delfiny Gay, później de Girardin, autorki „Lady Tartuffe“ — to też sztuka protegowanej przez słynną panią Edmond Adam autorki wzbudziła w paryzkim świecie artystycznym pewną ciekawość i szczerą sympatją, zasłużoną zresztą pięknym i jędrnym wierszem, podniosłą myślą przewodnią i dobremi chęciami p. Arnaud, której pierwsza próba sceniczna jest może początkiem długiej i szczęśliwej karjery drugorzędnego talentu.

Większe zdolności widnieją w pierwszym utworze także całkiem nowego autora p. Grangeneuve, aczkolwiek pod względem formy dramat jego ustępuje drobnostce pani Arnaud. Autor pojmuje zadanie dramatu według estetyki takich idealistów jak Mendès i Villiers, ale nie mówiąc o rozmaitych stopniach zdolności, odcień w twórczości nadaje jego legendzie scenicznej całkiem odmienny koloryt. P. Grangeneuve należy do tych doktrynerów-idealistów, którzy nie zadawalniają się wcieleniem w symboliczne postacie historyczne namiętności ludzkich, ale z dawno minionych burz przeszłości, krwi i łez pełnych, zbudować pragną etykę dla teraźniejszości, a częstokroć zapomocą poetycznego mirażu przeszłości przedstawić chcą prądy i stosunki dzisiejsze, częstokroć nie dające się otwarcie analizować na scenie. Dla takich pisarzy którzy wskrzesają przeszłość, aby jej nadać cechy teraźniejszości, najwygodniejszy materyał znajduje się w dziejach bardzo oddalonych, mgłą legend zaćmionych epokach. To też akcya utworu ich odbywa się zwykle w barbarzyńskiej starożytności, której przedstawicielom kładą w usta polityczne, społeczne i filozoficzne rozmyślania, o jakich nie śniło się nawet zmarłym w ciemnocie czasów pierwotnych pokoleniom. „Ahmra“ p. Grangeneuve przedstawia epokę walk rzymskich legionów z dzikimi mieszkańcami starożytnej Galii, ale któż nie pozna że dwaj rywale, kochanek i narzeczony pięknej Gyptis — waleczny i namiętny Tawer, oraz ostrożny i zimny Suern, przedstawiają dwa przeciwne sposoby obrony, jakich używać może lud przygnębiony w nierównej walce ze zwycięzcą: namiętna, dzika, ciągle buntująca się nienawiść, albo rozsądny, zimny, korzystający z ułomności, a w walce z Rzymem, z wyższością kultury wroga, nieubłagany że tak powiem wallenrodyzm? Któż nie zgadnie, że piękna zresztą i wzniosła walka tych stronnictw politycznych, których przedstawiciele z równą namiętnością walczą o szczęście osobiste, przedewszystkiem rozwija program polityczny dzisiejszej Francyi, walczącej z innem wrogiem plemieniem, grożącem jej tą razą z nadreńskich płaszczyzn, nie zaś z słonecznego Apenińskiego półwyspu?

Pierwszą cnotą każdego artysty — jeśli cnoty go obowiązują — powinien być szacunek dla wszelkiego poglądu na sztukę i twórczość, nawet jeśli nie zgadza się z jego osobistemi zasadami. Tembardziej skromny kronikarz dopiero wtedy sądzić może p. Grangeneuve, gdy przyzna prawo obywatelstwa jego dziwnemu zapatrywaniu się na dramat historyczny. Wtedy przyznać mu trzeba pewną wzniosłość natchnienia, siłę dramatyczną w kreśleniu namiętności i artyzm w rozwoju swoich poglądów polityczno-filozoficznych. P. Grangeneuve posiada niezaprzeczony talent literacki, który w przyszłości da dowody swej żywotności w dojrzalszych i bardziej obrobionych utworach. Zdolności jego albowiem są dzisiaj dziwnie niedojrzałe, co wyraża się przedewszystkiem w niezgrabności scenicznej dzieła, a szczególniej w słabości wiersza, który obecnie we wszystkich literaturach doprowadzonym został do dziwnej doskonałości, maskującej częstokroć pod ozdobą wspaniale wyrzeźbionej formy zupełną nicość treści.

Postaraliśmy się dać czytelnikom pojęcie o wybitniejszych zdolnościach dramatycznych, jakie pojawiły się w zeszłym roku w dwóch wielkich obozach literackich, namiętnie walczących z sobą we Francyi, jak i wszędzie zresztą. A jednak tak łatwo uznać wzajemną rację bytu i możliwość wspólnego istnienia realistów i idealistów, tych co dedukcyjnie analizują fakta rzeczywistości i tych, co unosząc się do świata poezyi i marzeń, indukcyjnie streszczają objawy bieżącej chwili, lub natury ludzkiej w ogóle, w dramatycznej syntezie. Lecz istnieje liczba niezmierna pisarzy wyłącznie scenicznych, pożądanych w każdych teatrach pracowników, nie kuszących się o reputacją literacką, których brak nigdy uczuć się nie daje. Ograniczę się więc odznaczeniem dwóch debiutów pracowników w ciasnej, ale nęcącej i szumnej sferze farsy, tego iście francuzkiego rodzaju, w którym talent autora zostać może wyłącznie sceniczno-komicznym, a który posiada w Paryżu własny teatr, zwyczaje i tradycye. Wodewil francuzki, gdzie dowcip, werwa i wesołość zastąpić mogą charaktery i prawdę życiową, bez których niema komedyi, zyskał w tym roku pracowników nader zdolnych w osobach p. Grenet-Dancourta, autora 150 razy z rzędu granej farsy „Les noces de m-lle Loriquet,“ zresztą zupełnie idjotycznej, i daleko zdolniejszego, posiadającego nawet talent literacki p. Piotra Decourcelle, którego sprytna krotochwila „Le fond du sac“ graną była w Palais Royal'u jednocześnie z melodramatem tegoż autora „L'As de trèfle“ w Ambigu, z istotnem powodzeniem. Te dwa różnorodne debiuty dowiodły, że autor pragnie poświęcić zdolności farsie i melodramatowi, produkcjom również scenicznym i anty-literackim, chociaż mógłby niezawodnie siły popróbować w szlachetniejszej sferze artyzmu. Tylko ten nieśmiertelny rodzaj farsy francuzkiej, który łączył obserwacyą z szaloną wesołością, dar spostrzegawczy z porywającą werwą i fantazją, prawdę psychiczną z dowcipem paryzkim — który zawierał w ramie drastycznej krotochwili, zachwycający obrobieniem szczegółów obraz obyczajowy —i który natchnął dzieła Labiche'a, Meilhac'a i Halévy'ego, ta wdzięczna gałęź sztuki scenicznej dostojnych spadkobierców nie znachodzi w młodszych pokoleniach francuzkich pisarzy. Czyż źródło fantazyi, obserwacyi i dowcipu wyczerpać się może

http://rcin.org.pl

w harmonijnem połączeniu, nie utworzy już cacek scenicznych, rzadkiemi ustępami należących do literatury, ale zostających zawsze w granicach sztuki, która tak jest wielka, że w liczbie dzieci swych legalnych posiadać może takie krańcowości, jak Szekspir i Labiche.

* * *

W pobieżnej tej notatce zaznaczyliśmy pojawienie się na horyzoncie ruchu literackiego we Francyi kilku wielkich talentów we wszystkich dziedzinach literatury dramatycznej. Realistyczna komedja charakterów pozyskała znakomitego artystę i myśliciela w autorze „Kruków", a dramat obyczajowy zdobył obiecujące talenta pp. Bergerata, Delpita i Lemerra; sztuka ludowa znalazła nakoniec zdaje się znakomitego przedstawiciela w Richepinie, wreszcie satyryczna komedja polityczna — małego Arystofanesa widzieć może w ulubionym powieściopisarzu Clarétie. Obóz idealistów, którzy przeszłość wskrzesić pragną lub abstrakcyjny świat poezyi i literackiej syntezy utworzyć, dał także dowody żywotności w znakomitych utworach dwóch wielkich poetów: Mendèsa i hr. Villiers de l'Isle-Adam, oraz w mniej dojrzałych, ale nacechowanych niezaprzeczonym talentem pisarskim dramatach historycznych pana Grangeneuve i pani Simonne Arnaud. Wreszcie produkcje wyłącznie teatralne, jak farsa, krotochwila i melodramat, nowych zdolnych autorów znalazły w p.p. Ohnet, Dancourt i Decourcelle.

Literatura dramatyczna, która w przeciągu roku jednego zdołała przejawić tyle nowych i różnorodnych talentów we wszystkich rodzajach twórczości scenicznej, literatura rozkwitająca jednocześnie w tylu życiodajnych soków pełnych latoroślach, nie może być blizką upadku i ma prawo spodziewać się radosnej przyszłości i licznych rozkwitów w nowych pokoleniach pisarskich, grunt dramatycznego genjuszu albowiem, na którym wyrosła, nie chwieje się i nie jest widać wyczerpanym. Jakiż wynik utworzyć możemy z tej sporej liczby przejrzanych faktów? Ten tylko przedewszystkiem, że rozpoznać nam pozwalają jednę z tajemnych przyczyn kwitnącego stanu literatury dramatycznej we Francyi. Istnieje on dla tego, że obok dawnych, słynnych i całkiem rozwiniętych pisarzy — corocznie pojawiają się młode siły, którym pozwalają wykształcić się normalnie i stopniowo, a które dalej rozwijać będą dramat narodowy. Tak dzieje się w ojczyźnie Moliera i ten objaw najlepiej świadczy o niewygasłym dotąd w piersi narodu genjuszu dramatycznym, zarazem wskazując środek, który dar ten Boży zachowuje i w naszem stuleciu: jedno pokolenie znakomitych pisarzy, po niewielkich przerwach, zastępuje na scenach francuzkich nowa plejada równych prawie talentów. A tę tylko instytucją kwitnącą nazwać można, która nie zadawalniając się dniem dzisiejszym, myśli o przyszłości — ten tylko jest prawdziwym artystą, kto własną twórczością nie zaślepiony, wspiera pierwsze kroki przyszłych swych rywalów—ten tylko rodzaj sztuki lub ta gałęź literatury ma życiodajną przyszłość przed sobą, w której dziedzinie pojawiają się coraz nowe talenta a ich płodność równa się zdolnościom i która, jak teatr we Francyi, budzi coraz wyższe i częstsze objawy twórczości.

* * *

Chcieliśmy zostać w sferze faktów i pragniemy dotrzymać słowa. Postarawszy się obalić śmieszne zdanie o upadku twórczości dramatycznej w kraju, gdzie ona najbardziej kwitnie, zdawałoby się że notatka nasza skończona. Nie możemy jednak powstrzymać się od chęci zrobienia porównania gorączkowej działalności młodych sił dramatycznych we Francyi, z bilansem przeszłorocznych debiutów na scenach polskich. O zgrozo! powiedzą zapewne, porównywać naszę nieszczęśliwą literaturę z milionowem piśmiennictwem Francuzów! Przecież u nas nędza, bieda, a tam bogactwo, swoboda i szerokie pole pracy! Pozwolę sobie zwrócić uwagę na zapomnianą u nas zwykle okoliczność, że, jak już powiedzieliśmy, cały ruch dramatyczny Francyi skupia się w Paryżu, tam zaś istnieje *tylko* dziesięć teatrów poświęconych komedyi i dramatowi: *Komedya francuzka*, *Odeon*, *Vaudeville*, *Gymnase*, *Palais Royal*, *Gaité*, *Porte St. Martin*, *Ambigu* i *Cluny* — i na tych scenach skupić się musi cała działalność literacka kilkuset pisarzy dramatycznych kraju, oraz wszystkich młodych, nieznanych jeszcze autorów, U nas zaś w roku zeszłym istniało sześć poważnych scen dramatycznych: dwa teatry warszawskie i sceny krakowska, lwowska, poznańska i petersburska. Następnie sztuka mająca powodzenie gra się w Paryżu sto lub kilkaset razy, u nas częsta zmiana repertuaru jest warunkiem *sine qua non* materyalnego istnienia. Piszący te słowa zna stosunki teatralne we Francyi i w Polsce i ręczyć może, że nieznany pisarz sceniczny znajduje się tam w daleko gorszych niż u nas warunkach. A jednak nie zważając na stosunkowo niewiększą liczbę teatrów i niezmierne trudności wynikające z przerażającej płodności dramatycznej kraju, prawdziwy talent, wcześniej lub później, przyjęcie sztuki, kierownictwo i pomoc znajdzie zawsze w Paryżu — u nas, niestety! dzieje się całkiem inaczej. Wieleż obezwładnionych zdolności dramatycznych, wiele talentów marniejących w dziennikarstwie, wiele pisarzy, którzy po jednym świetnym debiucie, nie mogąc się doczekać wystawienia drugiego utworu, zamilkli na zawsze może? Któż powie że takich przykładów niema w historyi współczesnego teatru polskiego? Nazwisk nie przytaczam — cóż one znaczą? każdy w Warszawie wskazać je może. Porównawszy więc liczbę teatrów, gdzie autor dramatyczny może zacząć karjerę u nas, z liczbą takich scen we Francyi, niepodobna nie być przykro dotkniętym apatją i bezczynnością polskich dyrekcyj teatralnych w tym względzie, oraz nie uwielbiać jednego lub dwóch kierowników sceny, nie pogardzających do reszty nieobrobionemi zdolnościami autorskiemi, w których rozwoju polega jednak przyszłość poezyi dramatycznej w każdym kraju. A w roku zeszłym tylu znakomitym zdolnościom dramatycznym, które zwróciły

http://rcin.org.pl

uwagę całej Europy, na młode pokolenia literackie we Francyi, przeciwstawić nie możemy jednego debiutu równej doniosłości. Smutny ten objaw wynika zaś albo z przypadkowego trafu, wtedy niema co o nim mówić, albo z zupełnego wyczerpania się talentów dramatycznych w naszej literaturze — wtedy jest to objaw upadku pewnej gałęzi twórczości poetycznej i walczyć niepodobna z konieczną w każdem piśmiennictwie epoką odrętwienia zmysłu dramatycznego. Przypuszczenie takie nie ma wszakże żadnej podstawy, gdyż u nas zaczyna się dopiero rozkwit poezyi dramatycznej i mówiąc o ogólnym ruchu kultury w kraju, twórczość sceniczna podniosła się znacznie, czego najlepszym dowodem służy szereg zasłużoną reputacją posiadających pisarzy drugiej połowy stulecia. Lecz może zupełny brak nowych i oryginalnych talentów na niwie dramatopisarstwa w zeszłym sezonie jest objawem jednego sezonu, wynikającym z wskazanych przezemnie poczęści warunków, tamujących normalny rozwój młodych talentów dramatycznych — wtedy obowiązkiem jest tych, którzy się troszczą o losy ojczystego teatru, zmienić lub złagodzić te warunki, przez wprowadzenie równowagi między repertuarem tłumaczonym i oryginalnym, większą ufność w młode siły, w nieopatrzone patentami sławy talenta i t. d. Losem literatury dramatycznej troszczyć się winno całe społeczeństwo, gdyż jak słusznie powiada wielki krytyk Taine — kiedy powstaje prawdziwy teatr narodowy, jego poeci skupiają w utworach całą esencyą ducha publicznego, który w ich wyjątkowych osobistościach przejawia się dopiero wspaniale i całkowicie. Nie mam możności rozwinąć na tem miejscu szczegółowo tej ciekawej kwestyi literackiej, nie czuję się zresztą dość kompetentnym do jej rozwiązania, stawiam ją tylko, bo jest zajmującą i arcyważną, a wywoła ją niezawodnie w każdym przegląd świetnego dramatycznego sezonu 1883 r. w Paryżu. Kwestya zaś u nas przedstawić się może w jednym z następujących oświetleń:

Albo teatr jest tylko zbytkową rozrywką, literatura dramatyczna nie jest najwznioślejszym i najzupełniejszym rozwojem poezyi, a sztuka teatralna wogóle bynajmniej nie przedstawia — jak twierdzą komunały — najpiękniejszej, bo harmonijnie łączącej wszystkie inne latorośle sztuki — wtedy wszelka praca poświęcona literaturze dramatycznej sensu nie ma, tembardziej zaś mój artykulik statystyczny.

Albo przyznajemy pewne i warunkowe społeczne znaczenie rodzajowi sztuki, który zapalał umysł ludzki od pierwszych epok jego życia samowiednego, i dlatego sądzimy, że dzisiaj w Polsce mamy aż nadto talentów dramatycznych, że myśleć o przyszłości nie jesteśmy obowiązani, że jeśli przez lat dziesięć nie pojawi się żaden większy talent sceniczny, nie mamy jeszcze czego płakać, bo przecież prawdziwy talent „sam się rozwinie, choćby sztuk jego nigdzie nie grano, a historye zdeptanych przez ciężkie warunki życiowe genjuszów — bajki i frazesa“ — wtedy chęć moja ułatwienia poczynającym pisarzom dramatycznym pierwszych kroków w samej zasadzie jest głupią i śmieszną.

Lecz są u nas zapewne ludzie, którzy pojmują, że żadne kazania nie zagłuszą odwiecznego, bo streszczającego całą dwoistość natury naszej, okrzyku: „Panem et circences“, unoszącego się nieustannie nad brzydką kulą ziemską i którzy, widząc, że odmówić ludzkości tych bezskutecznie potępianych widowisk niepodobna, pragną uszlachetnić je, podnieść do właściwego zadania siły cywilizacyjnej A więc znajdują, że gnębić trzeba wszelkie ujemne objawy tak potężnej i wszechwładnej sztuki dramatycznej, gdy one trują smak i sumienie mas — ale z tym większym zapałem wspierać należy dodatnie jej strony i pracowników, którzy na tej szlachetnej niwie działać pragną. Chociaż więc pewien jestem, że słowa moje żadnemu koledze nie ułatwią spraw teatralnych i żadnego dyrektorskiego nie wzruszą sumienia, przeczytać się przecie dadzą może bez niechęci przez tych, którzy ostatni pogląd na sztukę dramatyczną podzielają. Pewne zamyślenie wzbudzić muszą w każdym miłośniku literatury wspaniałe objawy mocy i żywotności, cechujące sceniczne piśmiennictwo Francyi, a stanowiące taki kontrast z naszą biedną — nie słabą w siły, o nie! — ale słabą w środki sztukę dramatyczną, tę słoneczną potęgę, która jak przewodnicza gwiazda góruje na radosnem niebie każdej poezyi.

W każdym razie życzę, aby przyszły sezon dał scenie polskiej chociażby jeden większy talent, których nie brak nam dzisiaj, ale których nigdy zbyt wiele być nie może, chociażby jednego Becque'a lub Mendèsa, — pragnę aby rok następny nie był tak prawie zupełnie bezpłodnym we względzie obiecujących debiutów literackich w poezyi dramatycznej. Życzenie to najzupełniej szczere, aczkolwiek w szczupłej liczbie tych, co w zeszłym roku po raz pierwszy z pewnem powodzeniem wystąpili na większych scenach polskich, znajduje się i piszący te słowa.

15 Sierpnia 1883 r.

http://rcin.org.pl

Iwan Turgieniew.

PRZEZ

Henryka Glińskiego.

Cichy a tak wielki pracownik ten na niwie oświaty dla swoich, a wielki artysta-psycholog dla całego świata, zamknął powieki w Bougivalu pod Paryżem 23 sierpnia 1883 roku. Na łożu śmierci wyrzekł te słowa, które go najlepiej charakteryzują jako człowieka: „*Jam zawsze szczerze kochał, zawszem był szczery i uczciwy...*“ Nie dla próżnego popisu wyrzekł te słowa umierający sześćdziesięciopięcioletni starzec; wyrzekł je do otaczających, jakby w chęci, aby wszyscy w tem go naśladowali. Dodał do nich te tylko wyrazy: „*Żyjcie i kochajcie się.*“ Jest to jego testament. Gdyby go był nawet nie przekazał na łożu śmierci — zamieścił go w swych dziełach.

Cóż zrobił ten człowiek, jakież wykrył nowe prawdy, jakież położył zasługi, że świat cały go opłakuje, a kto tylko prawdę, dobro i piękno odczuwa — odczuwa głęboko tę stratę? Nie stworzył ani jednego „uczonego“ dzieła, nie napisał ani jednej „uczonej“ rozprawy, nie popisywał się z erudycją — ale pisał... tylko powieści, wyłącznie powieści i drobne obrazki. Pozującym na powagę w głowie się pomieścić nie może, aby powieściopisarz, i to powieściopisarz, który na ogół przez całe swe życie napisał kilkanaście tomów — mógł zająć tak wysokie, wyłączne, rzec można, stanowisko.

Tak, Turgenjew pisał tylko powieści, nic oprócz powieści, i za te właśnie swoje utwory, za przeprowadzane w nich zasady — został wielkim. Wpływ jego dzieł był ogromny na społeczność rosyjską i nie będzie przesadą najmniejszą, gdy powiemy, że kilka pokoleń wykształciło się na jego utworach. Przytem ma on tę wielką zasługę, że jako pisarz i człowiek nigdy nie z szedł z drogi prawdy i postępu, nigdy, ani na chwilę nie dał się obałamucić prądom chwili — a przecie tylu znakomitych obałamucić się dało... Powieści Turgenjewa pozostaną na zawsze oprócz tego, że są utworami piękna — pełną prawdy kroniką życia społecznego w Rosyi z przeciągu pół wieku. Od „Pamiętników myśliwca“ począwszy, aż do „Nowi“— te i wszystkie pośrodku leżące powieści są historją społeczną, historją prawdziwą, bez cienia przesady, lub chęci zafarbowywania stron ciemnych, aby się lepiej wydały. Z powieści tych można poznać społeczeństwo rosyjskie lepiej bodaj, aniżeli z bezpośrednich studjów, a lepiej dlatego, że nie każdemu jest danym tak wielki dar spostrzegawczy, umiejętność pochwycania najgłówniejszych, rdzennych rysów.

Wieść o śmierci tego pisarza sprawiła bardzo przykre, przygnębiające wrażenie. Wszystkie, za znanym i głośnym wyjątkiem, pisma perjodyczne, cała wykształcona publiczność była wzruszoną do głębi. Wszyscy rozumieli to dobrze, że strata jest niepowetowaną. W czasie gdy Francuzi ustami Renana i About żegnali prochy zmarłego, w czasie gdy prasa perjodyczna oceniała doniosłość straty, kiedy pisma polskie nadzwyczaj sympatyczne zamieszczały odezwy, kiedy sędziwy Kraszewski tak wymownemi słowy zaznaczał tę stratę — Petersburg gotował się, aby należycie uczcić i hołd ostatni złożyć szczątkom ulubionego pisarza. Przy trumnie zmarłego zgromadzały się objawy żalu wszystkich bez wyjątku, bo zmarły będąc prawym Rosjaninem, był człowiekiem i obywatelem, był artystą, który nie do jednego wyłącznie należy narodu. Pogrzeb Turgenjewa przedstawiał widok, jakiego dotąd stolica nie widziała nigdy. Przed trumną zmarłego niesiono około dwustu wieńców, cała trumna i karawan były zasypane wieńcami... Prześliczna pogoda zdawała się sprzyjać temu uroczystemu, choć smutnemu obrzędowi. Złożono zwłoki, stosownie do życzenia Turgenjewa, na cmentarzu Wołkowskim.

W pośród wielkiej powodzi zdań i ocen działalności Turgenjewa i jego talentu, wyróżnia się nadzwyczajną trafnością zdanie Kraszewskiego. Przytaczam je w całości:

„Niema więc go już między nami, tego wielkiego artysty, złotego serca, szlachetnego i sympatycznego człowieka—umarł Turgenjew. Wszyscy, co go znali osobiście, i ci, co znali go tylko z utworów tak oryginalnych i tak wielkiego uroku, uczują tę niewynagrodzoną stratę“ — pisze Kraszewski.

„Podnosić Turgenjewa utwory i ich znaczenie w literaturze—byłoby zbytecznem. Rzadko który pisarz może się pochlubić tak ogólnem uznaniem, ale też niewielu jest, coby jak on na nie zasługiwali przedziwnym kunsztem artysty, oryginalnością i urokiem obrazów, w których rzeczywistość i prawda tak się cudownie zlewają z fantazyą i ideałami. Poetą i artystą był aż do szpiku kości; wszystko co pisał nosiło na sobie piętno właściwe, dobitne, indywidualne i nie do naśladowania. Najmniejsza drobnostka, wyszła z pod pióra jego, nie była bezmyślnie i niedbale w świat rzuconą. Cokolwiek pisał, wypieszczał, obmyślał i przyodziewał w tę formę wykwintną, która wdzięk nadawała każdemu jego utworowi. Przedziwny instynkt artysty wskazywał mu nadewszystko, w czem malarz powinien ograniczyć się i powstrzymać. Nikt nad niego lepiej nie znał tajemnicy okrywania cieniem

http://rcin.org.pl

pewnych części kompozycyi, aby reszta tem większego nabrała blasku. Prawie zawsze wydaje się nam Turgenjew zazwięzłym, nigdy rozwlekłym. Jest to poeta i mistrz formy, choć nie widać w nim najmniejszego wysiłku i natężenia, a wszystko co pisze, zdaje się z największą łatwością płynąć zpod pióra jego. Jako wierne obrazy społeczeństwa i wieku, opowiadania jego nie mają równych; prawda w nich ukazuje się zawsze z tej strony, z której najbardziej mogła być uderzającą Realista do pewnego stopnia, malował z natury, ale światło, które rzucał na swe postacie, czyni je idealnemi. Panem siebie będąc, nigdy nie przeszedł Turgenjew miary, poza którą realizm staje się wstrętliwym i przesadnym; nigdy w jego postaciach nie braknie czegoś co je podnosi, uszlachetnia, pociąga do nich i czyni je zajmującemi. Każda z nich ma własną myśl, język i znamię rodzime. Nie ma dwóch do siebie podobnych, ani pospolitych i wstawionych dla zajęcia opróżnionego miejsca."

„Pomimo pewnych znamion ogólnych, które czasem w nim przypomną Edgarda Poe, Bret-Hart'a, a nawet fantazye Hoffmanna — zawsze on pozostaje sam sobą i wielce oryginalnym. To co ma wspólnego z innymi, jest wprost wieku piętnem."

„Literatura nietylko rosyjska, ale europejska straci w nim niezrównanego nowelistę, powinienbym powiedzieć poetę i malarza."

„We Francyi przyjazne stosunki łączyły go dawniej z Flaubertem, później z koryfeuszami szkoły realistycznej; w Niemczech z Lindauem znał się dobrze i nie pomijał Berlina, nie zobaczywszy się z nim. Gdy Turgenjew był już na łożu śmiertelnem, Augier czytał mu najnowszy swój utwór. Wszystko co piękne umiał ocenić, nie ograniczając się ani szkołą, ani ludźmi ją przedstawiającymi. Sąd miał trzeźwy i zdrowy, raczej pobłażający niż surowy. Przyznano mu stworzenie denominacyi *nihilizmu*. Być może, że on pierwszy był jego chrzestnym ojcem, ale fakt znalazł już dokonanym i podniósł tylko to znamię, które naturę jego oznacza. Jak wszystkie prawe dzieci wieku, Turgenjew chorował na nieuleczoną tęsknicę; czuł unoszące prądy, nie wiedząc dokąd nas one poniosą. Żal po świecie rozpadającym się w gruzy walczył z nim z obawą tego, co na ruinach powstać miało. Ostatni dzień życia nie przyniósł mu rozwiązania tej zagadki."

„Jako człowiek, Turgenjew w sercach tych wszystkich, co go znali, niewygasły zostawia żal i wspomnienie. Łagodny, dobry, pełen prostoty, naturalny, zamiast starać się powiększyć, czynił się dobrowolnie małym — lecz przyszłość uczyni go olbrzymem."[1])

Człowiek, którego „przyszłość uczyni olbrzymem" zasługiwał chyba na to, aby złożyć mu hołd otatni... Tą myślą powodowany, zanim jeszcze doszedł nad Newę głos czcigodnego Kraszewskiego, powziąłem myśl, aby zamieszkali w Petersburgu Polacy, którzy prawie wszyscy czytali Turgenjewa, złożyli na grobie pisarza tego wieniec, dowodzący, że czcić umiemy i cenić wszystko, co zacne i wielkie.

Nie wyciągałbym na światło dzienne dziejów wieńca przez polaków w hołdzie czci i uznania na grobie Turgenjewa złożonego — gdyby nie pewne zarzuty, jakie mnie spotykają, jako inicjatora. Pomijam innych wiele — najważniejszym jest ten, że posiadając organ polski w Petersburgu, odezwę wzywającą do składek na wieniec nie ogłosiłem w „Kraju," ale w gazecie „Nowosti." Zarzut to słuszny napozór, ale jak zawsze, a przynajmniej często, pozory i w danym razie mylą. Nie zasługuję na ten zarzut, a nie zasługuję dlatego, że z odezwą, a raczej listem otwartym zwróciłem się do redakcyi „Kraju", która po dwóch dniach długich rozmysłów odmówiła stanowczo zamieszczenia go w swem piśmie. Nie wiedziałem, nie wiem i dziś nie chcę się dowiadywać, jakiemi pobudkami rządziła się redakcja „Kraju", bo te, które podano mi, na uwagę nie zasługują. Najgłówniejszym z nich był ten, że ponieważ redakcja ma zamiar sama od swego imienia wieniec złożyć, więc nie może zajmować się zbieraniem składek. Wobec takiej odpowiedzi nic mi nie pozostawało, jak ogłosić list w gazecie „Nowosti", która była nawet tak grzeczną, że zebraniem składek się zajęła. Przytaczam list zamieszczony w gazecie „Nowosti": „Szanowny Panie! Iwan Turgenjew należy do tej niewielkiej liczby pisarzów, którzy nie spotykają ani w jednej warstwie społecznej, ani w jednym narodzie niechętnych... Jest on artystą, poetą, pisarzem—obywatelem, a nie osobistością do tej, lub innej partyi należącą. Polacy stawiają go w jednym rzędzie z wielkimi współczesnymi pisarzami, kochają go i szanują. Na nieszczęście, nie posiadamy w Petersburgu takiego miejsca, w którem moglibyśmy się porozumiewać. Dlatego zwracam się do moich rodaków, mieszkających w Petersburgu, z propozycją, którą, jestem tego pewien, przyjmą: z propozycją złożenia na trumnie zmarłego pisarza wieńca w imieniu Polaków. Mam nadzieję, że redakcja gazety „Nowosti" nie odmówi swego pośrednictwa w tej sprawie i t. d." List ten podpisałem imieniem i nazwiskiem. Składki wciągu kilkunastu dni dosięgły cyfry 98 rs. 50 kop., a że suma ta przeniosła koszta — składka więc została zamknięta. W parę dni potem wieniec był wystawiony w księgarni p. Józefa Ungra.

Posądzony przez redakcję „Kraju" o nadużycie zaufania, czy może samowolne działanie, a posądzony nie wprost i otwarcie, ale ubocznie, półsłówkami lub milczeniem, jak to później wykażę — widzę się zmuszonym dłużej się nad tem zatrzymać. Wieniec tak wyglądał: na matowej wielkiej desce spoczywał duży laurowy wianek metalowy. Na desce więcej ku górze, umieszczone były białe, metalowe litery I. T. a pod niemi na krzyż złożone duże pióro i zwój papieru, na którym były wyryte wyrazy: „Я всегда искренно любилъ, всегда былъ правдивъ и честенъ"... Gałązka bluszczu łączyła zwój papieru z piórem. U spodu wieniec był przewiązany dwiema wstęgami, czarną i białą, na których umieściłem napis: „Turgenjewowi Polacy."

[1]) „Tygod. illustr." i przedruk w „Kraju."

http://rcin.org.pl

„Kraj“ który skrzętnie z gazet miejscowych przedrukowywa wszelkie wiadomości, nie raczył listu mego zauważyć: ani jednem słowem nie wspomniał o propozycyi i o składce. Na mocy odmowy poprzedniej i tego przeoczenia mam zupełne prawo twierdzić, że było to zrobione nie bez celu. Ale żadnej o to pretensyi mieć nie mogłem i nie mam. Wszak każda gazeta ma prawo podawać do wiadomości swych prenumeratów, co się jej podoba. Ale od każdej gazety każdy ma prawo wymagać nie fałszowania i nie przekręcania faktów, ani też umyślnego ich grupowania, a to ostatnie właśnie zmusza mnie do podjęcia tej kwestyi tak obszernie.

W pewien czas potem, jak składka była już w toku, „Kraj“ podał taką wiadomość:

„Pewna liczba Polaków zamieszkałych w Petersburgu złożyła na wieniec dla Turgenjewa w gazecie „Nowosti“ 63 rs. Tenże dziennik donosi, że kółko tutejszych dam polskich przygotowuje wianek na mogiłę zgasłego pisarza, a także zebrało pewną kwotę, wcelu rozdania w dzień pogrzebu biednym polskim rodzinom.“

(Kraj, Nr. 38, str. 14, szp. 3-cia.)

A w tydzień potem, podając wiadomość o mającym się odbyć pogrzebie, „Kraj“ doniósł między innemi: „Wieńce i deputacye od korporacyj adwokackich i studentów-Polaków w Petersburgu nie przyjdą do skutku. *Natomiast* będzie wieniec *ze zbyt może* obszernym tytułem: „Polacy — Turgenjewowi“, zakupiony ze składek zebranych w redakcyi gazety „Nowosti.“

Po pogrzebie zaś w obszernym opisie, w którym „Kraj“ zamieścił wiadomość, że wieniec od redakcyi tego pisma niosło aż sześciu jej przedstawicieli, znajdujemy dwa wyrazy, że między innemi wiankami był także wieniec od Polaków.

Wiadomości podane przez „Kraj“ wymagają maleńkiego komentarza. Oto jest. W pierwszej wieści podano, że „pewna liczba Polaków“ złożyła w gazecie „Nowosti“ 63 rs. na wieniec dla Turgenjewa. W tej formie podana wiadomość w piśmie, które nie raczyło zauważyć mego listu otwartego, wystosowanego nie do *pewnej* liczby, ale do *wszystkich* Polaków — jest sfabrykowaną tendencyjnie, wcelu zmniejszenia znaczenia wieńca od Polaków. „Pewną liczbą“ w takich razach nazywaćby się mogło jakieś kółko znajomych, któreby do redakcyi wydelegowało kogoś, który zebrawszy wśród tej „pewnej liczby“ osób sumę, złożył ją był w tej lub owej redakcyi. Tak nie było. Redakcja „Kraju“ wiedzieć o tem była powinna, boć „Nowosti“, jako jedno ze źródeł, przecie muszą być codziennie w jej ręku. Każdy niósł swój datek oddzielnie, a tak złożoną sumę tylko sofistyka dziennikarska nazwać może pochodzącą od „pewnej liczby.“ Nawet taka drobnostka jak suma składki jest nieprawdziwą, bo w ostatecznych rezultatach kilkakrotnie ogłaszanych w „Nowosti“ *ani razu* podobnej cyfry nie pomieszczono, a gdyby „Kraj“ chciał był prawdziwą cyfrę podać, powinien był napisać nie 63 rs. ale 78 rs 35 kop. Czyżby i to zrobionem było tendencyjnie?

Po punkcie, w tejże samej wieści, „Kra)“ skorzystał z pogłoski podanej przez „Nowosti“ i pomieścił zawiadomienie o wieńcu od kółka dam polskich. Nie potrzeba było posiadać zdolności do „wielkiej polityki“, aby zrozumieć, że wieść o podobnym wieńcu jest sobie poprostu kaczką dziennikarską. Nie mogę ubliżać „Krajowi“ przez posądzanie go o podobną naiwność. Przeciwnie — zaświadczam, że w podziw mnie wprowadza podobna... zręczność dziennikarska. Bo proszę tylko zauważyć: wiadomość o wieńcu od Polaków była pewną, była *faktem* — wiadomość o wieńcu od owego kółka dam była *pogłoską*, *kaczką* t. z. dziennikarską. „Kraj,“ wiedząc o tem dobrze, jak również wiedząc o tem, że pogłoska wpłynie na zmniejszenie znaczenia faktu — sprzągł je razem. Nie dodał nic od siebie, a nie dodał dlatego, że pragnął, aby i w pojęciu ogółu dwie te wieści zlały się niejako w jednę.

Przy okoliczności miałem zaszczyt sprostować listownie wszystkie te wiadomości i prosiłem o podanie mi adresu lub wskazanie miejsca, gdzie zbierają pieniądze na wieniec od kółka dam polskich. Odpowiedzi na to nie otrzymałem, a wzamian w następnym numerze „Kraju“ znalazłem wiadomość powyżej podaną.

Wieść ta głosiła, że dwa wieńce i deputacje nie miały przyjść do skutku, a „*natomiast* będzie wieniec *ze zbyt może* obszernym tytułem“ i t. d. Posądzam redakcją „Kraju“ o nieznajomość znaczenia wyrazu „natomiast“ — inaczej nie użyłaby go w tem miejscu, co, zresztą, wobec torturowanej w szpaltach „Kraju“ polszczyzny, zdaje się być prawdodobnem. Redakcja „Kraju“ wiedziała jaknajlepiej, że wieniec od Polaków nie był *na to* (dwóch wieńców) *miejsce* — („natomiast“ inaczej „na to miejsce“) — ale był bo miał być, bez względu na to, czy inneby były, albo nie. Co do owego „*zbyt może*“ winienem kilka słów wyjaśnienia nie publiczności—ale redakcyi „Kraju.“ Redakcji „Kraju“ powinnoby być wiadomem, że rzucanie podejrzeń — rzeczy dość zwykłej w dziennikarstwie, bo zawsze się z nich wywinąć można — jest rzeczą niebardzo ładną. Jeśli redakcja „Kraju“ tytuł ten uważała za „*zbyt może*“ obszerny — powinna była wprost wystąpić i powiedzieć, żem źle postąpił, że na to nie mam prawa. Redakcja „Kraju“ nie uczyniła tego jednak, bo dobrze wiedziała, że nie ona, ale ja miałem racją — syknęła na to tylko złośliwie, uszeregowała kilka wyrazów w pewien sposób i — zamilkła. W tem (na to i redakcja „Kraju“ zgodzi się chyba), mam prawo widzieć to com zanotował na wstępie— posądzenie o nadużycie, zaufania, lub samowolne działanie. Zarzut podobny wymaga odpowiedzi, którą, jako posiadający zaufanie tych, którzy składkę na wieniec „od Polaków“ wnosili — muszę tu wyłuszczyć redakcyi „Kraju.“ W wystosowanej do wszystkich Polaków odezwie wyraźnie powiedziałem, że proponuję składkę na wieniec „*od Polaków*.“ Redakcja „Kraju“ dobrze o tem wiedziała. Odezwa ta, naturalnie, wystosowaną była do tych Polaków, którzy utwory Turgenjewa czytali i pojmują doniosłe ich znaczenie, nie wyłączając nawet człon-

http://rcin.org.pl

Zachód Słońca. (Widok z wyspy Ełagińskiej w Petersburgu.)

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ków redakcyi „Kraju.“ Jeśli się redakcja „Kraju“ inaczej na to zapatruje — za to odpowiadać nie mogę. Przypuściwszy inne zapatrywanie — musielibyśmy przypuścić, że redakcja „Kraju“ ma ich aż dwa — stosownie do okoliczności i potrzeby. Dość jest przytoczyć tutaj wspomnienie pośmiertne o I. Turgenjewie, które pisałem z polecenia redakcyi „Kraju“, a w którem skłonna do frazesów redakcja zamiast mego twierdzenia „jako pisarz — twórca szkoły“ napisała ogólnik: „na wskroś samodzielny“; dalej skwapliwie przedrukowane z „Tygodnika illustrowanego“ zdanie Kraszewskiego o Turgenjewie i wodę literacką czyli t. z. artykuł wstępny w tej samej kwestyi w Nr. 38 „Kraju“ — aby z tych artykułów przekonać się, że redakcja rozumie wielkość, doniosłość i znaczenie utworów Turgenjewa. Owo „*za zbyt może*“ — zdradza inne poglądy, boć niepodobna przypuścić, aby dla takiego męża, jak „Kraj“ pojmuje Turgenjewa, było coś „*za zbyt może.*“ Któreż więc, u licha, są poglądami redakcyi „Kraju“?

Skonstatowawszy fakt dwoistych poglądów—słówko jeszcze o owem „*za zbyt może.*“ Gdyby propozycja wychodziła od jakiej t. z. *powagi* — nie wiem czy „Kraj“ chcąc być wiernym sobie samemu (boć tyle razy czytaliśmy przypisy redakcyi do artykułów rozmaitych powag, zasługujących na bezwzględną wiarę) — zechciałby oponować. Ale propozycja wychodziła od chudopachołka, który nie pozuje, a ma jednę wielką wadę — nienawidzi blagi, półśrodków, ale otwarcie mówi i pisze, co myśli, a i jeszcze — nie cierpi pseudonymów i popisów, błyszczenia i t. p. historyj, które tylko czas zabierają napróżno. Zdanie takiego człowieka, nienależącego do obozu powag, zwłaszcza potem, jak wyraźnie wypowiedział swoje wyznanie wiary z powodu wiadomych redakcyi „Kraju“ popisów jej naczelnego generała — rzecz naturalna, nie zasługiwało na uwzględnienie. Ztąd to pochodzi nie otwarte, szczere wystąpienie, ale owe „natomiast“, „za zbyt *może*“ i t. p.

Wszystko com powyżej wyłuszczył sprowadza zachowanie się „Kraju“ wobec wieńca od Polaków dla Turgenjewa do osobistości, no, a gdy do tego rzecz ogół zajmująca się sprowadza — wszelka zamiana zdań ustać musi a zaczyna się dziedzina wymysłów... Od tego ręce uchylam.

„*Za zbyt może*“.. ?!... Wieniec nosił napis: „Turgenjewowi Polacy“, bo Polacy składkę na niego wnosili, bo Polacy — a na ich czele Kraszewski, to sumienie ogółu — żal szczery zaświadczyli, bo Polacy — a i redakcja „Kraju“ w tej liczbie — wyraźnie Turgenjewowi przyznali ogromną wartość... Czyż więc „*za zbyt może*“...?... Niechże redakcja „Kraju“ odpowiedzieć raczy ..

W tem miejscu wypada mi zaznaczyć dziwne zachowanie się t. z. zjazdu t. z. literatów w Krakowie, który przypadł wkrótce po śmierci znakomitego pisarza. Zjazd na którym popisywały się drobne ambicyjki z przenajróżniejszemi projektami, na którym wznoszono niezliczoną moc toastów, byle się z tem lub owem popisać — zjazd ten, mający pretensje do przedstawienia czegoś przecie — nie raczył zauważyć tej śmierci, tej straty wielkiej — a chyba to wchodziło w zakres jego *obowiązków*, nie już tylko rzeczy dobrej pozostawionych woli. Najlepszy to dowód, że nie było tam wcale prawi eliteratów, że byli wyłącznie *tak zwani* literaci, bo dziś każdy piszący o dziurawych mostkach już pnie się do nazwy literata. Gdyby tam byli prawdziwi literaci, którzy czytali Turgenjewa i pojmują wielkie jego znaczenie — niewątpliwie umieliby powiedzieć kilka słów żalu. Nie czyni to ujmy zmarłemu, że wielkie grono t. z. literatów nic o nim nie wie, ale t. z. literaci złożyli tem swojem zachowaniem się najlepszy dowód, że literatami nie są i nic z literaturą wspólnego nie mają.

Nasuwa mi się tutaj pod pióro pytanie: dlaczego autor owego „za zbyt może“ nie zwrócił uwagi na to przemilczenie zjazdu? Czy dla tego, aby być konsekwentnym?

Zmuszony jestem tu, na tem miejscu, w życiorysie zmarłego pisarza, zakładać protest na zręcznie podawane wieści „Kraju“ — bo nie chcę, aby ogół, zwykle wierzący wszystkiemu co drukowany papier przynosi, a co opozycyi nie spotyka, nie chcę powtarzam, aby ogół ten był przez „Kraj“ w błąd wprowadzany. W czasie gdy „Kraj“ wysilał się na zręczne szeregowanie słów — zaniosłem protest do „Nowosti“ i przesłałem podobnyż potem do „Wieku.“ Dlaczego obydwa pisma nie zamieściły go? nie wiem.

Tyle — *wyjaśnienia rzeczy*, nie jakiej bądź polemiki, ale *wyjaśnienia*, które, swoim zwyczajem, „Kraj“ do liczby „osobistych zaczepek“ zaliczy i w rubryc. odpowiedzi od redakcyi — przepraszam — zwymyśla Nie będę wtedy nawet odpowiadał, bo już raz na zawsze spełnił to ktoś inny i na innem miejscu...

* * *

Przebieg życia Turgenjewa podały wszystkie pisma; ocenę dzieł jego najświetniejszą, którą przytoczyliśmy powyżej, dał Kraszewski — pomijam to, bo nic lepszego napisaćbym nie umiał, i postaram się podać do wiadomości, o ile literatura nasza przyswoiła sobie utwory tego pisarza. Najdawniejszym przekładem jest romans „Ojcowie i dzieci“, który wyszedł w dodatku powieściowym do „Tygodnika illustrowanego“, a później oddzielnie w r. 1871. W tymże r. „Przegląd Tygodniowy“ podał przekład „Dymu.“ W r. 1874 w Poznaniu wydano „Helenę.“ Później w 1878 i 1879 latach wyszły przekłady: „Król Lyr stepu“ i „Nowiny“, a nareszcie cztery obrazki z „Pamiętników myśliwca“ (wyd. tanie A. Wiślickiego Warsz. 1880). W ostatnich latach w pismach perjodycznych zjawiły się przekłady: „Poezyi prozą“ (w „Prawdzie“ i w „Kraju“) „Pieśni tryumfującej miłości“ (w „Prawdzie“) i obrazka „Nasi posłali!“ (w „Kraju“). Oto wszystko, a przynajmniej prawie wszystko. Przekłady te wogóle są bardzo słabe, dalekie wielce od świetnego języka oryginału. Literatura nasza powinnaby się postarać o nowe i dobre przekłady wszystkich dzieł Turgenjewa, który pomimo „*za zbyt może*“ — na to w zupełności zasługuje.

Petersburg, w Październiku 1883 r.

http://rcin.org.pl

KOGUT MATEMATYCZNY,

HUMORESKA SZKOLNA.

przez **Zygmunta Librowicza.**

Nasz szanowny profesor matematyki nie był bynajmniej człowiekiem złego charakteru, nie był też zbyt ostrym lub wymagającym. Nie, bynajmniej. Posiadał jednak jednę wadę, — wadę, której my, uczniowie gimnazjum klasycznego, żadną miarą nie chcieliśmy mu przebaczyć. Wadą szanownego profesora było to, iż żądał on od nas, uczniów, koniecznie abyśmy się uczyli matematyki.

Na pierwszy rzut oka żądanie pana profesora wydać się może zupełnie słusznem. Tymczasem jednak, w rzeczywistości, pan profesor żądał od nas zawiele: bo czyż można było żądać od nas, klasyków, jak to mówią, zakopanych w Xenofoncie, Cezarze i Homerze, w gramatyce łacińskiej słynnego Kühnera i historyi powszechnej Poplińskiego, — czyż można było żądać powtarzam, abyśmy suszyli sobie głowy nad rozwiązaniem jakichś tam zadań algebraicznych, zagadek geometrycznych i tym podobnych trudnych, a do żadnego celu — według naszego zapatrywania się — nie prowadzących i nie wiedzieć poco i naco wymyślonych łamigłówek?...

Krótko mówiąc, profesor matematyki był jednym z profesorów, którego nienawidziliśmy z całej duszy i któremu z tego już powodu staraliśmy się wyrządzać wszelkiego rodzaju psoty i figle. Trzeba przyznać, że do figlów i psót postać pana profesora nadawała się doskonale. Wysoki, chudy, zawsze brudny, zatabaczony, przytem krótkowidzący, prawie ślepy, w wielkich krzywych okularach, jąkający się, nie wymawiający „siedmiu liter alfabetu“ — pan profesor Jejc był jakby stworzony na to, by stać się celem i przyczyną tysiącznych głupstw, które wyprawiano mu pokolei na każdej lekcyi matematyki. To mu ktoś tabakierkę schowa, to do fraka przypnie lalkę z papieru, to na tablicy wyrysuje tancerkę w kształcie ułamka, to grochu na katedrę nasypie, wody do kałamarza naleje — i tak bez końca. Pan profesor uganiał się jak mógł, krzyczał, hałasował; — nic nie pomagało, tembardziej że i rektor szkoły, czystej wody zwolennik klasycyzmu, niezbyt chętnem okiem patrzył na lekcye matematyki...

W całej klasie, śmiało można powiedzieć, był tylko jeden jedyny uczeń, który nieco poważniej od innych zapatrywał się na lekcye matematyki, przysłuchiwał się uważnie wykładowi szanownego profesora i, co najważniejsza, wykonywał pilnie w domu wszystkie „zadania i przykłady“. Kolegę tego zwano zwykle Marcelkiem-brudasem, bo też brudny był on nie do opisania; nigdy nieuczesany, zasmolony, zachlapany atramentem — miał nieco podobieństwa do Diogenesa, jak go raz rektor szkoły nazwał. Marcelek był jedynym realistą w całej klasie: on jeden uczył się pilnie matematyki, on jeden, za nas wszystkich, robił „zadania“ algebraiczne i rozwiązywał trudne geometryczne przykłady. Za skromne wynagrodzenie: za bułkę z masłem, a czasem i bez masła, za pół tuzina stalówek lub marek pocztowych, Marcelek dawał do przepisania swoje roboty. Przepisywała też od niego literalnie cała klasa, i profesor matematyki nadziwić się nie mógł, że rezultat „przykładu“ bywał u wszystkich uczniów zawsze jeden i ten sam...

Marcelek przychodził zwykle w dnie, w których były na planie lekcye matematyki, bardzo wcześnie, a zawsze z owym cudownym kajetem pod pachą, który był dla całej klasy źródłem mądrości matematycznej — z niego bowiem przepisywano „przykłady.“

Raz tylko jeden skrewił nam Marcelek, a skrewił zupełnie nie w porę. Było to właśnie przed samemi egzaminami, w końcu maja. Profesor Jejc zadał nam szereg przykładów i ostro oznajmił, że kto choć trzech lub czterech z tych przykładów nie zrobi, tego podda srogiemu egzaminowi. Groźba to była nielada — niktby z nas z pewnością egzaminu nie zdał. Wyczekiwaliśmy więc w dzień lekcyi matematyki Marcelka - brudasa z taką niecierpliwością, jak Żydzi wyczekują Mesyasza... Tymczasem Marcelka ani widać, ani słychać... Mija ósma, mija dziewiąta — niema. Cała klasa w najokropniejszym strachu, nawet prymus, zwykle mężny i odważny, blednie...

Nareszcie... nareszcie drzwi się otwierają i Marcelek zgrzany, spocony, wbiega. Wszyscy rzucają się na niego.

— No i cóż, gdzież jest kajet?

http://rcin.org.pl

— Czy zrobiłeś wszystkie zadania?

— Dam ci bułkę z kawiorem, jeśli mnie dasz pierwszemu do przepisania.

— Dam dwie bułki!

— Ja trzy!

Marcelek tymczasem najspokojniej obciera nos rękawem i przełykając ostatni kęs tylko co skonsumowanej szynki, odpowiada spokojnie:

— Jak ciocię Łózię kocham, ani jednego przykładu nie złobiłem, bo głałem w palanta...

Gdyby piorun w tej chwili uderzył, nie zrobiłby pewnie większego wrażenia. Kilku mniej odważnym włosy stanęły na głowie, inni władzę w nogach stracili...

Tymczasem zdaleka w korytarzu dały się słyszeć kroki profesora Jejca.

— Marcelku, Marcelku zlituj się, pomóż — jęknął boleśnie prymus — siadaj przy mnie, podpowiadaj...

— Nie, lepiej przy mnie, dam ci sześć bułek... — szepnął bogaty syn bankiera.

— Marcelku, zbaw nas! W tobie jedyna nadzieja! — krzyknął inny.

Marcelek przyłożył rękę do czoła, namyślił się i nareszcie uroczystym wyrzekł tonem:

— Zbawię was wszystkich, ale dajcie mi słowo honoru, że mnie nie zdładzicie.

— Dajemy, dajemy — dało się słyszeć ze wszystkich stron.

Marcelek, nie długo myśląc, dał porządnego susa do okna, wyskoczył na podwórko, gdzie poważnie spacerowały kury i koguty pani rektorowej, i schwyciwszy koguta, czemprędzej przywiązał mu sznurek do nogi, wskoczył napowrót przez okno do klasy, wpakował koguta do pieca, rzucił tam kawałek bułki, przez dziurki w drzwiczkach od pieca przeciągnął sznurek i przywiązał do nogi krzesła, które stało na katedrze.

Wszystko to było dziełem kilku zaledwie minut... Cała klasa ze zdumieniem patrzała, nie mogąc sobie zdać sprawy, do czego to wszystko zmierza.

Zaledwie skończył Marcelek swą tajemniczą robotę, gdy do klasy wszedł, jak zawsze z tabakierką w ręku i z dziennikiem pod pachą, pan profesor Jejc.

Stanąwszy obok katedry, profesor oznajmił przedewszystkiem, że od dzisiejszej lekcyi zależeć będą głównie stopnie cenzurowe, a zatem i dalsze losy uczniów... (Można sobie wyobrazić, jakiego strachu nabawiły te słowa wszystkich zebranych!) To mówiąc, wszedł nasz profesor powoli po schodkach na katedrę i usiadłszy, przysunął krzesło do stołu.

W tej chwili rozległ się w klasie jakiś niewyraźny, jakby zpod podłogi lub znad sufitu pochodzący przeraźliwy pisk:

— Ki-ki-ri-ki!

Profesor Jejc jednym skokiem zleciał z katedry. Twarz miał zarumienioną, ręce mu drżały. Powoli przeszedł wzdłuż wszystkich ławek, zaglądając zdołu i zboku — rozumie się napróżno.

Zagniewany, z fałdą na czole, wrócił nasz Pitagoras na katedrę, znów usiadł na krześle — i znów rozległ się ten sam niewyraźny, nieokreślony, piskliwy krzyk.

— Gdzie kogut? W której ławce kogut? Ja całą klasę zapiszę do dziennika, jeśli mi w tej chwili nie wydacie, kto schował pod ławkę koguta! — krzyczał zaperzony nauczyciel.

W klasie grobowa panowała cisza...

Profesor Jejc znów przeszedł wzdłuż wszystkich ławek, przyłożył szkiełko do oka, zaglądał, pytał — wszystko napróżno.

Gdy za trzecim powrotem na katedrę ten sam piskliwy odezwał się krzyk, szanowny matematyk nie wytrzymał i wymyślając głośno, zażądał, aby wszyscy uczniowie wyszli na środek klasy, sam zaś przeszedł po kolei przez wszystkie ławki, szukając schowanego intruza.

Znów napróżno...

Czoło matematyka pokryło się grubemi zmarszczkami; twarz miał bladą z gniewu, a ręce gwałtownie trzęsły mu się ze złości.

W tym stanie po raz czwarty zasiadł profesor na nieszczęśliwem krześle i po raz czwarty za energicznem poruszeniem krzesła przywiązany sznurkiem kogut zakikirykał w okropny sposób.

Tego już było zawiele. Schwycił okulary i wybiegł na korytarz ze skargą do rektora.

Marcelek tej właśnie oczekiwał chwili, a jako dzielny strategik, miał wszystko w pogotowiu: w jednej chwili sznurek przecięto i kogut zręcznie schwycony, przez otwarte okno wyrzucony został na podwórko, gdzie głośno teraz całemu światu w licznych ki ki ry-kach opowiadał dzieje swych cierpień.

Gdy w dwie minuty potem pan profesor matematyki w towarzystwie rektora wszedł do klasy,

http://rcin.org.pl

już nie było tam śladu ani koguta, ani sznurka łączącego katedrę z piecem.

Rektor, słuchając opowiadania pana profesora, bacznie przeszedł przez całą klasę, zajrzał na katedrę, pod tablicę, nawet drzwi od pieca kazał sobie otworzyć.

— Czy pan profesor się czasem nie omylił? — zapytał wreszcie słodką, jezuicką robiąc minę.

— Jakto omylił? jakto omylił! Panie rektorze, niech pan nie zapomina, że ja jestem przy zdrowych zmysłach, że mam słuch... uszy... panie rektorze... — zaperzony krzyczał nauczyciel matematyki. — To był kogut, wyraźnie kogut, najwyraźniej kogut, panie rektorze...

— Może który z tych bębnów tak doskonale podrobił głos koguta, że...

— Panie rektorze, bardzo proszę, bardzo proszę... powtarzam, ja mam słuch, mam uszy...

W tej chwili kogut pani rektorowej donośnym głosem zapiał na podwórzu...

— Ot, panie rektorze, taki sam głos, tylko nieco więcej stłumiony, taki sam...

Teraz zkolei zaperzył się rektor. Trzeba bowiem wiedzieć, że koguty na podwórku należały do pani rektorowej i że niektórzy profesorowie niejednokrotnie zwracali uwagę, że chociaż Kapitol gęsi posiadał, w gmachu jednak szkolnym koguty swego stałego locum mieć nie powinny. Rektor, słysząc niewinną uwagę pana profesora, przyjął ją za osobistą zaczepkę:

— Widocznie pan profesor pragnie w grzeczny sposób zmusić mnie i moją żonę, abyśmy się pozbyli drobiu, który już od dawna niektórym panom stanął solą w oku — rzekł dobitnym, zgryźliwym tonem.

— Ależ, panie rektorze, ja bynajmniej nie miałem zamiaru ubliżyć — uniewinniał się matematyk.

— Ot ja to rozumiem, rozumiem — ciągnął bez przerwy rektor — stanie się panu zadość... Tylko można było powiedzieć... można było w inny sposób zwrócić uwagę .. a nie wystawiać siebie i innych przed uczącą się młodzieżą na śmiech i wstyd..

To mówiąc, rektor wyszedł z klasy, gwałtownie zatrzasnąwszy drzwi za sobą.

Pan profesor matematyki stał długo, jak wryty, na miejscu... Nie mógł widocznie pojąć w pierwszej chwili, co się takiego stało...

W klasie panowała niczem nie przerywana cisza...

Gdy pan profesor matematyki nanowo zbliżył się do katedry, by według listy zebrać od uczniów naszej klasy kajety z przykładami, dzwonek ogłosił koniec lekcyi.

Byliśmy więc zbawieni!...

Od złych stopni i fatalnych skutków egzaminu zbawił nas — kogut matematyczny. Tak go przynajmniej nazywaliśmy od tej chwili.

ZUZANNA.

PRZEZ

Włodzimierza Wysockiego.

Ciemno, pusto na ulicy,
Brzask zaledwie szary,
A już w jednej okiennicy
Światło lśni przez szpary;
Głuche domy i dziedzińce,
Wszystko jeszcze we śnie...
Któż w tej małej oficynce
Tak budzi się wcześnie?
Ot, ciekawość jakaś zdrożna
W myśl moją się wkrada,
Że przez szparę zajrzeć można,
Tylko — czyż wypada?
Podpatrywać — brzydka sprawa,
Szpiegowska zaleta...
Ale Muza zbyt ciekawa,
Zwyczajnie — kobieta!

A że jestem bardzo czuły
Na głos tej imości,
Więc i teraz — precz skrupuły
Mdłej przyzwoitości!
Rozkaz Muzy mię popycha,
Otóż kocim krokiem
Skradam się powoli, z cicha,
Z wytężonem okiem
I przez szparę w okiennicy
Ślę mój wzrok na zwiady,
Widzę: płomyk jednej świecy
Miga drżący, blady,
Oświecając swemi blaski
Pokoik niewielki.
Oto ściany pstre w obrazki
Łóżko i mebelki,

http://rcin.org.pl

Tam łóżeczko znów dziecinne,
Szafka, gotowalnia
I rozliczne sprzęty inne...
Znać, że to sypialnia.
Dziwny nieład tu znachodzę:
Brud, ciasnota, graty...
Tam spódnica na podłodze,
Owdzie jakieś szmaty...
A na łóżku, w półsiedzącej,
Skulonej postawie —
Człowiek chudy, snać cierpiący,
Blady, jak trup prawie,
Siedzi *sobie* w półprzykryty
Zmiętem prześcieradłem
I coś mówi do kobiety,
Która przed zwierciadłem
Bardzo śpiesznie się ubiera
W swe stroje niewieście:
W gorset, suknię, et caetera,
Aż kapelusz wreszcie
Nałożywszy nieco krzywo,
Zawiązała wstążki,
Poczem w torbę chwyta żywo
Stoczek, cztery książki,
Okrywa się ciepłym szalem
I do wyjścia kroczy,
A jegomość blady, z żalem
Utkwiwszy w nią oczy,
Mówi: „Zuniu! choćbyś dzisiaj
W domu pozostała!
Ty wychodzisz, a Jadwisia
Chora — w ogiu cała...
Muszę pójść do kancelaryi
Służba — ty wiesz o tem...“
— Będę tylko na *prymaryi*
I zaraz z powrotem...
— „Twoje *zaraz* codzień bywa,
Znam je, już do licha!
Po prymaryi tam wotywa,
Msza śpiewana... cicha,...
A pod wieczór na nieszpory,
Gdy tymczasem w domu
Łyżkę leków córce chorej
Niema podać komu...
Codzień kościół, nabożeństwo,
Posty, mszy, spowiedzi...
Już mi twoje to szaleństwo
Kością w gardle siedzi!“

—Co? szaleństwo? Milcz, bluźnierco!
Toż boska obraza!...
Słowa twe w mych uszach wiercą
Jak ostrze żelaza!
Biegnę wnet do spowiednika
I wyznam ze skruchą,
Że bluźnierstwem bezbożnika
Mam skalane ucho...
— „Ależ czekaj, słuchaj żono!...“
— Milcz! nie gub mej duszy!
Muszę wodą poświęconą
Obmyć swoje uszy...
— „Ależ Zuniu!...“
— Milcz! nie gadaj!
O, ja nieszczęśliwa!...
I wylała się kaskada
Jej recitatiwa,
Przepełniona w argumenta,
Że zdrowiu jej córki
Więcej msza pomoże święta,
Niż wszelkie miksturki.
Słucham, patrzę pokryjomu,
Widzę, że twarz znana;
Któż to?... aha! *jestem w domu!*
Wszakże to Zuzanna!
Zuzia!... dawna ma znajomość...
Ach! wspomnienie rzewne!...
Tak, to ona! A jegomość?
To jej mąż zapewne...
Jak zmieniona! Boże, Boże!
Co ten czas wyrabia!
Dawniej było dziewczę hoże
Dziś... twarz zmięta, babia...
Oczy zgasły, zżółkła cera,
Znikła wiotkość w pasie,
Z ust szczerbaty ząb wyziera...
At!... okrutny czasie!
Sporo latek temu, jakem
Poznał się z Zuzanną,
Byłem wtedy jeszcze żakiem,
A ona już panną;
Śliczną była!... wdzięki same
Krasiły jej buzię...
Miała wtedy papę, mamę,
I ciotunię Fruzię.
Papo dawał jej sukienki,
Mamunia pieściła,
Wychowania zaś panienki
Sterem ciocia była.
Ciocia — było to naczynie
Pełne sentymentu!
Zamąż, mówią, że jedynie
Nie poszła ze wstrętu.
Czy to prawda? — nikt nie pyta,
Niech wierzą — nie wierzą,
Była panną, ot i kwita!
Choć nie bardzo świeżą,
Bo przeminął nad tą różą
Już piąty dziesiątek!
Wyniańczyła w życiu dużo
Psiątek i kociątek!
Była tedy doświadczoną
W wychowania sztuce!
Otóż jej to powierzono
Zunię ku nauce,
Okolica przytem cała
Wie, że ta niewiasta
Wyśmienite posiadała
Przepisy na ciasta.
Znaną była z pobożności:
Wszystkim kładła w uszy
Że we środy, piątki pości,
Że w soboty suszy,

http://rcin.org.pl

W poniedziałki zaś z nabiałem,
No... i innych wiele
Zalet było jej udziałem,
Naprzykład: w kościele
Siadywała już od rana
Z ksiąg pobożnych plikiem,
Wielbij duszo moja Pana
Nucąc dyszkancikiem.
A pobożnie chyląc czoło
I niżąc paciorki
Spoglądała zyzem wkoło
I zbierała wzorki.
Kościół — był obserwatorium
Tej szanownej ciotki,
Kruchta — jej labaratorium
Gdzie się kuły plotki.
Mnóstwo tego fabrykatu
W edycyi wspaniałej
Wypuszczała na żer światu
I — dla boskiej chwały...
A na świat patrzała hardo,
Będąc pesymistką,
Traktowała zaś ze wzgardą
Mężczyzn nadewszystko.
Słowem — była to istotka,
Jakich u nas krocie;
Każdy w życiu taką spotka,
Lub ma taką ciocię...
Program Zuni wychowania
Nakreśliła zgóry:
Była tego przekonania,
Iż szlachackiej córy
Naukami kalać usta
I duszę — nie trzeba,
Bo nauka — to rozpusta
I obraza nieba!
Tandem tedy że herbownej
Panny wychowanie
Leży najpierw w nieodzownej
Grze na fortepianie,
Potem zaś w pronuncyacyi
Pięknej francuzczyzny,
Ot i program edykacyi
Dla matron ojczyzny!
Zuzia więc nauczycielkę
Mając w tej imości,
Połykała skarby wielkie
Owych wiadomości.
A i mowę swą ojczystą
— Dzięki cioci radzie —
Studiowała: *Monte-Christo*
Czytała w przekładzie,
Lub *Rinaldo-Rinaldini*,
Albo *Muszkietery*,
Słowem — wszystko, co przyczyni
Wiedzy i maniery...
Oprócz tego z cioci woli
Do *bractwa* wpisana,
Więc wdrażała się powoli
Dbać o chwałę Pana...
Jak powiadam — Znałem Zunię
Będąc jeszcze żakiem,
A widziałem wszystko u niej
Jakiemś pięknem takiem,
Że aż mgło mi było w duszy,
Topniałem jak z wosku,
Zakochałem się po uszy
Vulgo — po uczniowsku!
Coś stukało w mojej piersi
I szumiało w głowie,
Gdy, bywało, wdzięczne *merci*
Albo *pardon* powie.
Lub, natchniona, gdy dogóry
Podniesie źrenicy
I dobędzie z klawiatury
Modlitwę dziewicy!
Taką chwilę ach! za życie
Całe oddać mogę!
Bo to... bo to... czy wierzycie,
Czytelniczki drogie?
Że nie umiem wypowiedzieć
Jaki czułem Eden!...
A potrzeba też wam wiedzieć,
Że nie ja sam jeden
Miałem wtedy niebo w łonie,
Lecz każdy z słuchaczy,
Kto był tylko w naszem gronie,
Czuł to nie inaczej. —
Choć lat temu kilkanaście,
Jednak łzę mam w oku,
Kiedy wspomnę... Wyobraźcie
Salonik o zmroku,
O tym zmroku, który miano
Ma szarej godziny;
W koło gości popod ścianą...
Uroczyste miny...
Chwila wzniosła... Zunia oto
Dotknęła klawiszy!
A słodyczą i tęsknotą
Zadrżał dźwięk wśród ciszy!
Harmonijne płyną fale,
A Zunia — o Boże!
Chyba tylko w ideale
Piękność ta być może!
Harmonijne tony płyną,
A Zunia — o Boże!
Że aniołem — nie dziewczyną —
O to się założę!
A paluszki!... jakże żwawo
Biegają a chyżo!
To na lewo, to na prawo,
Oddalą się, zbliżą...
Gdy na lewo — basy ryczą
I grzmią jak pioruny!
Gdy na prawo — to słowiczą
Nutą kwilą struny!
To pobiegnie po drabinie
Pasażów dogóry,
To znów zgóry na dół spłynie
Niby ptaszek z chmury;
Albo prawą lewę rękę
Zmienia dziewczę lube:

http://rcin.org.pl

Romeo i Julja.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Lewą gra, gdzie głosy cienkie,
A prawą — gdzie grube.
Z różnych tych manipulacyi
Zuni czarownicy
Płynie dziwnej modulacyi
Modlitwa dziewicy!
Mama, siedząc na kanapie,
Łypie mokrą rzęsą,
Siedzącemu obok papie
Powieki się trzęsą;
Ciocia smętnie kiwa głową
I takt bije nogą;
Goście miną tą lub ową
Mówią, jak im błogo...
Nie rozrzewniaj mię, przeszłości,
Swemi obrazami!
Precz odemnie!...
Oto w złości
Zuzia trzasła drzwiami
I wybiegła... A na dworze
Wiatr jesienny dmucha,
Jeszcze ciemno o tej porze,
W mieście cisza głucha...
Wiatr welonem jej pomiata
Śniegiem sypie w oczy,
U nóg jej się plącze szata,
Lecz Zuzanna kroczy,
Otulona cieniem nocy
I ciszą dokoła,
Biegnie, leci jakby z procy,
Biegnie do kościoła,
Chociaż stuk własnego kroku
Strachem ją ogarnia...
Ot tam jeszcze błyszczy w mroku
Ostatnia latarnia,
Tu okryty stróż kapturem
U drzwi się wylęga,
Tam znów sunie popod murem
Jakiś pies — włóczęga...
Aż nareszcie zadyszana
Do kresu się zbliża:
Już i kościoł... więc Zuzanna
Czyni znamię krzyża:
„Pewnie niema nawet dziada,
Zamknięte podwoje...
Boże, Boże! jakżem rada
Że tu pierwsza stoję!
Patrzaj panie! miasto całe
W gnuśnym śnie spoczywa,
Jedna ja o Twoję chwałę
Najbardziej gorliwa!
Łgarska, Brzeska pękną w złości
Gdy mię tu zastaną!
Żadna pewnie z tych imości
Nie wstała tak rano".
Aż wtem wpatrzy — i nie wierzy:
Mrokiem ogarnione
Dwie postacie u oddźwierzy...
— „Przebóg! wszak to one!"
Oddech zamarł u biedaczki,
A usta ściśnięte
Wyszeptały: „Ha! próżniaczki!
Dewotki przeklęte!..."
A tymczasem mąż jej blady
Zwlókł się z łóżka rano;
Biedak! nie da sobie rady,
Bo to nie sprzątano,
Brudno, zimno... i herbaty
Chce się już gorącej...
„Czemu niema tej pękatej,
Szturmaka — służącej?"
Poszedł — ledwie ją rozruchał,
Ej! pomoc z niej mała:
Sam w samowar chuchał — dmuchał,
Nim woda zawrzała,
Oprócz tego sam zawarzył
Mleka córce chorej,
Biegał, krzątał się, poparzył,
Chcąc pospieszyć w porę...
A tu czas już iść do biura,
Spóźni się, broń Boże —
Od *naczalstwa* będzie bura
Stracić miejsce może;
Groźna bieda nad nim wisi —
Na ramieniu dusza...
Rad że mleka dał Jadwisi
Sam już naczczo rusza;
Lecz wyciągnął wpierw z zapiecka
Służącą patłatą:
— „Moja droga! pilnuj dziecka,
Dam gościńca za to...
Oto masz tu — ciągnął dalej —
Ten płyn i te proszki, —
Tego płynu na dłoń nalej
Lecz nie wiele... troszki...
I wysmaruj nim nóżęta
Cierpiącej dzieciny,
Co do proszków — te, pamiętaj,
Dać co pół godziny"...
Wycałował buzię ruci,
Swojego maleństwa,
— „Nie płacz, Jadziu, zaraz wróci
Mama z nabożeństwa"...
Rzekł i wyszedł.
A córeczka
Z pokojówką sama,
Wciąż wykrzywia swe usteczka,
Płacząc: „Tata... mama..."
— „A cicho bądź!" — raptem wrzaśnie
Służąca patłata —
„Że też szczenię to nie zaśnie!
Ciągle: mama... tata...
Muszę siedzieć z tą piszczałką
I strzedz ją w chorobie,
A tam czeka mię Michałko...
Ej, już wiem co zrobię!
Dam lekarstwo... uspokoję
I bez korowodu
Wyjdę... Weź to, dziecię moje!
Nie krzyw się — to z miodu...
Niech-bo Jadzia nie kaprysi!...
Jeszcze dwie kropelki...

http://rcin.org.pl

Ot tak... dobrze.“ — I Jadwisi
Leje płyn z butelki —
„Cóż wytrzeszczasz tak swe ślepie?...
Krztusi?... o to mniejsza!
Zaraz przejdzie... będzie lepiej...
O! już spokojniejsza...“
Więc kołderką ją osłania
Czuła wiedźma owa
I wybiega — niby łania!
(Chcę powiedzieć — krowa!)
Jęczy, wije się i stęka
Jadzia nieszczęśliwa;
W trzewiach ogień... straszna męka!...
„Mamo! mamo!“ — wzywa.
Ej, nie wołaj jej, dziecino!
Widzisz — mama rada
Jak najprędzej wrócić... ino
Teraz się spowiada,
Po spowiedzi — z namaszczeniem
Odprawi różaniec,
Potem suma z *wystawieniem*,
Tej nie rzuci za nic,
A po sumie — suplikacyj
Nie słuchać — jest grzechem!
Więc niewiele czasu straci
I wróci z pospiechem.
Mgliste słońce białą plamą
Błysło na zenicie
Kiedy raz ostatni „mamo“
Wyjąknęło dziecię,
Właśnie mąż Zuzanny blady
Już powracał z biura:
Zgięty, w twarzy troski ślady,
Znękana figura...
Wszedł do domu... ani ducha!
Cisza i pustkowie,
Tylko wiatr z komina dmucha...
„Jak to Jadzi zdrowie?
Pewnie śpi robaczek mały...“
I róg prześcieradła
Podniósł... Spojrzał... zadrżał cały,
Twarz mu strasznie zbladła,
Oczy mu stanęły słupem,
Pierś bólu nie zmieści!...
Stanął nad Jadwisi trupem
Jak posąg boleści!...
Wtem z pospiechem a szelestem
Zuzia jak wiatr wpadła:
— „Oto jestem — mówi — jestem“
Aż spojrzawszy — zbladła
I krzyknęła w niebogłosy
Matka zrozpaczona,
Łamie ręce, targa włosy,
Z żalu prawie kona...
— „Bóg mię skarał, córko miła!
W rozpaczy zawoła —
Zato... żem się opóźniła
Dzisiaj do kościoła!...“

LILI.

OBRAZEK Z NATURY

przez **Henryka Glińskiego.**

Przed paru laty odwiedziłem w Kronsztacie jednego z moich dobrych przyjaciół. Mile byłem zdziwiony otrzymanym w przeddzień mych odwiedzin krótkim jego listem, z którego dowiedziałem się, że przyjaciel mój przeniósł się do innego miasta, nie do stolicy wprawdzie, ale zawsze w jej okolice.

Nazajutrz po otrzymaniu listu udałem się do Kronsztatu. Na zachodnim jego krańcu, w jednym z domów zwróconych ku wałom fortecznym, poza któremi, aż do samej zatoki obszerna rozkłada się płaszczyzna, w schludnem mieszkanku o kilku pokoikach, przyjaciel mój mieszkał z całą swoją rodziną. Po zwykłych w takich razach wybuchach radości i wywiedzeniu się co — gdzie — jak, zasiadłem do obiadu, do którego w chwili mego wejścia się zabierano. Czas zeszedł nam bardzo przyjemnie — nie widzieliśmy się już od dość dawna.

Po obiedzie rozparliśmy się wygodnie w fotelach, stojących pod oknami w saloniku, i gawęda rozpoczęła się na dobre. Godziny upływały, a myśmy tego wcale nie zauważyli. W kilku słowach opowiedzieliśmy sobie wzajemnie, co nas od chwili rozłączenia w życiu spotkało.

Kolega mój bowiem wcale nieźle, choć tylko z amatorstwa, malował wodnemi farbami. Lekcje i pędzel dostarczały mu środków do życia — skąpo wprawdzie, ale zawsze żyć za to, co one dawały, można było znośnie.

— Przyznam ci się, że tutaj żyć nudno — odezwałem się, gdy wszelkie obustronne wywiadywania się o bliższych i dalszych znajomych już się zakończyły.

— Niekoniecznie — odpowiedział mi z uśmiechem kolega. — Przyzwyczaiłeś się do stołecznych vis-a-vis, turkotu ulicznego i tłumu obcjętnych przechodniów,

http://rcin.org.pl

i zdaje ci się, że cisza ta i monotonja tych murów nie mają już żadnego uroku. Mylisz się, przekonasz się, dziś jeszcze, że tak nie jest.

Słońce tylko co właśnie skryło się po za wałem, powietrze było łagodne i orzeźwiające. Kolega mój, należący do ludzi, nawet w budowaniu nowych ustrojów społecznych żądzących się sercem i imaginacją, a przytem wielki zwolennik filozofów, pragnących wszystko uprościć i obedrzeć z obrzydłych sukienek konwenansu i tuzinkowych form szablonowych, tłumiących głos w piersiach i więzy nakładających — jakby pod wpływem uroczej chwili wpadł na tor głośnego myślenia. Zdarzało się to z nim bardzo często. Nie spierał się nigdy gorączkowo, ale łagodnie i spokojnie rozwijał swoje zasady, więcej jak się zdawało, dla siebie, aniżeli dla słuchających.

— Czy sądzisz — mówił — że tylko wśród gorączkowego życia stolicy, wśród turkotu i hałasu wre życie? Co do mnie stokroć wolę spokój małej mieściny, aniżeli wrzask tłumu pędzącego na oślep, wiecznie wyciągającego do czegoś ręce, nigdy niezadowolonego, boć nigdy nie słyszałem, aby ktoś cyfrę okrągłą zgóry sobie oznaczywszy i osiągnąwszy ją, przestał dalej się za groszem upędzać, a o głodnych nie ma co mówić: głód na dobę najwyżej można zaspokoić; nazajutrz znów polowanie rozpocząć się musi... W małem mieście się urodziłem, w niem się wychowałem, i przyznam ci się, że mi tu zupełnie dobrze. Jedno przemawia na korzyść wielkich ognisk: żyje się ostatnią chwilą ogólno światowego życia... oto wszystko. Ten wasz ciągły brak czasu i spokoju — jest zabójczy.

Poczciwy chłopiec zamyślił się — nie czekał nawet na moję odpowiedź, z którą znów nie śpieszyłem się wcale — spojrzał ku wałom i uśmiechnąwszy się łagodnie, ciągnął dalej:

— Myślisz może, że forteczna nasza wyspa nie ma swego uroku? W życiu i w otoczeniu zawsze doszukać się możemy tego, co w sobie samych posiadamy. Mieliście mnie zawsze za mistyka, optymistę i... poetę podobno — może mieliście racją. Ot, spojrzyj na ten wysoki stos drzewa poza wałem — mówił dalej, wskazując ręką ku lewej stronie — ani przypuszczasz, że poza nim mieści się schronienie tak uroczego stworzenia, że żadna stolica nic podobnego wydać nie jest w stanie... Skrzywi je z czasem, złamie, zgubi, ale nie wypielęgnuje nigdy.

Mimowoli z uśmiechem spojrzałem na kolegę.

— Sądzisz może, że mam pewne przyczyny do wyrażania się w ten sposób—mówił, odpowiadając na mój uśmiech. — Nie, mój drogi...

W tej samej chwili z za otwartego okna wychyliła się śliczna główka dziewczęcia, czternaście a najwięcej piętnaście lat mieć mogącego. Figlarne jej oczy z pewnem zdziwieniem spoczęły na mnie, potem zwróciły się na kolegę, jakby pytając się go czy przy tym nieznajomym można mówić tak, jakby go wcale nie było.

— Jak się masz, Lili — powitał ją kolega. — Dawno powróciłaś z Petersburga?

— Tylko co — mówiła prędko dziewczyna. — A co ja tam się napatrzyłam, com się napatrzyła!... Babcia taka niedobra, ciągle kazała się śpieszyć, jak gdyby nas kto gonił. Ledwo wymodliłam nowy kapelusz... A jaki piękny!... Zobaczysz go dopiero jutro: wystroję się w nową suknię — wiesz? tę co to miałam na twoje imieniny... Ale, prawda... Ty wcale na nią nie zwróciłeś uwagi... Ciągleby mnie tylko książką męczył, niedobry!.. Ale wiesz, że takiego kapelusza nikt, nikt w całym Kronsztacie nie ma! Zobaczysz, jak jutro będą mi go zazdrościć w kościele!... Ta wielka Antosia, co to ma takie wyłupiaste, wołowe oczy, zżółknie z zazdrości, a Mania chyba spazmów dostanie... Ty pewno nie wiesz, że Mania już umie spazmować!... Ach, jak żałuję, że ja spazmować nie umiem. Ale ty mnie i tego nauczysz, prawda?

Roześmiałem się mimowoli na cały głos. Śliczna dziewczyna spojrzała na mnie z wymówką, usta jej drgały konwulsyjnie, nachylając się ku dołowi... Jeszcze chwila, a dziewczyna płaczem wybuchnie...

— Chodź do drugiego okna — prawie ze łzami odezwała się do kolegi — ten pan niedobry — śmieje się ze mnie!... Ty się nigdy nie śmiejesz... Po co on do ciebie przyjechał? A prędko pojedzie, bo jak nie pojedzie, nigdy już do ciebie nie zajrzę...

Ostatnie wyrazy domawiała już w drugiem oknie, do którego przeszedł mój przyjaciel. Mówiła jednak tak podniesionym głosem, jakby wcale o to nie dbała, czy słyszeć będę ten wyrok niezbyt dla mnie pochlebny czy nie.

Przyznam się, że mimo rzeczywiście uroczych usteczek, które go wygłosiły, i całej postaci ślicznego dziewczęcia — wyrok ten wydał mi się co najmniej dziwnym. Otrzymawszy taki zakaz formalny nie pokazywania się na oczy i niechcąc sprawiać przykrości dziewczynie — wyszedłem do drugiego pokoju. Niedługo potem zjawił się mój kolega. Uśmiechnął się, spojrzawszy na mnie.

— Widzisz, jaka tu w naszych stosunkach panuje szczerość i prostota? — odezwał się po chwili. — Dziwi cię zapewne, mieszczuchu stołeczny, ta przyjacielska stopa, na jakiej pozostaję z moją uczennicą, a jeszcze bardziej pewno dokucza ci jej może niezbyt grzeczne przyjęcie, ale, mój drogi, jest to jeszcze niezepsute dziecko natury, jeszcze nie nauczyła się ukrywać swych myśli pod fatałaszkami pięknych frazesów, z metody francuzkiej czerpanych...

— Bardzo to pięknie — odrzekłem. — Nie idzie tu o mnie wcale, bo jeśli mam prawdę wyznać, twoja Lili, mimo swej niegrzeczności, jaknajkorzystniejsze sprawiła na mnie wrażenie — ale gdzież można taką młodą dziczkę pokazać? Dziś to bawi może, ale zczasem wyrosnąć może na takiego oryginała, jakiego nigdzie niema pod słońcem!...

— Historja jej bardzo krótka, ale za to bardzo ciekawa — odrzekł mój przyjaciel, nie odpowiadając wprost na moje pytanie. — Jeśliś ciekawy — posłuchaj.—Przed pół rokiem, jakem tu przybył i osiedlił się z matką i siostrami w tem mieszkaniu — siostry zaznajomiły się z tą dziczką, jak ją nazywasz, i odtąd Lili ciągle prawie przesiadywała u nas, pomagając matce gospodarować, siostrom szyć, a mnie umiała

http://rcin.org.pl

doskonale przeszkadzać. Resztę czasu, bo u nas więcej go spędzała aniżeli u siebie w domu, pomagała babce około gospodarstwa. Rodzice odumarli ją dziecinkiem jeszcze — nie pamięta ich wcale. Byli oni właścicielami tartaku, tu zaraz za wałem. Babka zajęła się całym interesem, gospodarstwem i opieką nad dziećmi, Lili bowiem ma starszego znacznie od siebie brata. Chłopak dzięki towarzystwu w jakie się dostał — rozpił się i dziś już należy do kategoryi tych, którzy ni Bogu, ni ludziom, ani sobie nawet samym nie są potrzebni. Lili zaś wyrastała pod okiem babki i w twardej szkole tej kobiety zacnej i poczciwej, choć bardzo surowej. Dla Lili jednak nawet ta kobieta nie umiała być ostrą: dziewczyna powoli umiała wywalczyć sobie u babki pewnego rodzaju niezależność. Z początku chciała ją opiekunka uczyć, bo choć sama niewykształcona, rozumiała to dobrze, że bez nauki dziś już obejść się niepodobna, ale Lili nie czuła bynajmniej żadnego do książki pociągu; nie mogła pojąć, jak mi to sama mówiła, na co jej książka, kiedy jej i bez niej jest aż nadto dobrze. Z początku babka się gniewała, używała wszelkich sposobów, od gniewu aż do prośby, ale gdy te na dziewczynę wcale nie działały, postanowiła wykierować ją na dobrą gospodynię, wydać za mąż, powierzyć tartak opiece młodej pary i resztę dni przy nich spędzić spokojnie. Przyuczać więc zaczęła dziewczynę do najtrudniejszych robót: myła podłogi, statki kuchenne, doglądała gospodarstwa, a tak szło to wszystko składnie i ładnie, że nareszcie babka oddaliła służącą, którą wraz z wnuczką zastępowały wybornie. Lili jednak tyle miała wdzięku, wrodzonej inteligencyi i poczucia piękna, że te ze wszystkich jej czynności, najprostszych nawet, przeglądały widocznie. Uderzyło nas to odrazu. Szkoda było pozostawić ją w tym stanie, do którego widocznie stworzoną nie była. Dzięki usiłowaniom siosty, Lili coraz łaskawszem okiem spoglądała na książkę, a teraz po kilku miesiącach czyta wcale płynnie, pisze nieźle — a pewno nie uwierzysz, gdy ci powiem, że obecnie myje podłogę, a za chwilę przyjdzie tu z książkami. Ten kapelusz, o którym mówiła, jest to jeden z jej tryumfów nad babką odniesionych. Zmusiła staruszkę, która bardzo rzadko dom opuszcza, do wielkiej dla niej podróży do Petersburga i do nabycia dla wnuczki kapelusza takiego, jaki życzyła sobie posiadać. Wzamian za to, ponieważ jutro święto, Lili zobowiązała się uroczyście czas stracony wynagrodzić i wszystko wypełnić, co do niej należało. Obecnie myje podłogę — a za chwilę przyjdzie na lekcyą. No, cóż na to powiesz?

— Wygląda to trochę na powiastkę, której gdybym nie miał faktycznego dowodu istnienia Lili — nie bardzobym dał wiarę.

— W Lili w uśpieniu leżą zadatki na prawdziwą kobietę - obywatelkę, ale jednocześnie, niestety! podnoszą już dziś rożki cechy właściwe wszystkim córom Ewy. Prostota, szczerość, chęć do pracy, wstręt prawie instynktowy do złego, dobroć i łagodność pod wpływem otoczenia i okoliczności mogą zniknąć i zwiędnąć, a pozostanie wdzięk czarujący, chęć błyszczenia i wszystko co się z tem łączy. Obawiam się, że one mogą zaprowadzić dziewczynę na manowce. Ta cała historja z kapeluszem — nie podoba mi się wcale. Boję się stawiać złych horoskopów na przyszłość, ale złe przeczuwam...

Przyjaciel mój zamyślił się. Widziałem że dał wolny bieg swym myślom, a te niepokoiły go widocznie. Było to dziwne pomieszanie uczuć w tym człowieku względem Lili: ojcowska miłość z braterskiem uczuciem, duma nauczyciela, a może i coś więcej jeszcze, chociaż sam o tem ostatniem nie myślał...

Po chwili Lili wbiegła do pokoju. Kształtne jej rączki, czerwone od wody, jakby na świadectwo, że rzeczywiście myła podłogi — dźwigały parę sekesternów i książek. Nie chcąc przeszkadzać, chciałem w tej chwili usunąć się do sąsiedniego pokoju. Dziewczyna zabiegła mi drogę.

— Nie potrzebujesz pan uciekać — odezwała się, patrząc mi w oczy. — Teraz już się pana wcale nie boję. On mi powiedział — przy tych słowach oczami wskazała, że mówi o moim przyjacielu — że pan jesteś dobry człowiek, a ja mu wierzę. Zawsze źle pan zrobiłeś, że się ze mnie śmiałeś. Cóż to dziwnego, że spazmować nie umiem?

Lili wprawiła mnie w kłopot nielada. Nie wiedziałem, co mam jej odpowiedzieć.

— Daruje pani, ale...

— Ja wcale nie jestem pani żadna — jestem po prostu Lili i tak mnie wszyscy tutaj nazywają.

— Nie mogę jednak, nie znając, pani nadużywać.— jąkałem się zdekoncertowany do reszty.

— Jak mnie pan nie będziesz poprostu nazywał Lili — już gniewnie ultimatum swoje postawiła dziewczyna — kwita z przyjaźni.

— Uparty jesteś, mój drogi — wtrącił się do rozmowy mój kolega, który z widocznem zadowoleniem przyglądał się całej tej scenie — cóż ci szkodzi nazywać Lili po imieniu, zwłaszcza, że sama tego żąda.

— A więc kiedy pani... a przepraszam, kiedy Lili tego wymaga — zebrałem się nareszcie na odwagę— mam także prawo żądać, abym i ja dla Lili przestał być „panem.“ Zgoda?

— No, to jeszcze zobaczymy, jak pan się ze swoją przyjaźnią popiszesz! — odrzekła Lili, dając mi w ten sposób maleńki dowód nieufności.

Zdarzało mi się nieraz być wystawionym na pociski dowcipów przeróżnych salonowych piękności — i jakoś zawsze wychodziłem z nich cały. Takie stworzenie jak Lili po raz pierwszy w życiu dopiero spotykałem: jej prostota połączona z bezwiedną kokieterją oniemiała mnie poprostu — nie wiedziałem co mam mówić, jak się zachować i zły prawie na siebie, usiadłem w kącie na krześle.

Lili tymczasem rozłożyła książki na stole, usiadła wygodnie na krześle i zaczęła pokazywać nauczycielowi swoje kajety.

— Prawda, że dobrze?.—pytała go, pokazując mu kaligraficzne swe popisy

— Nieźle, ale do dobrego jeszcze daleko — odrzekł nauczyciel i zaczął wskazywać Lili błędy i czynić jej uwagi.

http://rcin.org.pl

Dziewczyna słuchała uważnie, od czasu do czasu ruchem głowy przytakiwała, co było najlepszym dowodem, że dziewczę rozumie o co idzie, a zastosować się nie omieszka.

Po przejrzeniu kajetów — wzięli się do czytania, które poszło gładko i płynnie.

Co chwila ciekawa dziewczyna zarzucała mego przyjaciela całą masą zapytań, na które odpowiedzi wysłuchiwała, a często domyśliwszy się jej końca z początku — dopowiadała go sama.

Z przyjemnością prawdziwą przesłuchałem całej lekcyi, nie zauważywszy nawet, że przeszło półtorej godziny przesiedziałem na jednem miejscu, jak przykuty.

Kiedy już wszystko było skończone, dziewczyna ułożyła książki, rozpytała się jeszcze raz, co ma przygotować na przyszłą lekcją, i tuż zaraz z zachwycającą, bo bezwiedną kokieterją dodała:

— A teraz pozwolisz mi jutro popisać się w kościele z moim kapeluszem? Pozwolisz, co? No, powiedz, że pozwolisz swojej niedobrej Lili, a zobaczysz, jak ja się poprawię. Pozwolisz!

Byłbym ucałował dziewczynę — mój przyjaciel, sądzę, byłby z chęcią to samo uczynił. Z roli jednak nauczyciela nie wyszedł, uśmiechnął się tylko przyjaźnie i odpowiedział zapytaniem:

— A babcia pozwoliła?

— Babcia na wszystko pozwala, na co ty pozwalasz! Jak widzę, to chcesz mnie zbyć niczem: babci się pytam — odsyła mnie do ciebie, ciebie się pytam — odsyłasz do babci — no to któż ma nareszcie powiedzieć?

— Widzisz, Lili, dobrzeby było gdyby...

— O już wiem co powiesz! — podchwyciła dziewczyna i naśladując głos i sposób mówienia mego przyjaciela, ciągnęła za niego: — dobrze by było gdyby Lili nie myślała o kapeluszach, nie chciała się popisywać przed innymi dla tego, żeby ich w gniew wprowadzać, żeby .. no, i tak dalej... Prawda?

— Najzupełniejsza!

— No, a powiedz że mnie, dlaczego ja jedna mam się tylko wyróżniać od innych? Czy to ja nie taka sama jak inne? Wszystkie mają kapelusze, suknie, zegarki — a! czego nie mają?! — a ja jedna tylko mam wiecznie chodzić w takiej prostej sukience i bez kapelusza? Czy to wszystkie kobiety są takie złe, a ja jedna tylko mam być dobrą? Albo to dobroć w kapeluszu siedzi?

Pytania te jedno po drugiem wyrzucała z siebie śliczna Lili, a sama tego nie wiedziała, jakie gromadzi trudności przed mym sensatem-kolegą.

Wszystkiego jednak, co jej odpowiedział — wysłuchała uważnie, przyznała mu racją, ale filuterją swą wymogła pozwolenia włożenia nowego kapelusza, lecz już nie wcelu wprowadzenia w gniew wielkiej Antosi z wyłupiastemi oczami, ani też doprowadzania Mani do spazmów.

Uszczęśliwiona z otrzymanego pozwolenia, dziewczyna aż podskoczyła z radości. Zebrała starannie książki i pożegnawszy się z nami, zwróciła się do wyjścia. We drzwiach nagle stanęła i wskazując na mnie oczami, zapytała swego mistrza:

— A ten pojedzie dziś, czy zostanie jeszcze u ciebie?

— Zostanie, zostanie, odpowiedział mój przyjaciel. — Jutro jeszcze nagadacie się do woli.

— To dobrze! To i pan zobaczysz mój kapelusz — a jest co widzieć!...

Ostatnie wyrazy do mnie się stosowały.

— Śliczny, czarujący dzieciak! odezwałem się, gdy Lili była już za drzwiami.

— A widzisz, że i na tej wyspie są...

— Anioły niewinne, jak nasi prarodzice przed spełnieniem pierworodnego grzechu — dodałem, śmiejąc się.

— Masz racją, poważnie potwierdził mój sensat. — Dla tego anioła pierwszym grzechem będzie ten nieszczęsny kapelusz.

Starałem się wytłumaczyć tę chętkę Lili popisania się tysiącem przyczyn, jakie w podobnych okolicznościach nawet fachowi pedagodzy przytaczać zwykli. Nie uspokoiło to jednak mego przyjaciela, a zresztą — przyznać się muszę — i mnie samego.

Lili była tak wdzięcznym tematem do rozmowy, żeśmy długo jeszcze o niej gawędzili — aż nareszcie znużeni, zasnęliśmy około trzeciej.

* * *

Nazajutrz, wczesnym rankiem, Lili wystrojona i wyświeżona, w pięknej pasterce na głowie, w której jej było prześlicznie — ukazała się w otwartem oknie. Promienie słońca zdawały się igrać ze splotami jasnych jej włosów, wiatr bawił się wstążkami dużego kapelusza — a cudne dziewczę, czujące instynktowo potęgę swej piękności — uśmiechało się do nas tak filuternie, że nawet mój sensat przyjaciel, zapomniał o przygotowanej reprymandzie. Lili, zadowolona z wrażenia jakie sprawiła, nie powiedziawszy ani słowa — znikła z okna.

— Cóż powiesz na to? — zapytał mój przyjaciel.

Nie zdążyłem jeszcze ust otworzyć, kiedy drzwi otwarły się z trzaskiem i śliczna Lili wbiegła do pokoju. Dziewczę było w takiem radosnem upojeniu, że niepodobna było zakłócać spokoju jej ducha żadnem ostrem słowem. Przywitała się z nami, i nagle, jak gdyby sobie coś przypomniała, zwróciła się do mnie:

— Miałeś słuszność, żeś się śmiał ze mnie, jak go wczoraj prosiłam, żeby mnie spazmować nauczył. Pytałam się babci, co to jest to spazmowanie, a jak mnie babcia opowiedziała, nie chcę wcale wyprawiać takich historyj! Słyszałam, że to wielkie panie tylko spazmują — zdawało mi się, że to musi być coś dobrego — ale teraz brr! nie chcę... No, proszę, i takie wielkie panie takie głupstwa robią!...

Przyznanie to racyi zostało stwierdzone przez podanie mi ręki, z którą doprawdy nie wiedziałem co począć: miałem gwałtowną chętkę ucałowania tej rączki, którą mycie podłóg wcale nie pozbawiło prześlicznych kształtów, ale ograniczyłem się na uściśnieniu.

http://rcin.org.pl

— Mam nadzieję, że odtąd będziemy przyjaciółmi? — wymówiłem z pewną galanterją.

— Nie będziemy dopiero, ale już jesteśmy!—najspokojniej odpowiedziała Lili.

Przyjaciel mój radby był pewną dozę słów prawdy ku zbudowaniu Lili wypowiedzieć, ale filut dziewczyna, jak gdyby przeczuciem wiedziona, pożegnała nas i wyfrunęła z pokoju.

Kepelusz Lili sprawił ogromne wrażenie, chociaż jej śliczna twarzyczka główną tego była przyczyną. Nie powiedzieliśmy Lili, że dopięła swego celu — Antosia z wyłupiastemi oczami rzeczywiście zżółkła, a choć Mania spazmów nie dostała, ale takie rzucała zabójcze na Lilę spojrzenia, że o mało z oczów krew jej nie tryskała — nie powiedzieliśmy jej tego, boć trudno było to zrobić, ale tak się stało rzeczywiście, jak chciała dziewczyna. Przyjaciela mego bardzo to smuciło.

Dzień cały jeszcze spędziłem w domu przyjaciela. Z Lilą zaprzyjaźniliśmy się na dobre do tego stopnia, że w towarzystwie swego mentora odprowadziła mnie aż do parowca. Żegnając się, Lili bardzo mnie prosiła, żebym jaknajczęściej odwiedzał mego przyjaciela. Obiecałem z niekłamaną wcale radością, choć nigdy już nie miałem więcej spotkać się w życiu z tą uroczą istotką.

* * *

W kilka dni potem na lat parę opuściłem stolicę, a wyjeżdżając, nie miałem nawet czasu na pożegnanie przyjaciela. Wrażenia z dwóch dni pobytu w Kronsztacie zacierały się nowemi ciągle wrażeniami, a do zapomnienia przyczyniała się jeszcze gorączkowa praca nad własną przyszłością. Gdym znów przybył do Petersburga — na chybił - trafił napisałem list do przyjaciela. Odpowiedzi nie otrzymałem. Zaniepokojony udałem się do Kronstatu: po długich rozpytywaniach dowiedziałem się, że los chwilowo uśmiechnął się doń, dla chleba przeniósł się do stolicy. Szlachetny ten człowiek należał do liczby tych, z którymi los zwykł się obchodzić po macoszemu, przeznaczając ich na t. z. kozłów ofiarnych. Los uroczej Lili obchodził mię bardzo. Udałem się tedy za wał, do tartaku. Jakże nieprzyjemnie byłem zdziwiony, dowiedziawszy się, że babka Lili od lat kilku spoczywa już w grobie, brat rozpił się do reszty i roztrwoniwszy swoję i Lili fortunę, przepadł gdzieś bez wieści, a Lili, piękna i urocza Lili, nieszczęśliwa ofiara pozbawiona opieki i na tysiące pokus wystawiona, oddała się z miłości komuś co wyssał wszystkie słodycze z tego kwiatka, świętokradzko zmiął go, zniszczył i porzucił. Po wielu dniach walki i cierpienia — dziś, niestety! spełniły się już przeczucia mego przyjaciela, Lili bowiem...

Et, dajmy pokój, pióro aż zgrzytać zaczyna...

CO NAS NAJWIĘCEJ TRAPI?

SKREŚLIŁ

Franciszek Kamieński.

Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz..

Bo i czyż może być coś dla nas droższego nad zdrowie? Życzymy go sobie na każdym kroku, troskliwie pytamy się o nie osób, którym chcemy okazać jaknajwiększą życzliwość, naturalnie o ile w tej życzliwości jest więcej prawdy, niż obłudy. A chociaż wiemy dobrze, iż zdrowie daje nam klucz do wszelakiego szczęścia na ziemi, że biedak niemający grosza przy duszy czuje się z pewnością stokroć szczęśliwszym, jeżeli jest zdrów zupełnie, aniżeli milioner, rozporządzający wszelkiemi rozkoszami świata, lecz przygnębiony i złamany jakąś nieuleczalną chorobą, chociaż wiemy, iż w „zdrowem ciele zdrowa dusza", że zdrowie nietylko usposabia do pracy, ale daje nam zarazem możność poznania całej przyjemności życia i użycia; chociaż wreszcie te i tym podobne morały powtarzają nam na każdym kroku i o prawdziwości ich jesteśmy aż nadto przeświadczeni, to przecież ileż to razy przez lekkomyślność, lub też z powodu nie wiadomości głównych zasad hygieny albo wreszcie nieumiejętne ich stosowanie, pracujemy nad tem, aby zdrowie nasze mimowolnie zepsuć i zrujnować. Po niewczasie niestety! dopiero z żalem przychodzimy do przekonania o tej głębokiej prawdzie, którą tak genialnie poeta potrafił zamknąć w tych kilku wierszach na początku przytoczonych.

Pomijając lekkomyślność na którą nauka nie ma lekarstwa, rozszerzanie i popularyzowanie wiadomości z nauki o zdrowiu, bezwątpienia będzie najlepszym środkiem przeciwko grzechom i wykroczeniom, oddziałującym na zdrowie szkodliwie. Należy więc poznać otoczenie i warunki, wpośród których się znajdujemy, wpływ różnych zewnętrznych czynników na czynności życiowe, poznać wszechstronnie nieprzyjaciół czychających na nasze zdrowie i życie i t. d., a wreszcie nauczyć się

Pałac Zimowy Cesarski.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

odpowiednio stosować w życiu codziennem zdobyte prawdy naukowe.

Obszerne to zadanie i nie łatwe, ale pożyteczne i świetne rezultaty dające. Starajmy się i potrafmy zachować się ściśle według przepisów hygieny, zbadajmy i usuwajmy, to co nas trapi i gnębi, a wtedy naprawdę zaznamy błogich skutków zdrowia.

Lecz cóż nas najwięcej trapi?

Przejrzyjmy statystykę naszych szpitali, a przekonamy się, że głównemi chorobami śmierć powodującemi są wszelkiego rodzaju zapalenia, suchoty, tyfusy, dyfteryja, szkarlatyna, ospa i mnóstwo innych chorób zakaźnych i epidemicznych, których istota polega na pewnego rodzaju zakażeniu, fermentacyi czyli psuciu się krwi, objawiającem się w kształcie tak zwanej gorączki. Powszechnie przypuszczalną zaś przyczyną tych chorób ma być, obok pewnego rodzaju usposobienia organizmu, mało zrozumiałe przeziębienie, czyli właściwie jakaś zewnętrzna przyczyna, z otaczającej atmosfery pochodząca. Musi być zatem coś w powietrzu, co powoduje owe choroby.

Bezwątpienia, iż powietrze wywiera ogromny wpływ na zdrowie; któż bowiem nie doświadczał zbawiennego, orzeźwiającego działania, oddychając świeżem, normalnem, wiejskiem powietrzem i nie doznawał przykrego wrażenia w miejskim zaduchu?

Zobaczmy jaki jest skład powietrza, a może wówczas znajdziemy pewne wskazówki, objaśniające nam jego działanie.

Liczne bardzo i na różnych miejscach wykonywane chemiczne analizy powietrza wykazały, iż ono jest mięszaniną dwóch gazów w stałych proporcjach, mianowicie na jednę objętość tlenu, cztery prawie objętości azotu. Prócz tego znajdują się w powietrzu przymieszki w małej ilości bezwodnika węglowego i ślady innych gazów, które to przymieszki w miastach w pośród kominów i w miejscach, gdzie rozkładają się rozmaite organiczne ciała, są znaczniejsze, na polach i wśród lasów zaś dochodzą do minimum. Lecz oprócz gazów, w powietrzu znajdują się ciała stałe, które, wyłączając z nich ożywioną naturę nawet w kształcie mikroskopowych owadów, przedstawiają się w formie pyłu czyli kurzu, złożonego z najrozmaitszych organicznych i nieorganicznych ciał. Studja nad kurzem należą do bardzo pouczających i ciekawych, i dają nam do pewnego stopnia obraz otoczenia, z którego wzięte zostało powietrze do analizy. Badanie kurzu uskutecznia się za pomocą mikroskopu, w sposób bardzo prosty i łatwy. Albo obserwując wprost kurz, który osiadł na szkiełku przedmiotowem, wystawionem przez pewien dłuższy czas na miejscu otwartem, albo też, chcąc go w większej ilości otrzymać, przedestylowywa się powietrze, przepuszczając je przez wodę lub płyn jakiś, lub też przez bawełnę zwyczajną lub szklaną, w której kurz zostaje zatrzymany. Dobrze jest także używać w tym wypadku bawełny strzelniczéj, z której, rozpuściwszy ją po doświadczeniu w eterze, otrzymuje się całą ilość kurzu w formie osadu bardzo wygodnego do bezpośredniej obserwacyi.

Zbadany w taki sposób zwykle bardzo obfity kurz miejski, okazuje znaczną zawartość. Znajdujemy w nim, oprócz ziarn najrozmaitszej wielkości piasku, wapna, cegły, węgla, w formie sadzy i innych często nawet metalicznych cząstek, rozmaite resztki i kawałki włosów i włókien różnych tkanin, kawałeczki cząstek roślinnych i zwierzęcych najrozmaitszej barwy i kształtów. Wreszcie żywe komórki roślinne w formie zarodników przeróżnych grzybów i wogóle roślin skrytokwiatowych, a w letnich zaś miesiącach pyłek kwiatowy rozmaitych roślin, często w takiej obfitości się pojawiający, iż strącony deszczem, pokrywa kałuże jakby żółtym proszkiem, podobnym do kwiatu siarkowego. Na szczególniejszą uwagę zasługują owe zarodniki grzybów; przypatrzmy się im też bliżej. Są one mniej więcej kuliste, niektóre z nich czasem cokolwiek wydłużone z błonką na powierzchni gładką, lub też rozmaitemi wyrostkami opatrzoną, bezbarwne, albo też czarne, lub w inny sposób zabarwione. Wielkość ich bywa bardzo rozmaita: średnica jednych mierzy się setnemi a niekiedy nawet dziesiętnemi częściami milimetra, inne zaś są tak drobne, że przy najsilniejszych powiększeniach mikroskopu przedstawiają się zaledwie w formie ciemnych punktów, w których trudno dopatrzeć jakiejś organizacyi komórkowej. Pierwsze z nich są-to przeważnie zarodniki rozmaitych pleśni, pokrywających różne organiczne psujące się ciała, ostatnie zarodniki najmniejszych i najprostszej budowy grzybków, stanowiących dział *Schizomycetis*, czyli bakteryi. Że owe komórki, będące składowemi częściami kurzu, są istotnie zarodnikami czyli nasionami grzybów, zapomocą których się one rozmnażają, a unosząc się wraz z kurzem w powietrzu, służą do jaknajszerszego ich rozprzestrzeniania się, łatwo i w różny sposób możemy się przekonać. Wiadomą jest rzeczą, iż owe grzyby a przedewszystkiem *Schizomycety*, jeżeli się znajdują w sprzyjających warunkach, wpośród jakiego organicznego ciała, rozwijając się w niem, powodują jego rozkład, gnicie lub fermentacyą. Jeżeli więc pewien płyn organiczny, poprzednio dobrze wygotowany wcelu zabicia wszelkich możliwie znajdujących się w nim zarodników grzybowych, wystawimy na działanie atmosferycznego kurzu, to zauważymy wkrótce gnicie owego płynu, a mikroskop wykryje w nim miliony bakteryi, drożdży lub pleśni, zależnie od jakości płynu, a często wszystkie te razem grzybki w rozmaitym stopniu rozwoju. Że grzybki znikąd inąd nie mogły się wytworzyć, jak tylko z zarodników znajdujących się w powietrzu, i że rozkład ciała organicznego nic innego, jak tylko one spowodować mogły, dowiedzie nam następujące doświadczenie. Wygotujmy w szklanej chemicznej kolbie z długą szyją kawałek np. ciasta pieczonego, rozbełtanego w wodzie, i w chwili gdy z kolby zacznie para wybuchać i gdy pewni jesteśmy, iż tym sposobem cała ilość w kolbie znajdującego się powie-

http://rcin.org.pl

trza wyciśniętą przez parę została, przystosujmy ściśle do szyi kolby rurkę, połączoną z rurą metalową silnie rozpaloną. Gdy następnie ostudzimy kolbę, to ona napełni się powietrzem, pozbawionem jednak wszystkich organicznych części a więc i zarodników, które przechodząc przez rozpaloną rurę wraz z powietrzem, zostaną spalone. Zamknąwszy lub zatkawszy potem rurkę, aby nie było żadnej komunikacyi wnętrza kolby z zewnętrznem powietrzem, przekonamy się, iż płyn organiczny, w kolbie będący, będziemy mogli przechowywać lata całe bez żadnej zmiany. Lecz jak tylko otworzymy rurkę, lub ją odejmiemy, aby nowe powietrze z zewnątrz mogło się do kolby dostać, w przeciągu już doby zauważymy gnicie, pojawienie się *Schizomycetów* i różnych pleśni; jednem słowem nastąpi rozkład płynu.

Daleko prościej możemy urządzić powyższe doświadczenie, używając w miejsce rurki z rurą metalową kawałka waty, którą jakby korkiem zatkamy szyję gotującej się kolby. Powietrze wówczas dostawać się będzie do kolby, całkiem oczyszczone, przechodząc przez watę, i otrzymamy tenże sam rezultat. Wyjąwszy jednak watę z szyi choćby na chwilę, przez którą niech się dostanie z powietrza choćby jeden zarodnik bakteryi, niezwłocznie gnicie nastąpi.

W taki sposób przechowywać można bez żadnej zmiany lata i wieki całe wszelkiego rodzaju soki, konfitury, konserwy i t. p. rzeczy, pamiętając jednak za każdą razą po użyciu przegotować je w butelce i otwór zatkać świeżym i czystym kawałkiem waty.

Powyższe doświadczenia okazują nam, że faktycznie wszelkie gnicie, fermentacya i t. d. bez obecności grzybków nie może się odbywać i że te ostatnie zawsze wywołują owe procesa rozkładu ciał organicznych, ilekroć się z powietrza do nich dostaną. Ta zależność rozkładu ciał organicznych od grzybków, które się wówczas silnie rozwijają i rozmnażają musi mieć jakąś głębszą przyczynę, musi być w nich pewna jakaś siła rozszczepiająca cząsteczki tych ciał, podobnie jak to ma miejsce przy rozkładach wywołanych przez odczynniki chemiczne lub też za pomocą fizycznych działaczy, jak ciepła, światła, elektryczności i t. p. Bezwątpienia że tak jest. Jest to siła życiowa owych grzybków, które znajdując się w sprzyjających dla nich warunkach i rozwijając się, oddychają tak jak wszystkie bez wyjątku organizmy. Odbierają przy tem do oddychania konieczny tlen zotaczającego je ciała, naruszając tym sposobem równowagę chemiczną, powodują jego rozkład. Że ów rozkład ciała jest ściśle związany z czynnością życiową organizmów nie ulega najmniejszej wątpliwości. Spróbujmy wstrzymać rozwój grzybków przez oziębienie płynu np., lub zabijmy je przez silne ogrzanie a gnicie w tej chwili ustaje; jednak ono napowrót się pojawi, jeżeli grzybki zaczną się znowu rozwijać.

Gnicie i fermentacja są bardzo różnorodnemi i skomplikowanemi procesami, zależnemi tak od składu chemicznego ciała, jak i od rodzaju i gatunku grzybków. I tak, fermentacya czyli rozkład cukrów na bezwodnik węglowy i alkohol spowodowana jest przez drożdże t. j. grzybek nazywający się w botanice *Saccharomyces cerevisiae*, rozkład garbnika powodują pleśni *Penicillum* i *Eurotrum*, przy gniciu większej części ciał roślinnych występuje przeważnie *Baccilus subtilis*, przy fermentacyi octowej, mlecznej i masłowej pojawiają się inne gatunki bakteryi i t. d. W miarę postępu nauki wykrywały się ciągle nowe organizmy, będące przyczynami różnorodnych rozkładów ciał organicznych. Badacze uzbrojeni w coraz to lepsze mikroskopy, wynajdywali wszędzie owe drobne grzybki z działu *Schizomycetes*, nie tylko więc w gnijących płynach znajdujących się w kolbach i retortach, lecz także, w organizmie ludzkim i w różnych jego wydzielinach.

To ostatnie odkrycie wraz z poznaniem współudziału bakteryi przy gniciu i fermentacyi, zrodziło myśl — czy też owe grzybki nie odgrywają tej samej roli w organizmie ludzkim co i w płynach organicznych, czy tam także dostawszy się nie powodują fermentacyi i psucia się krwi, tkanek i innych części składowych ciała naszego i nie są istotnemi przyczynami wielu chorób? Analogja jest tu bardzo widoczną, a myśl ta tak zajęła cały świat lekarski, że zaczęto wyszukiwać wszędzie bakterye przy wszystkich chorobach, nawet tam, gdzie ich wcale nie było, biorąc jakieś mineralne lub organiczne drobniutkie ziarnka, resztki jakichś ciał, za zarodniki *Schizomycetów*. Badano rozwój, budowę i sposób życia bakteryi i tworzono najrozmaitsze teorje. W skutek tego powstała bardzo liczna literatura, dotycząca owych organizmów, zawierająca, obok wielu prawdziwych ziarn nauki, mnóstwo plew, które ostry krytyk powinien umiejętnie odrzucić, a które pochodzą zpod piór, niedostatecznie obznajmionych z nowemi zdobyczami biologii. Nie chcemy jak na teraz brać na siebie trudnej roli owego krytyka. Jest to zadanie przechodzące znacznie ramy niniejszego artykułu. Mamy zamiar tylko zaznajomić pobieżnie czytelnika z ważniejszemi typami bakteryi i ich współudziale w chorobach ludzkich, a zarazem wyprowadzić kilka praktycznych wniosków, wchodzących w zakres nauki o zdrowiu.

Namoczmy w wodzie trochę resztek roślinnych, np. siana, a za parę dni zauważymy na powierzchni wody cienką, opalizującą powłoczkę, nakształt kożuszka. Weźmy kawałek owej powłoki z kroplą wody i umieśćmy pod mikroskopem przy silnem powiększeniu. Zobaczymy wówczas mnóstwo drobnych, poruszających się pałeczek, z których jedne są całkiem pojedyncze, inne zaś połączone końcami z sobą w kształcie łańcuszka. Owe pałeczki są to osobniki wyżej już wspomnianego *Baccilus subtilis*, jednego z najpospolitszych *Schizomycetów*. Po bliższem zbadaniu okazuje się, iż owe pałeczki są to komórki roślinne, złożone z cieniutkiej jednostajnej

http://rcin.org.pl

na zewnątrz błonki, zamykającej wewnątrz typową przezroczystą i bezbarwną protoplasmę. Na jednym albo na obu końcach owych komórek, mających kształt walca, przez całą długość równoważkiego, czasami kilkadziesiąt razy dłuższego jak grubszego, znajduje się po jednej rzęsie t. j. cieniutkiej utworzonej z protoplasmy niteczce, ciągle i szybko się poruszającej i nadającej tym sposobem ruch całej komórce. Komórki takie karmią się otaczającą materją, którą wsiąkają do środka i w skutek tego rosną, wydłużając się. Wzrost ich jednak jest ograniczony, a dorosłszy do swego maximum, zaczynają się rozmnażać zapomocą dzielenia się na dwoje. Każda zatem komórka pośrodku rozdziela się przez powstałą wewnątrz poprzeczną ściankę na dwie komórki, które, w skutek rozszczepienia się dzielącej błonki na dwie, powoli się od siebie odłączają, przechodząc podczas tego procesu formę łańcuszka, powyżej już wspomnionego. Nowo powstałe dwie komórki Baccilusa rosną tak jak i ich macierzysta komórka t. j. ta, z której one powstały i znowu dorosłszy do pewnego stopnia, również się na dwie dzielą. Jeżeliby Baccilus, rozmnażając się w taki sposób, w przeciągu godziny raz się tylko dzielił, to po dwóch godzinach z jednej komórki otrzymamy cztery, po 5—32 a po 24 godzinach przeszło 16 milionów. Taka ogromna liczba w tak krótkim czasie i to z jednej komórki, a cóż dopiero jeżeli takich komórek było pierwotnie wiele i gdy rozwój trwa przy sprzyjających warunkach przez kilka dni i dłużej. Te cyfry są bardzo przekonywające, one nam tłumaczą tak szybki rozwój komórek i tak krótkotrwałą stosunkowo ich wegetacją. Po kilku bowiem dniach, zwykle z powodu namnożenia się zbyt dużej ilości Baccilusów, pokarm dla nich w naczyniu, gdzie one się znajdują prędko się wyczerpuje, komórki dalej rozwijać się nie mogą i muszą z głodu umierać. Wówczas część protoplasmy w komórce skupia się w pewnem miejscu, jakby zbierając resztkę sił żywotnych, i okrywa się podwójną błonką: wewnętrzną cienką i delikatną i zewnętrzną grubą i twardą, resztki zaś protoplasmy wraz z błoną zamieniają się w pewnego rodzaju śluz, który się następnie rozpływa. W taki sposób tworzy się zarodnik, który jest także komórką, lecz znacznie mniejszą i inne własności posiadającą. Podczas gdy rosnąca komórka Baccilusa jest nadzwyczaj delikatnej budowy i żyć może tylko w płynie, a po jego wyschnięciu, zagotowaniu lub silnem ogrzaniu albo też dodaniu jakiegoś słabego chemicznego odczynnika natychmiast umiera, zarodnik na wszelkie przeciwności okazuje się bardzo wytrwałym. On po wyschnięciu płynu dostawszy się z kurzem w powietrze, może przez długi czas dalekie przestrzenie odbywać, wytrzymując silne mrozy i największe upały zupełnie bez zmiany i szkody dla siebie. Znajdując się w płynie, umiera dopiero po silnem i dłuższem gotowaniu, a w suchym stanie wyższą temperaturę wytrzymać może. Dostawszy się jednak w korzystne warunki do odpowiedniego organicznego płynu, zarodnik zaczyna wschodzić czyli kiełkować. Nasiąkając wnet wodą, powiększa swą objętość, rozsadza tym sposobem zewnętrzną, twardą i nieelastyczną błonę, która w poprzek pęka i wyrasta w podłużną walcowatą komórkę Baccilusa. Komórka ta, rozrastając się i dzieląc ciągle na dwoje, w niczem się od powyżej opisanej nie różni.

Bardzo podobne komórki, przez jednych uważane za tenże sam gatunek, przez innych jako odrębny gatunek, *Baccilus anthracis* znajdują się we krwi zwierząt chorych na karbunkuł. Są to komórki nieco dłuższe, lecz czasem zupełnie takież same jak *B. subtilis*. Główna jednak różnica polega na budowie i kiełkowaniu zarodników, które są cokolwiek podłużne, a przy wschodzeniu błonka ich zewnętrzna nie w poprzek, lecz w wierzchołku pęka. Liczne badania wykazały, iż ów Baccilus występuje wyłącznie tylko podczas choroby karbunkułowej, którą w rzeczywistości powoduje. Wiadomo powszechnie, iż choroba ta jest zaraźliwą, lecz udziela się ona tylko wówczas, gdy komórki Baccilusa lub jego zarodniki dostaną się do krwi zwierzęcia zdrowego i zaczną się tam rozwijać. Wielokrotnie dokonywane doświadczenia na rozmaitych zwierzętach szczepienia we krwi zwierząt karbunkułowego Baccilusa, wywoływały zawsze owę chorobę i przekonały, iż zarażenie owym grzybkiem a nie co innego jest istotną przyczyną pojawienia się karbunkułu.

Zbliżonemi formami do Baccilusa odznacza się rodzaj Bacterium, którego gatunek *B. termo*, podobnie jak *Baccilus subtilis*, znajduje się przy różnego rodzaju gniciach i fermentacjach. Jego komórki wegetatywne są krótkie, dwa lub kilka razy zaledwie dłuższe jak szersze.

Najobszerniejszy ze wszystkich jest rodzaj *Micrococcus* z licznemi lecz zarazem bardzo wątpliwemi i słabo określonymi gatunkami. Ich komórki wegetatywne są kuliste, często bardzo małe, czasami wydzielające pewne barwniki zabarwiające to ciało organiczne, na którem owe grzybki żyją. Jedne gatunki znajdują się w różnych gnijących i fermentujących płynach, inne zaś stale są obserwowane w rozmaitych wydzielinach większej części chorób i wymieniane są jako przyczyny tychże chorób. Jednakże towarzyszenie jakiejś bakteryi w pewnej chorobie nie oznacza jeszcze, iż zarazem owa bakterya jest również i przyczyną tejże choroby. Badania prowadzone w tym kierunku są nadzwyczaj trudne i wymagają bardzo ścisłych i dokładnych metod, dlatego też podobne twierdzenie o powodowaniu choroby należy przyjmować ostrożnie i z pewną rozwagą. Dotychczas w niewielu tylko chorobach zakaźnych wykryto, jako istotne przyczyny tychże, niektóre gatunki Micrococcus. I tak np. berliński botanik Koch dowiódł, iż przyczyną suchot jest pewien gatunek Micrococcus. Otrzymał on przez sztuczną kulturę nowe pokolenia tego grzybka, które zaszczepiał we krwi zdrowych zupełnie królików. Robiąc liczne tego

http://rcin.org.pl

rodzaju doświadczenia przekonał się, iż zarażone te zwierzątka wkrótce zdychały, okazując przy sekcyach typowo rozwinięte wrzody tuberculiczne.

Komórki z rodzaju Bacterium i Micrococcus nie posiadają własnego ruchu, a jeżeli znajdując się w płynie, zbliżają się lub oddalają od siebie, to ruch ten, tak zwany molekularny, jest zupełnie biernym. Inaczej rzecz się ma z następnemi rodzajami. Rodzaj *Spirillum* cechuje się komórkami podłużnemi, śrubowato zwiniętemi i na końcach opatrzonemi rzęsami. Poruszają się one w płynie nakształt śruby okrętowej pewną przestrzeń naprzód, później zaś naodwrót, cofając się w tył. Gatunki tego rodzaju, przeważnie w stojących i gnijących wodach żyjące, odznaczają się względną wielkością i długością komórek, a także jakością skrętów.

Podobne do rodzaju Spirillum są rodzaje *Vibrio Spirochaete*. Pierwszy posiada krótkie komórki, będące jakby tylko częścią, mniej więcej jednym tylko skrętem szrubowatej komórki Spirillum, i są także opatrzone rzęsami. Poruszają się one bardzo szybko, czasem tak, że badane pod mikroskopem, przelatują pole mikroskopowe w kształcie wężykowatych błyskawic. Drugi rodzaj przeciwnie, przedstawia się jako długie, bardzo cienkie komórki, silnie skręcone, w formie długich, giętkich, gęsto nawiniętych drutowych sprężyn. Poruszają się one powoli podobnie jak Spirillum. Bardzo ciekawy gatunek tego rodzaju *Spirochaete Ebermeyeri* pojawia się we krwi chorych na tyfus powrotny (recurens) i prawdopodobnie powoduje tę chorobę. Pojawianie się komórek owej bakteryi jest perjodyczne i zależne od paroksyzmu choroby. Wówczas pomiędzy ciałkami krwi poruszają się miliony Spirochaete, jak tylko jednak paroksyzm ustaje w tej chwili i komórki grzybka gdzieś znikają; prawdopodobnie giną, pozostawiając po sobie tylko zarodniki, które po pewnym czasie wschodzą i rozwijają się, wywołując atak tyfusu. Zwykle choroba ta stale w pewnej miejscowości grasuje, co zależy pewnie od zagnieżdżenia się tam właśnie spirochaete. Tak np. w Wrocławiu, na jednej z ulic, ciągle prawie tyfus powrotny bywa obserwowany.

Wszystkie powyżej wymienione i inne formy bakteryi, jak to już było wspomnione, rozmnażają się za pomocą zarodników i przez dzielenie, przyczem każda komórka na dwie się rozpada. Niekiedy komórki te trzymają się przez dłuższy czas ze sobą, tworząc długie nitki, które jednak łatwo się rozrywają. Często zewnętrzne warstwy ich błony komórkowej zamieniają się w pewnego rodzaju śluz, który dzielące się komórki zlepia w kolonije będące w formie mniejszych lub większych gęstych kropli lub mass. Dawniej tego rodzaju kolonije skupiali w osobny rodzaj nazwany Zooglea. Gdy następnie przekonano się, iż formę takich kolonii przybierają różne gatunki bakteryi, zależne od warunków w których żyją, potrzeba było rodzaj Zooglea wykreślić z systemu botanicznego.

Takiemu samemu losowi zaczynają obecnie podlegać i inne rodzaje. Dzielące się bowiem komórki bakteryi podłużnych kształtów z łatwością przechodzą w kształty krótsze, lub wreszcie zaokrąglone, jeżeli dzielenie się komórek będzie bardzo szybkie, a wzrost ich powolny, i odwrotnie. Baccilus np. przejść może tym sposobem w formę zbliżoną do Bacterium, Spirillum zbliża się również do Vibrio, a wszystkie formy mogą przyjąć wreszcie kształt Micrococcus. Spirillum, Vibrio i Spirochaete w skutek wytworzenia małych skrętów, zbliżają się do kształtów pałeczkowatych, te ostatnie zaś skręcając się, stają się formami szrubowatemi i t. d. Nowsze badania wykazały, iż faktycznie podobne przejścia istnieją zależnie od warunków, w których owe bakterye żyją. Najpospolitszym przykładem takiego zjawiska jest fakt, iż bakterye żyjące na powierzchni płynów, wobec przystępu powietrza, przedstawiają się jako wydłużone komórki, zanurzone zaś wewnątrz płynu stają się coraz krótsze lub wreszcie kuliste. Te okoliczności nadały w nauce nowy kierunek, reprezentowany przez Naegelego i Büchnera w Monachium i Zopfa w Berlinie, polegający na tem, aby o ile możności redukować rodzaje i gatunki bakteryi do minimum, wrazie, jeżeli one rzeczywiście okażą się tylko przejściowemi formami rzeczywistych gatunków.

Drugim sposobem rozmnażania się bakteryi jest rozmnażanie się zapomocą zarodników, które wraz z kurzem unoszą się w powietrzu i z powodu swych niesłychanie drobnych rozmiarów, dostają się wszędzie, w najmniejsze szczeliny i otwory ciała naszego. Wszelkiemi drogami zarodniki są w stanie wcisnąć się do wnętrza ciała, gdzie czekają tylko na sprzyjające dla siebie warunki, aby się rozwinąć i sprowadzić rozkład, a tem samem i chorobę. Profesor berneńskiego uniwersytetu Nencki wykazał, iż faktycznie zarodniki bakteryi wewnątrz zdrowego naszego ciała nawet się znajdują. Badał on mikroskopowo zawartość różnych, wewnątrz ciała utworzonych, wrzodów i wszędzie znalazł ogromne ilości bakteryi, które nie mogłyby się tam rozwinąć, gdyby ich zarodniki poprzednio tam się nie znajdowały. Wyrzynał zdrowe części ciała żywym i zdrowym królikom, zanurzonym w roztworze kwasu karbolowego, i umieszczał te części pod łatwo topliwym metalem lub rtęcią, poprzednio silnie nagrzaną i pozbawioną tym sposobem wszelkich mogących się w niej znajdować zarodników, i przekonał się, iż owe kawałki ciała królika w krótkim bardzo przeciągu czasu podlegały rozkładowi, spowodowanemu przez bakterye, które można było pod mikroskopem obserwować w pełni rozwoju. Jakkolwiek zarodniki znajdują się wewnątrz zdrowego ciała, to jednakże wówczas tylko się rozwijają, jeżeli znajdą odpowiednie ku temu „usposobienie.“ Zdrowe komórki, z jakich się tkanki naszego ciała składają, opierają się silnie swoją żywotnością przeciw rozwojowi bakteryi. Lecz jak tylko jakaś komórka lub pewna ich ilość zostanie w skutek pewnych mechanicznych lub fizycznych przyczyn

pozbawioną życia, natenczas przedstawia ona dobry substrat do rozwoju bakteryi. Rozkład jednych komórek pociąga za sobą śmierć sąsiednich, te zaś oddziaływają tak samo na dalej leżące i choroba tym sposobem gotowa. Lecz i wtedy choroba często zostaje wstrzymaną, szczególniej jeżeli ona ma siedlisko w pewnem zamkniętem miejscu naszego ciała, t. j. gdy produkta rozkładu nie zostaną wsiąknięte lub usunięte do innych tkanek. Wówczas bowiem związki chemiczne jak indol, phenol, carbol i t. p., wchodzące w skład tych produktów rozkładowych i posiadające własności tak zwane antiseptyczne, zabijają komórki bakteryi, lub też wstrzymują ich dalszy rozwój.

Z powyższego, chociaż pobieżnego przeglądu bakteryi pokazuje się, że nie co innego, jak tylko one są przyczynami najczęściej spotykanych chorób. Jakkolwiek nie we wszystkich jeszcze wypadkach dowiedzionem jest, iż towarzyszące chorobie bakterye są rzeczywiście jej sprawcami, to przyczyna tego braku dowodów leżeć będzie przedewszystkiem w trudności obserwacyi tych małych organizmów, braku odpowiednich ścisłych metod do ich badania i ztąd pochodzących błędów obserwacyjnych. Stałe i powszechne jednak znajdowanie się bakteryi przy chorobach, ich rozwój i analogja z faktami już dowiedzionemi, wszystko to przemawia za wielkiem prawdopodobieństwem powyższego mniemania.

Bakterje więc są owemi wrogami i nieprzyjaciółmi naszymi, którzy nas najwięcej trapią, z którymi walczyć musimy nietylko na każdym kroku ale nawet wewnątrz nas samych. Jest to walka powolna, ciągła i trudna. Łatwiej bowiem znieść największą armją najpotężniejszego mocarstwa, zdobyć najbardziej obwarowaną fortecę, aniżeli pokonać te najmniejsze i najprostsze organizmy. Nauka jednak, ta niczem nieustraszona i nieznająca żadnych przeszkód przewodniczka, podjęła ów sztandar walki, a uzbrojona w szlachetniejszą broń niż Kruppy i Uchatiuse, bo w mikroskop i retortę, codziennie przynosi nowe zdobycze.

Zobaczmy, co dalej nam nauka o bakteryach mówi, w jaki one sposób i jaką drogą dostają się do naszego organizmu i co przeciwko nim zrobić jesteśmy wstanie?

Z poprzedniego już wiemy, iż zarodniki bakteryi znajdują się w powietrzu wraz z kurzem i że powietrze jest głównem źródłem, zkąd bakteryje się rozprzestrzeniają. Ale w jaki sposób się one tam dostają?

Jeżeli bakterye znajdują się w olbrzymich masach w płynach fermentujących i gnijących i jeżeli tam wytwarzają one zarodniki, to najprawdopodobniejszem przypuszczeniem będzie to, iż wmiarę gnicia płynu na otwartem powietrzu i wydobywania się z niego różnych gazów, jako produktów rozkładu, odrywają się maleńkie cząsteczki z powierzchni płynu z bakteryami i wraz z gazem unoszą się w powietrze. To przypuszczenie jakkolwiek było powszechnie przyjęte, nie opierało się na żadnych doświadczalnych dowodach, dopiero Buchner, zapomocą bardzo prostych doświadczeń, wykazał, iż ono jest fałszywem.

Dwa szerokie naczynia napełnione płynem łatwo gnijącym ustawił on obok siebie pod szklanym kloszem. Naczynia te z płynem były dobrze wygotowane, a powietrze w kloszu przez bawełnę przefiltrowane, tak że była zupełna pewność, iż wewnątrz klosza żadnych bakteryi ani ich zarodników zupełnie nie ma. Pozostawione tak płyny w naczyniach nie podlegały też żadnym zmianom. Następnie jednak zapomocą odpowiednio urządzonej rurki do jednego z naczyń wpuszczoną została kropla gnijącego płynu, zawierająca bakterye. Niedługo więc potem płyn w tem naczyniu stał się mętnym, bańki zpoczątku małe, później coraz większe nieprzyjemnie pachnących gazów zaczęły się wydzielać—jednem słowem gnicie można było obserwować w pełni. W takim stanie pozostawiony był aparat przez tak długi czas, że płyny w znacznej części same wyparowały, pomimo to płyn, znajdujący się w naczyniu obok stojącem, nie podlegał żadnym zmianom i nie można było dostrzedz w nim ani śladów jakiegoś gnicia lub fermentacyi. Oczywiście bardzo blizkie sąsiedztwo gnijącego płynu nie miało najmniejszego wpływu i gdyby cząsteczki owego płynu wraz z bakteryami odlatywały w powietrze, niewątpliwie płyn obok stojący zaraziłby się owemi bakteryami i zacząłby się rozkładać, co jednak nie nastąpiło. Powyższe więc przypuszczenie okazało się nieprawdziwem. Buchner całym szeregiem doświadczeń doszedł do przekonania, iż zarodniki bakteryi tak z powierzchni płynów, jak też w ogóle z mokrych lub wilgotnych powierzchni, nie odrywają się i w powietrze nie ulatują, lecz wyłącznie tylko z miejsc zupełnie suchych w kształcie kurzu. Wówczas gdy płyn gnijący co do kropli już wyparuje a osad pozostały, zawierający zarodniki, zupełnie wyschnie i w kurz się rozsypie, wtedy dopiero może on przez prąd powietrza, przez wiatr, być uniesionym.

Z odkrycia tego da się wyprowadzić cały szereg cennych wniosków i wskazówek. Okazuje się, że wszelkie odchody i wydzieliny chorych nie są dotąd szkodliwemi, jeżeli ich się jednak bezpośrednio nie dotykać, dopóki nie wyschną zupełnie i w pył się nie zamienią. Oddech również chorego na jakąś zaraźliwą chorobę, np. na suchoty, jest również nieszkodliwym, bo pochodzi z wilgotnej powierzchni płuc; chyba tylko wtedy może źle wpłynąć, gdy nastąpi bezpośrednie zarażenie flegmą chorego wskutek kaszlu wyrzucaną. W ogóle powietrze dżdżyste i wilgotne jest znacznie mniej szkodliwem, aniżeli suche i napełnione kurzem. Upały letnie połączone z wiatrem są bezwątpienia najniezdrowszym czasem w mieście i w miejscowościach bagnistych; zarodniki różnych bakteryi w rynsztokach ulicznych, jak również zarodniki bakteryi powodujących rozmaite febry, malarye, t. p. choroby, trafiające się na bagnach, ulatniają

się wówczas wraz z kurzem w powietrze i roznoszą choroby.

Tak więc w kurzu leży źródło naszych nieszczęść, tkwią początki trapiących nas chorób. Wraz z kurzem zarodniki, czepiając się naszego ubrania, dostają się do mieszkań i tu przeprowadzają swe dzieło zniszczenia. Starajmy się więc o ile można nie dopuszczać tych wrogów do domów naszych i usuwajmy je ztamtąd jaknajstaranniej. Czy jednak to robimy i jak robimy?

Często bardzo jakiś zwyczaj lub przesąd tak głęboko się w nas zakorzenia, iż nawet, będąc już przeświadczeni iż coś źle robimy, trzymając się owego zwyczaju, nie jesteśmy jednak wstanie wstrząsnąć się z niego i pójść lepszą drogą. Tak się ma właśnie z uprzątaniem kurzu z mieszkań. Nasze łaskawe gosposie przyzwyczaiły się uprzątać kurz zapomocą zamiatania, ścierania kurzów i wszelkiego rodzaju porządków, przyczem cały dom i wszystko co się w nim znajduje, zostaje na raz w silny ruch wprawione; hałas, tartas, harmider i tumany kurzu napełniają powietrze, którem wszyscy czy chcą czy nie chcą, używając przymusowej agitacyi, muszą pełną piersią oddychać, pochłaniając miliony bakteryi. Rezultatem tego muszą być naturalnie rozmaite gorączki, tyfusy, zapalenia i inne, Bóg wie jakie, choroby. Zamiast więc przyjść tym sposobem do pożądanego celu, otrzymuje się wprost przeciwnie wcale niepożądane rezultaty.

Jakto, więc niema się zupełnie sprzątać i zamiatać, mamy więc w kurzu i śmieciach siedzić?

Wcale nie, tego nie śmiemy, ani nie chcemy twierdzić, lecz tylko zaklinamy szanowne gosposie, jeżeli im drogie jest zdrowie i życie własne, ich rodziny i otoczenia, aby unikały napełniania kurzem powietrza. Sposób na to bardzo prosty i wprost wynikający z powyższych badań Buchnera: starać się tylko jaknajmniej w ruch wprowadzać powietrze, a uprzątaną powierzchnię o tyle zwilżyć, aby zarodniki bakteryi nie ulatały od niej w powietrze. Zamiast więc suchą szczotką zamiatać, osłonić ją o tyle wilgotnym, lecz nie mokrym gałgankiem, aby otrzymując niesuchą powierzchnię—nie uszkodzić zarazem posadzki. Kurz więc cały, a z nim i zarodniki bakteryi osiądą na gałganku, a nie na nieco droższych nam płucach.

Zapomocą powyższych prostych lecz doniosłych doświadczeń Buchnera, objaśniamy sobie oprócz wielu innych codziennych faktów, także ważne znaczenie letnich mieszkań, które zupełnie słusznie coraz więcej wchodzą u nas w zwyczaj, a które dają nam możność oddychania świeżem, czystem, wiejskiem powietrzem, wzamian zabójczego miejskiego, przepełnionego zarodnikami bakteryi.

Wiedząc już o tem, że zarodniki bakteryi znajdują się w kurzu unoszącym się w powietrzu i że owe zarodniki, wcisnąwszy się do środka naszego ciała, wywołują w pewnych warunkach choroby, należy nam jeszcze rozwiązać nasuwające się pytanie: jak i jaką drogą dostają się te zarodniki do wnętrza naszego ciała? I na to pytanie znów Buchner stara się odpowiedzieć zapomocą prostych i dowcipnych doświadczeń. Bezpośrednio wyśledzić zapomocą mikroskopu, przez które właściwie otwory w naszym ciele zarodniki bakteryi dostają się do jego wnętrza jest rzeczą, z powodu drobności zarodników, wprost niemożliwą, trzeba było wyszukać jakiś kłębek Ariadny, którego nitka wskazywałaby nam drogę, po której pochód bakteryi się odbywa. Takim kłębkiem był dla Buchnera węgiel nadzwyczaj drobno sproszkowany. Objektem do doświadczeń służyły białe zdrowe myszy, które zamknięte były pod kloszem, gdzie znajdowała się mieszanina sproszkowanego węgla i zarodników karbunkułowej bakteryi w małej ilości. Zapomocą odpowiedniego aparatu powietrze w kloszu wprawione było w ruch tak, żeby wywołać dużo kurzu z owej mieszaniny złożonego. Myszy więc znajdowały się jakby w pokoju, podczas zamiatania. W krótkim przeciągu czasu wszystkie myszy zachorowały na karbunkuł, lecz zarazem znalazł Buchner osad węglowy we wszystkich otworach ciała, w nozdrzach, uszach, gębie, oczach, otworze odchodowym i t. d., wskazujący, że temi drogami przechodziły także zmieszane z węglem zarodniki bakteryi. A więc wszystkie otwory i naszego ciała są jakby bramami dla drobnych zarodników, któremi one do wnętrza z łatwością się dostają.

Nakoniec jeszcze jedno przypuszczenie dotyczące powyższego pytania, przypuszczenie, które ze względu swej oryginalności i trafności, chociaż nie oparte na żadnych doświadczalnych podstawach, a także ze względu, iż postawione jest przez jednego z naszych lekarzy nie powinno być tu pominięte. Wiadomą jest rzeczą, iż ciało ludzkie oprócz dużych otworów, jak np. gęba, opatrzone jest milionami drobniutkich otworków w skórze, będących ujściami kanalików, prowadzących do gruczołków potowych. Każdy taki gruczołek umieszczony zawsze w pewnej głębokości pod powierzchnią skóry, da się przyrównać do termometru z odłamanym końcem. Sam gruczołek, jest główką termometru, kanalik zaś kończący się na powierzchni skóry, jest rurką termometryczną, rtęć wreszcie w termometrze zastępuje tu pot w kształcie płynu, zapełniającego ową rurkę, a będąc w nadmiarze, wylewającego się na zewnątrz skóry, nadając jej pewnego rodzaju wilgotność.

Jeżeli ciało jest rozgrzane, natenczas pot występuje z rurek większej ilości na zewnątrz—mówimy wówczas, iż ciało poci się—jeżeli jednak ciało nasze zostanie na raz oziębione, wówczas to pot tak jak rtęć w termometrze skurczy się i wciągnie się napowrót do rurki.

Wystawmy sobie, że bakterye, przylegające do spoconego ciała jako do wilgotnej powierzchni, pokrywają również i otworki gruczołków potowych, to podczas oziębienia wciągnięte zostaną wraz z potem do wnętrza naszego ciała.

Wiedząc to, łatwo możemy objaśnić tak zwane zaziębienie. Gdy postawimy na przykład ciepłą,

http://rcin.org.pl

spotniałą, bosą nogę na zimnej podłodze, lub też gdy wiatr zimny raptownie ostudzi rozgrzane nasze ciało, to pot w milionach owych gruczołków potowych naraz kurcząc się, wciąga również miliony zarodników bakteryi. Nic dziwnego wówczas, iż masa bakteryi naraz wprowadzona w nasz organizm musi wywołać fermentacją krwi—gorączkę, a z nią tysiące innych chorób. Nie zawsze jednak udaje się podobna napaść ze strony bakteryi, natura ludzka ma przeciwko temu pewne środki obrony, leżące w organizacyi samej skóry. Ścianki bowiem kanalików prowadzących pot utkane są z komórek mięśniowych kurczliwych, które podrażnione w skutek zimna, kurczą się, zacieśniając kanalik i zamykając go wreszcie. Przytem tworzą się na skórze maleńkie wypukłości, nazwane zazwyczaj gęsią skórką. Owa gęsia skórka nie zawsze się jednak tworzy, nie zawsze więc jest ona zabezpieczającym środkiem przeciw zaziębieniu.

Czytelnik z bujną wyobraźnią, naczytawszy się różnych rzeczy o bakteryach, niezawodnie wystawia sobie, iż jest niemi naszpikowany, widzi i czuje wewnątrz siebie tysiące zarodników, które kiełkują, wytwarzają komórki, dzielące się kilka razy na godzinę, czuje jak one się poruszają, mnożą, sprowadzają fermentacją krwi i w wyimaginowanej gorączce woła ratunku! Napróżno jednak, gdyż ratunek wówczas, kiedy bakterye na dobre rozgospodarowały się w naszym organizmie, jest bardzo trudny. Środków zabijających bakterye, czyli tak zwanych antiseptycznych albo dezinfekcyjnych, z których kwas karbolowy najczęściej się używa, znajduje się wiele, lecz wszystkie one działają na komórki bakteryi zupełnie tak samo, jak i na komórki naszego ciała t. j. zabijają je. Szkodzą więc zarówno bakteryom, jak i nam samym, używane więc mogą być tylko zewnętrznie. Sposoby zaś ich użycia są tak rozmaite, iż wyliczenie ich przeszłoby daleko poza szczupłe granice niniejszego artykułu. Oprócz tych środków medycyna ma jeszcze i inne, lecz oparte wyłącznie tylko na hypotezach niepopartych jeszcze w nauce pozytywnemi faktami, dlatego też i nad niemi dłużej się jak na teraz zastanawiać nie będziemy. Jedyne środki na które zwracamy uwagę, są to hygieniczne, polegające z jednej strony na znajomości naszego otoczenia, a z drugiej naszej własnej istoty. Starajmy się przedewszystkiem odpowiednio się zachować i to w taki sposób, aby bakterye nie miały do nas przystępu, a wówczas połowę już wygrywamy, bo zapóźno będzie wówczas, gdy bakterye wezmą nad nami przewagę.

Jakie to są środki hygieniczne, w części czytelnik sobie sam z powyższych danych wysnuje, a szanując swe zdrowie, postara się dowiedzieć o innych... My i tem się zadawalniamy, żeśmy go do tego starali się zachęcić...

DLA WRAŻENIA,

(MONOLOG.)

przez **Henryka Glińskiego.**

Władysławowi Szymanowskiemu

Przyjaciel.

Łatwo to powiedzieć: „gadaj dla wrażenia“— ale niełatwo czemś zrobić wrażenie! Gdybym wpadł tutaj z ogromnym okrzykiem: „pali się! pożar!“ nie wątpię, że sprawiłbym bardzo silne *wrażenie!* Ale wszak takie wrażenie byłoby za silne—a zbyt silne wrażenia nie są bardzo lubiane. My rozkoszujemy się w tych zwykłych wrażeniach, które mają niejakie podobieństwo dowody letniej, ani gorącej, ani zimnej—do letniej, zupełnie letniej, brzydko letniej!... Miły Boże, czego się nie robi dla takiego wrażenia!... Damy...—chcę być zawsze grzecznym, a więc muszę... a! przepraszam—nie nie *muszę*, ale powinienem.. nie (z najgłębszą pokorną grzecznością)... Przepraszam najmocniej!... Nie *powinienem*, ale uważam sobie za najmilszy z obowiązków, jakie pod słońcem egzystują, zacząć od ozdób, ozdóbek, że się tak wyrażę ozdóbeczek rodzaju ludzkiego, od tych kwiatów, które natura zbyt... aj! aj!.. Przepraszam najpokorniej, ale tak mi się to niechcący wyrwało! Zaczynam więc nanowo i obiecują poprawę. Zaczynam: od tych kwiatów, które natura między nas, tak zwaną mocną brzydką połowę rodzaju ludzkiego, rozsiała hojną

http://rcin.org.pl

swą ręką, aby nam wskazać, kędy droga do nieba prowadzi; od tych arcytworów, którym do zupełnego upokorzenia naszej, jak wyż powiedziałem, mocnej brzydkiej połowy—o! że mocnej, a zwłaszcza brzydkiej — c'est incontestable!—potrzeba tylko najmodniejszej sukni i najmożliwiej drogiej, tylko najzgrabniejszych bucików na najwyższych... et!.. najzgrabniejszych obcasach, tylko fryzek, koronek, crèpe-lisów, falbanek, jedwabiów, mantylek, okryć, nakryć, woalek, piór strusich, kwiatów, ptaszków, aksamitek, medaljonów, kolczyków, bransolet, naszyjników, pierścionków, pereł, brylantów, porte-bonheurów, rękawiczek, wstawek, turniur, gorsetów... (przysłuchuje się).,. Co?... Proszę powiedzieć, bardzo proszę?.. Nie?... No, proszę, a gotówbym dać głowę pod pantofel... te!.. pod topór, że ktoś, jakieś soprano zaczęło protestować... (słucha, spogląda po widzach)... E, nie, to mi się widać zdawało! Prawda?... A więc dalej: gorsetów... (zatrzymuje się nagle i przysłuchuje się) słucham?... Nic?. No, a teraz przysiągłbym, że soprano wyrzekło: „niegrzeczny..“ O! zasłużyć na to miano z pięknych usteczek (innych niema, wszystko reszta to gęby) równa się... równa się... (namyśla się, a potem z mocą) równa się śmierci!.. Ale nie, nie, stokroć nie—nic więcej nad gorsety nie ośmieliłbym się wyliczyć!... O, wiem, że wszystka reszta należy do niespodzianek... wiem to, i dlatego właśnie, że wiem, dlatego, że tajemnice święcie dochowywać umiem, dlatego właśnie... je passe la dessus!

(po chwili z wdzięcznym uśmiechem)

Wszystko to bardzo pięknie, ale dzięki przerwaniu, muszę jeszcze raz od początku rozpocząć, bo wszakże o wrażenie mi idzie, a wrażenie przerwane .. (gest i gra twarzy). Cóż robić? Zaczynam więc: od tych aniołów ziemskich, od tych półbogiń, (zdarzają się i całe boginie)... no,.. ale... bo... ten... bo... no, zresztą to przecie do rzeczy nie należy; od tych przedsmaków raju, od tych wetów życia, od tych najcudowniejszych wynalazków wszechmamy natury—czyż nie dla wrażenia wychodzą one za tak zwany mąż, czy nie dla wrażenia pragną mieć aniołków... o!... i mają, mają!.. Czy nie dla wrażenia wychowują je za pośrednictwem bon, guwernantek i stroików, czyż nie dla wrażenia unoszą się nad ich urodą, wdziękami, zaletami i talentami, czy nie dla wrażenia uprawiają sztuki i nauki; czy nie dla wrażenia są twórczyniami przenajpyszniejszych wyrobów kulinarnego kunsztu; czy nie dla wrażenia gotowe nawet chorować na nerwy, migreny, spazmy, palpitacje wszelkiego rodzaju i gatunku i... wody mineralne i kąpiele koniecznie zagraniczne?! O! stokroć wyklętym być powinien ten, kto śmie coś mieć przeciwko tym zbiornikom wszelkich uszczęśliwień naszych, począwszy od pierwszego pocałunku miłości, w zaraniu pierwszych przebłysków wiosny ludzkiego żywota, aż do nadesłanego pod adresem męża rachunku od dwóch najpierwszych obywateli, noszących więcej jak szlacheckie, bo szlachetne imiona: *Modes et robe* i *Joailler!* O! bodajby go prześladował... pantofelek jego żony!... To nie kara, to rozkosz najwyższa: ale bo pewien jestem, że podobny egzemplarz poprawi się i zmieni—niech się tylko dostanie pod pantofelek swej żony!...

Czyż nie dla wrażenia (o brzydkich teraz... panach, ma się rozumieć) literat poci się nad dobraniem rymu, a w duszy przeklina tych, którzy te obrzydliwe wynaleźli końcówki? Czy nie dla wrażenia występujemy do pojedynku, choć dusza w nas wtedy zmienia siedlisko i zajmuje niezbyt wygodną sytuacją .. w pięcie? Czyż nie dla wrażenia uśmiechamy się jak najsłodziej wtedy, kiedy w duszy tak zwane piekło całe powstaje? Czy nie dla wrażenia pragniemy zaszczytów i tytułów? Czyż nie dla wrażenia wydajemy córki za hrabiów... bez wsi, a żenimy synów z rzeźniczkami... z pieniędzmi? Czy nie dla wrażenia... pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy nam trzeba?! Czy nie dla wrażenia... no, krótko powiedziawszy, czy nie dla wrażenia stoję tu i muszę, (no, muszę, bo nie mogę przecie zamilknąć), wypowiadać monolog: „dla wrażenia“?

O! wrażenie to rzecz cudowna! Tak nas natura urobiła, że gwałtem musimy się *podobać* komuś dla wrażenia! Podobaliśmy się ongi Francuzom, przedtem tym i owym, po tem tym i owym odrazu, teraz to samo... Ale zawysoką nutę wziąłem—schodzę do sfer bardziej dotykalnych... Wszystko: zasady i przekonania, chęci i zamiary, wszystko gotowiśmy po odrobince poświęcić dla wrażenia!

Piękna pani — nie jam winien, że jest rodzaju żeńskiego—tak zwana opinia, wymaga ciągłych ofiar, które my jej ciągle, jak ongi podwawelskiemu smokowi, przynosimy... dla wrażenia! Jakąż moc wielką posiadamy egzemplarzy, których nie poważamy, ale rachować się z niemi musimy... dla wrażenia!... Zapominamy, że przecie jeden jakiś tam Krakusina smoka zniszczył—ale ba! toć on to zrobił nie dla wrażenia!

A gdybyśmy też my, coś poczęli robić nie dla wrażenia? Jak państwo sądzicie? Co?... Ot, tak naprzykład: ubierać się (znów grzeczność każe mi od pięknych pań rozpocząć) nie dla wrażenia, pozbyć się faryzeuszostwa, obłudy, hipokryzyi, nietolerancyi—nie dla wrażenia; żeńmy się i wychodźmy za mąż—nie dla wrażenia; miejmy i wychowujmy dzieci—nie dla wrażenia; uprawiajmy sztuki i nauki (przez grzeczność i teraz damy na czele)... nie dla wrażenia. Chorujmy już, kiedy chorować trzeba, ale na litość, nie dla wrażenia; piszmy wiersze nie dla wrażenia; pojedynkujmy się, ale nie dla wrażenia; uśmiechajmy się, nie dla wrażenia; miejmy tytuły i zaszczyty — ale nie dla wrażenia; a pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy używajmy nie na wrażenia, a wtedy i ja nie będę zmuszonym do wypowiadania monologów tylko... dla wrażenia!!

http://rcin.org.pl

Newski Prospekt.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KTO WINIEN?

(DWA URYWKI Z WIĘKSZEJ CAŁOŚCI).

przez **Henryka Glińskiego.**

II.

Zofia *(po krótkiem wahaniu).*

Pan mi dobrze życzy?
I... *nawet dzisiaj* przyjaciółką zowie?

Alfred.

Taki wstęp, pani?...

Zofia.

Proszę — niech pan powie
— Tylko z słowami niech się pan nie liczy.
Czy on wie wszystko?

Alfred.

Jakto?

Zofia.

Pan Górawa.

Alfred.

Karol? Lecz o czem?

Zofia.

O tem... żem... hrabina

Alfred.

Jak z tego widzę, pani zapomina,
Że dotąd obcą była mu ta sprawa.

Zofia.

Więc on nic nie wie?... Nic się nie dowiedział?

Alfred,

Teraz wie wszystko — *przed chwilą* nie wiedział.

Zofia.

A moje listy?

Alfred.

Nie dostał żadnego.

Zofia.

To być nie może!

Alfred.

Że ani jednego,
O tem wiem dobrze!

Zofia *(z boleścią).*

O, coś podobnego
Trudno wymyśleć!... Tak córkę umęczyć
Dla blichtru, szychu... tak boleśnie dręczyć...
O! to okropnie... To nad ludzkie siły...
I czyjeż ręce los mi ten sprawiły?
(zakrywa twarz rękami).

Alfred *(n. s.).*

Zbyt srodze cierpi... by w tem była winna,
Sprawa to mamy — tak, ona nie winna!...
(do Zofii)
Przypomnieć muszę... pani zapomina...

Zofia *(śmieje się z goryczą)*

Żem tak szczęśliwa, jak... pani hrabina,
Na którą głupcy tam w sali czekają
I jej zazdroszczą, za szczęśliwą mają...
A tłum ten nie wie, co tutaj się dzieje,
Gdy oczy kłamią, kiedy twarz się śmieje!...
Tłum ten zazdrości przepychu i złota,..
Tłum ten zazdrości i obelgi miota
W bezsilnej złości, że sprostać nie może
Pani hrabinej... o Boże! mój Boże!

Alfred.

Lecz chodźmy, pani!

Zofia.

Och! obawa próżna,
Tam będę inną... O, tak będę różna
Od siebie samej, że pan nie uwierzy
Swym własnym oczom!... Dla takich szermierzy
Wielkiego świata — śmiać się, płakać razem,
To jest rzecz zwykła... A nie jestem głazem,
Mam przecie serce, czucie, myśli, chęci
Lecz nie dla świata... Dziś on mnie nie nęci,
Dziś dla mnie wszystko na wieki stracone,
Szczęście i przyszłość — wiecznie pogrzebione,
Noszę kajdany, pęta złote noszę,
(z goryczą) Chyba że one niebo mi wyproszą!

http://rcin.org.pl

Alfred.

Karol nadchodzi!..
(Zofia drgnęła — i usuwa się na bok, Karol wchodzi i nie widzi jej.)

Zofia.

Odwagi, o Boże! *(wychodzi).*

Alfred *(n. s.).*

Biedna istota!.., Co się tutaj święci?
Zofia złamana — tamta coś wspomina...
(głośno) A w imię ojca i ducha i syna
Czy tu się dramat, czy farsa zaczyna?

Karol.

Pierwsze się kończy — zaczyna się drugie
I to zbyt śmieszne, gdy pierwsze zadługie.
Jakże Alfredzie? Jeszcze nie rozumiesz?
Nie widzisz jeszcze jaki los cię czeka?
Wstydź się, uczucia ocenić nie umiesz!
Miłość istoty, co prawie ćwierć wieka
Wzdycha i pragnie — smuci się i szlocha,
Czyżbyś odrzucał?...

Alfred.

Co to wszystko znaczy?

Karol.

Przed tobą skarby, a ty pytasz jeszcze?
Ach! z oburzenia przechodzą mnie dreszcze..
Wybacz mój drogi, lecz ty serca nie masz
I *droga* pewno także nie przebaczy!

Alfred.

Jak? Zkąd? Dla kogo?... Wszystko to tak ciemne
Boć trudno nawet przypuścić na chwilę
By panna Ewa...

Karol.

Jednak ona właśnie,
Ona mój drogi, tak wspomina mile.

Alfred *(zniecierpliwiony).*

Niech ją z miłością razem piorun trzaśnie!...

Karol.

Ma jednak prawo!...

Alfred.

Ja jej go nie dałem!...
Wszakże mam oczy?...

Karol.

Na zdarzeniu małem
Opiera wszystko, ztąd jej błąd pochodzi...
Ha! widać łudzą się nie tylko młodzi!...

Alfred.

Ale w tem wszystkiem jednak nie pojmuję,
Jaki ma udział mieć osoba moja?
Na stare panny wszak nikt nie poluje,
A ja w ich liczbie...

Karol.

Jednak wina twoja
I w oczach *lubej* winnym pozostaniesz.

Alfred.

Ja?

Karol.

Ty, mój drogi... I tylko gdy staniesz
Z nią przed ołtarzem, wtedy ci przebaczy!...

Alfred.

Żart już zadługi!

Karol.

Ha! słowo coś znaczy!

Alfred.

Słowo? Karolu... miesza ci się w głowie,
Ja pannie Ewie - słowo?... Lecz gdzie? kiedy?

Karol.

Przed laty... sześciu... było to w Orkowie.

Alfred *(nagle przypominając sobie).*

Więc ta pomyłka!...

Karol.

Aha! ta, ta sama!

Alfred.

Czyżby to głupstwo, dzieciństwo poprostu..

Karol.

Teraz dopiero narobi ci biedy...
Tak... tak... Alfredzie: żona albo *(gest)* z mostu.
Zgadzam się chętnie, że to przykrość sprawia,
Lecz jednocześnie z nieszczęścia wybawia!

Alfred.

Nie sądzę jednak, by to pamiętała,
Co w własnej chociaż, w własnej winna sprawie
Dawno zapomnieć?.

Karol

Chcesz by zapomniała?
Dziwi mnie bardzo... Chętnie głowę stawię,
Że ile razy tylko ciebie zoczy,
Wspomni o tobie — zawsze jej przed oczy
Owo zdarzenie jakby świeże stanie...

http://rcin.org.pl

Alfred (*śmieje się*).

O! do zwalczenia jest trudne zadanie!...
Lecz żart na stronę... Jesteś tak zmieniony,
Czyś słaby może?... Może rady moje...

Karol (*po chwili, jakby do siebie*).

Coś mnie tu pali, głowa prawie pęka...
Za sobą wszystko!... Przyszłości podwoje
Zamknęła przecież ukochana ręka!
Tyle boleści zamknąć w jednem słowie:
Innego żona! O! to straszna męka,
Której nikomu i nic nie wypowie! (*zamyśla się*)!

Alfred (*n. s.*).

Dramat i farsa! Dwie ostateczności
Zrodzone jednem uczuciem miłości —
Tu przytłumionem, gdy gorzeć powinno,
Tam znów wprost głupiem... A! czyż nigdy inną
Nie bywa panna, gdy kres pewien przejdzie?
Nigdyż rozsądku choć promyk nie zejdzie,
W tych głowach, które ku czemuś służyły
I kiedyś przecie mądrzejszemi były!...

Karol.

Wierzaj, Alfredzie, stokroć więcej cenię
Śmieszność w uczuciu, jak cynizm okrutny,
(*z goryczą*) I polującą na złoto, zamienię
Choć na warjatkę...

Alfred.

Nie bądź taki smutny!
Wszak co się stało — odstać się nie może?
Zatrujesz sobie każdą życia dobę,
Ale nic więcej... Już nic nie pomoże,
Fakt już spełniony!

Karol.

To nad moje siły!
Wszystko stracone, wszystko już zniknęło...
Z rozdartem sercem wlec się do mogiły —
To jedno tylko!... Sprawiedliwe nieba,
Czyż wiecznie cierpieć, by kochać potrzeba?!
(*zamyśla się.*)

Alfred.

Słuchaj, Karolu, wyjedźmy ztąd prędzej...

Karol.

Dokąd i po co?

Alfred.

Ach! wszak świat szeroki!
I miejsca wiele... O pracę nie trudno;
Wierutna bajka, że na nim zbyt ludno.

Karol.

Wolę tu zostać, pośród wspomnień przędzy,
Jak szczęścia szukać, którego nie znajdę
Choć na kraj świata z mą boleścią zajdę!
A jeśli boleść mam zagłuszać pracą,
To podróż po co? ta ucieczka na co?
Wolę wśród swoich na swej ziemi zostać,
Niżli na obcej złote góry dostać!

Alfred.

Lecz każdy przedmiot, wreszcie każde słowo,
Każde wspomnienie ranić ciebie będzie
I prześladować i zawsze i wszędzie,
Ranę otworzy w twem sercu na nowo.

Karol.

Chociażbym uciekł, nie zabiję myśli!
Nic jej obrazu z serca nie wykreśli...
Zostanę tutaj... czemśkolwiek się zajmę...
Jako inżynier do żyda się najmę...
Wszak pan Mordkowicz kolej ma budować!...

Alfred.

Jesteś upartym!...

Karol.

Nadto trzeźwo patrzę,
Bym miał się łudzić, że wyjazd ten zatrze
W mojej pamięci, co wyryte trwale.

Alfred.

Jak widzę, rada nie skutkuje wcale...

Karol.

Środek na miłość bardzo starej szkoły,
Który podajesz... Dziś jeszcze anioły
W rodzaju Ewy zwykły go używać,
Lecz my, mój drogi...

Alfred.

A, otóż i ona!
(*wchodzi Zofia*).

Karol.

Niegdyś me bóstwo — dziś... *innego* żona!

II.

Zofia.

Czasy były inne...
A i... ja także!... Zresztą... te niewinne
I tak bogate czasy we wspomnienia
Zwykle na świecie rzeczywistość zmienia
Nam w obowiązki...

http://rcin.org.pl

Karol.

Najczęściej przyjemne,
Gdy z sercem zgodne...
(*Zofia drgnęła*).

Zofia (*sili się być spokojną*).

Mówisz pan: przyjemne?
Niech i tak będzie!... Mówmy o czem innem
O czemś co wspomnień nie poruszy wcale,
O czemś zwyczajnem, przyjętem, niewinnem...
Wszak pan tak dużo widział... Ale, ale,
A o Paryżu?...
(*Karol milczy i patrzy na nią*).
Więc słowa jednego
Nie masz pan dla mnie... Tyleż ciekawego!...

Karol (*z wybuchem*).

Na Boga, pani! nie męcz mnie już dłużej
Tą obojętną świata opowieścią,
Która i panią i mnie tylko nuży.
Gdziem był? com robił? i zmierzam do czego?
Czyż to dziś panią może co obchodzić?
(*z gor.*) Ha! prawda, pani chcesz pewno osłodzić
Tę niespodziankę, jaką dziś zastałem...
Próżne starania!

Zofia.

Na myśli nie miałam!

Karol.

A więc ciekawość?...

Zofia.

Dowiedzieć się chciałam...

Karol (*przerywa*).

Co myślę robić?... Dziś pani uwierzyć
Nie jesteś zdolną, gdy otwarcie wyznam,
Że z drogiej ręki, ale bratobójczej,
Wlec będę smutne życie bez radości...
Kto winowajcą?... Kto mnie jad zabójczy
Grzecznie zgotował, pozbawion miłości,
Igrał z uczuciem, jak się z kwiatkiem igra...
Czyż mam go wskazać?... Sądzę, że zbytecznie.
O znasz ją pani... Zresztą na tem wygra
Gdy zamilczymy o... niej... Wszak to nie koniecznie
By wystawiać imiona zbrodniami splamione
Gdy ich głowy... hrabiowską koroną wieńczone!?

Zofia (*z boleścią*).

Panie Karolu, dość... na imię Boga!
O Boże! Boże!... Czyż w panu mam wroga,
Że tak okropnie ranisz mnie, boleśnie,
Czyż nie dość cierpię?!... O daj nóż, trucizny,
Ale, na Boga, nie otwieraj blizny
W której jad żyje...

Karol (*szyderczo*).

Jad... pani? Zawcześnie,
Świat jest zbyt piękny — pani zbyt bogatą,
By go dziś żegnać... Czyż pieniądze na to?
Baw się i wesel...

Zofia.

Panie Karolu... przysięgam...

Karol.

Ni słowa!
Nie rań mnie więcej!... Dość już!... Pani mowa,
Ten ubiór, wieczór, — dzień jej urodzenia,
Ci goście, mąż twój... w torturę zamienia
Chwilę pobytu... a cóż godzin kilka?
A przekonanie, że wiecznością chwilka?
Na cóż przysięgi?... Próżne tylko słowa!...
One bynajmniej nie odmienią sprawy,
Wszak na to przecie dana nam jest mowa,
By każdy wyszedł i czysty i prawy
Ze swych postępków... Pocóż wzywać nieba?!..
Nie, pani, dzisiaj już przysiąg nie trzeba!

Zofia.

A jam niewinna... Karolu... niewinna!...
Ty nie chcesz wierzyć?!... O, powiedz, czyż inna
Na mojem miejscu, gdyby nie kochała
Jak ja cię kocham, czyżby to cierpiała
Co ja dziś cierpię?... Ty milczysz, tyś smutny...
Wiem co ty cierpisz!... Los równie okrutny,
Nie tylko tobie, i mnie on zgotował
Ciernistą drogę... Lecz... przejść ją musiemy
Jeśli... Karolu... siebie szanujemy!...
Ty nie chcesz wierzyć? *Mnie* nie chcesz dać wiary?
Mnie co cię kocham bez granic i miary...
Mnie com gotowa wszystko ci poświęcić
Oprócz honoru...—Nie wymagaj tego,
Jeśliś człowiekiem!—Możesz mnie umęczyć
Nożem czy słowem, to w twej leży mocy,
Śmierć będzie słodką wśród tej strasznej nocy...
Ale wysłuchaj, zanim pierś przeszyje
Twoje szyderstwo... zimne twoje słowo,
Które dziś gromem wisi nad mą głową.
Tyle boleści — tego nie przeżyję!
Ty mnie wyrzucasz bogactwo, dostatki,
A nie chcesz wierzyć, że ja wśród nich cierpię,
Okropnie cierpię... z ręki własnej matki!
Chcesz że dowodu? Wiesz żem już zgubiona,
Dla ciebie zmarła — wiecznie pogrzebiona—
Ale, przez Boga, jam temu nie winna...
Karolu, wierz mi!... O bez tej pewności
Już żyć nie mogę... O! Boże! czym winna?...
Tak dziwnie patrzysz?!... Ty pragniesz miłości!
Dać jej nie mogę!... Uścisk twojej ręki...
Nie — jam niegodna!... O! piekielne męki!...
Przebacz mi, przebacz... Ty—wszystko na świecie
I nic zarazem... Spojrzyj w moje oczy,
A z nich wyczytasz jak mnie boleść gniecie...
Jak pęka serce... jaki ból mnie tłoczy...
Karolu... przebacz...

http://rcin.org.pl

Widok Wielkiej Morskiej ulicy z okna kościoła Kalwińskiego.

http://rcin.org.pl

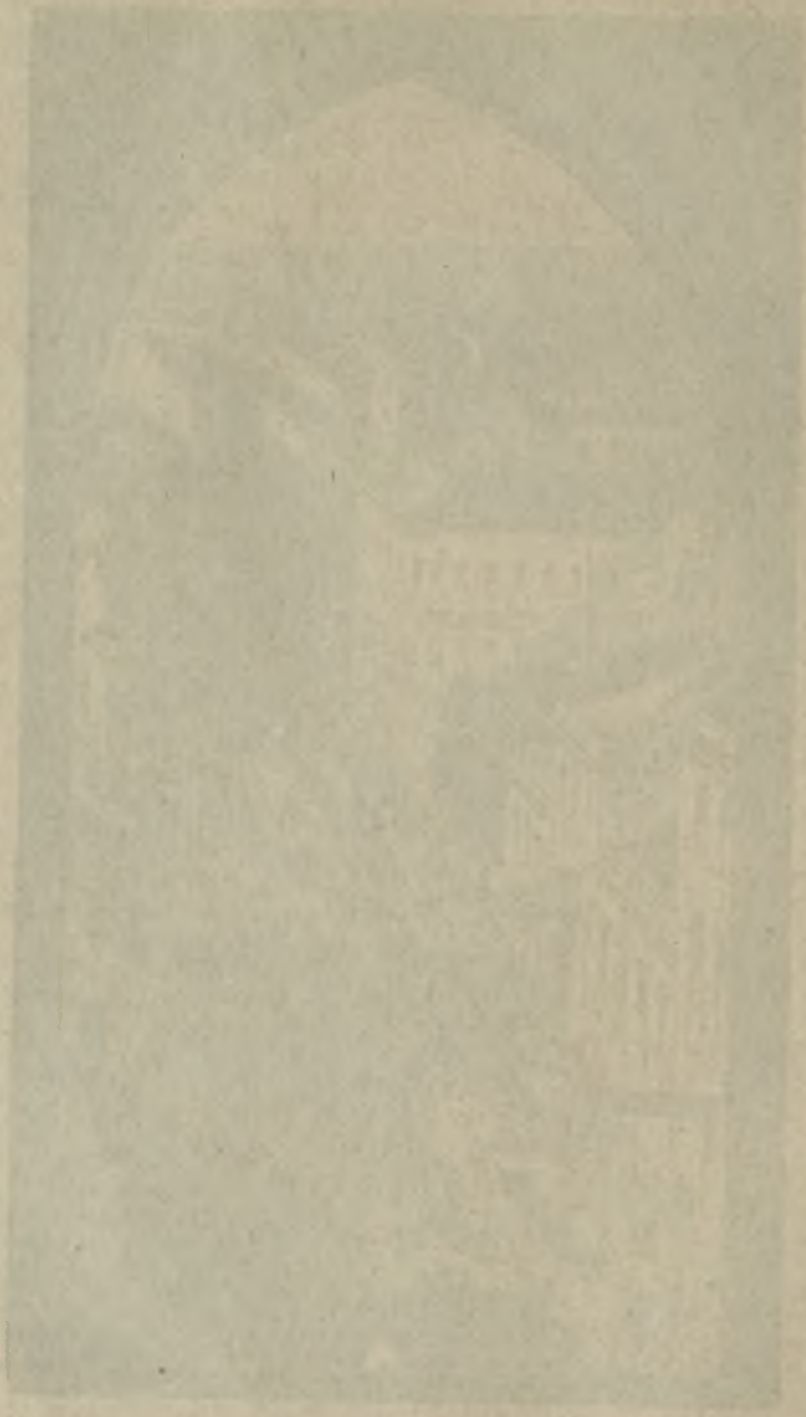

http://rcin.org.pl

Karol,

Zofio! Czy podobna?!
Ty w kwiecie wieku, ty, taka nadobna,
Że ci zazdroszczą aniołowie w niebie!
Tyżeś, ty Zofio — tyś sprzedała siebie?
Za marne złoto, za nędzne dostatki,
Tyś usłuchała głosu swojej matki...
Ty, coś tak piękno i dobro kochała,
Mnieś porzuciła — innemu oddała
Rękę i serce — marzeń, szczęścia tyle!
Tyś mnie zgubiła... tyś zgubiła siebie!
O! to okropne! Przeklinam tę chwilę,
Gdym cię pokochał całą serca siłą,
Gdym ci to wyznał, że ubóstwiam ciebie!
O jak tyś drogą, jakże sercu miłą
Była ta pewność, że świat przezwyciężym
Najszlachetniejszym ze wszystkich orężem
Bo... *prawdą* tylko!... Cóż za złota siła,
Blask jego oczy, dźwięk ci ucho mroczy
Widok oślepia, olśniewa ci oczy!
Żeś na ten handel, ty, tyś się zgodziła!

Zofia.

Karolu, przestań, błagam o tę łaskę...

Karol.

O, któż zaręczy, że nie wdziałaś maskę
By mnie usidlić twego głosu czarem?...
Ale już późno!... Boleści nadmiarem
Wszystko zatarte — przeszłość zapomniana,
Przyszłość okropna... choć jeszcze nieznana!

Zofia.

Karolu... przebacz... Alem ja niewinna!
O wierzaj temu!...

Karol,

Wszystkiemu wierzyłem!
Lecz dziś nie mogę!... Żeś ty dzisiaj inna,
To tylko widzę... Lecz to się już stało..
A przyjaźń twoja? (*szyderczo się uśmiecha*).

Zofia (*rozpaczliwie*)

Czyż cierpię zamało?
Lecz dość!... Milcz serce na wieki zatrute!
Teraz rozumiem czem byłam dla ciebie:
Ty nie *mnie* kochasz, kochasz tylko *siebie*!
Gdy pojąć nie chcesz, że wszystko osnute
Wbrew mojej woli, wiedzy i życzenia
W wieczne cierpienie me życie zamienia!
Nie jam zdradziła — nas zdradzono dwoje
Podstępnie, chytrze... Ty nie dasz mi wiary?
A nie jam winna, choć cierpię bez miary!...

Karol.

Sen to czy jawa? Czy mnie zmysły mylą...
To już zawiele... Ogień w piersi nosić,
Boleć tak srodze!... I czemuż się siłą
Dowodzić światu, starają się głosić,
Że ten bezsilny, co uległ kobiecie!
— O wy uczeni, wy pewno nię wiecie
Co to jest miłość, to uczucie wielkie
Co w piersi tleje, co myśli złączyło,
Dwa serca, dusze w jeden splot uroczy?!...
Gdy łańcuch pęka, gdy się splot rozwija
Gdy marzeń przędza rwie się jak pajęcza..
(*z ironją*) Praca ma leczyć?!... Twa dusza zajęcza
Zacny, moralny i uczony panie
Nic nie wymyśli — co za miłość staniel—
Co się już stało — odstać się nie może.
Dziś już przyszłości dla nas niema wcale,
Ból tylko został..

Zofia.

Nic więc, nic, o Boże
Cierpienia tylko!... (*płacze*).

Karol.

Płacz nic nie pomoże...
A jednak wszystkie struny we mnie jęczą
Taką żałością, boleścią tak wielką,
Serce rwą w szmaty, tak bolą, tak dręczą
Że śmierć w tej chwili słodkąby się zdała!

Zofia.

Jam już bezsilna!...

Karol.

Żegnaj mi na wieki...
Nigdy cię w życiu już więcej nie ujrzę,
Nigdy imienia twego nie wymówię
— Niegdyś tak blizki, dzisiaj tak daleki,—
Oby ci życie nie było ciężarem
Żegnaj mi, żegnaj...

Zofia.

Karolu, tyś...

Karol.

Milcz!
Nie przeszkadzaj — niechaj serce skona!

Zofia.

Śmierci, o śmierci, jakże ciebie pragnę!

Karol.

Śmierć dla szczęśliwych — a dla nas cierpienie!

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKI I ARCHIWA PETERSBURGSKIE,

LUŹNE NOTATKI

STANISŁAWA PTASZYCKIEGO.

I.

Cesarska Biblioteka Publiczna.

W wielkim szeregu osobliwości petersburgskich zajmuje niezawodnie pierwsze miejsce Biblioteka Cesarska. Znakomicie urządzona, ciągle pozostająca pod opieką wyłączną Monarchy, rok rocznie się powiększa i coraz się rozwija. W danej chwili zajmuje ona niezaprzeczenie jedno z pierwszych miejsc w Europie i śmiało może stanąć obok najsławniejszych księgozbiorów, jakiemi są Watykański, Paryzki i Londyński. Biblioteki Wiednia i Berlina muszą ustąpić pierwszeństwa Petersburgowi. Z takim to cennym księgoźbiorem mamy zamiar poznajomić czytelników i wraz z nimi odbyć przechadzkę po bibliotece. Myśl utworzenia Biblioteki Publicznej sięga końca przeszłego stulecia (1795 r.), początek zaś jej wypada odnieść do roku 1805, kiedy według projektu Rousco stanął gmach na rogu Newskiego i W. Sadowej na miejscu, wskazanem przez Imperatorową Katarzynę II. Wtedy wybudowaną została tylko część od Sadowej i Newskiego, obecny front od ulicy Teatralnej powstał w roku 1830.

O stopniowem sformowaniu się Biblioteki, jej minionych losach przemilczamy.

Biblioteka Publiczna w Petersburgu urządzona bardzo przystępnie dla każdego, chcącego w niej pracować. Obszerna czytelnia otwartą jest w dnie powszednie codziennie od godz. 10-ej rano do 9-ej wieczór, a w święta od 12-ej do 3 ej, lub 4-ej popołudniu stosownie do pory roku. Zupełnie zaś zamkniętą pozostaje podczas świąt Wielkiej nocy i od 24-go Grudnia do 1-go Stycznia i przez miesiąc Lipiec.[1]) Czytelnia jednak zawiera w sobie tylko dzieła, które są częściej potrzebowane, reszta zaś ksiąg mieści się w całym gmachu biblioteki, podzielonym na oddziały. Te ostatnie otwarte są tylko w dnie powszednie od godz. 11 do godz. 3 popoł.; ktoby zechciał otrzymać jaką rzecz z oddziału w ten sam dzień, winien zapotrzebować przed godz. 2-gą, inaczej otrzyma nazajutrz. Cały gmach biblioteki opalanym jest w zimie, a więc przez rok okrągły można pracować we wszystkich salach, zajmowanych przez oddziały biblioteki, gdzie dopuszczają z łatwością każdego, kto znanym jest bibliotece jako osoba oddana nauce. Każden oddział poruczonym jest pod zarząd specyalnego bibliotekarza. Oglądać bibliotekę można coniedziela i wtorek o godz. 1-ej, pod przewodnictwem wyznaczonego ad hoc urzędnika biblioteki

Wprowadzają nas najprzód do sali, która nosi miano barona Korfa, od nazwiska dyrektora biblioteki od roku 1849—1861. Tu zgromadzano dzieła znane w bibliotece pod nazwą *Russica*. Baron Korf powziął myśl zebrania w jednym oddziale wszystkich dzieł, tyczących się Rosyi, w szerokiem znaczeniu tego słowa, w językach cudzoziemskich. Zbierał on wszystko, co się tylko dało w tym zakresie znaleźć, po całym świecie i połączył w jednej sali przeszło 30,000 tomów. Ma się rozumieć, że tu weszła i Polska z Litwą. Obecnie tym oddziałem zawiaduje p. Feterlein. W tej salce mieści się niewielka oszklona szafka, a w niej wszystko co się tyczy dziejów biblioteki i jej wydawnictwa. Tu znalazł miejsce i projekt Załuskiego z dnia 2-go Stycznia 1744 roku o urządzeniu biblioteki.

Na prawo z sali Russica wchodzimy do sali Łarina (Łarinskaja), nazwanej od imienia kupca Łarina z czasów Katarzyny II, który ofiarował wielki kapitał na oświatę ludową. Nad drzwiami, przez które się wchodzi, zawieszonym został portret ofiarodawcy, a naprzeciw drzwi wchodowych umieszczono portret Cesarzowej Katarzyny

[1]) Daty statystyczne posiadamy za rok 1880-ty. Z nich widzimy, że na ten rok biblioteka rozporządzała kapitałem rozchodowym, wynoszącym Rubli 87,260 kop. 5. Skarb państwa udzielił 79,194 rs., reszta z ofiar prywatnych. Z summy tej biblioteka wydała na kupno książek i rękopisów rubli 27,404 kop. 81; na oprawę ich rubli 6,462 kop. 19. Kapitał pozostały użyto na opłatę administracyi bibloteki. W tym roku biblioteka powiększyła się o 20,537 tomów, w tej liczbie 11,264 tt. na mocy przepisów prawnych, 4,863 tt. kupiono, reszta z ofiar prywatnych. Według przepisów bibliotecznych, każden, kto życzy pracować w bibliotece winien zaopatrzyć się w bilet, wydawany bezpłatnie. Takich biletów w roku 1880 wydano 11,960, w tej liczbie 1,844 kobietom. W przeciągu roku czytało w bibliotece 116,941 osób. Potrzebowano 272,063 książki i 55,446 dzienników. Zwiedziło biliotekę 4,146 osób. Z pism polskich udzielono: Bibl. Warsz. 443 razy, Ateneum 408, Przegl. Tygod. 317, Niwa 148, Kron. Rodz. 101, Wiek 81, Gaz. Pol. 72, Nowiny 67, Koresp. Płocki 65, Kaliszanin 64, Echo 56, Przyroda i Przem. 46, Przeg. Tech 34, Kur. Warsz. 34. Pism illustrowanych do czytania nie dają.

http://rcin.org.pl

II. pędzla Lewickiego. W sali tej mieszczą się dzieła historyczne, a w witrynach widzimy najdawniejsze dzieła historyczne w pierwodrukach. Najprzód spotykamy najrzadsze druki w językach cudzoziemskich, tyczące się Rosyi i Polski — Herberstein, Olearius, a za nimi Stryjkowski, Miechowita, Kojałowicz, Okolski i w. innych. Dalej nieco napotykamy bardzo piękny egzemplarz Agendy Krakowskiej z r. 1514 i ślicznie przechowany Psałterz Włocławski, choć mu brak ostatnich kart.[1]) Po prawej ręce wystawiono dzieła, opisujące turnieje średniowieczne, obszerny zbiór herbarzy najdawniejszych. Bliżej ku portretowi dzieła historyczne w starych egzemplarzach, z polskich widzimy bardzo rzadki egzemplarz wydania z roku 1495 Statutu Kazimierzowego i Łaskiego z r. 1506.[2])

Obok tej sali mieści się oddział nauk jurydycznych i politycznych, którym zawiaduje znany rosyjski filozof p. Strachow.

Na lewo z sali barona Korfa położona obszerna sala o oknach z dwuch stron, w której mieści się w dalszym ciągu historya z naukami pomocniczemi. Tu znajdujemy stare wydania Bielskiego, ale już nie w witrynie. W witrynach wyłożono najrozmaitsze zbiory najdawniejszych druków wykonanych jakim bądź sposobem nadzwyczajnym. Mamy wielką kollekcyę druków czcionkami nadzwyczajnymi, dzieł na papierze kolorowym, drukowanych w kierunku podłużnym. Bardzo wiele jest rzeczy drukowanych na pergaminie: prawo państwowe szwedzkie, wydane w r. 1817 w Stockholmie, wiersze łacińskie papieża Urbana VIII. Kilka wzorów petersburskich druków na pergaminie i wydania homograficzne. Cennym jest obszerny zbiór francuzkich Heures de la Sainte Vierge od r. 1490—1530, wyglądających na pozór, jak rękopisma. Drukowane są one przeważnie na pargaminie i ozdobione pięknemi minjaturami w tym rodzaju co i średniowieczne rękopiśmienne książki do nabożeństwa. Dalej widzimy szereg najdawniejszych druków we wszystkich gałęziach nauki: Pierwsze wydania greckie Etimologicum magnum, Pindar w wydaniach weneckich z lat 1499 i 1515; editio aldina Theokryta, Euklides i Ptolomeusz 1482 roku, Hortus sanitatis 1485 i stara kucharska książka — Honesta voluptas. Oddziałem tym zarządza p. Sokołowskij.

Do obszernej sali historycznej przylega pomieszczenie bardzo szczupłe historyi sztuki i technologii. Nie znajdziemy tu ani jednego zakątka, któregoby nie zużyto, i trzeba oddać należyte uznanie zawiadowcy tego oddziału p. Stasowowi, że potrafił umiejętnie wyzyskać wyznaczone mu miejsce. Przed widzem przesuwa się tu obraz stopniowego rozwoju sztuki rytowniczej, od jej początku aż do czasów naszych. Wzory ruskiego rytownictwa zajmują osobne miejsce i mamy przed oczami całe dzieje jego rozwoju; poczynając od tak zwanych „lubocznych kartin", przedstawiających np. polityczno-satyryczną processyą, jak myszy kota chowają, i kończąc pracą Utkina Pius Aeneas. Dalej w tejże sali we drzwiach szaf rozwieszone są portrety Piotra Wielkiego, których biblioteka nagromadziła górą 200. Są pomiędzy niemi ciekawe okazy fantastycznych portretów, na jednym np. widzimy Piotra z łysą głową, a wiadomo że Piotr odznaczał się silnym zarostem głowy. Przeniesiono do biblioteki szyld z jednej tawerny londyńskiej, do której Piotr uczęszczał, przestawiający Piotra z nadpisem Czar of Moscova i z oznaczonem nazwiskiem właściciela tawerny, Ed. Wild Hasted. Szyld ten w roku 1804 kupiła petersburska Akademia Umiejętności, poczem przeszedł do biblioteki.

Z oddziału sztuki przechodzimy do sali, w której się mieści tak nazwana Poligrafia. Weszły tu wszystkie działa encyklopedyczne i pełne wydania wszystkich dzieł jednego autora. Ztąd więc pełne wydanie dzieł Długosza znalazło miejsce w Poligrafii, a nie w dziale historyi. W tej sali żadnych wystaw nie ma Zawiaduje ją p. Walter, znany w Petersburgu pisarz ód łacińskich na wzór Horacjusza. Najnowszą jego pracą jest oda na koronacyą Najjaśniejszego Pana.

Opuściwszy salę poligrafii, wstępujemy do pięknej sali owalnej z dużemi oknami na róg Newskiego i Wielkiej Sadowej, w jednem z których umieszczonym jest zegar elektromagnetyczny, połączony drutem telegraficznym z obserwatorjum Pulkowskiem. Pośrodku sali umieszczono niedawno posąg Woltera z marmuru roboty Houdon'a. Mieścił się on przedtem w sąsiedniej salce, w której złożoną została jego biblioteka. Tu mu obszerniej i posąg wygląda lepiej. Sam zaś Wolter ze swoim satyrycznym uśmiechem spogląda na cały Petersburg. Sala dwupiętrowa, dół zastawiony szeregiem witryn i szaf oszklonych. Wy-

---

[1]) Agenda latino et vulgari sermone polonico videlicet et alemanico illuminato incipit feliciter 12° fol. XCIIII inl. Na pierwszej stronie nieliczbowanej (przedostatniej): Impressum Cracovie arte et impensis pectabilis viri domini Joannis Haller. Anno missionis verbi diuini in carnem millesimo quingentesimo decimo quarto.

f° I Modus baptisandi masculos .. Jako thobye dzyeyą. Myenycze dzyeczą. f° XI v. Odrzekasch szye ducha slego; odrzekascz sye wschythkych uczynkowyego. Odrzyekam. Odrzyekasch szye wschelkye pychy yego. Odrzekam. f° XVIIIV. Modus baptisandi femellos.

f° XXXII Modus administrandi hostiam salutarem egreto. f° XXXVIII. Unctionis extreme administratio. f° LVIV. Exhortationes et interrogationes doctoris christianissimi Johannis de Gerson. f° LXIII Conductus mortuorum. f° LXVIV Modus copulandi. Podlug urządu kosczyola szwyątego pitam czyebye M. y thesch czyebye K. iestly voy ząądaczye wstąpycz w stadlo malszenyszye. Ząądamy. M. J K. wyedczye isze wschelyky czlowyek krzeszczyansky kthori chcze przyiącz szwyatosz malszeinstwa szwyątego ten ma myecz naprzod czyste somnyenye dla the przyczyny. Bowem gdisch bog wszechmoczny daye laską swoyą przy kaszde swątheszczy, thedi czlowyek nye ma myecz szadne przekazy ku przyiączu laski yego. Alye ma bicz czisti od wschelkyego grzechu szmyertelnego wthore ma bicz wasch vmyszl dobri thako i sze wi w them stadlye chczeczye szicz ku czczi y ku chwalye boskye, y ku waszemu zbawyenyu duschnemu.

f° LXXI v. Modus introducendi sponsam. f° LXXIII v. Introductio mulieris post partum. f° LXXVI Benedictio peregrinorum. f° LXXIX Exorcismus salis. f° LXXXVI Forma absolutionis plenarie. f° LXXXVIII. In die pasce benedictio agni et volucrum f° LXXXVIIII Ben. carnium. f° XCIIIIV. Contentorum in isto opusculo ordo hic annotatur

Psalterz ma tytuł: Psalterium cum antiphonis et hymnis ad ordinationem veram ecclesie Cathedralis Vladislaviensis F° 139 bez końca.

[2]) *Constitutiones* et statuta vel sintagmata prouintialia ineliti regni polonie. Per serenissimum atque inuictissimum principem et dominum Kazimirum primum... edita et promulga s. l. et a. egzem. pargaminowy bez paginacyi.

Commune incliti polonie regni privilegium. Cracovie in edibus Johannis Haller. Anno domini MCCCCCVI vicesimo septimo Januarii.

http://rcin.org.pl

stawiono tu najprzód najrozmaitsze materjały, używane do pisania od najdawniejszych czasów; potem następuje szereg starych druków, poczynając od drzeworytniczych wydań z lat 1430—1445, jak Apokalypsa ś. Jana, żywot Przenajświętszej Panny, przechodzimy do pierwszych arkuszy biblii, wydanej w Moguncyi w r. 1457 i do Catholicon Guttenberga z r. 1460, spotykamy sławne Klementyny, wydania Fausta i Schoeffera, aż nareszcie natrafiamy i na najstarszy druk krakowski, wydanie Guentera Zainera dzieło kardynała Torquemady Explanatio in Psalterium. Biblioteka Petersburska ma posiadać aż 5 egzemlarzy tego arcyrzadkiego dzieła. Odnaleść można jednak tylko dwa. Egzemplarz zamieszczony w witrynie cennym jest z powodu rękopiśmiennego przypisku z r. 1476, świadczącego o pochodzeniu jego z klasztoru Bożogrobców w Miechowie. Drugi egzemplarz, który można odnaleźć, pochodzi z klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze.[1]) Osobna witryna wyznaczoną została na pierwodruki literatury hiszpańskiej, włoskiej, francuzkiej i niemieckiej: wydanie Sewilskie z r. 1539 Amadis de Gaula, wydanie z r. 1481 we Florencyi Dantego z rycinami, pierwsze wydanie Aldów Petrarki, Melusine z r. 1478, Lancelot du Lac 1494; Roman de la Rose 1531; Le vergier amoureux z rycinami i w. i. Przy oknie zamieszczono wytkane z jedwabiu naśladownictwa druku i rytownictwa. W jednej ramie osadzono wytkany testament Wilhelma III, a w drugiej portret Washingtona. Złudzenie zupełne i ustaje kiedy spojrzymy na światło. Inne witryny zawierają najrozmaitsze okazy sztuki introligatorskiej. Oczywiście że są tu i polscy przedstawiciele, ale oni giną w natłoku arcydzieł europejskich. Naokoło sali w szafach rozstawiono egzemplarze dzieł, które należały niegdyś do historycznych znakomitości. Masa książek, należących niegdyś do Bourbonów, Napoleona, Ludwika Fillippa, Masariniego, Richelieu, pani Pompadour i w. i. Są tu i polskie, wiele jest książek z biblioteki Brühla. Górną cześć sali zajmuje teologia, którą zawiaduje p. Boass. Odział najgorzej urządzony w bibliotece i dotąd należycie nie skatalogowany.

Wielka sala, przyległa do owalnej, oddana jest pod oddział ksiąg ruskich, drukowanych „grażdanką", a za nią dwie niewielkie salki mieszczą pisma perjodyczne rosyjskie. Zarząd biblioteki zebrał wszystkie dzieła w języku rosyjskim w jedno miejsce, niezważając na ich treść. W tej sali nie ma żadnych wystaw i tylko na osobnem miejscu, stosownie na ten cel przyrządzonem, ustawiono katalog na kartkach w porządku alfabetycznym.

Aby pójść dalej, musimy cofnąć się wstecz i wejść ponownie do sali owalnej i ztamtąd udać się na prawo do ciasnego przesmyku, w którym się mieści filozofja, a w górnem piętrze nauki przyrodzone i matematyka. Oddziałem filozofii zawiaduje p. Radłow. Godną widzenia jest biblioteka Woltaire'a, którą cesarzowa Katarzyna II zakupiła u niego, pozostawiając ją u właściciela, aż do śmierci jego. Długo ona pozostawała w Ermitażu i tylko z rozkazu Cesarza Mikołaja przeniesioną została do biblioteki. Dawniej stał w niej posąg Voltaire'a, który obecnie umieszczono w sali owalnej. Z tej biblioteki nic nie wydają do czytania, ze względu na wiele własnoręcznych notat dawnego właściciela. Zresztą nic tu nie ma takiego, czegoby biblioteka nie posiadała w drugim egzemplarzu. Rękopisma Voltaire'a przeszły również na własność biblioteki; jest tu i osławiony Sottisier, który nie nadaje się do druku. Powrócił nazad do Petersburga i zbiór dokumentów historycznych, odpisanych z rozkazu Cesarzowej dla Voltaire'a, odnoszących się do dziejów Piotra. Na przesłanym mu opisie Kamczatki Voltaire położył uwagę: Camchatka grand pays ou ni pain, ni vin comment messe.

Po schodach dębowych, przy których zwykle obliczają publiczność, zwiedzającą bibliotekę, wstępujemy do niewielkiego pomieszczenia, prawie próżnego dotąd, gdzie się mieszczą chińskie, mandżurskie i japońskie księgi. Ztąd wstępujemy do dolnej sali owalnej o dziesięciu kolumnach, podtrzymujących sklepienie. Na podstawie z granitu stoi biust Aleksandra I. Wokoło całej sali ustawione są szafy, w których mieszczą się wszystkie książki, drukowane cyrylicą, aż do roku 1725. W jednej z nisz stoi szafa z rękopismami hebrajskiemi, kupionemi przez bibliotekę za wysoką cenę od osławionego Firkowicza. Obecnie okazało się, że zbiór Firkowicza nie jest tak starym, za jaki go miano przy nabyciu i że większość rękopismów sfałszowana. Dotąd jeszcze trwa spór pomiędzy petersburskimi hebraistami. Prof. Chwolson, któren pośredniczył przy nabyciu tego zbioru, dotąd obstaje za autentycznością, a dr. Harkavi teraźniejszy zawiadowca oddziału oponuje temu dowodzeniu.

Jeden krok od hebrajszczyzny, a jesteśmy już w sali rękopismów, zakątka stanowiącego najdroższą część biblioteki. Dlatego-to w tem miejscu umieszczono portrety braci Załuskich a w pendant do nich Suworowa i Paskiewicza. Zarząd biblioteki zwraca szczególną uwagę na ten oddział i zawiaduje nim sam dyrektor J. Eks. p. Byczkow. Według ustawy biblioteki, żaden rękopism nie może być wyniesionym poza obręb biblioteki, bez specyalnego zezwolenia na to Monarchy. Nie przeszkadza to jednak uczonym zakładom po za Petersburgiem, korzystać z tych zbiorów. Biblioteka stara się zawsze uzyskać zezwolenie i wysełа rękopisy nawet za granicę, po zachowaniu przepisanych formalności. Materyału dla historyi polskiej biblioteka posiada bardzo wiele. Polscy uczeni nieraz o tem pisali, a przed kilku laty uczony Morawianin O. Dudik dał nieco obszerniejsze o tem sprawozdanie (Historische Vorschungen. Wien 1879). Co jest godnego dla obejrzenia ciekawemu widzowi, biblioteka wyłożyła w witrynach, rzeczy obchodzące uczonych złożone są w szafach. Największą perłą tego zbioru jest najstarszy tekst grecki całej biblii, znany pod nazwą Codex Sinaiticus. Kodeks ten znajdował się kiedyś w klasztorze na

[1]) Egzemplarz Miechowski nie ma tytułowej karty i od razu zaczyna się z Przedmowy ad sanctissimum ac beatissimum Pium secundum. Na ostatniej karcie u dołu: Johannis de Turrecremata cardinalis sancti Sixti vulgaliter nuncupati explanatio in Psalterium Cracis impressa. Roku wydania nie ma, jak również i imienia drukarza. Poczem dopisano cynobrem: Et comparato per fratrem Andream cruciferum monasterii miechoviensis ordinis sacrosancti sepulcri dominici Jerosolimitani... in Przeworsko sub regula sancti Augustini cantoris chori... monasterii miechoviensis anno domini m° cccc° LXXVI°. — Kart nieliczbowanych 149. Karta 48 jest podwójną i przyklejona na końcu egzemplarza. Egzemplarz z klasztoru na Łyszej Górze zupełnie odpowiada wyżej opisanemu, nie ma tylko przypisku.

http://rcin.org.pl

górze Synaj i tam był nieraz oglądany przez uczonych. Rządowi rosyjskiemu udało się wydostać go na własność i obecnie stanowi on największą ozdobę działu rękopisów biblioteki. Drugie po nim miejsce należy się Ewangelii starosłowiańskiej, nazwanej imieniem Ostromira (Ostromirowo Jewangielje). Kodeks pochodzi z lat 1056—1057 i przepisany w Nowgorodzie przez djakona Grzegorza dla posadnika Ostromira. Do biblioteki kodeks dostał się z gabinetu Katarzyny II. Członek honorowy biblioteki Gołubkow ofiarował 3.000 rubli na oprawę. Obecnie pewien kupiec złożył pieniądze na sporządzenie fotolitografii z całego kodeksu. Robota fotograficzna odbywała się w bibliotece i już jest ukończoną. Cały rękopism pisany jest cyrylicą. Biblioteka ma również najstarszą ewangielią pisma głagolskiego, otrzymaną w podarunku od klasztoru Zografos na Athosie. (Zografskoje Jewangielje). Obok z chrześcijańskiemi relikwijami mieści się słynny Koran Samarkandski największa relikwija muzułmańskiego świata, na którym mają być ślady krwi Osmana.

Wystawy tej sali obfitują w najcenniejsze rzadkości rękopiśmienne. Szereg autografów wieńczy tę wystawę. Na jednym arkusiku widzimy list pisany do Cesarza Józefa II z podpisem Louis i Marie Antoinette. Jest tu kajet z ćwiczeniami kaligraficznemi Ludwika XIV, a w nim razy ze dwadzieścia przekaligrafowane zdanie: „l'hommage est du aux rois; ils font ce qui leur plaist.“ Z wielką troskliwością biblioteka zgromadziła autografy panującego domu Cesarskiego w Rosyi, poczynając od protoplasty dynastyi Romanowów Patriarchy Filareta. Do rzędu osobliwości wliczonym został jedyny egzemplarz „Podorożnej“, wydanej „Po Ukazu“ Jego Cesarskiej Mości Konstantego Pawłowicza. Nie mamy zamiaru wyliczać dalej szeregu rzadkości tej sali i odsyłamy ciekawych do obejrzenia ich na miejscu.

W tejże sali przechowuje się księga, do której odwiedzający wpisują swe nazwiska. Pierwszy podpis jest Cesarza Aleksandra I. Do liczby ostatnich należy podpis księcia Arcybiskupa Warszawskiego Metropolity Popiela, położony w czasie ostatniego pobytu Arcypasterza w Petersburgu dnia 3/15 Maja 1883 r. (Vincentius Popiel Archiepiscopus Varsaviensis).

Ztąd wychodzimy napowrót do sali ze starosłowiańskiemi drukami i z niej wstępujemy do obszernej sali podłużnej, dawnej czytelni, oddanej obecnie pod wydział nauk przyrodzonych, którym zawiaduje p. Keppen. Witryny zajęte są przez najdawniejsze drutki cyrylickie. Po lewym ręku prawie u wyjścia z sali wystawione są krakowskie cyrylickie druki Fiola z r. 1491: Czasosłowiec, Psałtyr' sledowannaja, Triod' cwietnaja i Triod' postnaja. Dalej następują wydania weneckie z lat 1519—1572, cała serja wydań południowo-słowiańskich. Jest tu i czeska biblia Fr. Skoryny z r. 1516 w bardzo pięknym egzemplarzu, jakiego nam nigdzie nie zdarzało się widzieć. Wydania wileńskie, lwowskie, kijowskie i drukarń białoruskich zajmują bardzo pokaźne miejsce. Nareszcie wydania moskiewskie (1564—1661 r.) i petersburskie dopełniają ten zbiór, któren zawiera w sobie około 300 dzieł. Oddzielne miejsce honorowe zajmuje pierwszy druk moskiewski, wydrukowany 1 Marca 1564 roku przez Mikołaja Hostuńskiego, Iwana Fiodorowa i Piotra Mstisławca: Dzieje Apostolskie.

Przy wyjściu z sali napotykamy u drzwi po lewym ręku instrument astrologiczny, na którym miał Wallenstein w dzień śmierci swojej wnioskować o losie swoim, łudząc siebie stanowiskiem pomyślnem Jowisza. Wielka księżna Helena Pawłówna kupiła ten przyrząd w Czechach, opierając się na dokumentach wiarogodnych, stwierdzających pochodzenie przyrządu od Wallensteina.

Następna sala jest dalszym ciągiem oddziału nauk przyrodzonych i tu zamieszczono biust Humboldt'a. W tej sali niegdyś przesiadywał znakomity bajkopisarz rosyjski Kryłow, któren aż do swej śmierci (1844) zarządzał wydziałem ksiąg rosyjskich.

Obok mieści się oddział belletrystyki w językach cudzoziemskich. Oczywiście ma swe tu miejsce i literatura polska, która dzięki staraniom obecnego wice-dyrektora biblioteki p. Majkowa zaczyna się przyprowadzać do porządku i można spodziewać się, że za parę miesięcy zostanie skatalogowaną. Z tego oddziału dzieła wydają się za specyalnem zewoleniem dyrekcyi, zawiaduje nim p. Bonnel, nauczyciel matematyki.

Po wyjściu z sali belletrystyki przechodzimy przez sień biblioteczną i wkraczamy do długiej sali, w której po prawej stronie rozlokowali się klasycy starożytni, a po lewej znalazła miejsce literatura ludów wschodnich, którą się opiekuje p. Smirnow. Wzdłuż sali na przestrzeni 105 stóp ciągnie się wystawa biblij we wszystkich znanych językach. Biblioteka do tego zbioru starała się wydostać najcenniejsze wydania pisma św. pod względem drukarskim. Przedstawicielką literatury polskiej jest biblia Leopolity z r. 1561. Oto ciekawsze okazy: Łacińska Wulgata w wydaniu Guttenberga około r. 1450, która jest uważaną za pierwsze wydanie biblii, drugie wydanie mogunckie Fausta i Schoeffera na pargaminie z 1462 r.; biblia niemiecka 1466, francuzka 1477, hollenderska 1477, czeska 1488 i t. d. Obok najdawniejszych wydań znajdujemy również i najnowsze, jeżeli się one odznaczają zaletami wybitnemi wydawnictwa. Cały ten szereg zamyka paryzkie wydanie Tomasza a Kempis: o Naśladowaniu Chrystusa, umieszczone w wyłącznie na ten cel urządzonej witrynie i postawione przed portretem Cesarza Aleksandra I. Biblioteka posiada 2 egzemplarze tego arcydzieła sztuki drukarskiej. Wydanie to dokonanem zostało na koszt rządu francuskiego w czasie wojny krymskiej. Napoleon III rozesłał po egzemplarzu do wszystkich dworów mu przyjaznych. Rosya na ten czas prowadziła wojnę z Francyą i nie otrzymała daru. Biblioteka więc sama kupiła egzemplarz za 6,000 franków. Po ukończeniu wojny i zawarciu traktatu paryzkiego Napoleon III przesłał egzemplarz i Rosyi. Ztąd biblioteka posiada 2 egzemplarze.

Przesunąwszy po za portretem Cesarza Aleksandra I, znajdziemy się w oddziale starożytności drukarskich nazwanym *incunabula*. W myśl barona Korfa starszy bibliotekarz dr. Münzlow z wielką znajomością rzeczy urządził ten zakątek. W pierwszej sali zaraz po lewej stronie mamy stare druki od 1490 – 1500 r., a vis a vis ich sławne Aldy i Elzewiry. Dr. Münzlow zebrał tu co było najdroższego i najcenniejszego w wydaniu Aldów, tak, że biblioteka posiada obecnie większą część tego, co

http://rcin.org.pl

oni wydali. Wydań Elzewirów biblioteka posiada około tysiąca i to rzeczy najcenniejszych. Wszystko co miało wartość drugorzędną usunięto ztąd. Aldy i Elzewiry mieszczą się w pięknych lekkich szafkach, zamkniętych siatką drucianą. Szafki te się usuwają i za niemi się skrywa oddział zwany *erotica*. W tym potajemniku niewielu jest przedstawicieli swawolnej muzy, gdy inne biblioteki zagraniczne bardzo w nie obfitują.

Dla ukończenia przechadzki po bibliotece, pozostaje nam ztąd wstąpić jeszcze do małej salki, urządzonej w stylu średniowiecznym, na wzór bibliotek klasztornych. Wszystko tu oddycha staroświecczyzną, nic niema takiego, coby przeszkadzało złudzeniu, chyba że, przypadkiem przez kogoś pozostawione arkusiki facsimilów z Monumentów Bielowskiego zdradzały wiek, w którym jesteśmy. Urządzenia sali dokonano z archeologiczną znajomością i artystycznym zmysłem. Księgi zebrano najstarsze, żadna z nich nie przekracza poza rok 1500, a jest ich około 7000. Złożyły się na to najrozmaitsze klasztory, a klasztor Miechowski Bożogrobców i Święto Krzyzki na Łysej Górze zajmują w nich pierwsze miejsce. Te same księgi, które przed 400 laty brat Andrzej z Przeworska przyniósł do Miechowa, obecnie z woli losu spoczywają spokojnie, dzięki pieczołowitej opiece dyrekcyi biblioteki, w temże otoczeniu, w jakiem się niegdyś znajdowały. Na obejrzeniu sali inkunabułów kończą zwykle przechadzkę po bibliotece, na niej i my zakończymy naszę luźną notatkę.

II.

Metryka Litewska.[1]

W r. 1795 przywieziono z Warszawy do Petersburga razem z biblioteką Załuskich metrykę koronną i litewską, z wyjątkiem tej części aktów, które się tyczyły prowincyi odpadłych do Austryi. Jednocześnie dostarczono do Petersburga niektóre rękopisma, niemające związku z metryką, jak naprzykład protokóły Rady Nieustającej i nowsze dokumenta. Metryka wraz z biblioteką przeszły do „Gabinetu Cesarskiego“, a w roku następnym wyszedł rozkaz oddania metryki koronnej i litewskiej, w części do Senatu, a w części do kolegium zagranicznego. Wyznaczona do tego komisya postąpiła według rozkazu z dnia 11 Października 1798 roku — część oddaną została do Senatu, a część do kolegium zagranicznego, zkąd w r. 1828 przewiezioną została do Moskwy do głównego archiwum ministerium spraw zagranicznych. W Senacie nie długo pozostawała metryka w stanie, w jakim ją przywieziono. W rok potem zwrócono rządowi pruskiemu metrykę koronną i kopje metryki litewskiej, co po zawarciu pokoju w Tylży (1807) zwrócono z Berlina do archiwum głównego Królestwa Polskiego w Warszawie. Oprócz tego w r. 1808 część spora aktów metryki przeszła do Biblioteki Publicznej. W takim stanie metryka pozostaje do chwili obecnej i akta metryk koronnej i litewskiej są obecnie: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, w Prusach i Austryi.

Taki to był los metryk po pierwszem ich wywiezieniu z Warszawy. Teraz zdajmy sobie sprawę z tego, co to jest metryka litewska i co ona zawiera w sobie.

* * *

Metryka litewska (*Metrica Magni Ducatus Lithuaniae*), również jak i metryka koronna, zawierała w sobie dokumenta oryginalne i księgi, do których zapisywano wszelkie akta przechodzące przez kancelarją książęcą. Część metryk przechowywaną była w skarbcu na zamku królewskim, część zaś znajdowała się zawsze przy królu (*post aulam ambulatoriam*) i wraz z nim przewożono ją z miejsca na miejsce. Otoż to powiadają, że w r. 1444 część tego archiwum zginęła razem z Władysławem pod Warną. Podanie to dotąd, o ile nam wiadomo, nie zostało sprawdzonem i ocenionem krytycznie. Nam się zdaje, że powinno się ono tyczyć, jeżeli ma być wiernem, jedynie tylko jednej części metryki. Mamy świadectwo z r. 1564, że w r. 1524 jeszcze egzystowały księgi króla Władysława. W roku tym „pan Mikołaj Rej okazał listh od nieboszczyka króla Zygmunta, z którego się okazuje, że Stanisław de Sienicza dowiódł, że mu listhy od Władysława króla Polskiego i Węgierskiego zgorzali, a król się dowiedział, że tego listu w Kancelariey, księgach króla Władysława, *nota per modum actum* jest zapisana.“[1]) Nikt do chwili obecnej, o ile wiemy, nie podejmował i nie rozstrzygał tej kwestyi, a więc rzucamy pytanie — czy zginęła metryka pod Warną i jeżeli tak, to która jej część?

Królowie polscy otaczali metrykę osobliwemi względami i ztąd mamy cały szereg konstytucyj, tyczących się metryk. Zygmunt Stary na sejmie w Piotrkowie (r. 1538) postanowił, aby księgi metryk prowadzone były z jaknajwiększą skrupulatnością i były przechowywane z wielką troskliwością. Z tego powodu poruczono je opiece kanclerza i wice-kanclerza, którzy powinni byli mieć pisarzów przysięgłych (*scribas juratos*) dla zapisywania do ksiąg przywilejów, zeznań, dekretów i innych ważnych dokumentów, a to w tym celu, aby na wypadek zguby jakiego aktu można było zrobić wypis, poświadczony i zatwierdzony królewską pieczęcią (*Vol. Legum I*, 528). Do czasów Zygmunta Augusta dokumenta starsze znajdowały się w archiwum krakowskiem, rozrzucone bez żadnego porządku; z polecenia tego króla, Marcin Kromer przystąpił do uporządkowania archiwum. Wypełnił swą pracę z wielką starannością. Naprzód rozklasyfikował akta według prowincyi z zachowaniem przytem porządku chronologicznego. Dalej na odwrocie ka-

---

[1]) Ustęp niniejszy zapożyczamy za zgodą redakcyi i autora z „Kraju“ (1882 Nr. 21), porobiwszy w nim własne zmiany i dopełnienia. *S. P.*

[1]) Dokument pochodzi z archiwum krajowego we Lwowie *Castr. Prem.* T. 286, p. 48. Wydrukowany w rozprawie *Ptaszycki*. Nikolaj Rej, Nieskolko nowych dannych dla biografii. Ptrbg. 1883. str. 12.

http://rcin.org.pl

Sala Inkunabuł w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

żdego aktu oryginalnego podał treść jego własnoręcznie i nareszcie ułożył oddzielne regesta dokumentów. Oryginał opisu archiwum krakowskiego, dokonanego przez Kromera, znajduje się w Moskwie w archiwum głównem ministerium spraw zagranicznych. Całość zawiera kart 227, oprawa współczesna — deski w skórze... Część, zawierająca opis dokumentów, odnoszących się do Litwy, wydrukowana u Daniłowicza.[2])

W dziejach metryki litewskiej doniosłym jest faktem konstytucya sejmu z r. 1607 polecająca, aby „metryki, które dla starości, przez którą pisma i papier obsumuje się, i dla inszych ważnych przyczyn i przygod rozmaitych, za ustnem pozwoleniem naszem przepisane były. Dla konkordowania i korygowania nowo przepisanych ze staremi, które w skarbie naszym wileńskim są złożone, deputujemy zarazem z tego sejmu pp. senatorów, którzy zjechawszy się nazajutrz po Ś. Marcinie roku bieżącego do Wilna, mają księgi metryki wszystkiej nowo przepisanej z staremi, przez W. Leona Sapiechę exhabitowanemi, skorygować, a rękami swemi podpisać, aby stare w skarbie naszym, a nowe przepisane przy kanclerzach dla potrzeby ludzkiej chowane były“ (*V. L.* II, 1631). Od roku 1667 rozpoczyna się „dochodzenie metryk“, które zaginęły, „podczas następującej potęgi nieprzyjacielskiej na Wilno, ze skarbu zamku Wileńskiego“ i niewiadomo w czyje się ręce dostały (*V. L.* IV, 994). Do roku 1673 metryki nie były jeszcze „windykowane“, więc na sejmie nastąpiła „reassumpcya“ konstytucyi z r. 1667. (*V. L.* V. 155). Za Jana Kazimierza Szwedzi zabrali metrykę, część której zaginęła w morzu Bałtyckiem, i chociaż później Szwecya zwracała kilkakrotnie zabrane dokumenta, jednak archiwa szwedzkie dotychczas posiadają bardzo wiele dokumentów zabranych z Polski. Za panowania Augusta III sporządzonym został opis ksiąg metryki litewskiej przez Jana Chrapowickiego i Jana Szadurskiego (1747). Nie przechodziło żadnego prawie sejmu, na którym by nie podejmowano kwestyi konserwacyi archiwów państwowych. Królowie i przedstawiciele narodu, znając wartość i znaczenie starych dokumentów, nie przestawali zwracać baczności swojej na ten „klejnot“ swój. Rada Nieustająca poleciła przepisać 65 ksiąg metryki litewskiej łacińskiemi literami, ztąd to pochodzi, że mamy starsze księgi w oryginale w Petersburgu i w kopii w Warszawie. Metryka najwięcej obowiązana jest Adamowi Naruszewiczowi. On w końcu wieku XVIII zajął się staremi aktami i księgami i w r. 1785, kazał oprawić nanowo wszystkie księgi metryki i oprawa ta zachowała się do naszych czasów. Na grzbiecie każdej księgi oznaczono naprzód: *Acta Mag. Duc. Littv.* Dalej lata, z których dokumenta zawiera księga, i u dołu imię króla, za panowania którego wydane zostały te akta. Na stronie odwrotnej drukowany napis łaciński świadczący, że księgi te przyprowadzono do stanu obecnego z woli Stanisława Augusta. Oprócz tego do każdej księgi sporządzono regesta, ktore są zamieszczone na początku księgi. Jest to transkrypcya polska regestrów, napisanych w języku ruskim. W r. 1795, po zdobyciu przez Suworowa z Warszawy, metryka koronna i litewska przewiezione zostały, jako trofea, do Petersburga...

Takie są w zarysach głównych dzieje metryki litewskiej, a po części i koronnej. Zobaczmyż teraz, co zawiera ona w sobie w stanie obecnym, boć te *tysiąc ksiąg* z górą muszą przedstawiać cenny wielce materyał do dziejów nietylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych.

* * *

Księgi metryki litewskiej podzielone są na dziewięć grup i według tego porządku będziemy je rozpatrywali.

1. Księgi zapisowe (*Libri inscriptionum — knigi zapisiej*) w liczbie 190 litewskich i 32 koronnych. Do ksiąg tych zapisywano akta, w językach ruskim, polskim i łacińskim, potwierdzające prawa własności ziemskiej. A zatem są to kopje nadań królewskich, akta kupna i sprzedaży dóbr i t. p. Zawierają one również różne przywileje, nadane miastom i osobom prywatnym, różne rozkazy królewskie, i t. d. Najstarszy zapis pochodzi z r. 1386 i najpóźniejszy z r. 1775. Oto najciekawsze z nich: Sprawy Wielkiego Księztwa Litewskiego od roku 1386 do 1562. Poselstwa poczynając od roku 1500. Akta, odnoszące się do majątku Królowej Bony (Nr. Nr. 32, 33 i 36). Akta darowizny ziemi, rozdanych niższym sługom dworskim (Nr. 42). Sprawy województwa wileńskiego (Nr. 34). i smoleńskiego (Nr. 108) i t. d. Księgi zapisowe koronne zawierają akta od r. 1569—1794. Do tej kategoryi należy osobno 9 ksiąg nowych, które powstały już w Petersburgu, na mocy prawa, które pozwalało zanosić do ksiąg metryki dokumenta, już po przeniesieniu jej do Petersburga. Wciągu czasu od r. 1805 do 1844 *zeznano* 372 akty i *oblatowano* 258. Większa część tych aktów pisana po polsku, chociaż są w języku rosyjskim i innych. Są to akta najrozmaitszej treści.

2. Księgi sądowe (*Libri decretorum, knigi sudnych diel*) powstały z protokółów i rezolucyi sądowych: a) wydanych przez księcia samego, lub w obecności i za radą „panów rad“; b) wyroków sądowych „panów rady“ W. Księztwa Litewskiego *in corpore*, albo kilku członków tej rady; c) wyroków różnych komisyi, wyznaczonych *ad hoc* przez księcia dla rozpatrzenia pewnej sprawy. Dokumenta, znajdujące się w tym oddziale, pochodzą z lat 1506—1712, pisane po rusku, po polsku i po łacinie. Wszystkich 307. w liczbie tej 4 koronne (1659—1753).

Do oddziału tego, jak i do poprzedniego, weszły księgi zamku wileńskiego, a to dlatego, że kilku kanclerzy litewskich było jednocześnie kasztelanami wileńskimi. Nr. Nr. 13, 14, 15 i 16, zawierające sprawy apelacyjne podlaskie, przesłane do Warszawy, a Nr. 32 oddano dnia 4 Lipca 1826 r. do Stats-Sekretariatu Królestwa Polskiego.

3. Księgi publiczne (*Libri variarum transactionum publicarum, knigi publicznych diel*) zawierają: postanowienia sejmowe W. Księstwa Litewskiego od roku 1538 do 1569; instrukcye posłom do państw zagranicznych i sprawozdania posłów; poselstwa zagranicznych dworów do W. Księcia. Po roku 1572 następuje w księgach przerwa na lat przeszło 100, poczem do ksiąg tej

[2]) *Kniga posolskaja Metryki Wielikago Kniażestwa Litowskago, izdana Kn. Obolenskim i prof. Daniłowiczem. Moskwa 1843* I, 455—460.

http://rcin.org.pl

grupy zanoszone były akta kancelaryi mniejszej, a także i konstytucye konfederacyi generalnych W. Księztwa Litewskiego. Księgi metryki koronnej i litewskiej, zawierające dokumenta, tyczące się stosunków dyplomatycznych, oddane zostały w roku 1798 kolegium zagranicznego, a w roku 1828 odesłane były do moskiewskiego archiwum głównego spraw zagranicznych. W tej liczbie przesłano 21 rękopismów ksiąg poselskich metryki koronnej i 7 litewskiej. Szczegółowy opis tych dokumentów znajdujemy u Daniłowicza (*Posolskaja kniga*, str. 418 ssqu.). Obecnie metryka posiada 37 ksiąg litewskich (1528—1794 r.) i 43 koronnych (najwcześniejszy zapis pochodzi z r. 1539 (Nr. 42) i najpóźniejszy z r. 1792 (Nr. 32).

4. **Księgi lustracyi i rewizyi.** (*Libri lustrationum et revisionum, knigi pieriepisiej*), w których się dochowały rewizye i lustracye starostw, zamków, miast, kluczów, wójtostw i wsi, pomiar ziemi, należącej do nich, wykaz czynszów i dochodów. W tychże księgach znajdujemy opisanie zamków i wsi wołyńskich, ukraińskich, połockiego starostwa i zamku dorpackiego. Większa część tych ksiąg odnosi się do wieku XVI, najstarsza z roku 1542. Wiele ksiąg z tego oddziału jest w archiwum centralnem w Wilnie, zresztą nawet u osób prywatnych można nieraz spotkać się z księgą lustracyi i rewizyi. Ogółem Metryka ma 22 księgi litewskie (od r. 1542—1779). i 31 koronnych (od r. 1501—1791). 35 ksiąg koronnych oddano w r. 1799 Jakstejnowi delegatowi pruskiemu, a mianowicie: Nr. 1, 3, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 23, 25, 30, 32, 39, 40, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 53, 54, 55, 56, 59, 60, 61, 62, 63, 64.

5. **Księgi wypisów** zawierają kopie ksiąg oddanych w roku 1799 Prusom Trzy księgi zawierają kopje z akt z r. 1539—1788, jedna kopja zapisów koronnych od r. 1448—1790, jedna spraw koronnych publicznych (1765—1774), jedna spraw referendarskich (1642—1771) i jedna listów kanclerskich z r. 1793 — ogółem ksiąg 7.

6 **Dwie księgi** regestrów aktów wydanych z kancelaryi za pieczęcią królewską (*Metriculum Sigillatorum*): a) *Regest* expeditiowania spraw różnych w cancellariey Kazimierza Leona Sapiehy od r. 1645 dnia 6 Marca w Warszawie następnie po wziętej pieczęci; b) *Regestr* przywilejów, Consensów przezemnie Stefana Kurcza Sec. J. K. M. pieczętowanych Anno domini 1650.

7. **Księgi Rady Nieustającej** od roku 1775—1794 a mianowicie: dziennik posiedzeń, protokóły, dodatki do protokółów, regesta.

Do tego oddziału zaliczono i dyarjusz sejmu z roku 1720[1]), akta sejmów z lat 1788—1792, akta sejmu grodzieńskiego z roku 1793; akta komisyi skarbowej. (1775—1793), wojennej (1789—1792); protokóły i annexa Straży Praw (1790—1792); protokóły i annexa do protokółów deputacyi indagacyjnej od Rady Zastępczej pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki wyznaczonej dnia 3 Maja 1794 roku; Wizyty i Reformy Akademii krakowskiej od r. 1776—1780; akta tyczące się biskupstwa Chełmskiego i dóbr Krzyżanowice. Cztery księgi, zawierające akta konfederacyi targowickiej (Nr.Nr. 5, 8, 9 i 10), oddano dnia 4 Września 1850 r. do Biblioteki Publicznej. Obecnie pozostaje w Metryce ksiąg tej gruppy 197.

8 Oprócz tych starych ksiąg metrycznych, w obecnej chwili metryka posiada jeszcze kilka grup ksiąg, którj nic wspólnego ze starą metryką nie mają. Historya powstania tych ksiąg taka. W roku 1836 komisya, wyznaczona dla powierzenia metryki, znalazła w niej stosy dokumentów, złożononych bez żadnego porządku. Chcąc je uporządkować, komisya podzieliła dokumenta na równe paczki, kazała je oprawić i przesznurowała. Cała ta robota wykonaną została bez planu i porządku. Ztąd to pochodzi, że w liczbie ksiąg nowych jest kilka starych, które powinny być w oddziale lustracyi. Wszystkiego w tym oddziale 165 ksiąg.

9. **Księgi regestów** obejmują: inwentarz Warszewickiego; regesta zapisów, odnoszących się do województw kijowskiego, wołyńskiego, bracławskiego i czernihowskiego; regesta spraw polskich i kozackich; opis aktów krakowskiego archiwum tajnego z lat 1682, 1730. Opis dokumentów przewiezionych z Krakowa do Warszawy w roku 1665; opis dokumentów archiwum królewskiego kancelaryi większej w roku 1667; regesta niektórych części metryki koronnej, zrobione w latach 1748 i 1760.

1. Iwentarz Krzysztofa Warszewickiego, sporządzony za panowania Stefana Batorego: Litterarum publicarum Poloniae inventarium et breviarium. Stephano I Rege Poloniae regnante Cristophorus Varsevicius. Kart 79.

2. Index actorum publicorum, albo regest ksiąg y w nich spraw, przywilejów, dekretów królewskich do województw czterech: kijowskiego, wołyńskiego, bracławskiego i czernihowskiego ferowanych y wydanych z kancellariey koronnej. Od roku 1569 do 1673 inclusive. Za staraniem, pracą y kosztem własnym Stefana Kazimierza Hankiewicza. Anno 1673.

3. Regestrum actorum ruthenico charactere scriptorum videlicet palatinatus Kijoviae, Volyniae, Braclaviensis et Czernihoviensis. Rzecz stara bez roku.

4. Regest stary bez tytułu, z nadpisem Regni Poloniae. Dokumenta opisane od r. 1553—1645. Na ostatniej karcie: Jako według tego summarjuszu oddane są dokumenta zaświadczam Cyprjan Sowiński Kancel. Większej Kor. Metrykant; По сему реестру принялъ Колежскій Совѣтникъ и Кавалеръ Кирила Іозофовичъ.

5. Bez tytułu. Napis: Kazackie; od r. 1626—1699. Na ostatniej karcie poświadczenie Sowińskiego i Jozofowicza jak w Nr. 4.

6. Catalogus diplomatum Cancellariatu Nicolai in Prazmow Prazmowski in archivo regni cancellariae maioris compertarum 1667.

[1]) W tym dyarjuszu (f° 153) jest znany zkądinąd wiersz o Flemingu:

Dobraby do pokoju ta była arynga
Gdyby do Kienistejnu zabrano Fleminga.

Imperativus modus Fleminge.

Fle super extremas Generose Polone ruinas
Minge super nomen quod nova bella movet
Pax erit Hispanis quoniam Alberonia cessit.
Factio dum Petri clavibus ipse datur
Pax regi regnoque hinc est, speranda futura
Si factor belli regia saxa collet.

http://rcin.org.pl

7. Specificatio diplomatum regnum Poloniae ac magnum ducatum Lithuaniae concernentium in archivo litterario Regni Varsaviae sub custodia Stephani Hankiewicz hucusque existentium in archivo regni Cracoviae in arce asservatorum. Die 22 Mensis Januarii anno domini 1669.

8. Inuentarium omnium privilegiorum, quaecunque in archivo regni in arce cracoviensi continentur per comimssarios a S. R. M. et Republica ad revidendum deputatos. Confectum anno domini 1682.[1])

9. Series archivorum regni seu compendium pactorum, inscriptionum variarum et transactionum in archivo regni reperibilium conscriptum anno salutis *1730*. Cracoviae in thesauro regni. Podpis rosyjski Jozofowicza, jak w Nr. 4.

10. Verificatio munimentorum ex archivo cracoviensi mediante constitutione felicis coronationis anni 1764 ad archivum varsaviense die 9 mensis augusti anno domini 1765 aduectorum cum inventario anni 1765 diligenter per infrascriptum Metrices regni maioris cancellariae praefectum suprafato anno 1765 peracta. Ex qua comperitur quaedam munimenta de eodem archivo cracoviensi per generosum Zapolski Tribunum terrae cracoviensis levata esse; quaedam vero nescitur per quem? et quo tempore? *elata fuisse. Et nonnulla reperibilia in memorato* autem Inuentario non annotata et praetermissa fuisse. Quae omnia distinctim sub suis intitulationibus indigitantur. Na ostatniej karcie podpisy Sowińskiego i Jozofowicza, jak w Nr. 4.

11. Index munimentorum et librorum ex archivo cracoviensi anno domini *1765* Varsaviam transportatorum. Ex quibus nonnulla ad archivum thesauri regni tradita, nonnulla quoque circa acta metrices regni relicta sunt.

12. Regestr xiąg y papierów za kanclerstwa JW. niegdyś Imci xiędza Andrzeja Stanisława Kostki na Załuskach Załuskiego, Biskupa na ten czas Chełmskiego i Pomezańskiego Kanclerza W. Kor., a teraz Biskupa krakowskiego zebrany y dla wygody metryki koronnej przy oddawaniu tychże xiąg y papierów spisany *1748* r.

13. Inwentarz papierów w aktach metryki koronnej znajdujących się, przez Ludwika Nowickiego metrykanta większej kancelaryi koronnej przez rok cały 1760 uczyniony.

14. Regestr aktów zawartych w pierwszej księdze metryki litewskiej za kanclerstwa hr. Platera, tyczących się zaś prerogatyw osobistych, tytułów i ozdób.

Księgi metryki mają kilka opisów ogólnych, które pozwalają pracującym odnaleźć z łatwością dokumenta, odnoszące się do pewnego czasu i wiadomej kwestyi. Najprzód, na początku każdej księgi znajdujemy regestra dokumentów, znajdujących się w niej, pisane po polsku i po rusku. Regesta ruskie zrobione jednocześnie z przepisaniem ksiąg metrycznych w wieku XVI, za kanclerstwa Leona Sapiehy, polskie są tylko transkrypcyą literami łacińskiemi starych regestów i pochodzą z czasów Naruszewicza. Opisy te, po większej części wykonane dobrze i gdyby tylko dodać wszędzie chronologją, mogłyby być zupełnie wystarczające. Dalej metryka ma bardzo cenny katalog, sporządzony przez komisyą z roku 1765. Oryginał tego katalogu w 16 tomach dotychczas się przechowuje w bibliotece głównego sztabu w Petersburgu. Na początku bieżącego stulecia zrobiono z niego kopją także w 16 tomach. Jest to wypis regestrów, znajdujących się w każdej księdze, z ksiąg zapisowych i sądowych. Obecnie niema 2-go tomu kopij regestrów ksiąg sądowych. Tradycya chce, że pewna rodzina litewska, domagając się tytułu książęcego, wkleiła do księgi zapisowej dokument sfałszowany na miejsce rzeczywistego, a że on był zapisany w regestach, więc wycofano ten tom z metryki. Defraudacya nie przyniosła pożądanej korzyści, gdyż oryginał regestów jest w Sztabie głównym. Było to przed rewizyą metryki w r. 1836.

Oprócz tego metryka posiada kilka regestów późniejszych: Wykaz szczegółowy ksiąg metryki koronnej i litewskiej, sporządzony w roku 1817 przez Anastasiewicza, wydrukowany u Daniłowicza (Posolskaja Kniga s. 327 ssqu.); Skorowidz alfabetyczny do ksiąg metryki koronnej sporządzony w r. 1839, 2 tt.; Skorowidz alfabetyczny do ksiąg publicznych Nr.Nr. 18, 21, 23, 30, 33 i 34; Opis ksiąg metryki litewskiej lustracyi; Opis lustracyi i inwentarzów.

* * *

Osobny oddział zajmują w metryce „oddzielne dokumenta", które nie weszły w skład ksiąg metrycznych i są po większej części autentykami. Większa część aktów tego rodzaju wydana w imieniu królów polskich z blisko 35 własnoręcznemi podpisami. Znajdujemy tu: potwierdzenie praw i przywilejów, wydawane przez królów przy wstąpieniu na tron; akta, w których królowie zobowiązują się spełniać postanowienie sejmowe; akta założenia miast i osad, nadania prawa magdeburskiego lub potwierdzenia już nadanego, donacye dóbr i t. d. Jest także kilka dyplomatów Bony, jeden cesarza Karola IV, jeden Ferdynanda II, papieża Bonifacego IX, soboru Bazylejskiego. Przechowała się umowa przedślubna z dnia 9 Sierpnia 1637 r. pomiędzy pełnomocnikami cesarza Ferdynanda III i posłami króla Władysława IV o zaślubinach Cecylii Renaty z królem, podpisana przez biskupa wiedeńskiego Antoniego, arcyksięcia Maksymiliana i wice-kanclerza, przy niej 3 pieczęcie. Potwierdzenie tej umowy przez cesarza dnia 10 Sierpnia tegoż roku z podpisem cesarskim i kanclerza i pieczęcią cesarską. Oba akty pisane na kilku arkuszach pergaminowych i oprawne w piękny aksamit czerwony. Wszystkie te akta pisane są przeważnie na jednym arkuszu pergaminowym, z wyjątkiem: 2 aktów (umowa przedślubna Władysława IV i potwierdzenie takowej przez Ferdynanda III), które stanowią zeszyt 1-go aktu litewskiego pisanego na 4 arkuszach pergaminowych, oprawionych

[1]) W tym inwentarzu: f° 298 znajdujemy: Casimirus rex dat consensum Andreae Odrowąż de Sprowa Palatino et capitaneo Leopoliensi oppidum Row cum villis Iwankowice, Kumanow etc. de manibus successorum *Stogniewy Rey* eximendi. Datum Petricoviae post Epiphaniam anno 1456. — Ztąd wynika, że S. Rey, wzięty przez Turków w r. 1452 (według słów Miechowity), w roku 1456 już nie żył. Wiadomość ta dotąd nie została zużytkowaną należycie, chociaż można było ją odnaleźć w paryzkim wydaniu Inwentarza z r. 1862 str. 274.

http://rcin.org.pl

w skórę; 14 pisanych na kilku papierowych arkuszach i 9 papierowych zeszytów, oprawnych w pargamin, odnoszących się do spraw inflanckich. Najstarsze akta pochodzą z roku 1239 i tyczą się Inflant, ich się tyczy i dokument z r. 1282 potwierdzający nadanie księcia Meklemburgskiego Borywina z r. 1224. Komissya z r. 1836 opisując ten dokument przetłumaczyła dux Magni polensis przez Wielikopolskij pomieszczik. Najwięcej aktów z wieku XV (217) i XVI (129). Wszystkiego w tej grupie 395 dokumentów.

Najdroższym klejnotem tego oddziału metryki litewskiej jest *Akt unji lubelskiej*, wydany przez litwinów Polakom. O tym akcie tyle pisano, a nikt z piszących nie widział go na własne oczy. Ztąd powstały o nim najrozmaitsze wieści. Najpierwsza wiadomość, jaką mogliśmy znaleźć, pochodzi od Dubińskiego, który przedrukował go w Zbiorze Praw (s. 121); za nim Wójcicki podał, jak powiada, według rękopisu Archiwum Nieświżskiego, skrócony tekst (Bib. Star. Pis. IV, 225); nareszcie Daniłowicz w Skarbcu (330—334) przedrukował go w całości według kopji późniejszej Bibljoteki Publicznej (F. IV, 21), przyczem dodał, ze słów Wójcickiego, że oryginał jest w metryce i opatrzony 106 pieczęciami. Te trzy teksty różnią się bardzo między sobą i nie są zupełnie zgodne z oryginałem metryki. Przytem tekst Dubińskiego i Wójcickiego zawiera bardzo wiele opuszczeń. W metryce Akt unji dochował się bardzo dobrze. Jest to wielki arkusz pergaminowy, 71 cnt. szeroki i 53 długi, mieści się na 60 wierszach, pisany piękną kursywą, podpisów niema, pieczęci 75 i przy trzech zielonych na tymże sznurku podwieszono po jednej małej białej, herby górnej i dolnej pieczęci są różne, tak że razem 78 pieczęci. Osób zaś w akcie wymieniono 75, z nich 3 w zastępstwie. Co mają oznaczać 3 białe pieczęcie, nie podejmujemy się tu rozstrzygać. Bardzo być może, że 3 zbywające pieczęci należą do osób, działających w zastępstwie. Możemy jednak tu stanowczo twierdzić, że pieczęcie dochowały się do naszych czasów wszystkie, więcej ich przy akcie unji z metryki nie było stanowczo. Wiadomość Wojcickiego, powtórzona przez późniejszych, o 106 pieczęciach dotychczas jeszcze niesprawdzona, a warto byłoby zająć się tą kwestyą wobec tego, że tekst Wojcickiego różni się w pisowni od innych i od oryginału Metryki nawet pisownią. Wojcicki starał się zachować pisownię oryginału, z którego korzystał. Warto byłoby, aby się kto zajął wyszukaniem tekstu nieświżskiego, z którego przedrukował Wojcicki. W obec tak pogmatwanych wydań, wielką ma wartość świeżo wydrukowany 1-szy zeszyt pracy niedawno zmarłego metrykanta ś. p. L. Zelwerowicza, zawierający dyplomatycznie wierny przedruk Asta.

Wiele pergaminów przeszło do Biblioteki Publicznej, a metryka posiada tylko spis tego p. t. „Opiś diełam w kartonach, sostawlennaja w 1808 godu, kakija ostawleny w mietrikie i kakija wydany w Impieratorskuju Publicznuju Bibliotieku pod rospisku Dubrowskago.“

W metryce przechowują się genealogije kilku rodzin i kilka map. Genealogije — Andrzeja Bohla, aktykowana w Genewie 1763 r., hrabiów Palfych, aktykowana w Wiedniu w kancelaryi Węgierskiej r. 1775.; Patent na tytuł hrabiowski Cesarza Ferdynanda II de Reyre'owi na 6-ciu arkuszach pergaminowych; z polskich rodzin: Rocha Jabłonowskiego, Szaniawskich, Prażmowskich, Sobolewskich, Kuropatnickich, Mik. Stadnickiego, Stan. Chłapowskiego, Aleksandra Romera, Andrzeja Dombrowskiego, Tadeusza Łopacińskiego, Małachowskich, Antoniego Ponińskiego, Piotra Ożarowskiego i kilku innych. 11 map z lat 1781—1785 z oznaczeniem granic pomiędzy Polską, Ukrainą i Noworossyą, z nich 2—7 podpisane przez członków Rady Nieustającej, reszta przez polskich i rosyjskich inżynierów. Jedna mapa z r. 1785, określająca granice pomiędzy Polską a Galicyą na podstawie konwencyi z dnia 9 Lutego 1776 r., zawartej między rządem Rzeczypospolitej a Cesarzem austryackim iplan Wisły z r. 1782.

Nareszcie metryka posiada matrycę majestatycznej pieczęci Jana III.

* * *

Już z tego dorywczego przeglądu metryki litewskiej można łatwo pojąć, jak cenny materyał historyczny przechowuje się w niewielkiej izdebce senatu. To też uczeni polscy, rosyjscy i zagraniczni wiedzą o tem, choć bardzo pobieżnie. Z uczonych rosyjskich najwięcej korzystał z metryki, w czasach dawniejszych, historyk p. Kostomarow (*Poslednije gody Rieczipospolitoj*). Z Niemców — Bunge (Kodeks Inflancki), Caro (Historya Polski), a nawet Towarzystwo Meklemburgskie wydało dokument Rugjański, znajdujący się w metryce. W różnych czasopismach tu i owdzie zjawiają się od czasu do czasu dorywcze dokumenta. Tak np. „Ruskaja Starina“ (1878 roku) wydrukowała cenne dokumenta historyczne z wieku XVI, odnoszące się do rodziny Despotów Zenowiczów. Niedawno zjawiły się dwa bardzo ważne wydawnictwa, z których jedno zawiera dokumenta, wzięte przeważnie z metryki, a drugie w części. Pierwsza praca jest owocem kilkoletnich trudów prof. Bierszadzkiego, zawierająca akta tyczące się Żydów; druga, znanego czytelnikom „Gwiazdy“, dr. A. Prochaski, „Kodeks listów Witołdowych.“ W roku bieżącym Akademja Krakowska wydała cenną rozprawę p. J. Wolffa „O kniaziach Kobryńskich“, osnutą przeważnie na troskliwie zebranych dokumentach z Metryki. Praca ta, chociaż napozór niewielka, zawiera w sobie ogromny materyał przestudjowany i zebrany przez autora. Słyszeliśmy, że profesor Bierszadzki ma dokumentów, odpisanych z metryki, jeszcze nie na jeden tom, że p. Hildebrant gotuje Kodeks Inflancki.

Według kopji warszawskich było także kilka wydawnictw, Muchanowa (*Sbornik*), p. Jabłonowskiego (w Źródłach Dziejowych) i p. Puławskiego (Stosunki z Mendli-Girejem).

Opisu metryki wyczerpującego dotąd niema. Najlepszym jest jednak opis, znajdujący się u Daniłowicza (*Posolskaja Kniga*). Wydawnictwo Daniłowicza ma tem większą wartość, że w dodatkach zawiera przedruk kilku dawniejszych regestrów. Wzmianka o metryce prof. Bierszadzkiego jest zanadto pobieżną, szan. profesor, o ile nam wiadomo, posiada obszerny materyał do dziejów metryki i jej opisu; tuszymy sobie, że czas pozwoli mu wydać obszerną pracę, objaśniającą nie tylko metrykę, ale i Archiwum wileńskie. Opis starych perga-

http://rcin.org.pl

Sala do czytania w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

minowych aktów przygotował metrykant ś. p. L. Zelwerowicz, życzyć wypada, aby ta praca ujrzała światło dzienne w jaknajprędszym czasie. Jesteśmy przekonani, że długoletnia praca ś. p. Z. nie powinna zmarnieć i pozostać w ukryciu. Byłaby to wielka krzywda dla nauki i dla nieboszczyka, gdyby nikt się nie znalazł, coby dał możność rodzinie ogłoszenia tej pośmietnej spuścizny. Korzystanie ze skarbów metryki jest nieco utrudnionem. Metryka nie jest archiwum publicznem, lecz specyalnem 3 Departamentu Senatu. Dokumenta metryki *mogą* i teraz mieć znaczenie prawne i metryka wydaje kopje urzędowe, za opłasą 5 rs., które mogą służyć do celów praktycznych, nietylko naukowych. Z obawy więc różnego rodzaju defraudacyi, dostęp do metryki i korzystanie z niej są utrudnione (np. nie wolno używać przy wypisywaniu atramentu — z obawy, aby nie porobiono nadużyć — jak zakasowania, zalania, dopisania i t. d.). Korzystanie w obecnej chwili dozwolonem jest tylko na mocy upoważnienia ministra sprawiedliwości i to po poprzedniem porozumieniu się z prokuratorem III Departamentu Senatu, czy osoba prosząca nie ma jakiej sprawy w senacie. Po dokonaniu tych formalności, każdy może korzystać z metryki.

DOSTOJNICY KOŚCIOŁA.

Faktem doniosłego w dziejach kościoła katolickiego znaczenia, pozostanie nominowanie biskupów i arcybiskupów na stolice dyecezalne w Królestwie i w Cesarstwie. Rok ubiegły na karb swej zasługi winien fakt ten zanotować. Postaramy się na tem miejscu zanotować choć pokrótce koleje życiowe każdego z nowomianowanych dostojników. Korzystamy z wyczerpującej i pięknej pracy pana W. A. Sułkowskiego, pomieszczonej w „Gazecie Warszawskiej“ (Nr. 122—154. 1883 r.) miejscami całe z niej ustępy przepisując.

Arcybiskup-metropolita mohylowski

Ks. Aleksander Kazimierz Gintowt.

Ks. A. Gintowt urodził się we wsi Wojskawy, dnia 26 Lutego 1821 r. z ojca Antoniego i matki Katarzyny Monginównej, małżonków Gintowt-Dziewałtowskich. Początkowe nauki ukończywszy w Kejdanach na Żmujdzi, 18 letni młodzieniec wstąpił do seminarjum w Wilnie, zkąd w r. 1845 wyszedł jako kapłan. Mianowany wikaryuszem w Wiłkomierzu, potem nauczycielem religii w miejscowem gimnazyum—w r. 1849 został administratorem parafii Janiszki, później (w r. 1853) biskup osadził go przy po Bernardyńskim kościele w Grodnie, przyczem został deputatem do spraw duchownych w rządzie gubernialnym, oraz nauczycielem w szkołach wydziałowych. Wkrótce został proboszczem, a później dziekanem w Grodnie. W r. 1864 został archidyakonem białostockim i, wkrótce potem, biskup sejneński Łubieński mianował go kanonikiem honorowym katedry sejneńskiej. W r. 1870, po otrzymaniu uwolnienia z dyecezyi wileńskiej, osiadł w Suwałkach. W r. 1872 został sufraganem płockim, a w 1876 roku kapituła płocka obrała ks. Gintowta na administratora dyecezyi płockiej. Jako administrator wyjednał fundusz na wybudowanie gmachu seminaryjnego w Płocku. W r. 1883 powołany został na stanowisko arcybiskupa-metropolity do Petersburga.

Archidyecezya mohylowska obejmuje gub. Mohylewską, Witebską, Czernichowską, Smoleńską, Petersburgską, Moskiewską, Inflanty, Estonją, Finlandyą i cały wschód i północ Rossyi aż do Kamczatki. Podług konkordatu z r. 1847 arcybiskup mohylowski powinien mieć trzech sufraganów: mohylowskiego, połockiego i inflanckiego; biskupów zaś dyecezalnych pięciu: wileńskiego, żmujdzkiego, łucko-żytomierskiego, mińskiego i tyraspolskiego. Biskupstwo mińskie zostało przyłączone do archidyecezyi mohylowskiej. Arcybiskup mohylowski jest prezesem Kolegium duchownego rzymsko katolickiego w Petersburgu. Achidyecezya cała zawiera 31 dekanatów, z których 7 w gub. Mohylowskiej, 11 w Wileńskiej, 1 petersburski i 1 moskiewski.

Arcybiskup warszawski

Ks. Wincenty Teofil Popiel.

Dziesiąty z rzędu (od r. 1794) arcybiskup warszawski ks. Wincenty Popiel ur. w Czaplach Wielkich pod Miechowem 21-go Lipca 1825 r. z ojca Konstantego Popiela i Zofii z Badeniów, do 13 go roku życia kształcił się w domu rodziców, później w pensyonacie Józefa Kremera, a w 17 ym roku wstąpił na kursa prawne w Warszawie, które we trzy lata potem chlubnie ukończył. Wbrew życzeniom owdowiałej matki wykwalifikowany już prawnik postanowił poświęcić się stanowi duchownemu. Wkrótce wstąpił do seminaryum w Kielcach, a w r. 1849 otrzymał święcenia kapłańskie. W tym samym roku pospieszył do Lowanium na uniwersytet, który gdy ukończył został z nominacyi kanonikiem krakowskim. Nie poprzestał jednak na tem chciwy wiedzy duchowny i udał się do Rzymu do akademii duchownej. W r. 1853 powrócił do kraju i objął obowiązki

http://rcin.org.pl

sekretarza konsystorza oraz profesora seminaryum w Kielcach. W r. 1858 otrzymał jednę z kanonij kieleckich. W r. 1862 został powołany na stanowisko rektora akademii duchownej w Warszawie. W rok potem już widzimy ks. Popiela na stanowisku biskupa płockiej dyecezyi, na którem przebywał aż do 1868 r., w którym to czasie udał się do Nowogrodu, gdzie przez lat siedm przebywał, oddając się pracom naukowym. Tutaj to napisał i wydał „Żywot Jezusa Chrystusa“, który chociaż nieopatrzony podpisem autora, już dwa razy był drukowany. W r. 1875 został mianowanym biskupem kujawsko-kaliskim i zamieszkał we Włocławku, zkąd dopiero w r. 1883, żegnany łzami wdzięczności całej dyecezyi, wyjechał podniesiony do godności arcybiskupa Warszawskiego.

Biskup wileński

Ks. Karol Hryniewiecki.

Dzisiejszy biskup wileński urodził się na Podlasiu z Franciszka i Izabelli z Godlewskich, właścicieli wsi Pulsy. W r. 1861 po ukończeniu gimnazjum w Białym-Stoku ks. Hryniewiecki wstąpił do seminaryum w Mińsku, z którego w r. 1864 wysłany został do akademii duchownej w Petersburgu. Tutaj też otrzymał święcenia. W r. 1869 został profesorem akademii (prawo kan. i hist. kość.). W r. 1876 dla słabości zdrowia został uwolniony od obowiązków profesorskich i został kanonikiem metropolitalnym mohylowskim. W r. 1877 znów wraca do akademii, zostaje pomocnikiem ówczesnego rektora ks. Prałata Kozłowskiego i prawo kanoniczne wykłada. W roku 1879 zostaje rektorem nowo utworzonego seminaryum w Petersburgu; w r. 1880 w uznaniu zasług metropolita mianował go prałatem scholastykiem kapituły mohylowskiej. W r. 1883 ks. Karol Hryniewiecki został mianowany biskupem wileńskim. Energiczny, wysoko wykształcony ks. biskup w krótkim przeciągu czasu umiał pozyskać miłość i zaufanie całej obszernej dyecezyi, obejmującej dwie gubernie: wileńską i grodzieńską.

Biskup płocki

Ks. Kacper Borowski.

Najstarszy wiekiem i służbą między nowymi pasterzami ks. K. Borowski urodził się 1802 r. we wsi Polinowszczyznie, w gub. Witebskiej. Po ukończeniu nauk na Białorusi ks. Borowski w 25 tym roku życia wstąpił do seminaryum w Wilnie. W r. 1829 otrzymał pierwsze święcenia, a w następnym — stopień magistra teologii. Wkrótce otrzymał nominacyą na proboszcza kolonii niemieckiej Josephsthal w gub. Saratowskiej. W r. 1833 został powołany do Wilna na prof. Pisma Św., historyi kościelnej i prawa kanonicznego. Tutaj po obronie rozprawy otrzymał stopień doktora obojga praw. W r. 1842 został nadal profesorem w przeniesionej do Petersburga akademii. W r. 1848 został biskupem łucko-żytomierskim, w 1883 roku został biskupem płockim. Czcigodny starzec może służyć za wzór do naśladowania: skromny, uczynny, pracowity, oddany dla innych. Otacza go też szacunek powszechny.

Biskup sandomierski

Ks. Antoni Sotkiewicz.

Ks. Sotkiewicz ur. się w 1826 r. we wsi Bardo, w dyecezyi Sandomierskiej, z ojca Macieja i Ludwiki z Targowskich. W 16-tym roku życia wstąpił do seminaryum w Sandomierzu, a w 1846 wstąpił do akademii duchownej w Warszawie. W r. 1849 został wyświęcony na kapłana. Po ukończeniu kursów akademickich ks. Sotkiewicz został profesorem w seminaryum sandomierskiem. W r. 1852 otrzymał probostwo w Zbilutce pod Sandomierzem, a w r. 1853 został regensem seminaryum. W r. 1858 został mianowany Kanonikiem honorowym Katedry lubelskiej. We trzy lata potem został mianowauy prof. prawa kanon. w ak. duch. i był nim aż do 1867 r. W roku 1877 został zarządzającym dyecezyą, a w roku 1883 biskupem Sandomierskim. Od r. 1864 — 1867 ks. Sotkiewicz był redaktorem „*Przeglądu Katolickiego*“ i współpracownikiem aż do ostatnich czasów „Encyklopedyi Kościelnej.

Biskup kielecki

Ks. Tomasz Teofil Kuliński.

Ks. Kuliński, dotychczasowy wikaryusz apostolski zarządzający dyecezyą, a w r 1883 wyniesiony do godności biskupiej, ur. się w Ćmielowie, w gub. Radomskiej w 1823 roku. Po ukończeniu gimnazyum w Kielcach, mając lat 20, ks. Kuliński wstąpił do seminaryum. W r. 1849 ukończył warsz. akad. duch. i wrócił do Kielc, gdzie objął obowiązki sekretarza konsystorza. W r. 1852 został prof. seminaryum, a w roku 1863 otrzymał kanonją kielecką fundacyi Brzechwów. W roku 1870 ks. Kuliński objął zarząd dyecezyi.

Biskup kujawsko-kaliski

Ks. Aleksander Bereśniewicz.

Ks. Bereśniewicz ur. się w r. 1823, d. 4 czerwca, z Kazimierza i Juljanny z Krzyżanowskich we wsi Szwelniach pod Kownem. Rodzice 10-letniego syna oddali do bernadynów, którzy w Datnowie utrzymywali gimnazyum. Gdy szkołę tę zniesiono, ks. Bereśniewicz przeniósł się do gimnazyum w Kiejdanach, a w r. 1839 wstąpił do seminaryum w Worniach, na Żmujdzi, a ztąd wysłany został w r. 1841 do akademii do Wilna, gdzie w 1845 roku otrzymał stopień mag. teol. Zaraz potem został profesorem teologii dogmatycznej i języka łacińskiego w seminaryum w Worniach, którego w roku 1850 został rektorem. We trzy lata później przeniesiony został do Wilna na katechetę gimnazyalnego, a w 1859 r. został bi-

http://rcin.org.pl

Sobór Petropawłowski (w twierdzy t. n.).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

skupem-sufraganem dyecezyi żmujdzkiej. Od roku 1860 do 1864 był rektorem akademii duch. w Petersburgu, poczem wrócił do dyecezyi, a w 1865 roku został oficyałem katedralnym. Po pięciu latach uwolniony od tego obowiązku ks. Bereśniewicz w roku 1875 był obranym po śmierci biskupa Wołczewskiego na wikaryusza kapitulnego i zarządzającego dyecezyą żmujdzką. Na tem stanowisku zastała go nominacya na biskupa kujawsko-kaliskiego.

Biskup lubelski

Ks. Kazimierz Wnorowski. †1885

Ks. K. Wnorowski urodził się 16 Marca 1818 r. w Łęczycy z Pawła i Maryanny Szyszczanki z domu. Ojciec, nauczyciel szkół miejscowych, kształcił syna pod swoiem okiem; w r. 1828 ojca przeniesiono do Kielc, i dla tego do kieleckiego gimnazyum przeniósł syna. Ks. Wnorowski ukończył kieleckie gimnazyum, później seminaryum, a nareszcie akademję duchowną w Warszawie w roku 1830, ze stopniem kandydata teologii. Po ukończeniu nauk ks. Wnorowski powrócił do Kielc i tu w miejscowem seminaryum wykładał historyą kościelną, katechetykę i język łaciński. W r. 1841 po otrzymaniu święceń ks. Wnorowski wezwany został do Warszawy, na katedrę nauk biblijnych w akademii duchownej. Na tem stanowisku pozostawał do 1850 roku, w roku 1856 otrzymał probostwo w Szańcu i został regensem w seminaryum kieleckiem. Przez ciąg lat siedmnastu ks. Wnorowski był profesorem seminaryum i prałatem kolegiaty kieleckiej, a w r. 1883 wyniesiony został na stolicę biskupią w Lublinie.

Biskup-sufragan sejneński (augustowski)

Ks. Józef Hollak.

Ks. Hollak ur. się 12-go stycznia 1812 r. we wsi Krowniszki (parafja w Pilwiszkach, w dyecezyi Sejneńskiej) z Wincentego i Jadwigi z Andryszów. Po ukończeniu szkół wojewódzkich w r. 1832, ks. Hollak wstąpił do seminaryum w Sejnach, po roku jednak przeniesiony został do seminaryum warszawskiego, które w roku 1837 ukończył i święcenia kapłańskie otrzymał. Zaraz został nauczycielem w Instytucie Głuchoniemych, gdzie lat 18 pracował. Ks. Hollak wespół z ks. Jagodzińskim ułożył „Słownik mimiczny“ dla głuchoniemych; w r. 1855 wydał „Naukę religii dla głuchoniemych“ i nareszcie, znów przy udziale ks. Jagodzińskiego: „Systematyczny sposób wykładu nauki religii dla głuchoniemych“ (1874 i 1879). W r. 1856 ks. Hollak przeniósł się na probostwo do Radzymina, gdzie wykładał religią w szkołach i w instytucie nauczycielskim. W r. 1866 otrzymał probostwo Św. Trójcy w Warszawie, a w 1868 został proboszczem par. WW. Świętych. Na tem stanowisku ks. Hollak otrzymał godność, którą obecnie piastuje. Znane są powszechnie zasługi ks. Hollaka jako kapłana i człowieka: poświęcał się dla głuchoniemych, wszelkich sił dokładał, aby świątynia WW. Świętych w Warszawie jaknajprędzej wzniesioną być mogła i był prawdziwym dobroczyńcą i opiekunem biednych.

Biskup żmujdzki

Ks. Mieczysław Pallulon.

Ks. Pallulon urodził się w okolicach Poniewieża, w g. Kowieńskiej 18-go Listopada 1834 r. z rodziców Stanisława i Ludwiki Pallelonów. W wieku lat 18-tu ks. Pallulon wstąpił do seminaryum w Worniach, ukończył je 1856 r. i przeszedł do akademii duchownej, którą 1860 r. ze stopniem magistra św. teologii opuścił. W tymże roku został profesorem teologii dogmatycznej i języka łacińskiego w Seminaryum dyecezalnem na Żmujdzi, gdzie przez ciąg prawie ćwierci wieku, aż do chwili konsekracyi na biskupa żmujdzkiego, pracował.

Biskup łucko-żytomierski

Ks. Szymon Kozłowski.

Ks. Sz. Kozłowski urodził się w gub. Wileńskiej, w powiecie Trockim, dnia 5 Listopada 1819 r. Mając lat 20 ks. Kozłowski wstąpił do seminaryum wileńskiego, a w 1841 r. przeszedł do akademii duchownej wileńskiej, którą już po jej przeniesieniu do Petersburga, ze stopniem magistra teologii w roku 1845 ukończył. Od tego czasu kolejno był nauczycielem religii w gimnazyum kowieńskiem (1845 — 1846), potem — profesorem w seminaryum wileńskiem (1846 — 1848), profesorem akad. duch. w Petersburgu (1848—1851), a nareszcie rektorem seminaryum w Wilnie, na którem to stanowisku przebył przez lat 23 bez przerwy. W r. 1852 został kanonikiem, a w 1862 r. prałatem katedry wileńskiej, akademja zaś duchowna w tymże czasie nadała mu stopień doktora teologii. W r. 1879 został powołanym na rektora akademii duch. w Petersburgu, a w 1883 r. został biskupem łucko-żytomierskim. Ks. Kozłowski pisał wiele dzieł, a najpopularniejszem z nich jest „Historya święta dla użytku młodzieży“.

Biskup-sufragan tyraspolski (chersoński)

Ks. Antoni Zerr.

Ks. Zerr ur. się w 1849 r. w gub. Chersońskiej, w kolonii niemieckiej Franzfeld, w pobliżu Odesy. Po ukończeniu seminaryum w Saratowie, ks. Zerr w r. 1873 wyświęcony został na kapłana i otrzymał parafją w Krasnopolu nad Wołgą. Po pięciu latach przeszedł do parafii Katharinenstadt w gub. Saratowskiej i otrzymał katedrę filozofii i teologii dogmatycznej w seminaryum Saratowskiem. Z początku objął zarząd dyecezalny, a w r. 1883 został biskupem-sufraganem. Dyecezya tyraspolska obejmuje: Besarabją, gubernią Chersońską, Ekaterynosławską, Krym, Saratowską, Astrachańską i cały Kaukaz.

http://rcin.org.pl

KOMEDJA REALISTYCZNA W ROSSJI,

„Stare rachunki“ („Старые счеты“) kom. w 5 aktach, p. Piotra Boborykina.

NOTATKA LITERACKA

PRZEZ

Stanisława hr. Rzewuskiego.

„Il faut que le critique à son âme naturelle et nationale ajoute cinq ou six âmes artificielles et acquises et que sa sympathie flexible l'introduise en des sentiments etelnts ou étrangers. Le meilleur fruit de la critique est de nous déprendre de nous-mêmes, de nous enseignes à démêler les objets eux mêmes à travers les apparences passagères dont notre caractère et notre siècle ne manquent jamais de les revertl.“

H. Taine.

Nieznajomość nasza literatury i sztuki rosyjskiej prawdziwie zadziwiająca... Czy radować to nas jednak powinno—rzecz arcy niepewna. Zbyt wiele może mówiono o wzajemnem poznaniu się naszem z Rosjanami na objektywnem polu sztuki — mojem zdaniem wszakże w urzeczywistnieniu tych błogich chęci zawiera się zagadka przyszłości, kwestja niezwykłej doniosłości. Gruntowniej poznawszy najszczytniejsze objawy naszego umysłowego życia — wzajemnie bezstronniej sądzić będziemy same narodowości, których charakter i tendencje uosobiają. A czyż zgoła obcemi nie są dla nas, nie nazwiska wprawdzie, ale dzieła takich potęg literackich jak Puszkin, Lermontow, Niekrasow w poezyi, Turgenjew, Leon Tołstoj i Dostojewski w powieści, Bieliński i Dobrolubow w krytyce, Gogol i Ostrowski w dramacie? Mówimy o naszej publiczności wogóle, nie zaś o wyjątkach lub jednostkach w Rossji wychowanych. Lecz jeśli najmniejszego nie mamy pojęcia o malarstwie i muzyce w Rossji, cóż powiedzieć o zdaniu, jakie wyrobiliśmy sobie o stanie rosyjskiej sztuki dramatycznej, tej najpiękniejszej gałęzi literatury i najwymowniej świadczącej o ogólnym poziomie cywilizacyi, objawie działalności artystycznej. Piszący te słowa pamięta, że gdy w roku zeszłym artyści teatru polskiego w Petersburgu przyjechali do nadnewskiej stolicy, wszyscy z pogardą mówili o ruskim teatrze dramatycznym, który według ich pojęć miał się im przedstawić jako buda jarmarczna, przedstawiająca płaskie farsy — lecz wieczór jeden spędziwszy w Aleksandryjskim teatrze wyrzekali się a priori wyrobionego zdania i uwielbienia dla gry artystów i oryginalnego repertoaru powstrzymać nie mogli. A byli w ich liczbie ludzie rozumni i wykształceni, których zdanie posiada niezawodne znaczenie. Drobny to fakt zapewne, ale nader charakterystyczny.

Sądziliśmy więc, że bezpretensyonalnie kreślonych słów kilka o utworze dramatycznym, który wywarł wielkie wrażenie i wywołał zażartą polemikę literacką zająć potrafią czytelnika. Sztuka o której mówić pragniemy, aczkolwiek analizowana oderwanie i bez chęci wyprowadzenia z tego rozbioru ogólnych wniosków, może dać jednak mniej więcej ogólne pojęcie o pojmowaniu realizmu scenicznego i komedji społecznej w Rossyi. Stosunek publiczności do dzieła sztuki lub utworu literackiego maluje najlepiej stopień jego wykształcenia i pojęć, tendencją jego poglądów i przekonań.

Sąd albowiem wydany o książce, obrazie lub sztuce nieobowiązuje nikogo, nie jest kwestją *poważną*, a więc wypowiada się szczerze i otwarcie, bez wpływu postronnych względów. Istotny charakter ludzi i prawdziwy kolorył duchowy społeczeństwa wyraża się najprawdziwiej w drobnostkach. Najgłębiej wypowiada się pogląd estetyczny danej chwili w dziełach scenicznych, przemawiających z bezpośrednią potęgą do ogółu, aczkolwiek scena ma swoje warunki, tamujące do dziś dnia swobodę i śmiałość pisarza. Niektóre sztuki mają jednak znaczenie symbolu, uosobiają prąd całej epoki i zostają w historji cywilizacji kraju jako faktyczne wypowiedzenie zaszłej w nim zmiany. W utworach myśli ludzkiej albowiem tleje pierwiastek wiecznej prawdy, której w mijających stosunkach życiowych doszukać się trudno. Ludzie umierają — lecz nieśmiertelne ich utwory zostają; minione epoki znikają w mgle przeszłości, lecz dzieła sztuki w których odźwierciedliły się charakterystyczne ich rysy, żyją jako wiecznie młode arcydzieła piękna lub jako symbole zgasłych wieków. Czyż nie dosyć częstokroć nazwać dwa utwory, dwa arcydzieła sceniczne aby zmartwychpowstały w naszym umyśle dwie całkiem różne epoki społeczne i literackie, których charakter i różnicę najlepiej określają same nazwiska sztuk? Czyż podobnego uczucia, gwałtownego niemal przejścia z jednego świata do całkiem odmiennego, nie budzi w nas samo jedynie zestawienie „Cida“ Corneilla z „Hernanim“ Hugo, jakiegokolwiek arcydzieła Szekspira lub współczesnego jemu dramaturga z tryumfem sceny angielskiej w XVIII wieku „The begars opera“ Gay'a, lub wreszcie porównanie „Niedorosla“ Fon-Wizina — tej idealnej komedyi zeszłego stulecia—z „Rewizorem“ Gogola—tym wzorem realistycznej satyry nowożytnej. W arcydziełach sztuki dramatycznej skupia się, że tak powiem, cała essencja cywilizacji bieżącej chwili i dla tego droższemi są od wszelkich zimnych i martwych dokumentów historycznych. Nie mamy bynajmniej zamiaru porównywać nowej komedji p. Boborykina z arcydziełami wszechświatowej literatury ale przecież i w utworach niezaprzeczenie wielkich, lecz drugorzędnych talentów, skupia się także, chociaż w mniejszym stopniu, duch epoki. Wresz-

http://rcin.org.pl

cie „Stare rachunki“ godne są bliższego z niemi poznania, nietylko z powodu niezwykłych zalet literackich jakiemi się odznaczają; utwór ten wywołał nader ciekawą i charakterystyczną walkę wśród publiczności i prasy tutejszej.

Zresztą pan Boborykin należy do pierwszorzędnych pisarzy dzisiejszych w Rossyi i olbrzymi talent jego we wszystkich dziedzinach twórczości, zasługuje na szczegółową analizę, nietylko w tak pobieżnym i krótkim artykule. Utwory p. Boborykina poznać już powinniśmy byli od dawna, bo mają europejską doniosłość, a ich autor należy do najzdolniejszych pisarzy rossyjskich jednocześnie jako krytyk, dramaturg i powieściopisarz. Jako krytyk, zajmuje obecnie niezawodnie jedno z pierwszych miejsc w Rossyi; wszechstronnie wykształcony, sumienny i posiadający znakomity dar zagłębiania się w myśl autora, p. Boborykin zaliczonym być winien do europejskich powag krytycznych i literatura rossyjska ma prawo szczycić się nim prawdziwie. Jako powieściopisarz jest znakomitym psychologiem, obserwatorem pełnym głębokiego dowcipu i porywającym stylistą — niektóre powieści jego mogą śmiało stanąć w liczbie najlepszych utworów beletrystyki ruskiej. Takiemi są: „Połowa życia“, „Gruntowne cnoty“, „Wput'-dorogu“, „Żertwa wieczerniaja“ i t. d. Wreszcie w sferze twórczości dramatycznej p. Boborykin, aczkolwiek okoliczności oddaliły go od sceny od lat dwudziestu, posiada także zasłużoną reputacją jako autor dwóch świetnych komedyi społecznych: „Odnodworca“ i „Dziecko“, w którem znakomita artystka Fedotowa wystąpiła niegdyś po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem. Jaką jest jednak nić wewnętrzna, łącząca czynniki tej różnorodnej działalności literackiej?

Przedewszystkiem ogólną cechą wszystkich utworów p. Boborykina jest jakaś wyższość wykonania, jakaś harmonja całości i wykończenie szczegółów, które cechują zawsze pierwszorzędny talent. Powtóre, wszędzie u autora, z wielką konsekwencją i siłą, przejawiają się jego poglądy na cele artyzmu i jego przekonania społeczne; koloryt estetyczny i tendencja etyczna są zawsze jednakie u p. Boborykina—powieściopisarza, dramaturga lub publicysty. Jako artysta jest on realistą w całem, a nawet krańcowem znaczeniu słowa; jak tyle najwznioślejszych umysłów naszego wieku znajduje on, że wszystko w równowadze wszechrzeczy ma piękność, znaczenie i rację bytu, a więc każde tendencyjne łagodzenie prawdy życiowej jest tchórzostwem i kłamstwem niepotrzebnem. W ostatnich czasach p. Boborykin gorąco popiera naturalizm francuzki i zajął niemal stanowisko jego urzędowego niejako przedstawiciela w Rossyi. Nie mam potrzeby dodawać, że hołduje on naturalizmowi, jak go Zola pojmuje, nie zaś plejada bezdarnych uczniów mistrza. Polityczne zaś i społeczne przekonania autora znane są od dawna; p. Boborykin jest postępowcem, w najszlachetniejszem znaczeniu wyrazu, myślicielem, który przyszłość swego kraju upatruje w normalnym rozwoju sił narodowych na zasadach zachodniej cywilizacyi i europejskiej kultury. Dwa słowa bardzo popularne w paryzkim i petersburskim świecie literackim najlepiej charakteryzują dążności p. Boborykina: jest on „naturalistą“ i „zapadnikiem“. I w obydwóch razach, czy walczy dla oderwanych celów artyzmu lub w gorączkowej dziedzinie rzeczywistości społecznej, p. Boborykin zostaje pierwszorzędnym pisarzem, wzniosłym i nad wyraz sympatycznym myślicielem. Lecz właśnie jako przedstawiciel dwóch nienawidzonych przez pewne stronnictwa kierunków, szlachetny i utalentowany pisarz posiada niesłychaną ilość wrogów. Ci nieprzyjaciele znaleźli doskonały sposób wypowiedzenia swej nienawiści w czasie pierwszego przedstawienia nowej komedyi p. Boborykina, który po długoletnim antrakcie wystąpił znowu na scenie Aleksandryjskiego teatru jako pisarz dramatyczny. To też przedstawienie „Starych rachunków“ było prawdziwą walką literacką, w której rozstrzygał się los ruskiego naturalizmu na scenie, co nadaje sztuce i autorowi, pomimo jego zasług poprzednich, ogólne a więc niepospolite znaczenie. Komedja wywołała uparty protest ze strony pewnej części publiczności, składającej się przeważnie z osobistych wrogów autora; sykanie tych panów zagłuszyć jednak nie mogło gorących oklasków ogółu i sztuka miała, bądź co bądź, świetne powodzenie, które się wyraziło najlepiej w pięciokrotnem wywołaniu autora. W każdym razie był to wieczór burzliwy i nader ciekawy z powodu właśnie brutalnej opozycji, która zabić pragnęła znakomity utwór literacki a jednocześnie ranić stronnictwo, którego przekonania p. Boborykin podziela, a które straciły dziś urok mody i powodzenia. Utwór ten pojawił się niewdzięcznej chwili przejściowej, kiedy społeczne poglądy autora straciły już wziętość, a literackie tendencje jego nie zyskały *jeszcze* popularności. Naturaliści, do przodowników których należy i p. Boborykin, nie zyskali jeszcze na tyle sympatyi, aby utwór tak silny, jędrny i niemiłosiernie prawdziwy mógł nie spotkać protestu ze strony pewnej części publiczności. Z drugiej strony czy wolno kryterjum krytyczne dla oceny dzieła wyszukiwać w zasadach politycznych autora, a jeśli te nie zgadzają się z naszemi, potępiać tendencyjnie utwór niezwykłej doniosłości artystycznej? To też nad wyraz przykre wrażenie wywierały na obojętnym czytelniku stronne i pozbawione godności krytycznej oceny niektórych pism petersburskich, zkądinąd umiejętnie redagowanych. Pierwszorzędny utwór literacki oskarżono o cynizm i oszczerstwo rzucone całemu społeczeństwu. Odrzucając pierwszy zarzut, który tylko śmiesznym wydać się może, zgóry uprzedzamy czytelnika, że według nas, komedja p. Boborykina posiada ogromne zalety literackie i zawiera owszem wysoce i prawdziwie moralną dążność filozoficzną.

Postaramy się umotywować zdanie nasze o doniosłości artystycznej i społecznej dzieła zapomocą chociażby pobieżnej analizy jego treści. Niniejsza notatka zdolną może będzie udzielić czytelnikowi pojęcie o tendencjach, metodzie twórczości i artystycznej indywidualności znakomitego pisarza.

Dwie siostry pochodzące ze sfery wysokiej, lecz zubożałej arystokracji, księżna Lubcowa i p. Agrypina Wachterowa, nie mogą skończyć „Starych rachunków“— to jest wzajemnie sobie przebaczyć wspólnych win przeszłości. Obydwie ubiegały się całe życie o względy starego kawalera, zepsutego i nieznośnego, ale bajecznie bogatego miljonera Szczepetowa. To ubieganie zachodzi

http://rcin.org.pl

nawet tak daleko, iż księżna i p. Agrypina — (każda ma syna jedynaka) — starają się upewnić Szczepetowa, że jest ich nielegalnym ojcem. Stary sybaryta nie wierzy zapewne tej „legendzie" jak mówią w sztuce—lecz pozwala się pieścić chciwym starym kobietom, które kolejno posiadają jego względy. Stosunek ten, bolesny i nieco drastyczny, ale jakże prawdziwy i głęboko satyryczny!— kreślony jest ręką mistrza, a charaktery dwóch przedstawicielek arystokracji, tych starych i ograniczonych rozpustnic, których życie jest fałszem, zdradą i kłamstwem — charaktery te uwydatniają się z taką plastycznością, z taką siłą realizmu, że tylko wielki talent spostrzegawczy mógł skreślić je tak jędrnie i tak głęboko. Scena zaś w 3-cim akcie, w której stosunki dwóch siostr z miljonerem manifestują się gwałtownie i skandalicznie, należy do tej sfery sztuki, którą Francuzi zowią „la haute comedie" i jedna może wyjednać powodzenie komedyi. Od początku sztuki pani Agrypina posiada łaskawą protekcją Szczepetowa — i spadek do niej jakoś się zbliża w przyszłości; księżna zaś, opuszczona nie tylko przez bogacza, ale nawet przez dawnych wielbicieli, zrujnowana na starość jak ci wszyscy, którzy prowadzili nieoględnie bezmyślne życie „à outrance", pomocy nie znachodząc w poczciwym safandule-mężu, widzi w perspektywie ruinę ostateczną i nędzę zupełną. Lecz i księżna, i p. Agrypina mają dorosłych już synów, których koleje życiowe mimowoli wywołując kolizje ze staremi grzechami matek, stanowią potrójną intrygę sztuki — środkiem jej jednak zostaje zawsze stosunek całej rodziny do starego miljonera.

Syn księżnej, Paweł, oficer marynarki, poczciwy ale niewykształcony chłopiec, poświęca się dla matki i żeni się z bogatą kupcówną, której posag ma ocalić zubożałą arystokratyczną rodzinę. Stara jak świat, a jednak wiecznie młoda i rozdzierająca historja!

Takie małżeństwa szczęśliwemi jednak nie bywają nigdy. Młoda księżna cicha, kochająca i nieśmiała istota, namiętnie przywiązuje się do męża, lecz on jej nie kocha, a nie kocha właśnie dlatego, że ciężko względem tej kobiety zawinił, sprzedał jej imię i siebie za nikczemne złoto. Z bardzo trafnie schwyconą przez autora nielogicznością ludzi mało rozwiniętych, Paweł za obowiązek prawie poczytuje sobie strwonić conajprędzej majątek żony; pieniądze, za które się sprzedał, palą go — pragnie się ich pozbyć jaknajprędzej. Po dwóch latach szalonej hulanki zagranicą, traci wszystko — ród książąt Lubcowych nie posiada nawet ostatniej nadziei wydźwignięcia się z materjalnego upadku. Równolegle z tą smutną epopeją nienormalnego małżeństwa, rozwija się historja kuzyna Pawła, młodego Wachterowa, syna pani Agrypiny. Postać jego kreślona jest z taką prawdą, z takim szlachetnym, wynikającym z prawdy charakteru komizmem, z taką głęboką znajomością serca ludzkiego wogóle i natury słowiańskiej w szczególności — że autor, który potrafił streścić w niej syntetycznie wszystkie rysy pewnej części społeczeństwa, należy niezawodnie do potęg belletrystyki europejskiej, jako myśliciel i jako artysta. Wachterow — jest to człowiek wyrosły w atmosferze Europy; wyniósł z niej jednak tylko pedantyzm, zewnętrzną wiedzę i pogardę dla wszystkiego co swojskie, biedne i nieśmiałe. Poziome umysły pod ożywczem tchnieniem zachodniej cywilizacji, którą pojmują tylko zewnętrznie, wyrabiają w sobie inny rodzaj fanatyzmu i kastowości — wiedza naucza ich tylko nienawidzieć, życiodajnego uczucia miłości, bez której wszystko jest niczem, nie tworzy w ich sercu, a ciągłe przeczenie obezwładnia i truje wszelką działalność. Sam Wachterow, człowiek w gruncie uczciwy, chociaż niepotrzebny, nieznośny, nienawidzący siebie i wszystkich, podaje nam znakomitą charakterystykę siebie samego w słowach do matki zwróconych: „W mej duszy walkę toczą dwaj różni ludzie. Dałaś mi swoję naturę. Zewnętrznie jestem postępowym wolnomyślicielem, lecz w głębi mej istoty ukrywa się arystokrata pełen dumy i przesądów, „*barin*" jednem słowem". Jaka głęboka, rozdzierająca prawda!

Jakże ponurym jest ten świat, którego najlepsi przedstawiciele stłumić w sobie nie mogą dziedzicznie wyrobionych pierwiastków despotyzmu i zepsucia! Jakże ponurą jest przyszłość tej kasty i nielegalnem jej istnieniel Doniosłość postaci Wachterowa tem jest większą, że przedstawioną została przez autora z niemiłosierną i bezstronną prawdą, z zupełną objektywnością myśliciela. Z przedmiotowego stanowiska badaczy zapatrujących się na grzechy i ułomności ludzkie, powtarzamy raz jeszcze, tylko wielki twórca charakterów życiem natchnąć potrafi tak świetną postać, która pozostanie w literaturze rosyjskiej jako wspaniały typ przedstawiciela inteligencyi pewnej epoki. Ten sztywny i antypatyczny człowiek, oprzeć się wszakże nie umie świętemu uczuciu, które jest udziałem każdego. Kochać zaczyna z całą namiętnością ludzi skupionych w sobie, awanturnicę bez czci i wiary, która zostaje jego żoną — łatwo można zrozumieć dlaczego. I nieszczęśliwy pseudouczony, który prędko zrozumiał komu dał imię swoje i komu poświęcił najświętsze uczucia, rozpoczyna życie pełne goryczy, gwałtownych wybuchów i rozczarowań. Żona jego, wprowadzona do rodziny, natychmiast udział przyjmuje w jej intrygach, które są właściwym żywiołem takich kobiet. Oczarowuje starego bogacza Szczepetowa, który umiera, zostawiając jej cały ogromny majątek, tyle lat ścigany przez siosty nieprzyjaciołki. Raptownie wzbogacona awanturnica, rzuca biednego męża i jedzie do Paryża, tego ogniska mody, magnetycznie przyciągającego wszelkie motyle. Tymczasem w drugiej gałęzi szanownej rodziny Lubców, zrozpaczonych pośmertną zdradą niewdzięcznego bogacza, dzieją się niemniej prawdziwe i rozdzierające sceny. Rodzina znów znajduje się w nędzy, najbardziej stały kochanek księżnej opuszcza ją; książe-ojciec, zamieszany w podejrzanej sprawie finansowej, wychodzi z niej uniewinniony, ale zhańbiony w oczach ogółu, w młodem małżeństwie także szczęścia domowego nie widzimy. Prześladowany przez wyrzuty sumienia, gorycz zepsutego życia, nakoniec przez miłość i nieznośne dla niego poświęcenie żony, która nie zważając na jego obojętność i obelgi, nie przestaje kochać go pokornie i namiętnie — Paweł, staje się coraz bardziej wykolejonym rozbitkiem. Lecz w tym strasznym obrazie upadku, zgnilizny i apatyi moralnej, widnieje już promień światła, który w ostatnim akcie radosną zorzą odrodzenia oświetla całą przyszłość młodego pokolenia rodziny, zarazem wskazując i streszczając główną myśl dzieła. Miłością i poświęceniem, szla-

http://rcin.org.pl

chetnością dążeń i serdeczną prostotą przywiązana, księżna Tania, głupiutka parvenue, której dali tylko tytuł dla jej posagu, zdobywa sobie nakoniec—wtedy właśnie kiedy ten posag strwoniony — szacunek i miłość męża, miłość rozwijającą się stopniowo, ale wybuchającą ostatecznie we wspaniale napisanej i genjalnie granej przez p. Sawinę scenie, w której biedna kobieta po raz pierwszy wypowiada całą gorycz przepełniającą jej serce rozczulonemu i zwalczonemu namiętną rezygnacją jej miłości mężowi. Pod ciepłem tchnieniem nowego uczucia, Paweł zaczyna nowe i lepsze życie, którego celem i dźwignią będzie cicha i wytrwała praca, szczere i uczciwe życie rodzinne — najlepsze rękojmie trwałości jego duchowego odrodzenia.

Taką jest w głównych rysach treść sztuki, której żywotność czytelnik spostrzegł zapewne, nawet w tak pobieżnem jej opowiadaniu. Treść jednak, z powodu właśnie szerokiego swego zakresu, musiała nadać komedyi, jako utworowi scenicznemu, pewną rozwlekłość. „Stare rachunki" są słabo zbudowane, nie ma w nich jaskrawych effektów, które tłum zachwycają, nie ma tej „scéne à faire", której słynny krytyk Sarcey wymaga od każdej sztuki, a powtarzające się w 2 im i w 3-im akcie sytuacje nużą widza, nie umiejącego zadowolnić się literackiemi zaletami utworu. Ale przecież podobne wady techniczne pochodzą ze zbyt poważnego zapatrywania się na sztukę, a czyż obowiązkiem krytyki nie jest właśnie wykazanie literackich i artystycznych zalet utworu, którego ogół widzi tylko zewnętrzną, sceniczną stronę? A jaką niepospolitą wyższością pomysłu i wykonania literackiego okupuje dramat p. Boborykina pewną nieproporcyonalność budowy! Petersburska scena od dawna nie wystawiała dzieła nacechowanego taką siłą talentu, wzniosłością idei i potęgą obserwacyi—i żałować należy, że pierwszorzędny talent autora tyle lat nie pracował dla sceny, którą obdarzyłby niezawodnie nie jednem arcydziełem. Brak miejsca nie pozwala na szczegółową analizę oddzielnych piękności utworu. Takiemi są wskazane już przezemnie sceny w 3-im i w ostatnim akcie, napisane z siłą, poezją i zwięzłością, spotkanie dwóch kuzynów w Wiedniu, gdzie w pobieżnej rozmowie dwóch niesympatyzujących ze sobą ludzi, autor umiał scharakteryzować nietylko ich osobistości, ale i prądy społeczne.

Pewne obrobienie szczegółów połączone z wzniosłością głównego tematu stanowi różnicę między talentem pierwszorzędnym i miernością — i nawet z tego względu (jak i z każdego zresztą) o ileż sztuka p. Boborykina przewyższa wiele ulubionych utworów repertoaru zagranicznego i ruskiego! Na tle wspaniale kreślonego obrazu obyczajowego rozwijają się charaktery znakomicie pojęte, namiętności porywające, intryga pełna gorzkiej prawdy życiowej a ubarwiona najsubtelniejszym dowcipem — całemu zaś utworowi nadaje koloryt nieporównanej wyższości wspaniały język; ze wszystkich względów „Stare rachunki" p. Boborykina są dziełem wielkiej wartości literackiej i artystycznej. Aczkolwiek autor jest realistą szkoły Zoli, a więc wrogiem wszelkiej tendencyjności, celowość jest tak niezbędnym, wynikającym z prawdy obserwacyi żywiołem estetycznym, że ubarwia i jego utwór, nadając mu tę doniosłość krytyczną o której mówiłem. Tendencyą, ideą, myślą przewodnią dzieła — mniejsza o słowo — jest przedstawienie upadku żywiołów arystokratycznych oraz wskazanie środków, które wydźwignąć je z upadku potrafią. P. Boborykin jest równie znakomitym myślicielem i socjologiem, jak psychologiem i artystą — i wbrew własnym teorjom udziela swej sztuce, posiadającej już ogromną wartość estetyczną — cenność etyczną. „Stare rachunki" skończone z rossyjską arystokracyą w dramacie p. Boborykina; jej pojęcia i obyczaje, stan obecny i rysy właściwe, przeszłość i przyszłość — cały jej „état civil" znajduje się streszczonym w tej wspaniałej satyrze obyczajowej. Jakiż jest stan obecny tej wszędzie ośmiewanej arystokracyi—jakie są nowe zasady, na których zacząć może nową i legalną egzystencją? Jak postępować winni rozsądniejsi potomkowie, nowi ludzie, którzy zapalić pragną w piersi gasnących rodów świętą iskierkę odrodzenia? O dogorywających przedstawicielach starych pokoleń niema co mówić: to są ludzie umarli za życia; gasną powoli w nieświadomości stanu swego, w bezmyślnej nienawiści wszystkiego co młode i szlachetne, w poziomych intrygach, stanowiących całą treść istnienia takich książąt Lubcowów, Szczepetowów i t. p. Hipokryzja i zewnętrzna ogłada maskuje zaledwie w tych ludziach rozpaczliwą walkę o byt, o byt nielegalny i niemożliwy do ocalenia.

Smutny to i wstrętny obraz zgnilizny moralnej! Lecz każda ze starych rozpustnic przedstawionych w sztuce ma synów — i w tych potomkach upadłych rodów widnieją już szlachetniejsze pierwiastki, wyrobione pod zbawiennym wpływem nowych warunków społecznych, które Rossją przeistoczyły i wpłynąć musiały na wszystkie warstwy społeczeństwa. To też przepaść moralna rozdziela w sztuce młode pokolenia od starszych. Najlepszym tego dowodem jest szczery i wzruszający wstyd obydwóch młodych ludzi, których cynizm matek zmusza już rumienić się i oburzać. A jednak ani Lubcow, ani Wachterow nie są jeszcze normalnymi ludźmi; szczęścia dosięgnąć nie mogą, bo istniejące w ich sercach zarodki ocalenia nie rozwinęły się jeszcze i ci ludzie sami nie wiedząc, gdzie należy szukać źródła ich niezadowolenia z życia, nie znaleźli dotąd talizmanu, który te zagadki rozwinie, cel życia wskaże i próżnię ich egzystencyi zapełni.

W dwie te postacie autor wcielił dwa główne typy dzisiejszej młodzieży warstw wyższych w Rossyi. Pospolite natury, takie jak Paweł, zadawalniają się bezmyślnem życiem światowych „viveurów"—i szczęścia w niem nie znachodzą. Głębsze i poważniejsze temperamenty zwracają się do życiodajnego źródła wiedzy i postępowej myśli, lecz niestety! Korzystać z jego darów nie umieją. W gruncie rzeczy zostają dawnymi paniczami, których trapią dążności umysłu rwącego się do niedostępnych wyżyn; powierzchowność we wszystkiem i despotyczna żądza władzy, która w nich przybiera szatę pedantyzmu, nietolerancyi i negacyi wszystkiego, co swojskie i proste. Zadośćuczynienia zdeptanym porywom niepodobna znaleść jednak w uczonym pedantyzmie, którego płytkość człowiek sam pojmuje. I dlatego taki Wachterow w stanowczej chwili życiowego przełomu czuje się

http://rcin.org.pl

również litości godnym rozbitkiem, jak hulaka oficer Lubcow.

Każdy z nich wybrał inną drogę życia, lecz żadna nie prowadzi do szczęścia, do zadośćuczynienia legalnym i szlachetnym porywom duchowym, do wydźwignięcia się z upadku społecznego. Ratunek zawiera się w skromnej, lecz wytrwałej i poważnej pracy — w zupełnem zaniechaniu dawnej hardości, apatyi i bezczynności kastowej. Tylko w połączeniu z żywiołami narodowemi, w stopniowem przyjęciu zasad demokratycznych, które wkradają się dotychczas, przez tajemne drzwi mezaljansu do zubożałych sfer arystokratycznych—znaleść mogą te ostatnie, rękojmię jakiejkolwiek egzystencyi. Młodemu księciu wskazano drogę wiodącą do szczęścia i odrodzenia — czy potrafi na niej się utrzymać?

Wynik to stary — powiedzą może, — prawda społeczna stanowiąca tendencją „Zięcia pana Poirier“ i setek komedyi francuzkich, niemieckich i polskich, malujących takie kolizje żywiołów arystokratycznych z powstającą demekracją, ich połączenie i wzajemne oddziaływanie. Zgoda, ale czyż autora winić mamy, jeśli ogólnoludzkie metamorfozy społeczne, we wszystkich krajach świata rozwijają się w sposób analogiczny, dając artyście zewnętrznie podobną treść zjawisk psychicznych do studjowania? Czyż każdy realista nie jest obowiązanym zaznaczyć, że odrodzenie klas wyższych wyrabia się powoli wszędzie, jednakową drogą połączenia ich z młodemi warstwami społeczeństwa, które krew młodą i gorącą przynoszą konającemu organizmowi kasty, co straciła racją bytu? Dlatego więc zwracamy uwagę wielbicieli jedynie wszystkiego co *nowe*, że nowem jest w sztuce: głębokie pojmowanie i oryginalne oświetlenie roztrzygniętej gdzieindziej kwestyi, nowemi—artystyczne piękności dzieła, nowym, bo mało znanym na polu scenicznem, temperament dramatyczny, który się w sztuce p. Boborykina ciągle przejawia. — Nie skrywamy bynajmniej naszego uwielbienia dla wysoce filozoficznej i prawdziwej tendencyi sztuki. — Autor potrafił połączyć w znakomitej komedyi estetycznie pojmowaną tendencyjność z wspaniałym realizmem obrazowania i niemiłosierną prawdą obserwacyi—i raz jeszcze dał dowód ogromnego talentu, który wyjednał mu literacką reputacją, a ta istnieć będzie w czasie, gdy nazwiska jego wrogów utoną w krainie zapomnienia...

Z NIEDRUKOWANYCH LISTÓW
Zygmunta Kaczkowskiego.

Ułożył **Zygmunt Librowicz.**

W drobnych napozór notatkach i listach szukając, znaleźć można często ciekawe bijograficzne szczegóły, rzucające jaskrawe światło na życie słynnych ludzi...
Smiles.

Naprzód ulubieniec czytającego ogółu, potem ofiara ślepych prześladowań krytyki, zapomniany zupełnie przez czas długi i po wielu, wielu latach występujący na nowo w zdobytych dawniej laurach powieściopisarza w charakterze publicysty, karcącego wady różnych stronnictw społeczeństwa polskiego, takim przedstawia się jeden z literatów naszych, którego imię głośnem było niegdyś we wszystkich chatkach szlacheckich i w którego utworach się rozczytywano. Takim przedstawia się ZygmuntKaczkowski.

Z tych jednak, którzy tak zachwycali się utworami autora „Nieczujów“, rzadko kto pewnie, podziwiając wiernie odmalowaną epokę, doskonale skopjowane postacie bohaterów, ich język, zwyczaje, obyczaje i przywary, rzadko pewnie kto zdał sobie sprawę, ile to pracy kosztowało Kaczkowskiego zebranie wszystkich tych drobnych napozór szczegółów, ile czasu i starań—zagłębienie się w oddaloną epokę.

Kaczkowski pracował usilnie, pracował może więcej od wielu przysięgłych krytyków i nadawał więcej znaczenia wierności opisywanych faktów, niż niejeden z tych, którzy sobie miana uczonych znawców przyswoili.

„Pracuję teraz z natężeniem nad studyami historycznemi, materyałów mam już masy, tylko mi pogląd ogólny jeszcze nie dojrzał całkowicie—pisze Kaczkowski w liście do swego wydawcy z d. 15 stycznia 1854 roku—to jest poprostu nie czuję się jeszcze w sile owładnięcia tamtych wieków (czasów Stadnickiego) tak jak owładnąłem wieki Sasów i Stan. Augusta. Bez tego niema się co ani puszczać, bo miałbym tworzyć takie historyczne powieści jak Szmigielski albo RycerzLizdejko, to wolę ani piórem nie ruszyć. Tam musi wiać żywy duch wieku i w każdem tętnie bić jego krew, i wszystko musi mi chodzić w ręku jak na sprężynach—inaczej to tylko bazgranina, niewarta straty czasu i nakładu“.

Pochwały, które zewsząd sypano Kaczkowskie-

http://rcin.org.pl

mu, nie zepsuły bynajmniej autora „Wnucząt“ i nie wbiły go w dumę. Przeciwnie,i tu odróżnia on pilnie zdanie znawców od zdań gawiedzi. „Nie mogę niepodziękować Panu za przysłanie mi wycinka z listu Grabowskiego—pisze Kaczkowski w d 5 Października 1853 r.; pochwała krytyka tego, którego bieg myśli i zdania o literaturze śledziłem zawsze z wielką uwagą i poszanowaniem, więcej u mnie waży, niżeli niejeden głośny oklask syllabizującego literaturę motłochu. Gdyby p. Grabowski kiedyś chciał sobie zadać pracę i przeszedł krytycznie moje dotychczasowe roboty, wielką by mnie zrobił łaskę, a zapewne oddałby usługę i publicznemu dobru, bo bym się tym sposobem prędzej zdybał z mojemi błędami i niedostatkami i z nich może poprawił. Ale proszę mu o tem nie wspominać, przynajmniej nie odemnie, bo by myślał, że wyrozumiawszy jego opinią o mnie, łaknę publicznej pochwały, chociaż każdemu do dziś dnia powinno być wiadomo, że to jest tylko dziecinna zabawka i jeszcze ani miernego autora zrobiła wielkim, ani niczyjej nie utrwaliła sławy“.

Cieszy się jednak niewymownie Kaczkowski z umieszczonego w „Dzienniku Warszawskim“ artykułu krytycznego, a przytaczającego słowa korespondenta warszawskiego do „Czasu“, iż Rzewuski i Kaczkowski są to dwie równe siły, które się manifestują przez „Dziennik“ i „Gazetę Warszawską“, i że „Gazeta Warszawska“ swego przeciwnika przeważa. Nie może się wstrzymać autor „Murdeljona“ by nie wykrzyknąć: „Idziemy tedy wgórę, kochany Panie, ale jeśli Bóg da zdrowie, to pójdziemy jeszcze daleko wyżej“. „Z tem wszystkiem wszakże dodaje—przyczynia mi się tylko trud i podwaja praca, bo po takich artykułach o mnie nie mogę teraz ani jednego szpargaliku wypuścić z ręki, któren by nie był wypracowany wedle wszelkich sił moich i nie był skończonym.“

W początkach 1854 roku pisze Kaczkowski do swego wydawcy: „iż co się tyczy dalszych utworów, to *à toutes forces* gromadzi historyczne materjały, a jak Pan Bóg da zdrowie, wyleci niebawem z całkiem niespodziewanemi nowościami.“

Tymczasem zobowiązuje się Kaczkowski napisać Lesznowskiemu dla „Gazety Codziennej“ wciągu 1854 roku wiekszą powieść, za którą Lesznowski zobowiązał się zapłacić po piętnaście rubli srebrem za arkusz druku. „Byłby dał daleko więcej—dodaje Kaczkowki — gdybym mu był chciał zapewnić trzy tylko kilkotomowe powieści. Jednocześnie pisemko lwowskie p. t. „Nowiny“ przysłało autorowi „Nieczujów“ ofertę po 5 dukatów hollenderskich za arkusz pisma i Kaczkowski zobowiązał się dostarczyć temu pismu jednę z mniejszych powiastek.

Zresztą o honorarjum w początkach swej literackiej karyery, pomimo wielkiej popularności, Kaczkowski tak bardzo nie dba. Zwykłe honorarjum wynosiło od 11 do 15 rubli za arkusz bity pisma ścisłego,—„to mi nakoniec jedno — pisze Kaczkowski—byle książki moje szły Panu Bogu na chwałę, ludziom na pociechę, a wydawcy na korzyść“. Za wolność odbicia 1500 do 2000 egz. „Męża szalonego“ żąda Kaczkowski 60 półimperjałów; za wolność odbicia jednego tomu zwyczajnego powieściowego w feljetonie „Gazety Warszawskiej“ 2000 złp. (list do Lesznowskiego z d. 28 lutego 1853 r.). Za oddzielną odbitkę czterech tomów „Wnucząt“, bez poprzedniego wydrukowania w feljetonie otrzymuje Kaczkowski 770 rubli.

Kończąc „Wnuczęta“ w styczniu 1854 roku, nosi się Kaczkowski z myślą założenia literackiego dziennika. „Rzecz to jest wielkiej wagi—pisze do B. Wolffa—przyniosłaby ona niezawodnie wielką moralną przysługę literaturze, a przytem nie mogłaby nie przynieść znakomitych korzyści, gdyby tylko ten dziennik wydawać tak, jak ja to rozumiem... Jest to rzecz godna zastanowienia. Jabym wziął bardzo chętnie redakcyą takiego dziennika i tak pewny jestem, jak Bóg na niebie, iżbym trafił w sam cel tego, czego teraz literaturze potrzeba, chodzi tylko o to, czyli ta rzecz byłaby wykonalna i w jaki sposób?.. Jeżeliby potrzeba na to wkładowych funduszów, to niema o to troski, bo do pół roku lub roku całego, co zapewne-by zbiegło, ja sam dać mogę fundusz do tego. Współpracowników i korespondentów zebrałbym takich, jakich tu nie miał żaden jeszcze dziennik i mieć ich nie będzie, a rzecz całą ułożyłbym tak, że nietylkoby była ponętą, ale nawet łakomstwem, dla wszystkich, którzy po polsku czytają. Jakoż co się tyczy powodzenia dziennika, nie miałbym najmniejszej obawy, bo mam ufność w tem silną, a ufność moja jeszcze nigdy mnie nie zawiodła.“

Już w lutym jednak tegoż roku, Kaczkowski porzuca projekt rozpoczęcia wydawnictwa dziennika: „O przyjęciu redakcyi którego z dzienników przy dzisiejszym kierunku sprawy wschodniej, niepokojącym niemal całą Europę, nie można ani myśleć. Dla nauk i literatury potrzeba spokoju i zaufania. Jeżeli tedy Bóg da, że się rzeczy uciszą i będzie łatwość w dostawaniu pasportów, to o tem pomówimy obszerniej.“

Później trochę raz jeszcze była mowa o objęciu przez Kaczkowskiego redakcyi. Mianowicie Wolff nosił się z myślą nabycia „Gazety Codziennej“ i „Biblioteki Warszawskiej“ i na czele obydwóch tych pism miał stanąć Kaczkowski, lecz chociaż chętnie ofiarował się przyjąć naczelne dowództwo nad temi dwoma organami prasy, wyraża obawę, „że dwie takie redakcye, to praca nie na jednego człowieka“.

Projekt objęcia redakcyi wielkiego dziennika ostatecznie spełzł na niczem. Tymczasem sława i popularność Kaczkowskiego rośnie z każdym dniem: Lesznowski zaprasza go usilnie do dalszego współpracownictwa w „Gazecie Warszawskiej,“ Zawadzki z Wilna czyni jaknajkorzystniejsze projekta, Lwowscy księgarze, wydrukowawszy jednę powieść 4-o tomową, nie dają spokoju młodemu autorowi. Kaczkowski pracuje usilnie i pilnie. „Jestem w trakcie ożenienia się—pisze pod dniem

http://rcin.org.pl

7 Maja 1855 r. z Krakowa—co zapewne niebawem nastąpi; ożeniwszy się, porzucam życie koczownicze i tu (w Krakowie) lub na wsi osiadam stale; chce wiedzieć napewno, z kim będę miał do czynienia w zawodzie wydawnictwa pism moich, a chcę mieć li z jednym do czynienia"... „Na wszelki wypadek —dodaje w liście do Wolffa—cieszyłoby mnie to, gdybym mając coś zrobić, zrobił z dawnym i przychylnym mi przyjacielem, dla którego zawsze być pragnę ze szczerością."

W r. 1855 udaje się Kaczkowski w podróż po Europie na parę miesięcy i „ażeby uczynić tę podróż dla siebie najkorzystniejszą", układa ją tak, żeby mógł widzieć jaknajwięcej. W Pradze zatrzymuje się kilka dni dla Czechów, którzy mu tam wyprawiają owacye, „bo znają naszę literaturę tak samo jak swoję i tłumaczą ją ciągle: przetłumaczyli „Bitwę o Chorążankę", „Kasztelaniców" i „Swaty na Rusi", a tłumaczą teraz „Murdeliona" i „Braci ślubnych".

W Dreźnie znajduje bardzo wiele ciekawych rzeczy do panowania i życia Augusta II i porobił pracowite studya w tamtejszych muzeach. „Jak się to uzupełni, będę miał zapewne ułożoną jakąś powieść z czasów Augusta II, a jeżeli nie powieść formalną, to powieściowym sposobem napisany pamiętnik z Saksonji, ale o rzeczach dotyczących głównie Polski i Słowiańszczyzny. To tedy wszystko trzeba będzie zaraz obrobić, bo im świeższa pamięć, tem rzecz będzie lepsza"...

Po powrocie z podróży zamierza Kaczkowski „zabrać się do walnej pracy i zacząć nową epokę w swym literackim zawodzie". Proponuje on Wolffowi wciągu roku dostarczyć 120 arkuszy pisma, z których przeszło 60 arkuszy ma stanowić koniecznie powieść historyczną — najprawdopodobniej „Olbrachtowi Rycerze". Drugą zaś połowę zajmować miała albo druga powieść historyczna, albo powieść współczesna, albo jakiś utwór z podróży po Europie zachodniej."

W podróży swej zwiedza Kaczkowski Paryż, gdzie w owym czasie najgłośniejsi przebywali polscy poeci. Z pobytu między nimi wynosi nie zbyt przyjemne wrażenia. Kreśli on je w liście swym w następujących słowach: „Adam i Bohdan (Mickiewicz i Zaleski) są w Fontainebleau, jest tam także i Lenartowicz... Poczęści to wypisane pióra, poczęści podruzgotane umysły i serca rozbite a poczęści znowu głowy tak dziwnemi fantazyami nabite, że im z niemi trudno zstąpić na ziemię. Wszakże może się dadzą przekonać i do jakiejkolwiek pracy wolniejszej namówić. Seweryn się tak chowa przed ludźmi, że mi go niepodobna odszukać".... Kilka powyższych wyjątków może przyczyni się do charakterystyki znakomitego powieściopisarza.

Z CHWILI UPADKU,

(z 1768 roku)

FRAGMENT NIEDOKOŃCZONEGO POEMATU

przez **Włodzimierza Wysockiego.**

(Dworek szlachecki. Na ganku Miecznik i Rejent stoją, patrząc pilnie przed siebie.)

MIECZNIK.

Czy widać jeszcze? Spojrzno waść, Rejencie!
Masz młodsze oczy.

REJENT.

Widzę: już kolasa
Minęła groblę i już na zakręcie
Koło dębiny... jak szybko się toczy!
Przy niej pstry poczet dworzan konno hasa ..
Spuszcza się w parów... teraz znów na wzgórzu
Zajaśniał kondukt.. Aż mi razi oczy,
Tyle tam złota!... O! już zniknął w kurzu,
Niby za chmurą słońce promieniste!

MIECZNIK.

Mówisz: nie widać, — nakryjmy więc głowy
I na tej ławce usiądźmy.
(Siadają) Zaiste
Dzisiaj dzień dla mnie prawdziwie godowy!
Dotąd sam nie wiem, czy śnię, czym na jawie:
Taki potentat, magnat, wojewoda
Raczył mój dworek nawiedzić łaskawie,
Tak wielki splendor dla mnie!... Jaka szkoda,
Że nikt z sąsiadów do mnie — nikt z ichmości
Szlachty w gościnę dzisiaj nie zawinął.
Niechby wiedzieli, jaki na mnie spłynął
Zaszczyt!

http://rcin.org.pl

REJENT.

Tożby się wściekali ze złości!
Bo to nie lada honor dla szlachcica
Takiego pana mieć pod swoją strzechą...

MIECZNIK.

Ja myślę — wkrótce cała okolica
Dowie się o tem.

REJENT.

Tak, stugębne echo
Prędko obleci dwory i zaścianki;
Obaczysz waszmość, wielmożny Mieczniku,
Jak zagadają szlachta i szlachcianki,
Jaki podniosą z tej racyi rumor,
Ile domysłów będzie, ile krzyku!

MIECZNIK (*w zamyśleniu*).

Jaki był łaskaw!... jaki złoty humor,
Jaka serdeczność w takim potentacie!
Pięć razy do dna spełnił moje zdrowie
I ciągle do mnie mówił: „panie bracie!“

REJENT.

Cóż w tem dziwnego? Wszakże każdy to wie,
Żeś także *natus*, dobrej parenteli...

MIECZNIK.

Ba! nawet mitry i krzesła mam w rodzie!
I z Wojewodą samym po kądzieli
Jam skoligacon!

REJENT.

Wreszcie — na zagrodzie
Szlachcic, jak mówią, równien wojewodzie!

MIECZNIK.

Właśnie to samo jam zarecytował,
Do nóg mu plackiem upadłszy w ferworze,
Myślałem, że się rozgniewa, broń Boże!
Ale nie! on mię podniósł, ucałował
Tu, w lewe ramię, nazwał panem bratem,
Czem mię aż do łez poruszył, mosanie!

REJENT.

Dziwna łaskawość w takim wielkim panie!

MIECZNIK.

A kiedy podpił, rzekł do mnie: „Mieczniku!
Daj mi solenne twe *verbum nobile*,
Że nie ominiesz mię w czasie sejmiku:
Będziesz w mym domu powitany mile.“
Więc ja mu znowu bęc do nóg jak długi,
I za kolana łapiąc Wojewodę:
Rozkaż — krzyknąłem — czy w ogień, czy w wodę!
Masz mię całego na twoje usługi!“
Wtedy on rzecze: „Wielce mi przyjemnie,
Żeś waszmość dla mnie, Mieczniku, przychylny,
Ja ze swej strony, na znak nieomylny
Mego affektu, proszę, przyjm odemnie
W darze charcicę moję faworytę
Z obrożą złotą, na której misternie
Moje litery w raz z herbem wyryte,
Suto ubrane w rubiny prawdziwe.“
Tak więc mi swoje darowawszy sukę,
Jął o sejmiku rozprawiać obszernie,
Przyczem swe rady dawał i naukę,
Komu i jakich przygotować gałek
Affirmative czy też *negative*,
I tak do końca.

(*Klaszcze w dłonie*) Ej! ty tam, Michałek!
Pamiętaj łotrze, jeśli chcesz mieć kości
Całe, ażebyś pilnował charcicy
Więcej, niż oka własnego źrenicy,
Rozumiesz?

MICHAŁEK.

Słucham!

MIECZNIK.

Panie Podstarości!
Pójdźno waść, obacz tam za bramę, jacy
To ludzie stoją od rana i czego?

PODSTAROŚCI.

A, proszę pana, to nasi wieśniacy,
Chłopstwo znów przyszło prosić wielmożnego
Pana o pomoc... z głodu mrze hołota...

MIECZNIK.

No, niechaj wejdą, otworzyć im wrota!
(*do Rejenta*)
Graciam tego chyba, że dziś taki
Zaszczyt mię spotkał, trza im zapchać gęby.

REJENT.

Niech się i oni pocieszą, biedaki...

MIECZNIK (*do Podstarościego*).

Daj im tam mąki... a zmieszaj z otręby...
Po cztery garnce na chłopa.
(*Do chłopów wesoło.*) Łajdaki!
Znowuście przyszli kawęczyć i prosić!

WIEŚNIAK I-szy.

Wielmożny panie! litości... przednówek...
Już głodu dłużej nie możemy znosić!

WIEŚNIAK 2-gi.

Nic już nie mamy, ni wołów, ni krówek
Ni ptactwa nawet... ni jednego ziarna,
Od dawna milczą porzucone żarna,
Od dawna nasze wygasły ogniska,
Bo już nie mamy czego przy nich warzyć.

WIEŚNIAK 1-szy.

Dziatwa wymiera, słabują ludziska,
Ale nie śmiemy przed tobą się skarżyć,
My tylko przyszli błagać cię litości...

http://rcin.org.pl

MIECZNIK.

Daj im tam mąki, panie Podstarości!
(*Do chłopów.*)
A pamiętajcie, chamy, że jedynie
Dla tej charcicy tę łaskę wam czynię,
Bo wiedźcie o tem, że sam Wojewoda
Dał mi ją dzisiaj, słyszycie?

WIEŚNIACY.

Słuchamy!...

MIECZNIK.

Więc przed tą suką powinniście, chamy,
Czapki zdejmować, a kto jej nie odda
Kiedybądźkolwiek należącej cześci,
Temu bizunów wsypię, co się zmieści.
Słyszycie?

WIEŚNIAK 2-gi.

Panie! komuż myśl bezbożna
Przyjdzie rozkazów twoich nie usłuchać!
Czemuż charcicy kłaniać się nie mamy?
Owszem: niech wdzięczność ma suka wielmożna,
Żeś dał się przez nią dla nas udobruchać.
(*Kłaniają się*).

MIECZNIK (*do Rejenta*)

Cha! cha! cha! otoż to bydlęta, chamy!
Gotowi nawet kłaniać się psu w budzie,
A pan Wybicki twierdzi, że to ludzie!
Cha! cha! cha!

WIEŚNIACY (*do siebie.*)

Jaki złoty humor pana!
Zbliżmy się jego uściskać kolana,
Wynurzmy troski przed nim nasze, kto wie?
Może łaskawszym będzie, gdy się dowie.
(*przystępują do Miecznika i ściskają jego kolana*)

WIEŚNIACZKA 1-sza.

Wielmożny panie! wy pewno nie wiecie,
Co to głód znaczy... o, Boże mój, Boże!
Niedawno jeszcze małe miałam dziecię,
A takie śliczne było mi i hoże:
Oczęta miało modre, główkę jasną...
I karmiłam je moją piersią własną;
Lecz wkrótce marnieć zaczęło nieboże,
Bo w łonie matki, wychudłem od głodu,
Pokarm usychał, jak woda stepowa;
O! biada matce, biada, której płodu
Już pierś nie może wyżywić jałowa!
Coraz to częściej memu niebożątku
Brakło w niej mleka... bywało zpoczątku —
Gdy z łona czczego napróżno się sili
Wyssać choć kroplę — żałośnie zakwili,
Odepchnie pierś mą i własne rączęta
Do buzi tłoczy... wije się... lecz rychło
Potem i kwilić przestało... ucichło...
Spadła twarzyczka, przygasły oczęta
I ciałko zżółkło, jako wosk gromniczny,
Zwiędło, jak kwiatek w spiekocie słonecznej!
Ach! gdybym mogła własnej krwi serdecznej
Utoczyć, by nią zrosić kwiat mój śliczny!
Próżno skrapiałam łzami — on usychał!
Próżno łamałam ręce nad kołyską:
Dziecię me, syn mój już ledwie oddychał
I gasł, jak w polu rzucone ognisko,
Aż odleciało me jasne sokolę...
Czemuż nie zabrał Bóg i jego matki!
(*Płacze.*)

KOBIETA 2-ga.

Ej, Tomaszowo! co tam twoje bóle!
Płaczesz, straciwszy małe dziecię jedno;
Ja wszystkie moje pochowałam dziatki,
Choć czworo miałam .. srodzej mnie Bóg biedną
Dotknął, niż ciebie, a nie płaczę przecie,
Choć serce boli, kiedy wspomnę sobie.
Czego tu płakać? Wszak im, chłopom, w grobie
Stokroć być lepiej, niźli tu, na świecie:
Tu my, nędzarze, ustawicznie pościm,
Mrzemy bez chleba, marźniem bez odzieży
A tam spokojnie człowiek sobie leży...

MIECZNIK.

No, dość już jęków! marsz za Podstarościm,
Niechaj po cztery garnce wam odmierzy!
(*Wieśniacy tłumnie i z pośpiechem idą za Podstarościm; po chwili słychać skowyczenie psa.*)
Co to? co słyszę? Czy mię słuch nie myli?
Przebóg! jęk suki!...

MICHAŁEK (*przybiega zmieszany.*)

Ach! panie wielmożny!
Stał się okropny przypadek w tej chwili.

MIECZNIK.

Co? co?.

MICHAŁEK.

Nieszczęście!... czyn spełnił się zdrożny!
Gdy tłum wieśniaków rzucił się łapczywie
Po mąkę, którejś im, panie, nie skąpił,—
Potknął się jeden chłop tak nieszczęśliwie,
Że na sam ogon charcicy nastąpił.

MIECZNIK.

Ha! podłe chamy! a któryż to, który?

MICHAŁEK.

Stary Bartłomiej z futoru, pasiecznik...

MIECZNIK.

Chamie zuchwały! jakem szlachcic, Miecznik,
Sto batów weźmiesz! obedrę ze skóry!
Ja cię, mosanie, zuchwalstwa oduczę!

BARTŁOMIEJ.

Litości!... stary, ledwie nogi włóczę...
Tłum mię potrącił... nie dojrzałem suki...

http://rcin.org.pl

REJENT (*z oburzeniem*).

Bydlęta! wartoż mieć dla was człowiecze
Serce? czyż warto, by mieć o was pieczę
I karmić chlebem!

MIECZNIK.

Precz, zgłodniałe kruki!
Precz! bo na żer wam dostaną się kije!

BARTŁOMIEJ.

Wielmożny panie! za tę moję winę
Nie karaj innych... niech już mnie pan bije,
Niech nawet zginę, jeśli wola nieba,
Lecz udziel głodnym mąki odrobinę
Którejś obiecał!

WIEŚNIACY (*klękają.*)

Łaski! chleba, chleba!...

MIECZNIK (*wskazując Bartłomieja.*)

Wziąść go na stajnię i bizunem skarcić
Zuchwałość chłopską... bo to się rozprzęże,
Niech zna szacunek i dla pańskich charcic!
(*Bartłomieja prowadzą na stajnię. Na dziedzińcu zjawia się kwestarz, który podchodzi do ganku.*)

KWESTARZ.

Laudetur Jezus Chrystus!

MIECZNIK.

Witaj, księże!
Skąd Bóg prowadzi? Czy dawno z klasztoru?

KWESTARZ.

Już od tygodnia błąkam się po kweście,
Z wioski do wioski, od dworu do dworu,
Głodny, spragniony, jak pielgrzym Sahary,
Który po puszczach tam bezludnych stąpa,
Albo jak kwestarz, co między Tatary
A nie do szlachty wpadł — taka dziś skąpa.
Aż oto Pan Bóg zlitował się wreszcie
I wczoraj, kiedy jechałem strapiony
Tem, że mi kwesta tak się nie udaje,
Aż patrzę: anioł na drodze mej staje
I rzecze: „poco w takie jeździsz strony,
Gdzie szlachta skąpa, niedbała, uboga?
Czy jej tam w głowie chwała Pana Boga?
Rzuć ją do licha! a zawróć konika
Wprost do naszego imć pana Miecznika,
Toć wiesz, że jak świat szeroki a długi —
Niema Bóg nadeń wierniejszego sługi!
Reszta ladaco!... nie warci rzemyka
Obuwia jego!“ Tu anioł aż splunął.
A jam w pokorze czapkę z głowy zsunął
I odpowiadam: „nie myśl mój aniele,
Że zacny Miecznik wyszedł mi z pamięci,
Owszem — lecz nie chcę dobrych jego chęci
Zbyt nadużywać: i tak świadczy wiele,
Boję się przeto, bym nie był natrętem.“
A anioł na to: „porzuć ceregiele!
Kwesta, mospanie, poselstwem jest świętem,
Która nie gniewy wzbudza, ale radość
W tych, w czyje progi ksiądz kwestarz zawita;
A dawać Bogu czyż jest kiedy zadość?
I czy Mu kiedy dajemy daremnie?
Więc do Miecznika wal aspan i kwita,
A pięknie jemu kłaniaj się odemnie!“
Poczem rozwinął śnieżnych skrzydeł dwoje
I frunął w niebo, a ja wio! i w drogę
Zbrojny w otuchę i nadzieje błogie...
Tak więc z rozkazu bożego tu stoję.
(*Ogląda się.*)
Ale, jak widzę, trafiłem w złą porę,
Ponom się wyrwał, jak Filip z konopi:
Pan Miecznik gniewny, przed nim klęczą chłopi.....
Pokorę, waszmość, wdrażasz w nich, pokorę?
A, to chwalebnie! tak, to bardzo pięknie!
Z cnót wszystkich pierwszą jest pokora święta,
A czyje serce od tej cnoty zmięknie,
Dla tego furta niebios odemknięta!
(*Do włościan*)
Tak, tak! pokory nauczcie się, dziatki!
Pokorne cielę, mówią, ssie dwie matki!
Przeto poszeptów strzeżcie się szatana,
Który w was upór, złość, lenistwo wdraża.
Ciężko, śmiertelnie ten Boga obraża,
Kto gniewać swego ośmiela się pana.
Sam Bóg od wieków tak się rozporządził,
Aby chłop słuchał, a pan żeby rządził;
Każdy pan z takiem prawem już się rodzi!
I święta panów nad chłopami władza,
Bo wszelka władza od Boga pochodzi...
Więc kornych kocha Pan Bóg i nagradza!
(*Do Miecznika*)
Daj im, wielmożny Mieczniku odprawę,
Niechaj do domów idą z Panem Bogiem,
A my do komnat wejdźmy: tam za progiem
Mam ci zwiastować pewną ważną sprawę.

MIECZNIK (*do gromady*).

Precz ztąd!

WŁOŚCIANIE.

Więc, panie, głodni i bez chleba
Mamyż tak odejść? i dokąd? o nieba!

ŻEBRAK (*który od pewnego czasu stał na uboczu.*)

Obraz nędzarzy tych krwawi mi serce...
O, biedny, biedny nasz ludu wieśniaczy,
Mrący od głodu, w trudzie, poniewierce,
Ciemny, zdeptany nogami bogaczy
Spasionych potem twoim i twym trudem,
U których większych względów pies dosięga,
Niż czarna ręka chłopska i siermięga.
(*Z uniesieniem.*)
Szlachto, brzemieniem ciążąca nad ludem,
Wy, krzywdą jego pijani, pękaci!
Gdy Bóg zapyta was o młodszej braci,
Co odpowiecie, ślepe samoluby?
O, ciężki będzie dla was dzień rachuby:

http://rcin.org.pl

W grób was potrąci własna wasza pycha,
Która w was siedzi, jako robak w ścierwie!
Ona od jądra ludu was oderwie —
Lud się was wyprze i rzuci ze wstrętem,
I tak uschniecie, jak strumień wysycha,
Co źródło własne swoim zapcha mętem!
Zguba wam roju motyli — szlachcice!
Z kwitnących łanów huragan was zmiecie,
A Bóg oskrzydli chłopy - gąsienice
Na miejsce wasze i puści na kwiecie!
(*Z żalem.*)
Szlachto, z poświęceń sławna i ofiary,
Świecąca blaskiem zasługi i cnoty;
Wy, narodowej świątyni filary,
Promieniejących gwiazd łańcuchu złoty:
Karlińscy, Skarbki, Zamojscy, Czarnieccy
I inni, których, jak Atlasa plecy
Trzymały niebo po nad nami jasne;
Gdyby się oczy dziś wasze otwarły —
Spytalibyście — widząc wnuki własne:
„Skąd te wyrodki? Co to są za karły?"
Często, padając ukośnym promieniem,
Cień królewskiego lwa bierze kształt świni:
Szlachto! tyś takim dziś swych przodków cieniem
I ciebie za to — nie ich — Bóg obwini!
(*Do włościan.*)
Kiedy was głodnych pan wesprzeć nie raczy,
Niechże was, bracia, choć żebrak wspomoże,
Mam kilka chleba kawałków w tym worze,
Weźcie odemnie ten mój chleb żebraczy.

MIECZNIK.

Co on tam mówi? co to za przybłęda?

KWESTARZ.

Ech! mamyż zważać, co tam żebrak prawi.
Zwyczajna jakaś dziadowska gawęda...
Lepiej słuchajcie, jeśliście ciekawi,
Jaką nowinę aspaństwu przynoszę.

REJENT.

Nowinę?

MIECZNIK.

Słucham twojej opowieści.

KWESTARZ.

Ot, na baczności miejcie się potrosze,
Bo tu w powiecie niedobre są wieści.
Chmura, Mieczniku, wisi nad twem gniazdem:
Podstoli, słyszę, grozi wam zajazdem,
Kilka zaścianków zwarcholił i poi
Już od tygodnia... a z dniem każdym więcej
Szlachty przybywa, wszyscy konno, w zbroi,
Codziennie pijąc i krzycząc zawzięciej.
Śpiesznie ładują rynsztunek i konie,
Grożąc pięściami tu ku waszej stronie.
Lecz do izb wejdźmy, bo o tych wypadkach
Nie chciałbym mówić przy tylu tu świadkach.
(*Wchodzą do dworu, z którego wkrótce donoszą się śmiechy i gwar uczty.*)

ŻEBRAK (*sam*).

We dworze brzęk kielichów, wiwatów okrzyki,
Uczta szlachcica z księdzem — orgij i rozpusty;
U wrót głodny tłum żebrze zsiniałemi usty,
Ze stajni słychać chłostę i jęk chłopa dziki,
A zdala już zajazdu dochodzą rozgwary,
Tentent i szczęk, jak gdyby w kraj wpadli Tatary!
Oto muzyka z dźwięków przeklętych zebrana,
Muzyka godna piekieł, pieśń godna szatana!
I czemuż nad tą pieśnią niebo takie czyste
I jasne rozpostarło błękitów całuny?
Tyle krzywdy — a gdzież twe, o Boże pioruny?
Tyle nędzy — a gdzież twe zmiłowanie, Chryste!
(*Po długiem milczeniu.*)
Same groby!... mogiły... mogiły bez końca,
Jedna, dwie... dziesięć... tysiąc... ha! i tak bez liku!
I niema na tym strasznym, wielkim mogilniku
Ni jednego promienia ożywczego słońca!
Z północy ciągną chmury... kłębami śnieżyca,
Kręcona wichrem, tańczy jako wszetecznica
Pijana i rozpustna... i w wirze szalonym
Chłoszcze groby milczące swej sukni ogonem
I kurz ostrego śniegu zpod nóg w oczy miota.
W około kruków wrzaski i wycia złowieszcze
Wilków — to orkiestra jej szalonych orgij!
O!... zimno mi i straszno — w ciele mojem dreszcze
W piersi tchu mi brakuje... drżą skostniałe nogi...
Oto wśród zawieruchy, na grobach cmentarza,
Postać anioła - niewiasty się tarza
Jak trup sina, w kałuży skrzepłej krwi swej broczy...
Słychać jeszcze jęk słaby... jeszcze patrzą oczy,
Otwarte patrzą w niebo nieruchome, szklące
Porcelanowem białkiem, w którem zgasły blaski,
Patrzą i modlą: „łaski! łaski łaski!..."
Lecz niebo głuche, kirem chmur zakryło słońce,
Nielitościwe! ani jednego promyka,
Dla jej oka, z którego łza bólu pomyka
Może to łza ostatnia — i w niej dusza cała
Stoczyła się na rzęsę i zlodowaciała!
Nie! jeszcze żyje, żyje pokutnica,
Choć szczęki się ścisnęły, zsiniały jagody
I kurcz śmiertelny drogie wykrzywił jej lica,
A białe ciało trądy okryły i wrzody,
Ropiące się zgnilizny zaraźliwą cieczą,
Niszczące jadem gangreny...
Ha! wrzody z twarzą człowieczą,
Wrzody karmazyny!
Każdego postać bujna, czerwona, pękata...
Obsiedli trup jej żywy, trup blady,
A po nad nimi rój owadów lata
Jako muchy nad ciałem, kiedy na niem ślady
Śmierci zgnilizną są napiętnowane!
Owad czarny, plugawy... powoli, powoli
Przybiera ludzką postać i czarną sutanę...
Poznaję was, wielebni adepci Lojoli!
Zwijacie się, jak duchy ciemnego Erebu,
Czarni, straszni, jak orszak złowieszczy pogrzebu,
Tłoczycie się skwapliwie do otwartej trumny,
Do której chcecie matkę włożyć, zanim skona...
Precz, precz waryludzkości! precz śmierci zwiastuny,
Jeszcze mała iskierka tli w głębi jej łona!

http://rcin.org.pl

Boże! w płomień ją rozpal!
Niech strugi krwi tej, które już w tętnicach stygną,
Okraszą znów rumieńcem bladej twarzy opal!
Oto tłumy tych, co ją podźwigną,
Stanęły we dwa chóry po obie jej strony,
Po jednej orszak świetny, możny, najedzony,
Ale szczupła, nieliczna gromadka,
Łamie ręce i woła: oto nasza matka!
A po drugiej helotów bladych miliony,
Świecących chudem ciałem z pod łachmanów trocha,
Mówią: to nasza macocha!
Daremnie chcą ją podnieść ci, co mianem matki
Wołali jej... o słabi! czyż dla was to brzemię?
Próżne wszelkie zabiegi... oto sił ostatki
Wyczerpawszy, z rozpaczą upadali na ziemię
I wołają: o Boże! gdzież ty jesteś, Boże?
I wołają: o Panie! gdzież twe zmiłowanie?
Kto nam matkę podźwignąć naszą dopomoże
I gdzie zbawienia anioł nasz z twarzą różaną?
„Nad Sekwaną! — krzyknęli jedni — nad Sekwaną!“
„W Watykanie! — krzyknęli drudzy — w Watyka-
Nieszczęśliwi! mniemacie w obłędzie, (nie!“
Że słońce już z zachodu teraz wschodzić będzie!...
O, nie tam odrodzenie, nie tam jutrznia wschodu
I nie w waszych jałowych piersiach dla narodu
Będzie poczęcie *jutra!*... Patrzcie: ot ta szuja,
Ten tłum Hioba synów, wzgardzonych nędzarzy,
W nich-to jutrznię przyszłości Bóg świetną rozżarzy
I ich-to pierś, nie wasza, krzyknie: *alleluja!*

TEATR POLSKI W PETERSBURGU.

(188$^2/_3$).

Na tem samem miejscu przed rokiem witaliśmy z radością pierwsze kroki teatru polskiego w nadnewskiej stolicy — dziś zmuszeni jesteśmy pisać jego nekrolog. Dzięki nieumiejętnemu kierownictwu p. Texla, jego zatargom z artystami, wyzyskiwaniu ogółu za pomocą sztuczek w rodzaju występu p. Krzesińskiego, znanego baletnika, w roli cześnika w „Zemście“ po znakomitym Rychterze, dzięki przemowom płaczliwym ze sceny, rozpowszechnianiu wieści, że 30,000 rs. p. Texel stracił — dzięki tym i tym podobnym historjom — w r. b. teatru nie posiadamy... Na innem miejscu („Pogadanka o teatrze i teatr polski w Petersburgu w r. 1882/3“) staraliśmy się wykazać, że teatr polski ma tutaj wszelkie szanse powodzenia. Powtarzać się nie chcemy. Zauważymy tylko, że z liczby 77 przedstawień — najwyżej 17 było niezadowalających pod względem materjalnym. Jest to, bądź co bądź, świetniej chyba aniżeli w Lublinie lub w Kielcach. Benefisowe przedstawienia dawały zbioru zawsze przeszło 1000 rs. Publiczność nie była zbyt wymagającą; dość powiedzieć, że przestarzałe komedje Korzeniowskiego, taka nawet rzecz błaha jak „Ojcowizna“ Świderskiego — i te cieszyły się powodzeniem. Artystów średniej miary podnoszono do znaczenia niemal genjuszów sceny. O moralnem powodzeniu chyba p. Texel złych wieści rozpowszechniać nie ma prawa. Materjalnie zaś, albo nic nie stracił, albo nie wiele,—ale zyskał, a jeśli nie wiele zyskał, niech sam sobie winę przypisze, bo jeśli ktoś nie dorósł do szanownej i wielce dla ogółu pożytecznej godności dyrektora prawdziwego teatru, brać się do prowadzenia teatru nie powinien. Słusznie przeto zrobił b. dyrektor teatru polskiego w Petersburgu, że stanął na czele gastronomicznego zakładu — a życzymy mu szczerze, w jego własnym i w sztuki interesie, aby nigdy nie pragnął takich zysków ciągnąć z teatru prawdziwego, jakie dać może restauracja, bo on mu nigdy tyle nie da dochodu ile piwo, pieczeń z rożna, sznycle wiedeńskie i t. p. *utwory* dać są wstanie. Nie tak witaliśmy kilkanaście pierwszych przedstawień — radzibyśmy też i nie tak żegnać pana Texla, ale nie nasza to przecie wina, jeśli b. dyrektor teatru polskiego w Petersburgu, jednakiem okiem spogląda na Rychtera, Szymanowskiego, Lubicza, jak na panią Texel, Kopczewskiego i siebie samego — nie naszą winą, jeśli Szekspir i sznycle wiedeńskie jednakiem z jego strony cieszą się powodzeniem.

P. Texel, który, nawiasem mówiąc, pragnął i w sezonie bieżącym teatr prowadzić, a więc chyba nie *straty* go do tego skłaniały — rozpowszechnił pogłoskę, że cały swój majątek stracił na teatr w Petersburgu, że teatr polski utrzymać się tu nie może, że to co stracił, określa się ogromną cyfrą 30,000 rs. Dlaczego i w jakim celu p. Texel wieści podobne rozsiewa—nie wiem. Znajdują one jednak wiarę, dla której grunt przygotowały odezwy pism warszawskich zanim się teatr tutaj narodził, i pesymistyczne, a na niczem nieugruntowane późniejsze wieści. Zniechęca to innych, którzyby mogli utworzyć tu dobry teatr i podwójne, bo moralne i materjalne, ciągnąć zeń korzyści. Dość jest zanotować, że Petersburg w liczbie swych mieszkańców liczy *co najmniej* 15,000 Polaków średnio zamożnych, należących do klasy intelligentnej, a więc potrzebującej rozrywki, jeśli nie już strawy

duchowej. Sala mieści najwyżéj 600—700 widzów; gdyby więc *tylko* raz jeden każdy przez ciekawość prostą zajrzał do teatru, już otrzymamy 20 pełnych przedstawień. Rachując, że na jednej bytności w teatrze nikt się nie ograniczy, ale zajrzy do niego co najmniej trzy razy, otrzymamy 60 świetnych przedstawień. Przypuśćmy, że wszystkie nie będą pełne, ale tylko na połowę zajęte — toć i tak egzystować można. A dodać trzeba że nie 15, ale 25 tysięcy Polaków mieszka w Petersburgu, a w tej liczbie są bardzo zamożni, biedy zaś prawdziwej t. j. ludzi, którzy tylko zaledwo na chleb powszedni posiadają środki, mały zaledwo jest procent. Ale niepodobna wymagać od teatru, aby dawał takie zyski jak restauracja, a w dodatku „wielką“ się nazywająca! To trudno. Wśród nowych warunków, gdy teatr w pierwszym sezonie się opłaca — więcej od niego wymagać niepodobna. A w roku zeszłym — jestem najmocniej przekonany — teatr się opłacił z pewnością. Jeśli p. Texel jest innego zdania, niechże raczy poprzeć je dowodami, bo jego gołosłowne zapewnienie, że stracił „cały majątek“, że ta strata wynosi „30,000 rs.“ na wiarę nie zasługuje.

Co należy mieć na względzie przy zakładaniu teatru, jakim odpowiadać powinien warunkom — wykazałem w „Pogadance o teatrze“. Na tem miejscu, sypiąc garść ziemi na mogiłę przedwcześnie umęczonego nieboszczyka, nie mogę się powstrzymać od wskazania palcem jedynego winowajcy jego choroby i śmierci. Jest nim ten, który nie rozumiał własnego interesu, który nie stał na wysokości swego zadania — były dyrektor teatru polskiego w Petersburgu, pan Józef Texel, obecnie — o ironjo! — właściciel „Wielkiej Restauracyi“!...

Henryk Gliński.

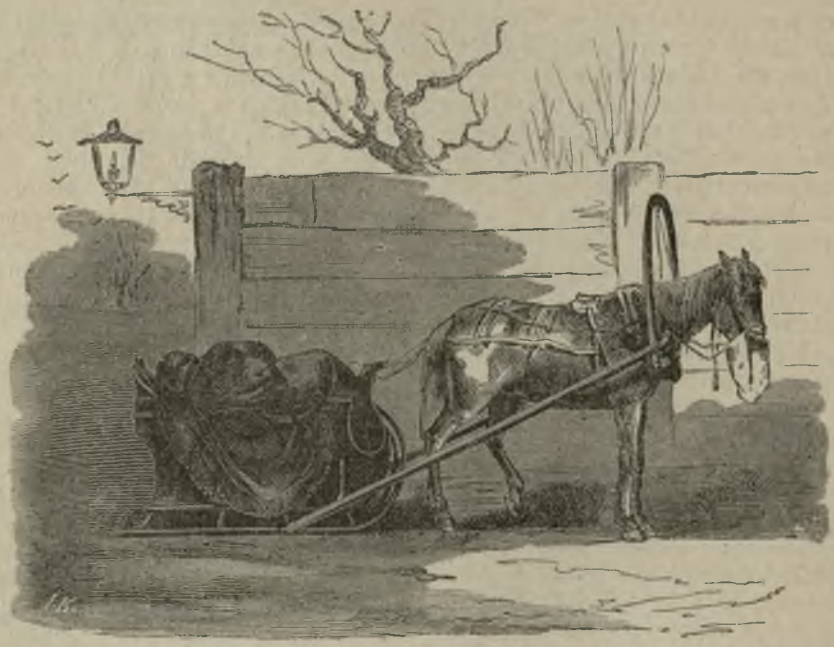

„Wańka“
(dorożkarz Petersburski).

http://rcin.org.pl

ADRESY NADESŁANE.

Szczupłą garstkę łaskawie mi nadesłanych adresów, zamieszczam poniżej. Dla czego ich tak niewiele? Nie wiem. Życzących umieścić swe adresy w przyszłorocznym zeszycie, na rok 1885 — upraszam o składanie lub nadsyłanie ich do Księgarni. Żadnej opłaty za umieszczenie adresu w tej rubryce, nie pobieram.

Treść: Adwokaci i Obrońcy. — Bielizna. — Cukiernie i piekarnie.— Dentyści.— Drukarnia i Lejnia czcionek- — Fabryki. — Fotografje· — Introligator. — Kantory. — Kapelusze damskie.— Krawiec. — Księgarnie. — Lekarze. — Lekcje. — Narzędzia optyczno-fizyczne. — Przewodnik.—Suknie.—Tłumacz i korespondent.

ADWOKACI I OBROŃCY:

Niedźwiecki K. W. pom. adw. przysięgł. Grodnenskij pr. Nr. 9, m. 63.

Polujański J. adwokat przysięgły, Grafskij pr. Nr. 7.

Peliski Dyonizy, adwokat przysięgły. Nikołajewska, Nr. 21.

BIELIZNA:

Dąbrowska M. Pracownia bielizny, Kazańska ul. Nr. 6 (dom Głazunowa), m. 52.

CUKIERNIE i PIEKARNIE:

Chociszewska: Kawiarnia, cukiernia i restauracja, Michajłowska ul. w d. Klubu Szlacheckiego, vis-a-vis Europejskiego hotelu.

Ostaszewska M: Kawiarnia warszawska. Kawa, Herbata, Czekolada, Pączki, Ciastka, Torty, Pierniki. Przyjmuje obstalunki. ul. Władimirskaja róg Stremiannej, Nr. 6, dom Heimana.

DENTYŚCI:

Ważyński Tomasz. Gorochowaja ulica, Nr, 16, na rogu Mojki. Codziennie od godz. 4-ej do 7-ej.

Szkoła dentystyczna. W. Podjaczeskaja, Nr. 22.

Lecznica dentystyczna: tamże. Codziennie, od 11-ej do 4-ej godz.

DRUKARNIA i LEJNIA CZCIONEK:

Towarzystwo przemysłowo-handlowe **M. O. Wolff,** Wasilewska Wyspa, 16 Linja, Nr. 5. (Tamże: Lejnia czcionek drukarskich).

FABRYKI:

Żelaza kuto-lanego. Inż. Wiszniewskiego, Stacya Białoostrow, przy dr. ż. Finlandzkiej.

Maszyn i odlewów. A. Wieczorka, Białystok, w gub. Grodzieńskiej, (patrz ogłoszenia).

FOTOGRAFJE:

Klonowski i Sp. Zakład fotograficzny. Wielka Sadowaja, Nr. 12, obok Publicznej Biblioteki. Dobrze i tanio.

Sawicki. Zakład fotograficzny. Na rogu I-ej roty Izm. pułku i Zabałkańskiego prospektu.

INTROLIGATOR:

Klein Teodor z Warszawy; Ekaterynhofski pr. Nr. 4. (dom Jakowlewa), m. Nr. 105.

KANTORY:

Chankowski Henryk. Kantor techniczny. Torgowaja ul. Nr. 21. (patrz ogłoszenia).

Heiman Edward. Tołmazow p., Nr. 3. Kantor pośredniczy w sprzedaży wyrobów fabryk Łódzkich, w Zawierciu i innych.

KAPELUSZE DAMSKIE:

Tanio i gustownie odrabiają **w pracowni** przy ulicy Kazańskiej, w domu Głazunowa, Nr. 6, m. 52, (codziennie w rannych godzinach).

KRAWIEC:

Krawiec damski. L. Czarnowski, Litejny pr., Nr. 48. (dom Pela).

http://rcin.org.pl

KSIĘGARNIE:

Księgarnia polska: (Józefa Ungra) pl. Kazański, za Soborem, Nr. 7.

Księgarnia Towarzystwa przemysł.-handl. M. O. Wolff, Gościnny dwór, Nr. 17 i 18.

LEKARZE:

Dobużyński Eustachy. Dr. med. Kuznecznyj p., na rogu Jamskiej ulicy, Nr. 5, m. 2. Przyjmuje codziennie od 5 do 7 wiecz.

Janicki Józef. Dr. med. Zagorodnyj pr., na rogu Podolskiej ul. Nr. 50/2, m. 1. Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 do 7 po południu.

Piekarski M. Dr. med. akuszer. Mała Italianskaja, Nr. 6. m. 8. Choroby kobiet. Przyjmuje w Soboty, od 10 do 12 rano.

Radecki Jan. Dr. med., róg Mikołajewskiej i Kuznecznego p., Nr. 9/27. Choroby dzieci i kobiet. Przyjmuje codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od 9 do 11 rano.

Walicki Ludwik. Dr. med. Wielka Podjaczeskaja, Nr. 22. Choroby wewnętrzne i kobiece. Codziennie, od 6 do 8 wiecz.

LEKCJE:

Języka francuzkiego dla dzieci i dorosłych. Języka polskiego i literatury. Korepetycje. Nauczyciel zakładów rządowych **Z. Dobrowolski.** Newski pr. Nr. 49.

NARZĘDZIA OPTYCZNO-FIZYCZNE „FORTUNA":

Skład termometrów, lornetek, barometrów, areometrów i t. p. przyrządów. Ceny składowe nizkie, Zimin Zaułek (Za Soborem Kazańskim), w domu Głazunowa.

PRZEWODNIK DLA PRZYJEZDNYCH (guide):

Udziela wskazówki i informacje, towarzyszy zwiedzającym stolicę i okolice. Spełnia zlecenia i sprawunki. Newski pr. Nr. 49. **Z. Dobrowolski.**

SUKNIE DAMSKIE:

Syryn Weronika. Pracownia strojów damskich, Ekaterynhofski pr., Nr. 15, m. 11.

TŁUMACZ I KORESPONDENT:

Języki: **francuzki, polski i rosyjski.** Wszelkie przekłady: dzieła naukowe i ogłoszenia. Redaguje i koreguje. Newski pr., Nr. 49. Z. Dobrowolski, naucz. zakł. rząd.

http://rcin.org.pl

PRZEWODNIK PETERSBURSKI.

PETERSBURG.

Historja jego powstania.

W r. 1703-cim, d. 2 października „Petrowskija Wiedomosti" zanotowały, że „Jego Carska mość, po wzięciu Szlotburga (Nienszkanca) w jednej mili od tego miejsca, bliżej ku wschodniemu morzu, na wyspie nową i dobrą twierdzę zbudować rozkazał... i tę twierdzę ze swego cesarskiego imienia obnowić kazał nazwą Petersburga"... Pod względem topograficznym, obszerna równina, niegdyś miejsce zapasów ze Szwedami o przewagę na północy, poprzerzynana mnóstwem rzek spławnych i zasilanych przez ogromne jeziora—była miejscem, na którem wielkie miasto rozsiąść się mogło bardzo dobrze. Założyciel nie zwrócił uwagi na klimat i niesprzyjające inne warunki, ale obwiniać go o to niepodobna, zwróciwszy uwagę na pośpiech, z jakim dążył do wyrąbania okna do Europy: tu po raz pierwszy nadarzyła mu się sposobność wykonania tego dzieła—nic dziwnego że je wykonał.

Ogromna stolica Rosyi, najmłodsza ze wszystkich stolic europejskih, nie liczy nawet dwóch stuleci swego istnienia. Historja jej powstania jest bardzo ciekawa. Opowiemy ją tutaj pokrótce.

Wielka równina po obu stronach Newy leżąca, od dawien dawna była własnością Wielkiego Nowogrodu, a nosiła nazwę—Wod'skaja Piatina. Rzeki łączące jeziora, a za pośrednictwem Newy otwierające sobie naturalny dostęp do morza, wielkie oddawały usługi Nowogrodowi, który tędy prowadził swój handel zagraniczny. Od XIII-go w. począwszy, Szwedzi ciągłe czynili wysilenia, aby brzegami Newy zawładnąć, a w r. 1300, zbudowali nawet przy ujściu Ochty, niewielką twierdzę Landskronę („korona kraju"). Nowogród w następnym zaraz roku z ziemią ją zrównał, a w r. 1323 sam wzniósł twierdzę Orieszek, przy wypływie Newy z jeziora Ładogi. Gdy później, w drugiej połowie XV-go wieku, Nowogród przyłączony został do państwa moskiewskiego, cała Wod'skaja Piatina stała się własnością Moskwy, a gdy nastały smutne dla cesarstwa czasy, Szwedzi na pewien czas owładnęli całą tę krainę. Podówczas rozciągała się ona od Wołchowa, po obu stronach Newy do granic Finlandyi i Liflandyi. Na mocy pokoju Stołbowskiego (1617 r.) cała ogromna część Piatiny—ziemia Iłorska (Ingrja albo Ingermanlandja) wraz z czterema twierdzami: Iwańgorodem, Jamem, Koporjem i Orieszkiem—przeszła do Szwedów. Od tego czasu aż do r. 1700 ziemie te pozostawały w ręku Szwedów, którzy wszelkich starań dokładali, aby rozwinąć tu handel i przemysł. Gustaw II Adolf, w r. 1632, rozkazał zbudować miasto przy ujściu Ochty do Newy, późniejszą twierdzę Nieskanc (Nienszanc). Nareszcie, 19-go sierpnia 1700 r., Piotr Wielki wypowiedział Szwedom wojnę. Już 22-go Sierpnia, wojska Piotra wyruszały z Moskwy i Nowogrodu na Szweda. Pierwsza ta wyprawa nie udała się i udać się nie mogła, zważywszy brak dobrego żołnierza, brak zapasów wojennych i wogóle brak wszystkiego, co może zapewnić zwycięztwo. Karol XII rozbił pod Narwą armją Piotra, która rozproszyła się i bezładnie uciekała do Nowogrodu. Sam Piotr W. rozumiał, że inaczej być nie mogło. Oblężenie Narwy rozpoczęto w jesieni, a „z powodu spóźnionego czasu", są słowa Piotra, „wielki był głód, a z powodu wielkich błot prowiantu przywozić nie było podobna. Jednem słowem powiedzieć można: cała ta sprawa jako młodzieńcza zabawa była, a sztuki niże wida".

Naród cały na wieść o porażce narwskiej oniemiał ze strachu. Jeden tylko Piotr W. nie stracił odwagi i zabrał się do roboty. Armją doprowadził do porządku, sformował nowe pułki z tatarów, baszkirów i kozaków, kazał odlać 243 armaty i ogłosił nowy pobór rekrutów. Gdy Piotr się tak przygotowywał, Karol XII ufny, że złamał go zupełnie, zwrócił oręż przeciwko Augustowi, królowi polskiemu, a dla obrony przeciw Rosyi zostawił tylko 15,000 wojska. Już podówczas feldmarszałek Szeremietew stał pod Pskowem, z 30,000 żołnierzy, a Apraksin pod Nowogrodem z 10-ma tysiącami. Wrażenie klęski pod Narwą musiało być wielkie, skoro Szeremietew nie decydował się rzucić swą armją na Szwedów, ograniczając się na wysyłaniu małych partyj; Szwedzi odpłacali tem samem i całe lato 1701 r., zeszło na takich utarczkach. Dopiero w jesieni, Szeremietew rozbił główne siły Szlippenbacha w okolicach wsi Erestfer (w odległości 40 wiorst od Dorpatu), a w Lipcu 1702 r., flotylle szwedzkie, rozbite zostały na jeziorach Czudskiem i Ładożskiem, a zaraz potem wojska Szlippenbacha ucierpiały srodze od Szeremietewa przy przylądku Gumelshof. Szlippenbach stracił całą piechotę a z kawalerją uciekł do Pernau. Liflandja tak była zniszczoną, że Szeremietew pisał do Piotra: „posyłałem na wsze strony brać do niewoli i palić; nic całego nie zostało, wszystko zniszczone i popalone"... Jednocześnie Apraksin rozbił zastępy Krongiorta nad rz. Iłorą. Piotr znajdował się na Białem morzu, gdy wiadomości te otrzymał. Nie unosząc się zwycięztwami i powodzeniem, Piotr postanowił dalej wojnę prowadzić, nie dotykając Narwy, którą Szwedzi mogli byli zasiłkami wesprzeć: rozkazał działania wojenne skierować na Noteborg, dawniejszy Orieszek, który był już we wrześniu 1702 roku osaczony. Komendantem twierdzy był Szlippenbach; Piotr W. znajdował się przy baterjach, jako kapitan bombardierów. Po dwutygodniowej osadzie i ciągłem prawie strzelaniu, Piotr zdecydował się szturmem zawładnąć twierdzą; już

http://rcin.org.pl

zwycięztwo zdawało się na stronę Szwedów przechylać, gdy z pomocą przybył Menszykow i po 13-to godzinnej walce, twierdza kapitulowała. Pozostawiwszy w twierdzy silny garnizon, wyreparowawszy ją—Piotr nadał jej nazwę Szliselburga.

Spóźniona pora była główną przyczyną, że dalsze działania odłożono do wiosny następnego roku. 19-go marca 1703 r., Piotr W. był już w Szliselburgu; 23-go przybył z wojskami Szeremietew, którego w tejże chwili wysłano przeciwko Nienszancowi. 25 go kwietnia twierdzę już oblężono, 26-go kwietnia przybył Piotr a 1-go maja Nienszanc kapitulował po 12-sto godzinnej walce. Szwedzi, niewiedzący jeszcze o wzięciu Nienszanca, wprowadzili z morza do Newy dwa statki: „Astrel (14 dział) i „Hedan" (15 dział). Wiadomość o tem otrzymał Piotr 2 maja; w tejże chwili rozkazał przygotować 30 łodzi, na które dwa pułki gwardyi wsiadły, pod dowództwem Piotra W. i Menszykowa, i 6-go maja łodzie ukryły się za wyspą, naprzeciw dzisiejszego Ekaterynhofu leżącą. W kilka godzin potem, statki szwedzkie uprowadzano do Nienszanca.

Rada wojenna pod prezydencją Piotra zebrana, postanowiła, jak opiewa relacja współczesna, znieść Nienszanc i nową twierdzę zbudować. „Kapitan bombardierów raczył oglądać blisko morza wygodne miejsce dla budowy nowej fortecy i raczył wynaleźć jedną wyspę (Jänni Saari — zajęczą), bardzo wygodną przez swe położenie, na której wkrótce, a mianowicie, maja w dzień 16-sty, fortecę założyli i nadali jej nazwę Sankt-Petersburg."

Zawładnąwszy ujściem Newy, Piotr W., w tejże chwili część wojska z Szeremietewem na czele wysłał dla zdobycia twierdzy Koporjo, która kapitulowała w końcu maja, a drugą część pozostawił przy sobie pod dowództwem Repnina.

Z początku gwardja, armja i niewielu robotników, których zebrać się udało, pracowali nad wzniesieniem nowej fortecy sześciobasztowej, gdyż wezwani z wewnątrz państwa przybywali bardzo powoli. Robota jednak, pod dozorem Piotra W. „dla przykładu" i „znatnych" osób: Menszykowa, ober-kamerhera Gołowina, Nikity Zotowa, ks. Trubeckiego i K. A. Naryszkina, szła bardzo raźnie i już 29-go czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła, Menszykow przyjmował cesarza w nowych koszarach pod jego okiem zbudowanych. Z ogromnemi przy budowie trzeba było porać się trudnościami: wiatr napędzał ciągle wodę na wyspę, instrumentów brak było, prowiantu także, a o domach nawet mowy być nie może. Robotnicy początkowo mieszkali na sąsiedniej wyspie Fominą zwanej, albo Kojwu-Saari (wyspa brzozowa), obecnie Petersburgska strona, w szałasach. Kancelarya tylko i wyżsi dostojnicy mieli maleńkie domki, do lepianek raczej podobne, a dla Piotra W. zbudowano na wyspie Fominej niewielki domek o dwóch pokojach i kuchni; na dachu dla ozdoby przytwierdzono drewniany moździerz z dwoma drewnianemi bombami po bokach. W pobliżu domku Piotra, w odległości dwudziestu sążni, znajdował się dom Menszykowa, w którym wydawano bale i bankiety.

Szwedzi nie pozwalali jednak spokojnie wznosić twierdzy. Już we dwa miesiące po rozpoczęciu budowy, wiceadmirał Nunnners, z dziewięciu okrętami wodą, a jenerał Krongiort lądem, zbliżali się do niej Nie mogąc walczyć z flotą, Piotr W. wzniósł baterją na wyspie Wasilewskiej na tem miejscu, gdzie obecnie giełda, a w początku lipca sam wystąpił przeciwko wojskom lądowym. Po pobiciu Krongiorta i odpędzeniu go ku Wyborgowi, Piotr udał się na brzegi rzeki Swiri, gdzie w założonych przez niego warsztatach budowano okręta. 8-go sierpnia cesarz przypłynął na statku „Sztandart" do Petersburga. ~~Gdy~~ Gdy Nunners wejście do zatoki opuścił, Piotr badał ją sam, mierzył głębokość wody w różnych miejscach i rozkazał na wyspie w odległości 25 wiorst od Petersburga znajdującej się, nazwanej Kotlin albo Retu-Saari, zbudować twierdzę według własnoręcznego modelu. Tejże zimy jeszcze, Menszykow zaczął budować twierdzę. co jednak wcale nie przeszkadzało, że równie raźnie pracowano nad budową twierdzy Petersburskiej i soboru Petropawłowskiego.

Napływ robotników, z rozkazu Piotra wzywanych tutaj z całego państwa, był ogromny, ale brak i niedostatek, zimna i głód trzebiły ich niemiłosiernie. Ludzie marli w takiej ogromnej ilości, że sądzono, że zaraza panuje w Petersburgu. Dwaj czy trzej lekarze niemcy i apteka, w której oprócz chrzanu i patoki nic więcej nie było, niewiele mogli zaradzić. Robotnicy uciekali się do wódki, a jaką jej ilość wypito, może służyć dowodem fakt, że do 1-go stycznia 1704 roku, dochód z wódki wynosił 8,238 rubli 20 ałtynów. Robotnicy ginęli jak muchy. Zwróciło to uwagę cesarza, który 2 marca 1704 roku wydał ukaz o nowem zawezwaniu robotników z 85 miast i ze wszelkich osad i siół po 1 człowieku z 10 dworów. W ten sposób liczba robotników doszła do 40,000 ludzi i była prawie normalną dla corocznej dostawy robotników, przez przeciąg piętnastu lat następnych.

1-go kwietnia 1704 roku, w obecności Piotra W., nowogrodzki metropolita Jow, poświęcił sobór Petropawłowski. Była to drewniana cerkiew z wieżą, na której wisiało kilka dzwonów, a majster „wydzwaniał na nich muzykalną sztukę", poczem uderzał w dzwon tyle razy, jaką zegar wskazywał godzinę Tuż przy soborze znajdowała się świątynia luterska Św. Anny. Twierdza petersburska i budowla forteczna na Kotlinie były prawie jednocześnie ukończone. 4 Maja w obecności Piotra poświęcono ją i nadano nazwę Kronszlot (zamek Koronny).

W lecie 1704 roku, Dorpat i Narwa kapitulowały. Wojska Szlippenbacha poszły w rozsypkę; Ingermanlandja, Estlandja i Liflandja, dostały się do rąk Piotra Sześć twierdz: Narwa, Dorpat, Jamburg, Kronszlot, Petersburg i Szlisselburg, zapewniały panowanie nad zawojowanym krajem.

Teraz zajął się założyciel Petersburga stworzeniem floty, której dotąd Rosja nie posiadała. 18-go października flotylla pierwsza zawinęła do Petersburga z miejsca gdzie była zbudowana, na założonych na rz. Swir warsztatach okrętowych. Trudności, z jakiemi trzeba było walczyć, nasunęły Piotrowi myśl urządzenia bliżej stolicy warsztatów. W tym celu po długiem szukaniu zadecydowano założyć je na lewym brzegu Newy, naprzeciwko wyspy Wasilewskiej, i 5-go listopada 1740 roku założono dom Admiralicyi (200 sążni długości, 100 szerokości), a po roku dokoła wznosić się zaczęły waro-

http://rcin.org.pl

wne wały, według planu Menszykowa, a jednocześnie budowano domy dla majstrów, dla robotników, kuźnie, składy i t. p.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia, Petersburg rozsiadł się po prawej stronie Newy. Już około 1708 roku, dokoła domku Piotrowego i pałacu Menszykowa, wznosić się poczęły pokaźniejsze budowle zamożniejszych panów. Zewsząd napływali drobni kupcy i przemysłowcy, wielu bardzo niemców i szwedów, a korzystając z przywilejów, które im Piotr W. nadawał, zabudowywali się i otoczyli środek wielu osadami, noszącemi różne nazwy. Środkiem miasta był plac przed twierdzą i domkiem Piotra W. Tutaj znajdowała się pierwsza „awsterja", w której rząd sprzedawał wino, karty, piwo, wódkę i tytoń, dalej nieco znajdował się gościnny dwór i t. z. „sytnyj rynok", na którym pod otwartem niebem sprzedawano wszelkiego rodzaju obuwie i ubrania, łapcie, siodła i t. p. przedmioty i towary. Tuż za nim były mieszkania robotników—namioty i szałasy, a nieco w lewo rozłożyła się „Tatarska słoboda", w której mieszkali tatarzy, kałmuki i t. p. spędzeni tutaj dla budowy miasta. Nad samym brzegiem Newy, w bliskości twierdzy, wznosił się wieiki, drewniany budynek „mytnyj dwor", dokąd składano wszystkie produkty i przybory gospodarskie: groch, soczewicę, mąkę, kaszę, naczynia gliniane i t. p. Tutaj także, nad brzegiem Newy, zbudowano szlachtuz. Na lewo od niego, wzdłuż rz. Zdanowki, znajdowała się „Ruska słoboda", gdzie mieszkali biedniejsi ludzie i urzędnicy. Najładniejsze budynki były własnością wice-gubernatora, landrichtera i innych kilku urzędników.

Kilka razy napastowany bezskutecznie przez Szwedów, a ostatni raz przypadkiem tylko od ich miecza obroniony, *) Petersburg dopiero po bitwie Połtawskiej w oczach Piotra W. nabrał wielkiego znaczenia. Myśl przeniesienia tu stolicy musiała zjawić się dopiero po odniesionem zwycięztwie, t. j. po tem jak Piotr uznał się tu od Szwedów bezpiecznym. Dopiero po bitwie połtawskiej, założyciel nadnewskiej stolicy, wydawał ukazy jeden po drugim, aby do Petersburga zaczęto przenosić instytucje cywilne i duchowne, aby zjeżdżali tu wyżsi urzędnicy, przemysłowcy, kupcy i szlachta. W r. 1710. Piotr rozkazał na miejsce bastjonów z ziemi, wybudować mury, jak również wydał rozkaz do „ministrów, generałów i znaczniejszej szlachty", aby poczęli budować murowane domy. Tego ostatniego rozkazu nie usłuchano zbyt skwapliwie. Na petersburskiej stronie zbudowano zaledwo jeden dom murowany (Gołowkin), a w twierdzy długi budynek, w którym ulokowano senat 1711 roku; wszystkie inne domy były drewniane. Piotr, z drzewa również, wybudował cerkiew Św. Trójcy (poświęcona 10 czerwca 1711 r.), na placu przed twierdzą, zkąd i nazwa placu wzięła początek.

*) W sierpniu 1708 roku, szwedzkie wojsko pod dowództwem jenerała Lubbekera, przeprawiło się przez Newę w odległości kilku wiorst od Szlisselburga, ale Lubbeker zamiast zwrócić się na Petersburg, któryby mógł był wtedy zniszczyć do szczętu, zapędził się wewnątrz kraju, zkąd dla braku prowiantu musiał się cofnąć ku Koporjo.

Na przeciwległym brzegu Wielkiej Newki (teraz Wyborgska Strona), było kilka zaledwo domów, z których jeden był własnością ks. Czerkaskiego. Dalej były szpitale wojskowe i kilka zakładów fabrycznych. Na lewo był cmentarz i cerkiew Św. Sampsonja, zbudowana przez Piotra, na pamiątkę bitwy Połtawskiej.

Wyspa Wasilewska należała podówczas do ks. Menszykowa, który zbudował na niej świetny pałac, mający 57 sążni długości. Obecnie mieści się w nim szkoła kadetów Pawłowska. Po za pałacem, przepyszny ogród dochodził aż do Newki, a przez jego środek, aż do morza sięgająca przechodziła aleja (dziś Wielki Prospekt). Od pałacu tego aż do domu drewnianego, noszącego nazwę „poselskiego" (gdzie dziś Giełda), prowadził kanał głęboki. Za nim stała cerkiew książęca, przy niej dom marszałka książęcego, Fedora Sołowjewa. Po za aleją prowadzącą do morza, znajdowała się „Francuzka słoboda". W tem miejscu, gdzie dziś znajduje się skwer Sołowjewa, był rynek t. z. Menszykowa, w r. 1733 przeniesiony na Wielki Prospekt, około 20-tej linii, a później na to miejsce, gdzie się do dziś dnia mieści, na 6-tą linję, w pobliżu cerkwi Św. Andrzeja.

Dawniejszy dom drewniany Menszykowa, na Petersburskiej stronie przeznaczono na pomieszczenie, dla dostojnych gości zagranicznych, z których pierwszym był młody książę kurlandzki w 1710 r. Tegoż roku pożar zniszczył ze szczętem Gościnny dwór, a dopiero w 1713 roku odbudowano go. Tutaj w r. 1725, otwarto pierwszą księgarnię i giełdę. Przez cały rok 1710, Petersburg, weselił się z powodu ciągłych zwycięztw armii Piotra W., wzięto Rygę, Dünamünd, Parnau, Rewel, Wyborg, Keksholm, potem założono Aleksandro Newską ławrę, port wojenny i kupiecki w Kronszlocie, a nareszcie i ślub księcia kurlandzkiego z księżniczką Anną, odbył się w tymże roku. We dwa tygodnie potem sprawiono uroczyste wesele karłów, których po całej Rosyi zbierano w tym celu.

Lata 1711—1714, były najszczęśliwszemi dla Petersburga: ani przedtem, ani potem nigdy tyle nie wzniesiono gmachów. Piotr W. ostatecznie zamyślił przenieść stolicę na przeciwległy brzeg Newy, na t. z. Wyspę Admiraltejską. Gmach admiralicyi już wtedy był imponującym budynkiem. Cała miejscowość dokoła poprzerzynana była mnóstwem kanałów, gdyż błoto było okropne. Tam gdzie dziś znajduje się Pole Marsowe, podówczas była łąka, którą woda ciągle zalewała. W niektórych tylko miejscowościach można było napotkać nie wielkie wzniesienia. Na jednem z nich, przy wypływie Fontanki z Newy, Piotr W. zbudował sobie letni pałac w parku, należącym dotąd do folwarku Kanon. Pałac nazwę letniego musiał otrzymać z powodu, że w letnim ogrodzie był zbudowany. Letni ogród składał się podówczas z dzisiejszego ogrodu, nazwanego „dolnym" i z „górnego", połączonego z pierwszym zapomocą mostu przerzuconego przez kanał je rozdzielający. „Górny" ten ogród znajdował się tam, gdzie obecnie stoi t. z. pałac Michajłowski. Jednocześnie prawie Piotr W. zbudował pałac zimowy (na miejscu koszar pułku Preobrażeńskiego). Frontem do Newy zwrócony pałac ten, zwyczajem holenderskim składał się z kilku obszernych pokojów i małych budynków dla służby. Za przykładem

http://rcin.org.pl

Piotra, zaczęli przesiedlać się na wyspę Admirałtejską cudzoziemcy i niektórzy z osób dworskich. W ten sposób powstały tu domy: księcia Kantemira, Jagużyńskiego, Szeremietewa, ks. Czerkaskiego, Gagarina i innych. W okolicach gmachu admiralicyi osiedlili się admirał Apraksin i wice-admirał Kruis. Po drugiej stronie admiralicyi zbudowano cerkiew drewnianą Św. Izaaka, w której 1712 roku. odbył się ślub Piotra W. z Katarzyną. Na tem miejscu gdzie dziś się znajduje pałac marmurowy, w r. 1712 zbudowano duży gmach, w którym początkowo mieścił się handel win, a później w r. 1714, oddano go na pocztę. Tutaj przyjezdni mogli się zatrzymywać do czasu wynalezienia sobie mieszkania, a cesarz lubiał ugaszczać swoje otoczenie. Gdy to miało miejsce, wszyscy przyjezdni obowiązani byli natychmiast z domu się wynosić. Pocztmajster miał z każdego listu 2 kop. dochodu, posiadał przywilej otrzymywania pewnych przedmiotów bez opłaty cła i miał prawo utrzymywać traktyernią.

Piotr, dbały o rozszerzenie swojej stolicy, pragnął zaludnić i t. z. moskiewską stronę (dziś cyrkuł Litejny), która z jednej strony oblana Newą, z drugiej, kończyła się błotami, których przebyć było prawie niepodobna. W r. 1712 zbudowano tu pałac dla carewicza Aleksego; obok niego był pałac carewny Natalii Aleksiejewny; z drugiej strony mieszkała carowa Marfa Matwiejewna, wdowa cara Fedora. Jednocześnie zbudowano tam gisernię, założył „Litejną słobodę“ dla robotników i majstrów, później zbudować rozkazał arsenał i składy „artileryjskij i formalnyj“. Pomimo to jednak, ta część miasta bardzo powoli się zabudowywała.

Z początku mosty istniały tylko na Mojce i na Fontance, mieszkańcy więc, z powodu przerażającego błota, tylko wodą mogli się z sobą komunikować. Od początku też Piotr Wielki, marzący o tem, aby petersburszczanie wszyscy bodaj stali się marynarzami, porozdawał darmo łodzie, z warunkiem, aby je utrzymywano porządnie, później wzbronił używania wioseł na Newie, zmuszając do użycia żagli, urządzał ćwiczenia na Newie, nie zgadzał się na budowanie mostów i t. d.

Mieszkańcy i z potrzeby i z konieczności przymusowej, musieli się wprawiać do marynarki, bo innych dróg latem nie było. Na Moskiewską stronę aby się dostać, innej drogi prócz wody nie było. Wprawdzie ulice zaczęto brukować w 1710 r. pod dozorem niemców, ale i robota sama szła bardzo powoli i deszcz najmniejszy na bruku tworzył jeziora nieprzebyte. Całe miasto posiadało jednę tylko dobrze brukowaną drogę, wyciętą wśród lasu, od gmachu Admiralicyi do Aleksandrowo-Newskiej ławry. Dziś jest to Newski Prospekt, a podówczas składał się z dwóch alei i nosił nazwę: Wielkiej Perspektywy. O okolicach niema co nawet mówić: bezludne, przepełnione dzikiemi zwierzętami, które w zimie odwiedzały miasto, napadały na ludzi, bydło a szczególniej na psów. Zresztą oprócz kilku wiosek fińskich, ubogich—błoto, las, bezdroże...

Piotr W. i na to zwrócił uwagę. Wiele ziemi i wysp rozdał otaczającym go bogatym ludziom i sam zabrał się do budowania zamiejskich pałaców. Pierwszy wzniósł w Ekaterynhofie w 1711 r. i darował go Katarzynie. Pałac był otoczony ogrodem, który upamiętnił cesarz przez ustanowienie w nim spaceru 1-go maja. Dla siebie również zbudował tu niewielki pałac t. z. „Podzorny“. Oprócz tego darował Katarzynie: Pułkowo, Sławiankę, Kołpino, nareszcie folwark Sarski, później nazwany Carskiem Siołem. Jednocześnie rozpoczęto budowę murowanego pałacu na Fińskiem, inaczej zwanem Karelskiem wybrzeżu zatoki, między wsią Łachtą i Sestroreckiem, a dokoła posadzono lasek dębowy, zkąd otrzymała nazwę „Dubki“. Po drugiej stronie zatoki, w odległości 17 wiorst od stolicy, nad rz. Strielą, zbudowano pałac i założono folwark. Miejscowość nazwano Strielną albo „Myzą Strielną“. Otrzymała ją w darze Elżbieta Petrowna. Dalej, po tejże stronie, w 28-miu wiorstach od stolicy, Piotr zbudował pałac dla siebie, otoczył go ogrodem i całość nazwał Peterhofem. Menszykow jednocześnie, dalej nieco, w odległości 8-miu wiorst od Peterhofu, na podarowanej mu ziemi, zbudował pałac i założył ogród—dzisiejszy i ówczesny Oranienbaum. Wyspę Krestowską otrzymała carewna Natalja Aleksiejewna, która miała tu swój letni domek. Po śmierci wielkiej księżnej Karoliny, żony carewicza Aleksego, carewna Natalja otrzymała i Petrowską wyspę, Wyspa Kamienna była własnością kanclerza Gołowkina; na wyspie Miszynej (Jełagin dziś) było mieszkanie letnie wice-kanclerza Szafirowa. Na Aptekarskiej zaś wyspie, oprócz ogrodu aptekarskiego (dziś botaniczny) i cmentarza niemieckiego—nic nie było.

Zaludnianie okolic szło jednak powoli. Stolica zaludniała się znacznie prędzej, chociaż nie tak prędko jak tego wymagały ukazy carskie, któremi zniewalał do zamieszkiwania stolicy. Według spisu sporządzonego w 1714 roku, Petersburg posiadał 34,550 domów różnej wielkości; większość ich wprawdzie była tak mała, że jak świadek współczesny mówi, nie trudno je było rozebrać w przeciągu dwóch godzin i przenieść na inne miejsce“ — ale zawsze jest to ilość imponująca. Piotr W. tak gorąco pragnął uświetnić swoję stolicę, że wydawał ukazy jeden po drugim, a wszystkie dążyły do tego, aby Petersburg upiększać jaknajprędzej. Tak naprzykład, zaraz po spisie w 1714 roku dokonanym, wydano rozkaz, aby wszyscy zamożniejsi mieszkańcy na wieczne czasy pozostali obywatelami Petersburga, mogąc go opuszczać najwyżej na pięć miesięcy i to nie inaczej jak za zezwoleniem Senatu; biedaków tylko puszczano do innych miast swobodnie. Wydawano ukazy, jak mają być budowane domy, zkąd brać robotników, jak malować, jakim dachem kryć i t. p. Gdy Piotr W. w r. 1714 zauważył, że dla braku robotników i majstrów budowanie domów murowanych było zbyt kosztownem, wydał ukaz wzbraniający budowania murowanych domów w całem państwie, z wyjątkiem jednego tylko Petersburga. Kamienie były potrzebne dla brukowania ulic, a brak ich już dawał się uczuwać—wnet Piotr W. wydał rozkaz, aby każdy statek przypływający do Petersburga przez Ładogę i każda podwoda przywoziły kamienie i składały je Sieniawinowi, ober-komisarzowi, zawiadującemu wszystkiemi budowlami.

Pomimo to wszystko liczba robotników, którzy bardzo niechętnie, z musu tylko przybywali do Petersburga, nie zmniejszała się wcale. Rok rocznie państwo, jak i z początku dostarczać ich musiało 40,000. Płacono

http://rcin.org.pl

im teraz drożej (po rs. 1 dziennie, początkowo po 50 kop.), mieli znośne mieszkania i w zimie zwalniani byli od roboty—ale odcięci od rodziny, uważali się tu za aresztantów. Niechętnie zjeżdżali także i bogaci. Wilgotne mieszkania, drożyzna, nowe warunki życia—wszystko to podobać się im nie mogło. Miasto wyglądało wcale nie pięknie, Newa w niem gospodarowała bardzo często, zalewając ulice. Reformy Piotra szły im nie w smak wcale. Bano się go, więc słuchano, ale z ogromną niechęcią. Założony senat i kolegja, otwarte w 1719, roku, nie mogły odrazu dobrze funkcjonować, tabela o rangach i wogóle biurokratyczne porządki nie odrazu mogły się zaszczepić. Dopiero w 1715 roku otwarto w Petersburgu pierwszy zakład naukowy, a była nim t. z. akademja morska; po niej dopiero otwarto „szkołę słoweńską" w Aleksandro-Newskiej ławrze. Drukarnia, którą przeniesiono do stolicy w 1714 roku, miała jeden tylko warsztacik, a dopiero w kilka lat później rozszerzono ją i założono trzy jeszcze drukarnie: w monasterze Aleksandro-Newskim, przy senacie i przy akademii morskiej. W latach 1712—22 ze wszystkich książek jakie podówczas sprzedawano, jaki taki pokup miały tylko kalendrze Brilsa i portrety Piotra. Biblioteka, którą początkowo przechowywano w letnim pałacu, składała się z książek wziętych z miast ostzejskich i z bibliotek carewicza Aleksego, Andrzeja Viniusa i innych. Później bibliotekę przeniesiono do domu ulubieńca cesarskiego Kikina, w którym w r. 1719 umieszczono także słynną „kunst-kamerę". W r. 1724 Piotr W. zatwierdził ustawę Akademii Nauk, której założenie poruczył niemcowi Blumentrostowi.

Musiemy pominąć tutaj wiele ciekawych szczegółów z urządzeń, jakie nadał Piotr W. swojej stolicy, zauważymy tylko, że pragnął rozwinąć samorząd, a o przemysł dbał i o handel do tego stopnia, że podówczas już twierdził, że „przemysł może kwitnąć tylko przy wolnym, samodzielnym rozwoju, bez mieszania się do niego władz postronnych". Gdy wszyscy wogóle z niechęcią spoglądali na Piotra, jedni tylko kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, których opieką swą otaczał, garnęli się do stolicy z wielką ochotą.

W r. 1718 Piotr W. uznał za właściwe „dla lepszych porządków" zaprowadzić zarząd policyjny, a na czele stanął generał - policmejster Devier. Był to włoch z pochodzenia; początkowo był laufrem, później deńszczykiem (fligel-adjutant) a nareszcie naczelnikiem policyi. Stopniowo Piotr W. zakładał szpitale, domy przytułków, zwiększył liczbę lekarzy i akuszerek, a nareszcie w 1720 roku ustanowił rogatki na końcu każdej ulicy. Miał to być środek przeciwko „najściu złodziejów i wszelkich niepotrzebnych ludzi". Po dziesiątej wieczorem rogatki zamykano i nie przepuszczano nikogo, z wyjątkiem tylko komend wojskowych, „znatnych" ludzi, lekarzy, księży, akuszerek i idących w sprawach służbowych. Wszyscy winni byli chodzić z latarkami.

Jak wyglądał Petersburg w 1720 roku, mamy na to świadectwo polaka, którego rękopism przechował się w bibliotece Ossolińskich (305 folio) p. n. „Krótkie opisanie miasta Petersburga i dziejów w nim anno 1720". Dr. Wojciech Kętrzyński, opatrzywszy go przypisami, łaskawie udzielić go nam raczył dla pomieszczenia w jednym z dawniejszych zeszytów „Gwiazdy". Ciekawi opis ten znajdą w „Gwiaździe" na rok 1882, str. 91—102.

W r. 1721, poczęto miasto oświetlać. Latarni potrzeba było 595 (nie rachując wyspy Wasilewskiej). Wydatek ten dosięgał podówczas znacznej cyfry 21,438 rs. rocznie. Zwrócono również uwagę na straż ogniową, a niezłą być musiała, skoro pożarów wogóle było niewiele i nieznaczne. Miasto zaś już dość znaczne być podówczas musiało, skoro liczba domów dochodziła w r. 1718 do 40,000. Najludniejszą była miejscowość dokoła gmachu Admiralicyi, najmniej zaś Moskiewska strona.

Sprobójmy zestawić obraz Petersburga w latach 1721. 1724, porównywając go z tym, jak dziś wygląda. W tem miejscu, gdzie dzisiaj stoją koszary pułku Pawłowskiego, przy polu Marsowem (Carycyn ług), znajdował się szereg niezbyt pokaźnych domów prywatnych. Na miejscu dzisiejszego pałacu Michajłowskiego, stał pałac otoczony ogrodem—własność Katarzyny Aleksiejewny. Tam, gdzie dziś przechodzą ulice Karawanna, Italjańska, Mała Sadowa i Michajłowska—całą miejscowość zalegały lasy. Przestrzeń wzdłuż Mojki do placu Dworcowego nosiła nazwę „fińskich scher" a zamieszkiwali ją głównie Finnowie i Szwedzi. Trochę wprawo od dzisiejszego mostu Koniuszennego (na Mojce, przy zaułku Moszkowa i Koniuszennej ulicy), znajdował się rynek fiński i kościół luterański — fiński, składający się z dwóch pokojów. Tutaj był także kościół katolicki drewniany. Po nad Mojką od mostu Koniuszennego do Zimowego Kanału, znajdowały się zabudowania „Greckiej słobody." Między zaś pocztą (dziś pałac marmurowy) i gmachem Admiralicyi, znajdowała się niemiecka słoboda. Na rogu Miljonnej ulicy i Aptekarskiego zaułku zbudowano pomieszczenie dla głównej apteki rządowej, którą z twierdzy przeniesiono. Na Miljonnej budowano domy prywatne: hr. Musina-Puszkina, ks. Dołgorukowa, praporszczyka Czewkina, majstrów okrętowych: Gawriły Menszykowa, Palczykowa i Moszkowa, lejb-medyka Areskina, brata cesarzowej Karola, któremu nadano nazwisko hr. Skawrońskiego i w. i. Tam gdzie dziś stoi pałac zimowy, również mieszkały osoby prywatne we własnych domach. Nad Mojką, między Piewczeskim mostem i Policejskim, znajdował się Słoboda, którą otwierał dom Sieniawicza; w tem miejscu gdzie dziś stoi dom Elisejewa mieścił, się Gościnny dwór (spalił się w r. 1736), za nim „mytnyj dwor", sprzedaż mięsa i ryb. Na rogu Newskiego prospektu i Małej Morskiej ulicy, w niewielkich domkach, mieścił się klasztor newski (newskoje podworje). Przy samym moście znajdowała się kancelarya policmajstra, zkąd i nazwa mostu bierze początek, a obok niej w r. 1723, budowano nowy teatr. Dawny znajdował się na Moskiewskiej Stronie, zbyt daleko od właściwego miasta. Przed gmachem admiralicyi w pobliżu dzisiejszego Newskiego prospektu, na łące, mieścił się t. z. rynek morski i szynk „Petrowskoje Krużało". W niedzielę i święta zbierali się tu robotnicy, chłopi i rzemieślnicy i bili się na pięście, (kułacznyj boj). Najczęściej od żartów przychodziło do prawdziwej bójki. Po drugiej stronie gmachu admiralicyi, ku Soborowi Izaaka, znajdowały się ubogie słobody—Puszkarska, Wielka Morska i Mała Mor-

http://rcin.org.pl

ska. Na placu między dzisiejszym pomnikiem Piotra W. i Admiralicyą wznosił się Sobór św. Izaaka, który w r. 1717 przerabiać zaczęto na murowany. Tam gdzie dziś gmach Senatu, Menszykow zbudował obszerny, długi dom, w którym mieścili się robotnicy francuzi i niemcy, za co rząd Menszykowa wynagradzał. Ztąd, wzdłuż Galernej ulicy i w Kołomnie rozciągał się szereg cały składów lin, węgli, smoły, znajdowały się fabryki; łaźnie i mieszkania urzędników i robotników. Najbardziej dziś zaludniona część miasta, między Mojką i kanałem Ekaterynińskim jeszcze w 1720 roku r. była jednem wielkiem błotem. Około dzisiejszej cerkwi Woznesenskiej, znajdował się cmentarz; ulice Kazańska i Mieszczańska były „słobodami rzemieślniczemi.“ Cała „Wielka perspektywa“ oprócz kilku domków po lewej stronie, świeciła pustkami. Pomiędzy kanałem Ekaterynińskiem i Fontanką, las się rozciągał, a nad brzegiem Fontanki znajdowały się letnie pałacyki Apraksina, Kikina i Matwiejewa. Tam gdzie dziś znajduje się Jamska ulica i sąsiednie — była „Jamskaja słoboda“, dość już ludna podówczas, posiadała bowiem własny cmentarz. Nad Fontanką, gdzie dziś instytut Ekateryniński, stał tak zw. Pałac Włoski (Italianskij Dworec), który Piotr dla starszej swej córki Anny rozkazał zbudować, ale nikt nigdy z rodziny cesarskiej w nim nie mieszkał. Otaczający go ogród dopiero za panowania Katarzyny II stał się miejscem ulubionych przechadzek publiczności. Nad Fontanką, naprzeciw ogrodu Letniego, gdzie dziś szkoła prawa mieścił się t. z. „sytnyj dwor“, gdzie przechowywano zapasy dla kuchni cesarskiej. Tuż zaraz był duży ogród, Cerkiew św. Pantelejmona, Piotr zbudował w r. 1719, na pamiątkę pierwszego zwycięztwa na morzu nad Szwedami przy Gangudzie. Na Fursztadzkiej ulicy, gdzie i dziś stoi, w r. 1720 zbudowano drewniany kościół luterski św. Anny, przeniesiony tu z twierdzy. Już za miastem, poza prospektem Woskreseńskim, znajdował się klasztor Feofana Prokopowicza, a przy nim cerkiew Zwiastowania.

Tak, mniej więcej, wyglądał Petersburg w niespełna lat dwadzieścia od swoich urodzin. Gdyby nie przeszkody i niechęć możnych, z którą Car walczyć musiał na każdym kroku, jeszcze prędzej mógłby był się rozwinąć. Nie powstrzymywały one jednak energii Piotra: wydawał jednobrzmiące ukazy po kilka razy, groził śmiercią, wygnaniem, pozbawieniem majątku i ciągle dążył naprzód. W ostatnich latach swego panowania Piotr W. zamyślił przenieść stolicę na wyspę wasilewską, a na lewym brzegu Newy miały pozostać tylko: gmach Admiralicyi, gisernia i koszary. Powziętą myśl Piotr chciał wykonać po swojemu. Rozkazał aby wszyscy zamożniejsi, szlachta i kupcy, zaraz po otrzymaniu ukazu, przesiedlali się do Petersburga, albo też przysyłali swych krewnych z pieniędzmi, wcelu budowania domów na wyspie Wasilewskiej. Nieposłusznym groziła konfiskata majątków. Wszyscy mieszkańcy lewego nadbrzeża Newy obowiązani byli domy swe przenosić na wyspę; gdyby ktoś się opierał, dom jego miał być burzony. Sam zaś Car zaczął wznosić murowane budynki: wtedy to rozpoczęto ogromny wznosić budynek dla kolegjów (dziś Uniwersytet), zbudowano pałac murowany dla caricy Paraskowii (dziś Akademja Nauk), nowy gmach dla biblioteki i kunst-kamery i t. p. Stolicy jednak przenieść się nie udało.

Już potem Piotr W. nic nie dodał do swojej stolicy. Wypadki polityczne, pokój w Neustadzie (1721 r.), przybranie tytułu „Imperatora Wszechrossyi“ (t. r.), przewiezenie ciała Aleksandra Newskiego z Włodzimierza do Petersburga, cały szereg uroczystości pochłonęły zupełnie jego uwagę. Nareszcie w ostatnich dniach stycznia 1725 roku, rozeszła się wiadomość wśród mieszkańców stolicy, że Piotr Wielki nie żyje.

* * *

Rys topograficzny Petersburga.

Petersburg leży na północno-zachodnim krańcu państwa przy ujściu rzeki Newy do zatoki Fińskiej, pod 59° 36′ szerokości północnej i 47° 59′ długości południowej (strzała wieży gmachu admiralicyi). Od Moskwy Ptbg. oddalony jest na 604 wiorsty, od Warszawy—1049 w.

Ptbg. leży po obydwóch stronach Newy, w tem miejscu, gdzie Newa wpada do buchty (guba) kronsztadzkiej i zajmuje wszystkie wyspy, znajdujące się przy jej ujściu. Przestrzeń Ptbga zawiera 22,896,751 sażeni kwadratowych a z tych pod wodą znajduje się 3,789,298 saż. kw. Największa długość (z półn. na połud.) 6,066 sażeni; obwód 43 3/4 wersty (21,880 saż.). Cała ta przestrzeń ziemi jest zupełną równiną, z prawej strony otoczoną niewielkiemi wzgórzami (Instytut leśny, Kołomiaga) od 45 do 70 stóp wysokiemi. z lewej zaś wzgórza znajdują się w okolicach Carskiego Sioła i Pułkowa.

Klimat wilgotny i nadzwyczaj niestały. Średnia temp. roku+3,°6, Cel. Średnia temp. Stycznia+9,°2, Lutego+8,°4, Marca+4,°5 Kwietnia+2,°0, Maja+8,°5, Czerwca+14,°9, Lipca+17,°6, Sierpnia+15,°9, Września +10,°5, Października+4,°5, Listopada —1,°6, Grudnia — 6,°8. Wiatr panujący zachodni (w Styczniu połud-zachod, w Lipcu—zachodni). W ciągu roku deszczu i śniegu wypada 446,4 milimetr. (w Styczniu 21, i w Lipcu 62,8); dni dżdżystych i niepogodnych wypada średnio 150.6, (najwięcej w Październiku i Listopadzie).

Newa i jej odnogi. W ścisłem znaczeniu rzeka ta jest kanałem, za pośrednictwem którego do zatoki Fińskiej wlewają się wody jezior: Ładogi, Onegi, Ołonieckich, Fińskich, Nowogrodzkich i wszystkich rzek do nich wpadających. Od Ładogi do ujścia, Newa przepływa przestrzeń 55 werst (prosta linja od jeziora do ujścia wynosi 41 werst). Po przepłynięciu 54,2, werst od swego źródła Newa dosięga Ptburga i tutaj po przebyciu 1,274 sażeni w północno-zachodnim kierunku, zwraca się ku północy i przyjąwszy rzekę Ochtę z prawej strony, tuż zaraz zmienia kierunek i płynie ku południowo-zachodniej stronie, a wkrótce (przepłynąwszy 1,100 saż.) w kierunku zachodnim (800 saż.). Przy ujściu Newa dzieli się na trzy odnogi: Wielka Newka płynie w kierunku północno - zachod., Fontanka na południe i Wielka Newa (dalszy ciąg właściwej Newy) ku połud. zachodowi.

Głębokość Newy jest tak znaczna, że statki kupieckie wchodzić w nią mogą z wielką łatwością. Szerokość Newy w granicach miasta od 158—278 saż. Pierwsza

http://rcin.org.pl

cyfra stosuje się do miejsca poniżej Taurydzkiego ogrodu, ostatnia do samego ujścia. Przecięciowo w przeciągu 147 dni w roku, Newa pokrywa się lodem (grub. od 2 1/2 do 3 1/2 stóp). Zwykle zamarza około połowy Listopada, puszcza zaś w początkach Kwietnia.

Wielka Newa. Długość 2,585 saż. Szerokość od 170 do 300 saż. Oddziela z jednej strony wyspy Admiraltejską i Gutujewską od Petersburgskiej i Wasilewskiej W odległości 486 saż. od jej początku, oddziela się od W. Newy—Mała Newa, która oddziela wyspy Petersburską i Petrowską od Wasilewskiej i Gołodaja Przy samem ujściu do kronsztadzkiej buchty z W Newy wypływa rzeka Ekaterynhofska. Dzięki jednej z powodzi, od Petersburskiej wyspy oddzieliła się zupełnie ta część, która dziś nosi nazwę *Krępostnej* wyspy. Kanał utworzony, wtedy, pozostał do dziś dnia i nazywa się Kronwerskim Newa zamarza 13 Listopada puszcza 9—10 kwietnia, (średnio). Mniej więcej przez 147 dni lodem pokryta.

Wielka Newka: Długość 1700 saż. Szerokość od 45—150 saż. Płynie początkowo w kierunku północno-zachodnim. W odległości 709 saż. od początku wypływa z niej *Karpowka* i płynie w zachodnim kierunku. Oddzielają się od niej: *Mała Newka* (poniżej Karpowki) 885 sażeni i *Średnia Newka* na 960 sażeni. W. Newka jest najbardziej na północ posuniętą odnogą Newy i oddziela od t. z. Wyborskiej strony, następujące wyspy: Petersburską, Aptekarską, Kamienną i Ełagin.

Fontanka: całem swojem ciałem spoczywa wśród murów miasta i ma dla niego ogromne znaczenie. Długość 8,300 saż. Szerokość od 15 do 30 saż. przy ujściu zaś około 40 saż. W odległości 300 saż. wypływa z niej r. Mojka. Za mostem Kalinkina F. rozdziela się na dwie odnogi, któremi wpada do Wielkiej Newy w tem miejscu, w którem z tejże wypływa rzeka Ekaterynhofska. Nazwę swą Fontanka otrzymała od fontan, które niegdyś istniały w Letnim ogrodzie i które ona wodą zasilała. W owe czasy Fontanka była małą błotnistą rzeczką. Cesarzowa Elżbieta kazała ją oczyścić i brzegi drzewem wyłożyć. Katarzyna II kamieniem ją wyłożyć kazała. Roboty rozpoczęte w r. 1780, zakończono w 1789 r.

Mała Newa: Długość 2,800 saż. Szerokość od 130 do 186 saż. Wypływają z niej dwie małe rzeczki: Żdanowka i Smoleńska.

Ekaterynhofska rzeka: oddziela się od W. Newy w tem miejscu, gdzie do niej wpada Fontanka. Tworzy dwie odnogi r. *Olchowkę* i *Pekezę*.

Karpowka: niewielka rzeczułka, wypływa z W. Newki i wpada do M. Newki; oddziela wyspę Petersburską od Aptekarskiej. Długość 1,412 saż. Szerokość od 4 do 20 saż.

Mojka: wypływa z Fontanki w odległości 300 saż. od jej początku. Długość 2,128 saż. Szerokość od 10 do 18 saż. Znaczna głębokość pozwala zapomocą tej rzeczki dowozić na długich statkach z płaskim dnem drzewo, materyjały budowlane, zapasy żywności i t. p. do środkowej dzielnicy miasta. Dawnemi czasy Mojkę nazywano Mią (Mija) prawdopodobnie dlatego, że aż do czasów ces. Elżbiety, była małym błotnistym strumykiem, w którym okoliczni mieszkańcy prali bieliznę. Piotr W. już ją kazał oczyszczać i brzegi drzewem wyłożyć w r. 1711. Granitem zaś wyłożono ją dopiero w 1797 r., z rozkazu Pawła I.

Priażka: oddziela się od Mojki niedaleko Sucharnego mostu. Długość 404 saż. Szerokość 14 — 18 sażeni. Wpada do W. Newy dwoma odnogami, tworząc w samem ujściu nie wielką wyspę: *Salnyj bujan.*

Ekateryniński kanał: (niegdyś nazywał się głuchym kanałem), wypływa z Mojki i taką samą jak ta ostatnia oddaje miastu przysługę. Długość 2,304 saż. Szerokość 15 saż. Kanał ten niegdyś był błotnistym strumykiem. Dopiero w r. 1764 zaczęto go regulować. Roboty skończono w roku 1790. Dziś on jest zanieczyszczony, myślano już nawet o zasypaniu go kompletnem. Projekt jednak upadł

Żdanowka: oddziela wyspę Petrowską od Petersburskiej. Długość 476 saż. Szerokość 10—40 saż.

Smoleńska albo **Czarna** rzeczka, oddziela wyspę Wasilewską od Gołodaja, wpada do M. Newki. Długość 1,530 saż. Szerokość 4 do 16 stóp.

Letni albo **Łabędzi** (Lebiażyj), *Zimowy* (Zimniaja Kanawka) i *Nowoadmiraltejski* kanał: łączą W. Newę z Mojką; 1-szy wzdłuż Letniego ogrodu (dł. 303 saż., szer. 5 saż.), 2-gi wzdłuż gmachu Ermitaża (dł. 115 s. szer. 8 saż.), 3-ci między Nowo-Adm. i Admiraltejską wyspą (dł. 120 s., szer. 8 saż.).

Kriukowa kanał: łączy Mojkę z Ekateryńskim kan. i Fontanką, a z drugiej strony Mojkę z W. Newą. Oddziela część miasta zwaną Kołomną od głównej dzielnicy miasta. Długość 709 s., szerokość 2 saż.. Nazwisko otrzymał od imienia tego który go przeprowadził, Semena Kriukowa. Roboty ukończono w 1717 r.

Obwodny kanał: łączy Newę z rzeką Ekaterynhofską. Bierze początek z Newa na 224 saż. niżej tego miejsca w którem do Newy wpada rzeczka *Monastyrka* inaczej Czarną zwana a wpada do r. Ekaterynhofskiej. Długość 3,741 saż., a szer. 10 saż. W jednem tylko miejscu, na przestrzeni 375 sażeni (w pobliżu Aleks.-Newskiej ławry i koszarów kozackich) rozszerza się do 20 saż. W tem miejscu urządzono przystań (380 s. dł. 30 szer.), która łączy się z Obw. kan. za pomocą kanału 70 saż. długości mającego. Obwodny kanał zaczęto kopać w r. 1805 według projektu Gerarda. Chciano w ten sposób utworzyć naturalną granicę stolicy i jednocześnie przez zasilanie wodą odległych miejscowości zachęcić biedniejszą klasę ludności do zamieszkania w tej części stolicy. Gerard doprowadził kanał Obw. do ulicy Tomskiej, ale z powodu złych warunków gruntu dalszej pracy musiał zaniechać. Dopiero w r. 1816 pod kierunkiem Bazena roboty te wznowiono i ostatecznie ukończono w r. 1832.

Tarakanowka: wypływa z Fontanki, naprzeciwko tego miejsca, w którzm do Fontanki wpada Ekateryn. kanał. Wpada do rzeki Ekaterynhofskiej. Szerokość od 7—20 saż.

Ligowski kanał: pospolicie Ligowką zwany, wykopany został w latach 1818—1825 w celu zasilania wodą fontan Letniego ogrodu. Zaczyna się we wsi Ligowo (10 wiorst od Ptbga). Wewnątrz miasta przebiega przestrzeń 3,502 saż. Obecnie jest strasznie zanieczyszczony.

http://rcin.org.pl

Wwedeński kanał: łączy Fontankę z Obw. kanałem, płynie wzdłuż Obuchowskiego szpitala i kończy się przy cerkwi lejb-gwar. Jegierskiego pułku. 566 saż. Szer. 8 saż.

Sieć wód przeżynających Ptbg. w rozmaitych kierunkach dzieli przestrzeń stolicy na kilkanaście wysp rozmaitej wielkości, z których następujące znajdują się po lewej stronie W. Newy: 1) *Admiraltejska wyspa*: pomiędzy W. Newą, Fontanką, Mojką. 2) *Kazańska* peży na południe pierwszej; granice: Mojka, Ekateryn. i Kriukowa kanały. 3) *Spaska* poniżej Kazańskiej; granice: Fontanka, Kriukowa i Ekatyryn. kanały. 4) *Kołomeńska*, na zachód od Spaskiej. Granice: Mojka, Priażka, Fontanka, W. Newa, kanały Kriukowa i Ekateryninski. 5) *Narwska* między rzekami Fontanką, Tarakanowką i Ekaterynhofską. Wszystkie powyżej przytoczone wyspy tworzą jedną całość, na której spoczywa główne ciało miasta. Bardziej oddalone i słabo lub wcale nie zaludnione wyspy po lewej stronie W. Newy leżące są następujące: 6) *Ekaterynhofska* między r. Ekaterynhofską i Tarakanowką. 7) *Gutujewska* przy ujściu W. Newy; granice: W. Newa, r. Ekaterynhofska i Olchowka. 8) *Kanonierska* na zachód od poprzedniej, oddziela się od niej niewielką bezimienną odnogą Newy 9) *Wielka Riezwa, Wolna, Mała Riezwa*, i kilka pomniejszych leżą wśród rzeki Ekaterynhofskiej. 10) *Seldianoj bujan*—przy ujściu Fontanki. 11) *Matisowa wyspa:* granice: Priażka, i W. Newa. Nazwę swą otrzymała od fińskiej wsi Matike lub Matisa, która niegdyś na niej istniała.

Po prawej stronie Newy znajdują się wyspy następujące:

12) *Petersburska* (inaczej zwana *Petersburską stroną*). W. i M. Newa, Kronwerski kanał, W. i M. Newka, Żdanowka. 13) *Krepostna*: W. Newa, Kronwerski kanał. Jeszcze Piotr W. zbudował tu twierdzę. 14) *Wasilewska* i M. Newa, r. Czarna (Smoleńska) i kronsztadzka buchta 15) *Aptekarska* na północ od Petersburskiej, od której oddziela ją Karpowka. 16) *Kamienna*: W. M. i Średnia Newka i Krestowka. 17) *Petrowska*: M. Newa, M. Newka i Żdanowka. 18) *Ełagin* W. i Śred. Newka. 19) *Krestowska*: W. i Śr. Newka i kronsztadzka buchta. 20) *Wolna:* przy ujściu M. Newy i M. Newki (po większej części wodą zalana). 21) *Goładaj*—od Wasilewskiej wyspy oddziela ją Czarna (Smoleńska) rzeka, z drugiej strony oblewają M. Newa i jej odnogi, które tworzą wyspy: Żadimirowską, Koszewarowa, Gonoropuło. Wśród M. Newy są: Peńkowyj bujan, Watnyj bujan i kilka mniejszych.

Podział Administracyjno-policyjny miasta.

Naczelnik miasta (gradonaczalnik) Jen.-major Piotr Apołłonowicz Gresser (Gorochowaja, 2).

Pomocnik tegoż: R. t. *I. N. Turczaninow* (tamże).

Policmajstrowie:

I-go Oddziału policyjnego: W. Morska, 24.
II-go „ „ Oficerskaja, 28.
III-go „ „ Mytnińskaja u. w gm. cyrkułu Rożdestwieńskiego.
IV-go „ „ Wyspa Wasilewska 8-ma linja, N. 29.

Rezerwa policyj: w gm. Aleksandro - Newsk. cyr. w pobliżu dworca Mikołaewskiej dr. żel.

Cyrkuły i ucząstki:

(Czast' i uczastok).

1) *Admiraltejska cz.*: W. Morska, 24.
1 ucząstek—W. Morska, 24.
2 „ W. Morska, N. 113.
2) *Aleksandro-Newskaja cz.:*
1 ucz. Newski pr. 85.
2 „ Ligowka, 22.
3 „ Obwodnyj kan. 89.
3) *Kazanskaja cz.:* Oficerskaja ul. N. 28.
1 ucz. Mojka, N. 16.
2 „ Stolarnyj p. 16.
3 „ Nikolskaja u. 3.
4) *Kołomenskaja cz.:* Fontanka, przy m. Kalinkina.
1 ucz. Mohylewskaja u. 5.
2 „ w gm. cyrkułu.
5) *Lesnoj ucz.* Murinskij pr. (Lesnoj) N. 15—17
6) *Litejnaja cz.:* Fursztadzkaja ul, 26.
1 ucz. Litejnyj pr. N. 13.
2 „ Preobrażenskaja N. 3.
3 „ Grodnenskij p. N. 7—9.
4 „ w gm. cyrkułu.
7) *Moskowskaja cz.:* Gorochowaja, na rogu Żagorodne pr.
1 ucz. Stremiannaja, N. 19.
2 „ Mał. Moskowskaja N. 7.
3 „ w gm. cyrkułu.
4 „ Podolskaja, N. 49.
8) *Narwskaja cz.:* Nowo Peterhofskij pr. N. 18.
1 ucz. róg Zabałkańskiego pr. i 4 roty Izm. puł. N. 15—2.
2 ucz. w gm. cyrkułu.
3 ucz. Peterhofskij pr. N. 10.
9) *Ochtenskij ucz.:* W. Ochtenskij pr. N. 128.
10) *Peterburgskaja cz.:* Bolszoj pr. N. 13—15.
1 ucz. Sytnaja pł. N 2—5.
2 „ W. Grebeckaja u. N. 41,Б.
3 „ w gm. P8trowskiego domu policyjnedo.
4 „ W. Żelenina ul. N. 25.
11) *Peterhofskij ucz.*: Peterhofskoje szosse, N. 68.
12) *Poliustrowskij ucz.* Ochtenskaja doroga N. 29.
13) *Rożdestwenskaja cz.* Mytninskaja ul.
1 ucz. w gm. cyrkułu.
2 „ 6-ta ulica na Pieskach, N 3.
3 „ róg Ekaterynińskiej i Stawropolskiej ul N. 60—3.
14) *Spaskaja cz.:* W. Sadowaja, N. 60.
1 ucz. róg Newskiego pr. i M. Sadowej n. 54—3.
2 „ W. Sadowaja, wewnątrz rynku Apraksina.
3 „ Spasskij per. N. 12.
4 „ W. Sadowaja, w gm. cyrkułu.
15) *Suworowskij ucz.:* 14 linija Wyspy Wasilewskiej, N. 17.

http://rcin.org.pl

16) *Szlisselburgskiej cz:* Sioło Michała Archanioła, Moskowskaja ul. N. 3.
17) *Wasilewskaja cz:* 8-ma linja N. 29.
1 ucz. 7-ma l. N. 34.
2 „ 8-ma l. N. 65.
18) *Wyborgskaja cz:* W. Newka, N. 27—29.
1 ucz. Woskresenskaja ul. N. 13—15.
2 ucz. Baburin p. N. 4.

Wiele bardzo miejscowości oprócz urzędowych, mają także nazwiska, które zawdzięczają swej historyi lub pochodzeniu. Wiele z tych nazw dotąd jest w powszechnem użyciu u mieszkańców stolicy i dlatego poniżej w alfabetycznym porządku wymieniamy ważniejsze:

Bassejny: na granicy Litejnego i Rożdestwienskiego cyrkułu, w tem miejscu, gdzie Ligowka wpada do stawów, znajdujących się między tą ostatnią i Greczeskim prospektem.

Chlebnaja słobodka: nad brzegiem r. Priażki między Chlebnym p. i Oficerską ulicą.

Czekuszi: część wyspy Wasilewskiej, między Bolszim prospektem, Wielką Newą i 27 linją Dawnemi czasy znajdowały się tutaj magazyny z mąką. W 1727 r. mąka zamokła i nakazano z tego powodu rozbijać ją drewnianemi przyrządami, które nazywano „czekuszami". Ztąd nazwa miejscowości.

Czuchonskaja słobodka: część ulicy po nad brzegiem rz. Smoleńskiej (na Gołodaju), od Uralskiego do Gołodajskiego p.

Ekaterynhof: miejscowość dokoła parku Ekaterynhofskiego, zawarta między Obwodnym kanałem, Nowopeterhofskim prospektem i r. Ekaterynhofską.

Galernaja gawań: część wyspy Wasilewskiej ponad brzegiem kronsztadzkiej buchty, zawarta między Bolszim prospektem, Smoleńskim polem i r. Smoleńską. Nazwę tę w r. 1721 otrzymała założona tutaj przystań dla niewielkich statków. Obecnie jest to najbiedniejsza część miasta, składa się z kilkunastu ulici uliczek, zabudowanych drewnianemi domkami.

Gołłandskaja birża: część nadbrzeżne, ulicy po nad Małą Newą, na wyspie Wasilewskiej, w okolicach Birżewoj linii.

Gusinoje pole: niegdyś błoto, obecnie Matisowa płoszczad', między W. Newą i r. Priażką.

Izmajłowskij połk: część Narwskiego cyrkułu, zawarta między Fontanką i Obwodnym Kanałem, a ze wschodu i zachodu granice stanowią Żabałkanskij i Nowo-Peterhofskij pr. Główna ulica: Izmajłowskij pr. i dwanaście bocznych ulic do niego prostopadłych, które noszą nazwy od 1 do 12 roty Izmajłowskiego pułku. Od dawna i do dziś dnia wzdłuż prospektu, znajdują się koszary Izmajłowskiego pułku i ztąd nazwa.

Kałasznikowskaja pristań: część brzegu Newy, pomiędzy składami zboża u Aleksandro - Newskiej ławry W. Bołotną ulicą. Jest to przystań zbożowa.

Kostyl: miejscowość na Wasilewskiej wyspie, Bolszoj prosp. dochodząc do brzegu zatoki z jej brzegiem, przecina się pod ostrym kątem.

Kołomna Bolszaja i Małaja: Kołomeńska wyspa nosi tę nazwę. W 1736 r. osiedlono tutaj robotników. Z początku nazywano tę część miasta kolonją, mieszkańcy powoli zrobili z niej Kołomnię, a w końcu Kołomnę.

Kozje Bołoto: niewielki placyk w Kołomnie, dla błotnistego gruntu tak nazwany.

Kulikowo pole: ogromna przestrzeń niezabudowana po za banhofem dr. ż. finlandzkiej. Niewielka jego część oddaną została pod cmentarz katolicki.

Lesnoj (uczastok)*:* okolice Leśnego Instytutu, zabudowane daczami. Jestto ucząstek Wyborskiego cyrkułu.

Mokruszy: na wyspie Petersburskiej, w okolicy cerkwi św. Włodzimierza, w blizkości mostu Tuczkowa. Miejscowość nadzwyczaj nizka; z tego powodu, przy najsłabszem wezbraniu Newy zawsze zalewana wodą. Przed pięciu laty zaczęto miejsce to osuszać; dziś dokoła cerkwi urządzono skwer.

Nikoła Mokryj: patrz Mokruszy.

Nowaja derewnia: po prawej stronie Newki, od mostu Strogonowa do *Starej derewni*, zabudowana daczami.

Ochta Bolszaja: część miasta stanowiąca Ochteński ucząstek Wyborskiego cyrkułu. Po prawej stronie Newy, między r. Ochtą i ogrodem Kuszelewa.

Ochta Małaja: po lewej stronie r. Ochty.

Peterburskaja strona: wyspa Petersburska.

Piat' ugłów: miejsce gdzie przecinają się Żagorodnyj pr. Czernyszewa p., Troickij p. i Razjeżżaja ulica.

Pieski (piaski): w Rożdestwenskim cyrkule 1—9 ulice. Nazwę otrzymała od piaszczystego gruntu.

Prudki: patrz *Bassejny.*

Siemionowskij połk: część Moskiewskiego cyrkułu zawarta między placem Siemionowskim, Zagorodnym prosp., Żabałkańskim prosp. i Obwodnym kanałem. Wzdłuż Żagyrodnego prospektu znajdują się koszary Siemionowskiego pułku; ztąd nazwa.

Sieniawinskaja słoboda: część nadbrzeżnej ulicy, wzdłuż klinik Medyko-Chir. Akademii. Nazwę otrzymała od Sieniawina, oberkomisarza i dyrektora budowli za czasów Piotra W.

Smolnyj: (mówią: „w Smolnem", i „u Smolnawo" i t. p.) okolica Smolnego monasteru; niegdyś był tutaj skład smoły dla floty.

Staraja derewnia: po lewej stronie Now. Der. nad W. Newką aż do granic miasta. Zabudowana daczami.

Strielka: na wyspie Wasilewskiej; ta jej część, gdzie Giełda; między Wielką i Małą Newą.

Wołczje pole: (obecnie zabudowane daczami), między Wyborgską stroną i Wielką Ochtą. Podanie niesie, że dawnemi czasy było tu wiele wilków; ztąd nazwa.

Wyborgskaja strona: cyrkuł Wyborski; część miasta po prawej stronie Newy i Wielkiej Newki.

http://rcin.org.pl

ULICE I NUMERA DOMÓW.

Skrócenia: u.=ulica, pr.=prospekt, p.=pereułok, pł.=płoszczad' (plac), nab.=nabereżnaja (quai), b.=bulwar, kan.=kanał.

NAZWA	Nra domów. prawa strona	Nra domów. lewa strona	GRANICE od	GRANICE do	Policyjny ucz.	Policyjny cyrk.	UWAGI
Abrosimowa u.	1— 27	2— 30	W. Newy	Sred. Ocht. pr.	Ocht.	Wyb.	na Ochcie.
Admirałtejski pr.	—	2— 6	Dworc. pł.	Gorochow. u.	1	Adm.	
Admirałtejskaja nab.	1— 6	—	Dworc. nab.	Senatsk. pł.	1	„	
Admirałtejski projezd	1	—	dokoła gmachu Admiralicyi		1	„	
Admirałtejskaja pł.		8— 12	Goroch. u.	Isaakij. Sobor	2	„	
Admirałtejski kan.	1— 33	—	Błagowiesz. pł.	N. Admir. kan.	2	„	
Akademiczeskij p.	1— 9	2— 20	5 linja	9 linja	1	Was.	na w. Wasilews.
Aleksandrowskij pr.	1— 25	2— 14	Kronwerski pr.	Krestow. wyspa	1	Pet.	wł. Białosielskich-Białozierskich.
„ „	1— 7	2— 8	„	„	4	„	
Aleksandrowskij pl.	—	2-20-26	St. t. Mik. d. ż.	Skł. drz. Rusan.	1	Al. N.	
Aleksandrowskaja u.	1— 23	—	W. Newa.	Poliustrows. pr.	2	Wyb.	oddziela Wyborską str. od W. Ochty.
„ „	—	2— 20	„	„	Ocht.	„	
Aleksandrowskij pr.	1— 9	2— 10	rz. Krestowka	g. d. ks. Biełos.	4	Pet.	
Aleksandrowskaja u.	1— 5	2— 4	od „Rus. Trak."	Biełosielskij pr.	4	„	
Aleksiejewskaja u.	1 - 21	2— 30	W. Newka	Śr. Ochten. pr.	Ocht.	—	na Ochcie.
Anglijskij pr.	—	2 — 62	Mojka	Fontanka	1	Koł.	w Kołomnie.
„ „	1— 49	—	„	„	2	„	
„ „	1— 33	2— 36	Wybors. Szos.	Murinskij pr.	—	Lesn.	w Leśnem.
Anglijskaja nab.	—	2— 78	Senacka pł.	N.-Admir. kan.	2	Adm.	
Andrejewskij Głuchoj p.	1— 7	2— 6	5 linja	6 linja	1	Was.	na w. Wasilews.
Apraksin p.	1— 25	—	W. Sadowa	Fontanka	2	Spas.	
„ „	—	2— 26	„	„	3	„	
Aptekarskij p.	1— 7	2— 8	Dworcow. nab.	Mojka	1	Adm.	
Aptekarskij pr.	1— 9	2— 22	Karpowka	W. Newka	3	Pet.	
Arsenalnaja u.	1 — 5	2— 6	W. Newa.	Murinskaja dor.	1	Wyb.	
Artilleryjskaja u.	1	2— 24	Baskowa u.	Nadeżdinskaja	3	Lit.	
Artilleryjskij p.	—	2— 4	Litejny pr.	Baskowa u.	3	„	
Archierejskaja u.	1— 23	2— 12	Kamiennoos. pr.	W. Monetn. u.	3	Pet.	
Astrachanskaja u.	1— 55	2— 40	Siniawinsk. pł.	Sacharnyj p.	1	Wyb.	
Baburin p.	1— 17	2— 8	W. Samson. pr.	Łaboratorn. sz.	2	„	
Bankowskij p.	1— 5	2— 4	W. Sadowaja	Ekaterynins. k.	2	Spas.	
Barmalejewa u.	1— 3	2— 4	W. Puszkarsk.	Bolszoj pr.	1	Pet.	
„ „	1— 45	2— 36	Bolszoj pr.	Karpowka rz.	2	„	
Barocznaja u.	45	2	W. Zelenina u.	Lewaszowskij p.	2	„	
Baskowa u.	1— 3	1— 14	Basejnaja u.	pł. Spasa-Preob.	3	Lit.	
Baskow p.	1— 39	2— 22	Baskowa u.	Preobrażens. u.	3	„	
Basejnaja u.	1— 43	—	Litejnaja u.	Prudki	2	„	prawa strona.
„ „	—	2— 58	„	Greczeskij pr.	3	„	lewa strona.
Bastedonow p.	1— 7	2— 4	W. Samson. pr.	Zelenkow p.	2	Wyb.	
Batalionnyj p.	1— 5	2— 6	„	W. Newka	2	„	
Batenin p.	15	2— 4	„	„	2	„	
Bezborodkin p.	1— 19	2— 12	Poliustrows. pr.	Nikołajews. pr.	Poliustr. ucz.		
„ „	1 - 29	2— 40	„	Timofejewsk. u.	1	Wyb.	
Bezimiannyj p.	2	1	W. Raznoczin.	M. Raznoczinn.	2	Pet.	
„ „	—	—	Ligowka	Tambowskaja u.	2	Al. N.	
Birżewaja linja	—	2— 18	Uniwersiteck. l.	M. Newa	1	Was.	
Birżewoj p.	1	2— 6	Birżewaja l.	Wołchowskoj p.	1	„	
Błagowieszczenskaja u.	1— 5	2— 6	Nikołajewsk. m.	Mojka	2	Adm.	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	strona prawa	strona lewa	od	do	ucz.	cyrk.	
Bogorodskaja u.	1— 11	2— 6	Bronnickaja u.	Matiatin p.	4	Mosk.	
Bołotnaja W. u.	1— 41	—	Degtiarnyj p.	W. Newa	2	Roż.	
„ „	—	2— 22	„	„	3	„	
Bołotnaja M. u.	1— 17	2— 16	Kostromskaja u.	W. Bołotnaja u.	3	„	
Bołotnaja u.	1— 11	2— 12	Pesocznaja u.	Lesnaja u.	Les.	—	w Leśnem.
Bołotnyj p.	1— 23	2— 26	Mytninskij p.	W. Bołotnaja u.	2	Roż.	
Bolszoj pr.	1— 47	2— 34	1 linja	13 linja	1	Was.	na wyspie Wasilewskiej.
„ „	49— 85	36— 86	13 linja	Zatoka fińska	Suw.	—	
Bolszoj pr.	1— 81	—	Tuczkowa m.	Kamiennoos. pr.	1	Pet.	na Petersburskiej stronie.
„ „	—	2— 94	—	—	2	„	
Borowaja u.	1— 23	2— 22	Razjezżaja u.	Głazowa u.	3	Mosk.	
taż, w dalszym ciągu	25— 59	26—130	Głazowa u.	dr. ż. Carkosiel.	3	Al. N.	
Bugskij p.	1— 3	2— 6	5 linja	6 linja	1	Was.	
Bielosielskij pr.	1— 19	2— 18	2 m. Ełagiński	do głów. daczy	4	Pet.	
Biełozierskaja W.	1— 27	2— 34	W. Puszkarsk.	Kronwerksk. pr.	1	„	
Biełozierskaja M.	1— 21	2— 30	Kronwerksk. u.	Mytninskaja pł.	1	„	
Carycynskaja u.	1— 7	—	Miljonnaja u.	Mojka	1	Adm.	
Carskosielskaja u.	1— 9	2— 10	W. Spaskaja u.	W. Kołtows. u.	2	Pet.	
„ „	1— 3	—	Petergofsk. sz.	Woł.-Jams. der.	Pet.	—	
Carskosielskij M. pr.	1— 33	2— 42	Ruzowskaja u.	Zabałkans. pr.	4	Mosk.	
Cerkownaja u.	1— 25	2— 24	Prowiantsk. u.	Bolszoj pr.	1	Pet.	
„ „	1— 7	2— 6	Piesocznaja u.	Aptekarskij pr.	3	„	
Cerkownyj p.	1	2	Cerkownaja u.	Zwierinsk. u.	1	„	
„ „	1— 3	2	Żdanowka	W. Spaskaja u.	2	„	
„ „	1— 3	—	Manežnyj p.	Kirocznaja u.	3	Lit.	
„ „	1— 13	2— 10	5-ta ul.	7-ma ul.	2	Roż.	
Charkowskaja u.	1— 17	2— 4	Aleksandr. pł.	Newski pr.	1	Al. N.	
Chersonskaja u.	1— 29	2— 22	Kałasznik. pr.	Al.-N. Ławra.	1	Roż.	
Czernaja rieczka	1— 7	—	Łanskoje szose	pola	Les.	—	
Czernorieczenskaja u.	1— 17	2— 6	Jazykow p.	Łanskoje szose	2	Wyb.	
Czernorieczenskij p.	1, 3, 5, 7	A, Д,	pł. Ławry	Rożdest. baraki	1	Al. N.	
Czernawskaja u.	1— 67	2— 40	Staroporoch. d.	Georgiews. cm.	Pol.	—	
Czernawskij p.	1— 21	2— 18	Medwieżja u.	gran. Pol. ucz.	3	Wyb.	
„ „	—	—	Polewaja u.	rz. Czernawka	Pol.	—	
Czernyszew p.	—	2— 10	Czernyszew m.	Zagorodnyj pr.	2	Mosk.	
„ „	1— 7	—	„	„	3	„	
„ „	1— 9	2— 8	Ekaterynins. k.	Fontanka	2	Spas.	
Czesnokowa u.	—	—	sioło Farforowawo	zawoda	Szl.	—	
Czubarow p.	1— 13	2— 16	Ligowka	Ekaterynosł. u.	2	Al. N.	
Czugunnaja u.	1— 21	2— 10	sioło Michała	Archanioła	Szl.	—	
Czugunnyj p.	1— 7	2— 4	Petergof. sz.	ogrody	Petergofsk.		
Cwietocznaja u.	74—102	81—104	Ligowka	Putiłowsk. dr. ż.	3	Al. N.	
Degtiarnaja u.	1— 13	2— 14	Newski pr.	5-ta Rożd. ul.	1	Roż.	
„ „	15— 43	16— 38	5-ta Rożd. u.	W. Bołotnaja u.	2	„	
Degtiarnyj p.	—	2— 36	W. Bołotnaja	Słonowaja u.	2	„	
„ „	1— 9	—	„	Konnogwardejs.	3	„	
Demidow p.	1— 9	2— 10	Mojka	Ekaterynins. k.	2	Kaz.	
Demidowskij p.	1— 5	2— 10	Ekaterynins. k.	Siennaja pł.	3	Spas.	
Derptskij p,	1— 13	2— 12	Fontanka	Kurlandzkaja u.	2	Nar.	
Dinaburgskaja u.	1— 5	2— 4	„	Troickij pr.	3	„	
„ „	1— 15	2— 20	na wyspie Gutujewskiej		3	„	
Ditnenskij p.	1— 7	2— 8	Ostroumow p.	Chowanskaja u.	Suw.	—	
Dmitrowskij p.	1— 17	2— 18	Kołokolnaja u.	Stremiannaja u.	1	Mosk.	
Dnieprowskij p.	1— 15	2— 22	7 linja	Akademicz p.	1	Was.	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów prawa strona	N-ra domów lewa strona	GRANICE od	GRANICE do	Policyjny ucz.	Policyjny cyrk.	UWAGI
Dołgorukowskij p.	„Wdowij dom“		Mariinskaja pł.	Leontjewsk. u.	3	Roż.	
Donskaja u.	1— 31	2— 30	Małyj pr.	Niemanskij p.	2	Was.	
Drebezgowa u.	1— 37	2— 36	W. Newa.	pola	Ocht.	—	
Drowianaja u.	1— 9	2— 8	Ryżskij pr.	Obwodnyj k.	2	Nar.	
Drowianoj p.	1— 9	2— 22	Priażka	Ekaterynh. pr.	2	Koł.	
Dumnaja u.	1— 11	2	Newski pr.	Czernyszew p.	2	Spas	
Dunkin p.	1— 3	2— 4	Kronwerks. pr.	M. Posadskaja	3	Pet.	
Dwinskij p.	1	2	Zagibenin p.	Kadetskaja l.	1	Was.	
Dworcowaja nab.	—	2— 36	Gagarinskaja	Admirałt. nab.	1	Adm.	
Dworianskaja W.	1— 35	2— 44	Troickaja pł.	Samsoniews. m.	3	Pet.	
Dworianskaja M.	1— 25	2— 16	W. Newa	M. Posadskaja	3	Pet.	
Ekaterynhofskaja nab.	1— 13	—	Gutujewskij m.	Bezim. m. N. 1.	3	Nar.	
Ekaterynhofskij pr.	1— 25	2— 12	W. Sadowaja u.	Charłamow m.	4	Spas.	
„ „	27— 29	14— 16	Charłamow m.	Kalinkin m.	3	Kaz.	
„ „	31— 61	18— 24	Kalinkin m.	Anglijskij pr.	1	Koł.	
„ „	63—107	26— 28	Anglijskij pr.	Łocmanskaja u.	2	„	
Ekateryninskaja u.	45— 49	54— 64	Tawriczesk. u.	Mariinskaja pł.	3	Roż.	
Ekateryninskij kan.	1— 47	—	Mojka, Teat. m.	Kam. m. Goro.	1	Kaz.	
„ „	—	2— 16	Teatralnyj m.	Newski pr.	1	Spas.	
„ „	—	18— 36	Newski pr.	Mucznoj p.	2	„	Kanał ten wypływa z Mojki i wpada do Fontanki w pobliżu m. Kalinkina.
„ „	—	33— 62	Mucznoj p.	Kukuszkin m.	3	„	
„ „	47— 79	—	Kamiennyj m.	Woznesensk. m	2	Kaz.	
„ „	81—125	—	Weznesensk. m.	Pikałow m.	3	„	
„ „	127-131	120-152	Pikałow m.	Ałarczyn m.	1	Koł.	
„ „	—	154-182	Anglijskij pr.	Fontanka	2	„	
Ekaterynosławskaja u.	1— 5	2— 44	Obwodnyj k.	Czubarow p.	2	Al.-N.	
Eleckaja u.	1— 11	2— 12	Wyborgs. sz.	Udielnyj pr.	Les.	—	
Ertelew p.	1— 15	2— 18	M. Italianskaja	Basejnaja u.	2	Lit.	
Eskadronnyj p.	1	2— 4	W. Grebeckaja	W. Kołtowskaja	2	Pet.	
Estlandzkaja u.	1— 17	2— 8	Fontanka	Obwodnyj k.	3	Nar.	
Farbesow p.	1— 5	2— 14	W. Samson. pr.	Zelenkow p.	2	Wyb	
Felejzen p.	1	2	Pesocznaja u.	Karpowka	3	Pet.	
Ferzin p.	1— 5	2— 4	Czernaja r.	W. Newka	2	Wyb.	
Finlandzkij p.	1— 3	2— 8	17 linja	18 linja	Suw.	—	
Finlandzkij pr.	1— 15	2— 14	W. Samson. pr.	W. Newka	1	Wyb.	
Finskij p.	1— 9	2— 8	Niżegorodzk. u.	Symbirskaja u.	1	„	
Fliugow p.	1— 15	2— 24	W. Newka	granica	2	„	
Fokin p.	1— 7	2— 6	„	W. Wulfowa u.	3	Pet.	
Fonarnyj p.	1— 19	2— 18	Mojka	Ekaterynins. k.	3	Kaz.	
Fontanka	1— 25	—	Simeonowsk. m.	Newski pr.	1	Spas.	
„	27— 53	—	Aniczkow m.	Apraksin p.	2	„	
„	55— 95	—	Apraksin p.	do g. Min. Kom.	3	„	
„	97—119	—	Obuchowskij m.	Kriukow kan.	4	„	
„	121-151	—	Kriukow k.	Anglijskij k.	1	Koł.	
„	153-175	—	Anglijskij pr.	Galerna wyspa	2	„	
„	—	2— 4	Newa	Sergiewskaja u.	4	Lit.	
„	—	6— 40	Cepnyj m.	Czernyszew m.	1	„	
„	—	42— 58	Czernyszew m.	Semenowskij m.	1	Mos.	
„	—	60— 64	Szczerbakow p.	Czernyszew p.	2	„	
„	—	66— 82	Czernyszew p.	Semenowskij m.	3	„	
„	—	84—100	Semenowsk. m.	Obuchowskij m.	4	„	
„	—	100-106	Obuchowskij m.	Izmajłowskij m.	1	Nar.	
„	—	108-148	„	„	2	„	
„	—	150-170	Tarakanows. m.	rz. Ekaterynh.	3	„	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ucz.	cyrk.	
Frizow p.	1— 9	2— 12	W. Samsonjew.	W. Newka	2	Wyb	
Furażnyj p.	1— 3	2	9 ulica	Gospitalnaja u.	2	Roż.	
Fursztadzkaja u.	1— 41	—	Litejnyj pr.	—	3	Lit.	
„ „	—	2— 62	—	Potemkinsk. u.	4	„	
Gagarinskaja nab.	—	2— 36	Litejnyj pr.	Fontanka	4	„	
Gagarinskaja u.	1— 7	2— 8	Newa	Sergiejewsk. u.	4	„	
„ „	9— 25	10— 36	Sergiejewsk. u.	Pantelejmon. u.	1	„	
Galernaja u.	1— 77	2— 60	Senatskaja pł.	N.-Admirałt. k.	2	Adm.	
Gardnerowskij p.	1	2	W. Samsonjew.	W. Newa	2	Wyb.	
Garnowskij p.	—	—	1 rota	7 rota	1	Nar.	
Gatczynskaja u.	1— 33	2— 26	Bolszoj pr.	granica	2	Pet.	
Gawanskaja u.	1— 53	2— 84	„	Gawansk. pole	Suw.	—	
Gdowskaja u.	1— 5	2— 6	W. Spaskaja u.	W. Kołtows. u.	2	Pet.	
Gieorgiewskaja u.	1— 63	2— 52	W. Newa	cmentarz	Ocht.	—	
Geslerowskij p.	1— 19	—	Karpowka	W. Zelenina u.	2	Pet.	
Gimnaziczeskij p.	1	2	Żdanowka	W Spasskaja u.	2	„	
Głazowaja u.	—	2— 42	Razjezżaja u.	Obwodnyj k.	3	Al.-N.	
Gołowinskaja u.	1— 79	2— 34	Jazykow p.	bez wyjścia	2	Wyb.	
Gołowinskij p.	1— 23	2— 14	Flingow p.	Czernaja rz.	2	„	
Gonczarnaja u.	1— 27	2— 26	Znamensk. pł	Połtawskaja u.	1	Al.-N.	
Gorochowaja u.	1— 15	—	Admirałtej. pł.	Mojka	2	Adm.	
„ „	—	2— 16	„	„	1	„	
„ „	17— 27	—	Mojka	Ekaterynins. k.	1	Kaz.	
„ „	—	18— 24	„	„	2	„	
„ „	29— 57	26— 50	Ekaterynins. k.	Fontanka	3	Spas.	
„ „	59— 79	—	Fontanka	Zagorodnyj pr.	3	Mos.	
„ „	—	52— 70	„	„	4	„	
Gospitalnaja u.	21— 25	—	Greczeskij pr.	Słonowaja u.	2	Roż.	
Grafskij p.	1— 11	2— 10	Fontanka	Władimirs. pr.	1	Mos.	
Grebeckaja u.	1— 3	2— 6	Bolszoj pr.	W. Puszkar. u.	1	Pet.	
Grebeckaja W. u.	1— 55	2— 30	„	bez wyjścia	2	„	
Grebeckaja M. u.	1— 15	2— 8	Małyj pr.	Muzykantsk. p.	2	„	
Greczeskij pr.	9— 21	2	2 ulica	5 ulica	1	Roż.	
„ „	23— 37	—	5 ulica	Gospitalnaja u.	2	„	
Grodnenskij p.	1— 19	2— 16	Znamenskaja u.	Preobrażens. u.	3	Lit.	
Gromow p.	1— 3	2	W. Grebeckaja	W. Raznoczyn.	2	Pet.	
Griaznaja u.	1— 19	2— 18	Mytninskij p.	Griaznyj p.	1	„	
Gularnaja u.	1— 33	2— 34	Bolszoj	Kronwerksk. pr.	1	„	
Gusiew p.	1— 5	2— 8	Znamiensk. u.	Ligowka	2	Lit.	
Helsingforskaja u.	1— 3	2— 4	W. Samson. pr.	W. Newka	2	Wyb.	
Inżeniernyj p.	1— 13	2— 8	Kamiennoos. pr.	Piewczeskij pr.	3	Pet.	
Inżeniernaja	1— 11	2— 16	Ekaterynins. k.	Simeonows. pł.	1	Spas.	
Inostrannyj p.	1— 3	2— 8	13 linja	14 linja	Suw.	—	
Italianskaja W.	1— 39	2— 16	Ekaterynins. k.	Fontanka	1	Spas.	
Italianskaja M.	1— 69	2— 38	Litejnyj pr.	Ligowka	2	Lit.	
Iwanowskaja u.	1— 23	2— 20	Zagorodnyj pr.	Borowaja u.	3	Mos.	
Izmajłowskij pr.	—	2— 24	Izmajłowskij m.	Obwodnyj k.	1	Nar.	
„ „	1— 21	—	„	„	2	„	
Iżorskaja u.	1— 15	2— 18	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Kabinetskaja u.	1— 13	2— 22	Zwenigorodz. u.	Razjezżaja u.	3	Mos.	
Kadetskij p.	1— 3	2— 8	9 linja	10 linja	1	Was.	
Kadetskaja l.	—	—	—	—	—	„	(patrz Linje)
Kalinkowskij p.	1	2— 6	Priadilnaja u.	Fontanka	2	Koł.	
Kałasznikowskaja nab.	23— 57	—	W. Bołotnaja	Kałasznik. pr.	2	Roż.	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ucz.	cyrk.	
Kałasznikowskij pr. . . .	1— 33	2— 10	Newski pr.	Newa	1	Roż.	
„ „ . . .	—	12— 24	Mytnyj p.	Kałasznik. nab.	2	„	
Kałużskij p.	1— 5	2— 8	Twerskaja u.	bez wyjścia	3	„	
Kamiennoostrowskij pr. .	1— 57	—	Kronwerks. pr.	Kamiennoos. m	3	Pet.	
„ „	—	2— 68	„	„	1	»	
„ „ .	—	—	Kamiennoos. m.	Strogonows. m.	4	„	
Kanonierskaja u.	1— 25	2— 24	Mohylewsk. u.	Anglijskij pr.	1	Koł.	
„ „	27— 31	26— 30	Anglijskij pr,	Ekaterynins. k.	2	„	
Kanonierskij p.	1— 7	2— 8	Ekaterynins. k.	Kanoniersk. u.	1	„	
Karawannaja u.	1— 11	2— 28	Newski pr.	Simeonows. pł.	1	Spas.	
Karpowskij p.	1— 3	2— 8	Kamiennoos pr.	Pesocznaja u.	3	Pet.	
Kawalergardzkaja u. . . .	1— 17	2— 42	Konnogw. u.	W. Newa	3	Roż.	
Kazanskaja u.	3— 17	2— 24	Newski pr.	Gorochowaja u.	1	Kaz.	
„ „	19— 41	26— 54	Gorochowaja u	Woznesien. pr.	2	„	
Kazarmennyj p.	1	2 — 8	W Newka	W. Wulfowa u.	3	Pet.	
Kazaczij p.	1— 17	2— 10	Gorochowaja u.	Zagorodnyj pr.	4	Mos.	
Kaznaczejskaja u	1— 13	2— 8	równoległa do	Mieszczańskiej	2	Kaz.	
Kirocznaja u.	1— 37	2— 50	Litejnyj pr.	Preobrażen. pł.	3	Lit.	
„ „	39	52— 54	Potemkinsk. u.	Konnogward.	3	Roż.	
Kirocznyj p.	1— 3	2— 4	Sergiewskaja	Fursztadzkaja	4	Lit.	
Kirpicznyj p.	1— 7	2— 8	M. Morskaja	Mojka	1	Adm.	
Klimow p.	1— 7	2— 6	Priadilnaja u.	Fontanka	1	Koł.	
Klinskij pr.	1— 29	2— 30	Ruzowskaja u.	Zabałkans. pr.	4	Mos.	
Kołokolnaja u.	1— 15	2— 18	Władimirs. pr.	Nikołajewsk. u.	1	„	
Kołomenskaja u.	1— 33	2— 26	Kuznecznyj p.	Razjezżaja u.	2	„	
„ „	35— 37	32— 40	Razjezżaja u.	Wołokołams. p.	3	„	
Kołpinskaja u.	1— 33	2— 20	Bolszoj pr.	W. Zelenina u.	2	Pet.	
Kołtowskaja W.	1— 23	2— 26	Korpusnaja u.	M. Newka	2	„	
Kołtowskaja Śr.	1— 23	2 — 26	Korpusnaja u.	M. Newka	2	Pet.	
Kołtowskaja M.	1— 23	2— 20	„	„	2	„	
Konnogwardejskaja u. . .	31— 69	32— 64	9 ulica	Smolnyj monas.	3	Roż.	
Konnogwardejskij bul. . .	1— 17	—	Isaakiewsk. pł.	Błagowieszcz. u.	2	Adm.	
Konnogwardejskij p. . . .	1— 5	2— 10	Konnogw. bul.	Mojka	2	„	
Konnyj p.	1— 3	2— 4	Kronwerks. pr.	M. Dworian. u.	3	Pet.	
Konstantinowskij pr. . .	1— 9	2— 10	Petersburgs. u.	W. Newka	4	„	
Koniuszennaja W. . . .	1— 31	2— 14	Koniuszen. pł.	Newski pr.	1	Kaz.	
Koniuszennaja M.	1— 9	2— 14	Szwedzkij p.	„	1	„	
Koniuszennyj p.	1	2	Mojka	Koniuszen. pł.	1	„	
Korpusnaja u.	1— 9	2 — 28	W. Spasskaja u.	W. Zelenina	2	Pet.	
Kosoj p.	1— 17	2 — 14	Fontanka	Gagarinskaja u.	1	Lit.	
Kostromskaja u.	1— 11	2— 4	Degtiarnyj p.	Ochtenskij pr.	3	Roż.	
Konwenskij p.	1— 33	2— 30	Nadeżdinsk. u.	Ligowka	2	Lit.	
Krapiwnyj p.	1— 17	2— 14	Samsoniew. pr.	W. Newka	2	Wyb.	
Krasnosielskaja u. . . .	1— 19	2— 14	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Krepaczew p.	1	4	Astrachansk. u	Orenburgsk. u.	1	Wyb.	
Kronwerkskaja u.	1— 15	2— 18	Kronwerks. pr.	W. Puszkarsk.	1	Pet.	
Kronwerkskij głuchoj p. .	1— 3	2— 10	„	Sytninskaja pł.	1	„	
Kronwerkskij pr.	1— 87	2— 6	Troickaja pł.	W. Newa.	1	„	
„ „	1— 17	—	„	Kamiennoos. pr.	3	„	
Kronsztadzkaja u. . . .	1	2	W. Spaskaja u.	W. Kołtowsk.	2	„	
Kriukow p.	1— 11	2— 4	Ligowka	Ekaterynosł.	2	Al. N.	
Kriukowa kan. nab. . . .	1— 3	2	Błagowieszcz. u.	Tiuremnyj m.	2	Adm.	
„ „ „ . . .	1— 17	2— 14	Tiuremnyj m.	Ekater. k.	1—3	Koł.	
„ „ „ . . .	19— 29	16— 22	Ekaterynins. k.	Fontanka	1—4	„	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów prawa strona	N-ra domów lewa strona	GRANICE od	GRANICE do	Policyjny ucz.	Policyjny cyrk.	UWAGI
Kubanskij p.	1	2	Zagibenin p.	Kadeckaja linja	1	Was.	
Kuznecznyj p.	1— 19	—	Władimirskaja	—	2	Mos.	
„ „	—	2— 24	—	Ligowka	1	„	
Kurlandskaja u.	1— 11	2— 8	Drowianaja u.	Tarakanowka	2	Nar.	
Lafonskaja u.	skwer	1— 12	Podgornaja u.	Kostromsk. u.	3	Roż.	
Lesztukow p.	1— 17	2— 14	Fontanka	Zagorodnyj pr.	3	Mos.	
Libawskij p.	1— 5	2	Ryżskij pr.	Fontanka	3	Nar.	
Ligowka	1—327	2—268	Basejnaja u.	Staroobriad. cm.	Rożd.	Mos.	Lit. Al. N. Narw.
Linje Wyspy Wasilewskiej:							
Kadetskaja—pierwaja l.			W. Newa	M. Newa	1 i 2	Was.	
Wtoraja l. —tretja l.			„	„	„	„	
4ta l. — 5ta l.			„	„	„	„	
6ta l. — 7ma l.			„	r. Smoleńska	„	„	
8ma l. — 9ta l.			„	„	„	„	Wszystkie 27 linij
10ta l. —11ta l.			„	„	„	„	tworzą razem z Ka-
12ta l.—13ta l.			„	„	Suw.	„	detską linją 14 ulic,
14ta l.—15ta l.			„	„	„	„	a więc 27 linij,
16ta l.—17ta l.			„	„	„	„	(ztąd nazwa) do-
18ta l.—19ta l.			„	Małyj pr,	„	„	mów.
20ta l.—21sza l			„	Bolszoj p.	„	„	
22ga l.—23cia l.			„	Kosaja l.	„	„	
24ta l.—25ta l.			„	„	„	„	
26ta l.—27ma l.			Kożewiennaja	„	„	„	
Linja Kożewennaja	1— 43	2— 44	Maślanyj buj. k.	Bolszoj pr.	„	„	
Litejnyj pr.	1— 3	2— 14	Litejnyj m.	Sergiewskaja	4	Lit.	Cała ulica ciągnie
„ „	1— 3	2— 14	lewa strona do	Fursztadzkiej	4	„	się od Newy do
„ „	5— 59	—	Sergiejewskaja	Newski pr.	1	„	Newskiego prosp.
„ „	—	16— 38	Fursztadzkaja	Basejnaja	3	„	
„ „	—	40— 61	Basejnaja u.	Newski pr.	2	„	
Litowskij p.	1	2	W. Samson. pr.	dom Kurtawina	2	Wyb.	
Liflandzkaja u.	1— 3	2	Obwodnyj k.	Bumażnyj m.	3	Nar.	
Lwinyj p.	1	2	Ekaterynins. k	Oficerskaja u.	3	Kaz.	
Lublinskij p.	1— 9	2— 8	Priadilnyj p.	Anglijskij pr.	1	Koł.	
Łomanow p.	1— 3	2— 4	Niżegorodzk. u.	W. Samson. pr.	2 i 1	Wyb.	
Łocmanskaja u.	—	2— 20	Priażka	Ekaterynh. pr.	2	Koł.	
Łowickij p.	1— 7	2— 6	W. Samson. pr.	Zelenkow p.	2	Wyb.	
Ługskaja u.	1— 21	2	W. Spaskaja	M. Zelenina	2	Pet.	
Maksimilianowskij p.	1— 25	2— 20	Woznesens. pr.	bez wyjścia	3	Kaz.	
Małkow p.	1— 3	2— 8	W. Sadowaja	Fontanka	4	Spas.	
Manežnyj p.	1— 15	2— 20	Spasa Preob. pł.	Znamenskaja	3	Lit.	
Masterskaja W.	1— 11	4— 10	Oficerskaja u.	Ekaterynh. pr.	1	Koł.	
Masterskaja M.	1— 11	2— 12	„	„	1	„	
Matwiejewskaja u.	1— 15	2— 14	Bolszoj pr.	M. Biełozersk.	1	Pet.	
Matwiejewskij p.	1— 3	2— 6	Matwiejews. u.	Kronwerksk. u.	1	„	
Matisow p.	1— 3	2— 4	Zawodskij p.	Priażka	2	Koł.	
Matiatin p.	1— 3	2— 12	Klinskij pr.	M. Carskosiels.	4	Mos.	
Meżewaja u.	1— 7	2— 14	Muromskij pr.	Instytutskij p.	2	Wyb.	
Milionnaja u.	1— 37	2— 34	Letnij sad	Dworcow. pł.	1	Adm.	
Minskij p.	1— 3	2	Oficerskaja u.	Torgowaja u.	1	Koł.	
Mironowa u.	1— 23	2— 22	W. Ochtenskij	Śr. Ochten. pr.	3	Wyb.	
Mitawskaja u.	1— 5	2— 10	Sapernyj p.	Wilenskij p.	3	Lit.	
Michajłowskaja u.	1— 3	2— 4	W. Italianskaja	Newskij pr.	1	Spas.	
Mohylowskaja u.	1— 27	2— 20	Ekaterynins. k.	Fontanka	1	Koł.	
Mojka rzeka.	1— 73	—	Letni ogród	Krasnyj m.	1	Adm.	

N-ra domów idą kolejno od Wielkiej Newy do Małej Newy. Linje nieparzyste to jest 1-sza i 3-cia itd. mają parzyste N-ra domów i odwrotnie.

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ucz.	cyrk.	
Mojka rzeka	75—119	—	Krasnyj m.	Newa	2	Adm.	Cała rozciąga się od Fontanki, przy ogrodzie Letnim do Newy, prawie przy jej ujściu.
„ „	—	2— 54	Teatralnyj m	Krasnyj m.	1	Kaz.	
„ „	—	56— 66	Gorochowaja u.	Woznesiens. pr.	2	„	
„ „	—	68— 96	Woznesiens. pr.	Kriukow k.	3	„	
„ „	—	98—120	Kriukow k.	Anglijskij pr.	1	Koł.	
„ „	—	122-126	Anglijskij pr.	Perewozocz. u	2	„	
Monetnaja W. u.	1— 29	2— 12	Kronwerks. u.	W. Wolf. u.	3 i 1	Pet.	
Monetnaja M. u.	1— 11	2— 18	W. Posadn. u.	W. Mon. u.	3	„	
Morska W. u.	1— 53	2— 58	Dworcowaja pł	Pocztam. p.	1	Adm.	
Morska M. u.	1— 23	2— 24	Newski pr.	Isaakiews. pr.	1	„	
Moskowskaja W. u.	1— 15	2— 16	Włodzimirs. u.	Razjezżaja u.	2	Mos.	
Moskowskaja M. u.	1— 7	2— 4	W. Moskiew. u.	Jamskaja u.	2	„	
Moszkow p.	1— 5	2— 8	W. Newa	Mojka	1	Adm.	
Możajskaja u.	1— 43	2— 54	Zagorodnyj p.	Obwodnyj k.	4	Mos.	
Mucznoj p.	1— 9	2— 6	W. Sadowaja	Ekaterynins. k.	3	Spas.	
Murinskij pr.	3	—	W. Samsonj. p.	Nowosil. ul.	2	Wyb.	
Muzykantskij p. pierwyj	1— 3	2— 4	Grebeckaja u.	W. Spaskaja	2	Pet	
Muzykantskij p. wtoroj	1— 6	2— 6	W. Spask. u.	W. Grebeck. u.	2	„	
Mytninskaja u.	21— 27	30— 52	Mytninskij p.	W. Bołotnaja u.	2	Roż.	
Mytninskij p.	1— 15	2— 18	Tatarskij p.	Prowiantsk. u	1	Pet.	
„ „	—	2— 8	Mytninskij p.	Nowogorods. u.	2	Roż.	
Nadeżdinskaja u.	1— 17	2— 30	Newskij pr.	Kirocznaja u.	2—2	Lit.-	
„ „	19— 41	24— 54	„	„	3	„	
„ „	1— 19	2— 18	—	—	4	Pet.	
„ „	1— 55	2	—	—	Suw.	Was.	
Nalicznaja u.	1— 19	2— 16	Peterhof. pr.	Narwsk. zast.	3	Nar.	
Narwskij pr.	1— 3	—	Czarna rz.	Gołowińsk. u.	2	Wyb.	
Nejszłotskij p.	1— 15	2— 18	Admirałt. pł.	Policejskij m.	1	Adm.	
Newski pr.	17— 25	20— 28	Policejskij m.	Kazanskij m	1	Kaz.	
„ „	27— 37	30— 60	Kazańsk. m.	Aniczkin m.	2	Spas.	
„ „	39— 79	68—118	Aniczkin m.	Ligowka	1-2-1	M.i L.	
„ „	81—171	—	Ligowka	Al.-Newsk. ł.	1—1	A. i R.	
„ „	—	120-202	„	„	1	Roż.	
Niemanskij p.	1— 5	2— 8	15 linja	16 linja	2	Was.	
Nikolskaja u.	1— 15	2— 8	Pocałuj m.	Ekaterynin pr.	3	Kaz.	
„ „	—	—	Jazykow p.	Serdobol. u.	2	Wyb.	
Nikolskij p.	1— 7	2— 6	W. Sadowaja	Fantanka	4	Spas.	
Nikołajewskaja u.	1— 23	2— 24	Newski pr.	Zwenigorod. u.	1	Mos.	
„ „	25— 51	26— 52	„	„	2	„	
„ „	53— 65	2— 60	„	„	3	„	
Niżegorodzkaja u.	1— 49	2— 10	Newa	Łomonos. p.	1	Wyb.	
Nowaja u.	—	—	Siennaja pł.	Fontanka	3	Spas.	Przerobiony z półtoracklego per.
Nowoderewenskij p.	1— 3	2— 8	W. Newka	granica miasta	2	Wyb.	
Nowgorodskaja u.	1— 13	2— 8	Newski pr.	Chersonskaja u.	1	Roż.	
Nowoisaakiewskaja u.	—	2— 24	Isaakiewsk. pł.	Błagowiesz. pł.	2	Adm.	
Nowoładożskaja u.	1— 5	2— 10	W. Spaskaja u.	W. Kołtowsk.	2	Pet.	
Nowopeterhofskij pr.	1— 19	2— 26	Fontanka	Obwodnyj k.	2	Nar.	
Nowyj pr. (Puszk. u.)	1— 19	2— 22	Newski pr.	Kuzniecznyj p.	1	Mos.	
Nowyj p.	1— 7	2— 10	Mariinsk. pł.	Kazanskaja u.	2	Kaz.	
Obuchowskij pr.	1— 13	2— 14	Siennaja pł.	Fontanka	3	Spas.	
Obwodnyj kan. nab.	1— 13	2— 30	W. Newa	rz. Ekateryns.	1	Al. N.	
„ „ „	15— 31	32—104	—	—	2—3	„	
„ „ „	33— 71	106-120	—	—	3—1	Al. N.	
„ „ „	73—103	122-136	—	—	4—2	M. N.	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ncz.	cyrk.	
Obwodnyj kan. nab. . . .	105 -121	140 -164	W. Newa.	rz. Ekater.	1—8	Nar.	
„ „ „ . . .	123 -133	—	—	—	2	„	
„ „ „ . . .	135 -169	—	—	—	3	„	
Ochtenskij Bolszoj pr. . .	15— 29	—	—	Smol. mon.	3	Roż.	
Odesskaja u.	1— 3	2— 4	Twerskaja u.	Konnnogw. u.	8	„	
Oficerskaja u.	1— 23	2— 32	Woznesens. pr.	Priażka	3	Kaz.	
„ „	25— 57	36— 65	„	„	1	Koł.	
Oficerskij p.	1— 7	2— 6	Małyj pr.	W. Spaskaja u.	2	Pet.	
Ogradnyj głuchoj p. . . .	1	2— 6	W. Samson. pr.	u cer. Sar.	2	Wyb.	
Opoczynina u.	1— 63	2— 54	W. Prosp.	ogr. w polu.	Suw.	Was.	
Oranienbaumskaja u. . .	1— 25	2— 24	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Ordinarnaja u.	1— 21	2— 16	„	rz. Karpow.	„	„	
Orenburgskaja u.	1— 37	2— 92	Siniaw. p.	Sachar. p.	1	Wyb.	
Orłowskij p.	1— 7	2— 8	Rożdestwen. u.	Greczes. pr.	„	Roż.	
Ostoumowa u.	1— 15	2— 26	—	—	Suw.	Was.	
Ozernyj p.	1— 11	2— 14	Znamiens.	Ligowka	2	Lit.	
Palmenbachskij p.	29	32	Podgorn.	W. Newa	8	Rożd.	(dalszy ciąg Pod.) NN. 27 i 46 nal. do 2 u. p.
Pantelejmonskaja u. . . .	1— 27	2— 16	Fontanka	Pl. Sp. Pr.	1	Lit.	
Pawłowskaja u.	1— 13	2— 8	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Perekupnoj p.	1— 11	2— 10	Konnaja pł.	Ochten. M. pr.	1	Roż.	
Perewoznaja u.	1— 9	2— 8	Priażka	Mojka	2	Koł.	
Pesocznaja u.	1— 51	2— 56	W. Newka	W. Newka	3	Pet.	Wyspa Aptekarska
Pesocznyj p.	—	—	Kamiennoos. pr.	równ. do Karp.	8	„	„
Peterhofskij pr.	1— 53	2— 46	Fontanka	Tryumf. wr.	8	Nar.	
Peterhofskaja u.	1— 11	2— 10	W. Spaskaja	W. Kołtows. u.	2	Pet.	
Petrowskaja u.	1— 23	2— 28	Bolszoj pr.	Pesocznyj p.	2	„	
„ „	1— 3	2— 10	W. Newa	W. Dwor. u.	8	„	
Petrowskij p.	1— 3	2— 4	W. Spasskaja u.	Ździanowka.	2	„	
Piewczeskij p.	1— 11	2— 12	M. Posadskaja	W. Rużejn. u.	3	„	
Płutowa u.	1— 11	2— 16	Małyj pr,	Pesocznaja u.	2	„	
Pocztamskaja u.	1— 23	2— 20	Isaakiewsk. pł.	Konnogward. p.	2	Adm.	
Pocztamskij p.	1— 5	2— 30	Nowo-Isaak.	W. Morsk. u.	2	„	
Podgornaja u.	1— 27	2— 36	W. Newa	Stawrop. u.	3	Roż.	(patrz Palmen. p.)
Podjaczeskaja Wielka u. .	1— 39	2— 16	Ekaterynin. k.	Fontanka	4	Spas.	
Podjaczeskaja Średnia u. .	1— 15	2— 14	„	Charłam. m.	4	„	
Podjaczeskaja Mała u. . .	1	2— 50	Cepnoj m.	Ekateryns. k.	4	„	
Podolskaja u.	1— 49	2— 30	Zagorodnyj pr.	Obwodnyj k.	4	Mos.	
Podriezowa u.	1— 33	2	Bolszoj pr.	Pesocznyj p.	2	Pet.	
Pokrowskaja u.	1— 5	2	W. Puszk.	Bolszoj pr.	2	„	
„ „	1— 43	2— 28	Bolszoj pr.	Pesocznaja u.	2	„	
Polegonnyj p.	47,107i109	48,108i110	—	—	3	Al.-N.	
Polustrowskij pr.	—	2— 46	Baburin p.	wieś Palus.	1	Wyb.	
Połosowa u.	1— 27	2— 30	Bolszoj pr.	Pesocznyj p.	2	Pet.	
Połtawskaja u.	1— 17	2— 6	Mytninsk. u.	Newski pr.	1	Al. N.	Po obydwóch stron. New. prosp. Cała ciągnie się od Mytnins. do Ekatyryn. ul.
„ „	—	8— 14	Newski pr.	Ekaterynis. k.	1	Roż.	
Połtorackij p.	—	—	—	—	—	—	(patrz Nowaja ul.
Porochowskoj p.	1	2	W. Raznoczyn.	M. Raznocz. u.	2	Pet.	
Posadskaja Wielka u. . .	1— 11	2— 22	M. Posadskaja	M. Wulf. u.	3	„	
Posadskaja Mała u. . . .	1— 25	2— 34	Kamiennoos. pr.	W. Newka	3	„	
Potemkinskaja u.	1— 13	—	Woskr. pr.	Kirocznaja u.	4	Lit.	
Powarskoj p.	1— 17	2— 14	Strem. u.	Kołokoln. u.	1	Mos.	
Praczesznyj p.	1— 9	2— 12	Mojka	Oficerskaja u.	3	Kaz.	
Predteczenskaja u. . . .	1— 69	2— 68	Obwodnyj k.	Czubarow p.	2	Al. N.	
Preobrażenskaja u. . . .	1— 27	2— 24	M. Italianskaja	Basejnaja u.	2	Lit.	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ucz.	cyrk.	
Preobrażenskaja u. . . .	29— 47	26— 54	Basejnaja u.	Kirocznaja u.	3	Lit.	
Priadilnaja u.	1— 39	2— 36	Mogilow. u.	Anglijskij pr.	1—2	Koł.	
Priadilnyj p.	1— 7	2— 12	Priadilnaja u.	Fontanka	1	,,	
Prowiantskaja u.	1— 15	2— 12	Kronwerks. p.	Mytnins. p.	1	Pet.	
Pskowskaja u.	1— 25	2— 32	Drowianyj p.	Łocmanskaja u.	2	Koł.	
Pustoj p.	1— 5	2— 4	Zwierin. u.	Sjezżinskaja u.	1	Pet.	
Puszkarskaja Wielka u. .	1— 57	2— 46	Sjezżins. u.	Kamienn. pr.	1	,,	
Puszkarskaja Mała u. . .	1— 41	2— 24	Matwiejews. u.	W. Puszkar. u.	1	,,	
Puszkinskaja u.	—	—	—	—	—	—	(patrz Nowyj pr.)
Rozjezżaja u.	1— 51	2— 66	Zagorodnyj pr.	Ligowka	3—2	Mos.	
Raznocziunaja Wielka u. .	1— 21	2— 20	Małyj pr.	Korpusnaja u.	2	Pet.	
Raznoczinnaja Mała u. . .	1— 21	2— 32	,,	Kadetsk p.	2	,,	
Razstannaja u.	1— 29	2— 38	Borowaja u.	do cerkw. W.	3 i 2	Al. N.	
Razstannyj p.	1— 3	2— 6	Razstan. u.	r. Monast.	2	,,	
Rewelskij p.	1— 3	2— 8	Ryżskij pr.	Kurlandzk. u.	2	Nar.	
Riazanskaja u.	1	2	Ligowka	Woroneżsk. u.	3	Al. N.	
Rieznoj pierwyj p.	1— 21	2— 20	Zelenina u.	M. Newa	2	Pet.	
Rieznoj wtoroj p.	1— 1	2— 4	W. Zelenina u.	Rezn. 1 per.	2	,,	
Riżskij p.	1— 41	2— 64	Nowo-Pet.	r. Ekater.	2—3	Nar.	
Roczensalmskij p.	1— 7	2— 16	W. Samson. pr.	W. Newa	2	Wyb.	
Ropszynskaja u.	1— 23	2— 18	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Roty Izmaiłowskiego pułku							
Pierwaja . .	1— 11	2— 26	Zabałkans. pr.	Izmaiłows. pr.	1	Nar.	
Wtoraja . .	1— 25	2— 20	Równolegle do	Pierwszoj	,,	,,	
Tretja . . .	1— 17	2— 18	,,	Drugiej	,,	,,	
Czetwiertaja .	1— 21	2— 22	,,	Trzeciej	,,	,,	
Piataja . . .	1— 27	2— 34	,,	Czwartej	,,	,,	
Szestaja . . .	1— 13	2— 24	,,	Piątej	,,	,,	
Siedmaja . .	1— 31	2— 28	,,	Szóstej	,,	,,	
Wośmaja . .	1— 25	2— 22	Nowo-Pet. p.	Izmaiłows. pr.	2	,,	Naprzeciw 8 roty
Diewiataja . .	1— 23	2— 12	Równolegle do	Ósmej	,,	,,	,, 4 ,,
Diesiataja . .	1— 23	2— 12	,,	Dziewiątej	,,	,,	,, 5 ,,
Odinatcataja .	1— 15	2— 20	,,	Dziesiątej	,,	,,	,, 6 ,,
Dwienatcataja .	1— 33	2— 34	,,	Jedenastej	,,	,,	,, 7 ,,
Rożdestwiens. Pierwaja .	1— 7	2— 14	Greczeskij pr.	Newski pr.	1	Roż	
Wtoraja . .	1— 27	2— 28	,,	Mytninskaja u.	,,	,,	
Tretja . . .	1— 31	2— 48	,,	Kałasznik. pr.	,,	,,	
Czetwiertaja .	1— 45	2— 46	,,	Mytninskaja u.	,,	,,	
Piataja . . .	1— 49	2— 46	,,	,,	,,	,,	
Szestaja . . .	1— 39	2— 38	,,	Bołotnaja u.	2	Roż.	
Siedmaja . .	1— 41	2— 46	,,	Mytninskaja pł.	,,	,,	
Wośmaja . .	1— 43	2— 46	,,	Mytninskaja u.	,,	,,	
Diewiataja .	1— 39	2— 32	Greczeskij pr.	,,	,,	,,	
Diesiataja . .	1— 11	2— 10	Degtiarnaja u.	,,	,,	,,	
Ruzowskaja u.	1— 43	2— 10	Zagorodnyj pr.	Obwodnyj k.	4	Mos.	
Rużejnaja u.	1— 87	2— 14	Kronwerks. pr.	W. Wulfowa u.	1	Pet.	
Rybackaja u.	1— 15	2— 38	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	,,	
Rynocznaja u.	1— 3	2— 14	Fontanka	Gagarinskaja u.	1	Lit.	
Rynocznyj p.	1	2— 18	Aptekarsk. pr.	Mojka	1	Adm.	
,, ,, ...	—	—	Gagarins. u.	Solanyj p.	1	Lit.	
,, ,, ...	1— 7	2— 6	W. Sadowaja	Fontanka	4	Spas.	Nikolskij rynok
Sacharnyj p.	1— 3	2— 14	W. Newka	W. Samson. pr.	2—1	Wyb.	
Sadowaja Wielka u. . . .	1— 13	2— 8	Caric. ług.	Newski pr.	1	Spas.	
,, ,, ,, . . .	15— 31	10— 36	Newski pr.	Gorochowaja u.	2 i 3	,,	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów prawa strona	N-ra domów lewa strona	GRANICE od	GRANICE do	Policyjny ucz.	Policyjny cyrk.	UWAGI
Sadowaja Wielka u. . . .	33— 55	38— 56	Gorochow. u.	Woznesien. pr.	3 i 4	Spas.	
„ „ „ . . .	57— 65	58— 64	Woznesiens. pr.	Kriukow k.	4	„	
„ „ „ . . .	67—101	66— 96	Kriukow k.	M. Kalin. m.	1	Koł.	
„ „ „ . . .	181 -129	98—124	„	„	2	„	
Sadowaja Mała u.	1— 3	2— 8	W. Italianskaja	Newski pr.	1	Spas.	
Sadowaja u.	—	—	—	—	—	—	patrz Nowosil. pr.
Sajkin p.	1— 21	2— 34	Borowaja u.	Skorn. prod:	8	Al.-N.	
Samarskaja u.	1— 11	2— 4	Niżegorodsk. u.	Samsonjews. pr.	1	Wyb.	
Samburgskaja u.	1	2	W. Newa	Szpalernaja u.	1	Lit.	
Samsoniewskij W. pr. .	1—101	2— 98	„	Wyb. trakt.	1—2	Wyb.	
Samsoniewskij Małyj pr. .	1— 11	2— 8	W. Samson. pr.	W. Newka.	2	„	
Sapernyj p.	1— 21	2— 40	Nadeżdinsk. u.	Preobrażens. u.	8	Lit.	
Saratowskaja u.	5— 53	2— 48	Siniaw. p.	Sacharn. p.	1	Wyb.	
Serdobolskaja u.	1— 75	2— 70	W. Samson. pr.	rz. Czarna	2	„	
Sergiejewskaja u.	1— 19	—	Fontanka	Potemkinsk. u.	1	Lit.	
„ „	21— 81	2— 58	„	„	4	„	
Serpuchowskaja u. . . .	1— 45	2— 50	Zagorodnyj pr.	Obwodnyj k.	4	Mos.	
Serebriakow p.	1	2	W. Newka	Zelenkow p.	1	Wyb.	
Simanskaja u.	1— 13	2— 10	Bolszoj pr.	Małyj pr.	Suw.	Was.	
Simbirskaja u.	1— 63	2— 22	W. Newa	Niżegorodzk. u.	1	Wyb.	
Simeonowskij p.	1— 13	2— 8	Fontanka	Litejnyj pr.	1	Lit.	
Siniawinskij p.	1— 13	2	W. Newa	W. Samson. pr.	1	Wyb.	
Sjezżinskaja u.	1— 11	2— 24	Bolszoj pr.	Kronwerks. pr.	1	Pet.	
Sjezżinskij p.	1— 7	2— 8	—	Małyj pr.	2	„	
Skorniakow p.	1	2— 4	Ligowka	Głazowaja u.	8	Al.-N	
Słonowaja u.	1— 29	2— 30	2 Rożdestw. u.	9 Rożdestw. u.	2	Roż.	
Solanoj p.	1— 9	2— 16	Sergiewsk. u.	Pantelejmon. u.	1	Lit.	
Sołdatskij p.	1— 5	2— 10	Znamiensk. u.	Preobrażen. u.	2	„	
Sołowiewskij p.	1— 47	2— 38	Rumian. pł.	Średn. pr.	1	Was.	
Spasskaja u.	1— 35	2— 22	Cer. Sp. Preob.	Preobrażens. u.	8	Lit.	
Spasskaja Wielka u. . . .	1— 59	2— 30	Bolszoj pr.	M. Newka	2	Pet.	
Spasskij p.	1— 11	2— 14	Ekaterynins. k.	W. Sadowaja	3	Spas.	
Srednij pr.	1— 73	2— 74	M. Newa	Smol. pole	2—1	Was.	
„ „	1— 17	2— 14	Smoln. pole	1 linja w G. G.	Suw.	„	
Staropargałowskij pr. . .	—	—	Murinskaja u.	Instytutskaja u.	Les.	Wyb.	
Stawropolskaja u.	1— 5	2— 12	Twerskaja u.	Podgornaja u.	8	Roż.	
Stolarnyj p.	1— 13	2— 16	Kazanskaja u.	Ekateryn. k.	2	Kaz.	
Strelinskaja u.	1— 15	2— 12	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Stremiannaja u.	1— 21	2— 22	Władimirskaja	Nikołajews. u.	1	Mos.	
Strogonowskaja u. . . .	1	2— 4	Strogon. m.	Czernyj most	2	Wyb.	
Sukin p.	1— 5	2— 8	Obwodnyj k.	Borowaja u.	3	Al. N.	
Sytnyj p.	1— 17	2— 16	Bolszoj pr.	Sytninsk. pł.	1	Pet.	
Sweaborgskij p.	—	—	W. Samson. pr.	W. Newka	2	Wyb.	
Swiecznoj p.	1— 25	2— 18	W. Moskiew. u.	Ligowka	2	Mos.	
Szamszewa u.	1— 19	2— 16	Bolszoj pr.	Małyj pr.	2	Pet.	
Szczepiennyj p.	1	2— 40	Rynoczn. p.	Kriukow kan.	4	Spas.	
Szczerbakow p.	1— 15	2— 16	Fontanka	Zagorodnyj pr.	2—1	Mos.	
Szliselburgskij pr.	1— 19	2— 28	Al.-Newsk. ł.	Szkl. fabr.	2	Al. N.	
Szliselburgskaja u. . . .	1— 11	2— 12	W. Spask. u.	Kołtowskaja u.	1	Pet.	
Szpalernaja u.	1— 41	2— 46	Gagarinskaja u.	Tawr. sad	1—4	Lit.	
Szosserowannaja aleja. . .	1— 23	2— 6	Aleksandr. pr.	Tuczk, m.	1	Pet.	
Szyrokaja u.	1— 27	2— 36	Bolszoj pr.	Pesocznyj p.	2	„	
Szwedzkij Pierwyj p. . .	1— 3	2	M. Koniusz.	W. Koniusz.	1	Kaz.	
Szwedzkij Wtoroj u. . . .	1	2	„	Ekateryn. k.	1	„	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ucz.	cyrk.	
Tairowskij p.	1	2— 6	Obuchow. pr.	W. Sadowaja u.	3	Spas.	
Tambowskaja u.	1—107	2—100	Razstan. u.	Obwodnyj k.	2	Al. N.	
Tamożennyj p.	1— 5	2	W. Newa	Birżewaja l.	1	Was.	
Tarakanowskij p.	1— 9	2— 10	Riżskij pr.	Kurlandzkaja u.	2	Nar,	
Tarasowskij p.	1— 7	2— 8	1 R. Izm. puł.	4 R. Izm. puł.	1	„	
Tatarskij p.	1— 9	2— 16	Kronwerksk. pr.	Sjezżinskaja u.	1	Pet.	
Tawryczeskaja u.	1— 41	—	Konnogw. u.	Woskresen. pr.	3	Roż.	
Teatralnaja u.	1— 5	2	Fontanka	Aleksan. teatr	2	Spas.	
Teleżnaja u.	1— 25	2— 36	Charkowsk. u.	Czernorecz. p.	1	Al. N.	
Teriajewa u.	1— 19	2— 14	Małyj pr.	Pesocznyj p.	2	Pet.	
Timofiejewskaja u.	1— 25	2— 40	W. Newy	pole	1	Wyb.	
Tiuremnyj p.	1— 7	2	Mojka	Oficerskaja u.	1	Koł.	
Tołmazow p.	1— 9	2— 6	W. Sadowaja u.	Fontanka	2	Spas.	
Torgowaja u.	1— 25	2— 24	Kriukow k.	pł. Mich. Ar.	1	Koł.	
„ „	27— 31	26— 28	„	„	2	„	
Torgowyj p.	1— 3	2— 4	W. Sadowaja u.	Fontanka	2	Spas.	Wewn. dwor. Apr.
Troickij pr.	1— 13	2— 18	Izmaiłow. pr.	Nowop. pr.	2	Nar.	
Troickij p.	1— 9	2— 16	Newski pr.	Zagorodnyj pr.	1	Mos.	
„ „	11— 21	18— 86	„	„	1	„	
„ „	23— 29	38— 42	„	„	2	„	
„ „	1— 3	2— 8	W. Dworc. u.	W. Newa	3	Pet.	
Twerskaja u.	1— 21	2— 22	Tawryczesk. u.	Smolnyj mon.	3	Roż.	
Uniwersitetskaja linja	—	2	W. Newa	wzdłuż Un.	1	Was.	
Uprazdnionnyj p.	1— 21	2— 10	Ekaterynins. k.	rz. Priażka	2	Koł.	
Uralskij p.	1— 9	2— 10	r, Czarna.	dom. Dem.	2	Was.	
Usaczew p.	1— 15	2— 14	W. Sadow. u.	Fontanka	1	Koł.	
Warwarinskaja u.	1— 23	2— 20	Murinsk. p.	Aleksandr. u.	1	Wyb.	
Werejskaja u.	1— 45	2— 54	Zagorodnyj pr.	Obwodnyj k.	4	Mos.	
Weselnaja u.	1— 21	2— 18	—	—	Suw.	Was.	Galernaja gawań.
Wiazemskij p.	1— 15	2	Pesocznaja u.	zamknięty.	3	Pet.	Na Aptekar. wysp.
Wilenskij p.	7— 17	12— 18	Znamenskaja u.	Paradnaja u.	3	Lit.	
Witebskaja u.	1— 31	2— 28	Drewn. p.	Łocman. u,	2	Koł.	
Władimirskij pr.	1— 15	2— 18	Newski pr.	Zagorodnyj pr.	1	Mos.	N. 13 i 15 u, s. 14
Wołchowskij p.	1— 5	2— 8	M. Newa	Zagibenin p.	1	Was.	
Wołchowskaja u.	44 do	69	Zabałk. pr.	pole	3	Al. N.	
Wołokołomskaja u.	1— 3	2— 4	Głazow. u.	Borowaja u.	3	Mos.	
Wołynskij p.	1	2— 8	Mojka	W. Koniusz. u.	1	Kaz.	
Wołżskij p.	1	2— 8	Bolszoj pr.	Bugsk. p.	1	Was.	
Woroneżskaja u.	1— 59	2— 76	Głazow. u.	Kurskaja u.	3	Al. N.	
Woskresienskij pr.	1— 13	2— 16	M. Newa	Kirocznaja u.	4	Lit.	
„ „	1— 23	2— 16	W. Newa	Art. labor.	1	Wyb.	na Wyb. stronie.
Woskresenskaja u.	41— 43	46— 52	Woskres. pr.	Tawr. sad.	3	Roż.	dalszy ciąg Szpalernej u.
Wozdwiżenskaja u.	1— 15	2— 22	Wozdw. m.	Wozdwiż. m.	3	Al. N.	
Woznesenskij pr.	1	2— 8	Admiraltej. pł.	Mojka	2	Adm.	Jedna z pierwszych ul. którą zbud. P. W. pod nazwą Admiraltejskiej słobody.
„ „	3— 23	10— 26	Mojka	Ekateryn. k.	3—2	Kaz.	
„ „	25— 57	28— 34	Ekateryn. k.	Fontanka	4	Spas.	
Woznesenskij p.	1— 5	2— 12	Woznesiens. pr.	Ekateryn. k.	4	„	
Wulfowa Wielka u.	1— 27	2— 42	Dworc. W. n.	Aptekarskij m.	3	Pet.	
Wulfowa Mała u.	1— 17	2— 10	W. Posadn. u.	W. Monetn. u.	3	„	
Wwedenskaja u.	1— 25	2— 24	Bolszoj pr.	Kronwerks. pr.	1	„	
„ „	1— 25	2— 24	„	„	1	„	
Wwedenskij k. nab.	1— 8	2— 4	Fontanka	Obwodnyj k.	4	Mos.	Wyborg. u. 1—5 2—6 W. Samsonjew. pr. W. Newka
Zabałkanskij pr.	1— 79	2— 40	„	Mosk. wr. tr.	1—4	N. M.	Wyb. 2—4.
„ „	—	42 — 76	„	„	3	Al. N.	

http://rcin.org.pl

NAZWA	N-ra domów		GRANICE		Policyjny		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do	ucz.	cyrk.	
Zagibenin p.	1— 17	2— 26	Dwinskij p.	M. Newa	1	Was.	
Zacharjewskaja u.	1— 35	2— 24	Litejnyj pr.	Tawrycz. u.	4	Lit.	
Zagorodnyj pr.	1— 11	2— 16	Władimirs. u.	Czernyszew p.	2	Mos.	
„ „	13— 35	18— 40	Czernysz. p.	Gorochowaja u.	3	„	
„ „	37— 55	42— 64	Gorochowaja u	Zabałk. pr.	4	„	
Zamiatin p.	1— 5	2— 4	W. Newa.	Konnogw. bul.	2	Adm.	
Zarotnaja u.	1— 19	2— 28	Zarotnyj p.	Nowopet. pr.	2	Nar.	
Zarotnyj p.	1	2	Troickij pr.	Zarotnaja u.	2	„	
Zawodskij p.	1— 7	2— 12	Priażka	Miasnaja u.	2	Koł.	
Zelenina Wielka u.	1— 33	2— 44	Małyj pr.	M. Newka	2	Pet.	
Zelenina Mała u.	1— 9	2— 24	Korpusnaja u.	W. Newka	2	„	
Zelenina Głuchaja u.	1— 7	2— 4	W. Zelenina u.	M. Zelenina	2	„	
Zeleńkow p.	1— 11	2— 12	Roczensal. p.	Frizow. u.	2	Wyb.	
Zimin p.	1— 1	2— 4	Kazanskaja u.	Ekaterynins. k.	1	Kaz.	
Zimniaja kanawka nab.	1— 5	2— 6	Mojka	Newa	1	Adm.	
Znamienskaja u.	1— 33	2— 20	Newski pr.	Kirocznaja u.	2	Lit.	
„ „	35— 53	22— 42	„	„	2	„	
Zwenigorodskaja u.	1— 11	2— 34	Zagorodnyj pr.	Głazow u.	3—4	Mos.	
Zwierinskaja u.	1— 39	2— 44	Bolszoj pr.	Kronwerks. pr.	1	Pet.	
Zdanowki r. nab.	1— 49	2— 8	M. Newa	M. Newka	2	„	

PLACE.

Admiraltejskaja pł.—d': przed gm. Admiralicyi Adm. 2 N. 8—12.

Aleksandrowskij (wojennyj) płac. Al. N. 1 wzdłuż linii Nikołajewskiej dr. ż. przy końcu Gonczarnej i Połtawskiej ulicy.

Aleksandrowskaja pł—d': przy Aleksandro-Newskiej ławrze. Al. N. 1.

Aleksandrowskaja teatralnaja pł—d': Newski pr. vis-a-vis Małej Sadowej—Spas. 2.

Aleksandrowskaja pł—d': 1-sza Rożdestw. ul. i Degtiarnaja ul. Rożd. 1 (rynek).

Artilleryjskaja pł—d': Artilleryjskaja i Baskowa ul. Lit. 3.

Błagowieszczeńskaja pł—d': przy Nikołajewskim moście i Konnogwardejskim bulwarze. Adm. 2.

Caricyn ług patrz *Marsowe pole.*

Czernyszewa pł—d': przy moście tegoż naz. na Fontance. Spas. 2.

Dworcowaja pł—d': przed Zimowym pałacem. Adm. 1. Pomnik Aleksandra I—go.

Inżeniernaja pł—d': przed „Inżenierym zamkiem" Spas. 1.

Isaakiewskaja pł—d': dokoła soboru Isaaka, między M. Morską i Aleksandrowskim ogrodem. Adm. 2.

Kalinkinskaja pł—d': przy ujściu Fontanki. Koł. 2.

Kazanskaja pł—d': Newski pr. dokoła Kazańskiego soboru, Kaz. 1—1. (Wzdłuż Newskiego pr. N. 24—28, za soborem: 5 i 7, trzecia strona wzdłuż Kazańskiej ul. N. 1 i 3, czwarta — Ekateryninskij Kan.).

Konnaja pł—d': Newski pr. Al. N. i Roż.

Konnogwardejskij płac: między bulwarem t. n. i Nowoisaakiewską ulicą. Adm. 2.

Konnogwardejskaja pł—d': (ogrodzona sztachetami) przy zaułku t. n. Adm. 2.

Koniuszennaja pł—d': wzdłuż dworskich stajni, między Mojką i Ekateryn. kan. Kaz. 1.

Kulikowo pole: za gmachem Med. Chir. Ak. i Banhofem Finl. dr. ż. Wyb. 1.

Letniaja konnaja pł—d': wzdłuż Ligowki i Greczeskiego pr. Rożd. 1.

Łafonskaja pł—d': w pobliżu Skweru Adlerbergowskiego. Rożd. 3 (Pieski).

Marsowe pole: (Caricyn ług) pomiędzy mojką, Lebiażym kan., koszarami Pawłowskiego pułku i placem Suworowa. Adm. 1. Na tym placu odbywają się parady i przeglądy wojsk, jak również zabawy ludowe w większe święta.

http://rcin.org.pl

Mariinskaja pl—d': między Mojką i pałacem Maryjskim, przecina go Wozniesienskij pr. Kaz. 2.

Mariinskaja pl—d': przed Soborem wszystkich zakładów naukowych (Zmartwychwstania Zbawiciela); przy Ekateryninskiej, Orłowskiej i Podgórnej ul. Roż. 3.

Matisowa pl—d': (niegdyś Gusinoje pole) między W. Newą i r. Priażką; przy Perewoznej ul. Kuznieckim p. Koł. 2.

Michajłowskaja pl—d': przed pałacem Michajłowskim; przy W. Italianskiej ul. Spas. 1.

Michajłowskaja manežnaja pl—d': przy ulicach Karawannej i W. Italianskiej. Spas. 1.

Michajlo-Archangielskaja pl—d': (niegdyś Woskresenskaja) przy Pskowskiej ul. i Drowianym p. Koł. 2.

Mytninskaja pl—d': (Rożd. 1). Przy Kałasznikowskim pr. Połtawskiej u.

Mytnyj dwor: (Rożd. 2). Przy Nowgorodzkiej i Mytninskiej ul. i Kałasznikowskim pr.

Nikolskaja pl—d': (Kaz. 3). Przy Ekaterynhofskim pr. między Ekat. i Kriukowa kan. (cerkiew Nikoły Morskiego).

Nikołajewskaja pl—d': (Adm. 2). Między Mojką i Isaakiewskim placem (pomnik Mikołaja I).

Obuchowskaja pl—d': (Spas. 3). Przy moście tegoż nazwiska na Fontance.

Petrowskaja pl—d': (Senatskaja) Adm. 2. Wzdłuż senatu.

Portowoje pole: (Suw.) w „Galernej gawani".

Pokrowskaja pl—d': (Koł. 1). przecina W. Sadową i Anglijskij pr.

Preobrażenskij płac: (Roż. 3). przed „Tawryczeskim" ogrodem.

Preobrażenskaja pl—d': (Lit. 4—11). przy Pantelejmonskiej ul. (cerkiew Spasa Preobrażenja)

Rozwodnyj płac: (Adm. 1—1). między Zimowym pałacem i gmachem Admiralicyi.

Rożdestwenskaja pl—d': (Roż. 2). przy 6-ej Rożdestwenskiej ulicy.

Salnawo bujana pl—d': (Koł. 2) nad r. Priażką; przecina Witebską ulicę.

Senatskaja pl—d' patrz *Petrowskaja pl—d'.*

Semenowskij płac (Mosk. 4) między koszarami Sem pułku wzdłuż Zagorodnego pr., linją Carskosielskiej dr. ż. i Obwodnym kanałem.

Smolenskoje pole (Suw. i Was. 2) przy Bolszym pr. na wyspie Wasilewskiej.

Staworopolskij płac: (Roż. 3) przy Tawryczeskim ogrodzie.

Suworowskaja pl—d' (Adm. 1) między Marsowem polem i W. Newą (pomnik Suworowa).

Sytninskaja pl—d' (Ptb. 1) przy Kronwerkskim pr.

Siennaja pl—d' (Spas. 3) przy W. Sadowej ul. i Obuchowskim pr.

Teatralnaja pl—d' (Kaz. 3) między Oficerską ul, i Kriukowa kan. (Teatry: Wielki i Maryjski).

Troickaja pl—d' (Nar. 2) przy Izmaiłowskim i Troickim pr. (cerkiew św. Trójcy).

Troickaja pl—d' (Ptb. 3) od mostu tegoż nazwiska do W. Dworianskiej ul.

Władimirskaja pl—d' (Mos. 1) przy prosp. t. n. przed Władimirską cerkwią. (N. 44, 46 i 48).

Władimirskaja pl—d' (Ptb. 1) u mostu Tuczkowa.

Wołkowo pole (Al. N. 2) między linją Cars. dr. ż. i rzeczką Manastyrką.

Znamenskaja pl—d' (Al. N. 1—Rożd. 1—21). gdzie banhof Mikołajewskiej dr. ż. w tem miejscu gdzie Ligowka przecina Newski pr.

Bulwáry, skwery, ogrody i parki.

Adlerbergskij (skw.) przy Smolnym monasterze.

Admiraltejskij (bul.) od m. Dworcowego do Aleksandrowskiego sadu.

Aleksandrowskij sad: (Nowyj Aleksandrowskij sad) na placu Admiraltejskim i Petrowskim, z dwóch stron otacza gmach Admiralicyi. Przestrzeń: 17,300 saż. kw. Aleja wzdłuż gmachu Admiralicyi od Dworcowego placu do Newy przeznaczona do konnej jazdy. Założony przed sześciu laty. Pomnik Piotra W. znajduje się w tym sadzie. W samym środku urządzono fontannę w r. 1880.

Aleksandrowskij park: otacza półkołem twierdzę Petropawłowską, oddzielając się od niej kanałem Kronwerkskim. Założony za panowania Mikołaja I. W nim: zakład sztucznych wód mineralnych i Ogród Zoologiczny.

Aleksandrinskij skwer: przed teatrem Aleksandrinskim, pomiędzy Newskim pr. dworcem Aniczkowa i gmachem biblioteki publicznej. Otoczony pięknemi żelaznemi sztachetami. W samym środku wznosi się pomnik Katarzyny II.

Aniczkow sad: przy pałacu tegoż nazwiska.

Bawarja sad: na wyspie Petrowskiej nad Małą Newką. Przy wielkim browarze t. n. Miejsce letnich rozrywek. Teatrzyk letni: niemiecki i ruski (szansonetki). Komunikacja: parostatki odchodzą od Aleksandrowskiego sadu (przystają u Moszkowa p.). Bilety wejścia i na przejazd można nabywać na parostatku.

Birżewoj skwer: na wyspie Wasilewskiej, po za gmachem giełdy. Wzdłuż alei okalającej ten skwer, przez całe lato w namiotach sprzedają ptaki, żółwie, jaszczurki, wyroby z muszli, kwiaty i t. p.

Botaniczeskij sad: (ogród botaniczny) na Aptekarskiej wyspie. Parochody odchodzą od Letniego ogrodu; przejazd 20 kop.—Wagony kolei konnej od Michajłowskiej ulicy do Nowej derewni, zatrzymują się na rogu Piesocznej u. i Kamiennoostrowskiego pr. (cena wewnątrz 12 kop., na wierzchu 8 kop.). Na uwagę zasługują nadzwyczaj piękne i bogate oranżerje, w których palmy dochodzą do olbrzymiej wysokości. Biblioteka zawiera przeszło 8,000 dzieł—(18,000 tomów). Herbarium zawiera przeszło 6,000 pakietów. Muzeum: kollekcja karpologiczna 26,500 numerów, dendrologiczna 6,500, paleontologiczna 2000, produktów roślinnych 1,900. Ogród otwarty dla publiczności od godz. 7 rano do 10 wieczór. Muzeum, herbarium i biblioteka od g. 10 do 3. Oranżerje od 10 do zmroku.

Czernyszewskij skwer: na placu t. n. przed gmachami Ministerjum Spraw Wewn. i Oświecenia publicznego.

Demidow sad patrz *Semejnyj ruskij.*

Ekaterynhofskij park: w Ekaterynhofie, na południowym krańcu stolicy, nad zatoką. Założony przez

http://rcin.org.pl

Piotra W. Pałacyk letni, w którym jest wiele ciekawych rzeczy z czasów Piotra W., Elżbiety Petrownej i Katarzyny II. Jest tu niewykwintna restauracya. W niedziele i święta grywa orkiestra wojskowa. Ludowe zabawy odbywają się tutaj: w dzień Św. Trójcy i 1-go Maja. Wagony kolei konnej odchodzą od cerkwi Nikoły przy Nikolskim moście (Ekater. kan.).

Ełaginskij park: na wyspie t. n. Aleksander I zbudował tutaj piękny pałac letni. Najpiękniejszą częścią parku tego jest t. z. „Strielka" albo „Pointe", dokąd wiosenną porą przybywają tłumy publiczności dla przyjrzenia się zachodowi słońca. Zabawy ludowe (fajerwerki) bywają tutaj 22 Lipca rok rocznie. Wagony kolei konnej odchodzą od Nowej Derewni do mostu Ełaginskiego III-go. Parostatki od Letniego ogrodu prawie do samego m. Ełaginskiego II-go.

Greczeskij skwer: przy cerkwi Greckiej, Ligowka po lewej stronie Newskiego pr.

Inżynierny skwer: przed „Inżyniernym zamkiem", między W. Sadową i Fontanką. Przed zamkiem pomnik Piotra W.

Isaakijewskij skwer: naplacu t. n. przed Isaakijewskim soborem, między W. Morską i tym ostatnim.

Jusupow sad: przy W. Sadowej ulicy, naprzeciw Ekaterynhofskiego pr. — Pośrodku staw i fontanna. Nazwę swą otrzymał od poprzedniego swego właściciela. Od rana do nocy przepełniony publicznością; szczególniej żydzi upodobali sobie ten ogród.

Kamiennoostrowskij park: na wyspie t. n., której zajmuje większą połowę; droga zabudowana jest gustownemi letniemi pałacykami (dacze). Aleksander I zbudował tutaj niewielki murowany pałacyk (30 pokojów); dziś pałacyk ten jest własnością W. Ks. Michajłównej. Przy pałacyku znajduje się cerkiew Św. Jana zbudowana w 1777 r. Kiedy Paweł I został wielkim magistrem kawalerów maltańskich, przy tej cerkwi założono dla kawalerów maltańskich cmentarz, ale Aleksander I kazał go znieść. Na wyspie tej w bliskości mostu Ełaginskiego I jest teatr letni drewniany.

Kazanskij skwer: przy placu Kazańskim od strony ul. t. n. Szczególniej uczęszczany przez dzieci.

Konnoj wardejskij bulwar: od placu Isaakijewskiego do Błagowieszczenskiego. Po prawej stronie: gmach synodu, kilka prywatnych kamienic, i dworzec W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza. Po lewej: rajtszula i koszary kirasjerów.

Koniuszennyj skwer: pośrodku Małej Koniuszennej ulicy. Założony przed dwoma laty.

Krestowskij park: cała wyspa jest pokryta dość gęstym lasem, poprzeżynanym niewielką liczbą dróg i ścieżek. Na północnym brzegu wyspy znajduje się *Nowo-Krestowskaja* albo *Czuchonskaja derewnia*, w której letnią porą mieszkają mieszkańcy stolicy. Wyspę tę w podarunku od Elżbiety Petrownej otrzymał hr. Razumowski; dziś jest własnością książąt Biełosielskich-Biełozierskich. Parostatki odchodzą od Letniego ogrodu (przejazd 20 kop.) do Nowokrestowskiej derewni. Wagony kolei konnej od Michajłowskiej u. do tegoż miejsca. W tak zwanym „Krestowskim sadzie" albo „Ruskim traktirze" grywa orkiestra; oprócz tego przedstawienia akrobatów na otwartej scenie i w teatrze wstępy francuzkich i ruskich artystów (szansonetki i kuplety). Cena wejścia od 30 do 50 kop.

Letnij sad: nad Newą, między Fontanką i Lebiażym kan. Założony przez Piotra W. Na t. z. „dietskoj płoszczadkie" znajduje się piękny pomnik Kryłowa. W dzień Zielonych Świątek odbywa się tutaj ludowa zabawa, właściwie spacer, na którym do dziś dnia jeszcze kupcy wypatrują sobie narzeczone. Katarzyna II ozdobiła letni ogród wielką ilością posągów marmurowych i biustów. Dziwnem zrządzeniem losów znajdują się tutaj biusty Sobieskiego i Marysieńki.

Maneżnyj skwer: przy rajtszuli Michajłowskiego dworca.

Michajłowskij skwer: przed dworcem t. n. na placu Michajłowskim.

Michajłowskij skwer: na placu t. n. między Karawanną u. i W. Italianską. Założony przed paru laty na miejscu dawnego drewnianego cyrku.

Michajłowskij sad; przy dworcu t. n. między W. Sadową, Mojką i Ekateryninskim kanałem. Wejście z W. Sadowej i Ekaterynin. kanał:—Piękne drzewa.

Nikolskij skwer: na placu Nikolskim, otacza cerkiew Nikoły Morskiego. Założony przed paru laty.

Owsianikowskij skwer: Pieski, między Mytninską u. i Kałasznikowskim pr.

Petrowskij skwer: Petersburska strona, około domku Piotra W.

Petrowskij park: na wyspie t. n. Nazwę otrzymał od niewielkiego pałacyku Piotra W., który do dziś dnia się zachował.

Rumiancewskij skwer: na wyspie Wasilewskiej, nad Newą, między 1 i 2 linią. Pomnik Rumiancewa.

Semejnyj ruskij sad: w Kołomnie, przy ulicy Oficerskiej N. 35. Reputacja nie świetna. Francuzkie szansonetki.

Siemionowskij skwer: przy Zagorodnym pr. wzdłuż koszar Semionowskiego pułku.

Strogonowskij sad: przy letnim pałacu hr. Strogonowa przy ujściu Czarnej rzeczki do W. Newki. Znacznych rozmiarów i bardzo cienisty.

Szosirowannaja aleja. od mostu Tuczkowa do Aleksandrowskiego prospektu.

Tarasowa sad: (prywatny) w domu Tarasowa, (Fontanka N. 102).

Tawriczeskij sad: przy pałacu t. n. między ulicami Kiroczną, Tawriczeską i Woskresienskim pr. Założył go Potemkin. Dziś jest zapuszczony zupełnie. Restauracja i orkiestra wojskowa.

Tuczkowskij bulwar: na grobli prowadzącej do mostu t. n.

Wasileostrowskij bulwar: wzdłuż prospektów: Bolszoj i Srednij na wyspie Wasilewskiej i między 6 i 7 linją.

Wwedenskij skwer: Zagorodnyj pr. vis-a-vis dworca Carskosielskiej dr. ż.

Zemledielczeskij park: przy instytucie Leśnym. Wagony kolei konnej: od Michajłowskiej ulicy.

Zoologiczeskij sad: na Petersburskiej stronie, w Aleksandrowskim parku. Oprócz dość znacznej menażeryi, przedstawienia akrobatyczne na otwartej scenie. Wejście kop. 30. Za oddzielną opłatą przedstawienia

http://rcin.org.pl

w teatrze (śpiewy, kuplety, deklamacja, sztuki magiczne i t. p.) w dwóch oddziałach. Zawsze przepełniony publicznością. W dnie świąteczne zwiedza ogród do 9000 osób. Wagony od Michajłowskiej ulicy. Parostatki od przystani przy moście Dworcowym.

Mosty.

Aleksandra II-go Cesarza. W roku 1881 ukończony. Stały. Od Litejnego pr. do Niżegorodzkiego pr. na Wyborskiej stronie. Oświecany elektrycznem światłem. Najczęściej nazywają go Litejnym mostem. Rozwodzą go od godziny 3-éj do 8-méj rano.

Aniczkow m. (Fontanka—Newski pr.) jeden z najpiękniejszych mostów stolicy. Ozdobiony czterema grupami z bronzu (konie z wiodącymi je mężczyznami). Dzieła barona Klodta.

Ałarczin m. (Ekateryn. kan.—Anglijskij pr.) w Kołomnie.

Aleksandrowskij m. przy ujściu rz. Monastyrki do Newy.

Aleksandrowskij m. przy ujściu Wwedeńskiego kan. do Fontanki.

Aptekarskij m. (r. Karpowka) przy jej początku przed ogrodem Botanicznym.

Bankowskij m. (Ekat. kan. vis-a-vis gmachu Banku państwa) dla pieszych; wiszący.

Bankowskij m. (Ekat. kan.—Demidow p.).

Bannyj m. (Priażka—Oficerska ul.) w Kołomnie, w pobliżu fabryki Berda.

Berdow m. (Priażka—Miasnaja u.) prowadzi na wyspę Matisowa.

Bassejnyj m. (Ligowka—Letniaja Konnaja u.) Pieski, Prudki.

Błagowieszczenskij m. patrz Nikołajewskij.

Bujannyj m. (Żdanowka) od soboru Św. Włodzimierza na Peńkowyj bujan.

Cepnoj m. patrz *Pantelejmonskij cepnoj.*

Carkostelskij m. (Ligowka—wrota tryumfalne Moskiewskie).

Czernyszow m. (Fontanka—Czernyszow. p.).

Dworcowyj m. (Newa — pałac Zimowy i „Striełka" na wyspie Wasilewskiej). Pierwszy most na Newie, niegdyś dla tego nazywany Newskim mostem. Drewniany, łyżwowy. Zbudowany 1828 r. Z początku za przejazd i przejście przez ten most ustanowioną była płaca, którą zniesiono w dniu urodzin Pawła I. Od 1779 r. do dziś dnia naprowadzany po zamarznięciu Newy. Rozwodzą go od g. 6 do 10 rano i od 7 do 9 wieczór.

Charłamow m. (Ekateryn. kan. — Ekaterynhofskij pr.), w pobliżu cerkwi Nikoły Morskiego.

Derewiannyj m. (Tarakanowka. Ryżski pr.).

Chrapowickij m. (przy połączeniu Mojki z kan. Admiraltejskim) w Kołomnie.

Ełaginskij I-yj (Średnia Newka—Kamienna wyspa i Ełagin) Drewniany.

Ełaginskij II-oj Średnia Newka—(Krestowska wyspa i Ełagin)—drewniany.

Ełaginskij III-ij (Wielka Newka—Ełagin i Staraja Derewnia)—drewniany.

Egipetskij m. (Fontanka — Mogilewska u. i Nowo-Peterhofski pr.) żelazny, wiszący. Sfinksy i heroglify.

Egerskij m. (Wwedenskij kan. przy Obwodnym kanale).

Ermitażnyj m. (Zimniaja kanawka — Dworcowaja nab.) przy połączeniu Żimnej kanawki z W. Newą. Kamienny.

Głazowskij m. (Ligowka — Głazowska u. i Razjeżżaja).

Gorbatyj patrz *Karpinskij.*

Izmajłowskij m. (Fontanka—Izmajłowskij i Woznesenskij pr.).

Kamiennyj m. (Ekat. kan.—Gorochowaja u.).

Kamiennyj m. (r. Tarakanowka w tem miejscu gdzie wypływa z Fontanki).

Kamiennoostrowskij m. (Mała Newka — Kamiennoostrowskij pr.) łączy wyspy Aptekarską z Kamienną.

Kalinkin małyj m. (Ekat. kan. w tem miejscu gdzie wpada do Fontanki) w Kołomnie.

Kaszin m. (Kriukowa kan.—Ekaterynhofskij pr.).

Karpinskij m. (Gorbatyj) Karpowka — Kamiennoostrowskij pr.

Kazanskij m. (Ekat. kan.—Newski pr).

Kirpicznyj m. (r. Monastyrka, przy jej wpadnięciu do Obwodnego kanału).

Kokuszkin m. (Ekat. kan. Stolarnyj p. i Kokuszkin p).

Krestowskij m. (Mała Newka—W. Zelenina u.), łączy Petersburską stronę z wyspą Krestowską.

Koniuszennyj m. (Mojka—Moszkow p. i W. Koniuszennaja u.) żelazny.

Krasnyj m. (Mojka—Gorochowaja u.).

Krepostnyj I-yj m. (kan. Kronwerkski—plac Troicki i twierdza Petropawłowska) kamienny.

Krepostnyj II oj m. (kan. Kronwerkski— Aleksandrowskij park i twierdza Petropawłowska) drewniany.

Litejnyj m. patrz *Aleksandra cesarza m.*

Letnij m. (Mojka przy jej wypływie z Fontanki) kamienny.

Lebiażyj werchnij m. (przy wypływie Lebiażego kan. z W. Newy).

Lebiażyj niżnyj m. (kan. Lebiażyj—przy wpadnięciu do Mojki).

Ligowskij m. (Obw. kan. w tem miejscu gdzie go przecina Ligowka),

Lwinyj m. (teatralnyj) Ekat. kan. Mała Podjaczeskaja u. i Lwinyj p. wiszący, dla pieszych.

Michajłowskij m. (Mojka, Sadowaja—Carycin Ług) żelazny.

Matisow m. (Priażka, przy jej wypływie z Mojki.)

Mariinskij m. (Monastyrka, przy wjeździe do Aleksandro-Newskiej ławry).

Mołwinskij m. (Tarakanowka — z Ekaterynhofu do wsi Wołynkino).

Małoochtenskij m. (r. Małaja Ochta) w Małej Ochcie.

Nikołajewskij m. (Błagowieszczenskij) W. Newa—Błagowieszczenskaja u. i wyspa Wasilewska między 5 i 6 linją. Stały, kamienny. Otwarty 1-go Stycznia 1851 r. Budował go inżynier Kerbedź. Rozwodzą go od god. 12 tej w nocy do godziny 6-tej rano.

http://rcin.org.pl

Nowo-Nikolskij m. (Ekat. kan.—Nikolskij płac).

Nowo-Archangelskij m. (Obwodnyj kan.—przy wypływie jego z Newy).

Narwskij m. (Obwodnyj kan.—Peterhofskij pr.).

Niemiecki albo *Staroobriadczeskij m.* (Monastyrka —przy wjeździe na cmentarz Wołkowski).

Obuchowskij m. (Fontanka—Obuchowskij pr. i Zabałkanskij pr.).

Oficerskij m. (Kriukowa kan.—Oficerskaja ulica).

Oficerskij m. (Głuchoj protok) w Galernej gawani.

Obwodnyj m. (Tarakanowka, w tem miejscu gdzie przecina ją Obwodnyj kan.).

Petersburskij m. patrz *Troickij.*

Petrowskij m. (Mała Newka - łączy wyspy Petrowską z Krestowską) drewniany.

Piewczeskij m. (Mojka—plac Dworcowy i gmach Nadwornej Kapelli) żelazny.

Praczesznyj m. (Pocztamtskij) Mojka— Praczesznyj p. i gmach Poczty) wiszący, dla pieszych.

Pocztamtskij m. patrz *Praczesznyj m.*

Pociełujew m. (Mojka--Nikolskaja u. i koszary Kriukowskie) kamienny.

Praczesznyj m. (Fontanka—Dworcowaja Nab.) przy Letnim ogrodzie. Kamienny.

Pantelejmonskij cepnoj m. (Fontanka, Pantelejmonskaja u. i Letni ogród). Wiszący, żelazny.

Pikalajew albo *Pikalew m.* (Ekat. kan.—przy przecięciu tego ostatniego przez kanał Kriukowa).

Piesocznyj m. (Ligowka—Wielka Italianskaja i plac Greckiej cerkwi).

Peterhofskij m. (Tarakanowka—u Narwskich wrót tryumfalnych).

Petrowskij I-yj m. (Żdanowka—grobla m. Tuczkowa—wyspa Petersburska).

Petrowskij II-oj m. (Żdanowka — naprzeciw gmachu 2-go Wojskowego Gimnazjum—wyspa Petrowska).

Podjemnyj m. (r. Ochta—Portowaja u.).

Pieszechodnyj m. (r Ochta—Matroskaja ul.).

Razstannyj m. (Ligowka—Razstannaja u.).

Samsoniewskij m. (Wielka Newka — Wielka Dworianskaja u. i Finlandzkij pr.), łączy Petersburską stronę z Wyborską str. Drewniany. Rozwodzą go od g. 2 do 4 rano.

Strogonowskij m. (Wielka Newka—wyspa Kamienna i Strogonowa ogród) drewniany.

Sinij m. (Mojka—Isaakiewski i Maryjski plac) żelazny—Najszerszy ze wszystkich mostów.

Sucharnyj m. (Mojka—Anglijskij pr.).

Simeonowskij m. (Fontanka—Karawannaja u. i Simeonowskij p.) kamienny.

Siemionowskij m. (Fontanka—Gorochowaja u.) wiązanie żelazne.

Smeżnyj m. (Kriukowa kan.—przy jego ujściu do Fontanki).

Szmelew m. (Ligowka - Borowaja u.).

Staro-Moskowskij m. (Obwodnyj kan.—Zabałkanskij pr.).

Sutuginskij m. (Tarakanowka—z Ekaterynhofu do drogi Peterhofskiéj).

Smolenskij m. (r. Smoleńska—17 linja, cmentarz niemiecki) na wyspie Wasilewskiej.

Salnyj m. (Żdanowka).

Troickij m. (Petersburski) Newa—plac Suworowa—plac Troicki; łączy miasto z Petersburską streną. Zbudowany 1803 r. Początkowo zaprowadzono go między Letnim ogrodem i W. Dworianską u. W 1823 r. przebudowano go i przeprowadzono na miejsce, które dziś zajmuje. Na łyżwach; zimową porą nie naprowadzany. Rozwodzą go od godz. 4 ej do 7-méj rano.

Tuczkow albo *Tiuczkow m.* (M. Newa—Kadecka i 1 linja Was. wysp. i Petersburska strona) drewniany. Rozwodzą go od godz. 4-éj do 5éj rano.

Teatralnyj m. (Mojka i Ekat. kan.—na rogu Marsowego pola i Michajłowskiego sadu) żelazny.

Teatralnyj most. (Ekat. kan. w tem miejscu gdzie kanał oddziela się od Mojki) łączy się z powyżej opisanym Teatralnym mostem.

Teatralnyj m. patrz Lwinyj.

Tiuremnyj m. (Kriukowa kan. w tem miejscu gdzie łączy się z Mojką).

Torgowyj m. (Kriukowa kan., Plac Teatralny — Torgowaja ul.).

Warszawskij m. (Obwodnyj kan., Izmajłowskij pr.) przed dworcem Warsz. dr. ż.

Winnyj m. (r. Smoleńska,— przy końcu 8 i 9 linii Was. wysp.).

Władimirskij m. (Ligowka—Kuznecznyj p.)

Wozniesienskij m. (Ekaterynińskij kan. — Woznesen. pr.).

Wwedenskij I-yj m. (Wwedenskij kan. — Zagorodnyj pr.).

Wwedenskij II-oj m. patrz *Aleksandrowskij.*

Wyborgnyj (Bitepażowskij) *m.* (Tarakanowka, po lewej stronie kan. Obwodnego).

Zimnij m. (Zimniaja Kanawka, Miljonnaja ul.) kamienny.

Znamienskij m. (Ligowka—Newskij pr).

Żeleznodorożnyj m. (Obwodnyj kan. — linja dr. ż. Mikołajewskiej).

Rynki i targi handlowe.

Aleksandrowskij (Staryj albo Mytnyj) *Dwor:* (Newski pr. w Al.-N. cyrkule). Hurtowne składy ryb, soli, dziegciu, machorki, mąki, zboża i t. p. Oprócz tego są tutaj sklepy z produktami spożywczemi i inne.

Ambary Aleks.-Newsk. Ławry. (nad Newą, w pobliżu Al. N. Ławry). Wszystkich 40. Składy zboża.

Andrejewskij rynok: (Wyspa Wasil. przy Bolszym pr. między 5 i 6 linją). Główne produkta spożywcze.

Apraksin Dwór (inaczej Aleksandrow.) i Szczukin Dwór (inaczej Maryjski) —(Wielka Sadowaja na rogu Apraksina p.). Po pożarze w 1868 roku odbudowany. Główny handel· ubranie gotowe męzkie i damskie, obówie, płótno, materje jedwabne. Wewnątrz meble, towary żelazne, kwiaty, owoce i hurtowne składy tych przedmiotów. Od strony Fontanki głównie—wszelka starzyzna.

Gościnny Dwór (Newski pr., W. Sadowaja Nr. 15 Dumskaja i Czernyszew. p.). Zbudowany 1755 — 85 r. Towary bławatne, magazyny mód, sklepy żelazne, złote i srebrne wyroby, perfumerje i t. p. Od strony

http://rcin.org.pl

Newskiego pr. nosi nazwę: *Sukonnej linii.* Od strony W. Sadowej u.—*Żerkalnaja linja* (towary galanteryjne, lustra, bronz, srebro, złoto, kosmetyki, magazyny futer i wyrobów metalowych). *Wielka Surowskaja linja* (z przeciwległej strony) płótno i magazyny mód. Od strony Czernyszowa p. *Mała Surowskaja linja* (dalszy ciąg W. Surowskiej linii). Vis-à-vis W. Surowskiej linii znajduje się *Perinnaja linja* (obówie, wstążki, pościel, wyroby szmuklerskie).

Mały gościnny Dwór (Ekaterininskij kan i Dumskaja u.) prawie wyłącznie składy mebli.

Gromowskaja Birża—patrz Lesnaja Birża

Jamskoj rynok—patrz Miasnoj.

Krugłyj rynok (Mojka, przy moście Koniuszennym). Produkta spożywcze.

Konnyj tory (na placu Konnym)—(Al. N. cyrkuł). Sprzedaż koni.

Lesnaja (Gromowskaja) *Birża*: nad Newą, w pobliżu Smolnego monastyru. Składy materjału budowlanego.

Litowskij rynok (Oficerska u. w bliskości Kriukowa kan.) produkta spożywcze głównie.

Maryjskij—patrz Apraksin.

Miasnoj albo *Jamskoj rynok* (na Razjezżej u.). Mięso, zielenina, ryby i t. p.

Mytnyj Dwór—patrz Aleksandrowskij (Staryj).

Nikolskij rynok (W. Sadowaja i Nikolskij p.) Główne składy ryb. Zresztą produkta spożywcze: mąka, zieleuina, mięso i t. p.

Nowo-Aleksandrowskij rynok (W. Sadowaja, Woznesenskij pr. i Fontanka, przy m. Izmajłowskim). Zbudowany 1866 r. Od strony W. Sadowej i Woznesenskiego pr. handel staremi i nowemi rzeczami. Od Fontanki wyłącznie prawie składy powozów i sklepy żelazne. Wewnątrz t. z. „tołkuczka" — sprzedaż z wolnej ręki wszelkiej starzyzny.

Passaż (Newski pr., vis-a-vis Gościnnego Dworu). Ogromny budynek wzniesiony przez hr. Stenbok-Fermora. Dwa wejścia: od strony Newskiego pr. i W. Italianskiej ulicy. Od jednego do drugiego wejścia przechodzi długa galerja trzy piętrowa, z których dwie zajęte są przez magazyny, trzecia zaś na mieszkania obrócona.

Pustoj Rynok (w pobliżu cerkwi ś. Pantelejmona i ulicy t. n.). Produkta spożywcze.

Siennaja płoszczad'. (W. Sadowaja przy Obuchowskim pr. i Demidowskim p.) Zimową porą środkowy punkt sprzedaży mięsa, zwierzyny i ryb. Jesienią — jarzyn. Latem—fruktów. Wiosenną porą—zieleniny i kwiatów. Zresztą w ciągu całego roku sprzedają tu produkta spożywcze i wszelkie tanie towary, jak np. igły, szpilki, nici, guziki i t. p.

Siennaja Birża. 1) M. Newa, przy m. Tuczkowa (Was. wyspa). 2) Newa, za Litejnym mostem. Sprzedaż siana.

Skotoprigonnyj Dwor. (Zabałkanskij pr. na rogu Obwodnego kan.) Hurtownicy sprzedają tutaj bydło.

Staryj Aleksandrowskij — patrz Aleksandrowskij (Mytnyj) Dwor.

Sytnyj Rynok. (Ptb. strona przy Kronwerkskim pr. Sklepy z rozmaitemi towarami.

Szczukin Dwor—patrz Apraksin.

Pomniki.

Pomnik Aleksandra I-go (Aleksandrowskaja kołonna) na placu, przed pałacem Zimowym. Wzniesiony za Mikołaja I-go 1834 r.

Pomnik Piotra Wielkiego w Aleksandrowskim sadzie; między Admiralicją i Senatem, zwrócony ku Newie. Wzniesiony przez Katarzynę II-gą 1782 r. Napisy, z jednej strony: „Petro primo Catharina secunda MDCCLXXXII an.", z drugiej—toż samo po rusku.

Pomnik Piotra Wielkiego. Przed głównemi wrotami zamku Inżeniernego, wśród skweru. Piotr W. w rzymskiem ubraniu i w wieńcu siedzi na wolno stąpającym rumaku. Napis: „Pradziadowi Prawnuk 1800." Wzniesiony przez Pawła I.

Pomnik Mikołaja I., na placu Maryjskim Na piedestale 4 bronzowe bareljefy przedstawiające ważniejsze chwile z życia Cesarza Mikołaja I. Otwarty 1859.

Pomnik cesarzowej Katarzyny II. Na Aleksandrowskim placu, wśród skweru, między teatrem, Biblioteką publiczną, pałacem Aniczkowa i Newskim pr.

Pomnik Suworowa, na placu Suworowskim, między Newą i polem Marsowem. Pomnik ten wzniesiono z rozkazu Aleksandra I. Projekt Kozłowskiego.

Pomnik Rumiancewa w skwerze t. n. nad Newą na wyspie Wasil., między szkołą junkierską Pawłowską i Akademją Sztuk Pięknych. Wzniesiony 1790 r. przez Pawła I. Pomniki Rumiancewa i Suworowa początkowo stały na polu Marsowem—dopiero w 1820 roku przeniesiono je na miejsca, które dziś zajmują.

Pomniki Kutuzowa i *Barkłaja-de-Tolli*, przed Kazańskim soborem, na Newskim pr. Kutuzowa przed prawem skrzydłem kolumnady prowadzącej do soboru, Barkłaja przed lewem. Otwarcie nastąpiło 1837 r. Projekt Orłowskiego.

Pomnik Kryłowa w Letnim ogrodzie, na tak zwanym placu dla dzieci (dietskaja płoszczadka). Na piedestale ozdobionym baraljefami wyobrażającemi sceny z bajek Kryłowa, siedzi znakomity bajkopisarz wylany z bronzu.

Narwskie Wrota Tryumfalne, w pobliżu Ekaterynhofu na trakcie wiodącym do Narwy. Granitowe, obite miedzą. Zbudow. z rozkazu Aleksandra I. Dokończone i otwarte za panowania Mikołaja I-go 1834 r. Mieszkańcy stolicy, a głównie kupcy i hr. Uwarow na wybudowanie tych wrót złożyli znaczne summy. Zbudowane na pamiątkę powrotu wojska z wojny 1812 r.

Moskiewskie Wrota Tryumfalne na trakcie Moskiewskim, między kanałem Obwodnym i Ligowką. Żelazne. Zbudowane 1833—1839 r. Na pamiątkę wypadków z lat 1826—1831 powracającym z wojny wojskom. Przez te same wrota powracały wojska z ostatniej wojny tureckiej.

Kościoły i kaplice katolickie.

Kościół Metropolitalny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny (I-a rota, Izmajłowskiego pułku, Nr. 9). Zbudowany i poświęcony 12 kwietnia 1878 r. przez Metrop. ks. Fijałkowskiego. Przy kościele w pięknym gmachu mieści się konsystorz katolicki i mieszk-

http://rcin.org.pl

kanie członków kapituły. Za kościołem ładny, choć nie wielki ogród spacerowy, który łączy się z ogrodem należącym do Kollegjum Rzymsko-Katolickiego. Front tego ostatniego wychodzi na Fontankę (Nr. 104). W ogrodzie kollegjalnym wiele jest drzew sadzonych ręką poety Derżawina, do którego piękny pałacyk kollegjalny wraz z ogrodem niegdyś należał.

Kościół parafialny św. Katarzyny (Newski pr. naprzeciwko Dumy miejskiej, między kan. Ekateryninskim i Michajłowską ulicą). W 1783 r. nuncjusz papieża Piusa VI arcybiskup Arcetti dopełnił aktu poświęcenia. Kościół zbud. według planu architekta V. de la Motte. Ołtarz główny marmurowy (wartości około 6,000 rs.) Tutaj spoczywają zwłoki Stanisława Augusta (1798 r.) i znakomitego wodza francuzkiego Moreau (1813 r.). Parafjan około 35,000. Kazania w trzech językach: po francuzku, po polsku i po niemiecku. Do kościoła należy piękny gmach czteropiętrowy z obszernemi oficynami. Przy kościele szkoła panien (ubogich sierot) założona w r. 1839 przez ś. p. ks. Dominika Łukaszewicza. Dokładny opis, sporządzony z okoliczności stuletniego jubileuszu świątyni wyjdzie na początku 1884 roku.

Kościół parafialny Ś-go Stanisława, biskupa męczennika, zbud. 1825 r. przez Arcybiskupa-Metropolitę ks. Stanisława Bohusza-Siestrzencewicza i przez niego w tymże roku poświęcony. Zbud. według planu Visconti ego. Parafjan około 6,500. Przy kościele szkółka powiatowa imienia arcyb. Siestrzencewicza i przez niego założona.

Kaplica prioralna św. Jana Chrzciciela t. z. *Maltański kościół* (w gmachu korpusu paziów. W. Sadowaja ul. naprzeciw Gościnnego Dworu). Zbud. w r. 1799 z rozkazu Pawła I., wtedy gdy ten ostatni był Magistrem Kawalerów maltańskich. Poświęcona przez arcyb. Guarengi. W 1833 r. odrestaurowana.

Kaplica pod wezwaniem *Najśw. M. P.* (na Cmentarzu Katolickim). Zbud. 1857 r. ze składek dobrowolnych przez ks. D. Łukaszewicza i w r. 1859 poświęcona przez arcyb. metr. Wacława Żylińskiego. Opis i rysunek zamieszczony był w „Gwiaździe" na r. 1881.

Kaplica pod wezwaniem *Zwiastowania N. M. P.* (Wyspa Wasilewska, 14 linja, Nr. 25 w Przytułku katolickim).

Kaplica Podwyższenia Krzyża św. (Fontanka, N. 104, przy m. Izmaiłowskim, w kollegjum Rzyms.-Kat.).

Kaplica Zwiastowania N. M. P. (w Seminarjum duch. rzyms.-kat. (Ekaterynhofskij pr. Nr. 37).

Kaplica w Instytucie panien w gm. Smolnego monastyru.

„ w Instytucie Ekateryninskim panien (Fontanka, 36).

„ w Domu ubogich (Bogadelni) przy Smolnym monasterze.

„ w Przytułku dla biednych, narodowości francuzkiej.

„ w Przyt. „Dobrego Pasterza" (Wysp. Wasil. 15 linja, 52).

Oprócz tego w okolicach Petersburga są kaplice w Drużnosiole i Kołpinie i kościół parafjalny w m. pow. Jamburgu pod wezw. św. Jana Nepomucena (zbud. 1816 r. Parafjan 450), i kaplica w m. Narwie—Zwiastowania Najśw. M. P.

(Patrz okolice Petersburga: Carskie Sioło, Gatczyno, Kronsztadt).

Kościoły ewangelickie.

Kościół św. Piotra i Pawła (Newski pr. między W. i M. Koniuszennemi ul.). Zbud. 1738 r.

Kościół św. Anny, (między Kiroczną i Fursztadzką ul.). Zbud. 1705 r.

Kościół św. Katarzyny, (Wys. Was. na rogu 1 linii i Bolsz. pr.). Zbud. 1728 drewniany, a dzisiejszy 1776 r.

Kościół św. Katarzyny (Szwedzki), (M. Koniuszennaja). Zbud. 1744 r.

Kościół św. Maryi (Fiński), (W. Koniuszennaja). Zbud. 1804 r.

Kościół Jezusa (Łatyszów), (Zagorodnyj pr. na rogu Werejskiej ul.).

Kościół św. Jana (Estlandzki), (Oficerskaja ul. w Kołomnie). Zbud. 1860.

Kościoły reformowane.

Kościół ogólny niemiecki i francuzki, (W. Koniuszennaja ul.). Zbud. 1731 r.

Kościół Holenderski, (Newski pr. przy m. Policejskim). Zbud. 1834 r.

Dom modlitwy T-wa Braci Ewangelicznych, (w d. T-wa Sareptskiego, Nowoisaakijewskaja ul. w pobliżu Pocztamtu).

KościółChrystusa zbawiciela,(Nowoisaakijewskaja ul.).

Kościół Stowarzyszenia Amerykańskiego, (tamże).

Kościoły obrządku gregorjańskiego.

Kościół św. Katarzyny, (Newski pr. naprzeciw Gościnnego Dworu). Zbud. 1779 r.

Kościół Zmartwychwstania Chrystusa, (cm. Smoleński). Zbud. 1791 r.

Ławry, monastery, sobory i cerkwie prawosławne,

(*znaczniejsze lub pamiątkowe*).

Aleksandro-Newska Troicka Ławra. Na lewym brzegu Newy, przy wypływie z niej kanału Obwodnego. Zbud. 1713 r.

Sergiewska Troicka Pustyń, w blizkości zatoki Fińskiej, 15 wiorst od stolicy, od stacyi Sergja (Balt. droga żelazna) 1 wiorsta. Zbud. 1734 r.

Woskresenskij Nowodiewiczyj monaster, (Zabałkański pr. przy wrotach tryumfalnych Moskiewskich). Zbud. 1861 r.

Sobór Isaaka Dalmatyńskiego, (na pl. Isaakiewskim. Bud. 1818—1858 r. Koszt. 23 miljony rs. Plan Monferana. Obrazy i dzieła sztuki: Briullowa, Bruni, Klodta, Vitali i innych.

Sobór Kazański, (Matki Boskiej Kazańskiej) na placu t. n. przy Newskim pr. Bud. 1801—11 r.

http://rcin.org.pl

Sobór Petropawłowski, (w twierdzy Petropawłowskiej). Bud. 1714—33 r. Groby rodziny Cesarskiej od Piotra W.

Sobór Żywotworiaszczej Trójcy, (Petersb. str. Troickaja pł—d', naprzeciw twierdzy). Założony przez Piotra W. 1710 r. i zbudowany na tem samem miejscu, na którem Piotr W. założył Petersburg.

CMENTARZE.

Katolickie:

Katolicki, Wyborska strona na polu Kulikowem. Około 11 dziesiatin. Założony 1856 r. Corocznie chowają tu około 700 zmarłych. Kaplica (patrz rysunek i opis na str. 82 „Gwiazdy" na r. 1881.

Prawosławne:

Bogosłowski cm. na Wyborskiej stronie. 1842 r. założony głównie dla tych, którzy umierają w klinice i szpitalu wojsk lądowych.

Bolszeochteński i *Małoochteński cm.* na W. i M. Ochcie. Założone bardzo dawno.

Łazarewski cm. przy Aleksandro-Newskiej Ławrze. Niewielki przepełniony pomnikami. Spoczywają tu osoby znakomitych rodów.

Małoochteński—patrz Bolszeochteński.

Mitrofanjewski cm. przy plancie dr. ż. Bałtyjskiej. Założony 1831 roku.

Preobrażeński cm. przy dr. ż. Nikołajewskiej. Obwód 3 i pół wiorsty. Ciała zmarłych przewozi kolej Mikołajewska. Przy końcu Połtawskiej ul. jest specyalnie w tym celu wzniesiona kaplica, połączona za pomocą galeryi ze stacyą dr. ż. Cmentarz ten dzieli się na 6 części głównych, z których w pięciu miejsca płatne: Preobrażeńska, Rożdestweńska, Kreszczeńska, Uspeńska i Woskreseńska, w Woznesieńskiej zaś bezpłatne dla biednych. Ciała zmarłych na stacyę dr. żel. przyjmują od godziny 9 rano do 2 po poł. i od 5 do 8 wieczorem. Pociągi odchodzą codziennie o g. 9 i pół rano.

Smoleński cm. nawys. Wasil. przy końcu Małego pr. nad rzeczką Smoleńską. Zał. 1756 r. Kolej konna od 1-ej linii, wzdłuż ul. Bolszoj pr. dochodzi do cmentarza.

Uspenski cm. przy plancie Finlandzkiej dr. ż. Urządzony na wzór Preobrażeńskiego.

Wołkowski cm. w Al. N. cyrkule na tak zwanem Wołkowem polu.

Woskresenski cm. przy Nowodiewiczym monastyrze, przy trakcie Moskiewskim. Założ. 1849 r. przeważnie spoczywają tu ciała zamożnych.

Staroobriadców.

Gromowski cm. Al. N. cyrkuł przy Ligowce. Założony 1834 r. przez kupca Gromowa.

Małoochteński cm. na Małej Ochcie przy cm. t. n.

Wołkowski cm. przy cm. Wołkowa.

Ewang.-Reformowane.

Wołkowski cm. przy cm. t. n. w pobliżu wsi Wołkowa.

Fiński cm. w pobliżu Mitrofanjewskiego. Otwarty 1845 r.

Ormiański cm.—Założony 1797 r. w pobliżu Smoleńskiego cmentarza.

Perski i *Tatarski cm.* w Al. N. cyrkule.

Żydowski cm. przylega do Wołkows. ewang.-reformowanego.

Pałace i gmachy znaczniejsze.

Pałac Zimowy: Rezydencya Najjaśniejszego P. Bud. 1754 r. do 1794 r. Koszta około 3 miljonów rs. W r. 1837 spalił się, ale wkrótce odbudowany został. Sale: Piotra W. (Portret Piotra W. pędzla Amiconi); Georgiewska (20 saż. dł. i 8 i pół szer.); Herbowa; feldmarszalska (portrety Suworowa, Rumiancewa, Potemkina, Kutuzowa, Paskiewicza, Dybicza i innych). Obrazy: Witlewalda (epizod z kampanii węgierskiej), Horacego Vernet'a (epizod z polskiej kampanii 1831 r.); Galerja wojskowa (portrety naturalnej wielkości: Aleksandra I., Wellingtona, Barkłaja de Tolli, Kutuzowa i Bluchera, i 250 portretów generałów, którzy czynny udział brali w kampanii 1812 r. Chorągiew pułku armii pruskiej). Aleksandrowska (portret Al. I i obrazy przedstawiające ważniejsze wypadki z Jego panowania). Sala biała (obrazy Vatteau i Greza); galerja pompejańska z ogrodem zimowym, sala, w której są złożone: korony, berło i t. p. i wiele innych.

Pałac Letni (w ogrodzie letnim). Dziś zapomniany zupełnie. Zbud. go Piotr W. 1711 r. —2 piętra. Pokoi 22. Wiele przedmiotów (meble, zegar i t. p.) Piotra W.

Pałac Aniczkowski (róg Newskiego i Fontanki). Bud. 1741—43 r. Obecnie rezydencya Następcy tronu.

Pałac marmurowy (Nab. W. Newy, przy m. Troickim). Zbud. 1783 r. Tutaj mieszkał i umarł Stanisław August. Obecnie własność W. Ks. Konstantego Mikołajewicza.

Pałac W. Ks. Michała Mikołajewicza (w pobliżu pałacu marmurowego). Zbud. 1800 r.

Pałac Taurydzki (w Tawryczewskim ogrodzie). Zbud. przez Potemkina i upiększony 1783 r. przez Katarzynę II. W r. 1792, po śmierci Potemkina, Katarzyna II jesienią zwykle tutaj mieszkała. Dziś letnią porą mieszkają tu wychowanki Smolnego Instytutu.

Pałac W. Ks Mikołaja Mikołajewicza (Błagowieszczenskaja pł—d', przy m. Nikołajewskim). Zbud. 1861 r.

Pałac Maryjski (na placu t. n. między Wozn. pr. i Nowym p.). Zbud. dla W. Ks. Maryi Mikołajewnej, gdy wychodziła za mąż za Ks. Maksymiljana Lejchtenbergskiego. Obecnie własność Książąt Lejchtenbergskich.

Pałac Michajłowski (na placu t. n.) Zbud. 1825 r. Obecnie zamieszkuje go W. Ks. Katarzyna Michajłówna.

Pałac W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, (Dworcowaja Nab. W. Newy). Zbud. 1870 r.

Pałac Kamiennoostrowski (na wys. t. n.). Zbud.

http://rcin.org.pl

1755 r. Obecnie własność W. Ks. Katarzyny Michajłównej.

Pałac Elagiński (na wys. t. n.). Zbud. 1817 r.

Pałac Ekaterynhofski. Zbud. 1711 r. Dziś zapomniany.

Domek Piotra Wielkiego, otoczony niewielkim ogródkiem nad Newą na Petersb. str. Zbud. przez Piotra W. Dwa pokoje.

Zamek Inżenierski. Zbud. 1797 r. Niegdyś mieszkał tu Paweł I. Od r. 1819 zamek ten był oddany Ministeryum Wojny i obecnie znajduje się w nim: Zarząd inżenierów wojskowych, Departament inż., Akademja i Szkoła Inżenierów.

Twierdza Petropawłowska. Zał. przez Piotra W. 1703 r.

Arsenał, (Litejnyj pr. na rogu Szpalernej ul.). Zbud. 1808 r.

Admiralicya, (Główne Admiralteistwo). Zbud. 1704—18 r.

Admiralicya, (Nowoje Admiralteistwo, przy końcu Anglijskiej Nab.). Zbudowana przez Mikołaja I.

Mennica, (Monetnyj dwor—w twierdzy Petropawłowskiej). Zbud. 1716 r. Zwiedzać można: we środy od g. 1 do 3 po poł. Bilety bezpłatne wydaje kancelarja mennicy.

Więzienia.

Zamek więzienny (Litewski). Oficerskaja) ul. Nr. 25, nad kan. Kriukowa).

Więzienie dla aresztantów przesyłanych, (Demidow p., 6).

Więzienie poprawcze (Wybors. str. nad W. Newą)

Więzienie dla aresztantów jeszcze nie osądzonych, (Szpalernaja, 23).

Więzienie poprawcze dla wojskowych, (Nełegorodzkaja ul., 49).

Więzienie niewypłacalnych dłużników, (w gm. Rożdestw. cyrkułu).

Adresy Ministerjów i Głównych zarządów i w ogóle władz rządowych i gospodarczych stolicy.

Rada Państwa, (w gm. Ermitażu — Dworcowaja Nab.).

Departamenty i Kancelarje Rady Państwa: 1) Departament praw, 2) Departament spraw cywilnych i duchownych, 3) Departament Ekonomii Państwowej, (tamże).

Komitet ministrów, (tamże).

Kancelarja własna J. C. Mości, (Ekateryninskij kan. 8).

I wydział, (Inżyniernaja ul. w Michajłowskim dworcu).

II wydział, (Litejnyj pr. 46).

Wydział opieki nad zakładami dobroczynnemi imienia Cesarzowej Maryi, (Kazanskaja ul. dom Rady Opiekuńczej).

Komisja do przyjęcia próśb na imię N. Pana, (Miljonnaja, Nr. 6).

Senat rządzący, (Petrowski plac nad Newą).

Synod rządzący, (tamże).

Kancelarja Ober-Prokuratora S. R. (Litejnyj p. 36).

Kollegjum Duchowne Rzymsko-Katolickie, (Fontanka 104).

Konsystorz prawosł. (Newski pr. 188—104).

Konsystorz Ewangel. (W. Koniuszennaja, 6).

Zarząd kościołów wyz. greg. (Newski pr. 42).

Kapituła orderów Cesarsko-rosyjskich i królewskich, (Gagarinskaja ul. Nr. 6).

Ministerjum Dworu, (w pałacu zimowym). Kancelarja (tamże).

Gabinet J. C. M., (Fontanka, 27).

Kantor przydworny J. C. M. (w gm. pałacu Zimowego).

Kantor stajen dworskich, (Koniuszennaja pł—d', 2).

Zarząd Ermitażu, (Miljonnaja ul. gm. Ermitażu).

Dyrekcja Cesarskich Teatrów, (pl. Aleksand. teatru, Nr. 8)

Kantor Jegermajstrów, (Ekateryn. kan., Nr. 8).

Kantor budowlany, (Dworcowaja Nab.)

Ministerjum Udziałów, (Litejnyj pr., Nr. 39). Departament udziałów (tamże).

Ministerjum Spraw Zagranicznych, (plac Dworcowy). Kancelarja (tamże).

Ministerjum Wojenne, (plac Isaakijewskij). Kancelarja (tamże).

Sztab główny, (Dworcowaja pł., Nr. 4).

Wydział Woj. topograficzny Sztabu Głównego, (tamże).

Zarząd główny artyleryjski, Litejnyj pr., 8.

Zarząd główny Inżenierów wojs., W. Sadowaja, Inżeniernyj Zamek.

Zarząd główny Intendentury, (w gm. Ministerjum Wojny).

Zarząd główny zakł. nauk. wojskowych, (Wys. Wasil. Kadeckaja 1. Nr. 3—5).

Zarząd główny Sądów wojennych, (Mojka, 94 m. Pociełujewa).

Zarząd główny sądów wojsk. morskich, (gm. Admir.).

Zarząd główny woj.-lekarski (W. Morska, 3).

Zarząd komendanta miasta, (Wielka Sadowaja, N. 3).

Zarząd generalnego Inspektora kawaleryi (Błagowieszczeńska, 6).

Zarząd wojsk nieregularnych, (Ertelew p. 9).

Główny Sąd wojenny, (Mojka 94).

Sąd wojenny Okręgowy, (W. Morska, gm. Lejb. gw. konnego pułku).

Ministerjum Morskie, (w gm. Admiralicyi) i kancelarja (tamże).

Zarząd główny Sztab-doktora floty, (w gm. Admiralicyi).

Komendant Petersburskiego portu.

Główny sąd wojenno-morski (gm. Admiralicyi)

Sąd okręgowy wojenno-morski, plac Nikoły Morskiego na rogu Ekaterynhofs. pr.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych, (Fontanka, przy m. Czernyszewa). Kancelarja Ministra (W. Mor-

http://rcin.org.pl

ska w d. Pocztamtu). Depart. Spraw ogólnych (w gm. Ministerjum). Depart. Policyi Wykonawczej (tamże). Gospodarczy, Lekarski, Rada statystyczna przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Wydział Ziemski Ministerjum. Komissja czasowa do spraw włościańskich Królestwa Pols.

Zarząd główny prassowy, (Teatralnaja u. N. 3).

Komitet cenzury, (Teatralnaja, 3).

Komitet cenzury zagranicznej, (Obuchowskij pr. N. 7).

Departament wyznań zamiejscowych, (Charłamow m. N. 115).

Ministerjum Oświecenia publicznego, (Czernyszew p. N. 9). Departament ministr. Ośw. Publiczn., (tamże).

Zarząd okręgu naukowego Petersburskiego, (gm. Uniwersytetu).

Ministerjum finansów. (Plac Dworcowy i Mojka przy m. Piewczeskim).

Kassa główna, (Litejnyj pr. N. 20).

Kassa gubernialna, (Mała Mieszczanskaja u. 13).

Izba obrachunkowa, (Mojka, 72).

Izba kassowa, (Ekateryn. kan., 15).

Komora (Wys. Wasil., Nab. W. Newy, 1).

Oddział lądowy komory, (przy pr. Ekaterynhofskim w pobliżu Narwskich tryumfalnych wrót).

Ministerjum poczt i telegrafów, (w gm. Pocztamtu).

Ministerjum Dóbr Państwa, (W. Morska 44—46).

Ministerjum kom. lądowych i wodnych, (Fontanka, 97—99).

Ministerjum Sprawiedliwości, (M. Sadowaja, 1).

Kontrola Państwa, (Mojka, Sinij m. 74).

Zarząd główny państw. stadnin koni, (Konnozawodstwa), (Nadeżdinskaja u. N. 13).

Rada Opiekuńcza zakładów Ces. Maryi, (Kazanskaja w. d. wł.).

Komitet Kaukazki, (Szpalernaja u., 6).

Kancelarja tegoż komitetu, (Mojka, 9).

Sekretarjat stanu W. Księstwa Finlandzkiego, (Nikolskaja u., 5—8).

Komitety specjalne przy Ministerjach i Głównych zarządach Państwa.

Komitet Wojenno-Naukowy, (gm. Główn. Sztabu, N. 4, Dworcowaja pł.).

Komitet główny wojenno-kodyfikacyjny, (gm. M. Wojny, Isaakiewskaja pł.).

Komitet główny do urządzenia i kształcenia armii, (gm. M. Wojny).

Komitet wojskowych szpitali, (Isaakiewskaja pł., N. 2).

Komitet woj.-więzienny, (gm. M. Wojny).

Komitet Artyleryjski, (Litejnyj pr. 6).

Komitet Techniczny, (gm. M. Wojny).

Komitet Aleksandrowski opieki nad rannemi, (Nadeżdinskaja, 9).

Komitet Techniczno morski, (w gm. Admiralicyi).

Komitet Zakładów nauk. marynarki, (gm. Admiralicyi).

Komitet Górniczy uczony, (gm. Min. Finans.).

Komitet Opieki nad zasłużonemi urzędnikami cywil. przy I. Wydz. Wł. J. C. M. Kancelaryi, (Miljonnaja, 6).

Komitet zakładów naukowych przy Wyd. opieki nad zakładami Im. Ces. Maryi, (Kazanskaja u. w d. Rady Opiekuńczej).

Komitet techniczny przy tymże Wydziale, (tamże).

Komitet techniczno-budowlany, (gm. M. Spraw Wew.)

Komitet Uczony Minist. Ośw. Publicz., (gm. Min. Ośw. Pub.).

WŁADZE MIEJSKIE.

ADMINISTRACYJNO-POLICYJNE.

Naczelnik miasta. (Gradonaczalnik) Generał-maj. P. A. Gresser.

Kancelarya (Gorochowaja u. N. 2. na rogu placu Admirałtejskiego). Naczelnik miasta przyjmuje interesantów osobiście codziennie o godzinie 10 i pół rano, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zarząd gospodarczy.

Duma miejska: (Newski pr. d. wł.).

Zarząd dumy miejskiej: (SPb. Gorodskaja uprawa) Newski pr. d. wł. Nr. 31.

Komissja budowlana miejska: (w gm. Dumy m.)

Deputacja i Policja handlowa.

Zarządy stanów i rzemieślnicze.

Zarząd handlowy: (Kupieczeskaja Uprawa) Newski pr. Nr. 70.

Zarząd mieszczański: (Mieszczanskaja Uprawa) Fontanka, 80.

Zarząd rzemieślniczy: (Remeslennaja Uprawa) Zagorodnyj pr. na rogu W. Moskiewskiej u. N. 1/3.

Zarząd rzemieślniczy zagraniczny: (Inostran. Remesl. Uprawa) Stolarnyj p. Nr. 16).

Marszałek szlachty Petersb. gub. Hr. A. A. Bobrinskij (Galernaja, d. wł. 58/60).

Marszałek szlachty Peters. pow. N. Zefart (Mojka. Nr. 77).

Akademje i Towarzystwa Naukowe i Sztuk Pięknych.

Akademja Nauk: (Was. wysp. przy moście Dworcowym) najwyższa instytucja naukowa w Rossyi. Ukazem Piotra W. ufundowana d. 28 Stycznia 1724 r.; otwarta dopiero 1726 r. Obecnie dzieli się na trzy wydziały: fizyko-matematyczny, wydział języka i literatury ruskiej i historyczno-filologiczny. (Patrz Muzea i Obserwatorje.

Akademja Sztuk Pięknych: (Wys. Wasil. w pobliżu m. Mikołajewskiego). Prezes: W. Ks. Wł. Aleksandrowicz. (Patrz Muzea, Wystawy i Zakłady nauk. wyższe).

Archeograficzna Komissja Ministerjum Ośw. Publicz. (gm. Ministerjum) założona w 1834 r. Zadaniem komissyi wydawnictwo źródeł do historyi Rossyi.

Archeologiczne Ruskie T-wo: (przy moście Czerny-

http://rcin.org.pl

szewa, w gmachu Gimnazjum 6-go) założone 1846 r. Prezes: W. Ks Konstanty Mikołajewicz.

Architektów T-wo: (w gm. Akademii Sztuk Pięknych) Posiedzenia co Wtorek.

Chemiczne Ruskie T-wo: (w gm. Uniwers.). Założone 1867 r. Działa wspólnie z Tow. Fizycznem. Posiedzenia w Uniwersytecie.

Entomologiczne Ruskie T-wo. (w gm. Minister. Dóbr Państwa). Założone 1859 r. Wydaje „Trudy Ros. Entom. Obszcz." Członkami mogą być mężczyźni i kobiety. Płaca: rs. 5 rocznie Bliższe informacje udziela sekretarz T-wa w Poniedz. od 7 do 9 wieczór.

Farmaceutyczne T-wo: założone 1816 r. przez ak. Scherera.

Filologiczne T-wo: (w gm. Uniwersytetu) założone 1869 r.

Filologii i Pedagogiki klassycznej T-wo: Oddział Petersburski. Założone 1874.

Fizyczne T-wo: (w gm. Uniwersytetu) założone 1872 r. Posiedzenia publiczne w audytorjach uniwersyteckich.

Froeblowskie T-wo: (gm. Solanyj gorodok) zał. 1871 r. T-wo urządziło szkołę dla przewodniczek ogródków Froeblowskich. Posiedzenia tamże.

Geograficzne T-wo. (w gm. Ministerjum Oświecenia Publ. przy m. Czernyszewa). Wydziały: geografii fizycznej i matematycznej, etnografii i statystyki. Filje T-wa: Kaukazka, Sybirska, Północno-zachodnia, Południowo-zachodnia i Orenburska. Prezes honorowy: W. Ks. Konstanty Mikołajewicz. Posiedzenia publiczne.

Historyczne Ruskie T-wo: (pałac Aniczkowa) założone 1866 r. pod protekcją Cesarzewicza Następcy tronu. T-wo wydaje „Sbornik Rus. Ist. Obszcz." Dotąd T-wo wydało 24 tomy „Sbornika".

Juridiczeskoje T-wo: (patrz Prawników T-wo.).

Lekarskie Petersburskie Stowarzyszenie: (w d. Wuicza, róg W. Sadowej i Kokuszkina p. pod Nr. 18). Stowarzyszenie posiada trzy lecznice (patrz Lecznice prywatne).

Lekarzy Praktyków T-wo: (róg W. Sadowej i W. Podjaczeskiej ul.) w lecznicy Czełowiekolubiwego T-wa.

Lekarzy Ruskich T-wo: (W. Moskowskaja ul. N. 3). Posiedzenia 1 i 16 każdego miesiąca.

Leśne T-wo. (w gm. Min. Dóbr Państwa). Członkowie wnoszą 10 rs. rocznie. T-wo wydaje „Lesnoj Żurnał". Posiedzenia raz na miesiąc w pierwszą Sobotę po pierwszym.

Miłośników Oświaty Duchownej T-wo: (u Czernysz. m. w gm. gimn. VI). Oddział Petersburski założony 1872 r. Prezes i założyciel W. Ks. Konst. Mikoł. Posiedzenia w Niedzielę o g. 1 po południu. Centrum T-wa: w Moskwie w monasterze Petrowskim.

Mineralogiczne Ces. T-wo: (w gm. Inst. Inż. Gór. Wys. Wasil.) założone 1817 r. Posiedzenia publiczne. T-wo wydaje: „Zapiski Minerałog. Obszcz.".

Muzyczne Rus. Ces. T-wo: (gm. Konserwatorjum, Teatralnaja ul.) Założone 1873 r. pod protekcją W. Ks. Konstantego Mikołajewicza. Członek założyciel wnosi jednorazowo 3000 rs. lub corocznie 300; Członek rzeczywisty 1000 jednorazowo lub rocznie 100 rs. Czł.— gość 15 rs. rocznie. W Poniedziałki i Piątki w sali konserwatorjum śpiewy. Oprócz tego T-wo zakłada szkoły muzyczne, wydaje prace muzyczne, urządza koncerty, odczyty, przedstawienia i t. p.

Ogrodnicze Ces. T-wo: Posiedzenia dwa razy na miesiąc w Soboty, w sali muzeum morskiego w gm. Admiralicyi.

Pedagogiczne T-wo: (w gm. gimn. 2, Kazanskaja ul. na rogu Demidowskiego p.). Założone 1863 roku. Posiedzenia co dwa tygodnie w Soboty o godz. 8 wiecz. Członkami mogą być osoby płci obojga: rocznie 6 rs. nauczyciele wiejscy 3 rs.

Prawników (Juridiczeskoje) *T-wo:* Dwa oddziały: cywilny i juryd. Posiedzenia w sali Zj. St. Sędz. Pok. i w Uniwersytecie.

Przyrodników T-wo: (w gm. Uniwersyt.) założone 1868 r. Trzy sekcje mineralogii, botaniki i zoologii. Posiedzenia w Uniwersytecie.

Rozwoju Przemysłu i handlu rus. T-wo: (T-wo dla sodejstwia rus. promyszlennosti i torgowli) komitet T-wa: W. Koniuszennaja Nr. 17. Członkowie płacą 5 rs. rocznie. Posiedzenia publiczne we Środy lub Piątki.

Rozwoju żeglugi handlowej ruskiej T-wo: (oddział Petersburski — w gm. Admiralicyi) Centrum w Moskwie. Założone 1873 r. Posiedzenia co dwa tygodnie we Wtorki w sali muzeum morskiego.

Techniczne Ruskie T-wo: (w gm. Solanyj gorodok, Fontanka naprzeciw Letniego ogrodu) założone 1867 r. Cztery wydziały. Posiedzenia każdego wydziału raz na miesiąc w Sobotę, w każdą więc Sobotę posiedzenie innego wydziału. Cel T-wa urządzanie wystaw, muzeów, prelekcyj publicznych i t. p. Bliższe objaśnienia udziela sekretarz T-wa F. N. Lwow w godzinach rannych w gm. T-wa.

Wolno-Ekonomiczne Cesarskie T-wo: (dom własny, Zabałkański pr. na rogu 4 Roty Izm. pułku). Założone 1795 r. z inicjatywy hr. Orłowa i Woroncowa. Prezes honorowy W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz. T-wo składa się z trzech wydziałów: 1) gospodarczy, 2) mechaniki gospodarczej i technologii i 3) statystyczno-ekonomiczny. Do tego T-wa należy także *Komitet do rozpowszechniania umiejętności czytania i pisania* (posiedzenia publiczne co dwa tygodnie w Poniedziałek). Posiedzenia publiczne raz na miesiąc we Czwartki i Piątki, trzeciego wydziału w Soboty.

Zachęty Artystów T-wo: (W. Morska, Nr. 40) założone 1871 r. Członkowie-założyciele jednorazowo wnoszą 1000 r. Członkowie 10 rs. rocznie. T-wo posiada muzeum i stałą wystawę obrazów (patrz Muzea i Wystawy) i szkołę rysunkową. Oprócz tego dorocznie T-wo wyznacza na nagrody (100 - 600 rs.) za prace konkursowe.

Obserwatorja Astronomiczne i Meteorologiczne.

Główne Mikołajewskie Obserwatorjum Astronomiczne (w Pułkowie, pod Petersburgiem).

Obserwatorjum Astronomiczne Akademii Nauk (Wysp. Was. Nab. W. Newy Nr. 3).

Obserwatorjum Meteorologiczne: (Wys. Was. W. Newa, na rogu 23 linii).

Obserwatorjum Meteorologiczne: (w Pawłowsku).

http://rcin.org.pl

Wystawy obrazów i dzieł sztuki.

Ermitaż: (Miljonnaja ul. przy pałacu Zimowym). Założony przez Katarzynę II w 1765 r. Początkowo zebrano tutaj wszystkie celniejsze dzieła sztuki rozrzucone po pałacach cesarskich, a zbierane niegdyś bardzo skrzętnie przez Piotra W. Były to po większej części dzieła szkoły Flamandzkiej i Holenderskiej. Później, a głównie za panowania Aleksandra I i Mikołaja I Ermitaż wzbogacony został nadzwyczaj cennemi dziełami sztuki. Za panowania Aleks. I nabyto 67 obrazów szkoły hiszpańskiej od bankiera Kuzwelta w Amsterdamie, 38 przepysznych obrazów z galeryi ces. Józefiny w Malmaison i 4 marmurowe posągi dłuta Canowy. Cesarz Mikołaj I kazał wybudować przepyszny gmach (teraźniejszy Ermitaż), który ukończono 1850 r. Obecnie Ermitaż posiada: 1633 obrazy, rzeźby starożytne, Canowy i Thorwaldsena, zbiory numizmatów, kamei, rysunków (1200). Przy Ermitażu znajduje się *Galerja Piotra W.*, w której zgromadzono wszystko co po tym cesarzu zostało.

Szkoły: *Włoska* Leonardo da Vinci, Sebastjano di Luciano, Michał Anioł, Rafael, Francesco Rajbolini, Giovanni Pedrini, Ticiano Vecellio, Giuseppe Cesari, Lavinia Fontana, Caracci, Guido Reni, Salvatore Rosa, Casanova i wielu innych.

Hiszpańska: Murillo, Velaskez i inni.

Flamandzka, niemiecka i holenderska: Hans Holbein, Jakobs, Strauch, Rottenhammer, Brejgiel, Rubens, Van Dyck, Teniers starszy i młodszy, Wuwermann, Pothers, Ruysdal, Denner i t. d.

Angielska: Reynolds, Johns i t. d.

Francuzka: Clodt Joseph. Vernet, Vatteau i t. d.

Ruska: Matwiejew, (1702 — 1730) Łosenko, Ugriumow, Borowikowski. Iwanow, Wenecjanow, Egorow, Briullow, Bruni, Neff, Orłowski (1777—1832) Ajwazowski, Bogoliubow i inni.

Całe dolne piętro zajmują starożytne rzeźby, zbiory numizmatów, wykopaliska i t. p. Ermitaż otwarty dla publiczności: codziennie z wyjątkiem Piątków i świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy od Lutego do Lipca od g. 10 rano do 4 po poł. Od Września zaś do Lutego od godz. 10 rano do 3 po południu. Przez Lipiec i Sierpień—zamknięty.

Galerję Piotra W. zwiedzać można za oddzielnemi biletami, które wydaje kancelarya Ermitażu codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od g. 11 rano do 1 po poł. Do galeryi Piotra jednocześnie wpuszcza się tylko 20 osób.

Akademja Sztuk Pięknych: (wys. Wasil.). W sali Akademii urządzaną bywa doroczna wystawa obrazów i rzeźb (zwykle przed Wielkanocą na Wiosnę). Cena wejścia 30 kop., we Czwartki 1 rs. — Wystawa prac konkursowych uczniów Akademii (zwykle jesienią).

Towarzystwo Zachęty Artystów: W. Morska, Nr. 40) stała wystawa obrazów (przy niej sprzedaż obrazów). Cena wejścia kop. 20. Otwarta codziennie z wyjątkiem Poniedziałków od g. 1 do 5 po południu.

Biblioteki.

Cesarska Publiczna Biblioteka: (róg Newskiego pr. i W. Sadowej u.). Wejście od strony Skweru Aleksandrowskiego. Gmach biblioteki ozdobiony posągami mędrców greckich i kolumnami w stylu goryckim. Zaczęto go budować przy Katarzynie II. Skończono 1812 r. Fundament bibliograficzny stanowi księgozbiór Załuskich, później Rzeczypospolitej Polskiej z rozkazu Katarzyny II w r. 1795 przewieziony do Petersburga (262,640 tomów i 24,754 rysunków). Stopniowo biblioteka wzbogacała się zbiorami: Dubrowskiego, hrabiego Suchtelena, Tołstoja, Pogodina i innych. Dokładny opis Biblioteki Publicznej znajduje się w niniejszym zeszycie „Gwiazdy". Biblioteka otwarta dla publiczności. W sali do czytania, mają prawo czytać wszyscy bez wyjątku; w oddziale rękopisów ci tylko, którzy otrzymają zezwolenie dyrektora. Biblioteka zamknięta: od 25 Grudnia do 1-go Stycznia, w ciągu Wielkiego Tygodnia i przez trzy pierwsze dni Wielkanocy. Zresztą w dni powszednie otwarta od godziny 10 rano do 9 wieczorem, w Niedziele i święta galowe od 12 w połud. do 3 po poł (od 1 Października do 1 Lutego) i do 4 po poł. (od 1 Lutego do 1 Października). Oddział rękopisów otwarty codziennie (z wyjątkiem Niedziel) od 10 rano do 3 po poł.

Biblioteka Cesarskiej Akademii Nauk: (w gmachu Akademii, na wys. Wasilewskiej w blizkości m. Dworcowego) założona 1726 r. głównie przez sprowadzenie z Patriarszej Moskiewskiej biblioteki 2,509 tomów. Później nabywano zbiory Briussa, Viniusa, Szafirowa, Radziwiłła i innych. Rękopisma Keplera tutaj się znajdują. Biblioteka ta posiada około 13,000 rękopisów. Otwarta codziennie od g. 11 rano do 3 po poł. Książki wydaje bez żadnych formalności. Głównie filozofja i matematyka.

Biblioteka II Wydziału Własnej J. C. M. Kancelaryi: (Litejnyj pr. naprzeciw Simeonowskiego p.), Książki i wydawnictwa perjodyczne treści kameralnej i prawnej. Otwarta we Wtorki, Środy, Czwartki i Soboty od godz. 11 rano do 3 po południu. Książki wydaje bez żadnych formalności.

Biblioteka pedagogiczna: (w gmachu t. z. Solanyj gorodok, Fontanka vis-a-vis Letniego Sadu). Otwarta od g. 10 rano do 3 po południu. W Niedzielę do 4-tej.

Biblioteka Ces. Wolno-Ekonomicznego T-wa: (w gm. T-wa, Zabałkanski pr., na rogu 4-ej Roty Izm. p.). Otwarta w Poniedziałki, Srody i Piątki od 11 rano do 3 po poł.

Biblioteka Akademii Sztuk Pięknych: (w gmachu Akademii Szt. Pięknych, wys. Was. nad Newą w pobliżu m. Mikołajewskiego). Posiada wiele cennych dzieł traktujących o sztuce. Otwarta codziennie.

Biblioteka konserwatorjum muzycznego: (Teatralnaja u.). Urzędownie zamknięta dla publiczności, można jednak czytać książki w bibliotece codziennie.

Biblioteka Głównego Sztabu: (nad Newą, przy m. Mikołajewskim). Otwarta dla wojskowych i uczonych.

Biblioteka ogrodu botanicznego: (patrz—Ogród botaniczny).

http://rcin.org.pl

Biblioteka Instytutu Inżynierów Górniczych: przy Muzeum t. Instytutu.

Muzea.

Muzea Akademii Sztuk Pięknych: 1) Malarstwa (otwarty dla zwiedzających codziennie z wyjątkiem Poniedziałków). 2) Rzeźby (otwarty dla zwiedzających tylko we Wtorki). 3) Starożytnej ruskiej sztuki (otwarty dla zwiedz. wyłącznie w każdą Sobotę: w Styczniu i w Lutym od g. 10 rano do 3 po poł., w Październiku, Listopadzie i Grudniu od g. 10 do $2^1/_2$ po poł., zresztą od 9 do 4 g. po południu). Wszystkie powyższe muzea dla życzących korzystać z ich zbiorów w celach naukowych otwarte (z wyjątkiem Poniedziałków) przez cały rok. Oprócz tego zamknięte przez trzy pierwsze dni świąt Bożego Narodzenia, w dzień Nowego Roku i od Wielkiego Czwartku do Wtorku po świętach Wielkanocy włącznie.

Muzeum artystyczno-przemysłowe T-wa zachęty artystów: (W. Morska w domu T-wa, N. 40). Założone przed paru laty, muzeum to posiada bardzo bogaty zbiór przedmiotów ułożonych w historycznym porządku, rozwoju sztuki. Otwarte dla publiczności od godz. 1 do 5 po poł. codziennie z wyjątkiem Poniedziałków. Cena wejścia: 25 kop.

Muzea Ces. Akademii Nauk: (w gmachu Akademii): 1) *Gabinet zoologiczny*: posiada wiele cennych egzemplarzy ustawionych w 14 wielkich salach według systematu Cuviera. 2) *Gabinet Mineralogiczny:* założony przez Piotra W. 3) *Gabinet Anatomiczny* (w dolnej sali) niewielki ale ciekawy. Posiada wiele preparatów z gipsu i wosku. Trzy powyższe gabinety otwarte dla publiczności w każdy Poniedziałek bez wyjątku od g. 11 rano do 3 po poł. 4) *Gabinet Etnograficzny.* 5) *Gabinet Botaniczny:* zbiór jego dochodzi do 50,000 egz. 6) *Muzeum Egipskie*: bardzo cenne. 7) Münz-kabinet: kolekcje monet i medali greckich, rzymskich, szwedzkich i innych.

Muzeum Azjatyckie (w gmachu Akademii Nauk) bogaty zbiór rękopisów arabskich, perskich, chińskich, tureckich, japońskich i t. p. Monety, utwory malarstwa chińskiego, wyroby ludów wschodnich. Otwarty codziennie od g. 10 do 12 rano, z wyjątkiem Sobót, Niedziel i dni świątecznych.

Muzea Ces. Akademii Medyko - Chirurgicznej (w gmachu Akademii—Wyb. str.). *Gabinet przy katedrze anatomii praktycznej* (założony przez profesora Grubera). Prawie wszystkie okazy przez niego preparowane. Życzący zwiedzić ten gabinet winni prosić o pozwolenie prof. Grubera. Otwarty codziennie. 2) *Gabinet anatomii patologicznej:* założony przez Pirogowa, dopełniany staraniem prof. Illińskiego i Rudniewa. 2000 preparatów. Za zezwoleniem właściwej władzy zwiedzać go można codziennie w godzinach wykładowych. 3) *Gabinet chirurgiczny:* (w gmachu szpitala klinicznego) bardzo bogaty. Ufundowany 1863 r. przez prof. Zabłockiego-Desiatowskiego. Prof. Bujalski i Karpiński ofiarowali dwie kolekcje: pierwszy kolekcję środków chirurgicznych od czasów cesarzowej Elżbiety do dni naszych, drugi—kolekcję bandaży. Ogółem około 7000 okazów. Otwarty dla publiczności, ale ponieważ niema specyalnie w tym celu wyznaczonych godzin, należy więc zwracać się do zarządzającego gabinetem.

Muzeum mineralogiczne Instytutu Inżenierów górniczych: (w gm. Instytutu, wys. Wasil. nad Newą) bardzo bogate. Pod gmachem Instytutu urządzone są sztuczne kopalnie. W muzeum oprócz ogromnego zbioru minerałów—kolekcja maszyn. Otwarty codziennie od g. 10 do 2 po poł. z wyjątkiem Niedziel.

Muzeum Instytutu Inżenierów komunikacyi: (w gmachu Instytutu, Obuchowskij pr. Nr. 9) składa się z 6 gabinetów: gabinet modeli, instrumentów, fizyczny, geodezyczny, mineralogiczny i materjałów budowlanych. Otwarty dla publiczności od Maja do Września włącznie, w każdą Niedzielę od g. 10 rano do 3 po poł.

Muzeum gospodarcze Ministerjum Dóbr Państwa: (w gmachu Solanyj gorodok, Fontanka, naprzeciw Letniego Sadu) maszyny, modele, kollekcje roślin i owoców. Otwarty codziennie.

Muzeum T-wa Leśnego (Mojka, w gm. Minist. Dóbr Państwa) założony 1872 r. Otwarty codziennie w godzinach biurowych.

Muzeum nauk stosowanych: (w gm. Solanyj gorodok) składa się z trzech działów: 1) Techniczny. 2) Pedagogiczny i 3) Artystyczno przemysłowy. Otwarty codziennie (z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy) od g. 11 rano do 3 po poł.

Muzeum morskie: (w gm. Admiralicyi) modele, przyrządy i mapy. Otwarte we Wtorki, Czwartki i Niedziele od g. 11 rano do 3 po poł.

Muzeum zarządu Intendentury: (w gm. t. zarządu, Ekaterynhofski pr. Nr. 39). Znaczny zbiór wzorów mundurów współczesnych, wszystkich armii europejskich. Oprócz tego dział historyczny i rysunków bardzo bogaty. Otwarty codziennie od 10 rano do 3 po południu.

Muzeum komory celnej portowej: (w gm. Starego Gościn. Dworu wys. Wasil. w pobliżu komory). Otwarty 1874 r. Wzory i próbki wszystkich towarów. Otwarty dla publiczności codziennie od g. 12 do 4 po poł. w Niedziele zaś od 2 do 5 po poł. Cena wejścia: w Niedziele 10 kop., we Czwartek 1 rs., w inne dni 20 kop.

Muzeum Technologicznego Instytutu: (w gm. Instytutu, na rogu Zagorodnego i Zabałkańskiego prosp.). Maszyny i narzędzia. Modele i materjały budowlane i wytwory chemiczne. Otwarty codziennie od g. 10 rano do 3 po poł.

Muzeum modeli, przyrządów i narzędzi gospodarczych i maszyn Ces. Wol.-Ekon. T-wa. Otwarty we Środy i Soboty od g. 10 r. do 2 po poł.

http://rcin.org.pl

SĄDY.

Rewiry Sędziów Pokoju St. Petersburga i adresy ich Kancelaryj.

I. Od mostu Praczesznego wzdłuż Newy do Dworcowego mostu (z włączeniem Dworcowego i Troickiego mostu) plac Dworcowy do Newskiego pr., lewa strona tegoż do Policyjnego mostu z tymże, wzdłuż Mojki do zaułka Demidowa, wzdłuż tegoż do Ekateryninskiego kanału, wzdłuż tego ostatniego do Mojki, wzdłuż tejże do Fontanki, po Fontance do mostu Praczesznego. Sędzia pokoju: P. S. Korobka; kancelarja: 4 rota Izm. p. Nr. 3.

II. Od mostu Dworcowego wzdłuż Newy aż do ujścia Mojki, (z włączeniem mostu Mikołajewskiego), wzdłuż Mojki przeciw wodzie do Woznesienskiego prospektu, dalej do ulicy Kazańskiej, wzdłuż tejże do zaułku Demidowa, wzdłuż tego zaułku do Mojki i dalej do Policyjnego mostu, po Newskim prospekcie do placu Dworcowego i mostu tegoż nazwiska. S. p: Iu. A. Szpilew; kanc: Kaznaczejskaja, Nr. 1.

III. Część tak zwana Wyborskiej strony między Wielką Newą, Niżegorodzką ulicą; granica tego rewiru przecina linję finlandzkiej d. ż. i pole Kulikowskie, do Polustrowskiego prospektu i wzdłuż granicy miasta. Należą do tego rewiru: cmentarz dla cholerycznych, Wielka i Mała Ochoty. S. p: A. I. Protasjew; kanc: Symbirskaja, Nr. 15.

IV. Od Sinego mostu wzdłuż Mojki do kanału Kriukowa, wzdłuż tegoż do Ekateryninskiego kanału, dalej do zaułku Demidowa, po Kazańskiej ulicy i Woznesenskim prosp. do Sinego mostu. S. p: N. N. Bielajew; kanc: Kazanskaja, Nr. 44.

V. Pomiędzy Wielką Newą, Mojką (z włączeniem mostów na tej ostatniej) kanałem Kriukowa, Ekatericininskim i Fontanką. Galerna wyspa należy do tego rewiru. S. p: S. I. Bogdanow; Torgowaja, Nr. 19.

VI. Pomiędzy kanałem Ekateryninskim i Kriukowa. Mosty na Ekatericininsk. i Fontance należą do tego rewiru. S. p: N. A. Weretennikow; Fontanka, Nr. 165.

VII. Od mostu Cepnego wzdłuż Mojki do mostu Teatralnego, wzdłuż Ekateryn. kan. do zaułku Czernyszewa, po tym zaułku do mostu tegoż nazwiska, wzdłuż Fontanki do Cepnego mostu. S. p: P. E. Łazarew; Fontanka, Nr. 45.

VIII. Od zaułku Czernyszewa po kanale Ekaterynin. do ulicy Gorochowej, po Gorochowej do Siemionowskiego mostu i wzdłuż Fontanki do mostu Czernyszewa, z włączeniem placu tegoż nazwiska. S. p: Ia. Ia. Panfiłow; Apraksin p. Nr. 24.

IX. Od mostu Siemionowskiego do Gorochowej ulicy do kanału Ekaterynin. wzdłuż tegoż do zaułku Kokuszkina i Wielkiej Sadowej ulicy do zaułku Małkowa, dalej wzdłuż Fontanki do mostu Siemionowskiego. S. p: N. A. Palgunow; Obuchowskij pr. Nr. 11.

X. Od mostu Kokuszkina wzdłuż Ekaterynsk. i Kriukowa kanałów do Fontanki, dalej do zaułka Małkowa i wzdłuż granic IX rewiru do mostu Kokuszkina. S. p: N. N. Żukowski; Ekaterynhofski pr. Nr. 6.

XI. Od mostu Praczesznego wzdłuż Newy do ogrodu Taurydzkiego, dalej wzdłuż tego ostatniego i placu Preobrażeńskiego do ulicy Bassejnej wzdłuż tejże i Simeonowskiej do mostu Simeonowskiego wzdłuż Fontanki do Praczesznego mostu. S. p: M. I. Bakinowski; Spasskaja u. Nr. 29.

XII. Od mostu Aniczkowa, wzdłuż Newskiego pr. do Znamienskiego mostu, ztąd po Ligowce do Bassejnej ulicy, wzdłuż tej ostatniej do Litejnego prospektu, dalej do Simeonowskiej ulicy i mostu, i po Fontance do mostu Aniczkowa. S. p: W. N. Kłokaczew; Gorochowaja, Nr. 35.

XIII. Od mostu Aniczkowa wzdłuż Newskiego pr. do Ligowki, dalej do Swiecznego zaułka, Wielkiej Moskiewskiej ulicy do Razjezżej, wzdłuż Troickiego i Szczerbakowa zaułków, po Fontance do mostu Aniczkowa. S. p: A. I. Trofimow; Nikołajewskaja, Nr. 14.

XIV. Wyborskaja strona między Wielką i Małą Newą i Niżegorodzką ulicą, z włączeniem mostów: Strogonowskiego, Samsonjewskiego i Litejnego. S. p: W. A. Timiriazew; W. Samsonjewskij pr. Nr. 51.

XV. Od Swiecznego zaułka wzdłuż Ligowki do Obwodnego Kanału, dalej do mostu Carskosielskiej dr. ż., wzdłuż linii tej ostatniej do banhofu, po Zagorodnym pr. do Gorochowej ulicy i Fontanki do zaułka Szczerbakowa i dalej granicą XIII-go rewiru aż do Swiecznego zaułku. S. p: N. T. Buzow; Nikołajewskaja, 65.

XVI. Pomiędzy Fontanką, ulicą Gorochową, Zagorodnym pr. Wwedenskim, Obwodnym kanałem i Zabałkanskim prosp. do mostu Obuchowskiego. S. p: I. P. Putiłow; Werejskaja, 11.

XVII. Od Obuchowskiego mostu, wzdłuż Zabałkanskiego prosp. do Obwodnego kanału, dalej po linii Carskosielskiej dr. ż. do granicy miasta, wzdłuż tej ostatniej do Wolnego (Krugłego) Ostrowa, z włączeniem tego ostatniego, wzdłuż Obwodnego kanału, Izmajłowskiego prosp. do mostu tegoż nazwiska i po Fontance do Obuchowskiego mostu. S. p: I. A. Kotomin; Ligowka, 159.

XVIII. Pomiędzy Fontanką, Izmajłowskim pr., Obwodnym kanałem i Wielką Newą. Należą tu wyspy: Rezwa, Gutujewska, Kanonierska, Łocmanska i Podzorna. S. p: S. M. Nekliudow; 11 rota Izm. p. Nr. 7.

XIX. Pomiędzy Newą, ulicą Chersońską, Małoochtenskim pr. placem Mytnińskim, i ulicami 8 Rożdestwenską, Paradną, Kiroczną i Taurydzką. S. p: W. K. Abaza; Odeskaja u. Nr. 1.

XX. Pomiędzy Ligowką (z włączeniem miejscowości zwanej Prudki,) 8-mą Rożdestwenską, Mytnińską, Połtawską i Newskim prosp. do Ligowki. S. p:

http://rcin.org.pl

A. N. Zinowiew; Greczeskij pr. Nr. 21.

XXI. Od mostu Znamenskiego (z włączeniem placu tegoż nazwiska), wzdłuż Newskiego pr. do ulicy Połtawskiej, dalej wzdłuż Małoochteńskiego prosp. do ulicy Chersońskiej i Newy a wzdłuż Newy do granicy miasta i wzdłuż tejże do linii Mikołajewskiej dr. żel., dalej do zaułku Czubarowa i Ligowki aż do mostu Znamenskiego. S. p: W. M. Menszutkin; Gonczarnaja, 22.

XXII. Od zaułka Czubarowa po linii Mikołajewskiej dr. ż., do granicy miasta, wzdłuż tej do i po linii Carskosielskiej dr. ż., do Ligowki aż do W. Carskosielskiego prosp. i Obwodnego kanału, dalej do Ligowki aż do zaułka Czubarowa. S. p: F. M. Kuźmin; Newski pr. 90.

XXIII. Część wyspy Wasilewskiej zawarta między Wielką i Małą Newą i Średnim prosp. Pole Smoleńskie należy tutaj. S. p: N. N. Medwiedew; 12 linja, Nr. 19.

XXIV. Druga część wyspy Wasilewskiej między Wielką i małą Newą i średnim prospektem. Należą prócz tego: Cmentarz Smoleński, oraz wyspy: Wolne, Żadimirowska, Koszewarowa i Gonaropuło. S. p: W. P. Boczarow; Srednij pr. Nr. 51.

XXV. Część tak zwanej Strony Petersburskiej zawarta między Wielkim prospektem (lewa strona) z mostem Tuczkowa, Kamiennoostrowskim prospektem, rzeką Karpowką, Małemi Newką i Newą. Należą tu wyspy: Kamienna i Krestowska. S. p: I. P. Charłamow; Małyj pr. na Petersburskiej str. Nr. 21.

XXVI. Druga część tak zwanej strony Petersburskiej zawarta między Wielkim prosp. (prawa strona), Kamiennoostrowskim prosp. rzekami Karpowką, Wielką Newką, Newą i Małą Newą do m. Tuczkowa i Wielkiego prospektu. S. p: A. S. Paramonow; Dworianskaja u. Nr. 9.

Honorowi Sędziowie Pokoju.

W. J. Lichaczew (Fursztadzkaja, 56). — F. I. Bazilewskij (Zacharjewskaja, 10).—M. P. Mitkow (Newski Pr. 60).—A. F. Koni (Fursztadzkaja, 13).—O. I. Kwist (Fontanka, 48). — W. A. Ratkow - Rożnow (Miljonnaja, 7). — L. Ja. Jakowlew (Newski, 60). — J. W. Rukawisznikow (Admirałt. nab. 4).— W. M. Ewreinow (Murinskij pr. w Leśnym, Nr. 22).— I. A. Nekludow (Srednij pr. na Was. Nr. 51).—I. W. Weliaszew (Obwoduyj k. Nr. 15).

Zjazd Stołeczny Sędziów Pokoju St. Petersburga.

(Na rogu Grafskiego p. i Fontanki, Nr. 2—48).

Zjazd Powiatowy Sędziów Pokoju: (na rogu Zagorodnego prospektu i zaułku Czernyszewa, w domu Szkoły Handlowej).

Sąd Okręgowy Petersburski.

(Litejnyj pr. na rogu Zacharjewskiej ulicy).

Departamenty kassacyjne Senatu.

(w gmachu Senatu, Nab. W. Newy i Aleksandrowskij sad).

Izba Sądowa (Sudebnaja Pałata).

(Litejnyj pr. w gmachu Sądu Okręgowego na rogu Zacharjewskiej ulicy).

Sąd handlowy (Fontanka, w domu Bezobrazowa między Simeonowskim i Cepnym mostami).

Adwokaci i Obrońcy.

Abramowicz Cezar Ustin. Zagorodnyj pr. 8. Adamski I. I. Newski pr. 124, m. 2. Aleksandrow P. I. Znamensk. u. 33. Alennikow M. S. Iwanowska u. 2. Andrejew P. A. Szpalerna u. 18, m. 11. Andrejewski S. A. róg Władim. i News. d. Pałkina. Ardaszew B. B. Newski pr. 132. Arszeniewski R. M. Szpaler. u. 31. Aszeberg A. I. Nowa u. 13. Bank E. B. Znamenskaja u. 7. Benzeman W. A. Nikołajews. u. 65. Berends M. A. Newski 66. Bogdanowski B. M. Znamenska, 22. Borowikowski A. L. Znamens. 7. Brochowicz A. I. Troicki p. 3—11. Brut A. A. Zagorodn. pr. 13. Budny M. P. Ligowka, 40. Bielecki S. F. Władimirskaja, 15. Binschtock I. M. Nadeżdinsk. 34. Chojecki M. F. Klinski pr. 21. Chodorowski M. I. Bassejn. u. 36, m. 3. Czopowski I. F. Gonczarnaja, 12 m. 46. Czykolini W. A. Sergiewsk. 46. Dejtsch F. F. Kazansk. 3. Dorn. B. B. Zamiat. p. d. Güntzburga. Drezen E. P. róg M. Italjansk. 27. Dynowski F. S. i Dynowski E. S. Newski pr. 67. Emeryk G. G. Nikołajews. u. 26. Foss E. K. Mochowa u. 22. Friedemann I. F. Znamens. 32—20, m. 4. Gajewski W. P. Litejn. pr. 48. Gordziałkowski K. M. Newski pr. 27. Hantower L. A. Karawannaja, 20. Hantower H. W. Gagarinsk. 30. Hantower D. A. Władimirska, 8. Jankowski M. I. Bassejnaja u. 1. Jezierski S. I. Simeonowskij p. 11. Iwaszincew D. S. Nikołajewskaja u. 14. Izenthal P. I. M. Morska 4. Izmaiłow M. I. Mochowa, 19. Kalinowski B. F. 1 Rota Izmajłowsk. pułku, Nr. 3. Kamionko A. J. Władimirs. pl. 15, m. 3. Karpowicz A. A. (w Pskowie). King R. R. Aptekars. p. d. ks. Oldemburs. Kirsanow R. I. Kirocznaja, 50. Klimowski A. A. Znamens. u. 43. Kostrowicki S. F. Stremiannaja u. 6. Kowrajski W. S. Sergiews., 13. Krupski A. I. Baskow p., 6. Lewenson P. I. Dmitrowsk. p. 10. Lewis F. K. Wys. Was. 6 linja, 21. Leman K. P. Spasskaja u. 2. Lüstrich W. O. Fursztadzkaja, 7. Łuszczyński D. M. Nadeżdinskaja, 17. Makaliński P. W. Wozn. pr. Nr. 26. Majzel I. I. Szpalernaja, 3. Mandelsztam M. F. Swiecznoj p. 9. Matrosow A. N. Petersb. str. róg Zeleninej ul. i M. Newki, 16—22. Mancew M. I. M. Italjanskaja, 24. Maczabelli W. G. ks. Litejnyj pr. 51. Mejer F. A. Basejnaja ul. 21. Mitinski N. A. Izmaiłows. pr. 8. Michajłow 1-szy A. W. Władimirskij pr. 8. Michajłow 2-gi M. M. Sergiewsk. u. 17. Morawski M. S. Newski pr. 91. Mongird S. D. (w Kownie). Mejerowicz 1-szy S. B. (w Wilnie). Mejerowicz 2-gi I. B.

http://rcin.org.pl

(w Wilnie). Niedźwiecki K. W. Grodnenskij p. N. 9, m. 63. Norejko E. M. Sergiewskaja u. 17. Nachman M. I. Szpalernaja u. 32. Nieżyński A. S. Baskow p. 14. Nowosielski M. A. Znamenskaja, 7. Olszamowski B. G. Kołomenskaja, 15. Orłowski E. K. Pantelejm. u. 8. Osecki F. I. Milionnaja u. 17. Ostrowski I. F. (w Wilnie). Peliski D. M. Mikołajewska u. 21. Peredolski W. S. (w Nowogorodzie). Połujański J. E. Grafski p. N. 7. Ponomarew S. M. Kałasznikows. nab. 61. Potiechin 1-szy P. A. i Potiechin 2-gi L. A. Litejnyj pr. 49. Prószyński I. F. (w Wilnie). Papczyński W. S. Bassejnaja u. 2. Press H. S. Iwanowskaja u. 13. Rafałowicz D. A. W. Koniuszen. u. 1. Raczkowski I. A. Mochowaja u. 6. Reder E. A. Fursztadzkaja u. 30. Richter A. K. Maneżnyj p. 10. Roborowski I. I. Peters. str. Gatczinskaja u. 6. Rogengagen H. Ch. Wys. Was. 3. I., 10. Rosenfeldt I. L. Nowaja u. 10. Rubinstejn W. M. Inżyniernaja u. 3. Ryczkow W. D. Kuznecznyj p. 51—1. Salnicki I. F. Troickij pr. 8. Samarski-Bychowiec W. W. Milionnaja u. 24. Słonimski D. Ł. Stremiannaja u. 6. Słonimski 2-gi L. Z. Bassejnaja u. 1. Sokołowski M. M. Fontanka, 41. Spasowicz Wł. D. Kabineckaja, 7. Stachurski J. Ertelew. p. 2. Sufszczyński W. F. róg Iwanows. i Kabinets. 6—12. Studencki M. S. Nikolajew. 16, m. 35. Szwanebach W. A. Kazanskaja u. 3b. Szyfer H. J. Kazansk. u. 6. Szostakowski 1-szy A. I. Galernaja u. 30. Szostakowski 2-gi L. M. (w Wilnie). Sztern. M. D. Kołokolnaja u. 15. Szuberski L. E. Kabinetskaja, 4. Talberg W. G. (w Pskowie). Trebul St. L. Nowaja u. 4. Unkowski A. M. Nadeżdinska, 28. Watson K. K. Kirocznaja u. 50. Wilczewski I. P. Kołomenskaja, 7. Witkiewicz I. I. (w Pskowie). Wojciechowski I. S. Karawannaja u. 26. Wensławski M. A. (w Wilnie). Wołoszynowski A. W. róg W. Sadowej i Wozniesienskiego pr. Nr. 57/43, m. 14. Zaborowski A. C. Mojka Nr. 8. Zasztowt K. F. Znamenskaja u. 35. Żukowski W. I. Nikołajewskaja u. 52. Żyrkiewicz A. J. Nikołajewskaja 16. Żurawski W. M. (частный повѣренный) Ligowka, 91.

Notaryusze (Rejenci).

Starszy N: Anikiew M. G., pomocnik: Uspienski J. J.—Adamowicz J. J. Władimirska N. 15. Babiczew W. P. Wielka Sadowaja N. 45. Bagieński W. I. Wielka Morska N. 32. Bizjajew M. P. Newski pr. N. 70. Borodulin K. D. Newski prospekt Nr. 12. Bortkiewicz J. I. Newski pr. N. 15. Demis L. N. Wielka Sadowaja w Gmachu Korpusu Paziów. Djakonow W. A. Newski pr. N. 46. Drzewiecki A. M. Newski pr. N. 56. Gordziałkowski M. G. Newski pr. N. 27. Jankin N. P. Litiejnyj pr. N. 32. Kwikow S. Newski pr. róg Litiejnego dom Tupikowa. Kornicki H. A. Wielka Sadowa N. 12. Korniejew P. S. Newski pr. N. 7. Malachiński M. P. róg Wielkiej Morskiej i Newskiego pr. N. 13—9. Mertz R. A. Róg Wielkiej Sadowej i Woznies. prosp. N. 45. Murzicz M. A. Newski prosp. Nr. 124. Nitosławski J. I. Newski pr. 62. Roerich K. T. Wasil. Wyspa u Mikołaj. mostu N. 25. Ryndin L. I. Woznesienskij pr. N. 22. Serebrjakow S. A. przy Policejskim moście dom Elisiejewa. Sinelnikow P. A. Gorochowaja, 41. Uspieński M. I. Newski pr. 51. Utin L. I. Newski prosp. 28. Zakrewski A. A. Kazańska u. 26.

Instytucje kredytowe.

Bank państwa: (Ekaterynskij kan. Nr. 30 i W. Sadowaja, Nr. 19 i 21). Operacje: B. P. przyjmuje kapitały na:

1) *Rachunek bieżący*: Kasy Banku otwarte codziennie od godziny $10^1/_2$ do 3 po południu.

2) *Dyskontuje weksle* dwa razy na tydzień; w Poniedziałek i we Czwartek.

3) *Udziela pożyczki na papiery* %: codziennie do godziny 2 po południu. Wydaje pieniądze nazajutrz od godziny 10 do $1^1/_2$ po południu. Na papiery Państwowe Bank wydaje pożyczki nie przewyższające 85% (według ostatniego kursu), na obligacye towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich—80%, na akcye towarzystw prywatnych, gwarantowanych przez rząd—75%. Termin trzy lub sześcio miesięczny.

4) *Udziela pożyczki na zastawiane towary*: niemniejszą wszakże kwotę jak 5,000 rs.

5) *Przyjmuje terminowe depozyta do przechowania.* Życzący mogą składać do przechowania wyroby złote i srebrne, monety zagraniczne, weksle, papiery %, testamenty, kontrakty, i t. p. Ci, którzy mają otwarty kredyt w Banku mogą oddawać do przechowywania zapieczętowane pudełka, nie wymieniając ich zawartości; w ostatnim razie Bank pobiera $^1/_8$% od deklarowanej sumy nie mniej jak za 6 miesięcy z góry. Pudełko może pozostawać w Banku 10 lat. Za przechowanie testamentów lub kontraktów Bank pobiera jednorazową opłatę po 5 rs. od każdego dokumentu; za każdą akcję, obligację i t. p. na sumę mniejszą od 250 rs.—5 kop., od 251—500—10 kop., 501—1000—15 kop., 1001—2000—20 kop. i t. d., dodając po 5 kop. za każde 1000 rs. Przyjmuje od godziny 10 rano do 12 w południe. Wydaje kwity od godz. 1 do 3 po poł. Zwraca rzeczy przyjęte do przechowania nazajutrz po podanem żądaniu na piśmie od godz. 10 r. do 2 po poł.

6) *Depozyta bezterminowe*: Bank przyjmuje w każdym czasie na 3%. Procenta obrachowywa tylko za miesiące pełne. Pierwsza złożona suma powinna być nie mniejszą jak 100 rs. następne nie mniej 30 rs. przytem sumy okrągłe bez kopiejek.

7) *Depozyta terminowe 5 lat i do 10-ciu*: Za pierwsze Bank wypłaca 4%, za ostatnie $4^1/_2$%. Depozyt winien być minimum 400 rs. Kwity wydaje imienne lub bezimienne.

8) *Wymienia stare banknoty*: w kasie do wymiany pieniędzy (Razmiennaja kassa).

9) *Za przekazy od osób* nie mających otwartego kredytu Bank pobiera 25 kop. od 100—200 rs.; po 2 rs. od każdego 1000 rs. za sumy 1001 rs. do 3000 rs.; po 1 rs. od każdego 1000 za sumy 3000 i wyżej. Od osób mających kredyt otwarty za przekazy Banku pobiera *połowę* wyżej oznaczonych opłat.

http://rcin.org.pl

Filije i Oddziały Banku.

Archangielsk (Fil.), Astrachań, Baku, Borysoglebsk, Charkow (Fil.), Ekaterinburg (Fil.), Ekaterynosław, Jarosław, Irkuck, Kamieniec Podolsk., Kazań, Kijów (Fil.), Kiszyniew, Kozłow, Krasnojarsk, Kursk, Libawa, Morszansk, Moskwa (Fil.), Oreł, Orenburg, Penza, Perm, Połtawa, Psków, Razań, Rewel, Rostow nad Donem (Fil.), Rybinsk, Ryga (Fil.), Rżew, Samara, Saratow, Sewastopol, Smoleńsk, Symbirsk, Taganrog, Tambow, Taszkent, Tomsk, Tyflis, Twer, Ufa, Wiatka, Wilno, Władimir, Wołogda, Woroneż. Z Bankiem Polskim w Warszawie Bank Państwa jest w ciągłych stosunkach.

Kassy Oszczędności.

Kassa główna: (w gm. Banku Państwa. W. Sadowaja ul.). Otwarta w Niedziele, Wtorki, Środy i Czwartki od godz. 10 rano do 2 po południu. W Soboty (tylko przyjmowanie) od godziny 5 do 8 wieczór.

Filja: *Wasileostrowska*: (Wysp. Wasil. Kadetskaja l. Nr. 17). Otwarta: w Niedziele i Czwartki od godz. 10 rano do 1 po południu. We Wtorki od godziny 5 do 8 po południu.

Kołomenska: (Kołomna, róg Anglijsk. pr. i Petrowskiej pł-d' Nr. 89—103). Otwarta w Niedziele i Środy od godziny 10 rano do 1 po południu.

Jamska: (róg Razjezżej i Nikołajewskiej ulicy Nr. 37—54). Otwarta: w Niedziele i Czwartki od godziny 10 rano do 1 po południu i we Wtorki od godz. 5 do 8 wieczór.

Wyborska: (Wyb. str. Simbirskaja ul. vis-à-vis dworca Finlandsk. dr. ż. Nr. 8). Otwarta w Niedziele, Środy i Piątki od godziny 10 rano do 1 po południu.

Szlisselburska: (trakt Szlisselburski, 9 wiorsta Nr. 65). Otwarta w Soboty od g. 5 do 9 wieczór i w Niedziele od g. 10 r. do 1 po południu.

Najmniejsza kwota 25 kop. największa 50 rs. Ogólna suma depozytu od jednej osoby nie może przewyższać 1000 rs. Kassa wypłaca 3% od wniesionej sumy. Każdy po złożeniu do kassy rs. 100, ma prawo żądać aby ta ostatnia nabyła dla niego bilet państwowy 5% według kursu.

Rożdestwenska: (Pieski, róg 6-éj ul. i Diegtiarnej ul. Nr. 18—23). Otwarta w Niedziele i Środy od godziny 10 rano do 1 po południu i w Piątki od godziny 5 do 8 wieczór.

Komisja do umorzenia długów Państwa: (róg Kazańskiej ul. i Demidowa p. Nr. 10). Trzy wydziały Od 20 Grudnia do 10 Stycznia zamknięta.

Banki prywatne.

Warszawski Bank Handlowy: (filia) róg Newskiego pros. i Michajłowskiej u. d. hotelu Europejsk.

Wołżsko-Kamski Bank: (Ekaterynskij kan. przy moście Kazańskim).

Towarzystwo wzajemnego kredytu zemstwa petersburskiego powiatu: (Newski pr., 50).

Towarzystwo wzajemnego kredytu dla rozwoju rzemiosł i przemysłu: (Newski pr. 20).

Towarzystwo wzajemnego kredytu ziemskie: (Admiraltejskaja nab., d. wł.).

Towarzystwo kredytowe miejskie: (plac teatru Aleksandryjskiego, d. wł.).

Bank międzynarodowy: (Anglijskaja nab. d. wł. Nr. 6).

Ruski bank dla handlu zewnętrznego: (Newski prospekt, Nr. 26).

S Petersb. T-wo wz. kredytu. (Ekaterynin. ka n przy moście Kazańskim).

S-Petersburski bank dyskontowy: (Newski prospekt Nr. 30).

S-Petersb. prywatny handlowy bank. (Anglijskaja nab. Nr. 18).

Tulskij ziemski bank: (Troickij pereułok dom Lichaczewa).

Centralny bank ruskiego ziemskiego kredytu: (Anglijskaja nab. N. 25—26).

Lombardy.

Lombard rządowy: (Sochrannaja albo Ssudnaja kazna) (w gm. Lombardu, Kazanskaja ul.), wydaje pieniądze na zastawy drogich kamieni i metalów. Otwarty: przyjmuje zastawy w Poniedziałki, Środy i Piątki; udziela prolongaty we Wtorki i Czwartki; zwraca zastawione rzeczy codziennie, zwyjątkiem Soboty i Niedzieli. Nie wykupione we właściwym czasie zastawy, Lombard sprzedaje przez publiczną licytację, która miewa miejsce trzy razy na tydzień: w Poniedziałek, Środę i Piątek.

Lombardy prywatne: 1) *Obszczestwo dla zakłada dwiżymych imuszczestw*: (Zarząd, Mojka Nr. 70, przy moście Sinim).

Filije: a) Newski pr. naprzeciwko Soboru Kazańskiego, Nr. $^{28}/_{31}$, wchód od strony kan. Ekateryninskiego).

b) Newski prosp. na rogu Litejnego prosp. N. $^{59}/_{78}$).

2) *S-Petersburski lombard prywatny*: (Newski pr. Nr. 56).

Filija: (róg Sadowej i Nikolskiej u.).

3) *Kompanja dla załoga i chranenja raznych dwiżimostej i towarów.* (Gorochowaja ul N. 47).

Sala licytacyjna (Aukcjonnyj zał), (na rogu W. Morskiej i Gorochowej ul.) Sprzedaż za potrąceniem komisowego wszelkich przedmiotów i towarów, mebli, obrazów i t. p. Od czasu do czasu urządza licytacje publiczne zaczynając od ceny, którą oznacza życzący sprzedać swój przedmiot lub towar.

Giełda.

Giełda (Birża) na wys. Wasil. w gm. wł. tamże i komitet giełdowy. Prezes: W. I. Gribanow (Wys. 9 linia, Nr. 2). Notarjusze giełdowi; F. K. Holm (Newski pr. Nr. 7) i W. W. King. (Nowoisaakijewskaja u. Nr. 2/3). Giełda otwarta codziennie z wyjątkiem Niedziel i świąt galowych; (jeśli takowe wypadają we Wto-

http://rcin.org.pl

rek lub Piątek giełda, jako w dni kursowe winna być otwartą) od g. 2½ do 4½ po połud. W Soboty na giełdzie zgromadzeń nie bywa. Przychodzący po g. 3½ płacą kary 10 kop., a pozostający po g. 4½ płacą 1 rs. Wejść na giełdę ma prawo każdy życzący, operować zaś mają prawo tylko kupcy 1 i 2 gildyi i niektóre osoby, wymienione w art. 2164, cz. 2 t. XI Zb. pr. praw nieinaczej jak po wniesieniu ustanowionej przez komitet giełdowy opłaty, która wynosi około 20 rs. dla kupców 1 gildyi, 15 rs. dla innych. Wysokość tej opłaty zależy od komitetu. Rok giełdowy zaczyna się 1 Maja. W czasie zgromadzeń na giełdzie nikt aresztowanym być nie może.

Kurtaż: Meklerzy giełdowi pobierają: za sprzedaż towaru 1% (po połowie od kupującego i sprzedającego), za weksle ⅛% w równej części od obu stron. Za akcje banków prywatnych kredytowych i ziemskich po 50 kop. każdą akcję. Za akcje towarzystw handlowych i przemysłowych po 30 kop. Za akcje towarzystw ubezpieczeń: 1-sze Ros. i „Salamandra" po 70 kop.; 2-gie Ros. Peters. i Moskiews. po 50 kop. Ruskie 30 kop. za akcję. Za akcje towarzystw transportowych i ubezpieczeń na życie po 50 kop. Za akcje towarzystw żeglugi parowej po 70 kop. Wyjątek stanowią akcje żeglugi parowej na Donie — 50 kop. i na Dnieprze—25 kop. Za akcje dr. żel. po 15 kop. Wyjątek stanowią akcje Carskos. dr. żel. (30 kop.) i Kursko-Kijowskiej i Razańsko Kozłowskiej dr. żel. (100 funt. szterl.) za które pobierają ⅛% od ich ceny według kursu. Kursa giełdowe zamieszczają gazety.

Towarzystwa ubezpieczeń.

Jakor Two. W. Morska. N. 30.

Komerczeskoje Two. Ubezpieczeń od ognia, Wielka Morska. N. 29.

Lloyd Ruski. Galernaja u. N. 11.

Moskiewskie Two. Ub. od ognia, Admirałtejskaja pł. d. N. 8.

Petersburskie T-wo ub. od ogn. i ub. dożywotnich, dochodów i kapitałów. W. Morska N. 32.

1-sze Rosyjskie Two, Mojka, dom własny przy m. Sinim.

2-gie Rosyjskie Two Ub. od ogn. Gorochowaja ul. N. 3.

„Rossja" Two ubez. od ognia i życia. W. Morska, na rogu Kirpicznego p.

Rosyjskie Two ubezpieczeń kapitałów i dochodów. Nikolskaja ulica przy m. Pociełujew, dom własny Nr. 1.

Rosyjskie Two ubezpieczeń i transportowe. Newski pr. N. 18.

Rosyjskie Two ub. od ognia. 1827 r. Mojka Nr. 87.

Rosyjskie Two transport. i ubez. towarów przesyłanych drogą wodną lub lądową. Newski pr. przy moście Kazańskim, w d. Leśnikowa.

Ruskie Two ub. od ogn. W. Morska. N. 35.

„Salamandra" Two ubez. od ognia. Róg Newskiego pr. i W. Morskiej u. w d. Elisiejewa.

„Siewiernoje obszczestwo" Mojka, d. Kononowa, przy Policejskim m.

Two powtórnego ubez. od ognia. (Ob-wo perestrachowanij). Róg W. Morskiej i Gorochowej ul. N. 28.

Warszawskie Two ub. od ognia, na rogu Newskiego i Michajłowskiej ul. w d. Europejskiego hotelu. (Patrz ogłoszenia).

POCZTA.

Główny zarząd poczt i telegrafów: (w gmachu poczty róg Pocztamskiej ulicy i zaułku t. n.).

Filie pocztamtu. I Fursztadzka u. N. 38; II Zagorodnyj pr. N. 12. III Petersburska strona: Bolszoj pr. N. 54; IV Wasilewskaja wyspa: 8 linja N. 7. V Izmaiłowskij pr. N. 5. VI Kałasznikowskaja przystań, Nr. 50 w domu Koszmokowa; VII Aleksandrowskoje sieło (na trakcie do Szlisselburga); VIII Ekaterynhofskij pr. N. 101 i IX Wyborska strona: Wielki Samsonjewskij pr. N. 20, w domu Jankela. Filje powyższe wydają listy cenne i pieniężne, gdy wartość ich nie przenosi 100 rs. Mieszkający w cyrkułach Admirałtejskim i Kazańskim wszelką korespondencyję otrzymują w pocztamcie głównym. Ekspedycje głównego pocztamtu otwarte codziennie od godz. 8 rano do 8 wieczorem, w Niedziele zaś (z wyjątkiem pierwszego święta Wielkiejnocy) od godź. 9 rano do 1 po południu. Filje od, godź. 8 rano do 2 po południu, w Niedziele zaś od g. 8 do 11 rano. Filje przyjmują listy rekomendowane od godź. 8 rano do 4 m. 45 po południu.

Wydział poczty miejskiej: *w gmachu pocztamtu* otwarty od godz. 8 do 2, a w Niedziele od 8 do 11.

Filje tego Wydziału: (Kołomenska) Ekateryninskij kan. N. 168 (przy moście Ałarczina); (Narwska) Izmaiłowskij pr. N. 5. (Moskiewskaja) Zagorodnyj pr. N. 20; (Aleksandro-Newska) Newski pr. N. 138; (Litejnaja) Kirocznaja u. N. 23; (Wyborska) Saratowskaja ul. Nr. 23. przy moście Samsoniewskim; (Petersburska) Bolszoj pr. N. 54; (Wasileostrowska) Akademiczeskij p. Nr. 8.—We wszystkich filjach odbywa się sprzedaż marek pocztowych, kopert i blankietów do listów owartych od g. 8 do 2, a w Niedziele od 8 do 11 rano.

Granice poczty miejskiej: Za pośrednictwem poczty miejskiej można przesyłać listy:

1) Na wyspę Aptekarską, Kamienną, Petrowską, Ełagin; do Starej i Nowej Derewni i do miejscowości zwanej Czarną rzeczką. W tych miejscach ze skrzynek pocztowych wyjmują listy letnią porą 3 razy, zimową 1 raz.

2) Na trakt Szlisselburski do 13 wiorsty włącznie. (Fabryka szkła, porcelany i żelaza; Aleksandrowska manufaktura i okolice), Listy wyjmują dwa razy dziennie.

3) Na trakt Peterhofski do 11 wiorsty włącznie.

4) Do wsi: Ekaterynhof i Wołynkino i na wyspy: Rezwyj, Gołodaj, Gutujewskij.

5) Na trakt Moskiewski do 11 wiorsty włącznie.

6) Na trakt Wyborski do Instytutu Leśnego włącznie.

7) Wielka i Mała Ochta i Wielka Kuszelewka.

http://rcin.org.pl

Rozkład czasu w ciągu którego poczta miejska doręcza listy według adresu.

Listy wrzucone do skrzynek pocztowych		lub oddane do filii poczt.		Poczta miejska doręcza:	
przed godź.	5 rano	przed godź.	$6^3/_4$ rano	między g.	8—10 rano
„ „	7 „	„ „	$8^3/_4$ „	„	11— 1 po połud.
„ „	9 „	„ „	$10^3/_4$ „	„	1— 3 „ „
„ „	11 „	„ „	$12^3/_4$ po poł.	„	3— 5 „ „
„ „	1 po poł.	„ „	$2^3/_4$ „	„	5— 7 wieczorem
„ „	3 „	„ „	$4^3/_4$ „	„	7— 9 „

Taryfa opłat za korespondencję miejską.

List otwarty 3 kop.

List zamknięty (do 32 łutów wagi.) 5 kop.

List zamknięty rekomendowany (w tej sumie za rekom. i kwit.) 12 kop.

Pod opaską 1 arkusz zwykłego formatu (druk. lito gr. lub metalogr.) 1 kop.

Za 2, 3 lub 4 arkusze — 2, 3 lub 4 kop.

Marki 1, 2, 3, 5, 7, 10 i 20 kop.

Koperty stęplowe $5^1/_2$, $7^1/_2$, $10^1/_2$ i $20^1/_2$ kop

Blankiety do listów otwartych bez stempla 4 sztuki 1 kop. Jeden blankiet ze stemplem 3 kop.

Taryfa opłat za korespondencję wewnętrzną i zagraniczną.

Przesyłka pod opaską: za każde 4 łuty—2 kop.

(Najwyższa waga druków i papierów urzędowych 128 łutów (dwa kilogramy dla zagranicznych); próbek towarów 20 łut. (25 kilogr. zagr.). Rozmiary tych ostatnich: 4 werszki długości, 2 szerokości, 1 werszek wysokości (20 centym. dł. 10 szer. i 5 wysokości dla zagranicznych). Przesyłki pod opaską winny być tak zamknięte, ażeby można było przejrzeć czy nie zawierają rzeczy do przesyłania tą drogą nie dozwolonych. Listów tą drogą przesyłać nie wolno).

List otwarty—3 kop.

List zamknięty: za każdy łut 7 kop.

(Najwyższa waga 5 funtów).

Listy i opaski rekomendowane.

Oprócz powyższych opłat za każdy jeden list lub paskę 7 kop.

Listy cenne i pieniężne (cennyje i denežnyje pakiety) za każdy łut 7 kop. i za kwit 5 kop. a więc: za 1 łut—12 kop., za 2 łuty—19 kop., za 3 łuty 26 kop.

Najwyższa waga listu cennego jeśli jest podany na pocztę zamkniętym 10 fun. A wartość 500 rs. jeźli otwartym 20 f. — Pieniężnego zaś w kopercie 20 f., w skórzanym worku 60 f.

Oprócz powyższej opłaty za listy cenne lub pieniężne pobiera się: za deklarowaną wartość lub przesyłaną kwotę od 1 rs. do 600 rs. od rubla po $^1/_2$ kop.

Za deklarowaną wartość lub przesyłaną kwotę od 600 rs. do 1600 rs. od rubla po $^1/_4$ kop. i oprócz tego za całą przesyłkę 1 rs. 50 kop.

Za deklarowaną wartość lub przesyłaną kwotę wyżej 1600 rs. od rubla po $^1/_8$ kop. i oprócz tego za całą przesyłkę 3 rs. 50 kop.

Przesyłane pocztą towary najwyższa waga — 120 funtów mogą być deklarowane jako:

a) *Posyłki bez ceny*: opłata za każdy funt stosownie do odległości wynosi:

(Najwyższa opłata wynosić musi 10 kop.)

od 1 do 300 wiorst—3 kop.

od 300 do 400 wiorst—4 kop.

400 do 500 wiorst—5 kop.

i t. d. aż do 2500 wiorst dodając za każde 100 wiorst po 1 kop. od funta. Za kwit 5 kop.

b) *Posyłki cenne* (najwyższa waga 120 funtów, deklarowana wartość nie może przewyższać 5000 rubli srebrem).

Oprócz powyższych opłat pobiera się opłatę od deklarowanej sumy jak za listy cenne i pieniężne.

Książki: Od 1 do 1500 wiorst jak za posyłki cenne lub bez ceny.

od 1500 wiorst do 2500 wiorst za każdy f. 16 kop.
„ 2500 „ 5000 „ „ 18 kop.
„ 5000 „ i wyżej „ „ 20 kop.

Uwaga: Część funta lub łuta przyjmuje się za cały funt lub łut.

Między dwoma punktami połączonemi drogą żelazną posyłki można przesyłać pod opaską.

Odległość oblicza się w następujący sposób:

Przy przesyłaniu z jednej gubernii do drugiej przyjmuje się za odległość ilość wiorst między miastami gubernialnemi.

Przy przesyłaniu z jednego powiatu do drugiego tejże gub,—między miastami powiatowemi.

Przy przesyłaniu z jednego miasta do drugiego w tymże powiecie — między dwoma stacyami pocztowemi.

Listów nie frankowych poczta nie przesyła. List opatrzony jedną marką przesyła się według adresu, jeżeli zaś waga jego wynosi więcej jak jeden łut — odbierający za każdy łut nieopłacony przy odbiorze listu opłacić winien 14 kop.

Odbieranie korespondencyi z ekspedycyi pocztamtu i jego filij.

Pocztamt przy otrzymaniu cennej posyłki lub takiejże bez ceny, jak również listu cennego lub pieniężnego

http://rcin.org.pl

przesyła tegoż dnia pod adresem odbiorcy awizację (objawlenje) za okazaniem której we właściwej ekspedycyi zaraz nazajutrz i w przeciągu miesiąca od otrzymania awizacyi odbiorca może otrzymać adresowany na jego imię list lub przesyłkę. Awizacya winna być opatrzoną świadectwem tożsamości osoby. Celem uniknięcia kłopotliwych zachodów przy świadczeniu tożsamości osoby w urzędach policyjnych i połączonych z tą formalnością wydatków, zwłaszcza przy częstem odbieraniu pieniędzy lub przesyłek pocztą. Pocztamt ustanowił *bilety na otrzymywanie korespondencyi.* Bilety te roczne (rok od 1 Stycznia do 31 Grudnia) nabywać można w kancelaryi Pocztamtu. Bilet dla odbierania korespondencyi ze wszystkich ekspedycyi kosztuje 3 rs. Dla odbierania korespondencyi z jednej ekspedycyi rs. 1 k. 50. W razie zagubienia lub zniszczenia biletu można go odmienić za opłatą 25 kop.

Z Petersburga do Ligowa, Sergiewskiej stacyi, Strelny, Starego i Nowego Peterhofu i Oranienbaumu listy przesyłają się dwa razy dziennie (od 15 Maja do 15 Września 3 razy). Z Petersburga do Carskiego sioła i Pawłowska 5 razy latem, zimą zaś 2 razy.

Z Petersburga do Kronsztadtu: przez czas żeglugi 6 razy, zimą 1 raz.

Z Petersburga do Gatczyna trzy razy.

Listy rekomendowane, gazety i pisma perjodyczne do wszystkich wyżej wymienionych miejscowości przesyłają się raz.

Stacja pocztowa Petersburska: Ligowka, przy cerkwi ś. Jana Predteczi. Wynajem koni na mocy „podorożnych“ (wydawanych w kasie gubernialnej) i bez takowych. Od konia i wiorsty 4 kop. rs.

Telegraf.

Przepisy ogólne.

Depesze otrzymują się codziennie na wszystkich stacjach telegraficznych, nie wyłączając dni niedzielnych i świątecznych. Na stacjach głównych i na stacyach dróg żel., czynność odbywa się dniem i nocą; na stacjach zaś pomniejszych tylko w porze dziennej. Oprócz stacyi telegraficznych przyjmowane są depesze na stacjach pocztowych, i takowe przesyłają się pocztą lub sztafetą do najbliższej stacyi telegraficznej.

Depesza pojedyncza składa się z 10 wyrazów. Na ostatniej konferencyi telegraficznej w St. Petersburgu dnia 22 Lipca 1875 r. wprowadzono w użycie nowy rodzaj telegrafów tak zwanych „notate avis telegraphiques“ składających się tylko z dziesięciu słów. Nie mogą one zawierać ani cyfr, ani znaków i kosztują trzy piąte ceny zwykłej depeszy. Notatki te służą tylko do korespondencyi z zagranicą.

Przy podaniu depeszy zachować należy następujące warunki:

1. Telegramy pisane być mogą we wszelkich językach europejskich, lecz nie inaczej jak głoskami łacińskiemi.

2. Telegram winien mieć dokładny, wyraźnie napisany adres, bez poprawek. Za blankiet wzięty w biórze telegrafu i zepsuty, uiszcza się stosowna zapłata.

3. Wyraz składający się więcej jak z 7 sylab czyli zgłosek, liczy się za dwa wyrazy. Telegram pisany w obcym języku nie może mieć słowa złożonego z więcej jak z piętnastu liter; litera wzwyż liczby tej stanowi już drugie słowo. Każda duża litera, mająca osobne znaczenie, uważa się za wyraz; osobno również liczy się podkreślenie wyrazu; sygna zaś handlowe liczą się za tyle wyrazów, ile do ich określenia trzeba użyć znaków. W liczbach każde pięć cyfr składa wyraz, w cyfrach dziesiętnych jak równie w ułamkach, przecinek i kreska uważa się za wyraz.

4. Znaki pisarskie nie wchodzą w skład depeszy pisanej zwyczajnem pismem; w depeszach cyfrowych, czyli pisanych umówionemi znakami, wszystkie znaki wchodzą w liczbę słów, gdy są zamieszczone pod napisem.

5. Depesze adresowane być mogą do jednej lub kilku osób w miejscu z dopłatą za każdą kopję po kop. 15; jeżeli zaś wysyłka depeszy ma nastąpić do różnych miejscowości, w takim razie każda liczy się za oddzielną.

6. Podający depeszę może wnieść opłatę na odpowiedź do miejsca, zkąd podaje, lub do innej stacyi telegraficznej: winien także w takim razie dodać „odpowiedź opłacona“ i wskazać miejsce do którego odpowiedź ta winna być przesłaną.

7. Znaczenie telegramu o kursach pieniężnych winno być wyjaśnione naczelnikowi stacyi telegraficznej.

8. Własnoręczność podpisu podającego depeszę może być poświadczona przez naczelnika stacyi, jeżeli osoba podająca jest mu osobiście znaną, albo przez władze policyjne lub sądowe; poświadczenie to wlicza się do liczby słów depeszy.

9. Na żądanie oddającego, depesza może być przesłaną po za obręb stacyi telegraficznej pocztą, sztafetą lub posłańcem. Za przesyłkę pocztą, podający płaci 13 kop., na opłatę sztafety lub posłańca należy zostawić kwotę przypuszczalną do czasu nadejścia odpowiedzi. Wrazie poniesienia mniejszego wydatku, reszta zwraca się; w razie zaś niedoboru, podający winien takowy dopłacić.

10. Depesze podawane ze stacyi dróg żelazn., tylko pocztą po za obręb stacyi mogą być wysyłane, za co podający opłaca kop. 13, depesze zaś przychodzące ze stacyi telegraficznych rządowych do stacyi telegraficznych dróg żelaznych, nie mogą być odsyłane na stronę pocztą, sztafetą ani posłańcem, ale takowe zatrzymują się do czasu zgłoszenia się interesanta. Osoby mieszkające w bliskości stacyi telegraficznej dróg żelaznych powinny w tym celu wcześnie porozumieć się z urzędnikiem stacyjnym co do odsyłania depesz, zarząd bowiem kolei żelaznej, za przesyłkę powyżej wspomnionych depesz odpowiedzialności nie przyjmuje.

11. Jeżeli opłata, skutkiem mylnego obliczenia lub taryfowania, pobraną była za małą, podający winien brak dopełnić—jak również, kwota za wiele pobrana, zwraca się podającemu.

12. Jeżeli podający cofa swoją depeszę przed zaczęciem jej podania, wtedy z wniesionej przez niego opłaty potrąca się kop. 15; jeżeli zaś cofnięcie depeszy

http://rcin.org.pl

nastąpiło w czasie jej podawania należność pobiera się jak za przesłaną już depeszę i nakoniec jeżeli depesza wysłaną już została do stacyi na adresie wyrażonej, interesant obowiązany jest podać drugą płatną depeszę do cofnięcia.

13. Zwrot uiszczonej za depeszę opłaty może nastąpić: a) gdy depesza z winy stacyi telegr. celu przeznaczenia nie doszła; b) gdy skutkiem dopuszczonych w podaniu pomyłek stała się niezrozumiałą, lub gdy przez opóźnienie straciła na ważności.

14. Depesze w treści swej przeciwne prawu, ogólnemu porządkowi i moralności, lub zawierające wyrażenia nieprzyzwoite, nie są przyjmowane na stacyach telegraficznych.

15. Telegramy do wszystkich miejsc Cesarstwa i Królestwa i zagranicą mogą być podawane na wszystkich stacjach telegraficznych (patrz niżej).

Klasyfikacya opłat telegraficznych w Cesarstwie rosyjskiem i w Królestwie polskiem.

Opłata za depesze korespondencyi wewnętrznej w Cesarstwie oznaczona jest: a) na odległość od stacyi podającej do stacyi oznaczonej, w prostym kierunku obliczone na okręgi; b) podług liczby słów telegram składających (10 najmniej).

Pod względem telegraficznym, Cesarstwo dzieli się na trzy przestrzenie czyli strefy: 1) Przestrzeń Rosyi Europ. do Ekaterynburskiego południka wraz z Finlandyą i Kaukazem; 2) Rosyi Azyatyckiej do Srieteńska wraz z Turkestanem; 3) Od Srieteńska do brzegów Oceanu Wschodn. na granicy kraju Amurskiego.

Każda z tych przestrzeni dzieli się na 3 okręgi: Okręg I-szy wiorst 200 (depesza 10 wyrazowa 30 kop.); Okręg II-gi 1000 wiorst (depesza 10 wyraz. 60 kop.); Okręg III cała pozostała przestrzeń. Do niego zaliczają się wszystkie stacye leżące po za linią okręgu II (depesza 10 wyrazowa 1 rs. 20 kop.). Za każdy wyraz wzwyż 10 pobiera się opłata w I Okr. $2^1/_2$ kop., w II— 5 kop., w III—10 kop.

Telegraf miejski.

Telegramy do przesłania w mieście mogą być podane w ruskim, niemieckim i francuzkim języku. Za telegram miejski złożony z 20 wyrazów opłata wynosi 20 kop. Za każdy wyraz wzwyż 20 dopłaca się 1 kop. Stacye telegraficzne otwarte są: od 1 Maja do 1 Września od godz. 9 r. do 11 wieczorem. Od Września zaś do Maja od 9 rano do 9 wieczorem.

Stacye telegraficzne miejskie.

Stacye oznaczone * otwarte są tylko przez czas letnich miesięcy:

1. Główna — Pocztamska ulica.
2. Wyspa Wasilewska. W gmachu obserwatorium fizycznego.
3. Wyspa Wasilewska. Giełda.
4. Wyspa Wasilewska. 10 linja, N. 23.
5. Petersburska strona. Małyj pr. N. 2—1.
6. Wyborska strona. Wielki Samsonjewski pr N. 51.
7. Ochta * na rogu Bolsz. pr. i Panfiłowskiej u. N. 305.
8. Litejnyj pr. w gmachu Sądu okręgowego.
9. Leśny * w gmachu Instytutu.
10. Nowaja Derewnia, 1 linja, uczą̨stek 2. N. 5.
11. W hotelu Europejskim, Michajłowsk. u. N. 1.
12. Kirocznaja ul. N. 28.
13. Dworzec Bałtyckiej dr. ż. Obwodnyj kanał, naprzeciwko Nowopeterhofskiego pr.
14. Dworzec Carsko-sielskiej drogi żel. Zagorodnyj pr.
15. Dworzec Warszawskiej dr. ż. Obwodnyj kanał, naprzeciwko Izmajłowskiego pr.
16. Dworzec Finladzkiej dr. ż. Wyborska str.
17. Dworzec Nikołajewskiej dr. ż.
18. Aleksandrowskaja Manufaktura, w gmachu fabryki kart (trakt Szlisselburski).
19. Prospekt Szlisselburski, fabryka żelaz.
20. Wyspa Aptekarska * w pałacu letnim Ministra spraw wewnętrznych.
21. W hotelu Demutha, Wielka Koniuszennaja.
22. W gmachu ministeryum spraw wewnętrznych na placu Aleksandrowskiego teatru.
23. W gmachu Aleksandrowskiej szkoły, w Smolnym Instytucie.
24. Hotel Bałabina, plac Znamenski.
25. W gmachu Ministeryum komunikacyi, Fontanka między mostami Obuchowskim i Izmajłowskim.
26. W Kołomnie, plac Woskresenski, w pobliżu cerkwi Michała Archanioła.
27. Kałasznikowska przystań.
28. Twierdza Petropawłowska.
29. Rżewskaja słoboda.
30. Przy wrotach Moskiewskich.
31. Ochtenska fabryka prochu.
32. W gmachu Admiralicyi.
33. Litejnyj pr. w domu Krajewskiego N. 38.

Agencye telegraficzne.

Siewiernaja telegr. agen. Konno-gwardejskij pr. Nr. 10.

Międzynarodowa, Pocztamska ul. Nr. 8.

ZAKŁADY NAUKOWE WYŻSZE.

Akademja duchowna rzymsko-katolicka: Wyspa Wasilewska, 1 linja, N. 54 w pobliżu m. Tuczkowa.

Akademja duchowna-prawosławna: w Aleksandro-Newskiej Ławrze.

Uniwersytet Peterburski: Wyspa Wasilewska, nad W. Newą, w pobliżu m. Dworcowego, linja Uniwersytecka.

Akademja Mikołajewska Generalnego Sztabu: Anglijskaja nab. w pobliżu m. Mikołajewskiego.

Akademja Michajłowska Artileryjska: Wyborgska str. przy m. Litejnym.

http://rcin.org.pl

Akademja Mikołajewska Inżynierów woj.: w „Inżeniernym Zamku", przy ogrodzie Letnim, W. Sadowaja u.

Akademja Mikołajewska nauk morskich: Wys. Wasilewska, nad W. Newą, między 11-tą i 12-tą linją.

Szkoła Morska: Wys. Wasilewska, nad W. Newą, między 11-tą i 12-tą linją.

Szkoła Techniczna Morska: w Kronsztadzie.

Akademja Medyko-chirurgiczna: Wyborgska str. Niżegorodzkaja ul. N. 6.

Akademja Ces. Sztuk Pięknych: Wyspa Wasilewska, przy m. Mikołajewskim, między 3 i 4 linją.

Instytut Ces. Historyczno-filologiczny: Wys. Was. obok Uniwersytetu.

Liceum Ces. Aleksandrowskie: Kamiennoostrowski pr. N. 19.

Szkoła prawa Ces. (Imperatorskoje Uczyliszcze Prawowiedenja) Fontanka, naprzeciwko Letniego ogrodu.

Akademja Wojenno-jurydyczna: Oficerskaja u. N. 23.

Instytut Inżynierów kom. łąd. i wod. Aleksandra I: Obuchowskij pr. N. 9.

Instytut Inżynierów górniczych: Wys. Wasilewska, nad W. Newą, na rogu 20-ej linii.

Instytut technologiczny: róg Zabałkańskiego i Zagorodnego prosp.

Instytut leśnictwa: w Leśnem, w odległości 7 wiorst od miasta. Komunikacja tramwajowa. Stacja na Michajłowskiej ul.

Instytut Inżynierów cywilnych: (Inst. grażdanskich inżynierow). Szkoła budowniczych. 2-ga rota Izm. pułku, w pobliżu Zabałkańskiego pr.

Kursa pedagogiczne: w gm. 2-go gimnazjum Woj. Petersb. strona, nab. Żdanowki.

Konserwatorjum muzyczne: Teatralnaja ul. w gm. Min. Nar. Ośw. N. 3.

ZAKŁADY NAUKOWE WYŻSZE DLA KOBIET.

Akademja Ces. Sztuk pięknych: patrz wyżej.

Konserwatorjum muzyczne: patrz wyżej.

Kursa wyższe żeńskie: (St.-Petersburskie) Gorochowaja ul. w pobliżu m. Krasnego, w gm. Aleksandrowskiego gimn. żeńskiego).

ZAKŁADY NAUKOWE ŚREDNIE.

Dla mężczyzn.

Seminarjum Duchowne Rzymsko-Katolickie: (Ekaterynhofskij pr. N. 37). Otwarte 1879 roku.

Seminarjum Duchowne Prawosławne: (Obwodnyj kanał, w pobliżu Al. News. Ławry).

Gimnazya Minist. Ośw. Publ.: Pierwsze (Iwanowskaja u. N. 7).

Drugie (Kazanskaja u. N. 21).

Trzecie (Gagarinskaja u. N. 23).

Czwarte (Łarińskie)—(Wys. Was. 6 linja, Nr. 13).

Piąte (Ekaterynhofskij pr. N. 63).

Szóste (Fontanka, przy m. Czernyszewa, w gm. Min. Ośw. Publ.).

Siódme (Pieski, 5 ul., Nr. 12).

Gimnazyum Ces. Czełowiekolubiw. T-wa: (Kriukowa kan. Nr. 13 naprzeciwko cerkwi Nikoły Mors.).

Szkoła główna niemiecka przy kościele Ewangelickim św. Piotra (Koniuszennaja Nr. 10).

Szkoła główna niemiecka przy kościele Ewangelickim św. Anny (Kirocznaja u. Nr. 8).

Szkoła niemiecka przy kościele reformowanym św. Katarzyny (Wys. Wasil. róg Bolsz. pr. i 1 linii).

Progimnazya: 1-sze Wwedenskie (Ptb. str. Bolsz. pr. N. 49).
2-gie 1 rota Izm. pułku Nr. 3.
3-cie (Wyb. str. Symbirskaja ul. Nr. 10).
5-te (Wys. Was. Średnij pr. na rogu 8 linii, Nr. 42.
6-te (Priadilnaja, Nr. 4).

Korpus kadetów: Pierwszy (W. Spaskaja ul. Ptb. str. N. 21).
Drugi (Ptb. str. Nab. Żdanowki).
Aleksandrowski (W. Sadowaja u. Nr. 6).
Mikołajewski (Oficerskaja ul. Nr. 23).

Progimnazyum wojenne: (Ptb. str. W. Spaskaja u. N. 17).

Szkoły realne: 1-sza (Wys. Wasil. 10 linja Nr. 5.
2-ga (W. Moskiewskaja, Nr. 13).

Szkoła handlowa Petersburska: (Czernyszewa p., d. wł., między Fontanką i Zagorodnym pr.).

Szkoły wojskowe: Pawłowska (Wys. Was. Nab. W. Newy N. 45).
(Военное училище). Konstantynowska (Zabałkanskij pr. N. 1).
Nikołajewska kawaleryjska (Nowo-Peterhofskij pr. Nr. 24).

Szkoła junkierska: (W. Grebeckaja, Nr. 16, Ptb. str.) Kurs 2 letni;

Szkoła topografów wojskowych: (w Sztabie Głównym).

Szkoła Mikołajewska Inżynierów: (w Zamku Inżyn.) Kurs 3 létni.

Szkoła Michajłowska artyleryjska: (w gm. Mich' Artyl. Akad. na Wybors. str.).

Korpus Paziów Jego Ces. Mości: (Pażeskij J. I. W. Korpus) (W. Sadowaja, N. 20 i 22).

Instytut nauczycielski: (Uczytelskij Institut) (Wys. Was. 8 linja).

Szkoły: Pyrotechniczna, Techniczna i Puszkarzy (Wyb. str. Niżegorodzkaja ul. przy m. Litejnym).

Szkoła Felczerów wojskowych: (Wyb. str. przy m. Litejnym).

Szkoła żeglarzy: (przy Yacht-Klubie, na wys. Krestowskiej).

ZAKŁADY NAUKOWE ŚREDNIE.

Dla kobiet.

Gimnazya Żeńskie rządowe: Maryjskie, w gmachu Szkoły Handlowej (Czernyszew p. na rogu Zagorodnego pr.).

http://rcin.org.pl

Kołomeńskie, Torgowaja ulica.
Wasilewskie, wyspa Wasil. 9 linia Nr. 6.
Petrowskie, Ptb. str. Bolszoj pr., p. Awerina.
Aleksandrowskie, Gorochowaja, przy moście Krasnym.
Litejne, róg Nadeżdinskiej i Basejnej ul.
Ekateryninskie, W. Podjaczeskaja na rogu Fontanki.
Rożdestwienskie, Pieski, obok cerkwi Rożdestwenskiej.
Instytut Mikołajewski dla sierot płci żeńskiej i oddział tegoż, dla małoletnich, (Mojka Nr. 48—50).
Szkoła realna żeńska, (przy moście Kalinkina).
Instytut Pawłowski, (Znamenskaja Nr. 6).
Instytut Maryjski, (Kirocznaja ulica w pobliżu Tawricz. Sadu).
Cesarskie Towarzystwo wychowania szlachetnie urodzonych panien i Szkoła Aleksandrowska: (Smolnyj monaster). Klas siedm.
Szkoła Orderu Świętej Katarzyny, (Fontanka Nr. 36). Klas siedm.
Szkoła Elizawetyńska, (Wasil. wyspa 1. 18. Nr. 14). Córki oficerów na koszt rządu.
Instytut Patryotyczny, (Wasil. wysp. 1, 10, Nr. 3). Córki oficerów na koszt rządu.
Instytut księżnej Oldenburskiej, (Ptb. strona róg Kamiennoostrowskiego pr. i Bolszego prosp.).

Zakłady naukowe specyalne dla kobiet.

Kursa nauczycielek wiejskich, ogrodniczek, (Mojka, w gmachu domu podrzutków przy moście Policejskim).
Szkoła nianiek. (Mojka w gmachu domu podrzutków przy moście Policejskim).
Szkoła ziemska nauczycielek, (wysp. Wasil. Wołchowskoj pr. Nr. 3).
Instytut położniczy przy domu położniczym, (Nadeżdinskaja ul. Nr. 3).
Instytut położniczy przy Kalinkińskim szpitalu, (Fontanka przy moście Kalinkina).
Suworowska szkoła Akuszerek, (Fontanka w gmachu Kalinkińskiego szpitalu).
Szkoła położnicza przy Maryjskim domu położniczym, Ptb. strona Małyj pr. Nr. 19).
Szkoła felczerek przy domu podrzutków, (Mojka w gmachu domu podrzutków).
Szkoła felczerek S. Towarz. Sióstr Miłosierdzia Św. Jerzego, (Ptb. strona przy moście Semionowskim).
Szkoła felczerek uczonych, (Wys. Wasil. Bolszoj pr. w pobliżu Smoleńskiego pola).
Szkoła pomocnic lekarzy, (Pieski 2 ul. przy miejskim Rożdestwenskim szpitalu).

Szkoły przy kościołach Rzymsko-Katolickiego wyznania.

Szkoła panien (ubogich sierot) przy kościele św. Katarzyny (Newski pr.). Założona 1839 roku, przez ks. Dominika Łukaszewicza. Cel: przygotowanie nauczycielek. Uczennic 200. Około 50 pobiera naukę i utrzymanie bezpłatnie.

Szkółka im. Siestrzencewicza, (przy kościele Św. Stanisława w Kołomnie), dla chłopców. Wykształcenie początkowe.

Zakłady naukowe dla Głuchych i Ociemniałych.

Instytut Ociemniałych Ces. Czełow. Ttwa (Litejnyj pr. dom Towarzystwa). Od 7 do 13 lat. Opłata 200 rs. rocznie i jednorazowo 30.
Szkoła dla Głuchoniemych, (Gorochowaja przy moście Kamiennym). Na koszt rządowy 150 wychowańców i wychowanek. Na koszt własny od 10 (dawniej tylko 10 dziś więcej co zależy od władzy szkolnej). Od 9 do 12 i pół lat.
Instytut Maryjski panien ociemn. (Torgowaja ul.). Od 7 do 13 lat. Na koszt rządowy—15. Na koszt własny 10. Opłata 200 rs. rocznie.

Zakłady naukowe prywatne.

Liceum techniczne E. N. St. Stokalskiego: Litejnyj pr. dom Muruzi N. 26.
Szkoła I-go rzędu pułkownika M. A. Lalina (Newski pros. 90). Kurs szkół realnych i rządowych.
Szkoła 1-go rzędu W. N. Ejlera. (Kuznecznyj p. Nr. 15). Kurs gimnazjalny. Pensja przygotowawcza do Ces. Aleksandrowskiego Liceum.
Pensja Barona Nolkena (niegdyś Carewskiego) Mała Italjanskaja Nr. 22. Przygotowuje do Mikoł. Inżenier. i Mich. Artyl. Szkoły.
Pensja lejtenanta Perskiego, (Kuznecznyj p., 15). Przygotowuje do szkoły Morskiej.
Pensja P. W. Jakimowa (Litejnyj pr., 15). Przygotowuje do szkoły prawa i Ces. Aleks. Liceum.
Gimnazjum Gurewicza (róg Bassejnej i Ligowki, Nr. 1, d. wł.). Kurs gimnazjów rządowych i szkół realnych.
Gimnazjum klas. K. I. Maja, (wyspa Was. 10 linja, Nr. 13).
Szkoła 1-go rzędu d-ra Erdela, (wyspa Wasil. 9 linja, Nr. 44).
Siedmioklasowa szkoła N. K. Geeke, (Troickij r. Nr. 13).
Pensja A. Bibera, (wyspa Was. 5 l. Nr. 18). Kurs przygotowawczy do średnich zakł. nauk.
Pensja A. F. Wasiljewa (Newski pr. Nr. 130).
Pensja lejtenanta Iwanowskiego, (wyspa Was). Przygotowuje do szkoły Morskiej.

TOWARZYSTWA I ZAKŁADY DOBROCZYNNE.

Towarzystwa.

Cesarskie Czełowiekolubiwoje. Zał. 1816 r. Zarząd, kancelarja, biuro informacyjne (Litejnyj pr. Nr. 31).
Towarzystwo Czerwonego Krzyża. (Inżeniernaja u. d. wł.)
Komitet pomocy dla wdów i sierot pozostałych po ofiarach wojny, (w pał. Michajłows.).

http://rcin.org.pl

St-Petersburskie Słowiańskie T-wo Dobroczynności, (na placu Aleksandr. teatru, w d. Towarzystwa muzycznego). Zał. 1868 r.

Towarzystwo niesienia pomocy rozbitkom. Zał. 1871 w gm. Admiralicyi:

Komitet dla sortowania i opieki nad biednemi. Zał. 1837 r. (Róg Torgowej u. i Anglijskiego pr. d. wł.).

Towarzystwo niesienia pomocy podupadłym literatom i uczonym, (w gm. Ministeryum Ośw. Publ.).

T-wo wsparcia biednych studentów Petersb. Uniwersytetu. W gm. Uniwersytetu.

T-wo wsparcia byłych wychowańców Szkoły Handlowej i ich rodzin.

T-wo wsparcia biednych słuchaczów Inst. Technologicznego.

T-wo wsparcia byłych wychowańców Uniw. Mos.

T-wo opieki nad nauczycielkami i wychowawczyniami w Rossyi. (Fontanka, Nr. 7).

T-wo dostarczania tanich mieszkań i innej pomocy biednym mieszkańcom stolicy. (Zarząd w mieszkaniu A. E. Fiłosofowej, Mojka d. Sądu Wojennego).

T-wo niesienia pomocy biednym kobietom. — Pantelejmonskaja u. d. Knoppa).

T-wo dostarczania odzieży dla biednych. (Wys. Wasil. 8 linja, d. Kriugera).

T-wo opieki nad zwierzętami. w gm. Dumy Miejsk.

T-wo rozpowszechnienia oświaty między żydami w Rossyi.

T-wo tanich kuchen, (w gmachu Michaił. pałacu).

Petersburska Rada Opiekuńcza: Kazanskaja u. Nr. 1 — 8.).

T-wo Opieki nad więźniami.

T-wo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, (Fontanka, przy m. Aniczkowa N. 46).

Stowarzyszenie św. Jerzego, (Ptb. str. Nab. Newki przy m. Samsoniewskim, 30).

Krestowozdwiżeńskie stowarzyszenie Sióstr Miłosierdzia, (Sergiejewskaja u., 73).

Światо - Troickie Stow: Sióstr Miłosierdzia, Pieski, 2 ul., 26).

Ewang. stow. diakonis. (przy Szpitalu Ewang. dla kobiet). Pieski — Ligowka.

Bractwo parafii Rożdestwenskiej.

Katolicki przytułek, (Kat. ubieżyszcze) dla chorych wiekowych i małoletnich. (Wys. Wasil. 14 linja, Nr. 28).

Ochrona hr. Strogonowej, dla kobiet. (W. Zelenina Ptb str.).

Ochrona dla rekonwalescentów, (Szlisselburskij tr. Nr. 3).

Ochrona parafii Znamenskiej dla kobiet wiekowych, (Newski pr., 74).

St.-Petersburski dom wdowi, (przy Smolnym monasterze),

Dom przytułku dla biednych panien szlachetnie urodzonych, (przy Smolnym manasterze).

Dom przytułku dla ubogich, (Ekaterynhofskij pr. przy m. Kalinkina).

Dom przytułkuku dla obłąkanych, (między Pokłonną górą i Kołomiagami).

Mikołajewski dom przytułku dla mieszczan i kupców, Rozstannaja u. w pobliżu Wołkowskiego cmentarza.

Dom przytułku dla kobiet im. Cesarzowej Aleksandry Teodorównej, (Wyspa Wasilewska 14 linja Nr. 40).

Dom przytułku dla wiekowych i kalekich rzemieślników, (w pobl. Nowodziewiczego monast.).

Dom Anastasiewski przytułku dla wiekowych i kalekich obywateli, (W. Ochta).

Dom przytułku hr. Kuszelewa Bezborodko dla biednych kobiet, (M. Ochta, Siworowskaja u.).

Dom Inwalidów, (Kamiennoostr. pr. przy m. Strogonowskim) 200 miejsc. Dla marynarzy niższych stopni i ich żon.

Dom Inwalidów Owsiannikowa, (Kałasznikowskij pr., 9). 60 miejsc.

Orłowo-Nowosilcowski zakład dobroczynny, (w Leśnem).

Przytułek hr. Kuszelewa-Bezborodko, (Wys. Wasil. Bolszoj pr., Nr. 31). Dla mamek i niemowląt.

Przytułek ewangielicki dla służących bez miejsca, (Spasskaja ul., Nr. 19).

Przytułek dla wiekowych wdów i panien: ks. Szatkowskiej, (Sapernyj pr., 14).

Przytułek św. Maryi Magdaleny dla kobiet, (Piesocznaja u., 9).

Przytułek dobrego pasterza dla kobiet, (Wys. Wasil. 15 l., 52)

Przytułek dla pielgrzymów, (Ligowka 57).

Przytułek parafii Władimirskiej dla kobiet, (Kuznecznyj pr., 1).

Przytułek bractwa św. Sergjusza, (Litejnyj pr., Nr. 8).

Dom sióstr miłosierdzia, (Pieski, 3 ul.). Szpital otw. od 4 do 6 wiecz.

Demidowski dom przytułku dla pracujących. Zał. 1848 r. (Mojka, 106). Trzy oddziały: 1) przytułek dla kobiet, 2) Wychow. biednych panien i 3) Zaopatrywanie biednych w strawę. Strawę rozdają w kuchni głównej (Mojka, 106). i w kuchniach, w pobl. Aleks. Newskiej Ławry, w d. Kotominej, Zabałkański pr., d. Nestorowych i wys. Wasil. 10 linja d. Obrazcewa.

Przytułek Isidorowskij (dla osób duchownych), Newski pr., 182.

Szkoły dla biednych.

Szkoły Petersburskiego patryotycznego żeńskiego T-wa. Wszystkich 12 we wszystkich cyrkułach miasta, (z wyjątkiem Admiraltejskiego). Na koszt T-wa wychowują dziewczynki sieroty lub córki zupełnie biednych rodziców od 5 do 14 lat wieku.

Szkoła Iwanowską dla panien, (Czełowiekol. T-wa) z klassą przygotowawczą dla małoletnich (Torgowaja ul., 14).

Szkoła panien z klassą przygotowawczą, (Wys. Wasil. 12., N. 31).

Zakłady.

Dom podrzutków (Cesarski), (Mojka, przy m. Policejskim). Zał. 1772 r.

http://rcin.org.pl

Kolonja T-wa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, (małoletni przestępcy, 1870 r.). Za W. Ochtą.

Ochronki dla dzieci.

1). Katolicka, (Wys. Wasil. 14 linja, 25).

2). Imienia Nast. Tronu Mikoł. Aleksandr. 200. (Obuchowski pr. d. Scholtza, Nr. 7).

3). Imienia Katarzyny, Maryi i Jerzego. 150. (Gorochowaja w gm. Domu Podrzut.).

4). Im. W. Ks. Olgi Mikoł. 160. Ekateryninskij kan. dom Simona.

5). Aleksandro-Maryjska. 100. Samsonjewskij pr. d. wł.

6). 19 Lutego 1865 r. 150. Woznesenskij pr., d. Krasilnikowej.

7). Aleksandryjską, 150. Średnia Kołtowskaja u.

8). Serebranaja. 152. Wys. Wasil. 6 linja d. wł.

9). Elżbiety i Maryi. 160 Jamskaja u. za Nowym m.

10). Barona Stieglietza. 150. Mała Masterskaja, 4.

11). Wzorowa, (Obrazcowaja), 75 i 125 dziewcz. sierot. Zagorodnyj pr. 40—13.

12). Św. Andrzeja, 150 i 38 dziewcząt. Wys. Wasil. Bolszoj pr., 42.

13). Mikołajewska, 120 i 30 dziewcząt. Twerskaja ul. 6.

14). Gromowska, 150 i 70 chłopców. Kronwerkskij p. 12.

15). Ks. Białosielskiej - Białozierskiej. 150. Róg Mikołajewskiej i Iwanowskiej u.

16). Lawalska 75. Bolszoj pr. na Petersb. str. i Pokrowskiej ul., 70.

17). Barona Frideriksa. 100. (Ekaterynhofs. pr. dom Durdina).

18). Błagowieszczenska. 125. Wys. Wasil. 12 linja, 52.

19). Gubonina. 160. Mały Carskosiels. pr., 24.

20). Aleksandro Newska. 100. Newski pr., 135.

21). Ochteńska. W. Ochta, 476.

22). Przy Ewang. Szpitalu dla kobiet. Kirocznaja, 3.

23). T wa Dam, (fińska). W. Koniuszennaja, 6.

24). Ewang. Kościoła św. Anny, (sieroty chłopcy). Kirocznaja w d. kościoła.

25). Czełowiekol. T-wa. Ligowka, 16. (135 chł.) Interni płatni po 115 rs. rocznie—i po dojściu do 14 lat T-wo oddaje ich do szkół rzemieślniczych.

26). Dla sietot wyznania mojżesz. W. Wasil.

27). Czełowiekol. T-wa dla dzieci kalek.

28). Dzienna, róg Nadeżdinskiej i Sapernego p. Oddział: dla dzieci od 1 r. do 6 lat i od 6 do 8 lat. W każdym 10 miejsc. Szkółka i ogródek.

29). Dla dzieci aresztantów. Anglijskij pr. d. Simonowej.

30). Jasełka. Nowo-Peterhofski pr. między 10 i 11 Rotą Izm. pułk.

31). W. Ks. Katarzyny Michajł. Opieka nad dziećmi, których rodzice w szpitalach. Aptekarsk. Wyspa i pr. 18.

32). W. Ks. Aleks. Mikoł. (75) i Strogonowski oddział dla 125 dziew. Nowo-Peterhofskij pr. naprzeciw Kawaler. Szkoły.

33) Św. Włodzimierza. 150. Petersb. str. Kołtowskaja u. N. 25—64.

34). Ekateryninska. 150. Was. Wyspa 9 l., 18.

35). Bracka. Degtiarnaja. u. 18.

36). Kuszelewa-Bezborodko. Wys. Wasil. Bolszoj pr., 21.

37). Św. Maryi Magdaleny. Barmalejewa u., d. własny.

38). Patryotyczna Degtiarnaja, 18.

39). Parafii Szwedz. kościoła św. Katarzyny. M. Koniuszennaja, d. kościoła.

40). Dla dzieci żydów, które przyjęły prawosł. Konnogw. u. 39.

41). Św. Metodego. Konnogwardejskaja u. na rogu 9 ulicy.

42). Dla synów zabitych i ranionych oficerów. 50. Newski pr. d. Wojejkowa.

Domy ubogich.

(*Bogadelnie*).

Bog-nia St - Petersb. Domu podrzutków, (Smolny monaster), 100 miejsc dla wiekowych i kalek byłych wychowanek Domu podrz.

Bog-nia miejska, (Smolnyj monas.). 2,000 miejsc dla osób płci obojga. Jeśli na koszt własny: 10 rs. rocznie i 20 rs. jednorazowo.

Bog-nia Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza. Podgornaja u. 32. 200 miejsc dla kobiet. 100 na koszcie Jego Ces. Mości.

Bog - nia Wołkowska, (przy cm. Wołkowskim) 180 miejsc.

Bog-nia Mieszczańska, (Fontanka, 80) 90 mężczyzn i 35 kobiet.

Bog-nia Mikołajewska Czesmenska wojskowa, (za Moskiewską rogatka, 7 wiorsta) 16 oficerów i 400 żołnierzy.

Bog-nia Elizawetyńska braci Elisejewych. (Wys. Wasil. 3 l., 34). 20 mężczyzn i 40 kobiet.

Bog-nia braci Elisejewych. (Wys. Wasil. Birżewaja linja, 14) 80 miejsc.

Bog-nia przy ochronie Chrysto-Rożdestwenskiego bractwa, (6 ulica na Pieskach) 10 kobiet.

Bog-nia przy Sergiejewskiem Bractwie (Twerskaja u. za Tawryczeskim ogrodem) 5 kobiet.

Bog-nia dla wdów po osobach duchownych, (Woskresenskij pr. między Kiroczną i Fursztadzką u).

Bog-nia dla rzemieślników, (Kijewskaja u., 10). 47 męż. i 79 kobiet.

Bog-nia Maryjska, (Mała Ochta, d. Utkinej) dla nieuleczalnie chorych.

Bog-nia przy T-wie pomocy biednym, (Mochowaja, d. Jakunczykowej), 15 kobiet.

Bog-nia przy T-wie pomocy Ekaterynhofskiej parafii, (Ryżski pr., 25), 20 kobiet.

Bog-nia ks. Woroncow, Wys. Was. Donsksja u. 9) 10 kobiet.

http://rcin.org.pl

Bog-nia ks. Golicyna, (Wys. Was. 15 linja. 40) 20 kobiet.

Bog-nia ks. Biełosielskiej-Biełozierskiej, (Fontanka, 145), 34 kobiet.

Bog-nia hr. Kuszelewa Bezborodko, (M. Ochta, Suworowskaja u., 120), dla kobiet.

Bog-nia Ochteńska, (W. Ochtenskij pr. N. 411) 20 mężczyzn i 5 kobiet.

Bog-nia cmentarza Edinowierców, (rzeka Monastyrka, 17) 3 męż. 43 kobiet.

Bog-nia hr. Szeremetjewa, (W. Newa, 37). 32 kobiety.

Bog-nia ks. Boriatyńskiej, (Sergijewskaja u., 73). Kobiety—staruszki, 42.

Bog-nia ks. Boriatyńskiej, (Szpalernaja, 26). 7 kobiet.

SZPITALE.

Aleksandrowski szpital dla kobiet. Nadieżdinskaja ul. Nr. 12.

Aleksandrowski szpital (choroby wysypkowe). Angielski prospekt Nr. 15.

Aleksandrowski miejski szpital na pamiątkę 19 Lutego 1861 r., na Fontance Nr. 116.

Elizawetyński kliniczny szpital dla dzieci, na Fontance Nr. 146.

Mikołajewski Szpital dla dzieci, na Wiel. Podjaczeskiej Nr. 30.

Szpital księcia Oldenburskiego dla dzieci; na Pieskach. Greckij pr. Nr. 10.

Ewangelicki szpital dla kobiet, na Ligowce niedaleko greckiej cerkwi.

Kalinkiński szpital miejski na Fontance Nr. 160 (dla kobiet syfilit.).

Kalinkinski szpital morski, na Fontance N. 156.

Kliniczny wojenny szpital 3 klassy, u Litejnego mostu.

Maksymiljanowskiego szp. oddział łóżek stałych, na rogu Woznesenskiego prospek., i maksymiljanowskiego p. w domu Nela.

Maryjski szpital dla biednych. Litejny prospekt Nr. 58.

Maryjski dom położniczy. Petersburska strona, Mały prospekt.

Michajłowski klin. szp. Barona Willje, na Wyborskiej stronie, na rogu Samarskiej ul. i Samsoniewskiego pr.

Mikołajewski wojenny szpital 4 klassy. Konnogwardejska ul. Nr. 63.

Obuchowski miejski szpital na Fontance N. 100.

Petropawłowski miejski szpital, na Petersburskiej stronie, Archierejska ulica.

Pocztowy szpital, Nowoisakijewska ul. Nr. 8.

Położniczy zakład, Nadieżdinska ul. Nr. 3.

Położniczy instytut, na Fontance Nr. 142.

Rożdiestwienski miejski szpital, na Pieskach przy 2-giej ulicy.

Semieniowski Aleksandrowski szpital 2 klassy, Zagorodnyj prosp. Nr. 47.

Ś-tej Maryi Magdaleny szpital, Wasilewska wyspa 1 linja, przy m. Tuczkowa.

Ś-tej Olgi szpital, Pieski, Twerska ul. Nr. 22.

St. Petersburskiego Więziennego zamku szpital.

Szpital oftalmiczny, Mochowaja ul. Nr. 34.

Zagorodny (zamiejski) Szpital, przy Finlandzkiej Dr. Żel. na 8-mej wiorście przy stacji Udielnaja.

Żeński szpital St. Petersburskiego żeńskiego Patryotycznego Towarzystwa, na Pieskach przy 2-giej ulicy Nr. 26.

Żeński szpital Towarzystwa Sióstr Miłosierdzia, na Fontance Nr. 148.

Żeński szpital przy Towarz. Ś-go Georgja, Petersburska strona, Wielka Newa, przy Samsoniewskim moście, Nr. 20.

Żeński szpital przy Towarzystwie Św. Trójcy. Pieski, 2 ulica Nr. 26.

Lecznice dla chorych przychodzących.

Przy szpitalu Ś-go Mikołaja Cudotwórcy, na Mojce Nr. 124.

Przy szpitalu pocztowym, Nowoisakiejwska ul.

Przy szpitalu Oftalmicznym, Mochowaja ulica Nr. 33.

Przy szpitalu dla dzieci im. Księcia Piotra Oldenburskiego, na Pieskach, Grecki prospekt N. 10.

Przy Elizawetyńskim Szpitalu dla dzieci, na Fontance Nr. 146.

Przy Mikołajewskim szpitalu dla dzieci, Wielka Podjaczeskaja Nr. 30.

Przy Ochronce dla dzieci im. Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza, Zabałkański prospekt Nr. 7.

Przy Klinice Ces. Med. Chir. Akademii (ob. Michajłowski Szpital).

Przy Towarzystwie Sióstr Miłosierdzia, na Fontance Nr. 148.

Przy Maryjskim szpitalu, Litejnyj pr. Nr. 58.

Przy Maryjskim Domu Położniczym, Petersburska strona, Mały prospekt Nr. 19.

Przy Towarzystwie Ś-go Georgja, Petersburska strona, Wielka Newka przy Samsoniewskim moście Nr. 20.

Przy Pokrowskiem Towarzystwie Sióstr Miłosierdzia, na Wasilewskiej wyspie przy końcu W. prospektu na Smoleńskiem polu.

Przy położniczym Instytucie, na Fontance Nr. 142.

Przy Położniczym Instytucie, Nadieżdinskaja ul. Nr. 3.

Przy Rożdestweńskim miejskim Szpitalu. Pieski, 3 ulica.

Przy Towarzystwie Sióstr M. Ś-tej Trójcy. Pieski 2 ulica. Nr. 26.

Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej: 1) W Gmachu Wolno-Ekonomicznego Towarz. na rogu Zabałkańskiego prosp. i 4 roty Izmajłowskiego pułku. 2) W gmachu domu Podrzutków.

Zakłady lecznicze prywatne.

Ambulatoryum dla piersiowych i gardlanych chorób (Dr. Mejera) Wasil. Wyspa, Wielki prosp. Nr. 43.

http://rcin.org.pl

Ambulatoryum dla chorób wener. i nask. D-ra Gustawa Żmigrodzkiego. Wielka Sadowaja, Nr. 75.

Poliklinika D-ra Zieleńskiego dla dzieci, na Fontance przy Siemionowskim moście Nr. 64.

Elektro-galwaniczna D-ra Hemiljana, W. Morska Nr. 21.

Gimnastyczna lecznica D-ra Djakowskiego, Kazańska ul. Nr. 3.

Lecznica Dentystyczna D-ra Nieszporkiewicza, Kamiennoostrowski prosp. Nr. 39.

Lecznica Tow. Doktorów Homeopatów, Kazańska ul. wprost Stolarnego Zaułka.

Lecznica D-ra Kowalewskiego, Wasil. wyspa 3 linja Nr. 18.

Lecznica księżnej Woronców dla kobiet chorych na raka, Wasil. wyspa, 16 linja Nr. 55.

Laryngoskopijny gabinet dla chorych na gardło lub piersi D-ra Petrowa, Petersburska strona Wwiedeńska ul. dom Awerina.

Lecznica D-ra Rulmana. Choroby uszu, gardła, i nosa, Razjezżaja ul. Nr. 28.

Lecznica dla przychodzących, Tow. praktykujących lekarzy, Róg Newskiego prosp. i Małej Sadowej ul.

Lecznica D ra Łupjana, (choroby uszu i naskórne). Ekaterinski kanał Nr. 29.

Lecznica D-ra Werblunera, (choroby organów płciowych i syfilityczn.). Newski prosp. Nr. 752.

Lecznica D-ra Pyrejewa, Petersburska strona, Wielka Spasskaja ul. Nr. 212.

Lecznica D-ra Topaza, Róg Newskiego prosp. i W. Sadowej ulicy, Nr. 528.

Lecznica D-ra Ebermana, (choroby organów płciowych), Fontanka Nr. 139.

Lecznica D-ra Sterna, (choroby kanałów pokarmowego i oddechowego), Stolarnyj p. Nr. 6.

Lecznica D-ra Kwicińskiego, (choroby nerwowe), przy Maryjskim Teatrze, dom Tupikowa.

Lecznica D-ra Hirszfelda, syfilis. Kazańska ulica Nr. 9.

Lekarsko-gimnastyczny Zakład D-ra Beneze, W gmachu Admiralicji.

Lekarsko-gimnastyczny Zakład D-ra Berglinda, w pawilonie Inżyniernego zamku przy Simeonowskim moście.

Nocne dyżury lekarzy codziennie: I) Róg Wielkiej Sadowej i Kokuszkina p. II) Newski pr. w Gmachu Dumy. III) Róg Mikołajewskiej i Razjezżej ulic Nr. 52.

Lecznica D-ra Wege, pneumatyczna. Róg Newskiego prosp. i Nadeżdinskiej ul. Nr. 69.

Lecznica D-ra Simonowa, pneumatyczna, na Mojce przy Koniuszennym moście Nr. 15.

Poliklinika D-ra Usasa. (Choroby skórne i weneryczne), plac Wielkiego Teatru Nr. 10,

Lecznica D-ra Skrebickiego. (Choroby oczn). Litejna ul. Nr. 62.

Lecznica D-ra Wredena. (Choroby uszu). Zwenigorodzkaja ulica, Nr. 6.

Wodolecznica D-rów Afanasjewa i Waldenberga. Troicki pereuł. Nr. 7.

Wodolecznica i Zakład gimnastyczny D-ra Aleksiejewskiego. Litejny prospekt Nr. 46.

Wodolecznica D-ra Krejzera. Demidowa zaułek Nr. 1.

Wodolecznica D-ra Lewisa, Mojka przy Sinym moście, Nr. 64.

Zakład D-ra Manosa, kąpiele parowe. Ekaterinski Kanał, Nr. 61.

Zakłady lecznicze dla obłąkanych.

Szpital Ś-go Mikołaja Cudotwórcy. Na Mojce (za nową Admiralicją) Nr. 1—124.

Szpital Wsiech Skorbiaszczych. Na 11 wiorście Peterhofskiej szossy.

Dom schronienia umysłowo chorych, J. C. M. Następcy Tronu—w bliskości Stacji „Udielnaja“ Dr. Żel. Finlandz.

Klinika chorób umysłowych. Przy klinicznym wojskowym szpitalu na Wyborskiej stronie.

Oddział dla obłąkanych przy Petersburskim Mikołajewskim Wojskowym Szpitalu, tylko dla osób wojskowych.

Przy zamiejskim Szpitalu.

Przy Obuchowskim miejskim szpitalu, na Fontance Nr. 100.

Ochrona czasowa dla umysłowo chorych, (Narwcyr. Nowy kan. Nr. 119).

Lecznice prywatne dla obłąkanych.

Lecznica D ra Freja (Wys. Wasil, 5 l. Nr. 58).

Lecznica D-ra Sztejna. (Twerskaja ul. Nr. 10).

Lecznice Weterynaryjne.

1-sze Ambulatorjum T-wa Opieki nad zwierzętami. 11 rota Izm. pułku, Nr. 24.

Lecznica A. J. Aleksiejewa. Kabinetskaja ul. na rogu Razjezżej, Nr. 1—5.

Lecznica Jakobsona. Woznesenskij pr. Nr. 11.

2-gie Ambulatorjum T-wa Opieki nad zwierzętami. Mikołajewskaja ul. Nr. 12.

Lekarze Praktykujący.

(Patrz adresy nadesłane).

Augustynowicz G. M. Newski pr., Nr. 82 Antoniewicz W. M. Władimirskaja, Nr. 46. Bajkowski K. S. Oficerskaja, Nr. 26. Bańkowski Wł. Fontanka, Nr. 142. Baliński I. M. prof. Fursztadzka Nr. 31. Besser W. W. prof. Zagorodnyj, Nr. 26. Bujnicki B. T. Wielka Sadowaja, Nr. 58 — 45. Cyrski L. I. Nikołajewskaja, N. 10. Chłopicki J. Ertelew per., Nr. 7, m. 7. Chodorowski K. S. Nikolskaja pł-d', Nr. 4, Chrzczonowicz A. K. Sergiewskaja, Nr. 31. Czerniewski Edw. róg Kuznecznego i Jamskoj, Nr. 5/2. Czeczot O. A. Mojka, Nr. 124. Dobrowolski W. I. Michajłowski pl. Nr. 4. Dobrowolski A. I. Bassejnaja, Nr.

http://rcin.org.pl

14. Dobużyński E. Kuznecznyj p. Nr. 5. m. 2. Dowkont J. A. Fontanka, Nr. 102. Doliński I. L. W. Podjaczeskaja, 30. Drzewiecki A. P. Puszkinskaja, Nr. 20. Erlicki, doc. Ak. Litejnyj, Nr. 51. Fijałkowski F. N. Wys. Aptekarska, w gmachu Fabryki narzędzi (Instrumentalnyj zawod). Gorajski K. I. Newski pr., Nr. 110. Heltman A. O. Newski pr. Nr. 45/1. Janicki I. K. Zagorodnyj pr., Nr. 50/2. Julski M. Kowienskij per., Nr. 21. Juszkiewicz N. M. Anglijskij pr. 19. Kaliczycki P. M. Pieski, 2 ul. Nr. 26. Kamieniecki W. J. Sapernyj per., Nr. 20. Karpiński I. G. Jamskaja, Nr. 13. Karpowicz M. L. Stremiannaja, Nr. 6. Klikowicz S. K. Wyborgs. str. Finskij per. Nr. 6. Kolesiński W. K. Kołokolnaja ul., Nr. 2/18. Krajewski W. F. Michajłowskaja pł-d' Nr. 4 Kupiński S. S. Ekaterynhofski pr. Nr. 41. Lenski O. P. Fontanka, Nr. 86. Mahawli I. Ch. Mochowaja, Nr. 34. Mazurkiewicz A. K. Konno-gward. bulw., Nr. 13. Markiewicz A. T. Woznesieńskij pr., Nr. 18/54. Marcinkiewicz E. O. W. Sadowaja, Nr. 48. Mendelson M. E. Sergiewskaja, 34. Mierzejewski I. P. prof. w gmachu kliniki Akad. Med. na Wyborgs. stronie. Misiewicz A. S. W. Moskowskaja, 2/6. Mościcki J. O. Stolarnyj per., 7/18. Piekarski M. I. Newski pr. 32 (dom kościoła Ś-tej Katarzyny). Piotrowicz T. I. Czernyszew per. Nr. 2. Piotrowski W. S. W. Sadowaja, Nr. 80. Pławski A. A. Mojka, Nr. 15. Porębski A. J. Nadeżdinskaja, Nr. 4. Potocki S. A. Woznesieński, Nr. 15/45. Przecławski A. K. (w Carskiem Siole). Przybytek S. K. Newski pr. Nr. 82. Radecki J. L róg Mikoławskiej i Kuznecznego p. Nr. 9/27. Roguski W. T. Gorochowaja, Nr. 16. Rozenblum W. plac Isaakiewski, na rogu W. Morskiej ul. Nr. 6, m. 4. Rymowicz F. M. Fontanka, Nr. 132. Rubinsztein Fr. Władimirskaja, Nr. 2. Sabiński Z. I. Litejnyj pr. Nr. 58. Skarga B. F. Gorochowaja, Nr. 27. Staniewicz Cezar przy m. Woznesienskim, Nr. 83. Stankiewicz P. A. 1 rota Izm. p. Nr. 4. Stetkiewicz S. I. Znamienskaja, Nr. 18. Strawiński M. I. Puszkinskaja, Nr. 2. Szczęsnowicz W. W. Mohylewskaja, 2/126. Sianożęcki W. A. Zagorodnyj pr. Nr. 28. Tumpowski M. Nadeżdinskaja, Nr. 7. Usas M. plac Maryjskiego teatru, Nr. 10. Walicki L. L. W. Podjaczeskaja, Nr. 22. Weryho Konst. Gagarinskaja, Nr. 19. Zmigrodzki G. K. Wielka Sadowaja, Nr. 75.

DENTYŚCI.

Bari K. O. J. Nowyj p. d. N. 6, m. 6. Bars W. Morskaja d. 35. Przyjmuje biednych od 9—10 rano codziennie. Bauch K. W. Morskaja, Nr. 17. Bunting R. G. Oficerskaja ulica 18, m. 4. Czekuwer Ch. N. Fontanka, d. Nr. 50. Dazler I. I. W. Morskaja, d. Nr. 42. Fejt K. D. Ekateryninski kan., 69, m. 24. Grünbach A. A. Fontanka, d. Nr. 40. Hirszfeld A. R. róg Newskiego pr. i Ekaterynin. kan.. d. Nr. 18/27, m. 43. Hirszfeld M. I. Newski pr. d. N. 28. Hirszfeld I. A. Newski pr. d. Nr. 82, m. 10. Hoberg, Woznesenskij pr. d. Nr. 13. Kameraza S. M. Wys. Wasil. na rogu średniego pr. i 1 linii, d. Nr. 48/9, m. 15. Klaj H. Simeonowskij p. d. Nr. 9. Kolbe K. A. M. Morskaja ul. d. Nr. 19. Korobczewski G. W. Morskaja ul. d. Nr. 27. Krausp R. A. M. Koniuszennaja ul. d. Nr. 12, m. 20. Landau, Wielka Morskaja d. Sztraucha Nr. 23, m. 3. Linbek, na rogu Pocztamskieji Isaakiewskiej ul. d. Kitnera. Lin, na Mojce, przy Krasnym m. d. Korpusa Nr. 73. Łotuchin E. w gmachu Konno-gward., korpusu niedaleko od Pociełujewa m. Mallan L., M. Morskaja, d. N. 13. de Marini G. S. Mojka Nr. 40. Miller Henri-Dźems na rogu W. Morskiej i Konnogwardejskiego p. d. Nr. 115/10. Murfej J. O. na Mojce niedaleko od Krasnego m. d. Korpusa Nr. 73. Paseller A. M. Samarskaja ul. d. Nr. 7. Prawednyj W. A. Gorochowaja ul. d. Nr. 6, m. Nr. 7. Riks N. A. Nadeżdinskaja u. d. Nr. 4 m. 1. Tomson J. W. Morska, Nr. 42. Trachtenberg L. D., M. Italianskaja u. d. Nr. 53, m. 2. Uchow N. G. na rogu Newskiego pr. i Litejnoj ul. d. Tupikowa Nr. 78/66, m. 18. Wagenhejm K. L., W. Sadowaja, d. Nr. 12. Codz. od g. 10—5 w. Wagenheim A. S. Newski pr. d. Nr. 11. Wagenhejm A. K. na rogu Newskiego pr. i Troickiego p. Nr. 41/1. Wagenhejm L. L. Mucznoj p. d. Nr. 1/38. Wallensztejn A. Newski pr. d. Nr. 18. Wulfson L. Newski pr. na rogu Karawannej ul. d. Nr. 64, m. 2. Wulf A., M. Morskaja d. N. 19. Ważyński, Gorochowaja u. niedaleko Krasnego m. d. Nr. 16, m. 1.

WETERYNARZE.

Aleksiejew A. I. Stremiannaja u. d. N. 5. Aleksiejew A. I. Kabinetskaja u. róg Razjezżej d. N. 1. Anzorge W. I. w gmachu stajni dworskich na Ekaterinins. kan., m. 22. Bagge I. P. Zacharjewskaja u. d. 22 m. 18. Boje K. K. róg Ekateryninskiej i Kawalergardzkiej u. d. 11/56. Borodulin F. A. Lekarz weterynaryi Dworu Jego Cesarskiej Mości Następcy Tronu. (Fontanka na rogu Grafskiego p. w zapasnom Dworcowom dworze). Bomas P. A. Newski pr. d. 84, m. 18. Dementjew N. F. Kirocznaja u. d. 24, m. 7. Dowrow M. Fontanka 22, m. 16. Drużynin M. I. Karawannaja u. w gm. Berejtorskiej szkoły N. 1. Fasanow A. N. Ryżski pr. N. d. 44. Fedorow F. F. W. Samsonjewskij pr. d. 8/10. Gordiejew P. A. Izmajłowskij pr. 20. Heftmann F. W. Ligowka, Piaski 4 u. d. 11, m. 9. Hempel W. I. Kazańska u. d. 8/10, m. 26. Honigman F. F. Szpalernaja u. N. 52. Iwanow I. I. Lesnoj korpus na M. Objezdnoj u. we wł. domu. Izmajłow A. S. róg W. Grebeckoj u. i Małego pr. d. 26. Jakobson A. N. Maksymiljanowskij p. d. 3. Korobkowskij N. W. Niżegorodzkaja u. w gm. Medyko-Chirur. Akademii, N. 9. Langenbach E. I. Wyborska strona, Niżegorodzka u. 47. Lesz A. J. Izm. pułk. 4 Rota, 17, m. 4. Lewi F. D. Mochowaja u. 38, m. 8. Lwow W. E. Nowo-Peterhofski pr. 24, m. 28. Łorencen J. I. Wys. Wasil. na rogu 8 linii i W. pr. 21, m. 19. Łukin A. Ch. Szpalernaja, na Furażnom dworze N. 52, m. 13. Medwiedskij P. M. Ptb. str. na Bolszom pr. N. 86. Michajłowskij M. I. W. Sadowaja w gm. Spasskiego cyrkułu N. 60. Nejkardt I. I. Konnogwardejskij bulw. w kazarmach 1 gw. konnego pułku. Osecki G. P. Kazańskaja u. 9, m. 12.

http://rcin.org.pl

Ramadin A. W. Klinskij pr. 29, m. 28. Rożnow N. W. Professor, Niżegorodzkaja ulica w gm. Inst. Weter. Semenow I. I. Kuznieczny p. N. 1/15, m. 48. Sokołow A. I. Kirocznaja u. 5, m. 21 w gm. Żandarmskiej dywizyi. Wasiljew Ptb. str. róg Korpusnoj i W. Kołtowskoj u. we własnym domu. Westfalen E. A. Woznesenskij pr. 52, m. 8. Woroncow W. E. Sergiejewskaja u. 6, m. 4.

REDAKCJE CELNIEJSZYCH CZASOPISM.

„Kraj" tygodnik. Red. i wyd. E. Piltz. Plac teatrów Wielkiego i Maryjskiego, N. 10.

Wsemirnaja illustracja — tygodnik illustrowany, Wielka Sadowaja, dom Korowina, N. 16.

Wiestnik Ewropy—miesięcznik.—Wyspa Wasilewska, 2 linja, 7.

Dieło, miesięcznik, Nadeżdinskaja, N. 39/5.

Istoriczeskij Wiestnik, miesięcznik, na Newskim pr. w księgarni Nowoje Wremia.

Modnyj Swiet, tygodnik mód dla dam; W. Sadowaja, dom Korowina, N. 16.

Niediela, tygodnik.

Niwa, tygodnik, W. Morska, N. 9.

Nowoje Wremia, gazeta.

Nowosti i Birżewaja gazeta, Mojka.

Oteczestwennyja Zapiski, miesięcznik, Basejnaja, N. 2.

Petersburgskaja gazeta, Simeonowskij per. N. 5.

Petersburgskij Listok, gazeta, Ekateryninskij kanał, przy m. Kazańskim, w d. Kowalewskiego.

Prawitelstwennyj Wiestnik, gazeta urzędowa, Fontanka, przy m. Czernyszewa, w gm. Ministerjum Spraw Wewnętrz.

Russkaja Starina, miesięcznik, W. Podjaczeskaja, N. 7.

Strekoza, tygodnik humorystyczny, Michajłowskaja ul. w d. Hotelu Europejskiego.

Techniczeskij Obzor, tygodnik, Torgowaja ul. N. 21.

Journal de St.-Petersbourg, gazeta urzędowa, Maksymilianowskij per. N. 15.

TRAMWAYE.

Sieć dróg żelaznych konnych, pokrywająca ulice Petersburga składa się z 32 linij, należących do trzech różnych towarzystw. Aleksandrowska linia należy do Akcyjnego Towarzystwa Aleksandrowskiej linji. Newski prospekt—Nikołajewski most i Sadowa linja, należą do pierwszego Towarzystwa dróg żelaznych konnych w Petersburgu. Pozostałe zaś 28 linij należą do Akcyjnego Towarzystwa dróg żelaznych konnych w Petersburgu.

Plan linij.

1. Aleksandrowska. Ze Znamienskiego placu przy Dworcu Nikołajewskiej dr. ż. przez Newski pr. i Szlisselburską szossę do Aleksandrowskiego sioła.

2. Baltycka. Od placu Siennego przez Zabałkański pr., 2-ą rotę Izmajłowskiego p., Izmajłows. pr., około Warszaws: foksalu, przez Obwodnyj kanał do dworca Baltyc. dr. ż.

3. Bassejnaja. Z Michajłows. ulicy przez Inżenierną, Samsoniews. p., Bassejną ul., 8-ą ul. Piesków, Słonową, Konnogwardejs. Łafońską i Palmenbachs. per. do Smolnego Monasteru.

4. Galernaja Gawań. Od Nikołajews. mostu na Wys. Was. wzdłuż Newy, przez 8-ą linję, Wielki prosp, do Galernej Gawani.

5. Znamienska. Od Newskiego pr. przez Znamienską ul. Kiroczną na Woskresiens. pr.

6. Zoologiczna. Od Michajłows. skweru przez Inżenierną ul. W. Sadową, Lebiażyj kanał, Suworowski plac, Petersburs. most, na Kronwerks. prosp.

7. Kałasznikowska. Od rogu Razjezżej i Kabinets. przez Razjezżą, wzdłuż Ligowki, przez 2-ą ul. Piesków, na Kałasznikows. pr.

8. Krestowska. Od rogu Kronwerkskiego pr. i Wwiedenskiej ul. przez Wwiedens., Rybac. Zieleniną i Krestows. wyspę do Krestows. ogrodu. Osoby jadące z Michajłows. ulicy do Krestows. ogrodu powinny zajmować miejsca w wagonach Zoologicznej linji.

9. Ligowka. Od W. Ochtens przewozu przy Smolnym Monasterze, przez Obwodny kanał, Ochtens. pr., Łafonską, Konnogwardyjs., Słonową, 2-ą ul. Piesków, Ligow., Obwod. kan. do mostu Cars.-Siels. dr. żel.

10. Litejnaja. Od Technologicznego Instytutu przez Zagorodnyj pr. Zwenigorods. ul. Kabinets. W. Moskiews., Władimirs., Litejną, Zacharjews. na Woskresiens. pr., z powrotem od Władimirs. wprost przez Zagorodnyj pr. do Technologicznego Instytutu.

11. Leśna. Od Kliniki Barona Vilje przez Samsoniews. pr. Wybors. szosę, Sadową w Leśnym, W. Objezdną, Muryns. pr. do W. Kuszelewki w Leśnym. Osoby jadące z Michajłows. ul. do Leśnego powinny zajmować miejsca w wagonach Finlandzkiej linji.

12. Narwska. Nikols. pl. na około Nikolskiego skweru, Ekaterinhofs. pr. Ekaterinins. kanał, Peterhofs. pr. do Narws. wrót tryumfalnych.

13. Newski prospekt. Od Znamiens. placu przez Newski pr. do pl. Admiralicji.

14. Nikołajewski most. Od rogu Newskiego pr. i pl. Admiralicji przez tenże plac, Konnogwardyjski bulwar, Nikołajews. most na Wasilewską wyspę.

15. Nowoderewienskaja. Z Michajłowskiej ul. przez Inżenierną, W. Sadową, Lebiażyj kan., Suworowski pl., Petersburs. m., Troicki pl., Kronwerkski pr., Kamiennostrows. pr., Strogonows. m., W. Newkę do Nowej Derewni.

16. Obwodny kanał. Carskosiels. dr. ż. wzdłuż Obwodnego kanału do Liflands. ul. w blizkości Ekaterinhofu.

17. Obuchowska. Od pl. Siennego przez Zabałkański prosp. do Moskiews. wrót tryumfalnych.

18. Petersbursko-Newska. Z pl. Admiralicji przez tenże plac. Dworcowy most, nad Newą, 1-ą linję, Tuczkowa m. i W. prosp. na Petersburskiej stronie do Kamiennoostrowskiego pr.

19. Petersburska. (Nikałajewski most). Od Ni-

kołajewskiego mostu tą samą drogą co i wagony poprzedniej linii, z tą tylko różnicą, iż wagony z 1-ej linji zwracają się ku Nikołajewskiemu mostowi.

20. Polustrowska. Od Foksalu Finlandzkiej dr. żel. przez Symbirską ul., Arsenalską, nad Wielką Newą do W. Ochtenskiego pr.

21. Pokrowska. Od Staro-Nikolskiego mostu przez Wielką Sadową, Angielski prosp. Oficerską ul., Matysow zaułek, Zawodzką i Perewozną ul. do przewozu u Berdowskich zakładów ku Instytutowi Górniczemu.

22. Putiłowska. Od Narwskich wrót przez Narwską szosę do drogi prowadzącej do wsi Emeljanowki.

23. Rygska. Od Technologicznego Instytutu przez Zabałkański prospekt, 2-ą rotę Izmajłowskiego pułku, Rygski prospekt do Estlandzkiej ul.

24. Sadowa. Od rogu Newskiego prosp. i W. Sagowej przez Wielką Sadową do Nikolskiego rynku.

25. Smoleńska. (Newka). Od rogu Newskiego pr. i pl. Admiralicji przez tenże plac, Dworcowy most, nad W. Newą, 1-ą linję, Mały prospekt do Smolnego Cmentarza.

26. Smoleńska. (Nikołajewski most). Od Nikołajewskiego m. na Wasil. wyspie przez 17-ą linię do Smoleńskiego Cmentarza.

27. Spasska. Od Wielkiego prosp. na Petersburskiej stronie przez Spasską ulicę do Kołtowskiej.

28. Staroderewienska. Od stacyi wagonów w Nowej Derewni, nad Wielką Newką do Ełagińskiego mostu w Starej Derewni.

29. Teatralna. Z Konnogwardyjskiego bulwaru przy Cerkwi Błagowieszczenja wzdłuż Kriukowa kanału, Teatralny pl., Nikolski pl., Nikolski pr. i Izmajłowski pr. do dworca Baltyckiej drogi żelaznej.

30. Finlandzka. Z Michajłowskiej ul. przez Inżynierną, Wielką Sadową, Lebiażyj kanał, Suworowski pl., Petersburski most, Troicki pl., Wielką Dworjańską ul., Samsonjewski most, Finlandzki prospekt, około Kliniki Vilje, Samarską ul., Niżegorodzką ul. i Symbirską do Stacji Finlandzkiej dr. żel.

31. Czarnorieczeńska. Od Strogonowa mostu przez Strogonowską ul., Czarną rzeczkę i Serdobolską ul. do St. Finlandzkiej drogi żel, „Łanskaja".

32. Wołkowska. Od m. Siemionowskiego, przez Gorochow., Zagorodnyj pr., Zwenigorodzką, Obwodnyj k., Ligowkę i Rozstanną do cmentarza Wołkowskiego.

Uwaga. Od d. 20 Maja do 1 Września stacja wagonów Finlandzkiej i Zoologicznej linji bywa przenoszoną z Michajłowskiej ul. na drugą stronę Skweru t. j. na Inżenierną ulicę.

W dnie powszednie wagony kursować zaczynają o 8 god. rano, w świąteczne zaś o 9 g. rano.

W wagonach 1-go Towarzystwa, w jednych jest 20 miejsc wewnątrz i 20 na wierzchu wagonu, w drugich 22 wewnątrz i 22 na wierzchu. W innych zaś, siedzeń na wierzchu jest 22 i tyleż miejsc wewnątrz.

W wagonach Akcyj. Tow Dr. Żel. Kon.—w parokonnych 22 miejsca wewnątrz i 24 miejsca na wierzchu, w jednokonnych krytych miejsc wewnątrz 19, z tych 5 od strony stangreta są tańsze, a pozostałe 14 droższe, w jednokonnych odkrytych jest sześć ławek każda po 5 miejsc, siedzenia na pierwszej ławce od strony stangreta są tańsze, na pozostałych droższe.

Dozwala się pasażerom, oczekującym miejsca wewnątrz wagonu, stać na pomoście przy konduktorze i wtedy opłata pobiera się taka jak za miejsce wewnątrz wagonu.

OMNIBUSY.

Oprócz komunikacji wagonami dr. żel. konnej zaprowadzonej w ostatnich czasach prawie po całem mieście, dotychczas utrzymywał się starodawny sposób komunikacji w ogólnych karetach, tak zwanych omnibusach. Obecnie omnibusy te kursują w następujących kierunkach: 1) po Newskim pr. od Znamienskiego pl. do pl. Admiralicyi. 2) po Wielkiej Sadowej od rogu Newskiego pr. do Pokrowskiego pl. 3) od pl. Admiralicji przez Nikołajewski most na Wasilewską wyspę. 4) od pl. Admiralicji do Wielkiego prospektu na Petersburskiej stronie. 5) od gmachu Admiralicji przez ulicę Gorochową do Zagorodnego prospektu. 6) od Wielkiego teatru przez ul. Oficerską, Fonarnyj p. i Kazańską do Soboru Kazańskiego. 7) wzdłuż całej Gorochowej ulicy. Opłata za przejazd na wszystkich wyżej wymienionych linijach jednakowa, t. j. po 5 kop. od osoby.

POSŁAŃCY PUBLICZNI.

W Petersburgu istnieją dwa towarzystwa posłanców: Petersburskie Tow. Posłańców publicznych (ubiór: czarne palto i żółty bronzowy znak, takież guziki) i Miejskie Tow. Posłańców (ubiór: niebieskie palto i biały metalowy znak na czapce). Stacye posłańców znajdują się przy wszystkich znaczniejszych hotelach i na rogach głównych ulic wszystkich części miasta.

Zgodnie z ustawą posłańcy podejmują się załatwiania wszelkich poleceń, doręczania listów, posyłek, bagaży i t. d. Również Towarzystwo udziela wszelkie informacje, dostarcza sługi, wynajmuje mieszkania, karety i t. p. załatwia interesa. Za uszkodzenie lub zagubienie przez posłańca rzeczy danych z poleceniem odniesienia pod wskazanym adresem Towarzystwo odpowiada i wysokość wynagrodzenia interesanta za szkodę przez posłańca wyrządzoną Towarzystwo wraz z poszkodowanym określa.

Każdy posłaniec zaopatrzony jest w książeczkę kwitaryuszową, a oderwany kwitek z oznaczeniem jakości polecenia i przez posłańca wydany interesantowi stanowi dowód przyjętego polecenia.

Skargi na niedbałość posłańców uprasza się zanosić wprost do Zarządu Towarzystwa w możliwie prędkim czasie, by tym sposobem dać Towarzystwu możność łatwego i prędkiego wyśledzenia przekroczenia posłańca i ukarania winnego.

Listy niedoręczone przez posłańców wskutek nieznalezienia adresantów zachowują się w Kantorze Towarzystwa przez rok jeden, po przejściu zaś roku takowe zostają zniszczone.

http://rcin.org.pl

Poruczone zaś posłańcom rzeczy lub pieniężne pakieta a nie doręczone adresantom wskutek powyżej wymienionego powodu, po upłynięciu roku od daty oddania składane będą w Kancellaryi Naczelnika Miasta dla postąpienia z niemi podług prawa.

Prawidło to nie tyczy się tych listów, rzeczy i pakietów pieniężnych, które poruczone były posłańcowi z tym warunkiem, by w razie nieznalezienia adresanta, zwrócił je osobie od której otrzymał polecenie pod wskazanym adresem.

Za spełniane polecenia posłańcy powinni być wynagradzani podług poniżej zamieszczonej taksy:

a) Za pakiety, listy, posyłki nie wielkich rozmiarów i nie przenoszące 10 funtów wagi i za wszelkie ustnie załatwione polecenia.

I. Od 8 g. rano do 8 g. wieczór.

1). W środku miasta t. j. między Obwodnym kanałem, z włączeniem Warszawskiego i Baltyckiego foksali i rzeką Wielką Newą.

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 20 kopiejek.

b) Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

2). Ze środka miasta do części jego położonych za rzeką Wielką Newą a mianowicie: na Wyborską stronę aż do Moskiewskich koszar i do Nowego Arsenału, na Petersburską stronę do rzeczki Karpowki i Ždanowki. do Krestowskiego mostu, na Wasilewską wyspę do rzeczki Smolanki i do Górniczego Korpusu włącznie, jak również z wyżej wymienionych części miasta do środka takowego.

a) Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 40 kop.

b) Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

3). Z Wasilewskiej wyspy na Wyborską stronę i odwrotnie:

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 40 kop.

b). Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

4). Z Petersburskiej strony na Wyborską lub odwrotnie:

a) Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 20 kop.

b) Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

5. Z Wasilewskiej wyspy na Wyborską stronę lub odwrotnie:

a) Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 40 kop.

b) Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

II. Od 8 g. wieczór do 8 g. rano.

Oznaczona powyżej taksa podwyższa się podwójnie.

Za wypełnianie poleceń w obrębach nieoznaczonych w poprzednich pozycyach, za wielkich rozmiarów posyłki, za posyłki przewyższające 10 funtów wagi, za wypełnianie poleceń nieprzewidzianych niniejszą taksą i za polecenia dawane na Wyborską i Petersburską stronę podczas trwania lodów, opłata ustanawia się na dobrowolnej umowie dającego polecenie z posłańcem lub Zarządem Towarzystwa posłańców.

Za przywołanie posłańca ze stacji lub innego miejsca do mieszkania osoby dającej polecenie albo do miejsca przez tę ostatnią wskazanego, jeśli na przebycie tej drogi potrzeba więcej jak 10 minut czasu, to w takim razie opłaca się oprócz opłaty za polecenie, jeszcze 20 k.

Uwaga I. Przy wymaganiu osoby dającej polecenie by posłaniec dla pośpiechu nie szedł ale jechał, opłata zależy od dobrowolnej umowy z posłańcem.

Uwaga II. Osoba dająca posłańcowi cenny przedmiot ważny dokument lub pakiet pieniężny, powinna objaśnić posłańca o cenie lub wartości przedmiotu a pieniądze w obecności posłańca przeliczyć i własnoręcznie zapisać w kwitaryuszowej książeczce posłańca a jako dowód wziąść od posłańca kwitek. Jeśli wyżej wymienione warunki zachowanemi nie będą—to Zarząd Towarzystwa posłańców za żadne nie odpowiada straty.

Zarządy Towarzystw mieszczą się: Petersburskiego Towarzystwa, na Nadieżdinskiej ulicy Nr. 20—a Miejskiego Towarzystwa w Manežnym p. Nr. 1.

FORMALNOŚCI PASPORTOWE.

Osoby przybywające do stolicy winne być zaopatrzone w pasporty, i takowe zaraz po przybyciu do stolicy winne złożyć rządcy lub właścicielowi domu, a ten wraz z książką i kartką meldunkową, przesyła je do właściwego ucząstku policyjnego. Za meldunek w ucząstku policyjnym opłata wynosi: 1) od szlachty, poczestnych obywateli i kupców po kop. 40, od mieszczan 20 kop., od włościan i należących do klasy roboczej po 3 kop.; 2) za wizę na biletach adresowych po 3 kop. Od opłat tych wolni są żołnierze niższych stopni. Osoby zmieniające miejsce zamieszkania w stolicy, obowiązane są zawiadomić o tem rządcę lub właściciela domu który opuszczają i natychmiast po zamieszkaniu w innym domu meldować się. Opłata w ucząstkach policyjnych: 1) od szlachty, poczestnych obywateli i kupców po kop. 30, od mieszczan kop. 15, a dalej jak wyżej.

Bilety adresowe: (Adresnyje bilety) osoby, które biorą adresowe bilety opłacają: I rzędu adr. bil. męzcz. 7 rs. 15 kop., kobiety 4 rs. 29 kop.; II rzędu m. 4 rs. 29 k., k.—2 rs. 15 k.; III rzędu m. 2 rs. 86 k., k.—1 rs. 43 k.; IV rzędu m. 1 rs. 43 k., k. 72 k.; V rzędu m.—86 k., k. 29 k. Osoby biorące bilety IV i V rzędu oprócz tego wnoszą na utrzymanie szpitala dla robotników po 1 rs.

Kto zgubi pasport albo bilet adresowy obowiązany jest podać prośbę do Oberpolicmajstra na papierze stęplowym 60 kop. i kopję z niej także na takimże papierze. Otrzymawszy poświadczoną kopję winien ją odesłać do władzy właściwej, która na mocy tego wydaje mu nowy pasport lub bilet adresowy.

Bilet czasowy: do chwili otrzymania pasportu zale-

http://rcin.org.pl

ży od władzy miejsca zamieszkania proszącego. Ktokolwiek po zgubieniu pasportu lub biletu adresowego nie da o tem znać właściwej władzy podlega karze według art. 29 ustawy o karach, naznaczonych przez Sędziów Pokoju.

Osoby, które bez meldunku mieszkają w stolicy, albo li też za biletem lub pasportem, którego termin minął, oprócz zapłaty za bilet ponoszą karę pieniężną nie wyższą wszakże nad potrójną opłatę za bilet adresowy lub pasport. Osoby, które nie opłaciły ustanowionego podatku na szpital, ponoszą karę pieniężną nie wyższą wszakże nad potrójny podatek (3 rs.).

Kara za niewyjęcie adresowego biletu naznacza się tylko wtedy, jeśli od chwili meldowania pasportu we właściwym ucząstku upłynęło więcej jak 14 dni.

Prolongaty na przebywanie w stolicy: w razie jeśli termin pasportu upłynął, należy się zwracać: 1) włościanie, mieszczanie i kupcy—do komisarzy tych ucząstków, w których zamieszkują; 2) szlachta, członkowie rodzin byłych urzędników i żydzi, mający prawo mieszkać w stolicy—do kancelarji naczelnika miasta; 3) mający bilety adresowe—do Adresowej ekspedycji i 4) ci którzy się rodzili w W. Ks. Finlandzkiem do ekspedycji pasportowej (naprzeciw cerkwi Nikoły Morskiego, na rogu Nikolskiej ulicy w domu rządowym).

Pasporty zagraniczne. (Wydział zagraniczny kancelaryi Naczelnika miasta znajduje się w d. Fochtsa Nr. $^{14}/_{121}$ przy m. Charłamowa). Wydają się na termin 6-cio mięsięczny. Opłata 5 rs. Życzący otrzymać pasport zagraniczny winien podać ustną prośbę do właściwego zarządu ucząstkowego, przyczem należy podać papier stemplowy 60 k. i 25 kop. na markę. Zarząd ucząstku wydaje świadectwa, że niema przeszkód do wyjazdu i oddaje je proszącemu. Z tem świadectwem i biletem adresowym, pasportem lub (urzędnicy) zezwoleniem władzy na wyjazd zagranicę, należy się udać do wydziału zagranicznego, nabyć u szwajcara blankiet (80 kop., wypełnić go i podać wraz ze świadectwem ucząstku. Zwykle pasport wydają natychmiast, zwłoka (nie później jak nazajutrz) może mieć miejsce wtedy tylko gdy jest bardzo wielu interesantów.

Cudzoziemcy przybywający za pasportami zagranicznemi (art. 486 i 498 ustawy pasportowej), pasportami swoich władz (nacjonalnyj pasport) i za wanderbuchami, poświadczonemi przez właściwych konsulów—obowiązani są zaraz po przyjeździe wręczyć takowy rządcy lub właścicielowi domu, w którym zamieszkali. Ucząstek a potem wydział pasportowy, za opłatą 50 kop. wydaje bilet adresowy (karta pobytu).

Cudzoziemcy życzący opuścić stolicę, winni przedstawić świadectwo policyi, że przeszkód z jej strony niemai bilet adresowy, a po złożeniu 50 kop. otrzymują pasport.

Forma pasportów zagranicznych: 1) Pasporty zagraniczne moją formę książeczki z dwoma talonami, z których jeden wycina się na granicy przy wyjeździe, drugi przy powrocie z zagranicy. 2) W każdym pasporcie oznacza się imię, nazwisko i stan okaziciela; kto takowy wydał, data wydania i numer. 3) Pasporty piszą się w trzech językach (ruski, niemiecki i francuzki).

Opłaty pobierane przez zarządy komisarzy ucząstkowych.

Za meldunek: szlachta, poczestni obywatele i kupcy—30 kop., mieszczanie 15 kop., włościanie i robotnicy—3 k. Przyjeżdżający z innych gubernii opłacają: 40 kop., mieszczanie 20 kop. Poświadczenie: awizacji pocztowych—5 kop., świadectwo na biletach adresowych—2 k., kartek meldunkowych—1 kop. Wydanie świadectwa na wyjazd za granicę—25 kop., na wyjazd do Rossyi 10 kop., kupieckie świadectwo na otrzymanie pasportu—25 k., poświadczenie tożsamości osoby, w celu otrzymania pieniędzy lub papierów z urzędów—dla szlachty, poczestnych obywateli i kupców 1-ej gildyi—10 kop., dla kupców 2-ej gildyi i mieszczan—5 kop., dla włościan i robotników—3 kop. Zasięgnięcie wiadomości (na piśmie) 2 kop. Z każdego poszukiwania pieniężnego przy wydawaniu pieniędzy poszukującemu, zarząd ucząstku zatrzymuje z summy: do 100 rs. 50 kop. do 300 rs. 1 rs., z sumy większej—rs. 1 kop. 50.

Sygnały straży ogniowej.

http://rcin.org.pl

W razie pożaru zjeżdżają się 4 najbliższe oddziały straży ogniowej. W razie jeśli ugaszenie pozaru wymaga pomocy wszystkich oddziałów — oprócz właściwych znaków wywiesza się czerwona flaga (w dzień) i czerwona latarnia (w nocy). Jeśli oprócz tego okażą się potrzebne rezerwy, do czerwonej dodaje się biała flaga (w dzień) a zielona latarnia (w nocy). W nocy zamiast czarnych znaków okrągłych, wywiesza się białe latarnie, a zamiast czarnych desek — czerwone latarnie. W razie pożaru na statkach lub nad brzegiem rzek — oprócz zwykłych znaków właściwego oddziału—wywiesza się po drugiej stronie wieży—czarna kula i czerwona flaga (w dzień) dwie zaś latarnie: biała i czerwona (w nocy).

Przepisy na wypadek wylewu Newy.

1) Jeżeli woda podniesie się wyżej 3 stóp, wtedy w Galernej gawani trzykrotny wystrzał armatni oznajmia o tem mieszkańcom stolicy, a na wieży gmachu Admiralicyi wywieszają 4 flagi czerwone (w dzień) i cztery latarnie czerwone (w nocy). 2) Gdy woda wyżej 4 stóp— wywieszają cztery białe flagi (w dzień) i 4 białe i 4 czerwone latarnie (w nocy). 3) Gdy woda wyżej 5 stóp— wtedy co pół godziny strzelają w twierdzy Petropawłowskiej. 4) Gdy woda wyżej 6 stóp—strzelają co kwandrans. 5) Gdy woda dosięga 7 stóp—co kwandrans dwa wystrzały. Gdy woda stoi wyżej 6 stóp—wszyscy mieszkający w suterenach obowiązani są takowe opuzcić. Policya rzeczna na każde żądanie winna spieszyć z pomocą.

Towarzystwa muzyczne i koncerty.

T-wo ruskie muz. Ces.: (patrz Akademje i Towarzystwa i t. p.)

Bezpłatna szkoła muzyczna: (w gm. Dumy Miejskiej) Dyrektor — Rimskij-Korsakow. Urządza koncerty i śpiewy chórowe, o czem w swoim czasie ogłasza.

Towarzystwo kwartetowe: (w sali hotelu „Demouth“ W. Koniuszennaja ul.). Prawie wyłącznie dla swoich członków.

Towarzystwo koncertowe: Dyrektor L. Auer. Urządza koncerty przeważnie w sali nadwornej kapelli.

Kółko muzyczno-dramatyczne amatorów: urządza przedstawienia i koncerty najczęściej w sali domu Kononowa, Mojka, przy moście Policejskim.

T-wo filharmoniczne: urządza koncerty (nie więcej trzech—czterech rocznie). Najczęściej w sali klubu Szlacheckiego.

T-wo „Sing-Academie“: urządza koncerty w sali klubu Szlacheckiego. Chóry i soliści.

Nadworna kapella śpiewaków: rok rocznie urządza t. z. „koncerty duchowne“ przeważnie śpiewów chórowych ruskich kompozytorów (Bortnianskij, Bachmetiew, Lwow, Berezowskij i inni). W sali kapelli (Mojka, Nr. 18, przy moście Piewczeskim).

KLUBY.

Angielski klub: założony 1770 roku na placu Michajłowskim w d. Urusowa.

Bürger-klub: (Demidow per., dom Demidowa).

Pierwsze petersburskie towarzyskie zebranie (perwoje S.-petersb. obszczestwennoje sobranje) (róg Nowego p. i Mojki, d. Jakunczykowej).

Klub handlowy: Angielska naberz. dom własny, N. 45.

Klub szlachecki: (Dworianskoje Sobranje) (róg Michajłowskiej ul. i placu t. n.)

Klub szlachecki: (Błagorodnoje Sobranje) pospolicie zwany **Błagorodką** (Newski pr. na rogu Mojki, dom Elisejewa).

Klub kupiecki: (Newski pros. Nr. 30).

Klub Petersburski: (Petersb. str. na rogu ul. Bolszoj pr. i W. Grebeckiej ul.).

Sobranje Inżenierów Putej Soobszczenia, (róg W. Morskiej i Newskiego pr.)

Ruskie kupieckie towarzystwo wzajemnej pomocy: klub (prykaszczyków t. j. subjektów handlowych). Władimirskaja, dom Golicyna.

Klub gospodarczy: w gm. klubu Szlacheckiego (Dworjanskoje sobranje).

„Palma“ stowarzyszenie niemieckie: (Głuchoj p. Nr. 30).

Yacht-klub morski: założony 1849 roku. Wielka Morska ul.

Yacht-klub rzeczny: założony 1860 r. na wyspie Krestowskiej.

http://rcin.org.pl

TEATRY.

Petersburg posiada 4 Teatry Cesarskie, zostające pod administracją Dyrekcyi Teatrów Cesarskich, jako departamentu Ministerjum Dworu.

TEATR WIELKI.

(Na placu Teatralnym, przy ulicy Oficerskiej).

Opera Ruska i Balet.

CENY MIEJSC:

	Opera				Balet			
	Zwycz.		Podn.		Zwycz.		Podn.	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.
Loża 1-go piętra	12	—	15	—	14	—	18	—
„ „ „ Nr. 1 i 16	15	—	19	—	15	—	20	—
„ „ „ obok dyrektorskiej	15	—	20	—	16	—	25	—
„ „ „ benuarowa zamkn.	10	—	12	50	10	—	12	50
„ „ „ „ otwarta	8	—	10	—	8	—	10	—
„ bel-etage'u	13	—	16	—	13	—	16	—
„ „ „ Nr. 1 i 28	15	—	20	—	15	—	20	—
„ „ „ obok ministerskiej	18	—	24	—	18	—	30	—
„ 2-go piętra	9	—	11	50	9	—	11	50
„ „ „ Nr. 1, 14, 15 i 28	11	—	14	—	11	—	14	—
„ 3-go piętra	6	—	7	50	6	—	7	50
„ „ „ lit. A, C,	12	—	15	—	12	—	15	—
„ „ „ lit. B i Д.	12	—	15	—	10	—	12	50
„ 4-go piętra	5	—	6	25	5	—	6	25
„ „ „ literacka	9	—	11	50	6	—	11	50
„ 5-go piętra literacka	5	—	6	—	5	—	6	—
Krzesło 1-go rzędu	5	—	7	—	6	—	8	—
„ 2-go „	4	—	5	—	5	—	7	—
„ 3-go „	4	—	5	—	4	—	6	—
„ 4-go i 5-go rzędu	3	—	4	—	4	—	5	—
„ 6-go — 9go rzędu	2	—	3	—	3	—	4	—
„ 10-go — 13-go rzędu	2	—	3	—	2	—	3	—
„ 14-go — 17-go rzędu	1	50	2	—	1	50	2	—
Balkon	1	25	1	50	1	25	1	50
Galerja 4-go piętra	1	—	1	25	1	—	1	25
„ 5-go piętra	—	75	1	—	—	75	1	—
Miejsce boczne 5-go piętra	—	50	—	75	—	50	—	75
Amfiteatr	—	25	—	40	—	25	—	40
Paradyz	—	10	—	20	—	10	—	20

http://rcin.org.pl

TEATR MARYJSKI.

(Vis-à-vis teatru Wielkiego, na pl. Teatralnym, przy Oficerskiej ul.)

Opera Włoska.

	Zwycz.		Podn.			Zwycz.		Podn.	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.		Rs.	kop.	Rs.	kop.
Loża 1-go piętra	31	25	35	—	Loża 4-go piętra lit. C i Д .	10	—	11	—
„ „ „	32	—	36	—	Krzesło 1-go rzędu	7	50	8	50
„ „ „ Nr. 1 i 4 . .	18	75	22	—	„ 2-go i 3-go rz. . . .	6	25	7	—
„ benefisowa otw.	25	—	30	—	„ 4-go i 5-go rz. . . .	5	—	6	—
„ „ zamk. E. i F.	31	25	35	—	„ 6-go i 7-go rz. . . .	3	75	4	50
„ bel-etage'u	37	50	40	—	„ pozost. rzęd.	2	50	3	—
„ „ „ Nr. 1 i 26 .	18	75	22	—	Balkon 3-go piętra	2	50	3	—
„ 2-go piętra	13	75	15	—	Galerja 4-go piętra 1 rs. . .	1	50	2	—
„ 3-go „ z awanlożą .	10	—	12	50	„ „ „ 2 rz. . .	1	25	1	50
„ „ „ bez awanl. .	31	25	35	—	„ „ „ 3 i 4 rz. .	—	90	1	25
„ „ „ lit. A i B. .	12	50	14	—	„ „ „ 5 i 6 rz. .	—	60	1	—

TEATR MICHAJŁOWSKI.

(Na placu Michajłowskim, w pobliżu kanału Ekaterynińskiego).

Dramat i Komedja Francuzka i Niemiecka i Operety.

	Dramat francuzki				Dramat niemiecki				Opereta niemiecka			
	Zwycz.		Podn.		Zwycz.		Podn.		Zwycz.		Podn.	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.
Loża 1-go piętra	19	—	24	—	8	—	10	—	10	—	13	—
„ „ „ literacka	25	—	31	—	10	—	13	—	12	—	15	—
„ bel-etage'u	19	—	24	—	9	—	11	—	11	—	14	—
„ „ „ literacka	25	—	31	—	12	—	15	—	13	—	16	—
„ 2-go piętra	11	—	14	—	6	—	8	—	7	—	9	—
„ „ „ literacka	13	—	16	—	8	—	10	—	9	—	11	—
„ 3-go piętra	7	—	9	—	5	—	6	50	6	—	7	50
„ „ „ literacka	9	—	11	—	6	—	7	50	8	—	10	—
„ 4-go piętra	5	—	6	50	4	—	5	—	5	—	6	50
„ „ „ literacka	6	—	7	50	5	—	6	50	6	—	7	50
Krzesło 1-go rzędu	7	—	9	—	3	—	4	—	5	—	6	50
„ 2 i 3 „	6	—	7	50	2	—	3	—	4	—	5	—
„ 4 i 5 „	4	—	6	—	2	—	3	—	3	—	4	—
„ 6 i 7 „	3	50	4	50	1	50	2	—	2	50	3	—
„ pozostał. rz.	2	50	3	25	1	50	2	—	2	50	3	—
Miejsce za krzesłami	2	—	2	50	1	—	1	50	2	—	2	50
Balkon	1	—	1	50	—	50	—	75	1	—	1	50
Galerja	—	50	—	75	—	25	—	50	—	50	—	75

http://rcin.org.pl

TEATR ALEKSANDRYJSKI

(Na placu t. n. przy Newskim pr. w pobliżu Bibl. publicz.)

Dramat i komedja Ruska

W każdą Sobotę przedstawienia Niemieckie.

	Dramat Ruski				Dramat Niemiecki				Opereta Niemiecka			
	Zwycz.		Podn.		Zwycz.		Podn.		Zwycz.		Podn.	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop
Loża 1-go p.	7	—	10	—	7	—	9	—	10	—	13	—
„ „ lit. K.	10	—	13	—	8	—	10	—	12	—	15	—
„ bel-etagé	8	—	11	—	8	—	10	—	12	—	15	—
„ lit. И.	10	—	14	—	10	—	13	—	12	—	17	—
„ 2-go p.	6	—	8	—	6	—	8	—	7	—	9	—
„ „ p. A, B, i Г.	7	—	9	—	7	—	9	—	8	—	10	—
„ 3-go p.	4	50	6	—	4	50	6	—	6	—	8	—
„ „ p. lit. Д i E.	8	—	10	—	7	—	9	—	9	—	11	—
„ 4-go p.	4	—	5	—	4	—	5	—	5	—	6	50
„ „ p. Ж i З	5	—	6	50	5	—	6	50	6	—	7	50
Krzesło 1-go rz.	3	—	5	—	3	—	4	—	5	—	6	50
„ 2-go „	2	—	4	—	2	—	3	—	4	—	5	—
„ 3-go i 4-go rz.	2	—	3	—	2	—	2	50	3	—	4	—
„ 5-go i 6-go rz.	2	—	3	—	1	50	2	—	2	50	3	50
„ pozost. rz.	1	50	2	—	1	50	2	—	2	—	2	50
Miejsca za krzesł.	1	50	2	—	1	—	1	50	2	—	2	50
Balkon	1	—	1	50	—	50	—	75	1	50	2	—
Galerja 4-go p. 1-go rz.	—	75	1	—	—	40	—	60	1	—	1	25
„ „ p. 2 i 3-go rz.	—	50	—	75	—	40	—	60	—	75	1	—
„ 5-go p. 1 rz.	—	40	—	60	—	25	—	40	—	60	—	75
„ „ p: 2 i 3-go rz.	—	30	—	50	—	25	—	40	—	40	—	50
Paradyz 1 ł.	—	20	—	30	—	15	—	25	—	30	—	40
„ 2 ł.	—	10	—	20	—	15	—	25	—	20	—	30

Uwaga. 1) O cenach podwyższonych na 2 pierwsze przedstawienia nowych sztuk lub wznowionych afisze donoszą.

2) Za ubranie żadnej opłaty niema.

TEATR MAŁY

Operetka rosyjska p. Łentowskiego.

Fontanka, między Czernyszewa m. i Siemionowskim m. na placu Apraksina dworu).

Teatr Kamiennoostrowski, (wys. Kamienna przy m. Ełagina I).
— **Krasnosielski,** (w Krasnym Siole).
— **Pawłowski,** (w Pawłowsku).
— **Oranienbaumski,** (w Oranienbaumie).
Nowy teatr w Ozerkach, (st. Ożerki Fin. dr. żel.).
Teatr Lesny, (w Lesnom).

http://rcin.org.pl

OKOLICE PETERSBURGA.

Carskie Sioło.

Letnia rezydencya Najjaśniejszego Pana. Prześliczny park, który się łączy z parkiem Pawłowskim. Katarzyna II i Aleksander I głównie przyczynili się do ozdoby Carskiego Sioła. Mikołaj I kazał zbudować drogę żelazną. Rzeczy godne uwagi: 1) Stary dworzec—początkowo zbudowany przez Katarzynę I, rozszerzony i upiększony przez Katarzynę II: styl koryncki. Sale: Bursztynowa, Ljońska, Chińska; ściany wielu pokojów są wyłożone lustrami, porcelaną chińską i japońską, agatem, perłową macicą i t. p. 2) Aleksandrowskij Dworzec: Styl koryncki, stoi na wzgórzu. Zbud. za Katarzyny II. W ogrodzie wiele pięknych pomników i galeryi. Z nich zasługuje na uwagę Arsenał, który nosi nazwę „Monbege"; zbudowany w 1845 r. Wiele przedmiotów bardzo ciekawych; chełm Bajarda, szable Batorego, Kościuszki i Tamerlana, portefeuille Napoleona i t. p. Komunikacja: (droga żelazna Carskosielska). Letnie mieszkania drogie; w okolicznych wioskach cokolwiek tańsze. Miejscowość górzysta. Kościół katolicki parafialny św. Jana Chrzciciela (parafian 1,550) zbudowany 1824 r. z rozkazu i szkatuły Aleksandra I. Poświęcony w 1826 r. przez biskupa Mińskiego ks. Mateusza Lipskiego.

Gatczyno.

Miasto powiatowe i stacja Dr. Ż. Warszawsko-Petersburskiej. Ulubione miejsce letniego pobytu Pawła I, po którym wiele pozostało tutaj pamiątek. Powietrze zdrowe i czyste. Mieszkania letnie wygodne i w różnych cenach. Pałac letni cesarski, park ogromny i jezioro. Kaplica katolicka Najśw. Maryi Panny.

Kołomiagi.

Wioska na północ od Nowej-Derewni położona. Własność hrabiego Orłowa—Denisowa. Miejscowość górzysta. Park obszerny. Letnie mieszkania bardzo przyzwoite i nie drogie. Komunikacja: Omnibus (35 kop.) od m. Strogonowa (dokąd dochodzą wagony kolei konnej od Michajłowskiej ulicy i parostatki od Letniego ogrodu) i Dr. Ż. Finlandzka (stacja Udielnaja).

Kronsztadt.

W r. 1710 Piotr W. pod własnym nadzorem kazał wybudować twierdzę na wyspie Kotlin w odległości 41 wiorst od stolicy. Rzeczy godne uwagi: 1) Kanał Piotra W. (budowany od 1719—1752 r.) i dwa mniejsze: Obwodnyj i Admiralskij. 2) Admiraltejstwo—zbudowany za panowania Katarzyny II, przyprowadzone do dzisiejszego stanu za Mikołaja I. 3) Porty: wojenny, średni i kupiecki. 4) Domek Piotra W. zbudowany 1720 r. składa się z 7 pokojów. 5) Forty otaczające Kronsztadt. Komunikacja (patrz parostatki). Zimową porą do Oranienbaumu koleją, (rozkład jazdy Bałtyjskiej Dr. Żel). Kościół katolicki parafialny św. Piotra i Pawła, zbud. 1837, poświęcony w r. 1849 przez arcyb. Moh. metrop. Ignacego Hołowińskiego.

Kuszelewka.

Na prawej stronie Newy w pobliżu W. Ochty. Park przy letnim pałacyku hr. Kuszelewa-Bezborodko. Kuszelewka sąsiaduje ze wsią Polustrowo, która się po za nią znajduje. Letnie mieszkania małe i tanie. Komunikacja: parostatki i kolej konna.

Lesnoj korpus albo Lesnoj.

Park Instytutu gosp. wiejs. i otaczające go letnie mieszkania, po prawej stronie wyborskiej drogi. Powietrze suche i zdrowe. Letnie mieszkania nie drogie. Lasy sosnowe. Miejscowość górzysta. Komunikacja: kolej konna.

http://rcin.org.pl

Murino i Sławianka.

Dwie wioski w bliskości Leśnego Inst. położone posiadają ten sam klimat i też same przymioty. Mieszkania letnie tanie i niewykwintne. Omnibus od Inst. gos. wiejs. 25 kop.

Oranienbaum.

Piotr W. miejsce, które dziś zajmuje Oranienbaum ofiarował Menszykowowi, a ten ostatni 1714 r. zbudował piękny pałac. Po wygnaniu Menszykowa o Oranienbaumie zapomniano i dopiero około 1780 r. zaczęto wznosić pałac dla dworu. Odległość od stolicy 34 w. Park bardzo obszerny. Nadzwyczaj bogate oranżerje. Pałac dworski. Katalnaja gora — piękny budynek, z którego widać Kronsztadt i zatokę Fińską. Damskij domik zbudowany przez Katarzynę II. Farforowaja basznia—dziś pozbawiona ozdób, którym nazwę swą zawdzięcza. Teatr letni prywatny. W ogrodzie przy dworcu dr. ż. orkiestra grywa parę razy na tydzień. Komunikacja: kolej. Między Kronsztadtem i Oranienbaumem kursują parostatki. Zimą—sanie.

Ozerki, Pargołowo i Szuwałowo

Najbardziej wzniesione nad poziomem morza okolice Petersburga. Lasy sosnowe. Powietrze suche i zdrowe. Najwyższy punkt—Pokłonnaja gora. Trzy jeziora tuż za tą górą: pierwoje, wtoroje i tretje. Park Szuwałowski (4 wiorsty obwodu; w nim: Parnas (wys. 200 stóp) Pik — gora, Krestowaja albo Łysaja gora. W Ozerkach niewielki ogródek, estrada dla orkiestry i teatr letni prywatny. Komunikacja: dr. żel. Finlandzka.

Pawłowsk.

Katarzyna II ofiarowała Cesarzewiczowi Pawłowi w r. 1777 dwie wioski Lipno i Kuzniecy w pobliżu dzisiejszego Pawłowska leżące i 879 dziesiatin ziemi. Z początku zbudowano tu dwa domki myśliwskie Krik (istniejące do dziś dnia) i Krak. Od 1780 do 1796 r. rok rocznie ozdabiano Pawłowsk nowemi budynkami i dziś jest to jedno z najpiękniejszych miejsc w okolicy stolicy. Park (623 dziesiatin). Długość wszystkich dróg i dróżek przeszło 180 wiorst. Rzeczy godne widzenia: 1) Chalet — niewielki domek, kryty słomą w guście szwajcarskim, zbud. 1780 r. 2) Ermitaż zbud. 1778 r. inaczej nazywają go chatką pustelnika (chiżyna pustynnika). Świątynia przyjaźni (chram drużby) zbud. 1780 r. 4) Pomnik Pawła I przed pałacem wzniesiony 1872 r. 5) Teatr powietrzny (wozdusznyj teatr) zbud. 1811 r. 6) Piękny budynek z napisem: „Rodzicom,“ w nim kilka posągów. 7) Stara Sylwja: bardzo malownicza miejscowość. Od głównego placyku rozchodzi się dwanaście alei. Pośrodku statua bronzowa Apolla, a dalej Wenery, Merkurego i Muz. 8) Krak domek myśliwski. 9) Pomniki Cesarzewicza Mikołaja i W. Ks. Aleksandry Pawłownej. 10) Pil—basznia zbudowana 1875 r. 11) Pawilon des Roses (1811—1813 r.

http://rcin.org.pl

Wykaz alfabetyczny miast, gubernialnych i główniejszych w guberniach zachodnich Cesarstwa i w Królestwie położonych:

(Ilość mieszkańców, odległość od Petersburga; opłaty za depesze, posyłki i za przejazd po drodze żelaznej.

MIASTA	Ilość mieszkańców	Odległość od Petersburga w wiorstach	Opłata za depesze 10 cio wyrazowe		Opłata za funt posył. pocztowej kopiejki		Opłata za przejazd po drogach żelaznych					
							I klasa		II klasa		III klasa	
			Rs.	k.	Rzeczy	książki	Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
Abo-Finlandja	21000	520	—	60	6	6	16	5	10	70	6	70
Akerman—Besarab. gub.	40000	1723	1	20	18	16	—	—	—	—	—	—
Aleksandrowsk—Ekater. gub.	6000	1578	1	20	16	16	62	42	45	33	23	53
Achałcych—Tyflis. gub.	19000	2779	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Archangielsk—Archang. gub.	18000	1104	—	60	12	12	—	—	—	—	—	—
Astrachań—Astrachań. gub.	52000	2017	1	20	21	16	—	—	—	—	—	—
Augustów—Suwalska gub.	10000	889	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Baku—Bakińska gub.	16000	2992	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Bałta—Podolska g.	19000	1548	1	20	16	16	78	75	59	7	30	20
Bar—Podolska g.	8000	1410	—	—	15	15	—	—	—	—	—	—
Błagowieszczeńsk—Amurska	4000	8020	3	—	48	20	—	—	—	—	—	—
Bendzin—Piotrkowska	57000	1331	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Berdyczew—Kijowska	31000	1278	1	20	13	13	62	6	46	57	23	80
Biała—Siedlecka g.	20000	1054	—	—	11	11	39	53	29	65	15	16
Biała Cerkiew—Kijowska g.	16000	1221	1	20	13	13	59	6	44	32	22	65
Białystok—Grodzieńska g.	13000	890	—	60	9	9	33	11	24	84	12	70
Bielsk—Grodzieńska g.	10000	933	—	60	10	10	34	80	26	11	13	34
Bobrujsk—Mińska	33000	838	—	60	9	9	36	42	27	31	13	96
Borysów—Mińska	8000	781	—	—	8	8	33	82	25	37	12	97
Borysoglebsk—Tambowska	12000	1241	1	20	13	13	47	71	34	21	17	86
Brześć Litewski—Grodzieńska g.	35000	1023	—	60	11	11	37	95	28	47	14	55
Bracław—Podolska g.	5000	1494	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Carskie Sioło—Petersburska g.	15000	21	—	30	3	3	1	—	—	70	—	45
Carycyn—Saratowska g.	26000	1693	1	20	17	16	61	51	44	56	23	15
Cherson—Chersońska g.	131000	1733	1	20	18	16	—	—	—	—	—	—
Charków—Charkowska g.	88000	1385	1	20	14	14	51	25	36	83	19	10
Czernichów—Czernichowska g.	27000	1008	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Częstochowa—Piotrkowska g.	15000	1265	1	20	13	13	47	31	35	49	18	25
Czita—Zabajkalska g.	3000	6500	2	40	42	20	—	—	—	—	—	—
Dorpat—Liflandzka g.	23000	323	—	60	4	4	14	26	10	70	5	47
Dynaburg—Witebska g.	30000	498	—	60	5	5	18	64	13	98	7	14
Ekaterinodar—Kubańska g.	39000	2058	1	20	21	16	—	—	—	—	—	—
Ekaterinosław—Ekaterin. g.	26000	1497	1	20	15	15	61	39	44	49	23	11
Elizawetgrad—Chersońska g.	37000	1454	1	20	15	15	65	54	47	54	24	66
Elizawetpol—Elizawet. g.	17000	2816	1	20	29	18	—	—	—	—	—	—
Erywań—Erywańska g.	15000	2881	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Gatczyno—Petersburska g.	9000	42	--	30	3	3	1	65	1	24	—	63
Grodno—Grodzieńska g.	37000	811	—	60	9	9	30	19	22	64	11	47
Helsingfors—Finlandzka g.	32000	396	—	60	4	4	12	40	8	30	5	20
Homel—Mohylowska g.	16000	881	—	60	9	9	41	58	31	20	15	97
Hrubieszów—Lubelska g.	8000	1226	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Irkuck—Irkucka g.	39000	5611	2	40	38	20	—	—	—	—	—	—
Iwangród—Lubelska g.		1135	1	20	12	12	42	54	31	90	16	31
Jakuck—Jakucka g.	5000	8429	—	—	49	20	—	—	—	—	—	—
Jamburg—Petersburska g.	3000	129	—	30	3	3	4	84	3	63	1	85
Jampol—Podolska g.	4000	1552	1	20	16	16	—	—	—	—	—	—
Janów—Lubelska g.	7000	1250	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Jarosław—Jarosławska g.	25000	656	—	60	7	7	33	54	23	50	11	83
Jenisejsk—Jenisejska g.	7000	4938	2	40	35	18	—	—	—	—	—	—
Kalisz—Kaliska g.	22000	1281	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—

http://rcin.org.pl

MIASTA	Ilość mieszkańców	Odległość od Petersburga w wiorstach	Opłata za depesze 10cio wyrazowe		Opłata za funt posył. początkowej kopiejki		Opłata za przejazd po drogach żelaznych					
							I Klassa		II klassa		III klas.	
			Rs.	k.	Rzeczy	książki	Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
Kalwarya—Suwałska g.	11000	795	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Kaługa—Kałuźska g.	36000	782	—	60	8	8	35	12	24	77	13	3
Kamieniec Podolska—Podolska g.	22000	1490	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Kars—Karska g.	15000	2947	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Kazań—Kazańska g.	94000	1430	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Kielce—Kielecka g.	13000	1218	1	20	18	13	—	—	—	—	—	—
Kijów—Kijowska g.	128000	1141	1	20	12	12	55	51	41	63	21	33
Kiszyniew—Bessarabska g.	104000	1739	1	20	18	16	74	56	55	90	28	58
Kokan—Fergańska g.	41000	4628	2	40	34	18	—	—	—	—	—	—
Koło—Kaliska g.	10000	1215	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Konin—Kaliska g.	10000	1243	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Kostroma—Kostromska g.	30000	752	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Kowel—Wołyńska g.	5000	1131	1	20	12	12	42	34	31	76	16	23
Kowno—Kowieńska g.	40000	693	—	60	7	7	28	31	21	24	10	84
Krasnojarsk—Jenisejska g.	14000	4606	2	40	34	18	—	—	—	—	—	—
Krasnystaw—Lubelska g.	6000	1219	1	20	15	13	—	—	—	—	—	—
Kremienczug—Połtawska g.	38000	1361	1	20	14	14	60	40	43	69	22	70
Kronsztadt—Petersburska g.	48000	46	—	30	3	3	—	—	—	—	—	—
Krzemieniec—Wołyńska g.	12000	1351	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Kuopio—Kuopska g.	6000	439	—	60	5	5	—	—	—	—	—	—
Kursk—Kurska g.	50000	1106	—	60	12	12	42	60	30	39	15	90
Kutais—Kutaiska g.	12000	2799	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Kutno—Warszawska g.	13000	1168	1	20	12	12	43	94	32	96	16	90
Libawa—Kurlandzka g.	11000	790	—	60	8	8	32	63	24	48	12	51
Lipowiec—Kijowska g.	7000	1309	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Lublin—Lubelska g.	27000	1170	1	20	12	12	44	5	33	79	17	28
Łęczyca—Kaliska g.	16000	1188	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Łomża—Łomżyńska g.	14000	986	—	60	10	10	—	—	—	—	—	—
Łowicz—Warszawska g.	9000	1125	—	60	12	12	43	32	31	75	16	26
Łódź—Piotrkowska g.	100000	1176	1	20	12	12	43	90	32	94	16	90
Łuck—Wołyńska g	12000	1211	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Ługa—Petersburska g.	2000	120	—	30	3	3	4	84	3	63	1	85
Łuków—Siedlecka g.	11000	1055	—	60	11	11	43	34	32	51	16	63
Mariampol—Suwałska g.	6000	778	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Międzyrzec—Siedlecka g.	9000	1077	—	60	11	11	44	32	33	24	17	—
Mińsk—Mińska g.	48000	847	—	60	9	9	31	1	23	16	11	89
Mitawa—Kurlandzka g.	24000	614	—	60	7	7	27	98	21	—	10	74
Mława—Płocka g.	7000	1389	—	60	14	14	43	69	32	77	16	77
Moskwa—Moskiewska g.	624000	604	—	60	7	7	23	75	16	25	8	68
Mohylów—Mohylewska g.	42000	729	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Mohylów—Podolska g.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mozyrz—Mińska g.	18000	1499	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Narwa—Petersburska g.	8000	151	—	30	3	3	5	66	4	25	2	17
Nerczyńsk—Zabajkałska g.	5000	6770	2	40	42	20	—	—	—	—	—	—
Nerechta—Kostromska g.	6000	710	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Nikołajewsk—Przymorska g.	5000	9848	3	60	55	20	—	—	—	—	—	—
Nikolajsztad—Wazawska	5000	709	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Niżnyj-Nowgorod—Niżegorod. g.	46000	1014	—	60	11	11	39	13	27	69	14	58
Nowo-Mińsk—Warszawka g.	3000	1077	—	60	11	11	40	52	30	40	15	55
Nowo-Radomsk—Piotrkowska g.	5000	1217	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Nowogród—Nowogrodzka g.	18000	179	—	30	3	3	8	9	5	69	2	59
Nowo-Aleks. (Puławy)—Lubels. g.	6000	1167	1	20	12	12	43	37	32	53	16	73
Nowa-Ładoga—Petersburska g.	4000	149	—	30	3	3	—	—	—	—	—	—
Nowogródek—Mińska g.	9000	804	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Nowoczerkask—Dońska g.	37000	1716	1	20	18	16	69	55	50	55	26	21

http://rcin.org.pl

MIASTA.	Ilość mieszkańców	Odległość od Petersburga w wiorstach	Opłata na depesze 10cio wyrazowe		Opłata za funt posył. pocztowej		Opłata za przejazd po drogach żelaznych					
					kopiejki		I. klasa		II. klasa		III. klasa	
			Rs.	k.	Rzeczy	książki	Rs.	k	Rs.	k.	Rs.	k.
Nowy-Dwór—Warszawska g.	4000	1080	—	60	11	11	39	99	30	—	15	34
Odessa—Chersońska g.	189000	1716	1	20	18	16	72	94	54	71	27	97
Ołoniec—Ołoniecka g.	1000	303	—	—	4	4	—	—	—	—	—	—
Opatow—Radomska g.	9000	1235	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Oranienbaum—Petersburska g.	4000	39	—	30	3	3	1	50	1	13	—	58
Orenburg—Orenburgska g.	48000	2104	1	20	22	16	76	58	55	88	29	5
Oreł—Orłowska g.	54000	965	—	60	10	10	37	37	26	34	13	83
Ostrołęka—Łomżyńska g.	6000	1019	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Ostróg—Wołyńska g.	5000	1316	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Oszmiany Wileńska g.	5000	719	—	—	8	8	—	—	—	—	—	—
Pawłowsk—Petersburska g.	3000	25	—	30	3	3	1	20	—	85	—	55
Penza—Penzeńska g.	35000	1278	1	20	13	13	48	73	33	86	18	26
Perm—Permska g.	33000	1872	1	20	16	16	—	—	—	—	—	—
Peterhoff—Petersburska g.	7000	20	—	30	3	3	1	19	—	88	—	45
Petersburg—Petersburgska g.	840000		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Petrozawodzk—Ołoniecka g.	12000	451	—	60	5	5	—	—	—	—	—	—
Pińsk—Mińska g.	2000	1027	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Piotrków—Piotrkowska g.	14000	1185	1	20	12	12	44	31	32	24	17	5
Płock—Płocka g.	23000	1167	—	60	12	12	—	—	—	—	—	—
Połock—Witebska g.	12000	582	—	60	6	6	24	27	18	21	10	30
Połtawa—Połtawska g.	37000	1306	1	20	14	14	56	20	40	54	21	9
Poniewież—Kowieńska g.	12000	642	—	60	7	7	24	8	18	7	9	23
Potti—Kutaiska g.	3000	2879	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Przasnysz—Płocka g.	6000	1104	—	60	12	12	—	—	—	—	—	—
Psków—Pskowska g.	20000	257	—	60	3	3	9	63	7	23	3	69
Pułtusk—Łomżyńska g.	8000	1064	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Radom—Radomska g.	12000	1146	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Rawa—Piotrkowska g.	6000	1136	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Rewel—Estlandzka g.	33000	347	—	60	4	4	13	1	9	76	4	99
Riazań—Riazańska g.	30000	789	—	60	8	8	30	69	21	45	11	34
Rybińsk—Jarosławska g.	16000	575	—	60	6	6	22	69	17	63	8	27
Ryga—Liflandzka g.	104000	568	—	60	6	6	26	48	19	86	10	15
Samara—Samarska g.	56000	1724	1	20	18	18	61	85	43	49	23	30
Samarkand—Zarawszańska g.	38000	4337	2	40	50	50	—	—	—	—	—	—
Sandomierz—Radomska g.	14000	1251	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Saratow—Saratowska g.	88000	1407	1	20	15	15	53	90	38	85	20	23
Sewastopol—Taurycka g.	14000	2038	1	20	21	16	77	78	56	78	29	39
Siedlce—Siedlecka g.	17000	1028	—	60	11	11	42	36	31	77	16	25
Siemipałatinsk—Siemipałatin. g.	14000	3802	2	40	31	18	—	—	—	—	—	—
Skierniewice—Warszaws. g.	5000	1111	1	20	12	12	41	57	31	19	15	97
Słonim—Grodzieńs. g.	12000	851	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Słuck—Mińska g.	18000	947	—	60	10	10	—	—	—	—	—	—
Smoleńsk—Smoleńska g.	26000	699	—	60	7	7	32	74	24	56	12	56
Stara Rusa—Nowogrodz. g	15000	270	—	60	3	3	11	39	8	16	3	85
Stawropol—Stawropolska g.	25000	2054	1	20	21	16	—	—	—	—	—	—
Suwałki—Suwałska g.	21000	869	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Święciany—Wileńska g.	7000	601	—	60	7	7	21	94	16	45	8	41
Symbirsk—Symbirska g.	27000	1473	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Symferopol—Taurydzka g.	55000	1955	1	20	20	16	75	4	54	73	28	34
Szliselburg—Petersburska g.	10000	60	—	30	3	3	—	—	—	—	—	—
Tambow—Tambowska g.	26900	1054	1	20	11	11	40	66	28	93	15	16
Taszkent—Syr.Darja	80000	4053	2	40	32	12	—	—	—	—	—	—
Tawasthus—Tawasthuska g.	3000	368	—	60	4	4	11	35	7	60	4	75
Temir-Chan-Szura—Dagestań g.	5000	3615	1	20	26	18	—	—	—	—	—	—
Tobolsk—Tobolska g.	18000	2801	1	80	27	18	—	—	—	—	—	—

http://rcin.org.pl

MIASTA	Ilość mieszkańców	Odległość od Petersburga w wiorstach	Opłata za depesze (Okto wyrazowe		Opłata za funt posył. pocztowej		Opłata za przejazd po drogach żelaznych					
					kopiejki		I klasa		II klasa		III klasa	
			Rs.	książki	Rzeczy	k.	Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
Tomsk—Tomska g.	30000	4053	2	49	32	—	—	—	—	—	—	—
Troki—Wileńska g.	2000	689	—	—	7	7	—	—	—	—	—	—
Tuła—Tulska g.	59000	785	—	60	8	8	30	54	21	34	11	28
Turkestan—Syr-Daryjska g.	5000	3786	1	40	31	18	—	—	—	—	—	—
Twer—Twerska g.	39000	447	—	60	5	5	19	44	13	31	6	44
Tyflis—Tyfliska g.	105000	2629	1	20	26	18	—	—	—	—	—	—
Ufa—Ufimska g.	24000	1961	1	20	20	16	—	—	—	—	—	—
Uleaborg—Uleaborgska g.	8000	731	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Uralsk—Uralska g.	18000	2256	1	20	23	16	—	—	—	—	—	—
Warszawa—Warszawska g.	340000	1049	—	60	11	11	39	21	29	41	15	4
Wiatka—Wiatska g.	22000	1388	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Wieluń—Kaliska g.	6000	1266	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Wierzbołowo—Suwalska g.	4000	773	—	60	8	8	31	35	23	51	12	2
Wilejka—Wileńska g.	4000	756	—	60	8	8	24	34	18	26	9	83
Wilno—Wileńska g.	99000	663	—	60	7	7	24	68	18	51	9	46
Wiłkowyszki—Suwalska g.	7000	757	—	—	8	8	—	—	—	—	—	—
Wiłkomierz—Kowieńska g.	16000	629	—	60	7	7	—	—	—	—	—	—
Winnica—Podolska g	19008	1348	1	20	14	14	63	37	47	57	24	31
Witebsk—Witebska g.	33000	581	—	60	6	6	27	98	20	99	10	73
Władykaukaz—Twerska g.	22000	2429	1	20	25	18	91	74	67	23	34	74
Włodzimierz—Włodzimierska g.	13000	781	—	60	8	8	30	39	11	23	11	22
Włodzimierz—Wołyń.—Wołyńs. g.	5000	1183	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Włocławek—Warszawska g.	21000	1219	1	20	13	13	45	85	34	40	17	66
Wołogda—Wołogodzka g	17000	708	—	60	8	8	40	64	28	99	14	59
Woroneż—Woroneżska g.	46000	1154	1	20	12	12	44	42	31	74	16	48
Wyborg—Wyborgska g.	12000	123	—	30	3	3	3	60	2	40	1	50
Zamość—Lubelska g.	9000	1250	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Zasław—Wołyńska g.	8000	1347	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Zwienigorodka—Kijowska g.	11000	1329	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Żytomierz—Wołyńska g.	42000	1282	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—

http://rcin.org.pl

NIEKTÓRE NOWSZE DZIEŁA

wydane nakładem i drukiem księgarni

POD FIRMĄ

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE

(FILIA W KOWNIE).

Baliński Michał. Studya historyczne, rs 2 k. 50.

Bóg-Człowiek. Nauki przez ks. Biskupa Besson wypracowane, a przez wszystkie pisma i dzienniki katolickie we Francyi za arcydzieło uznane. Wilno, rs. 1 kop. 50.

Chodźko Ignacy. Pisma. Nowe wydanie zupełne, ozdobione pięknym portretem autora na stali, 3 tomy in 8-o, rs. 5. Oprawne w płótno angielskie z brzegami złoconymi rs. 8 k. 60.

Cuda Boże w świętych duszach czyścowych przez O. G. Rossignoli, kop. 75.

Dokądżeśmy zaszli (Ou en sommes nous?). Studyum nad wypadkami 1870 — 1871 r. przez Ks. Gaume. Wilno, kop. 75.

Dubiecki Maryan. Rys dziejów najnowszych od r. 1815 do r. 1878, rs. 2.

Gołuchowski Józef. Dumania nad najwyższemi zagadnieniami człowieka, poprzedzone historycznem rozwinięciem głównych systematów filozoficznych, od Kanta do najnowszych czasów. 2 tomy. Cena zniżona z rs. 5 na rs. 2 k. 50.

Kirkor A. H. Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach. Wydanie 3-cie, przejrzane i powiększone, rs. 1. Z planem Wilna i trzema widokami na stali, rs. 1 kop. 50, w ozdobnej oprawie ze złotymi wyciskami rs. 2 kop. 40.

Kozłowski Szym. Biskup. Kazania świąteczne i przygodne z portretem autora, rs. 1 kop. 50.

Nowy Rok Eucharystyczny czyli przygotowania i dziękczynienia po kommunii św. przez autora książki „Miesiąc Serca Jezusa" przekład z francuzkiego; wydanie drugie, przejrzane i poprawione przez ks. Rafaela kap., rs. 1. kop. 50.

Strumiłło Józef. Ogrody Północne. Wydanie nowe, zupełnie przerobione i uzupełnione przez Wł. Tynieckiego b. prof. ogr. i leśnict. w szkole agronomicznej w Dublanach. 3 tomy z licznymi drzeworytami w tekscie, rs. 4.

Oprawne w jednym tomie rs. 5.

Tom I zawierający Sadownictwo, osobno rs. 1 kop. 50.

Tom II zawierający Warzywnictwo rs. 1 k. 50

Tom III zawierający Ogrody ozdobne i angielskie, Hodowlę kwiatów, drzew i krzewów ozdobnych, rośliniarnię, hodowlę kwiatów w wazonach i kalendarz ogrodniczy osobno, rs. 2.

Zdanowicz Al. i Sowiński L. Rys dziejów literatury polskiej od początku aż do 1878 roku. 5 tomów rs. 10.

Zdanowicz Al. Rys chronologiczno-historyczny Państw Nowożytnych od V wieku aż do dziś dnia, z kilkunastu kolorowanemi mapkami i kilkudziesięciu genealogiami, tudzież zbiorem pytań. Wydanie 4-te, rs. 2 kop. 70.

— Krótki zarys historyi powszechnej, tudzież dwie tablice chronologiczne (według metody Jaźwińskiego) ozd. chromolitografow. rs. 1 k. 80.

Księgarnia poleca swój skład książek dla dorosłych i młodzieży, w językach: Polskim, Ruskim, Francuzkim, Niemieckim, Angielskim i Włoskim, oraz wielki wybór **książek do Nabożeństwa** w ozdobnych i zwyczajnych oprawach. Posiada znaczny wybór Nut muzycznych, tak dawnych jako i tegoczesnych kompozytorów. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne i dzieła, w kraju i za granicą wychodzące i takowe jak najregularniej dostarcza **na prowincyę po cenach Redakcyjnych** — a w Wilnie po cenach Warszawskich z małem doliczeniem. Wszelkie zamówienia z prowincyi na Książki, Nuty i Pisma, w jak najkrótszym czasie uskutecznia.

PRZY KSIĘGARNI EGZYSTUJE

SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN

Zaopatrzony zawsze w wielki wybór instrumentów krajowych i zagranicznych fabryk.

Ceny fabryczne.

http://rcin.org.pl

Do nabycia we wszystkich Księgarniach

Choroby duszy i odpowiedzialność moralna, przez Skórkowskiego, kop. 30.

Do Nieznajomej. Nowelle. Z rękopismu znalezionego przepisał Leopold Méyet. Tom 1-y rs. 1 k. 20.

Karnawał wileński. Zbiór tańców salonowych, ułożył na fortepian Fl. Herman, komplet rs. 2.

Litwin. Kontredans	rs.	kop. 60
Znicz. Mazur	„ —	„ 40
Wilija. Polka	„ —	„ 30
Niemen Walc	„ —	„ 60
Wajdelotka. Polka	„ —	„ 40
Perkun. Galop	„ —	„ 40

Matki i Karmicielki. Napisał Antoni Skórkowski (z Medowatej) na Ukrainie; kop. 30.

O Blednicy. Wykład popularny na użytek publiczności nielekarskiej, przystępnie opracował prof. Dr. Łuczkiewicz, kop. 60.

O Żydach i kwestyi żydowskiej, przez Elizę Orzeszkową. Wilno 1882, kop. 70.

Patryotyzm i Kosmopolityzm. Studyum społczesne E. Orzeszkowej, rs. 1 kop. 20, w ozdobnej oprawie, rs. 1 kop. 80.

Pierwszy rok nauki systematycznej dla nauczycieli i wychowawców ułożył H. Wernic. Wilno, 1883 r., rs. 1 kop. 50.

Poezya w wychowaniu. Przez dra P. Chmielowskiego, kop. 30.

Pokociło się i dam nogę. Scena z życia dwóch braci, przez El. Orzeszkową, kop. 30.

Poradnik dla osób wybierających książki dla dzieci i młodzieży. Przez J. Karłowicza, k. 40

Przesądy w wychowaniu. Studyum pedagogiczne przez W. Marrené (Morzkowską), rs. 1 k. 20.

Sąd honorowy. Komedja w 5 aktach przez E. Lubowskiego, kop. 90.

Sylwek Cmentarnik. Powieść przez E. Orzeszkową, rs. 1 kop. 80.

Studya nie z natury, przez W. Spasowicza. Wł. Syrokomla, Marcin Matuszewicz, jako pamiętnikarz. W. Pol, jako poeta. Szekspirowska historya tragiczna o królewiczu duńskim Hamlecie- rs. 1 kop. 50.

Typy i obrazki krakowskie. Nowelle przez M. Bałuckiego, rs. 1 kop. 35.

Wady naszych sadów, przez E. Jankowskiego, k. 30.

Widma. Powieść przez E. Orzeszkową, k. 60.

Wł. Syrokomla. Studyum literackie przez W. Kościałkowską, kop. 30.

Włościanie u nas i gdzieindziej. Szkice historyczne przez W. Przyborowskiego, rs. 1 k. 50.

Z przeszłości. Fragmenta dramatyczne (Hypatya, Wesalius, Gallileusz), k. 90, w ozdobnej oprawie, rs. 1 k. 35

Składy główne: w Warszawie u Gebethnera i Wolffa, i w Wilnie u J. ZAWADZKIEGO.

ZARYS HISTORYI POLSKIEJ

ZDANOWICZ ALEKSANDER

dla dzieci, w dwóch kursach ułożony. Wydanie trzecie, rs. 1. Z tablicą ozdobnie chromolitografowaną i mapką dawnej Polski, rs. 1 kop. 80. W oprawie kartonowanej rs 2.
„ ozdobnej . „ 2 k. 50

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

KUCHARKA LITEWSKA

Zawierająca: Przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jak i postnych oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specjałów. — Z przydaniem na początku książki: **Dokładnej Dyspozycyi Stołu** przez W. A. L. Z. Wydanie szóste, poprawne i znacznie pomnożone. Każde wydanie wychodzi w 10,000 egz., co stanowi najlepszą rekomendacyę o wartości książki.

Można nabyć we wszystkich księgarniach.

Skład Główny u J. Zawadzkiego, w Wilnie.

http://rcin.org.pl

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE.

Anczyc Wł. L. Duch puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów przełożone i obrobione według dra Birda. Z ryc. kolor. wyd. 2-e kartonowane rs. 1 k. 20, w opr. płóciennej rs. 1 kop. 70.

— Perły Zbiór celniejszych powieści z literatury angielskiej, dla młodocianego wieku, wolny przekład, z 8-a rycinami, wyd. 2-gie kartonowane rs. 1, w opr. płóciennej rs. 1 kop. 50.

Antoniewicz ks. K. Poselstwo aniołka w niebie do matki na ziemi. Wyd. 2-e Kraków, kop. 15.

— Wianuszek majowy N. Boga-Rodzicy Maryi, Wyd. 2-e Kraków, kop. 10.

Bain Aleksander. Nauka wychowania. Przekład z angielskiego pomnoż. rozdz. o wykł. języka polsk. rs. 2 kop. 25.

Bałucki Michał. Romans bez miłości. Szkic powieściowy z galeryi serc kobiecych, rs. 1.

Bądzkiewicz Antoni. Wypisy polskie. Część średnia, kop. 75 Kartonowane kop. 90.

— Wypisy polskie, część wyższa, połowa I-a zawierająca opisy, listy, opowiadania i dyalogi. kop. 60.

— Wypisy polskie część wyższa, połowa 2-ga, zawierająca utwory rozumowe, oratorskie i poezyę, rs. 1.

B. Władysław. Matka. Poemacik dla dzieci, 12-e obrazków z maleńkiego świata. Lwów, k. 40.

Bulwer. Ostatnie dni Pompeji. Powieść przerobiona dla użytku młodzieży. Przekł. polski M. Gawalewicza. Z 6 rycinami, rs. 1 kop. 50, w ozdobnej opr. rs. 2.

Belcikowski A. Lucyan Siemieński, kop. 50.

Belza Stanisław. Jeden miesiąc w Norwegii. Z dziennika podróżnego, kop. 50.

— W Danii i z Danii. (Listy do przyjaciół), z 5 drzeworytami, kop. 75.

Biblioteczka dla młodzieży. Tom I—VI po k. 40, w opr. tektur po kop. 50

Tom I. Hoffmann Fr. Bóg nie opuści, kto się nań spuści. Opowiadanie. Przekład Wł. L. Anczyca.

„ II.—Czas to pieniądz. Opowiadanie. Przekł. Wł. L. Anczyca.

„ III. Kręte drogi. Opow. wolno przełoż. przez Wł. L. Anczyca.

„ IV.—Pierwszy błąd. Opow. wolno przeł. przez Wł. L. Anczyca

„ V. Henning F. Dwie róże. Powiastka histor. z dziejów Anglii z XV wieku. Przekł. Wł. L. Anczyca.

„ VI.—Gabor Hunyad Bérenyi. Powiastka historyczna z dziejów Węgier, z XV wieku. Przekład Wł. L. Anczyca

— popularno-naukowa. Wyd. red. Przyroda i przemysł rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 2.

Treść: Chemia, H. E. Roscoe. Ekonomia polityczna, Fawcett —Geografia fizyczna, Geike. Wiadomości wstępne z hygieny, J. Bernersa. — Początki fizyologii, M. Forstera.

Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie. Drugie znacznie zwiększone wydanie. 2 tomy rs. 4, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 5.

Brehm. Życie i obyczaje zwierząt według Brehma i innych źródeł najlepszych, przez Niewiadomskiego, z 10 rycinami na tonie i licznemi drzeworytami w tekście, 8-ka duża rs. 3 kop. 60, w oprawie ozdobnej ze złoceniem rs. 5 kop. 40.

Brodziński Kazimierz. Pisma. Wydanie zupełne poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów staraniem J. I. Kraszewskiego) (z wizerunkiem i życiorysem poety) 8 tomów rs. 8, z przesyłką rs. 10.

Bykowski Piotr J. Trzy epizody z dawnego życia szlacheckiego, rs 1 k. 50. Treść: Święcone w Łubuniu u wojewody Stępkowskiego, — Córka hetmańska. — Mirza Tadż-el-Faher (Wacław Rzewuski), z portretem.

— Faktor hetmański. Powieść zeszłowieczna, kop. 90.

— Sądy podkomorskie, powieść staroszlachecka, rs. 1 kop. 50.

— Lepsze dobre imię, niźli maście drogie. Historya starej bramy zamkowej, rs. 1 kop. 20.

Chełmicki ks. Zygmunt. Obowiązki rodziców, rozebrane w 7 kazaniach passyjnych, rs 1.

Chodźko Ig. Pamiętniki kwestarza. Wydanie nowe ozdobne, z dwunastoma rycinami pomysłu E. M. Andriollego, wykonanemi sposobem fotolitogr. W wytwornej op. w angielskie płótno, bogato złoconej, rs. 15

Deotyma. Zwierciadlana zagadka. Powieść, rs. 1 k 20.

Dmochowski F. S. Krótki zbiór historyi polskiej, według najnowszych źródeł historycznych opowiedziany. Wydanie nowe, poprawne, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym i wykazem książąt z plemienia Piastów i Gedyminów. Kop. 60. Kartonowane k. 75, w ozd. oprawie płóciennej rs. 1 k. 25.

Dubiecki Maryan. Kudak, twierdza kresowa i jej okolice Monografia historyczna, nagrodzona przez Akademię Umiejętności w Krakowie, kop 90.

Du Chaillu P. Przygody podróżnika i myśliwego w Afryce zachodniej. Przełożył prof A. Wrześniowski. W oprawie tekturowej rs. 1 kop. 20, w oprawie płóciennej rs. 1 kop. 70.

Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Cz. 1-a. Liczby całkowite, z drzeworytami w tekście, k. 60.

Ebers J. Siostry, romans egipski, rs. 1 kop. 35.

Fredro Al. hr. Dzieła. Nowe, zupełne wydanie w 8-e, z portretem autora, 12 tomów, rs. 24.

Fredro Jan Al. hr. (Syn). Komedye. Drugie uzupełnione wydanie z portr. autora 4 t. rs. 4.

Treść: I. Przed śniadaniem. — Drzemka pana Prospera.—Piosnka wujaszka.—Poznaj nim pokochasz II. Posażna jedynaczka. — Mentor. Consilium facultatis. III. Obce żywioły.—Kalosze.—Trzy domina. IV. Wielkie bractwo.—Ubogi czy bogaty?—Próba przedstawienia amatorskiego.

Gliński Henryk. Tylko doktór! Szkic powieściowy k. 70.

Glogier Zygmunt, Baśnie i powieści, kop. 20, w oprawie kop. 25.

— Gody weselne, 394 pieśni i śpiewek weselnych polskich z ust ludu i źródeł etnograficznych zebrane, kop. 40. w oprawie kop. 50.

— Krakowiaki. 657 śpiewek. Wydanie 2-gie, kop. 25, w oprawie kop. 30.

— Kujawiaki, mazurki, wyrwasy i dumki pomniejsze, k. 20, w oprawie kop. 25.

— Starodawne dumy i pieśni, kop. 25.

Gnatowski Jan. Moja Beatrice. Kartka z życia Zygmunta Krasińskiego, kop. 30.

Gondek ks. Feliks. Rozmyślania nad Ewangeliami

http://rcin.org.pl

każdego dnia postu ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześciańskiego. Kraków, rs. 1.

Gondek ks. Ćwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka, 4-te popr. i powiększone wydanie. Kraków, kop. 60.

— Józefata dolina, czyli sąd ostateczny, wydanie 5-te Kraków, kop. 20.

Goplana. Zbiór poezyi celniejszych autorów, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 35.

Gotz M. Mappa Królestwa Polskiego z oznaczeniem odległości na drogach żelaznych, bitych i zwyczajnych, wyd. nowe kop. 50. Naklejona na płótnie i oprawiona w kształcie książki rs. 1 kop. 20. Naklejona na płótnie, werniksowana, z wałkami do zwijania rs. 2 kop. 50.

Gruszecki Artur. Wykolejony, nowella, kop. 50.

Harres. Budownictwo wiejskie, wyd. 2-e rs. 2 kop. 40.

Haubner dr. Weterynarya gospodarska. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne zwierząt domowych, z 7-go wydania przeł. dr M. Laurysiewicz, wyd. 2-e rs. 3.

Heurich Jan. Przewodnik dla stolarzy, obejmujący cały zakres stolarstwa. Wydanie 3-e poprawne z wielu drzeworytami w tekście, rs. 1 kop. 20.

Hodl T. Pan Ślepy-Paweł. Powieść, rs. 1 k. 20.

Hübner baron. Sykstus piąty, według korrespondencyi dyplomatycznych niewydanych, znajdujących się w archiwach: Watykanu, Simancas, Wenecyi, Paryża, Wiednia i Florencyi. Przełożył St. Stroynowski 2 t. rs. 3 kop. 60.

J. Dr Antoni. Zameczki podolskie na kresach multańskich. Wydanie 2-e przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy rs. 5.

Treść. Kamieniec nad Smotryczem. Żwaniec. Paniowce. Czarnokozińce. Bar. Mohylów. Szarogród.

— Księga pamiętnicza majora A. Ptaszyńskiego 1769 — 1793, kop. 50.

— Opowiadanie historyczne. Serya III, 2 tomy rs. 3.

Treść. I. Karol Prozor, ostatni obożny litewski.—Antoni Nowina Złotnicki.—Benedykt z Drozden Nowina Hulewicz.—Dyzma Bończa Tomaszewski. — Straszny Józef. — Czartoryscy i Repnin. II. Tron książęcy za kobietę. — Jak się żyło na kresach ukraińskich przed inkursyą kozacką.—Jeden z wielu. — Gospodarstwo naszych prababek.—Niemierycze.

— Niewiasty kresowe, opowiadanie historyczne, rs. 1 k. 50.

Jacolliot Ludwik. Tajemnice Afryki. (Ostatni statek niewolniczy.—Bohater puszczy.—Stolica stepu). Przekład z francuzkiego K. Jurkiewicza. Ozdobione 32 rycinami, rs. 2 kop. 50. w ozdobnej płóc. oprawie rs. 3 kop. 50.

Jadwiga Teresa. Obrazki dziejowe dla młodzieży. Z 6 rycinami rys. J. Kossaka. Kartonow. rs. 1 kop. 20, w ozdob. płóc. oprawie rs. 1 kop. 70.

— Z przeszłości. Powieści historyczne, skreślone dla młodzieży. Z 5 rycinami rysunku W. Gersona. Kartonow. rs. 1 kop. 20, w ozdobn. płóc. oprawie rs. 1 kop. 70.

Jarochowski K. Nowe opowiadania historyczne, rs. 3.

Treść: Zamachy Augusta II na Leszczyńskiego. - Katastrofa Patkula.—Koniec Radziejowskiego.—Brandenburgia i Polska w pierwszych latach po traktacie Oliwskim.—Polityka Brandenburska w pierwszych latach wojny Karola XII i misya Przebendowskiego do Berlina.—Próba emancypacyjna polityki Augustowej i intryga Posadowskiego. - Oblężenie miasta Poznania przez Patkula.

— Sprawa Kalksteina 1670 — 1672, opowiadanie historyczne, wydanie wznowione kop. 80.

Jaroszewski Zygmunt. Gospodarstwo wzorowe. Uprawa roślin zbożowych i pastewnych, groszkowych, koniczynnych i traw, wyd. 2-gie rs. 3, opr. w półskórek rs. 3 kop. 75.

Jełowicki ks. A. Miesiąc Maryi czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca, o jej życiu, chwale i opiece. Porządkiem czasu ułożone a do jej świąt zastosowane. Wydanie nowe. Kraków kop. 60.

Jeż Teod. Tom. Wnuk chorążego. Pow. w 2 t. rs. 2.

Jordan. Ze wspomnień marymonckich. Opowiad. k. 60.

— Gawędy w listach do pana Jana, rs. 1 k. kop. 50.

Kaczkowski Z. Dzieła przejrzane i poprawione przez autora, 11 tomów rs. 10. Z przesyłką rs. 12.

Kamocka Józefa. Bądź wola Twoja. Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszystkie okoliczności życia, rs. 1 k. 20, w opraw. rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 3, rs. 4, rs. 6 i więcej.

— Krótki wykład katechizmu jako podręcznik dla matek, według planu i wskazówek ks. K. Wnorowskiego ułożony. W oprawie kop. 30.

— Zdrowaś Marya. Nabożeństwo dla młodego wieku. Wydanie 3-e przejrz. i uzupełnione, oddzielnie dla panien i chłopców kop· 60, w oprawie w płót. ang. rs. 1 kop. 50, w opr. w skórkę rs. 2, w opr. wytwornej z klamerką rs. 3.

Kantecki Klem. Artur Grottger. Szkic biograficzny rs. 1 kop. 50.

— Sumy neapolitańskie. Opowiadanie hist. rs. 1 kop, 80.

Karasowski Maurycy. Fryderyk Chopin. Życie, listy, dzieła, 2 t. rs. 3.

Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne, rs. 1 kop. 20.

Klejnoty poezyi polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów, przez A. F. W. w ozdobnej oprawie, rs. 1 kop. 20.

Koleczko Walenty. Zasady praktycznego urządzenia lasów, ich szacowania i zagospodarowania. Z dodaniem 2 map, tablic i drzeworytów w tekście rs. 1 k 50.

Konopnicka Marya. Poezye. Serya 1-a. Wyd. 2-gie, rs. 1 k. 50. W ozd. płóc. oprawie ze złoceniem rs 2.

— Poezye. Serya 2-a, rs. 1 k. 50. W ozdobnej oprawie płóciennej rs. 2.

Kościelski J. Poezye (1861—1882) Serya pierwsza rs. 1, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 50.

Kozlebrodzki Wł. hr. Komedye jednoaktowe. Serya 1. rs. 1 k. 20.

Treść: Miłe złego początki.—Zawierucha — W jesieni.—Po ślubie.—Stryj przyjechał.

Kraków Paulina. Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wyd. 7-e z 4 obrazkami kol. w oprawie tekturowej k. 75, w ozdobnej oprawie w płótno angielskie rs. 1 k. 10.

— Pamiętniki młodej sieroty. Wyd. 4-e z 4-ma rycinami w oprawie tektur. kop. 90, w ozdob. opr. w płótno angielskie rs. 1 kop. 40.

Krasicki Ignacy. Bajki i przypowieści. Wyd. nowe ozd. 12 ryc. W. Gersona i pomn. objaśnieniami i przypiskami, w opr. kart. rs. 1 kop. 20.

Kraszewski J. I. Bratanki. Powieść z podania początku XVIII-go wieku. 2 tomy, rs. 2.

— Było ich dwoje. Powieść kop 60.

— Chore dusze. Powieść w dwóch tomach. Rs. 2.

— Herod baba. Opowiadanie dziadka, rs. 1 kop. 20.

— Hołota. Powieść współczesna 2 tomy, rs. 1 k. 50.

— Hrabina Cosel. Powieść historyczna w 2 tomach, wyd. 3-e przejrzane i poprawione przez autora rs. 2.

— Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił. Powieść, k. 90.

— Klasztor, opowiadanie, rs. 1 kop. 20.

— Krasicki. Życie i dzieła. Kartka z dziejów literatur. XVIII-go wieku, rs. 2. Na welinie, w 8-e rs. 2 k. 50.

— Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości, 2 t. rs. 2.

— Na tułactwie. Obrazy współczesne. 3 t. w jednym rs. 2.

— Pan na czterech chłopach. Historya szlachecka z XVIII wieku, rs. 1.

— Pod blachą. Powieść z końca XVIII w., 3 t. rs. 3.

— Przygody pana Marka Hińczy. Rzecz z podań życia staroszlacheckiego, rs. 1 kop. 20.

— Ramułtowie. Powieść współczesna rs. 1 kop. 35.

— Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego, rs. 1.

http://rcin.org.pl

Kraszewski J. I. Skrypt Fleminga. Powieść historyczna z czasów Augusta II-go. 2 tomy, rs. 1 kop. 50.

— Stara Baśń. Powieść z IX wieku. Wydanie jubileuszowe w 4-ce, na wytwornym welinie z illustracyami rysowanemi na drzewie przez E. M. Andriollego. W ozdobnej oprawie w płócienko angielskie i złoceniem rs. 12.

— Starosta Warszawski. Opowiadanie z końca XVIII w. 2 tomy, rs. 2 kop. 40.

— Wilczek i Wilczkowa. Opowiadanie historyczne z końca XVIII-go wieku, rs. 1.

W starym piecu. Studyum psychograficzne, rs. 1 k 20.

— Z siedmioletniej wojny. Opowiadanie historyczne. Wydanie drugie. 2 tomy, rs. 2.

Kraszewski Kajetan. Od szkolnej ławy. Opowiadanie z lat 1793—1813, rs. 1 kop. 50.

— Pod wyrokiem. Opowiadanie z lat 1706—1713. Dwa tomy w jednym, rs. 1 kop. 80.

Kuczyński Korwin Józef. Poezye, rs. 1, w ozd opr. rs. 1 kop. 50.

Kwiaty rodzinne. Wybór poezyi dokonany przez Narcyzę Żmichowską. Wyd. 2-e znacznie powiększone, rs. 1 kop. 50, w ozdobnej płóciennej oprawie ze złoconemi brzegami, rs. 2 kop. 40.

Lam Jan. Koroniarz w Galicyi, czyli powagi powiatowe. Wyd. 3-e, rs. 1 kop. 20.

— Wielki świat Capowic, Powieść współczesna. Wyd. 3-e, rs. 1 kop, 20

Lange Karol. Ogród warzywny, jego urządzenie, pielęgnowanie roślin warzywnych, z licznemi drzeworytami w tekście. Wyd. 2-gie kop. 75.

Leja E. Krótki przegląd kuli ziemskiej, czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach, kop. 30 karton. kop. 40.

Leonard Św. Porto Mauricio. Skarb ukryty. Wyd. 2-gie. Kraków kop. 25.

Lewandowski ks. W. Katechizm czyli wykład wiary chrześciańsko-katolickiej dla szkół ludowych. Pomnożył i wydał ks. M. Pajor. Wyd. 2-gie. Kraków. Kartonow. kop. 50.

Liguori św. Alfons. Uwielbienie Maryi. Tłomaczył O. Prokop. Wydanie drugie. Kraków, rs. 1 kop. 20.

Lubowski Edw. Cichy Janek i głośny Franek. Powieść 2 tomy, rs. 1 kop. 80.

— O ludzkich przywarach. Studya według obcych dzieł opracowane i przyswojone rs. 1 kop. 20.

Lusława. O powinnościach matek i wpływie, jaki ze swego stanowiska na społeczeństwo wywierać mogą, rs. 1 kop. 20.

Łyskowski Ign. Gospodarz. Szóste poprawne wydanie w oprawie kop. 60.

Treść: Rolnictwo. Hodowanie i choroby koni, bydła i owiec. — Ogrodnictwo. — Pszczolnictwo.—Rozmaitości gospodarskie.

— Trzy nauki gospodarskie napisane dla włościańskich gospodarzy: 1) O płodozmianie. 2) O nawozach. 3) O uprawie roli. Wyd. nowe kop. 15.

Małczewski A. Marya. Powieść ukraińska. Wydanie 3-cie z 8 fotografowanemi rycinami pomysłu E. M. Andriollego, na pięknym welinie w nader ozdobnych oprawach ze złoconemi brzegami. Wyd. w formacie 4-ki, rs. 10.

Toż-samo wydanie w formacie 8-ki. rs. 4.

Toż-samo wydanie w formacie 16-ki, rs. 2.

Mappa Europy, na dużym arkuszu. Wydanie nowe, poprawne wydanie, kop. 30.

— Europy podług najlepszych źródeł ułożona przez S. Stroynowskiego, z oznaczeniem dróg żelaznych i morskich, wykonana na kamieniu przez Marcellego Gotz, nowe wyd. dopeł., na 4-ch dużych arkuszach 1882 r., rs 3. Naklejona na płótnie i opr. w formacie książkowej rs. 5. Naklejona z wałkami, werniksowana, do zawieszania rs. 7 kop. 50.

Mayne-Reid kapitan. Młodzi żeglarze czyli przygody myśliwego w Afryce północnej. Przeł. J. M. Zaleska. Z 12 rycinami. Kartonow. rs. 1 kop. 20, w ozd. płóciennej oprawie rs. 1 kop. 70.

Mayne-Reid, Porwana siostra. Przygody na morzu i lądzie. Z 7-a rycin. Kart. rs. 1, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 50.

— Wygnańcy w lesie. Z 12 ryc. Wydanie 2-e, kartonowane rs. 1 kop. 20. W ozdobnej oprawie rs. 1 k. 70.

— Połów potworów morskich, tłómaczyła z angielskiego J. M. Zaleska, z 8-ma ryciaami. Karton. rs. 1 kop. 20 w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 70.

— Przygody myśliwskie młodych osadników w Afryce południowej, tłóm. z angielskiego J. M. Zaleska z 12 rycinami. Karton. rs. 1 kop. 20, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 70.

Mazurek St. ks. Kto był Karol hr. Brzostowski, opowiadanie dla braci wieśniaków z portretem Karola hr. Brzostowskiego, kop. 15.

Mickiewicz Adam. Pan Tadeusz. Wyd. 2-gie k. 60, w ozdobnej opr. rs. 1, ze złocon. brzegami rs. 1 k. 50.

— Wydanie w 4-ce z illustracyami E. M. Andriollego. W ozd. opr. w angielskie płóc. ze złoc. brzeg. rs. 25.

Morawska Z. O szarej godzinie, opowiadanie dziejów ojczystych, rs. 1, w ozdob. opr. płóciennej rs. 1 k. 50.

Morawski Adam. Anioł Stróż. Podarek w dzień pierwszej komunii i bierzmowania oraz całe nabożeństwo dla młodzieży obojej płci z wykładem wiary św., naukami ojców kościoła i radami na drogę życia k. 50 w opr. płóc. i złocon. brzegami rs. 1, w skórkę rs. 1 kop. 35.

— Książeczka kieszonkowa do nabożeństwa dla wszystkich stanów, oraz rady i rozmyślania. Wydanie nowe, pomnożone, k. 60, w ozdobn. oprawie ze złoc. brzegami rs. 1 kop 50, w wytworniejszej oprawie rs. 1 kop. 80.

Müller E. Młodość sławnych ludzi, przekł. J. Chęcińskiego z 23 rycin., wyd. 2-gie kartonowane rs. 1 k. 20 w opr. płóciennej rs. 1 kop. 70.

Myriel Jerzy, Syn przemytnika. Powieść oryginalna w 2-ch tomach, rs. 2.

Ołtarzyk codzienny. Krótki zbiór modlitw do codziennego użycia. Wydanie 3-cie na pięknym papierze format mały 32, kop. 60.

Orzeszkowa Eliza. Z różnych sfer. Nowelle i obrazki. Ser. I. 2 tomy. Rs. 2 kop. 70.

Treść; T. I. Stracony.—Dziwak.—Pani Luiza.—Szara dola.—T. II. Julianka.—Czternasta część.—Silny Samson. Milord

Paska, Jana Chryzostoma, Przygody według jego pamiętników opowiedziane dla młodzieży przez J. Laskarysa. Z 8 chromolitografiami i 15 drzeworytami rysunku Anton Zaleskiego, w ozdobn. płóc. oprawie rs. 3.

Pelczar Józef ks. Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska według najcelniejszych mistrzów duchownych Wyd. 3-e poprawione i znacznie powiększone, 2 tomy rs. 3.

Piast Władysław. O zmroku. 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-a rycinami. Karton rs. 1 k. 50.

Portius K. I. S. Przewodnik gry szachowej, z 6 wydania, Przełożył St. Tomaszewski, rs. 1, w ozdobnej płóciennej oprawie rs. 1 kop. 40.

Prochaska Antoni. Ostatnie lata Witołda. Studyum z dziejów intrygi dyplomatycznej, rs. 2 kop. 50,

Przyborowski Walery. Baśnie ludowe, dla młodszej dziatwy opracowane. Z 8 rycinami kolor. rysunku W. Gersona. Karton. w ozdobn. okładce rs. 1 k 50.

— Bitwa pod Raszynem. Powieść historyczna dla młodzieży. Z 6 rysunkami W. Gersona. Karton. rs. 1, w ozdobnej płóc. opr. rs. 1 kop. 50.

— Dzieje Polski do r. 1772, opracowane dla młodzieży rs. 1, w opr. płóciennej rs. 1 kop. 50.

Przyborowski Walery. Płowce. Powieść historyczna, rs. 1 kop. 20.

Rehman Antoni dr. Szkice z podróży do południowej Afryki odbytej w latach 1875 — 1877. rs. 2 k. 25.

Rejchman Bronisław. Teorya Darwina w stosunku do nauki i życia. Szkic ogólny, kop. 50.

Roberti ks Jan. O ważności małych cnót. Wyd. 4-e Kraków, kop. 15.

Robinson dla młodszej dziatwy, czyli najciekawsze przygody Robinsona Krusoe, ozdobione 4-ma rycinami przełożył J. Chęciński. Karton. kop. 60.

Rocznik pedagogiczny, wydawany staraniem i pod redakcyą S. Dicksteina przy współudziale wielu pedagogów, rok I. (1881) rs. 2 kop. 50.

Rohlwes J. M. Praktyczny poradnik dla gospodarzy. czyli nauka chowu, utrzymania, żywienia, poznawania i leczenia chorób koni, bydła, owiec, świń, kóz i psów. Tłómaczony podług 21 niemieckiego wydania. W płóciennej oprawie. Rs. 1 kop. 20.

Rzewuski ks. G. Katechizm rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony. Wyd. 4-e, kart. k. 30.

Sawicki dr Jan Stella. Rady dla młodych męża tek. Wydanie 2-gie kop. 75, w ozdobn. opr. płóciennej rs 1 kop. 20, ze złoconemi brzegami rs 1 k. 50.

Scherr Jan dr. Historya literatury powszechnej, według 6-go wydania oryginału niemieckiego przełożona w osobnych przypiskach uzupełniona i w dziale literatur słowiańskich znacznie pomnożona przez Bronisława Zawadzkiego. 2 tomy rs. 6.

Schmid ks. kanonik. Mały Henryś. Powiastka ozdobiona 4-ma obrazkami. Przełożył J. Chęciński. Karton. kop. 60.

Scupoli Wawrzyniec X. Teatyn. Walka duchowna przetłóm. X. A. J. Wyd. nowe, kop. 40.

Seredyński Wł. i Dzieduszycka Anast. hr. Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezyi polsk, Książka do czytania. Wydanie 2-gie, rs. 1 kop. 80. opr. rs. 2 k. 25.

Sienkiewicz Henryk. Pisma. Tomów 5. Wyd. 2-gie po rs. 1. Treść t. Stary sługa. Hania. Szkice węglem. Janko Muzykant. I. i III. Listy z podróży. Komedya z pomyłek. IV. Przez stepy. Orso. Z pamiętników poznańskiego nauczyciela. Czyja wina? Za chlebem V. Latarnik. Niewola tatarska. Jamioł. Bartek zwycięzca.

— Na jedną kartę. Dramat w 5-ciu aktach kop 60.

Supiński Józef. Pisma. Wydanie trzecie przejrzane i znacznie pomnożone. 5 tomów, rs 6, z przesyłką rs 7.

— Siedm wieczorów. Pogadanki o rzeczach pożytecznych. Oddzielne wyd. piąte, przejrzane i znacznie pomnożone, kop. 15.

Szajnocha K. Dzieła, 10 tomów rs. 10, z przesyłką rs. 12.

Siemieński Lucyan. Dzieła, 10 tomów rs 10, z przesyłką rs 12.

Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek- Praca uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu, rs. 4.

— Szkice historyczne serya I i II, po rs. 2.

Treść: Niepoprawny ród, Witołd pod Grunwaldem, Długosz, Unia z Czechami, Słowo o historyi, Uzupełnienie.

Sokoł. Dzieje Polski według najnowszych źródeł dla dzieci streszczone. Kartonow. kop. 60.

Spencer Herbert. O wychowaniu moralnem, umysłowem i fizycznem. Przełożył Michał Siemiradzki. Wyd. 2-ie, rs. 1 kop. 35.

— Wstęp do Socyologji. Przekład polski dra H. Goldberga, rs. 2 kop. 40.

Spirydion. Kodeks światowy, czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi. Na podstawie dzieł pani d'Alq, kop 60, w ozdobnej opr. rs. 1

Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne (pisane w latach 1875—1880), rs. 3,

Treść: Charakterystyka Kazimierza W. — Maćko Borkowicz, wojewoda pozn. i pierwsza Konfederacya rycerska 1352 r.—Warunki traktatu kaliskiego r. 1343. — Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci. — Kraków aż do początków XV w.—Jeszcze o elekcyi w epoce Jagiellonów.—Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej. — Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa. — O młodości naszego cywilizacyjnego rozwoju.

Tarczyński H. Wzory kaligraficzne (na 20 tablicach litografowanych). Kraków, kop. 30.

Tissandier Gaston. Męczennicy w imię nauki. Dzieło ozdobione 34 drzeworytami podług rysunków Kamilla Gilberta. Przekład z francuzkiego, rs. 2. W ozdobnej płóciennej oprawie, rs. 2 kop. 60.

Urodzony Jan Dęboróg. Dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiadane. Illustrował E. M Andriolli, rs. 4. Tóż samo w oprawie ozdobniejszej rs. 6, ze złoconemi brzegami rs. 8.

Ventura de Raulica ks Wzór doskonałej chrześcijanki w tegoczesnym świecie żyjącej, czyli żywot Wirginii Bruni-Granei, zmarłej w Rzymie w 1846 roku. Przekład O. Prokopa, kop. 90.

Wernic Henryk. Pogadanki o życiu, popularny wykład nauki obyczajowej, kop. 30.

Wielogłowski W. Komornica, czyli tajemnice życia wiejskiego. Wydanie nowe. Kraków, kop. 60.

— Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego. Wyd. 4-te. Kraków, kop. 50.

Treść Leniwy Bartek.—Kuba Jarmarczny. Franek pijanica.—Wsiowi złodzieje.—Grzeszni rodzice i występne dzieci.—Narada gromadzka.

— Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1862 przez Feliksa Borunia, włościanina. Wydanie 2-ie. Kraków. kop. 20.

— Podróż po szerokim świecie, czyli jak jest gdzieindziej a jak u nas? Wydanie drugie. Kraków, kop. 20

— Swięty Izydor oracz, za wzór życia rolnikom podany. Wyd. 2-e. Kraków, kop. 25.

Wiereiszewski, Ks. W. Kazania niedzielne i świąteczne. Kraków, rs. 1 kop. 50.

Wilczyński A. Na manowcach. Dzieje zwykłego śmiertelnika, rs. 1 kop. 50.

— Woły robocze. Obrazki z życia poczciwców. rs. 1 k. 20.

Wiśniowski, Sygurd. Dzieci królowej Oceanii, rs. 1 kop. 50.

Wójcicki K. Wł. Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30-u (1800—1830) 3 Serye rs. 5.

Wrześniowski August. Tatry i Podhalanie, k. 60.

— Uwagi o układaniu wyżłów, z 2 rycinami, kop. 50.

Zaleska Julia. Wieczory czwartkowe. Opowiadanie o cudach przyrody i znakomitych odkryciach naukowych, dla młodego wieku. Wydanie trzecie, kartonowane, rs. 1 kop. 80.

— Światek Zosi. Rozmowy małej dziewczynki z ciocią, dla grzecznych dzieci. Z 12 rycinami, kartonowane rs. 1, w płóciennej oprawie rs. 1 kop. 50.

— Przygody młodego podróżnika w Tatrach. Z dziennika Kazia przepisane. Z 25-ma drzeworytami, rs. 1 kop. 20, w ozdobnej opr. płóciennej rs. 1 k. 60.

— Zwyczaje towarzyskie (Le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte, według dzieł francuzkich spisane. Wyd. 4-e poprawione i pomnożone, k. 75.

Zygmunt J. A. Nowy zbiór powinszowań dla użytku młodzieży na dnie uroczyste, imienin, nowego roku i t. p. Wydanie trzecie, kop. 40, opr. kop. 50.

Żywot Najśw. Panny Maryi Niepokalanej Boga-Rodzicy, z różnych autorów zebrany przez niegodnego sługę Maryi. Kop. 10, w oprawie kop. 15.

Skład Fortepianów, Pianin i organów amerykańskich

POD NASZĄ FIRMĄ, Krakowskie-Przedmieście Nr. 38 1-e piętro istniejący

poleca swój znaczny zapas wyborowych instrumentów, pochodzących z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

WYDANE NAKŁADEM KSIĘGARNI

FERDYNANDA HÖSICK'A

W WARSZAWIE.

Książki dla małych dzieci z rycinami kolorowanemi.

Rok dziecięcy, 24 prześliczne obrazki: Wiersz Gawalewicza, **rs. 2.**

Fidel Wierny Piesek. Książeczka obrazk. wierszem **kop. 60.**

Kotki i Dzieci. Książeczka obrazkowa wierszem **kop. 60.**

Arka Noego. Abecadlnik z Historyi natutalnej, wydanie na papierze **rs. I kop. 50,** wydanie na tekturze **rs. I kop. 80.**

Nasze zwierzęta domowe. Ks. obrazk. z tekstem wydanie na papierze **rs. I,** wydanie na tekturze **rs. I kop. 20.**

Powiastki babuni. Wierszem, z rycinami na tle złotem, **kop. 50.**

Nowe książki dla młodzieży.

Wieki średnie w obrazach. Przez Grube'go, tłum. Zajączkowskiej, w oprawie ozdobnej **rs. 2 kop 40,** bez oprawy **rs. I kop. 30.**

Historya starożytna w obrazach. Tegoż, w oprawie ozdobnej **rs. 2 kop. 40,** bez oprawy **rs. I kop. 80.**

Marya. Malczewskiego. Illustr. Gersona w ozd. oprawie **rs 2.,** bez oprawy **rs I kop 50.**

Mayne-Reyd. Polowanie na wieloryby, tłumacz. Anczyca, w ozdobnej oprawie **rs. 2,** bez oprawy **rs. I kop. 50.**

Zof. z Rymanowa. Powieści dla Helenki w opr. **rs. I kop 50.,** bez oprawy **rs. I kop. 20.**

Świderski. Tuzin komedyi dla dzieci i młodzieży, w oprawie **rs. I kop. 50,** bez oprawy **rs. I kop. 20.**

Lirnik Polski. Upominek poetyczn. Wybór Poezyi w oprawie ozdobnej **rs. 4,** bez oprawy **rs 3.**

Robinson Meksykański. P. Rzętkowskiego w ozd. oprawie **rs 2,** bez oprawy **rs. I kop. 50.**

Dziewczęce losy. Powieść przez Dzieduszycką. (dla panienek) w ozdobnej oprawie **rs. 2,** bez oprawy **rs. I kop. 50.**

Książki szkolne.

Maleczyńskiej Józ. Dalszy ciąg Gramat. Polskiej Część III. Składnia języka Polskiego **k. 20.**
„ IV. Krótka nauka stylu **kop. 20.**
Poprzednio wyszła:
Część I. Mała Gram. w pyt. i odp. **kop 20.**
„ II, Wyższa Gramat. Polska **kop. 30.**

Dwanaście lekcyi języka Włoskiego. Wydanie 2-gie **kop. 40.**

Nowe wydania, zmiany i obniżenia ceny.

Ach co za prześliczne abecadło. Z dodatkiem nauki czytania **rs. I kop. 40,** wydanie na tekturze **rs. I kop. 50,** wydanie bez tekstu **rs. I.**

Teatr czarodziejski dla dzieci, z rycinami ruchomemi i tekstem **rs. 3.**

Abecadło ruchome, na tekturkach, w ozdobnem pudełku **rs. I.**

Praktyczny Kucharz Warszawski. Wydanie III-cie broszur. **rs. I kop. 20,** kartonow. **rs. I kop. 50,** w ozdobnej oprawie **rs. I kop 80.**

Lavater. Carus i Gall. Fizyognomika. Wydanie II-gie w ozdobnej oprawie **rs. 2,** bez oprawy **rs. I kop. 50.**

Gry i zabawy dla młodzieży, a mianowicie: gry na otwartem powietrzu, gry w piłkę, gry w mieszkaniu, gry ustne, gry pisane wraz z opisem kar odbywanych za fanty, **k. 65.**

D-ra Karwackiego. O hodowaniu i pielęgnowaniu kwiatów i roślin pokojowych. wyd II-gie kartonowane **kop 30.**

D-ra Karwackiego. Ogrodnictwo warzywne, drzew owocowych i krzewów jagodowych, oraz użyteczność tychże, kartonowane **kop 60.**

D-ra Hufelanda 500 środków domowych czyli najtańszy lekarz, wraz z przepisem urządzenia apteczki domowej, kartonow. **k. 30.**

NUTY:

☞ Ozdobne albumy podarkowe. ☜

Bukiet karnawałowy. Podarek muz., 12 nowych tańców na rok 1884 **rs I kop. 50.**
Do nabycia także pojedyncze N-ra.

Album Lewandowskiego. 10 najpiękniejszych mazurów na fortepian. Wydanie nowe ozdobione piękną ryciną kolorową **rs. I kop. 20.**

Niezapominajki karnawałowe. Album 12 tańców na rok 1883, **rs. I kop. 50.**

Kwiaty polskie, 2-i podarunek muzyczny, **rs. I k. 20.**

Imieniny Jadzi. Tańce dla dzieci **kop. 75.**

Jadzia i Władzio na balu. Tańce na 4 ręce dla dzieci **kop. 90.**

Mały Wirtuoz Polski. Ulubione fantazye na opery Polskie:
Serya I dla małych dzieci 24 Nr. po **kop. 20.**
Serya II dla dorastających 12 Nr. po **k. 40.**

http://rcin.org.pl

Najtańsza illustracya polska

BIESIADA LITERACKA

w formacie znacznie powiększonym, bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeracyjnej.

Ideałem Biesiady Literackiej jest rodzina i to wszystko, co rodzinę może uszlachetnić, wzmocnić moralnie i fizycznie, zapewniając jej przeszłość pełną świętych wspomnień, pełną korzyści z wiekowych doświadczeń, pełną światła, jakie nam wiedza co dnia przynosi.

Wierzymy, że tylko przez uzacnioną rodzinę naród ostać się może. Otaczając uznaniem różne stowarzyszenia, spółki, gromadne prace, widzimy tylko w rodzinie gniazdo cnót, jakie są konieczne nawet w stowarzyszeniach ekonomicznych, gdy te mają na celu i życie duchowe człowieka.

Na czele pisma, co przenika szerokie warstwy społeczeństwa, postawiliśmy powieść. W pracach powieściowych, tak oryginalnych jak tłumaczonych, zdołaliśmy dotychczas nie obrażając uczciwości myśli i słowa, dać czytelnikom na wolną chwilę zajmującą rozrywkę.

Oprócz działu powieściowego Biesiada mieści historyą życia społecznego u nas i za granicą, kronikę polityczną i handlową, artykuły popularno-naukowe, obejmujące nowe wynalazki, badania i zjawiska, życiorysy znakomitych i zasłużonych ludzi, korespondencye ze Lwowa, Poznania, Krakowa i t. d.; w dziale rozmaitości skrzętnie się gromadzi wszystko, co czytelnika nieobojętnego na życie wszechświatowe interesować może. Wiadomości o ruchu literackim zawdzięczamy J. I. Kraszewskiemu, który w swych miesięcznych sprawozdaniach p. t. „Listy z Zakątka", wypowiada krytyczne zdanie o wszystkich ważniejszych publikacyach polskich; z pomocą tych cennych listów czytelnicy Biesiady mogą mieć pojęcie dokładne o całym ruchu piśmienniczym u nas.

Nadto Biesiada dla rozrywki młodych czytelników pomieszcza w każdym numerze rebusy, szarady i t. p.

Dla części artystycznej Biesiady pracują pierwszorzędne siły rysownicze i drzeworytnicze. Portrety, kopie obrazów, sceny z bieżącej chwili, zasługują na tytuł dzieł wyborowych tak pod względem kompozycyi, jak wykonania.

Dodatek p. t. **Wieczory powieściowe** obejmuje powieści przeważnie historyczne, oryginalne i tłumaczone.

Jako premium bezpłatne, prenumeratorowie Biesiady w r. 1882 otrzymali dwa drzeworyty: **Pamiątkę z Warszawy i Pamiątkę z Wilna**, oraz kolorowany **„Portret Mickiewicza"** za dopłatą rs. 1, oleodruk wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym; w r. zaś 1883 jako premium **bezpłatne** Biesiada ofiarowała swoim czytelnikom portret olejny **Jana III Sobieskiego** wykonany równie znakomicie jak portret Mickiewicza.

Dla nieprenumeratorów Biesiady portrety sprzedają się po rs. 2 jeden.

Cena **Biesiady Literackiej z dodatkiem powieściowym** w Warszawie rocznie rs. 6 k. 50, półrocznie rs. 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63, z przesyłką pocztową rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2. Bez dodatku powieściowego w Warszawie rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Adres: Redakcya Biesiady Literackiej, w Warszawie, Chmielna Nr. 8.

Redaktor i Wydawca Władysław Maleszewski.

NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁAD NUT

BOLESŁAWA KOREYWY W KIJOWIE

wyszły z druku i są do nabycia następujące książki:

LASZKA

napisał **Włodzimierz Wysocki**

Cena 60 kop, z przesyłką 75 kop, w pięknej oprawie rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 20.

„WSZYSCY ZA JEDNEGO"

FRASZKA przez **Włodzimierza Wysockiego**

Cena kop. 40, z przesyłką 55 kop., w pięknej oprawie kop. 80, z przesyłką rs. 1.

2

Nowe Tygodniki illustrowane rosyjskie dla dzieci i młodzieży p. t.

„ZADUSZEWNOJE SŁOWO"

wychodzą pod redakcyą **S. M. Makarowej**, nakładem księgarni Tow. M. O. Wolffa

CENA PRENUMERATY na rok z przesyłką:

Na pismo dla dzieci, 52 zeszyty na rok . . . . . rs. 6

„ „ „ młodzieży 52 zeszyty na rok . . . . . „ 6

PROSPEKTA WYSYŁAJĄ SIĘ BEZPŁATNIE

Adres: **Redakcyi Tygodnika „Zaduszewnoe Słowo" St. Petersburg, Wasilewskij Ostrow, 16 Linia Nr. 5.**

PODARUNKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Towarzystwa przemysłowo-handlowego M. O. Wolff

w PETERSBURGU,
Gościnny dwór, Nr. 17 i 18.

w MOSKWIE,
Petrowka, d. Michałkowa, 5.

OPUŚCIŁY PRASĘ NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI:

DOBRE DZIATKI — DOBRE MATKI

Opowiadania wierszem **Wacł. Szymanowskiego**

z rycinami kolorowanemi **wedł. akwarelii P. Tumana**, w wielkim in 4-o formacie, w ozdobnej oprawie. Cena rs. 2 k. 50.

Jest to szereg udatnych, krótkich historyjek dla dzieci, napisanych wierszem gładkim, pięknym, zupełnie dla dzieci pojętnym. Treść każdej takiej historyjki jest prawie zawsze pouczającą, choć napisane w formie takiej, że nie robi bynajmniej wrażenia, zwyczajnych morałów; przeciwnie, młodziutki czytelnik sam powinien wyciągnąć sobie sens moralny. Wiersze wesołe, napisane z niepospolitym talentem, dają się łatwo spamiętać. Rysunki odznaczają się artystyczną wykwintnością i wykonane są na sposób angielski. Wydanie obydwóch książeczek odznacza się wyjątkową wspaniałością i starannością: piękny druk elzewirami, gruby welinowy papier, prawdziwie artystycznie wykonane rysunki, format in 4-to, oprawa oryginalna, wszystko to razem składa się na rzadki w swoim rodzaju i ozdobny podarunek dla dzieci, można nawet powiedzieć **najozdobniejszy** z istniejących dotychczas po polsku podarunków książkowych na gwiazdkę.

OBRAZKÓW ŚWIAT Z DZIECINNYCH LAT

Opowiadania wierszem aut. „Złotej Rószczki"

z rycinkami kolorowanemi **według akwarelli J. Kleinmichla.** w wielkim in 4-o formacie, w ozdobnej oprawie. Cena rs. 2.

WSPOMNIENIA Z LAT DZIECINNYCH

zebrane dla córki przez **Matkę Drogosławę.** Dwa tomy w 16-e Cena rs. 1,

W szeregu listów, pisanych, przez kształcącą się pod najtroskliwszem okiem wzorowej nauczycielki w Krakowie, podaje tu czcigodna autorka tak pełne rzewnego uczucia i zdrowego przytem sądu obrazy, tak umiejętnie przeplata niemi wzniosłą całość moralności chrześcijańskiej, że dzieło to, które wartością treści wewnętrznej i wdziękiem obrobienia śmiało stanąć może obok najpiękniejszych utworów autorki „Rozrywek" wysoki obudzi interes nietylko w młodocianym, ale nawet w dojrzalszym wieku, nawet w osobach zupełnie już dorosłych, a zarazem dla matek i nauczycielek najważniejszą podręczną stanie się wskazówką

100 BAJEK I POWIASTEK

Stanisława Jachowicza.

Wydanie ozdobione 24 rycinami wedł. rysunku W. Gersona, z okładką chromolitografowaną. Cena rs. 1.

Jachowicz swojemi „Bajkami" zajmuje to samo stanowisko klasyka jak Lafontaine we Francyi, Kryłow w Rossyi, Gellert w Niemczech. Prostota w wyrażeniach, przejęcie się naiwnością dziecinnego umysłu, czynią je najprzyjemniejszą i niezbędną książką dla dzieci. To też „Bajki" Jachowicza zyskały wśród dzieci taką popularność, jaką żadna inna książka poszczycić się nie może, o kilka wydań, jedno po drugiem świadczą, że książka ma powodzenie prawdziwe.

Złota Rószczka

GRZECHY DZIATWY

z kolorowanemi rycinami w ozdobnej okładce
Cena rs. 1.

Wędrówki

DO KRAINY BAŚNI I BAJEK.

Rymowane gawędki
z kolorowanemi rysunkami w ozdobnej tekturce. Rs. 1.

Zwierzęta

JAK DZIECI

Wesołe bajeczki
z kolorowanemi rycinami w ozdobnej tekturce. Rs. 1.

Nowe Zwierzęta jak dzieci

Wesołe bajeczki
z kolorowanemi rycinami w ozdobnej okładce.
Cena rs. 1.

Cztery te książeczki przeznaczone są dla dzieci od 4 do 7 lat a opracowane są przez Wacława Szymanowskiego, na wzór niemieckich tego rodzaju utworów. Pełne dowcipu zrobiły się one klasyczne, utworzyły całą literaturę naśladowców i na wszystkie języki europejskie były tłómaczone.

ŚPIEWY HISTORYCZNE

Juljana Ursyna Niemcewicza.

OZDOBNE PODARUNKOWE WYDANIE

z 33 rycinami J. Kossaka i H. Pillatego z dodaniem nut. Odbite na welinowym papierze, w opr. płóciennej, ze złoconemi brzegami i wyciśnionem popiersiem autora. Cena rs. 7, w oprawie szagrynowej rs. 10, bez oprawy rs. 5.

ŚPIEWY DLA DZIECI

przez

Stanisława Jachowicza,

z 12 drzeworytami według rysunku W. Gersona i muzyką kompozycyi: Lubomirskiego, Moniuszki, Dobrzyńskiego i innych.
Cena kop. 75.

KOLĘDA

PODAREK DLA DOBRYCH I GRZECZNYCH DZIECI

Abecadło i stopniowa nauka czytania.
Wydanie ozdobione 120 drzeworytami. Cena kop. 50, w oprawie rs. 1.

BAJKI KRASICKIEGO

z rysunkami kolorowanemi A. Zaleskiego,
w ozdobnej tekturce. Cena rs. 1 kop. 50.

Księgarnie Towarzystwa M. O. Wolff posiadają na składzie znaczny wybór książek w języku polskim, rosyjskim, francuzkim, niemieckim i angielskim, zacząwszy od broszurek aż do wielkich ozdobnych wydawnictw.

http://rcin.org.pl

KATALOG WYDAWNICTW POLSKICH

KSIĘGARNI

TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

M. O. WOLFF

W PETERSBURGU,
Gościnny dwór, Nr. 17 i 18.

W MOSKWIE,
na Petrowce, dom Michałkowa, Nr. 5.

W WARSZAWIE, u L. Polaka, Nowy-Świat, Nr. 39.

Alzog. Historya powszechna kościoła; tłómaczenie Ks. St. Krasińskiego, biskupa wileńsk.; 3 t. rs. 3.

Bandtkie. Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibisque collatum rs. 2.

Bartoszewicz. Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. 3 tomy. Cena rs. 3.

Beneweni. Odczyty o wystawie paryzkiej rs. 1 kop. 20.

Bielowski. Poezye 50 kop.

Biblioteka zaściankowa: T. I. Pamiętniki Paska, t. II. Pamiętniki Seglasa, t. III i IV. Pamiętniki nieboszczyka Pantofla, t. V. Pan Podstoli. Cena za tom 75 kop.

Brodziński. Wiesław. Sielanka krakowska z rysunkami Fredry i Kossaka 40 kop.

Brodziński. Poezye. Wydanie miniaturowe w 24-ce 50 kop.

Byron. Wędrówki Czajd Harolda, tłómaczenie Budzyńskiego 50 kop.

Chadźkiewicz. Haman. Tragedya. 50 kop.

Chadźkiewicz. Nasza ziemia. Powieść. 75 kop.

Czajkowski. Nowe powiastki i gawędy. 75 kop.

Czajkowski i Lenartowicz. Poezye. 50 kop.

Dziejopisowie krajowi w przekładzie z języka łacińskiego na polski, zawierający monografje Solikowskiego, Sobieskiego, Orzelskiego, Heidensztejna, Wassenberga i innych. 12 tomów. Cena rs. 8.

Tom I zawiera: Solikowskiego, arcyb. lwowskiego. Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta. Przełożył z łacińskiego i życiorysem autora poprzedził Wł. Syrokomla.

Tom II, III, IV, V. Orzelskiego Świętosława z Borzejowic, starosty Radziejowskiego, Bezkrólewie, ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta r. 1572 aż do r. 1576. Przełożył z rękopisu cesarskiej publicznej biblioteki, życiorysem, mowami i pismami w sprawach publicznych uzupełnił Wł. Spasowicz.

Tom VI, VII. Heidensztejna, sekretarza królewskiego, Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do 1594 r. ksiąg XII. Z łacińskiego przełożył M. Gliszczyński. Życiorysem uzupełnił Wł. Spasowicz.

Tom VIII. Łasicki. Historya wtargnienia Polaków na Wołoszczyznę z Bohdanem wojewodą i o porażce Turków pod dowództwem Mikołaja Mieleckiego i Mikołaja Sieniawskiego r. 1573. Górecki. Opisanie wojny Iwona hospodara wołoskiego z Selimem II cesarzem tureckim, toczonej w r. 1574 Fredro. Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezjuszem. Przełożył i życiorysami uzupełnił Wł. Syrokomla.

Tom IX. Łubieńskiego, podkanclerzego kor. Droga do Szwecyi r. 1593. Rozruchy domowe od r. 1605 do 1608. Przełożył i życiorysem uzupełnił A. B. Jocher.

Tom X. Wassenberga. Więzienie Jana Kazimierza we Francyi. Przełożył i życiorysem uzupełnił M. Baliński.

Tom XI, XII, Rudawskiego. Historya Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju Oliwskiego, czyli Dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r. Przełożył i życiorysem uzupełnił Wł. Spasowicz. Cena sklepowa 24 rs., zniżona obecnie na 8 —

Ewangelie, epistoły i modlitwy kościelne na niedziele, wielki post, wszystkie święta 30 kop.

Galli Chronicon rs. 2.

Gaszyński i Norwid. Poezye. 30 kop.

Goszczyński. Dziennik podróży do Tatrów, 2 tomy 75 kop.

Goszczyński. Sobótka. Powieść wierszem, 40 kop.

Gregorowicz. Tomek Sandomierzak. Powieść 3 tomy 1 rs. 20 kop.

Hołowiński. Pielgrzymka do ziemi świętej, odbyta i opisana przez X. Ignacego Hołowińskiego. Cena rs. 6.

Hołowiński. Legendy i poezye. 30 kop.

Hołowiński. Portret jego chromolitografowany. Cena rs. 1; w mniejszym formacie 30 kop.

Humboldt. Obrazy natury. Tłóm. prof. Urbańskiego. 2 tomy Cena rs. 1.

Jastrzębski. Główne zasady buchalteryi z zastosowaniem do gospodarstwa wiejskiego. 50 kop.

Jaźwiński. Praktyczna metoda nauczenia się języka francuzkiego. 2 tomy. Cena rs. 1.

Jerlicz. Latopisiec, albo kroniczka. 2 t. Cena 75 kop.

Kaczkowski. Bracia ślubni. Powieść z czasów Augustowskich; 3 tomy 2 rs. 25 kop.

Kaczkowski. Mąż szalony. Pow. 2 t. 1 rs. 25 kop.

Kaczkowski. Wnuczęta. Pow. współcz. 4 t. 2 rs.

Kaczkowski. Ostatni z Nieczujów. 6 t., rs. 4 k. 25.

Kaźyński. Notatki z podróży muzykalnej po Niemczech. 50 k.

Kempis. O naśladowaniu Chrystusa. 35 kop.; w oprawie 1 rs. 50 kop., 2 rs., 2 rs. 50 k.

Kitowicz. Opis obyczajów za panowania Augusta III-go, rs. 1 kop. 50.

Kodeks handlowy, obowiązujący w guberniach Królestwa Polskiego. Tekst rosyjski i polski rs. 2; w oprawie rs. 2 50 kop.

Koronowicz. Słowo dziejów polskich. 3 t. 12 rs.

Korzeniowski. Dramata 2 tomy 1 rs.

http://rcin.org.pl

Korzeniowski. Tadeusz Bezimienny. Powieść, 3 tomy 1 rs. 50 kop.
Korzeniowski. Wyprawa po żonę. Powieść, 2 tomy 1 rs. 25 k.
Korzeniowski. Pan Stolnikowicz Wołyński. Powieść. rs. 1.
Krasicki. Pan Podstoli, 75 kop.
Kraszewski. Komedyanci. Powieść, serya II, 75 k.
Kraszewski. Okruszyny, rs. 3.
Lamartine. Nowe pamiętniki. Przekład J. I. Kraszewskiego, rs. 1.
Libelt. Estetyka, czyli umnictwo piękne, cz. II, 2 t., 2 rs.
Libelt. Humor i prawda w kilku obrazach, rs. 1 kop. 35.
Lüben. Przewodnik do wykładu historyi naturalnej, z drzeworytami. 4 tomy rs. 1.
Łada Zabłocki. Poezye, kop. 50.
Magnuszewski. Poezye, kop. 30.
Malczewski. Marja. Powieść ukraińska z illustr. Fredry, 35 kop., w oprawie w płótno angielskie 45 k.
Mętlewicz. Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta. 4 tomy, 2 rs.
Mickiewicz. Pisma w 6 tomach, z portretem autora, rs. 12.
Mickiewicz. Konrad Walenrod, Grażyna, z dołączeniem tłumaczeń francuzkiego i angielskiego, z illust. K. Tysiewicza. W w. 8-ce, rs. 5, w pięknej oprawie rs. 6 k. 50.
Mickiewicza portret litografowany, 75 kop.; na stali rs. 1.
Miller. Lekarz homeopata, rs. 1.
Monumenta regnum poloniae cracoviensis. Miedzioryty Stachowicza, przedstawiające groby i pomniki królów polskich w Krakowie; w wielkim in-folio formacie, 20 rs.
Modlitwy dla dziewic, rs. 1.
Muczkowski. Gramatyka języka polskiego: mała, kop. 30, większa kop. 50.
Niemcewicz. Śpiewy historyczne. Wydanie miniaturowe. W oprawie rs. 1 kop. 50; wydanie illustrowane w oprawie rs. 7; brosz. 5 rs.
Niemcewicz. Podróże historyczne po ziemiach polskich ze stalorytami rs. 8.
Norwid. Auto-da-fé. Komedya, 20 kop.
Obrazy mszy, albo wykład modlitw i obrządków najświętszej ofiary, dla użytku młodzieży; 1 tomik miniaturowy. Cena kop. 20; w oprawie kop. 35; w ozdobnej oprawie cena rs. 1.
Ołtarzyk polski mniejszy. Zbiór katolickiego nabożeństwa co najpotrzebniejszego, z ksiąg przez kościół potwierdzonych, dla użytku wiernych ułożony, k. 50; w oprawie rs. 1 kop. 50, 2 rs., 3 rs.
Ołtarzyk złoty, czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa, z dodaniem modlitw i pieśni, kop. 50; w oprawie rs. 2, w bogatej oprawie ze złoconemi brzegami rs. 3, w aksamit rs. 5, w kość słon. rs. 15.
Pol. Pamiętniki Winnickiego, 3 tomy 1 rs. 30 kop.
Plejada polska, z illustracyami: Kossaka, Kostrzewskiego, Fredry, Staszyńskiego. W wielkiej 8-ce. rs 4, kop. 50; w oprawie rs. 5 kop. 50.
Połujański. Opisanie lasów Królestwa Polskiego, rs. 4.
Prawo Cywilne, obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego, 3 t. rs. 5.
Przyłuski. Książka do nabożeństwa ułożona z polecenia arcyb. Dunina, w oprawie rs. 2.
Putz. Kurs geografii porównawczej; rs. 1.
Rzewuski. Pisma 6 tomów, 10 rs.
Rzewuski. Adam Smigielski, 2t-y rs. 3.
Rzewuski. Teofrasz polski, rs. 3.
Rzewuski. Nie-Bajki, 25 kop.
Rzewuski. Pamiętniki Michałowskiego, 3 t., 1 rs. 50 kop.
Rzewuski. Zamek krakowski, Romans historyczny z wieku XVI, 2 tomy, 1 rs. 50 kop.
Siemieński. Powieść, 50 k.
Siemieński. Rapsody historyczne i liryki, kop. 50.
Skarbczyk poezyi polskiej. 12 tomów w ozdobnej oprawie, rs. 10; wydanie w 3-ch tomach mniejsze, rs. 4; w 2-ch tomach, rs. 3.
Skarbek. Pamiętniki Seglasa. Przygody i opowiadania Dodosińskiego, 75 k.
Skarga. Żywoty świętych starego i nowego zakonu z dodatkiem życiorysu Skargi, skreślonego przez J. Bartoszewicza i z portretem Skargi. 2 tomy, z rycinami rs. 3; w oprawie rs. 4 kop. 50; wydanie na welinie ze stalorytami rs. 8; w oprawie rs. 9 kop. 50.
Słowacki. Jan Bielecki, z drzeworytami, 40 kop.
Słowacki. Powieści poetyczne, rs. 1.
Słownik rosyjsko-polski ułożony przez A. R. 2t-y, rs. 2; ten sam słownik w 16-ce, rs. 2.
Smigielska. Sukcesya i praca. Powieść, 50 kop.
Sowa. Poezye. 50 kop.
Sowa. Dziś i wczoraj, 2 tomy, 1 rs.
Sztyrmer. Pamiętniki nieboszczyka Pantofla, 2 t., 80 k.
Tripplin. Podróż po księżycu, 50 k.
Tripplin. Wspomnienia z podróży, 4 t., 2 rs. 50 k.
Tyszynski. Rozbiory i krytyki. 3 tomy, 2 rs.
Ujejski. Poezye, 30 kop.
Ustawy sądowe, obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego. Tekst rosyjski i polski, Rs. 3, w oprawie 4 rs. 50 k.
Weber. Rys dziejów powszechnych. 3 tomy, 1 rs.
Wereszczyński. Kazania, 1 rs.
Wicherski. Nowy Harpagon. Komedya, 20 kop.
Wieniec roku łaskawości Pańskiej. Zbiór nabożeństw w nowszych czasach łaskami i odpustami przez stolicę apostolską zaleconych; kop. 50, w oprawie 1 rs. 50 kop.
Witwicki. Gadu-gadu. Powieść, 75 kop.
Witwicki. Poezye, 30 kop.
Wykład krótki religji chrześcijańskiej dla użytku młodzieży katolickiej, z dodaniem modlitw pobożnych, 15 kop.
Zaleski Bogdan. Poezye, 3 tomy w oprawie, rs. 6.

☞ Oprócz własnych wydawnictw księgarnia Towarzystwa M. O. Wolff w Petersburgu posiada na składzie znaczny wybór książek polskich dawniejszych i nowszych, które sprzedaje po cenach katalogowych.

Księgarnie przyjmują prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne w kraju lub zagranicą wychodzące.

Katalogi swych wydawnictw w języku rosyjskim, księgarnie wysełają żądającym bezpłatnie.

Zamówienia wykonywają się jak najakuratniej

http://rcin.org.pl

Prenumerata na 1884 r. na wychodzący w języku rossyjskim

„ПРОГРЕССИВНОЕ СЕЛЬСКОЕ-ХОЗЯЙСТВО“

(„Postępowe Wiejskie Gospodarstwo“)

Tygodnik nowych odkryć i ulepszeń w wiejskiem gospodarstwie i przemysłach mających z niem związek

z bezpłatnym dodatkiem tygodnika:

„ЭКОНОМИЧЕСКІЙ ОБЗОРЪ“ („Przegląd Ekonomiczny“)

Program Tygodnika.

I. Dekreta i rozporządzenia rządu tyczące się gospodarstwa wiejskiego. II) Uprawa gruntu. III) Leśnictwo. IV) Ogrodnictwo. V) Chodowla bydła, trzody i zwierząt domowych. VI) Pszczolnictwo. VII) Rybne gospodarstwo. VIII) Przepisy i porady gospodarskie. IX) Patenta tyczące się wiejskiego gospodarstwa wydane w Rossyj i zagranicą z drzeworytami. X) Mechanika i Architektura gospodarska z rysunkami. XI) Przemysły i rzemiosła mające związek z gospodarstwem. XII) Wyścigi konne i myśliwstwo. XIII) Wiejskie gospodarstwo należące do gospodyń. XIV) Bibliografia w polskim, rossyjsk., niemieck., franc. i angiels. językach. XV) Telegramy handlowe z główniejszych miast Rossyj, Polski i zagranicy na zboże i płody gospodarskie. XVI) Korespondencje przemysłowe. XVII) Zapytania i odpowiedzi. XVIII) Różności i XIX) Ogłoszenia.

w „Экономическомъ Обзорѣ“ będą umieszczane:

1) Artykuły mogące mieć wpływ na ulepszenie wiejskiego gospodarstwa i połączonego z niem przemysłu.

2) Artykuły mogące mieć związek z ekonomicznem życiem wiejskiem.

3) Artykuły mające na celu związek gospodarstwa i połączone z niem przemysły.

W razie potrzeby do tygodnika będą dodane rysunki i plany.

Tygodnik wychodzi w każdą Sobotę w objętości 20—32 stronnic in 4-o z drzeworytami.

Cena prenumeraty z przesyłką, rocznie rs. 6.

Adres Redakcyi: St. Petersburg, Troicki pereułok Nr. 40.

Redaktor i Wydawca Henryk Chankowski.

Prenumerata na 1884 r. na wychodzący w języku rossyjskim

„Иллюстрированный Технический Обзоръ“

(„Illustrowany Przegląd Techniczny“)

DWUTYGODNIOWE PISMO, OBEJMUJĄCE WSZYSTKIE NAJNOWSZE WYNALAZKI I ULEPSZENIA TYCZĄCE SIĘ FABRYK I PRZEMYSŁU.

Program wydawnictwa:

I) Dekreta i rozporządzenia rządu tyczące się fabryk i przemysłu. II) Elektrotechnika i jej zastosowanie do różnych celów fabryk i przemysłu. III) Gorzelnictwo i dystylarnie. IV) Piwowarstwo. V) Cukrownictwo VI) Papiernictwo. VII) Garbarstwo. VIII) Młynarstwo. IX) Rolnictwo. X) Technologia. (tu należy: wyrób cegły, krochmalu, mydła, płótna, świec, sukna, tytoniu, zapałek i t. p.) XI) Mechanika XII) Chemja. XIII) Górnictwo i metalurgja. XIV Drogi żelazne i żegluga parowa. XV) Przegląd patentów rossyjskich i zagranicznych z ich opisaniem i rysunkami. XVI) Technologiczne recepty i przepisy. XVII) Bibliografja dzieł technicznych wychodzących w polsk., rossyj., niemiec., franc. i angielsk. języku. XVIII) Spis wydanych patentów w Rossyj i Polsce. XIX) Zapytania i odpowiedzi. XX) Rozmaitości. XXI) Ogłoszenia.

Pismo wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca w objętości 36—40 stronnic druku i 4-to z 10—25 drzeworytami.

Cena prenumeraty z przesyłką, rocznie rs. 10.

„Иллюстрир. Технический Обзоръ“ za 1882 i 1883 r. kosztuje z przesyłką po rs. 10 za każdy rok.

Adres Redakcyj: St. Petersburg, Troicki pereułok Nr. 40.

Redaktor i Wydawca Henryk Chankowski.

http://rcin.org.pl

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

LESMANA I ŚWISZCZOWSKIEGO

w WARSZAWIE,

ulica Mazowiecka Nr. 14.

Zaopatrzoną jest stale w najświeższe wydawnictwa krajowe i zagraniczne; przyjmuje zamówienia na wszystkie książki, nuty i pisma, i ekspedjuje takowe jak najpunktualniej po cenach katalogowych i redakcyjnych.

Księgarnia udziela wszelkich informacyj, w zakres księgarski i wydawniczy wchodzących, i dla tego uprasza osoby interesowane, zamieszkałe w Królestwie i Cesarstwie, o odnoszenie się wprost pod wyżej wskazanym adresem. Katalogi na żądanie przesyłane będą gratis. Księgarnia poleca między inemi, ostatnie wydawnictwa.

F. A. Lange. Historya filozofii materyalistycznej, tłómaczenie z trzeciego niemieckiego wydania, przez Aleksandra Swiętochowskiego i Feliksa Jezierskiego, 2 obszerne tomy, każdy po rs. 3.

Al. Swiętochowski. O Epikureizmie, cena kop. 40.

Dr. A. Schaffle. Kwintesencya socyalizmu — przełożył z niemieckiego H. Konitz, Kandydat Praw. Cena kop. 50.

Hr. P. Kutuzow. Rzeczywiste interesa świata słowiańskiego i pokój Europejski. Odpowiedź gener. Skobelewowi. Cena kop. 30.

Dr. Karol Hertz. Kurs geometryi (Planimetrya) ze 193 drzeworytami w tekscie. Cena w oprawie rs. 1 kop. 20.

Dr. Jul. Petersen. Metody i teorye rozwiązywania zadań geometrycznych konstrukcyjnych, zastosowane do przeszło 400 zadań, przełożył z niemieckiego Dr. Karol Hertz. Cena kop. 60.

Lira Polska. Miniaturowy zbiorek wyborowych poezyj polskich. Tomik I. Cena kop. 30, w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami kop. 50.
Tomik II zawierający poezye **Wiktora Gomulickiego**. Cena ta sama.
Tomik III, IV i V wybór poezyj, Tomik VI wkrótce opuści prasę.

A. Dygasiński. Wypisy Polskie, część niższa, kop. 45, część średnia, kop. 75.

H. G. Ollendorff'a. Metoda teoretyczno-praktyczna nauczenia się czytać, mówić i pisać w sześć miesięcy:

Po **niemiecku,**	wydanie 5-te,	cena wraz z kluczem	. . . .	rs.	2	kop.	25
„ **francuzku,**	„ 4-te,	„	„	„	. . . .	„	2	„	40
„ **angielsku,**		„	„	„	. . . .	„	3	„	—
„ **włosku,**		„	„	„	. . . .	„	3	„	—
„ **rosyjsku,**	wydanie 2-gie,	„	„	„	. . . .	„	2	„	40

NB. Pięć wydań tej książki do nauki języka niemieckiego i cztery wydania do francuzkiego, a nadto mnóstwo wydań zagranicznych do nauki wszystkich niemal europejskich, niektórych wschodnich i starożytnych języków, są najlepszem świadectwem dobroci metody Ollendorff'a.

1) **Dr. Fournier,** Syfilis i Małżeństwo, przełożył z francuzkiego Dr. A. Elzenberg. Cena rs. 1.20.
2) **J. I. Baranowski,** słownik angielsko-polski i polsko-angielski. Cena rs. 4 — oddzielnie po rs. 2.
3) **Cornelius Nepos,** tekst, tłómaczenie dosłowne i wolne, oraz uwagi gramatyczne i rzeczowe—opracował St. Sobieski — str. 765. Cena 1.80.
4) **M. Konopnicka,** Wrażenia z podróży. — Cena rs. 1·20.
5) **Arabella B. Buckley.** Czary w krainie wiedzy — popularne wykłady z nauk przyrodniczych—wydanie ozdobne z licznymi drzeworytami, w oprawie. Cena rs. 1.80 i 2.20.
6) **A. G. Bem.** Zarys wykładu mowy polskiej I Gramatyka. — Cena w oprawie kop. 60.
7) Pod prasą — Czesław poezyje. — Hajota—poezyje.

http://rcin.org.pl

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT i EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, FILIA przy ul. Senatorskiej Nr. 22.

Posiada i dostarcza Książki, Nuty, Pisma peryodyczne, krajowe i zagraniczne, nie tylko te które sama ogłasza **lecz wszystkie inne przez różnych wydawców, towarzystwa, redakcye, w pismach lub katalogach przez kogobądź ogłaszane pod temi samemi warunkami.** Przy księgarni wymienionej urządzona przeto jest:

Ogólna Ekspedycya książek, nut, pism peryodycznych krajowych i zagranicznych

wszelkim żądaniom zadość czyniąca. **Skupienie interesów piśmiennictwa i muzyki, wielką jest wygodą dla Publiczności, mogącej potrzeby swoje w jednem miejscu zaspokajać.** Osobom w stałych stosunkach z Księgarnią zostającym, przyznawane są możliwe ułatwienia i korzyści. **Amatorowie zbiorów i rzadkości bibliograficznych**, mogą otrzymywać katalogi antykwarskie i licytacyjne bezpłatnie. Nadto pośredniczy w sprzedaży książek w posiadaniu prywatnem będących; w tym celu uprasza o dokładne wiadomości. Dla wygody publiczności przy poszukiwaniach i zapotrzebowaniach książek, posłuży **katalog dzieł polskich** wydanych od 1860 do końca 1874 r. do nabycia w księgarni Maurycego Orgelbranda, cena 40 kop., z przesyłką 50 kop. Nabywający książek za 5 rubli otrzymują ten katalog bezpłatnie, oraz oddzielne WYKAZY KSIĄŻEK POLSKICH, (z kolei 38 do 44) wydanych w ciągu 1876/82. Katalog ten rozsyła się bezpłatnie, jako też wszelkie prospekta i **katalogi nut** przez tęż firmę wydanych. **Zlecenia uskuteczniają się bezzwłocznie.**

Że podjętym zobowiązaniom wymieniony zakład **bez zawodu Publiczności** odpowiedzieć zdolny, rękojmią przeszło 30 letnie doświadczenie właściciela, oraz egzystencya firmy od 1853 r. pierwotnie w Wilnie obecnie w Warszawie.

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie.

TYGODNIK POWSZECHNY

PISMO ILLUSTROWANE WSZELKIM GAŁĘZIOM LITERATURY, NAUCE, SZTUCE i POLITYCE POŚWIĘCONE. **Oleodruk** oryginalny jako **bezpłatny dodatek** dla wszystkich prenumeratorów.

Warunki Prenumeraty:

w Warszawie: Rocznie rs. 8. Półrocznie rs. 4. Kwartalnie rs. 2. Miesięcznie kop. 67½. **Na prowincyi z przesyłką pocztową,** Rocznie rs. 12. Półrocznie rs. 6. Kwartalnie rs. 3. Za przesyłkę pocztą Oleodruku, dopłaca się 50 kop.

Wszyscy prenumeratorowie otrzymają Olejodruk oryginalny polskiego artysty.

Prenumeratę przyjmują: Redakcya naprzeciw posągu Kopernika, Filja przy ulicy Senatorskiej Nr. 22, oraz wszystkie Księgarnie i kantory pism.

Osobom na prowincyi zamieszkałym, na żądanie wysyła się **bezpłatny Nr.** na okaz oraz prospek, na rok bieżący wydany.

Egzystująca od roku 1862.

Ceny stałe i nader umiarkowane.

Jedyna specjalna
ARTYSTYCZNA FABRYKA
OZDÓB KOŚCIELNYCH
przy ulicy Chłodnej Nr. 19,
W WARSZAWIE.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty w zakres budownictwa kościelnego wchodzące, jako to: roboty **stolarskie, rzeźbiarskie, pozłotnicze i malarskie,** których artystyczne i sumienne, wykończenie długoletnia praktyka zakładu poręcza.

Plany i kosztorysy na powyższe roboty, w żądanym stylu i z uwzględnieniem wszelkich wymaganych szczegółów architektonicznych, zakład dostarcza.

Wszelkie malowania tak zewnątrz jak i wewnątrz świątyń, farbami olejnemi i klejowemi Fabryka uskutecznia.

Skład Fabryki posiada gotowe: **Feretrony, Figury rezurekcyjne, Umbrakule, Pulpity, Kanony oprawne i Lichtarze** rzeźbione i złocone.

Oprócz powyższych robót, Fabryka przyjmuje zamówienia na ramy do **obrazów i fotografii,** oraz oprawia takowe.

http://rcin.org.pl

Wielki medal srebrny

w 1874 r. w Warszawie.

FABRYKA
WYROBÓW STALOWYCH
W. BIEŃKOWSKIEGO
dawniej SS-rów GERLACH

w Warszawie, Nowe-Miasto Nr. 1877 (1-szy nowy) obok Kościoła Ś-go Kazimierza.

Pierwsza w kraju przedsięwzięła wyrabiać wszelkie wyroby stalowe w zakres mechaniczny wchodzące, jako to: **Kosy** do sieczkarń podług różnych modeli. **Noże** do żniwiarek, kosiarek, z prętami i bez. **Noże** do **Cukrowni** systemu Golera prasowane i wyrzynane, rasmus, koniczne, palczaste piłki do tarki buraczanej i kartoflanéj. **Noże** do maszyn introligatorskich, garbarskich, do krajania tytoniu i t. p. słowem to, co tylko stanowi przy Maszynach narzędzie ostre stalowe; jak również Fabryka wyrabia **Noże stołowe** oprawne w drzewo zwyczajne, heban, róg lany, róg jeleni, słoniową kość, neizylber i plater. **Noże** kuchenne różnéj wielkości, tasaki, zbijaki, szpikulce, łyżeczki do wydrążania kartofli, ostrza do srebra i neizylbru. **Maszynki** do ostrzenia noży, **stalki** i deseczki do czyszczenia. **Nożyczki** do płótna różnéj wielkości, paznokci, haftu, podręczne do robótek, papieru, lamp, chirurgiczne, do strzyżenia owiec, opasów. **Nożyce** ogrodnicze do obcinania szpalerów nowego wynalazku, które szeroko, równo i lekko obcinają, jako też Sekatory, piłki i noże w różnych gatunkach, krawieckie, rękawicznicze i szewckie. **Scyzoryki** do piór kieszonkowe z nożyczkami, różnemi przyborami i kombinacją, podróżne, myśliwskie, gospodarsko - weterynaryjne i ogrodnicze. **Brzytwy** w różnych gatunkach i oprawie od kop. 50 za sztukę. **Szadkownice** do kapusty, ogórków i jarzynek, **Maszynki** do krajania chleba nader praktyczne.

Ceny w ogóle przystępne, o czém na miejscu przekonać się można.

Skład Główny przy rogu ulic Senatorskiéj i Miodowéj Nr. 496.

http://rcin.org.pl

Pierwszy specyalny Magazyn

KOMPLETNYCH URZĄDZEŃ KUCHENNYCH,

ORAZ

Mebli Kuchennych

i wyrobów bednarskich

ADOLFA UNGER

Elektoralna Nr. 3, w Warszawie.

Magazyn mój obficie zaopatrzony, posiada wszelkie praktyczne przedmioty dla gospodarstwa kuchenno-domowego, tak krajowe jako też i zagraniczne, zastosowane do tutejszych potrzeb.

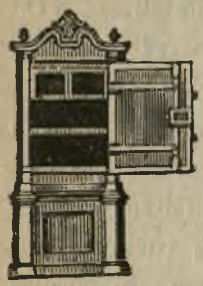

SPECYALNA FABRYKA

KAS ŻELAZNYCH

OGNIOTRWAŁYCH

EDWARDA ZÜRN

W WARSZAWIE

ulica Leszczyńska Nr. 2 róg Dobrej, od Kopernika Obożną.

Poleca wielki wybór KAS z zastosowaniem do tychże zamków najlepszych systemów.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyła na żądanie franco.

http://rcin.org.pl

Ajentura Jeneralna i Skład Centralny Towarzystwa Międzynarodowego wyrabiania środków opatrunkowych.

MIODOWA Nr. 497a,

MEDALE
LONDYN, PARYŻ, WIEDEŃ,
FILADELFIA,
PETERSBURG, MOSKWA,
MONACHIUM, KRAKÓW,
WARSZAWA, PARYŻ 1878 r.

JAKÓB PIK

GABINET
NARZĘDZI NAUKOWYCH
LABORATORYUM CHEMICZNE
MAGAZYN
I FABRYKA.

Optyk Miasta Warszawy.

Dostawca Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, szkół i szpitali,
Członek Paryzkiej Akademii rolnictwa, przemysłu i handlu, oraz Towarzystwa podniesienia rzemiosł w Monachium,

przy ulicy Miodowej Nr. 497 lit. a.

Okulary, konserwy i lornetki damskie.

w oprawie
Rogowej od 1 kop. 50 — rs. 10
Stalowej . . . . . od rs. 1—10
Szyldkretowej . . . „ „ 3—10
Srebrnej . . . . . „ „ 3—10
Złotej . . . . . „ „ 6—20

NS. Soczewki z kamienia górnego *(Cristal de roche)*, jako konserwujące wzrok osłabiony, zalecane przez najsławniejszych okulistów, nie ulegają pomatowaniu, chłodzą oczy w zapalnym stanie będące i są długotrwałe; z oprawą stalową od rs. 5—10
Szkła powiększające . . . od 15 kop.
„ pryzmatyczne i cylindryczne od rs. 2
W dokładnym wyborze soczewek i trafnym doborze ich dla każdego **osłabionego wzroku wspiera, podpisanego przeszło 40-letnia** praktyka w sztuce optycznej.
Perspektywy teatralne ze szkłami achromatycznemi . . . . . od rs. 3—60
Perspektywy polowe z sześcioma szkłami achromatycznemi od rs. 3—60

Próbierze do Gorzelni i Cukrowni.

Normalny stumiarowy Tralles z ciepłomierzem, opatrzony świadectwem i stemplem Ministra Finansów . od rs. 3—10
Magier do latarki i karczem od k. 45—rs. 1
Próbierze do piwa, octu, wina, zacieru, kwasu, ługu, wapna, oleju, mleka, śmietany, uryny, saletrzanu srebra etc. . . od kop. 50—rs. 3
Termometry do gorzelni, pokoju, oranżeryi, kąpieli i doświadczeń od k. 40
Okaziciel zmiany pogody (Barometr) . . . . . od rs. 3—10
Maszynki do wzniecania ognia od rs. 3—20
Kompasy (Zegary słoneczne) od rs. 3—18
Budziciel z zegarkiem . . od rs. 5—18
Miary do gorzelni do mierzenia płynów od $^1/_2$ czarki do wiadra ostemplowane, miedziane, mosiężne i żelazne komplety od rs. 25—rs. 50

Dubeltówki kapiszonowe, Lancastra i Lefaucheux od rs. 15. — **Rewolwery**, od rs. 5 kop. 30.—Pistolety i naboje pocztą przesłan być mogą.

Piorunochrony zaciągają się podług najnowszych systemów.

Cęgi ogrodnicze . . . . . od rs. 2—8
Kassy i szafki żelazne zabezpieczające od ognia i kradzieży od rs. 40—400
Manometr do oznaczania ciśnienia pary . . . . . od rs. 6—30
Praski do wytłaczania suchych stempli. . . . . od rs. 5—25
Lodownia pokojowa przenośna od rs. 20—45
Maszyna do robienia lodów i sorbetów, bez lodu. . . . od rs. 5—12
Maszyna do robienia wody selcerskiej i sodowej . . . . od rs. 5—15
Maszyna do robienia masła . od rs. 5—20
Pióro galwaniczne do uśmierzenia drżenia w palcach . . . . rs. 1
Fontanny i prysznice do oczów od kop. 75 rs. 10
Wagi z ciężarkami i bez, do analizy etc. . . . . od rs. 3—150
Wagi ręczne (bezmiany) . „ „ 1— 4
Ważki do zboża . . . . „ „ 4— 8
Miary do mierzenia koni . „ „ 1— 4
Miary do ważenia bydła . „ „ 1— 2
Miary do dochodzenia objętości i głębokości kadzi . . . od rs. 1— 3
Wizersztaby do mierzenia okseftów od rs. 7—15

Instrumenty niwelacyjne, miernicze, naukowe i chirurgiczne.

Sztućce chirurgiczne, akuszeryjne, dentystyczne etc. . . . . od rs. 6—75
Pończochy gumowe przeciw wzdęciu żył . . . . . od rs. 1—30
Opaski do apertur . . od kop. 75 rs. 5
Odbieralniki moczu dla kobiet i mężczyzn . . . . . od rs. 3—10
Poduszki gumowe do nadymania od rs. 3—15
Trąbki od głuchoty. . . . „ „ 1—10
Paski rupturowe zwyczajne, galwaniczne, brzuszne i pępkowe etc. od rs. 1—30
Suspensorya . . . . od kop. 50—rs. 3
Baniecznik, bańki sztuczne, pijawki sztuczne . . . . od rs. 1—25
Troakar ludzki i zwierzęcy . „ „ 1— 4
Narzędzia do rwania zębów . „ „ 1—10
Narzędzia do trepanacyi . . „ „ 5—30
Sondy i katetery gumowe, kiszkowe i srebrne . . . . . od kop. 30
Klizopompy (samodanie enemy) od rs. 3—15
Serengi dla ludzi i zwierząt . „ 1— 6
Sondy gardlane do wyprowadzenia zgęszczonych gazów z żołądka rogatego bydła w czasie wzdęcia . . . od rs. 2— 4
Aparaciki od zająkania się . „ „ — 3
Aparaciki od zézowatości . „ „ 1— 5
Aparaciki od polucyi . . . „ „ 1— 5
Aparaciki od ananizmu . . „ „ 3—15
Lustro Oczne, do Nosa, do Ucha, do Ust, Maciczne . . . od rs. 1—50
Steteskopy, plessimetry, perkutory od kop. 75—rs. 6
Pulweryzatory Richardsona do miejscowego znieczulenia od rs. 5— 8
Pulweryzatory Leitera, Mathieugo i Lewina . . . . . od rs. 3—30
Refreszysery . od kop. 20—rs. 7 kop. 50
Oczy, Nosy, Zęby, Palce, Nogi, Ręce etc. dorabiają się według najnowszych systemów.
Wszelkie narzędzia chirurg.—lekarskie.
Najnowsza broń palna i sieczna, wszelkie przybory myśliwskie.
Telefony, Fonografy, Mikrofony i Megafony.
Zakładanie dzwonków akustycznych, elektrycznych i t. p.
Oświetlenie elektryczne i magnezyowe.
Cenniki na żądanie.
Uskutecznia się wszelkiego rodzaju reparacye.

Mieszkający na prowincyi otrzymać mogą wszelkie przedmioty w cenniku wymienione, pocztą lub przez okazyę, na stosowne zamówienie, *franko*, Okulary i Lornetki zaś będą tylko wtedy przesłane, gdy kupujący zawiadomi:

1) *Jeżeli jest krótkowidz:* w jakiej odległości trzyma zwykle druk, czytając go, czy sobie życzy szkieł do wyraźniejszego czytania, lub patrzenia dalszego.

2) *Jeżeli jest dalekowidz:* czy trzymając książkę np. na łokieć lub dalej albo bliżej niż łokieć i na ile cali od oczu, czytać może wyraźniej i to w której mianowicie z tych odległości czy też bez okularów wcale czytać nie może, czy używał i jak dawno okularów? ile ma lat?

W ogólności: Czy żąda szkieł do czytania w dzień lub przy świetle sztucznem, ile cali ma odległości jedna źrenica oka od drugiej, z jakiego materyału mają być wyrobione soczewki i oprawa, na jaką cenę mieć je sobie życzy. Nadsyłanie okularów niezdatnych, zużytych, jako najlepszej wskazówki miary, byłoby pożądane.

http://rcin.org.pl

Towarzystwo Akcyjne Fabryki Garbarskiej

TEMLER I SZWEDE

w WARSZAWIE, 50. MARSZAŁKOWSKA 50.

Skład pasów do maszyn i rozmaitych skór.

FABRYKA I SKŁAD

NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH

I INNYCH STALOWYCH OSTRYCH

oraz

BANDAŻY

F. BALUKIEWICZA

Hotel Paryzki. WARSZAWA. Bielańska 601 a.

Ostrzenie **NARZĘDZI, BRZYTEW, SCYZORYKÓW, NOŻYCZEK**, w ogóle wszelkie reperacye wchodzące w zakres Fabryki, w najkrótszym czasie jak najstaranniej, po cenach możliwie przystępnych wykonane będą.

Miodowa 11. **WARSZAWA.** 11 Miodowa.

WŁADYSŁAW STRAKACZ.

Specyjalny Skład i Fabryka Bielizny Męzkiej i Damskiej. Kołnierzy, Mankiet, Krawatów, Skarpetek, Pończoch, Spódnic Włóczkowych.

Wyłączna Agentura i sprzedaż Hurtowa i detaliczna **Preparatów z Sosny Alpejskiej „Pinns Pumillio“ Fabryki Józefa Mack w Rejchenhalle.** Olejek z Alpejskiej Sosny do wcierania od Reumatyzmu i do inhallacyi na cierpienia piersiowe, Extrakt do kąpieli z Sosny Alpejskiej.

Szczegółowe Cenniki na 1884 rok z Rysunkami i sposobem brania miary na bieliznę Damską, Mężką i Gorsety, wysyłają się Franco, natychmiast.

Ceny bardzo przystępne ale ściśle stałe.

Władysław Strakacz.

Fabryka Szuwaksu

FABRYKA BŁYSZCZU JANA SEYDLITZ

JANA SEYDLITZ

od 1825 roku egzystująca w Warszawie, Królewska 25.

Szuwaks znany powszechnie jako najlepszy, niebrudzi ubrania i konserwuje skórę.

P. P. Kupcom znaczny rabat.

http://rcin.org.pl

HANDEL WIN I DELIKATESÓW,

CYGAR HAWAŃSKICH

ORAZ

Przekąsek à la Fourchette

ANT. STĘPKOWSKIEGO

W WARSZAWIE

Wierzbowa Nr. 5

POLECA:

WINA WĘGIERSKIE

od 60 kop. do rs. 50 — za butelkę.

SLIWOWICĘ WĘGIERSKĄ

NA RÓŻNE CENY,

ORAZ

WÓDKĘ STARKĘ

KTÓRĄ OTRZYMUJE STALE W KOMIS

od rs. 2 do rs. 15 — za butelkę.

http://rcin.org.pl

KANTOR TECHNICZNY

HENRYKA CHANKOWSKIEGO I S-KI

w St. Petersburgu, Troicki pereułok Nr. 40.

Sprzedają: machiny i narzędzia rolnicze a także machiny i aparaty dla wszelkiego rodzaju fabryk. Urządzają podług najnowszych systemów: browary, ceglarnie, cukrownie, drukarnie, dystylarnie, fabryki makaronu, krochmalu, tytoniu i zapałek, folusze, gorzelnie, młyny parowe i wodne, olejarnie, papiernie, przędzalnie, tartaki, tkalnie i t. p. wszelkiego rodzaju fabryki.

Cenniki i katalogi wysyłają się na żądanie.

Urządzają: przenośne żelazne koleje dla gospodarstw, fabryk i t. p,
Wyrabiają patenta w Rossyi i zagranicą na nowe wynalazki.
Wydają żurnale: „Иллюстр. Техническій Обзоръ“ и „Прогресив. Сельское Хозяйство.“

Kosztorysy i plany a także programy zurnali wysyłają się na żądanie.

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA

A. WIECZOREK

w BIAŁYMSTOKU.

Wykonywa pługi, brony, maneże, młocarnie, sieczkarnie, wialnie, szarpacze, pompy, młyny, tartaki, gorzelnie, nagrobki, balkony i maszyny sukiennicze.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

CZESŁAWA KLONOWSKIEGO I S-KI

w PETERSBURGU.

Wielka Sadowaja ulica, obok Biblioteki Publicznej, w domu Webera.

Poleca się względom Szanownej Publiczności.

CZESŁAW KLONOWSKI i Sp.

Charkow! ADWOKAT Charkow!

Aleksander Kwiatkowski, adwokat w Charkowie, mieszka przy ulicy Niemieckiej, Nr. 6. Wszelkiego rodzaju informacyj (sprawki) udziela kolegom i niezamożnym rodakom — **bezpłatnie.** Przyjmuje sprawy cywilne w Izbie Sądowej Charkowskiej i w innych miejscowych instytucjach sądowych.

Adres: Charkow, Adwokat Aleksander Kwiatkowski, Niemiecka ul. Nr. 6.

Specjalnie **HURTOWA** i Detaliczna sprzedaż

W MAGAZYNIE

OBUWIA

DAMSKIEGO I DZIECINNEGO

JÓZEFA ZBROŻEK (SYN)

Nr. 2. ulica PRZEJAZD Nr. 2

W WARSZAWIE.

Magazyn powyższy poleca najwykwintniejsze obuwie przewyższające wyroby **Paryża i Wiednia**, a to pod względem **trwałości, przystępnych cen i elegancyi.** W magazynie powyższym znajdują się różnorodne pantofelki i buciki ze skór: gemzowych, chevreau, hamburskich i t. p., oraz jedwabnych, atłasowych i prunelowych, również pantofelki dziś najmodniejsze z HAFTEM złotym, jedwabnym i z paciorków, są w wielkim wyborze.

CENY STAŁE.

http://rcin.org.pl

w PETERSBURGU, Wielka Morska Nr. 33.

w WARSZAWIE, ulica Mazowiecka Nr. 14.

WIELKIE SKŁADY
FORTEPIANÓW, PIANIN I ORGANÓW
HERMAN & GROSSMAN

w Petersburgu, Wielka Morska № 33, pod artystycznym kierunkiem professora ces. konserwatoryum p. **Huguna Wölffla.**

w Warszawie, ul. Mazowiecka № 14, pod artystycz. kierun. **p. Ludwika Grossmana,**

w Łodzi, Plac Targowy № 6, pod artystycznym kierunkiem **p. L. Zoner.**

Posiadają oprócz wyłącznej reprezentacyi na tutejszy kraj najsłynniejszej firmy

C. BECHSTEINA w Berlinie

Fortepiany i pianina z 30 przeszło innych renomowanych fabryk europejskich, z których szczególniej polecają trwałe i śpiewne instrumenta **Beckera — Blüthnera — Fiedlera — Franckego — Mülbacha — Müllera — Quandta — Rönischa — Wernera** i t. d., wszystkie konstrukcyi amerykańskiej.

Słynne **„Cottage-Organs“** amerykańskiej fabryki

ESTEY & COMP.

znajdują się na składzie we wszystkich wielkościach, począwszy od najtańszych, aż do najdroższych.

Dla ułatwienia kupna, składy powyższe zaprowadziły **sprzedaż instrumentów na raty miesięczne** bez względu na cenę i gatunek, za przedstawieniem gwarancyi, tak dla miejscowych jak i na prowincyę, od Rs. 40 — począwszy.

Wielki wybór fortepianów i pianin do wynajęcia na dogodnych warunkach.

http://rcin.org.pl

FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

TOWARZYSTWA

„UNION"

dawniej

LEOPOLDA KRONENBERGA

w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr. 1447.

Upraszamy Szanowną Publiczność o zwrócenie baczną uwagi na obok wydrukowany znak ochronny, dla Fabryki naszej przez Departament Handlu dnia 16 Grudnia 1877 roku za Nr. 6820 zatwierdzony. Albowiem oszuści w celu wprowadzenia w błąd konsumentów, używają na swoich lichych wyrobach znaku naśladowanego. Handlujący zaś temi wyrobami starają się dla większej korzyści takowe rozpowszechniać.

http://rcin.org.pl

FABRYKA FORTEPIANÓW

KRALL & SEIDLER

W WARSZAWIE,

ulica Marszałkowska Nr. 67, dom własny.

Wyrabia fortepiany różnych systemów w cenie od 475—1,000 rs.

Fortepiany używane przyjmują się przy zamianie.

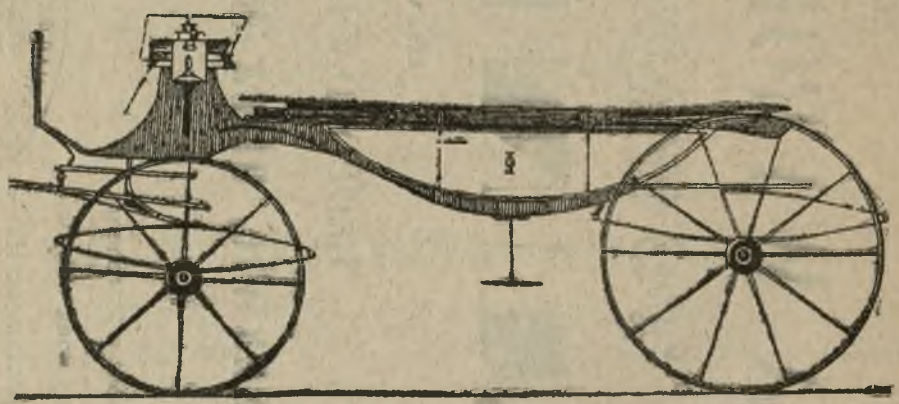

FABRYKA POWOZÓW

JÓZEFA RENTEL

w Warszawie, ul. Leszno Nr. 724, w domu własnym.

Egzystująca od roku 1850, a biorąc udział we wszystkich wystawach Europejskich zaszczyconą została medalami.

http://rcin.org.pl

JAKÓB MAREK

SZEWC W WARSZAWIE.

Utrzymujący magazyn obuwia męzkiego przy ulicy Bielańskiej Nr. 18, poleca swój skład zaopatrzony zawsze we wszelkiego rodzaju obuwia.

Oprócz tego podejmuje się obstalunków podług miar zdjętych w Magazynie, jako też podług nadesłanych, do czego służy zamieszczony **rysunek.**

Przyjmują się także obstalunki większemi partjami.

Magazyn poleca własne wyroby, a mianowicie:

		Rs.	kop.
Kamaszki	obłożone hamburską skórą o pojedyńczej podeszwie	od 5	—
„	takież same tylko o podwójnej podeszwie	od 5	50
„	takież same na korkowej podeszwie bardzo praktyczne do chodzenia bez kaloszy	od 7	50
„	z hamburskiej skóry jednostajne t. j. tylko w tyle zeszyte o pojedyńczej podeszwie	od 5	50
„	takież same jednostajne o podwójnej podeszwie	od 6	—
„	z szagrynowej skóry o pojedynczej podeszwie, używane obecnie na wieczorki tańcujące . . .	od 6	—
„	(Balowe) obłożone gładkim paryzkim lakierem o pojedynczej podeszwie	od 7	—
„	obłożone groszkowym amerykańskim lakierem o podwójnej podeszwie	od 7	50
„	takież same tylko jednostajne . .	od 8	—
Trzewiki	letnie rozmaitych fasonów a mianowicie z boku z gumkami, z klamrami, sznurowane z materyału podług żądania	od 6	—
Pantofle	ranne	od 3	50
Buty	(Ciżmy) z hamburskiej skóry o pojedynczej podeszwie	od 8	—
„	takież same o podwójnej	od 8	50
Kalosze	płytkie skórkowe	od 5	50

		Rs. kop
Buty	Myśliwskie i do gospodarstwa, z Warszawskiego juchtu, cena stosownie do długości cholew . . .	od 14 —
	Ażeby utrzymać gospodarskie buty w dobrym stanie, należy je tylko czernić zwyczajnym atramentem następnie smarować olejem rycinowym. Po każdem zbrudzeniu butów należy te operacye powtarzać	
Buty	dla Wojskowych, mianowicie: Piechotne, Ułańskie, Huzarskie, z miękkiemi albo twardemi holewami, z materyału podług żądania. Do tego obuwia należy nadsyłać dokładny wymiar długości i szerokości cholew.	
Buty	z groszkowego amerykańskiego lakieru z białem lub czarnem wyszyciem, o pojedynczej lub podwójnej podeszwie. Cena od długości cholew	od 18 —
	Dla amatorów konnej jazdy Magazyn poleca cholewy ze skóry kozłowej i lakierowanej.	od 10 —

Dziecinne obuwie w wielkim wyborze, a mianowicie:

Kamaszki z hamburskiej skóry o podwójnej podeszwie.
Buty z hamburskiej lub szagrynowej skóry.
Buty całe lakierowane.

UWAGA: **Obuwie najśwież. fasonów wymagające zmiany kopyt liczone jest drożej.**

Objaśnienie, dla zdjęcia samemu miary (lepiej jest jeżeli ktoś drugi zdejmuje miarę z prawej nogi).

Nr. 1. Długość nogi (od środkowej strony), od połowy pięty do końca dużego palca, do znaku I.
Nr. 2. Szerokość w palcach
„ 3. „ w podbiciu.
„ 4. „ przez piętę.
„ 5. „ w kostce.
„ 6. „ w łydce.
„ 7. Wysokość obcasów.
„ 8. Długość cholew.

Uprasza się o nadsyłanie **dokładnej wiadomości** o stanie nogi, o braniu miary, oraz wiek osoby.

Przy braniu miary należy zachować następujące uwagi. Pasek z mocnego papieru, (dwa centimetry szeroki) albo też płócienna werszkowa lub centimetrowa miara, i takową we wskazanych na rysunku miejscach **dosyć mocno ścisnąwszy nogę** notować linję. Dobrze jest także przesyłać stare obuwie na miarę wraz ze stosownem objaśnieniem. Dla uniknięcia zwłoki uprasza się o wyraźny, dokładny adres, i jeżeli obstalunek ekspedyowany ma być pocztą, upraszam o nadsyłanie na koszta portoryi.

Monetę zdawkową przyjmuję w markach pocztowych.

UWAGA: Miary zostają zachowane. Osoby życzące sobie mieć powtórnie zrobione obuwie, potrzebują się tylko powołać na pierwszy obstalunek z dodaniem uwag, (świeżych miar nadsyłać nie potrzeba).

http://rcin.org.pl

ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIET

D-RA J. ROGOWICZA

istniejący od r. 1868 w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 20.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi. Wszelkie operacye w zakres położnictwa i chorób kobiecych wchodzące, dopełniają się w Zakładzie. Dla życzących pozostawać w Zakładzie sekretnie, zupełna tajemnica jest zapewniona ustawą. O warunkach przyjęcia i opłaty wiadomość na miejscu lub listownie pod wskazanym adresem.

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

ALEKSANDRA BOCQUET

w Gmachu Teatralnym w Warszawie.

Zaopatrzony w różne gatunki Wina jako to: Węgierskie, Tokajskie i inne. Śniadania i Kolacje. Ostrygi w właściwej porze.

HOTEL RZYMSKI

A. BOCQUET.

Numera od kop. 70 do Rs. 5. Restauracja z Gabinetami i Sala szklanna. Prysznice i Kąpiele. Omnibus do każdego pociągu.

Wina po Cenie jak w Handlu moim.

Stanisław Hiszpański

SZEWC.

w Warszawie, Długa 581.

http://rcin.org.pl

Egzystuje od roku 1798.

BRACIA LESSER

w WARSZAWIE

Przy ulicy Rymarskiej Nr. 10

Egzystuje od roku 1798.

Największy w Królestwie i Cesarstwie

SKŁAD

Towarów Galanteryjnych, Szkła, Porcelany, Fajansu, Towarów wełnianych, wyrobów stalowych, wszelkich przyborów siodlarskich, Dywanów i chodników oraz wielki wybór żyrandoli, kandelabrów, świeczników, lamp i t. p., i t. p.

GŁÓWNY SKŁAD

Wyrobów Gumowych i Kaloszy

FABRYKA I GŁÓWNA SPRZEDAŻ LUSTER I RAM

WIELKI WYBÓR CERAT W RÓŻNYCH GATUNKACH

Z WŁASNEJ FABRYKI.

http://rcin.org.pl

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE

POLECA:

Wodę Polską z kwiatów świeżych.

Wodę Leśną szczególniej pożyteczną do odświeżania powietrza w pokojach zamieszkałych przez osoby chore na piersi.

Eliksir Amerykański do płukania ust.

Krople Amerykańskie Hippolita Majewskiego od bólu zębów.

„Cerealinę“ wyborny środek przeciw nagniotkom i inne wyroby toaletowe, jako to: Mydła, Perfumy, Kosmetyki i t. p.

Kantor i główny skład w Warszawie, Ś-tó Jerska Nr. 12.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych magazynach Królestwa i Cesarstwa.

WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA

FILCÓW

I KAPELUSZY FILCOWYCH

REINEKE I WEIGT

w Warszawie, Chłodna Nr. 53.

ВАРШАВСКАЯ ПАРОВАЯ ФАБРИКА КАСТОРОВЪ И КАСТОРОВЫХЪ ШЛЯПЪ

РАЙНЕКЕ и ВЕЙГТЪ

53. въ Варшавѣ, по улицѣ Хлодной 53.

http://rcin.org.pl

Wyrobów Złotych, Srebrnych i Brylantowych

Magazyn i Fabryka

Najnowsze i najpiękniejsze: Bransolety złote z kamieniami, Bransolety złote pancerowe, Porte-bonheur, złote Kolje, Brosze, Medaljony i Kolczyki; Boutony brylantowe, Pierścionki, Biżuterję brylantową, Biżuterję Srebrną, Papierośnice i Portmonety Srebrne, Najnowsze i najgustowniejsze, w wielkim wyborze, po cenach umiarkowanych, poleca Magazyn **M. MANKIELEWICZA**, w gmachu Teatru pod filarami.

M. MANKIELEWICZA

W Warszawie.

SKŁAD ZEGARKÓW GENEWSKICH

PIOTRA SMALEC

W WARSZAWIE

Mazowiecka Nr. 2, róg Ś-to Krzyzkiej.

Poleca:

Zegarki srebrne regulowane od rs. 10.
wyższe gatunki 15, 18, 22, 25 do 100.
Zegarki złote męzkie, kryte od rs. 35 otw. od 30.
wyższe gatunki 50, 60, 70, 75, 85, 100.
Zegarki Remontoiry kryte, wyż: gat: 65, 75, 85, 100, 120, 150, 200.
Zegarki Repetiery Remontoiry od Rs. 300 do 600.
Zegarki złote damskie otwarte od rs. 20 kryte 25.
wyższe gatunki 30, 35, 40, 45, 50, 60, 75.
„ „ „ Remontoiry 50, 60, 65, 75, 85 do 120.
Regulatory Freiburskie, bijące rs. 20, 25 30 do 50.
Szkatułki grające salonowe od rs. 35 do 300.

Zakład wszelkie zlecenia pocztowe załatwia najściślej, zbywające pieniądze zwraca, przedmioty nie konweniujące wymienia na inne.

Zegarki niklowe, Remontoiry, nader silne i punktualne, kryte, rs. 18, jedyne do gospodarstwa i fabrycznego użytku.

http://rcin.org.pl

Reperacja wszelkich instrumentów

SKŁAD NUT
i Instrumentów Muzycznych

pod firmą

KRUZIŃSKI i LEWY

Ulica Marszałkowska Nr. 50, róg Świętokrzyzkiej

w WARSZAWIE.

Struny włoskie i niemieckie

Smyczki i wszelkie przybory muzyczne.

Zaopatrzony w wielki wybór Nut i wszelkich Instrumentów muzycznych, jak: skrzypiec, wiolonczel, cyter, gitar, mandolin, Arf Eolskich, Cornet a piston, Waltorni, Puzonów fabryki Ulmana w Wiedniu także Klarnetów, Fletów, Piccolin wielu renomowanych zagranicznych fabryk. Harmonij ręcznych i ustnych w kilkudziesięciu gatunkach. Flet-harmonij, Fis-harmonij i Pianin grających kilkanaście sztuk, za pomocą korby. Melodenów mniejszych i większych skrzyń samogrających; różnych artykułów galanteryjnych z muzyką jak neseserki, pudełka do rękawiczek i t p.

Trąbki sygnałowe nowej konstrukcyj z tonem nadzwyczaj silnym, mogące służyć dla **stróżów nocnych, leśniczych,** straży ogniowej ochotniczej.

COR DE CHASSE

Ceny nader przystępne.

Katalogi Nut wraz z cennikiem instrumentów wysyła na żądanie franco.

Reperacja wszelkich instrumentów.

SKŁAD POŚCIELI

I ZAKŁAD MEBLOWY, TAPICERSKO-DEKORACYJNY

J. CHEŁSTOWSKIEGO

W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście (Hotel Europejski, wejście od ul. Czystej).

Posiada na składzie znaczny wybór:

WYPRAW

meblowych i dekoracyjno-tapicerskich oraz

Materacy, Sienników i Łóżek żelaznych.

ŁÓŻECZEK dziecinnych. KOŁYSEK kompletnie ubranych. WYPRAWEK dziecinnych. BIELINY pościelowej wielki wybór. KOŁDER w różnych gatunkach, elegancko wykończonych z materjałów wyborowych. PODUSZEK z pierza, puchu i safianowych.

Przyjmuje się szycie i znaczenie bielizny damskiej od najskromniejszej do najwykwintniejszej, oraz wszelkie obstalunki z własnego jako też i z powierzonego materjału, wykonywają prędko z wszelką akuratnością i sumiennością.

PIERZA I PUCHU DOBÓR WIELKI.

Ceny umiarkowane, stałe. Z czem poleca się Szanownej Publiczności.

http://rcin.org.pl

FABRYKA WYROBÓW
SIODLARSKO-GALANTERYJNYCH I RYMARSKICH
MAKSYMILJANA LIETZ

Nagrodzona została na wszystkich Wystawach Medalami srebrnemi, oraz na Wystawie Moskiewskiej Brązowym, za Najlepszy wyrób **Siodeł** i **Chomont.**

Ulica **Leszno Nr. 23,** przy fabryce Powozów J. Rentla **w Warszawie.**

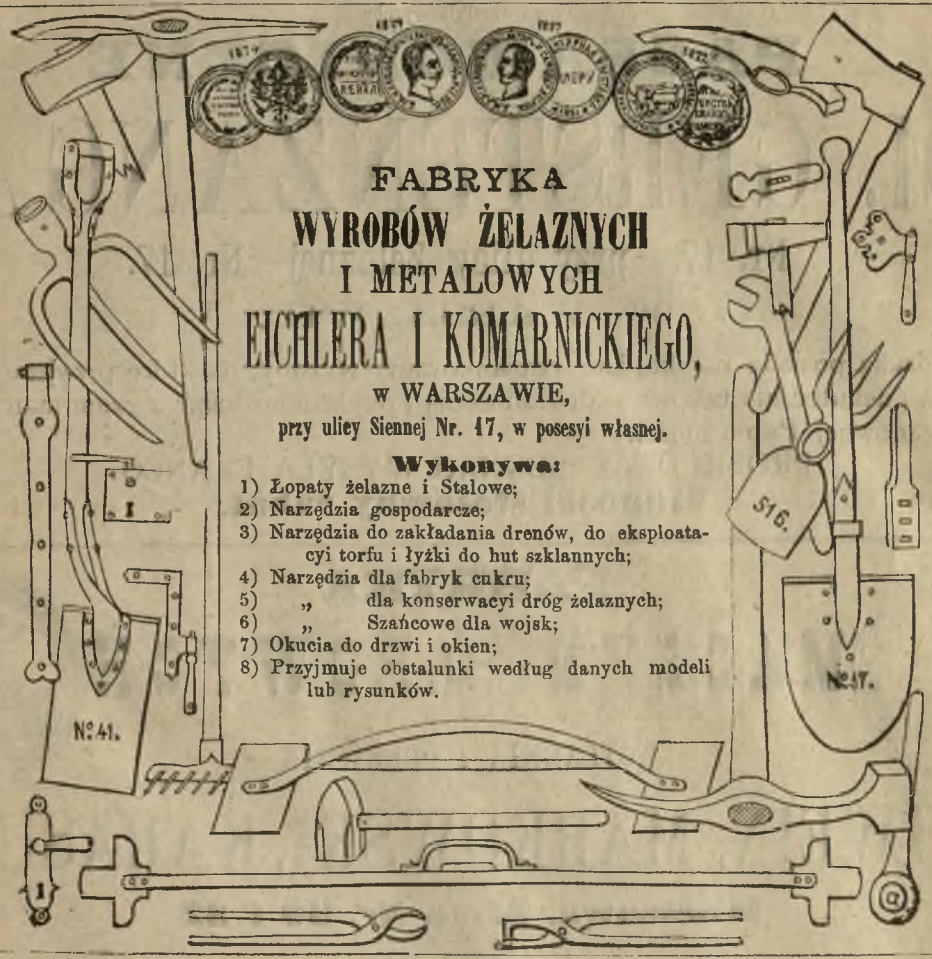

MAGAZYN
OBUWIA MĘZKIEGO I DAMSKIEGO
FRANCISZKA HERMANN
W WARSZAWIE.

ulica Senatorska Nr. 467b, naprzeciw kościoła Św. Antoniego, w domu W-go Galle, na pierwszem piętrze nad bramą.

http://rcin.org.pl

EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1852.

Pierwsza w kraju Parowa Specjalna Mechaniczna Fabryka

Wyrabia jak:

Materye jedwabne, Pół-jedwabne, Wełniane, Plusz na pokrycie Mebli i Powozów

W RÓŻNYCH GATUNKACH I DESENIACH.

również

KNOTY DO LAMP,

oraz wszelkie wyroby

PASSAMONICZNE

M. GERSTENZANGA

Nr. 17. przy ulicy Żelaznej Nr. 17.

W WARSZAWIE.

Fabryka posiada na składzie wzmiankowane wyroby, na które przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia takowe z dokładnością i punktualnością, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

PRÓBKI ORAZ CENNIKI WYSYŁA FRANCO.

Kupcom stosowny rabat.

FABRYKA MASZYN PAROWYCH

KOTLARNIA I ODLEWNIA

ORTHWEIN, MARKOWSKI, KARASIŃSKI

Warszawa, Złota Nr. 30 i 32

WYKONYWA:

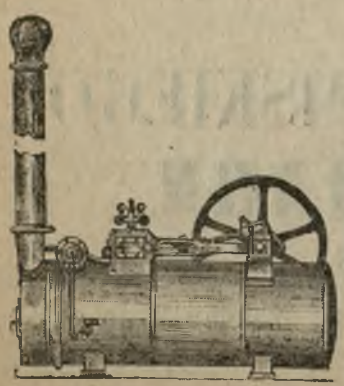

Maszyny parowe najnowszych systemów od **2** do **100** koni siły.—Lokomobile od **2** do **25** koni siły.—Pompy parowe i do ruchu transmisyjnego. — Maszyny specyalne dla Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Garbarń, Młynów i t. p. Tartaki stałe i przenośne. — Kotły, Rezerwoary i Filtry. — Beczki do spirytusu i t. p. — Maszyny i przybory dla dróg Żelaznych.—Odlewy maszynowe i budowlane.

Telefon Nr. 193 — Adres dla depesz: Orthwein, Markowski — Warszawa.

http://rcin.org.pl

SKŁAD GŁÓWNY
FORTEPIANÓW
FABRYKI
MAŁECKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr. 32, naprzeciwko ulicy Chmielnej.

Uskutecznia sprzedaż Fortepianów według modeli amerykańskich, świeżo zaprowadzonych przez tęż Fabrykę w cenie od rs. 500 do 1000. Zamówienia listowne wykonywa z wszelką dokładnością w najkrótszym czasie. Na żądanie przesyła cenniki.

W. RUDNICKI

Warszawa, ulica Wierzbowa, Nr. 4 (Hotel Angielski)

Pracownia Pasów do Maszyn, Skład Smarów i artykułów technicznych, Agentura Generalna Towarzystwa Rusko-Amerykańskiego przemysłu Naftowego

POLECA:

Oliwy mineralne rzeczonego Towarzystwa do smarowania wszelkich maszyn, używane przez wiele fabryk i przez 22 dróg żelaznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem; **Pasy** do maszyn skórzane ze skór wyprawionych w warszawskiej garbarni Br. Pfeiffer; pasy konopne parciane i szyte, pasy młyńskie lniane, pasy bawełniane i nowo-patentowane pasy konopno-bawełniane; **Gumy**, węże gumowe i parciane, pakunki, połączenia pasowe, mastrych, skóry pasowe, **Oliwiarki, Smarowniki** i t. p. **artykuły techniczne.**

http://rcin.org.pl

FABRYKA WYROBÓW BRĄZOWYCH

ORAZ

METALOWYCH NAPISÓW, HERBÓW I LITER KRUSZCOWYCH

PAWŁA BITSCHAN

w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr. 574, w domu własnym, od r. 1828 egzystująca

Wykonywa wszelkiego rodzaju roboty w zakres fabryki liter kruszcowych i szyldów wchodzące, poczynając od małej tabliczki z nazwiskiem na drzwi—aż do największych rozmiarów Szyldów, Firm handlowych. Tablic nadgrobkowych. Herby Państwa z napisami dla wszystkich władz Gubernialnych, Powiatowych i Urzędów Gminnych— oraz wszelkich władz Sądownictwa, Medali wystawowych, Tablic numeracyjnych na domy Etykiet dla Aptek, Napisów i numerów dla Hoteli i t. p.— Znaków a także szyldów pisanych na drzewie, blasze, murze i szkle w różnych odcieniach i kolorach inkrustowanych. Fabryka podejmuje się odnawiania wszelkiego rodzaju Szyldów pisanych i z liter wypukłych.—Pomniki, Figury ŚŚ. i Krzyże żelazne oraz metalowe naśladujące drzewo i marmur są zawsze do wyboru — oraz przyjmuje fabryka obstalunki na takowe. — Ogrodzenia żelazne do pomników.

Wyrabia wszelkie Aparata kościelne z bronzu, nowego srebra i srebra jako to: Monstrancye, Kielichy, Trybularze, Lichtarze, Dzwony i Dzwonki różnej wielkości, Żyrandole, i t. p. przedmioty; niemniej przyjmuje takowe do reperacyi i odnowienia. Posiada wielki wybór bo przeszło 50 gatunków Medali i Krzyżyków z wyobrażeniem SS. Pańskich, które wyrabia z różnych kruszców,

Przy fabryce utrzymywany jest skład hurtowy i detaliczny, różnych Świętości, a mianowicie: Wyroby rzeźbione Tyrolskie z drzewa, Rozpięcia Chrystusa na Krzyżu od 12 do 50 cali, Zmartwychwstanie Chrystusa, Chrystus w Grobie, Figury M. Boskiej i różnych Świętych powyższe przedmioty są w kolorze naturalnego drzewa i malowane kolorami. 14 Stacyi Męki Pańskiej, metalowe w płaskorzeźbie — jak również malowane na płótnie olejno i oleodruki w różnych wielkościach. Obrazy ŚŚ. malowane na drzewie, blasze, płótnie i papierze w ramach i bez, od najmniejszych do kilku łokci wielkości. Książki do nabożeństwa w różnych gatunkach i cenach, Szkaplerze, Koronki, Różańce kokosowe, drewniane i inne i t. p. przedmioty w zakres tego handlu wchodzące, które sprzedaje po cenach przystępnych.

Obstalunki z prowincyi franco jaknajspieszniej uskutecznia.

NB. XX. Proboszczów zamieszkałych na prowincyi zawiadamia się, że posiada także Medale na pamiątkę przyjęcia pierwszej Komunii Świętej i na pamiątkę Bierzmowania—również żelaza do pieczenia opłatków.

ODLEWNIA ŻELAZA

I WARSZTATY MECHANICZNE

BRACI GEISLER

w Warszawie, ulica Przyokopowa, wprost Leszna, Nr. 5068.

Odlewy maszynowe, budowlane, pomnikowe i galanteryjne, według własnych i nadsełanych modeli, rysunków i szablonów.

Maszyny wszelkiego rodzaju a specyalnie: **tokarnie, wiertarnie, heblarnie, tartaki, piły taśmowe i cyrkularne, prasy, nożyce, sztance** etc. etc.

Transmissye zwyczajne i systemu Sellera (amerykańskie).

Montaż, reperacye i urządzenie zakładów przemysłowych.

MAGAZYN OBUWIA

Męzkiego, Damskiego i Dziecinnego

TEOFILA TALIKOWSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej Nr. 12, dom W-go Zawiszy.

Poleca wielki wybór gotowego zawsze obuwia, w różnych gatunkach, po cenach najprzystępniejszych.

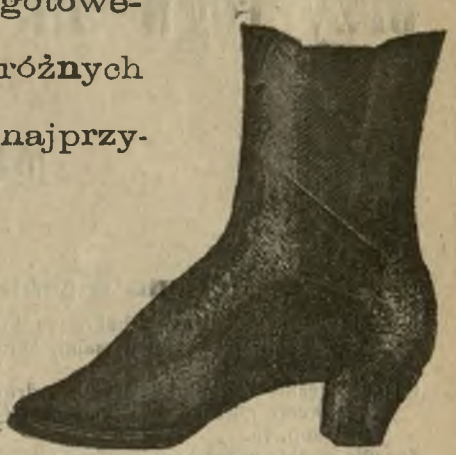

PIERWSZA

PAROWA FABRYKA MUSZTARDY

ARTHUR & COMP.

Ulica Leszno Nr. 4, wprost Rymarskiej

w WARSZAWIE

Poleca wyborową stołową **Musztardę** na sposób francuzki i angielski różnych smaków, wyrównywającą w dobroci zagraniczne., a więcej jak o połowę tańszą. Sprzedaje się na słoiki jako też na wagę lub miarę.

Cennik na żądanie wysyła się franco.

http://rcin.org.pl

OGROMNE POWO

jakiem się cieszy znany ze swej taniości nie

SKŁAD

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom

ZAWDZ

jedynie swej dotychczas niebywałej taniości,

OTO

Bielizna męzka

Koszule męzkie wyborowe balowe z kretonu zdrowia z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami po 2 rs.
Koszule męzkie eleganckie z kretonu zdrowia z cienkiemi webowemi gorsami bez kołnierza i mankietów po rs. 1 kop. 75.
Koszule męzkie nocne kreassowe po 1 rs.
Koszule męzkie nocne z małorosyjskiem wyszyciem po rs. 1.20.
Gacie męzkie dymkowe, nadzwyczaj trwałe po rs. 1.10. Barchanowe po rs. 1.05.
Gacie męzkie kreassowe po 90 kop. i po 1 rs.
Skarpetki niciane po 30, 40 i 45 kop.
Ręczniki czysto lniane po 40 i 50 kop. $2^1/_2$ łok. i 3 łok. długie.
Chustki z kolorowemi szlakami prane i obrębiane po 16 k.
Prześcieradła bez szwu 3 i pół łokc. długie,, dwa i pół szerokie obrębiane i znaczone 90 kop.
Prześcieradła eleganckie pod kołdry, zupełnie gotowe po rs. 1 kop. 50.
Powłoczki gotowe prześliczne kretonowe po 75 kop.
Kołnierzyki męzkie webowe poczwórne eleganckie po 25 i 30 kop.
Mankiety męzkie webowe poczwórne eleganckie po 45 i 50 k.
Kaftaniki trykotowe hygieniczne wyborowe po 90 kop.

Bielizna damska

Koszule damskie perkalowe z wyszyciem, langietami i wstawkami po 90 kop.
Koszule damskie kretonowe i kreassowe po 90 kop.
Koszule damskie z kretonu bogato ubrane z langietami i wstawkami po rs. 1 kop. 70.
Koszule damskie cienkie webowe, bardzo bogato ubrane po rs. 2 kop. 50 i 3 rs.
Majtki damskie prześliczne z langietami i wstawkami od rs. 1.
Kaftaniki damskie paryzkie, cudownej piękności po rs. 2. kop. 75, wszędzie kosztują po rs. 6.
Kaftaniki trykotowe hygieniczne po 90 kop

Towary białe

Kreton zdrowia wyborowy 1 i pół łokcia szeroki przewyższający płótno po 13 i 16 kop. za łokieć.
Kreass półpłótno najlepsze na gacie i nocne koszule po 10, 11, 12 i 13 kop.
Półpłótno szerokie na prześcieradła bez szwu 2 i pół łokc. szerok. po 24 kop.
Perkal biały wyborowy 1 i pół łokc. szerok. po 12 i pół k.
Madepolam szeroki 7 i ćwierć, wyborowy po 25 kop. łok.
Dymka Neumanowska, niebywałej trwałości na gacie po 17 kop. łok.
Victoria Lawn bardzo cienki na kaftaniki i penioary po 25 kop.
Nansuk bardzo cienki po 25 kop. łokieć.
Plka i dymka na kaftaniki damskie po 15 kop. łokieć.
Płótno na maglowniki, po 13 kop. łokieć.
Płótno na ścierki po 12 kop. łokieć.

Fantazyjne towary

Kaszmir czysto wełniany *różowy* (Sose de Sarah Bernard) 2 łokcie szerokości, cudownej piękności, po 70 k. łok.
Kaszmir blado niebieski (bleu du ciel) po 70 kop.
Kaszmir kremowy (Crême de suisse) po 70 kop.
Kaszmir biały (blanche d'innocense) na ślubne i balowe suknie po 90 kop.
Atłasy białe, kremowe, różowe, niebieskie i inne cudowne kolory po 70 kop. łokieć.
UWAGA. Kaszmiry te i atłasy są tak ładne i wyborowe, że nadobne nasze Panie ubierając się w nie, ukażą się na balach w całej uroczej swej piękności."

Dziękując Szanownej Publiczności, zwłaszcza prowincyonalnej, nawet z najodleglejszych stron Cesarstwa za nader liczne, na tysiące liczące się obstalunki, zapewniam, że jak dotychczas, tak nadal wszelkie zamówienia z jaknajwiększą akuratnością i su-

Adresować należy: Do składu Iz. HERTZ

http://rcin.org.pl

DZENIE I UZNANIE

tylko u nas w Królestwie lecz i w Cesarstwie

TOWARÓW

Brauna Nr. 1. m. 4, I-sze piętro w Warszawie,

I Ę C Z A

przy dobroci, trwałości i wyborze towarów,

DOWÓD:

Kaszmiry czarne wyborowe, 2 łokcie szerokie czysto wełniane, po 70 kop.
Krepy i Armiury czysto wełniane na pokrycie futer i palt $2^1/_4$ łokcia szerokie po rs. 1 kop. 40.
Diagonale czysto wełniane w prześlicznych kolorach po 40 kop. Wszędzie kosztuje 75 kop.
Rypsy wełniane w cudownych kolorach po 20 kop. łokieć.

Jedwabne materye czysto Lyońskie

Fail d'Italie czarny 60 cent. szeroki po 1 rs. 25 kop.
Draps de Lordres czysto francuzki 60 centim. szeroki, rs. 1 kop. 80.
Draps de Lyon prześliczny, wszędzie kosztujący 3 rs. 75 kop. u nas tylko 2 rs. 50 kop.
Satin de Lyon prześliczny, wszędzie kosztujący 3 rs. 75 k. u nas tylko 2 rs. 25 kop.
Krepa prześliczna czysto jedwabna na pokrycie futer i salop 2 rs. 75 kop., wszędzie zaś 4 rs. kop. 50.

Różne towary

Adamaszki czysto wełniane, amarantowe i niebieskie, bardzo szerokie, na kołdry po 80 kop. za łokieć.
Korty na suknie i szlafroki damskie 2 i pół łok. szerokie po 75, 80 i 90 kop.
Drelichy na materace i piernaty czysto niciane po 30, 35 i 40 kop.
Purpur wyborny na wsypy po 25 i 30 kop.
Płótno różowe na wsypy i piernaty po 37 i pół kop. (czysto lniane)
Firanki wiedeńskie, weneckie i angielskie niciane prześliczne, nadzwyczaj trwałe do prania po 40, 45 i 50 kop.
Barchany białe z ogromnym kutnerem po 15, 17 20, 23 i 25 kop.
Flaneiki drukowane bardzo ładne po 20 kop. łokieć.
Obrusy himmalajskie prześliczne, do salonu po 4 rs. 50 k.
Korty letnie na męzkie ubrania 90 kop.; zimowe po rs. 1 kop. 60.

Płótno i stołowa Bielizna

Sztuka płótna krajowego 31 łokci mająca, za 4 rs. 50 k.
Sztuka płótna czeskiego na koszule, czysto lniane 34 łok. za 8 rs.
Sztuka weby zagranicznej cienkiej 34 łokcie na 7 eleganckich koszul, 11 i 12 rubli.
Weba bardzo cienka na gorsy, wyborowa po 40 i 60 kop. łokieć.
Prześcieradła czysto lniane 3 i pół łokcia długości 2 i pół szerokości po 1 rs. 75 kop.
Weba w resztkach po 40 kop. łokieć.
Sześć Serwet stołowych adamaszkowych dużych za 1 rs. 80 kop.
Sześć Serwet stołowych adamaszkowych białych lub kolorowych 60 kop.
Obrusy białe i kolorowe z frendzlą lub bez od rs. 1 k. 80.
Obrusowe płótno adamaszkowe na łokcie bardzo szerokie po 90 kop łokieć.
Garnitur stołowy 6 osobowy, składający się z obrusa na 6 osób i 6 serwet rs. 3 kop. 95.
Garnitur stołowy 12 osobowy. ogromny obrus i 12 serwet rs. 8.
Garnitur stołowy prześliczny 24 osobowy, 1 obrus ogromnych rozmiarów i 24 serwet za rs. 15.
Ręczniki kuchenne bardzo trwałe po 12 kop. łokieć.
Maglowniki gotowe angielskie bardzo mocne 5 łokci długie za 1 rs.

miennością ekspedyować będę. **Wzory, cenniki, kosztorysy na całe wyprawy** od 50 do 3,000 rubli **oraz próby wszelkie** wysyłam na każde żądanie **bezpłatnie**

ul. Dzika Nr. 1 dom Brauna w Warszawie.

http://rcin.org.pl

FABRYKA SZUWAKSU GLICERYNOWEGO I ATRAMENTU

S. GLIŃSKIEGO

Nr. 67, przy ulicy Nowy Świat Nr. 67, w Warszawie.

Wyroby są tak udoskonalone, że fabryka za ich dobroć **poręczyć może.**

Szuwaks ulepszony za pomocą gliceryny ma nieocenione własności konserwowania obuwia, nie brudzi ubrania a daje świetny i trwały połysk.

Pod gwarancją zapewnia fabryka, że przy użyciu **Szuwaksu Glicerynowego S. Glińskiego** osięga każdy ogromną oszczędność, gdyż skóra pozbawiona przez wpływy zewnętrzne swych części, odzyskuje takowe przez użycie tego szuwaksu, w skutek czego obuwie staje się długotrwałem.

ŚWIEŻO-OTWARTY

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA MINIEWSKIEGO

27a SENATORSKA 27a w Warszawie,

I-sze piętro, obok kościoła św. Antoniego.

Zaopatrzony we wszelkie nowości, które ostatnia moda za obowiązujące uznała, posiada znakomity wybór materjałów na bieżący i nadchodzący sezon i wykonywa z nich garderobę męzką elegancko, trwale i gustownie a nadewszystko po przystępnych cenach, jak to poniżej umieszczony cennik wskazuje:

Kamizelki, od rs. **3**.
Spodnie od rs. **6** kop. **50**.
Garnitury żakietowe od rs. **26**.
Garnitury czarne od rs. **35**.
Palta jesienne od rs. **25**.
„ zimowe od rs. **28**.
Burki sławuckie od rs. **28**.

UWAGA. Szanownym klientom zamieszkałym w Cesarstwie i na prowincyi, na żądanie przesyła się próby materyałów, oraz **sposób wzięcia miary samemu sobie,** zaręczając za dobrze zastosowany krój i stosowny układ sukni. Obstalunki, nawet większe, wykończone być mogą w przeciągu 24-ch godzin.

http://rcin.org.pl

KOLCE

TYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY

ILLUSTROWANY

wychodzi co tydzień w sobotę, w formacie wielkiego arkusza.

Niezależnie od zamierzonego rozwinięcia pisma w 1884 roku, pragniemy czytelnikom naszym dostarczyć przyjemnej i pożytecznej rozrywki, **i w tym celu postaraliśmy się o szersze niż dotąd dopełnienie pisma pod względem belletrystycznym.** Każdy prenumerator Kolców z początkiem roku **za dopłatą kop. 75 kwartalnie,** (z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 15), otrzyma **„Bibliotekę Romansów i Powieści“**, najobszerniejsze ze wszystkich czasopism poświęconych literaturze nadobnej, bo obejmujące rocznie 156 arkuszy druku w formacie książkowym. Biblioteka, przeszedłszy na własność moją, pod nową redakcją rozszerzy swą działalność w sposób wyszczególniony bliżej na drugiej stronie niniejszego ogłoszenia.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi z zadowolnieniem przyjmą to ulepszenie które im osłodzi niejedna chwilę nudy lub samotności.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **A. Pajewski.**

PRENUMERATA KOLCÓW WYNOSI:

z Biblioteką Romansów i Powieści

W WARSZAWIE		NA PROWINCYI	
Rocznie	rs. 9	Rocznie	rs. 12 k. 60
Półrocznie	„ 4 k. 50	Półrocznie	„ 6 „ 30
Kwartalnie	„ 2 „ 25	Kwartalnie	„ 3 „ 15

BEZ BIBLIOTEKI

W WARSZAWIE		NA PROWINCYI	
Rocznie	rs. 6	Rocznie	rs. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 k. 50	Kwartalnie	„ 2

Redakcya Kolców w Warszawie ulica Niecała Nr. 12.

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA „ROMANSÓW I POWIEŚCI".

W dalszym ciągu naszej kilkunastoletniej wydawniczej pracy, rozpoczęliśmy druk tygodnika p. t. **Biblioteka Romansów i Powieści.**"

Starać się będziemy, aby wydawnictwo to redakcyjną starannością i rozmaitością beletrystycznej treści, odpowiadało obecnym wymaganiom czytelyików.

Zadaniem tygodnika naszego, wypełnić w sposób przyjemny i pożyteczny chwile wolne od pracy i powszedniego naszych czytelników trudu.

Nie tylko pożytecznem jest to, co pożytek pozytywny zapewnia, ale i to także co przyjemność szlachetną nam znosi i troskę z czoła spędza.

Nie pozujemy na apostołów wiedzy, nie obiecujemy frazesem rozstrzygać wielkich idei społecznych jak to **stało się dziś modą** nawet w prospektach kalendarzy i notatników.

Będziemy **Biblioteką** utworów beletrystycznych w różnych kierunkach i formach, i starać się będziemy, aby utwory owe posiadały istotną literacką i artystyczną wartość.

Nie myślimy jednak unikać powieściowych prac illustrujących społeczne stosunki.

Przeciwnie.

Współczesna powieść jako przeważnie zwierciadło bieżącego życia, z konieczności uwzględniać musi życie i to w różnych jego objawach i kierunkach.

Dlatego też pragniemy, aby **Biblioteka** nasza nie była wystawą literackich świecideł, ale zbiorem tego co **zajmujące i pożyteczne.**

Wydawca i Redaktor **A. Pajewski.**

PRENUMERATA WYNOSI:

w Warszawie:		Na Prowincyi:	
Rocznie	rs. 5 kop. 20	Rocznie	rs. 6 kop. 80
Półrocznie	„ 2 „ 60	Półrocznie	„ 3 „ 40
Kwartalnie	„ 1 „ 30	Kwartalnie	„ 1 „ 70

Redakcya „Biblioteki Romansów i Powieści" w Warszawie
ulica Niecała Nr. 12.

P. II. 2,95

W WARSZAWIE WYROBU WÓD MINERALNYCH NA BUTELKI I SYFONY

NAJWIĘKSZY PAROWY ZAKŁAD

APTEKA

Magistra Farmacyi

WINCENTEGO KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr. 35.

Poleca następujące **wina lecznicze**, wyrabiane na maladze wyborowej:
Wino Rabarbarowe czyste pół butelki 2 rsr.
Wino Rabarbarowe z korą chiny Królewskiej, pół butelki 2 rs. 25 k.
Wino Chinowe czyste, pół butelki 1 rs. 20 kop.
Wino chinowe z żelazem, pół butelki 1 rs. 50 kop.
Wino z Chiną i z Kakao (vin de Bugeaud) pół butelki 1 rs. 20 kop.

Nadto:

Proszek Rabarbarowy chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką, pudełko po 60 kop.—100 kop. i po 120 kop.

Wino Pepsynowe, na winie francuzkiem, białem (z pepsyną wypróbowanej dobroci), jedna część pepsyny na 50 części wina.—Pół butelki 2 rs.

Tamar-Indjen, cukierki rozwalniające, mego wyrobu z kwaśnemi daktylami. Jeden cukierek użyty na noc, sprawia rano obfite wypróżnienie bez boleści,—pudełko (12 sztuk cukierków) 1 rs.

Oleum ricini koussinatum comp. Środek wypróbowanej dobroci przeciwko soliterowi, zawiera w składzie swoim pierwiastki: paproci, kousso i korzenia granatu, cena dozy 3 rs.

Uważam za pożyteczne nadmienić, że wyborne działanie Win Rabarbarowych mego wyrobu, przy zatkaniu trzewiów brzusznych, w cierpieniach hemoroidalnych, w chorobach serca, kongestyach do głowy u osób nerwowych, osłabionych, blednicą i niedokrwistością dotkniętych, jako też u dzieci do rozwolnienia skłonnych, a na chorobę angielską rachityczną cierpiących, wielokrotnie stwierdzone zostało.

W. Karpiński.

ULICA MIROWSKA Nr. 3.

W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT,

Kantor i Skład w Warszawie
Elektoralna Nr. 33

Fabryka w Helenówku,
przez Pruszków st. do. Ż. W.-W.

polecają po cenach umiarkowanych

piękne i trwałe **Farby Olejne**, we wszystkich kolorach, wypróbowanej dobroci **Lakiery olejne, terpentynowe i spirytusowe.**

Lakiery powozowe i do form cukrowych,

otrzymywane metodą używaną w Anglji, a pierwszy raz w kraju i Cesarstwie przez nas stosowaną.

Znane ze swej dobroci **Massy Woskowe** w 5 kolorach.

Farby drukarskie: gazetowe, dziełowe i illustracyjne

równe w dobroci najlepszym zagranicznym, a których składy oprócz w Warszawie znajdują się jeszcze w Petersburgu, Moskwie, Kijowie: Charkowie, Odessie i Tyflisie.

Wysyłka na wszystkie koleje.—Cenniki gratis i franco.

Adres telefonowy: Karpiński, Elektoralna.

http://rcin.org.pl

K. P. II 295

ZAPOWIEDŹ WYDAWNICTWA

„KRAJ."

NA 1884 ROK.

Zapowiadając na rok 1884 dalsze wydawnictwo *tygodnika polskiego* **polityczno-społecznego** w Petersburgu p. t. **„Kraj,"** uważamy sobie za obowiązek donieść, że „Kraj" w r. 1884 wychodzić będzie na dotychczasowych warunkach, bez zmian zarówno co do kierunku, jak i co do programu pisma, pod redakcyą p. Erazma *Piltza* i przy głównym współudziale pp. Włodzimierza *Spasowicza* i Józefa *Szyszło*.

Następujący autorzy i korespondenci pomieszczali w „Kraju" lub zapowiedzieli prace swe i korespondencye: *Asnyk* Adam, *Bartoszewicz* Stan., *Bogdanowicz* Edm., *Budkiewicz* W., *Długosz* Józef, *Doboszyński* Mich., *Elzenberg* Henr., *Forward*, *Gliński* Fran., *Głowacki* Aleksander (Bolesław Prus), *Gomulicki* Wiktor, dr. *Hertz* Kar., *Ilgowski* Jan, dr. *Jelinek* Ed., *Jarochowski* Kaz., *Jelski* Al., *Jurewicz* Józ., dr. *Antoni* J., *Kaftal* Stan., *Karłowicz* Jan, hr. *Dunin-Karwicki* Józ., *Kościałkowska* W. Z. K., *Kotarbiński* Józ., *Kotarbiński* Mił., *Lam* Jan, *Laskarys* Jerzy, *Librowicz* Zyg., *Mackiewicz* M., *Miłkowski* Zyg. (T. T. Jeż), *Miriam*, *Natanson* Edw., *Nowakowski* Wład., *Olszewski* Fran., *Oskierka* Al., *Ostoja*, *Orzeszkowa* Eliza, *Rawicz Poznański* Józ., *Ptaszycki* Stan., *Rogosz* Józef, *Sienkiewicz* Henr. (Litwos), *Smarzewski* Tad., *Smolski* G., *Straszewicz* Lud., *Sulimierski* Fil., *Szpar*, *Tokarzewicz* Józef (T. Hodi), *Trepka* Edm., *Wernic* Henr., *Wierzchlejski* Rom., *Wojewódzki* L., *Wołowski* Mich., *Zakrzewska* Ter., *Zamajski* Rysz., *Zdziechowski* Mar., *Zgliński* Daniel i inni.

Do tej listy współpracowników możemy dziś dodać czcigodne nazwisko J. I. *Kraszewskiego*, który listem, datowanym z Drezna 28 z. m., obiecał nam łaskawie swe współpracownictwo.

Pismo nasze jak dotąd, tak i nadal, starać się będziemy rozwijać w miarę sił i środków naszych.

„Kraj" wychodzi **tygodniowo** w niedzielę rano w formacie *in folio* (20—24 stronnic) i składa się z następujących *działów*: 1) **Wiadomości urzędowe**, 2) **Artykuły wstępne** (polityczne, społeczne i ekonomiczne); 3) **Przegląd polityczny**; 4) **kronika Petersburska**; 5) **kronika wewnętrzna** (wiadomości z cesarstwa i królestwa, oraz przegląd prasy polskiej i rosyjskiej); 6) **Ziemie słowiańskie**; 7) **korespondencye** wewnętrzne i zagraniczne; 8) **kronika sądowa**; 9) **kronika ekonomiczna**, 10) **Feljeton**; 11) **Dział literacki i krytyka** i 12) **Ogłoszenia**.

Przedpłata „Kraju" wynosi: w Petersburgu: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2; z przesyłką pocztową: rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs 2 kop. 50. **Ogłoszenia** przyjmują się za opłatą 15 kop. od wiersza drobnym drukiem. **Redakcya i kantor główny** mieszczą się w Petersburgu na Placu Teatralnym Nr. 10, mieszkania Nr. 10, dokąd adresować należy wszystkie listy i przesyłki pieniężne. **W Warszawie** kantor „kraju" znajduje się w centralnem biurze ogłoszeń „Rajchman i Frendler" (Senatorska 18) i pośredniczy w przyjmowaniu przedpłaty od prenumeratorów warszawskich i ogłoszeń z Królestwa Polskiego i zagranicy.

Redaktor i Wydawca Erazm Piltz.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl
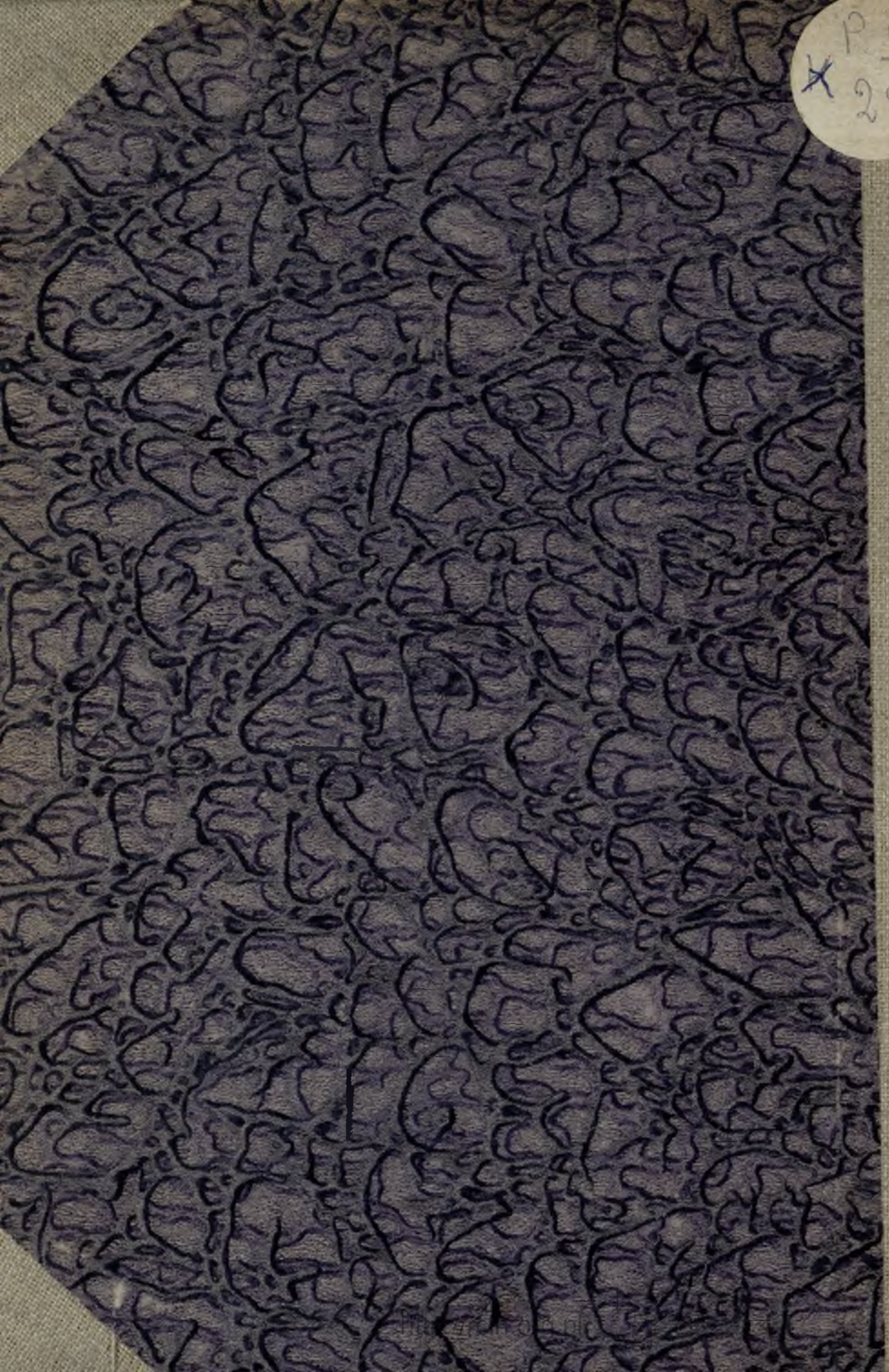
P II
295